WARSZAWA-TORUŃ – ROK 1948 – WYDAWNICTWA XX

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

TOM II — 1948

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

*

Wywody publikowane bez podpisu mają charakter **redakcyjny**. Odpowiedzialność za nie ponosi Redaktor.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT VII-VIII – 1948 r.

1*

Podpisano do druku — dnia 7 lipca 1948 r.

OD REDAKCJI

Niniejszym podwójnym zeszytem otwieramy tom II — 1948. Mimo wydatnie powiększonej objętości nie zdołaliśmy zmieścić w nim wszystkich zapowiedzianych prac. W zeszycie tym po raz pierwszy wydzielamy sprawy z dziedziny skarbowej, które bardzo się rozrastają, w osobny dział p. n. Skarbowość.

Następny zeszyt „Przeglądu Notarialnego" wobec nagromadzenia większych prac, których podział byłby niepożądany, ukaże się również jako numer podwójny IX—X (wrzesień — październik 1948 r.) w wydatnie powiększonej objętości.

W zeszycie tym zapoczątkujemy zapowiedziane Studium Postępowania Niespornego artykułem Jana Jakóba Litauera o pożądanych uzupełnieniach legislacyjnych w zakrcsie postępowania niespornego oraz przeglądem orzecznictwa Sądu Najwyższego z tegoż zakresu w opracowaniu Sędziego S. N. Dra Bronisława Dobrzańskiego.

W następnym zeszycie otworzymy również dawno planowany nowy dział pisma p. n. Słownictwo, który zapoczątkuje wywód b. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego, Prof. Dra Zygmunta Lisowskiego na temat języka polskich ustaw cywilnych.

Dalej, w następnym zeszycie zamieścimy gruntowną rozprawę Not. Dra Witolda Prądzyńskiego o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, której ze względu na jej rozmiar nie zdołaliśmy mimo zapowiedzi ująć w ramy niniejszego numeru.

W następnym zeszycie też, jak się spodziewamy, zdołamy doprowadzić do końca przerwane w swoim czasie opracowanie Prof. Dra Jana Wasilkowskiego o prawach rzeczowych ograniczonych (zastaw i ciężary realne).

W dziale rozpraw zamieścimy również drugą z kolei pracę na aktualny wobec uchwały Izby Cywilnej S. N. temat t. zw. przewłaszczenia na zabezpieczenie — pióra Prof. Jana Namitkiewicza, Sędziego S. N.

Wreszcie w nowym dziale skarbowym opublikujemy wywód b. Ministra Skarbu, Prof. Dra Jerzego Michalskiego, omawiający sprawę odpowiedzialności notariusza, jako płatnika podatkowego.

Takie oto planujemy pozycje na następny zeszyt. Rzeczywistość wykaże, czy w ograniczonych ramach nawet numeru podwójnego zdołamy je w pełni wykonać.

GENERALIA

PRZED 15-TU LATY
„PRZEGLĄD NOTARIALNY" W WARSZAWIE

 Znów jest okazja do zanotowania ważnego momentu w dziejach „Przeglądu Notarialnego": oto upływa 15 lat od chwili przeniesienia Redakcji pisma z Krakowa do Warszawy, a więc od chwili, w której zapoczątkowana została II faza wydawnictwa, obejmująca przeszło sześć lat pracy na gruncie stołecznym. Pierwszy w tym nowym etapie zeszyt P. N. jako dwutygodnika, a trzeci w kolejnej numeracji (pierwsze dwa zeszyty pisma jako kwartalnika ukazały się w roku 1933 w Krakowie) wyszedł w Warszawie pod oznaczeniem: lipiec I, 1933 r. Ostatni w II fazie wydawnictwa zeszyt P. N. wyszedł w sierpniu 1939 r., jako Nr 15—16 (sierpień I i II, 1939 r.). Nastąpiła wielka przerwa....

Z okazji 15-lecia ukazania się P. N. w Warszawie pragniemy odtworzyć pewne dane z pierwszego zeszytu pisma, jaki wyszedł w stolicy Rzplitej. Jest to dla nas nie tylko kwestia sentymentu, ale i źródło pokrzepienia w poczuciu historyzmu: w ciągłości pracy, w ciągłości jej założeń, w — niestety, tak bardzo nadszarpniętej — ciągłości ludzkiej, odtwarza się trwałość wysiłku twórczego, jaki Notariat z siebie daje nie tylko dla własnego dobra zawodowego, ale i dla wzmożenia dorobku polskiego czasopiśmiennictwa prawniczego. A trwałość ta właśnie krzepi i pobudza do dalszego wysiłku. Stoimy w wydatnej mierze kapitałem osiąg-

nięć, uzyskanych w dobiegającej już dwudziestu lat pracy, i ten to kapitał moralny wysoce sobie cenimy. Toteż każdy ważki etap tej pracy przywodzimy w retrospektywnym ujęciu świadomości Czytelników, w ten sposób — mówiąc nadal naprowadzonym przez pióro stylem — eskontując odsetki, które zasilają nas w dalszej pracy dla dobra polskiego Notariatu, polskiej cywilistyki, polskiego piśmiennictwa prawniczego.

*

Oto — d o k u m e n t y. Po słowie wstępnym od nowej Redakcji następowały na czele Nr. 3, 1933 r. P. N. oświadczenia trzech dzielnicowych instytucji i organizacji notarialnych, uwydatniające przeistoczenie pisma w ogólno-polski organ Notariatu, a mianowicie:

OŚWIADCZENIE MAŁOPOLSKICH IZB NOTARJALNYCH

Podpisane Izby Notarjalne w Krakowie, Lwowie i Przemyślu, akceptują propozycję Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, objętą uchwałą tegoż Zarządu z dnia 7 czerwca 1933 r. a dotyczącą przeniesienia wydawnictwa „Przegląd Notarjalny“ wychodzącego dotąd w Krakowie — do Warszawy i zamiany tegoż kwartalnika na dwutygodnik.

Izby notarjalne solidaryzują się w zupełności z zapatrywaniem tak dotychczasowego Komitetu redakcyjnego „Przeglądu Notarjalnego“, jak i Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych, że wobec oczekiwanego ogłoszenia jednolitej ustawy notarjalnej dla obszaru całej Rzeczypospolitej, otwierają się przed notarjatem polskim nowe zadania wymagające istnienia zawodowego pisma w stolicy Państwa.

Lwowska Izba Notarjalna
Prezes:
K. S o k o l mp.

Krakowska Izba Notarjalna
Prezes:
Dr St. S t e i n mp.

Przemyska Izba Notarjalna
p. o. Prezesa:
E. G a n t h e r mp.

OŚWIADCZENIE ZRZESZENIA NOTARJUSZÓW i P. H.

Przejmując od Małopolskich Izb Notarjalnych wydawnictwo „Przeglądu Notarjalnego“ i traktując rolę swą jako tymczasową do czasu utworzenia Rad Notarjalnych na obszarze całego Państwa, Zarząd Główny Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych uważa za swój obowiązek złożyć Izbom Notarjalnym w Krakowie, Lwowie i Przemyślu wyrazy głębokiego uznania za ofiarną dla dobra sprawy gotowość przeniesienia „Przeglądu Notarjalnego“ do stolicy Państwa, gdzie centralny organ notarjatu polskiego winien się oczywiście ukazywać.

„Przegląd Notarjalny“ ma za sobą dwanaście lat chlubnej pracy dla dobra notarjatu. Powołany do życia z inicjatywy i wysiłku śp. Tadeusza Starzewskiego, wybitnego obywatela i rejenta, „Przegląd Notarjalny“ pod naczelnem kierownictwem Prezesa Izby Notarjalnej w Krakowie D-ra Stanisława Steina oraz pod redakcją rej. D-ra Stefana Breyera stał się poważną placówką myśli prawniczej — i nadal nią, mamy niepłonne przekonanie, pozostanie.

Wobec ogromu spraw i zagadnień, jakie przed notarjatem polskim niebawem otworzy nowa jednolita ustawa notarjalna, „Przegląd Notarjalny“ stanie się kuźnią realizacji postanowień nowego prawa w codziennem życiu i sztandarowym organem myśli prawniczej i etyki zawodowej w notarjacie.

Obowiązków redaktora „Przeglądu Notarjalnego“ zechciał łaskawie podjąć się czasowo p. rej. Marjan Kurman.

Zarząd Główny Zrzeszenia N. i P. H. wyraża przekonanie, że „Przegląd Notarjalny“, rozpoczynając w zmienionej szacie jako pismo dwutygodniowe nowy okres bytu, dalej rozwijać się będzie dla dobra notarjatu polskiego — w imię dobra współobywateli, a nadewszystko — w imię dobra i potęgi Państwa!

Zarząd Główny Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzów Hipotecznych

OŚWIADCZENIE ZWIĄZKU NOTARJUSZÓW W POZNANIU

Wobec zapowiedzianego wydania w najbliższym już czasie polskiej ustawy notarjalnej, która notarjuszy na całym obszarze Rzeczypospolitej złączy pod rządem jednolitej ustawy, stworzenie pisma poświęconego opracowaniu zagadnień wynikających z nowego stanu prawnego stało się paląca koniecznością.

Notarjusze w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z szczerą radością witają przeniesienie „Przeglądu Notarjalnego“ z Krakowa do Warszawy i przeistoczenie go na organ całego notarjatu polskiego.

Kierownikom „Przeglądu Notarjalnego" życzymy, aby pismo Ich, kontynuując swe chlubne tradycje, także po rozszerzeniu zadań swych na całą Polskę, stanęło w pierwszych szeregach piśmiennictwa prawniczego ku pożytkowi notarjatu i na chwałę nauki prawa polskiego.

Związek Notariuszów na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

Z kolei następowały trzy wypowiedzi — trzech czołowych rzeczników Notariatu trzech dzielnic. Przytaczamy je w końcowych wyciągach:

...Założono pismo w Krakowie dla nawiązania nici ścisłej łączności i „zawodowej spójni między notarjuszami wszystkich ziem polskich", a gdy spójnia ta nastąpiła — przeznaczeniem „Przeglądu" było przejść do stolicy Państwa, jako organ centralny spraw zawodowych i zagadnień prawnych z dziedziny teorji i praktyki notarjalnej, gdyż organizacja jednolita notarjatu całej Polski już się „krystalizuje".

Po tem lapidarnem stwierdzeniu faktów niech mi wolno będzie jako członkowi dotychczasowego Komitetu redakcyjnego, a przez lat kilka redaktorowi „Przeglądu" złożyć na tem miejscu nowej Redakcji — najgorętsze życzenia dalszej jak najowocniejszej pracy oraz wyrazy przekonania, że pismo nasze wysokim poziomem, żywością i powagą w omawianiu aktualnych spraw zawodu spełniać będzie nadal te wzniosłe ideowe cele, dla których przed 11 laty powstało. Nie wątpię, że przyczyni się to walnie do praktycznego wprowadzenia w życie nowej ustawy notarjalnej i ujednostajnienia praktyki na zasadach tej ustawy.

Dr Stanisław Stein

...Przyspieszenie unifikacji prawa polskiego odczuwa każdy niewątpliwie jako konieczność państwową. Uzgodnienie rozbieżności prawnych dzielnicowych, uchylenie ustaw państw zaborczych, jest przecież usunięciem ostatnich znamion stuletniej przeszło niewoli, które mimo zniknięcia zaborów na nas jeszcze ciążą, łącząc nas wbrew naszej woli w pewnej mierze duchowo z życiem prawnem państw zaborczych.

Dlatego z dumą i radością prawnik polski wita ustawy unifikacyjne, nie lękając się trudów z wprowadzeniem ich złączonych, widząc jak jednolite ustawodawstwo umacnia podwaliny potężnego gmachu Rzeczypospolitej.

Oczekujemy teraz wydania ustawy notarjalnej, która notarjuszy wszystkich dzielnic zespoli w ramach jednolitej organizacji. W tym dziele unifikacji niepospolite zadanie przypadnie czasopismu „Przegląd Notarjalny", który jako organ całego notarjatu polskiego będzie urabiać jednolite

na całe Państwo poglądy w zastosowaniu nowej ustawy, oraz pogłębiać jej znajomość.

„Przeglądowi Notarjalnemu" składam życzenia pełnego powodzenia w rozszerzeniu zadań jego na całą Polskę.

Dr Jan Sławski

...Nic nie zatracić z tego, co bierzemy, to pierwsza troska nasza. A druga, aby pracować w istotnej jedności i spójni, wyzwolić i zebrać to wszystko, co dać może myśl ludzka i dobre serce człowieka.

Chcemy być tym życzliwym i mile widzianym przyjacielem, który przynosi dobrą nowinę, pożądane wskazanie i radę pomocną, właściwą.

Kazano mi w chwili obecnej reprezentować „Przegląd Notarjalny". Wielki to zaszczyt i obowiązujący. Przyjąłem nakaz, ale na czas niedługi w przeświadczeniu, że pismo nasze winno być w rękach młodych i silnych. Niech je prowadzą ci, którzy są w pełni zapału, mocy, nadziei. Doświadczenie życiowe nie zastąpi porywu myśli młodej, nowej, nietłumionej, gorącej. Wybaczamy jej chętnie, gdy się myli, wielbimy, gdy zwycięża.

Z nadzieją i wiarą idźmy śmiało ku dobru wspólnemu drogą życia, przetkaną promieniem, co z nieba.

W imię Boże!... Marjan Kurman

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ś. † p.

KONSTANTY WOLNY

(A. Z.) Konstanty Wolny urodził się 5 kwietnia 1877 r. w Bujakowie, powiecie zabrskim. Ojciec jego Wawrzyniec był



kowalem w hucie Baildon, matka Ludwina z Jarczyków odumarła go w trzecim roku życia. Ponieważ ojciec wyprowadził się z Bujakowa do Zawodzia pod Katowicami, pozostawił syna

Konstantego u krewnych, którzy się nim zaopiekowali. Do szkoły ludowej uczęszczał w Bujakowie. Z uwagi na jego zdolności posyła go ojciec mimo ciężkich warunków materialnych do gimnazjum w Katowicach. Tutaj zapoznał się Wolny z nieco starszym Wojciechem Korfantym, z którym go odtąd łączyła przyjaźń przez całe życie. W gimnazjum katowickim, znanym jako twierdza niemczyzny, gromadzą Korfanty i Wolny wokoło siebie młodych Polaków, zakładają tajne towarzystwo gimnazjastów, by wśród nich pielęgnować poczucie narodowe.

W roku 1898 zdał Wolny egzamin dojrzałości. Następnie udaje się na studia prawnicze do Wrocławia. Tutaj w latach 1898 do 1900 styka się ponownie z Wojciechem Korfantym, ponadto zaś z Janem Kowalczykiem, późniejszym senatorem, Brunonem Kuderą, później adwokatem i notariuszem w Mysłowicach, Piotrem Hyllą, później dyrektorem banku, Krzyżankiewiczem, później adwokatem w Poznaniu, Janem Dembińskim, później sędzią Sądu Najwyższego w Warszawie. Jako akademik był członkiem Towarzystwa Akademików Górnoślązaków i piastował urząd skarbnika. Gdy Towarzystwo zostało przez władze pruskie rozwiązane i groziła mu konfiskata akt, zapakował Wolny akta w dużą kopertę, zapieczętował ją i złożył w sądzie jako swój testament. Lubił o tym opowiadać z właściwym sobie humorem, jak to właśnie sąd pruski przechowywał niebezpieczne dla państwa niemieckiego dokumenty Towarzystwa Akademików Górnoślązaków i w ten sposób uchował je przed pruskimi władzami policyjnymi i prokuratorskimi.

Praktykę referendariuszowską odbył Wolny w sądach w Trzebnicy, Zgorzelicach, Świdnicy i we Wrocławiu.

Po złożeniu egzaminu asesorskiego w roku 1907 osiedla się jako adwokat w Gliwicach. Tutaj broni często Polaków w procesach politycznych. Wielkiego rozgłosu nabrały jego obrony w sprawach karnych Filla i tow., Meyza i tow. oraz Pindura

i tow. Z polecenia policji pruskiej wkradł się funkcjonariusz policji zabrskiej Pietzonke do Towarzystwa Katolickich Mężów w Biskupicach pod przybranym nazwiskiem i rozdawał pomiędzy członków szpilki z polskimi orzełkami oraz uczył członków śpiewać zakazane piosenki polskie. Pietzonke taką samą działalność rozwijał także w Towarzystwie Katolickich Mężów w Zabrzu i Rudzie. Z tego wyłoniły się postępowania sądowe, w których prokurator oskarżył około 100 członków tych towarzystw o należenie do tajnych związków, mających za cel agitację polską, a więc antypaństwową.

Obronę w tych sprawach prowadzili oprócz Wolnego adwokaci Kobyliński, Dr Różański i Dr Krzyżankiewicz. W toku procesu wyszła na jaw prowokatorska działalność Pietzonki, prowadzona z polecenia i z wiedzą władz policyjnych, na których czele stał osławiony wówczas specjalny komisarz dla spraw polskich Maedler, i rezultat był ten, że sąd skazał tylko część członków Towarzystwa biskupickiego na karę do sześciu tygodni więzienia, a musiał uwolnić od winy i kary resztę oskarżonych.

Głośną była też obrona Wolnego w sprawie gimnazjastów Polaków w Gliwicach — Obremby, Skrzypczyka, Gondzika, Ogana, Tomali, Zagrodzkiego, Dzierżonia i Krupy, którym wytoczono śledztwo o przynależenie do tajnego związku i których z gimnazjum w roku 1911 wydalono.

Z zapałem poświęca się Wolny pracy społecznej i politycznej, prócz tego pracuje w Banku Ludowym i organizuje w Gliwicach „Sokoła". Spotykają go z powodu tego częste szykany ze strony policji pruskiej.

W pierwszych dniach wojny w roku 1914 zostaje Wolny razem z innymi Polakami w nocy aresztowany, jako „politycznie niebezpieczny" i wywieziony do fortecy w Nysie. Niemcy, pragnąc zohydzić aresztowanych Polaków, rozszerzali o nich wieści, że zatruwają studnie i popierają sabotaż. Zwolniony

z Nysy pracuje W o l n y nadal jako adwokat do roku 1917 w Gliwicach. Potem zaciągnięty do wojska jako szeregowiec dostaje się ze względu na słabe zdrowie do służby pozafrontowej w Janowie Podlaskim. Lubił on później opowiadać o swych wesołych i smutnych wojennych przejściach w tamtejszym lazarecie dla koni.

Po wojnie w roku 1918 przenosi się W o l n y do Bytomia, gdzie razem z adwokatem Kazimierzem C z a p l ą prowadzi Komisariat Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku. Przygotowuje prace w terenie celem objęcia Śląska przez Polskę. W czasie pierwszego powstania grozi mu aresztowanie przez Hörsinga i musi uchodzić z Bytomia do Sosnowca. Tam zajmuje się likwidacją pierwszego powstania. Po zawarciu polsko-niemieckiej umowy o amnestii z końcem roku 1919 powraca do Bytomia. Gdy Wojciech K o r f a n t y objął kierownictwo Komisariatu Plebiscytowego, zostaje W o l n y jego zastępcą i kierownikiem Wydziału Prawnego. Ciężka i niebezpieczna to była praca. W o l n y przechodzi zbrojny napad Niemców na Komisariat w Hotelu „Lomnitz", o którym opowiada, że jest nie do zdobycia, jak forteca Verdun.

Trudne i odpowiedzialne było jego stanowisko, jako kierownika obrony prawnej Polaków przed Niemcami, a z drugiej strony ogromne trudności prawne nasuwało ujęcie stosunku ludności polskiej do aliantów, mianowicie do Anglików, którzy na rozkaz ówczesnego premiera brytyjskiego byli wyraźnie nieprzychylnie do nas ustosunkowani.

Po plebiscycie wyjeżdża W o l n y jako delegat Rządu Polskiego na konferencję genewską, która zadecydowała o losie Górnego Śląska. W o l n y był jednym z twórców autonomii i statutu organicznego Górnego Śląska.

Po przyłączeniu Śląska do Polski wybrany na posła do Sejmu Śląskiego zostaje W o l n y marszałkiem Sejmu. Jego główną zasługą jest między innymi założenie Biblioteki Śląskiej,

w którą włożył dużo sentymentu i pracy, a która — częściowo uratowana z pożogi wojennej — stanowi najpiękniejszy pomnik jego pamięci.

W o l n y był również członkiem Komisji Mieszanej dla spraw Śląska polskiego i pozostałego przy Niemcach Śląska Opolskiego — pod przewodnictwem prezydenta Calondera.

W r. 1922 otwiera kancelarię adwokacką w Katowicach. Jest kilka lat dziekanem okręgowej Rady Adwokackiej i członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

W r. 1934 przy odłączeniu adwokatury od notariatu zostaje mianowany notariuszem.

Z wybuchem wojny w r. 1939 uchodzi W o l n y do Lwowa. Choć sam stał się tułaczem, pomaga swym współrodakom, jest jednym z inicjatorów założenia Śląskiego Komitetu Uchodźców we Lwowie i razem z Bajdą, Potyką, Gawrychem, Kojem, Gajdasem i innymi niesie pomoc i pociechę ofiarom tragicznego losu.

Wypadki nie załamały jego ducha, ale stracił swój dawny humor, którym zawsze się odznaczał; w kole bliskich znajomych mówiono, że „nasz Kostek posmutniał". Nie był to jednak objaw depresji duchowej, lecz nurtującej go choroby. Niedługo potem został umieszczony w szpitalu Ubezpieczalni przy ul. Kurkowej, gdzie Dr Henryk Jarczyk otoczył go troskliwą opieką. Niestety, serce zmęczone ostatnimi przejściami odmówiło posłuszeństwa i dnia 9 listopada 1940 r. zakończył życie. Dnia 11 listopada 1940 r. mała garstka Ślązaków zgromadziła się na cmentarzu Janowskim, aby zasłużonemu Polakowi i rodakowi oddać ostatnią usługę. Księża Jezuici oraz O. Karmelita Cyryl (S z y s l e r — rodem z Piekar Śl.) prowadzili kondukt. Skromną trumnę umieszczono w grobowcu Jezuitów.

Utraciliśmy w śp. Konstantym W o l n y m człowieka o prawym charakterze, wielkiej uczynności, nie odmawiającego nigdy nikomu pomocy. Charakterystyczną cechą jego umysłu było

wielkie poczucie sprawiedliwości. Szanowali go w równej mierze przyjaciele i przeciwnicy polityczni.

Dla nas, którzy patrzyliśmy na jego życie, pozostanie wzorem dobrego obywatela i prawnika polskiego, zawsze godnym kapłanem w świątyni prawa i sprawiedliwości. Ślązak z krwi i kości, o głębokim uświadomieniu narodowym, był przez całe swe życie wielkim patriotą-Polakiem.

*

(Red.) Do serdecznym piórem śląskim napisanego życiorysu Konstantego W o l n e g o, jako wysoce prawego człowieka i wielce zasłużonego działacza społeczno-narodowego, winniśmy dodać kilka słów o Nim, jako prawniku i notariuszu.

Był notariuszem wysokiej miary i cieszył się też ogromnym zaufaniem społeczeństwa śląskiego. Do Jego światłej porady uciekali się nie tylko laicy, ale i praktykujący prawnicy w bardziej zawiłych sprawach. Nikomu swej porady nigdy nie skąpił. Bardzo rozległą praktykę zawodową zawdzięczał wyłącznie swej wiedzy i sumienności oraz osobistemu autorytetowi.

Osobliwym i tak dobrze pamiętnym stosunkom politycznym na Górnym Śląsku przypisać należy, że Konstanty W o l n y nie zajmował oficjalnego stanowiska w korporacji notarialnej. Ale choć bez tytułu urzędowego, był jednym z czołowych notariuszów polskich i cieszył się wśród ogółu kolegów w Polsce należnym poważaniem i uznaniem. Jego świetne artykuły w „Przeglądzie Notarialnym“ wydatnie się przyczyniły do pogłębienia znajomości nowego prawa o notariacie. Oto systematyczny wykaz prac Konstantego W o l n e g o, opublikowanych w przedwojennym P. N. (w nawiasach — rocznik i stronica zbioru rocznego):

Przepisy językowe w Prawie o Notariacie (1934 — 355)
Język urzędowania na Górnym Śląsku (1937 — 362)
Odpowiedzialność cywilna notariusza (1934 — 148)

Odpowiedzialność notariusza jako poborcy opłat stemplowych (1935 — 415)

Terminologia Prawa o Notariacie (1936 — 361)

Zagadnienie nieważności czynności notarialnej (1934 — 98)

Wypisy i odpisy w polskim Prawie o Notariacie (1937 — 423)

Protokoły notarialne — przyczynki do wykładni art. 103-105 Prawa o Notariacie (1935 — 435)

Art. 113 i 114 Kod. Zob. a art. 75 § 2 i 96 § 2 Prawa o Notariacie (1935 — 296).

Sama tematyka wymienionych rozpraw wykazuje, jak podstawowych zagadnień z dziedziny nowego prawa o notariacie one się imały. A jeżeli zauważyć, że były ujęte ze znakomitą znajomością rzeczy i znaczone były bardzo wnikliwą analizą prawniczą, to bez przesady stwierdzić można, że Konstanty Wolny wydatnie wzbogacił polskie piśmiennictwo notarialne.

Odszedł przedwcześnie, bo zaledwie w 64-ym roku życia. I Jego wyrwała nam ta straszliwa wojna: wycieńczone wstrząsającymi przeżyciami przełomu lat 1939—1940 szlachetne serce Konstantego Wolnego zastygło z bólu na zawsze... Że osierocił korporację, która szczyciła się posiadaniem Go w swych szeregach, to tylko głęboki dla niej ból, ale że osierocił lud śląski i ziemię śląską, którą ukochał i która Mu się w miłości odwzajemniała, to wielka strata dla Polski.

Nie było nas na cmentarzu, gdy w 22-ą rocznicę powalenia pierwszej nawały niemieckiej na Europę, w szarym blasku smutnego dnia listopadowego 1940 roku, gdy to zdawać się mogło, że słońce wolności już nigdy nie wyjrzy zza chmur, jakie zalegały nad Polską pod brutalną przemocą najeźdźcy niemieckiego, garstka Ślązaków odprowadzała na wieczny odpoczynek swego przewódcę i opiekuna. Zrządzeniem dziejów odzywamy się dopiero dziś, by złożyć w imieniu Notariatu polskiego głęboki hołd pamięci Konstantego Wolnego!

ROZPRAWY

JAN JAKÓB LITAUER

ZAGADNIENIE
T. ZW. PRZEWŁASZCZENIA NA ZABEZPIECZENIE

Poruszona już na tych łamach (tom I — 1947 r., str. 319 i nast.) kwestia dopuszczalności po 1 stycznia 1947 r. powierniczego przeniesienia własności celem zabezpieczenia wierzytelności — znalazła autorytatywne rozstrzygnięcie w uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 10 maja rb. (sentencję uchwały — p. dalej, str. 155).

Niniejsza rozprawa rzuca wiele cennego światła na sprawę, która budzi duże zainteresowanie w kołach bankowych, jako mająca ważkie znaczenie dla obrotu kredytowego. **(Red.)**

Na początku roku 1947, wkrótce po wejściu w życie jednolitego dla całego Państwa prawa rzeczowego, jeden z banków zwrócił się w imieniu zainteresowanych instytucyj kredytowych do Ministerstwa Skarbu z memoriałem, w którym, dając wyraz trosce tych instytucyj o zapewnienie realnego zabezpieczenia udzielanych przez nie kredytów, wyłuszczył obawy, wysunięte przez prawników, czy konstrukcja t. zw. przewłaszczenia ruchomości celem zabezpieczenia kredytów, szeroko stosowana na obszarach dotychczasowego obowiązywania niemieckiego kodeksu cywilnego, będzie uznawana za dopuszczalną pod rządem nowego prawa rzeczowego, pomimo iż jest dogodna, a nawet wręcz niezbędna w obrocie [1]).

Z tego to ostatniego właśnie względu, notyfikując zamiar instytucyj kredytowych kontynuowania dotychczasowej prakty-

[1]) W późniejszych wyjaśnieniach banki powołały się m. in. na to, że zdyskwalifikowanie tej konstrukcji pociągnęłoby za sobą zlikwidowanie kredytów, sięgających wielkich sum, a to z kolei pociągnęłoby za sobą naruszenie planu inwestycyjnego i finansowego.

ki, memoriał wnosił o wywołanie za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości autorytatywnej interpretacji Sądu Najwyższego celem rozstrzygnięcia pytania, **czy w myśl obowiązujących obecnie przepisów prawnych dopuszczalne jest stosowanie przewłaszczenia ruchomości na zabezpieczenie kredytu.** Dezyderat ten jednak znalazł zadośćuczynienie dopiero na początku 1948 r., potem jak banki zwróciły się wprost do Ministra Sprawiedliwości o spowodowanie wyjaśnienia Sądu Najwyższego w tej sprawie.

Obecnie wiadomo już, że **Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej pytanie powyższe rozpoznał i w uchwale z dnia 10 maja br. udzielił na nie odpowiedzi twierdzącej.** Uzasadnienie tej doniosłej dla obrotu gospodarczego uchwały nie mogło jeszcze być podane do wiadomości powszechnej. Zanim to jednak nastąpi, nie od rzeczy będzie — jak sądzę — zainteresowanie prawników omawianym zagadnieniem skierować do szerszego łożyska, ażeby — niezależnie od wykładni, jaka będzie ustalona w ramach oficjalnego uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego — mogli oni samodzielnie ustosunkować się do tego zagadnienia ze świadomością przy tym ogólnego tła, na którym zagadnienie przewłaszczenia na zabezpieczenie powstało. W tym celu nie bezpożyteczne będą pewne informacje wstępne, sięgające w przeszłość, jako też obrazujące dotychczasowy stan rzeczy u nas.

I.

Normalnym zabezpieczeniem rzeczowym wierzytelności jest zastaw rzeczy — m. in. ruchomej. Ustawodawstwa wszystkich krajów traktują jednak tę formę zabezpieczenia ze względu na interes osób trzecich oraz pewność i bezpieczeństwo obrotu rygorystycznie, m. in. żądają pod nieważnością przeniesienia posiadania rzeczy zastawionej na wierzyciela (art. 2076 kod. Nap., § 451 kod. austr., § 1205 kod. niem., art. 884 kod. szwajc., art. 2786 kod. włosk.). Oddawna wszakże stwierdzono, że to rygorystyczne wymaganie połączenia zastawu z posiadaniem często staje się hamulcem dla rozwoju stosunków kredytowych. Dlatego też już pruski Allg. Landrecht (§ 271) dopuścił zastaw symboliczny, przy którym zamiast przeniesienia faktycznego posiadania do rąk wierzyciela wystarczało zastosowanie widocznych znaków, cech i innych środków, które informowały osoby trzecie o istnieniu zastawu. Jednak i ten sposób nie oka-

zał się skuteczny do uchronienia osób trzecich przed wprowadzeniem ich w błąd co do rzeczywistej sytuacji dłużnika, i dlatego mało przyczynił się do pożądanego ożywienia stosunków kredytowych.

Obok przeto zastawu w niektórych krajach wytworzyła się inna forma zabezpieczenia kredytu, nie wymagająca oddania wierzycielowi posiadania rzeczy, mających służyć za zabezpieczenie. Naogół przybrała ona tę postać, że **posiadanie rzeczy pozostaje w rękach dłużnika, który natomiast przenosi na wierzyciela własność rzeczy** na czas potrzebny do zlikwidowania udzielonego kredytu. Jest to, ogólnie biorąc, ta właśnie forma zabezpieczenia wierzytelności, która u nas — za przewodem wzoru niemieckiego (Sicherungsübereignung) — nosi nazwę „przewłaszczenia na zabezpieczenie [2]) [3]).

---

[2]) Instytucja ta znana jest też pod nazwą fiducjarnego przewłaszczenia ruchomości celem zabezpieczenia. Termin „fiducjarność" (czyli powiernictwo) pochodzi z prawa starorzymskiego, które nie znało jeszcze zastawu w znaczeniu nowożytnym, tj. prawa rzeczowego, przysługującego wierzycielowi na cudzej rzeczy w celu uzyskania z niej zaspokojenia swej wierzytelności, wytworzyło natomiast sposób zabezpieczenia wierzyciela zwany „fiducja". Przy tej formie dłużnik rzecz swoją — za pośrednictwem mancipatio lub in jure cessio — **oddawał na własność wierzycielowi** z zastrzeżeniem, zawartym w osobnym pactum fiduciae (polegającym na wzajemnym zaufaniu), że wierzyciel po odebraniu swej należności z powrotem odda rzecz dłużnikowi — również przez remancipatio lub in jure cessio. Wierzyciel jednak mógł, jako właściciel fiducjarny, rzecz zbyć trzeciemu, a dłużnikowi skarga przeciwko temu nabywcy nie służyła, mógł on tylko żądać odszkodowania od fiducjarnego właściciela.

W późniejszym okresie można było dołączyć do pactum fiduciae dodatkową umowę: bądź że wierzyciel zwolniony zostaje od zwrotu rzeczy, jeżeli dłużnik nie uiści mu należności w terminie wyznaczonym (lex commissoria), bądź że po upływie tego terminu wierzyciel mocen będzie sprzedać rzecz i zaspokoić się z uzyskanej ceny z obowiązkiem oddania nadwyżki (pactum de vendendo).

Niedogodność fiducjarnego zabezpieczenia spowodowała powstanie dwóch innych form zabezpieczenia: pignus — zastaw z przeniesieniem tylko posiadania i jeszcze później hipoteca — zastaw bez przeniesienia posiadania.

„Fiducja" zanikła w V wieku. Zob. Zoll, Pandekta, t. II. Prawo rzeczowe (1913), str. 250; Taubenschlag, Instytucje i historia rzymskiego prawa prywatnego (1934), § 55.

[3]) Niektórzy prawnicy u nas, mówiąc o tej instytucji, błędnie używają nazwy „zastaw powierniczy".

Najwcześniej ewolucja ta dokonała się w **Anglii**, gdzie obok zwykłego zastawu ruchomości (pledge) powstała forma przewłaszczenia dla zabezpieczenia kredytu (mortgage of personalty). Dłużnik przenosi na wierzyciela własność rzeczy na czas do zlikwidowania kredytu, pozostając w jej posiadaniu do chwili zwłoki w uiszczeniu długu. W tym też okresie czasu dłużnik zachowuje prawo windykacji przeciwko trzecim; prawo to przechodzi na wierzyciela dopiero z chwilą zwłoki dłużnika. Akt przeniesienia własności sporządza się w formie sprzedaży (bill of sale by way of security) przy równoczesnym zobowiązaniu nabywcy do przewłaszczenia z powrotem na rzecz sprzedawcy po uiszczeniu przezeń długu. Akt ten powinien być ujawniony w specjalnym rejestrze. Pomimo to w razie upadłości dłużnika rzecz ruchoma wchodzi w skład masy upadłościowej. Zadowalające uregulowanie tej sprawy pozostawia wiele do życzenia, co się odbija na częstych zmianach ustawodawczych w zakresie regulacji bills of sale. W każdym razie myśl ustawodawcy angielskiego idzie w tym kierunku, ażeby transakcje przewłaszczenia bez przeniesienia posiadania nie wprowadzały trzecich w błąd co do rzeczywistej sytuacji majątkowej i wartości kredytowej dłużnika [4]).

Z Anglii instytucja przewłaszczenia na zabezpieczenie przeszła i do **Stanów Zjednoczonych A. P.**, gdzie też w wielu stanach praktykują się bills of sale z zastosowaniem również rejestracji.

W Austrii za wzorem niemieckim (o tym niżej) zaczęła się upowszechniać w obrocie konstrukcja przewłaszczenia na zabezpieczenie i praktykę tę zrazu Sąd Najwyższy w Wiedniu w kilku orzeczeniach z lat 1913 i 1914 usankcjonował, następnie jednak w 1915 r. od poprzednio wyrażonego poglądu odstąpił i formę zabezpieczenia przez przeniesienie własności na jednego wierzyciela (fiducjariusza) zdyskwalifikował. Ta zmiana poglądu nastąpiła pod wpływem stwierdzonych wówczas nadużyć ze strony dłużników (fiducjantów) celem pokrzywdzenia innych wierzycieli [5]).

---

4) Lehr, Eléments de droit civil anglais (1885), § 556; Lyon-Caen et Renault, Traité de droit commercial, t. II (1906), No 288.

5) Judykatura pierwotna opierała się konsekwentnie na ustalonym poglądzie, że umowy o przewłaszczenie fiducjarne jako takie nie są symulowane, jak również że umowa o zabezpieczenie stanowi wystarczający tytuł do przeniesienia własności w rozumieniu § 424 kod. cyw. austr. Zmiana judykatury poglądu tego nie podważyła, a nastąpiła wskutek stwierdzonych nadużyć w konkretnych przypadkach. Zob. Gwiazdomorski, Nowoczesne sposoby zabezpieczenia kredytu.

W **Szwajcarii** jurysprudencja przedkodeksowa, opierając się na wzorze niemieckim, dopuszczała przewłaszczenie na zabezpieczenie, ale nowy kodeks cywilny w trosce o interes osób trzecich poddał ograniczeniu takie transakcje, stanowiąc w art. 717: „Gdy ten, kto przenosi własność rzeczy na innego, zatrzymuje ją na mocy szczególnego tytułu, to przeniesienia własności nie można przeciwstawiać trzecim, jeżeli miało ono na celu pokrzywdzenie ich lub obejście przepisów, dotyczących zastawu ruchomości. Sędzia rozstrzyga o tym według swego uznania".

We **Francji** umowy zmierzające do obejścia przepisów o zastawie są dyskwalifikowane. Co się tyczy sporadycznie zdarzających się (prawdopodobnie nie bez wpływu, idącego z obszaru dawniej niemieckiego) transakcji sprzedaży dla zabezpieczenia z zastrzeżeniem powrotu własności, to w razie wynikłego na tym tle sporu uważane są one za skuteczne tylko inter partes, natomiast trzecim nie mogą być przeciwstawiane. Wobec zasady, rządzącej ruchomościami: possession vaut titre nabywca fiducjarny nie jest chroniony przed skutecznym zbyciem rzeczy przez posiadającego ją dłużnika trzeciemu [6]).

Dla nas — jak to się niżej wyjaśni — najbardziej aktualny jest stan omawianego zagadnienia w **Niemczech.**

Po wejściu w życie kodeksu cywilnego z 1896 r. potrzeby obrotu wytworzyły na gruncie założeń tego kodeksu (choć może w pewnym stopniu oddziałała tu sugestia angielska) formę zabezpieczenia kredytu przez przeniesienie własności rzeczy, mających służyć zabezpieczeniem, na kredytodawcę. Konstrukcja ta powstała mianowicie w oparciu o przepisy §§ 929 i 930, mających następujące brzmienie:

§ 929. Do przeniesienia własności rzeczy ruchomej potrzeba, aby właściciel oddał rzecz nabywcy i aby obaj zgodni byli co do tego, że własność ma przejść. Jeżeli nabywca jest w posiadaniu rzeczy, wystarcza zgoda na przejście własności.

§ 930. Gdy właściciel jest w posiadaniu rzeczy, to wydanie jej może być zastąpione w ten sposób, że między właścicielem a nabywcą zostaje umówiony **taki stosunek prawny, na podstawie którego nabywca uzyskuje posiadanie** pośrednie.

---

[6]) Zob. Rechtsvergleichendes Handwörterbuch für das Zivil- und Handelsrecht (1931). Fiduziarische Rechtsgeschäfte, einschliesslich Sicherungsübereignung, str. 388.

Otóż w oparciu o powyższe normy praktyka wytworzyła konstrukcję przewłaszczenia dla zabezpieczenia kredytu. Ma ona tę postać, że **wierzyciel nabywa własność rzeczy dłużnika, jednak bezpośrednie posiadanie rzeczy pozostaje u dłużnika** tytułem przechowania, użyczenia, najmu lub innego stosunku prawnego (t. zw. constitutum possessorium), a to bądź w ten sposób, że **wierzyciel zobowiązuje się przenieść własność z powrotem po uiszczeniu mu długu,** bądź w ten sposób, że **dłużnik zastrzega sobie odkup, a niekiedy przyjmuje obowiązek odkupu.** Roszczenie o zwrot rzeczy ma charakter tylko obligacyjny.

Niektórzy autorowie, nawet należący do elity cywilistyki niemieckiej (jak Bähr, Hellwig, List), uważają umowy tego rodzaju za nieważne, jako zdziałane na obejście prawa o zastawie. Praktyka jednak, wsparta o stałe orzecznictwo Sądu Rzeszy, stanowczo uznaje je za ważne, chyba że w konkretnym przypadku wykraczają przeciwko dobrym obyczajom. Autorowie, którzy popierają tę praktykę, jako życiowo potrzebną (np. Dernburg), podnoszą że kodeks niemiecki nie wyłącza dopuszczalności takich umów [7]). To samo mówi Kober w komentarzu Staudingera: nie ma w kodeksie przepisu, że do osiągnięcia celu gospodarczego zabezpieczenia posługiwać się można tylko jedną czynnością prawną, mianowicie przez ustanowienie prawa zastawu [8]).

Aczkolwiek konstrukcja „przewłaszczenia na zabezpieczenie" przyjęła się w praktyce instytucyj kredytowych i doznała stanowczej aprobaty Sądu Rzeszy, jednak — jak stwierdzają komentatorowie (m. in. komentarz Radców Sądu Rzeszy do § 930) — zdawano sobie sprawę, że ta forma zabezpieczenia, wyraźnie przez kodeks nie uregulowana, niejednokrotnie prowadzi do nadużyć. Dernburg, pomimo, iż stoi na stanowisku, że kodeks nie wyłącza tej formy, uważa ją jako malum necessarium. Endemann stwierdza, że forma ta powstała pod naciskiem sytuacji przymusowej (Zwangslage) wobec życiowej nieraz niemożności zazastosowania rygorystycznego przepisu o obowiązkowym przeniesieniu posiadania na wierzyciela w zastawie [9]).

Do tych enuncjacji można by dodać, że, o ile chodzi o rozstrzyganie szczegółów konfliktów, powstających na tle fiducjarnego przewłaszcze-

---

7) Dernburg, Das bürgerliche Recht. Das Sachenrecht, t. II, str. 896.

8) Staudinger, Kommentar zum bürgerlichen Gesetzbuch, t. III.

9) Endemann, Lehrbuch des bürgerlichen Rechts, t. II Sachenrecht (1905), § 136, str. 911.

nia, orzecznictwo niemieckie było niekiedy chwiejne, a w przypadku upadłości jednej ze stron nawet niekonsekwentne. Pomimo, iż uważa się wierzyciela za pełnoprawnego właściciela wobec osób trzecich, które przeto mogą ważnie nabyć od niego prawo własności lub zastawu, orzecznictwo przez długi czas nie zdobyło się na jednolity pogląd co do losu przewłaszczonej rzeczy w razie upadłości wierzyciela lub dłużnika. Dopiero w ostatnich latach przed wojną ustalił się pogląd, że w razie upadłości wierzyciela dłużnik może żądać wyłączenia przewłaszczonych rzeczy z masy, jeżeli płaci dług, a to na tej podstawie, że własność służyła upadłemu formalnie i prawniczo, ale nie materialnie i gospodarczo; w razie zaś upadłości dłużnika wierzyciel nie może żądać wyłączenia, a służy mu prawo tylko do odrębnego zaspokojenia z obowiązkiem zwrócenia nadwyżki do masy.

Poza tym za ustalone można uważać następujące zasady:

Wierzyciele fiducjarnego właściciela mogą skierować egzekucję do rzeczy jemu przewłaszczonej, a przed ich pretensjami nie służy pierwszeństwo pretensji dłużnika o zwrot rzeczy. Jeżeli wierzyciel sprzedał rzecz trzeciemu, to naraża się tylko na osobistą odpowiedzialność względem dłużnika.

Jeżeli wskutek niedostatecznego oznaczenia przewłaszczonych rzeczy lub niedostatecznego wyodrębnienia ich z mienia dłużnika osoba trzecia nie jest w stanie na podstawie umowy przewłaszczeniowej jasno uświadomić sobie przedmiotu zabezpieczenia, może ona podnieść zarzut bezskuteczności umowy względem niej z powodu braku zindywidualizowania przedmiotu umowy.

Wreszcie przyjęła się poparta przez Sąd Rzeszy praktyka przewłaszczenia na zabezpieczenie „zbioru towarów ze zmiennym składem" (Warenlager mit wechselndem Bestande), polegająca na tym, że później dostarczone przez dłużnika towary na miejsce zużytkowanych stają się również własnością wierzyciela dla zabezpieczenia (tzw. „antycypowane" przewłaszczenie). Komentatorowie zwracają uwagę, że w tych przypadkach m. in. baczyć należy, czy dłużnik sprzedaje towary na rachunek wierzyciela i na podstawie jakiego stosunku, np. komisu lub innego podobnego. Jeżeli bowiem może on dowolnie sprzedawać na własny rachunek, to z tego płynie wniosek, że fiducjarne przewłaszczenie jest czynnością pozorną, a więc nieważną; samo zresztą użycie nazwy komisu nie wystarcza, gdyż mogła ona być użyta tylko dla pozoru. Trzeba zaznaczyć, że w nowoczesnych stosunkach kredytowych właśnie ta forma przewłaszczenia na zabezpieczenie przy ciągłej wymianie to-

warów stała się najbardziej aktualna w obrocie, wymaga jednak zastosowania energicznych środków kontroli ze strony kredytodawcy.

Z powyższego sumarycznego zobrazowania praktyki niemieckiej widzimy, że forma zabezpieczenia wierzytelności przez przewłaszczenie z jednej strony przedstawia dla dłużnika ryzyko bezpowrotnej utraty rzeczy, z drugiej zaś strony — wobec pozostawienia rzeczy w rękach dłużnika — umożliwia popełnienie przezeń nadużycia, polegającego na zawarciu kilku umów przewłaszczeniowych z różnymi wierzycielami (nieświadomymi istotnej sytuacji dłużnika wobec braku jawności poprzednich transakcyj), a nawet na oddaniu rzeczy w zastaw i posiadanie innego jeszcze wierzyciela. Samo zagrożenie sankcjami karnymi nie wystarczało i z tego powodu konieczność ustawodawczego uregulowania we wszystkich szczegółach tej pozaustawowej konstrukcji odczuwana była wśród sfer zainteresowanych: postulat w tym kierunku był na porządku dziennym jeszcze przed wojną [10]).

Na razie poprzestawano na wyraźnej legalizacji tej formy zabezpieczenia odnośnie niektórych stosunków; np. wspomina o niej expressis verbis § 122 ustawy z 9 lipca 1926 r. o stosunkach kredytowych dzierżawców rolnych. Trzeba jednak przyznać, że jeżeli niebezpieczeństwa związane z tą formą zabezpieczenia były w zasadzie nie małe, to w rzeczywistości nie były one wielkie wówczas, gdy wierzycielem był bank, ponieważ z jednej strony banki na ogół lojalnie stosowały się do warunków umowy, z drugiej zaś strony szczegółowe zastrzeżenia umowne co do ujawnienia prawa własności banku za pomocą zewnętrznych cech, znaków i tablic z napisami na pomieszczeniach, pozostających w posiadaniu dłużnika, zmniejszały do minimum niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd trzecich osób.

Wobec zaś tego, że potrzeby obrotu w zakresie kredytu naglącо wymagały zaspokojenia, konstrukcja „przewłaszczenia na zabezpieczenie" znalazła rozpowszechnienie w stosunkach kredytowych między bankami a przedsiębiorstwami przemysłowy-

---

[10]) Zob. m. in. Planitz, Grundzüge des deutschen Privatrechts (1925), str. 71.

mi i handlowymi, przy czym Sąd Rzeszy rozstrzygał konflikty na tym odcinku w duchu dla tej konstrukcji bezwzględnie przychylnym.

II.

Jest zrozumiałe, że wyżej zobrazowana praktyka niemiecka została przejęta na tych obszarach Polski, na których obowiązywał kodeks cywilny niemiecki. Jest przeto też zrozumiałe, że i nasz Sąd Najwyższy, judykując na kilka lat przed wojną w sporze między fiducjarnym właścicielem i dłużnikiem (trzecie osoby w grę nie wchodziły), orzekł, że **umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie są ważne i bynajmniej nie pozorne** (co zarzucają niektórzy) — „gdyż zamierzony przez strony skutek prawny odpowiada w zasadzie wyrażonej przez nie woli, a tylko strony do wyrażenia tej woli obierają formę, która z reguły służy innym celom gospodarczym“. Co więcej, praktyka ta — choć w mniejszych rozmiarach — podjęta została i na innych obszarach Państwa, istotnie bowiem przyczyniała się do ożywienia skąpych naówczas obrotów kredytowych, co pod względem gospodarczym było w wysokim stopniu pożądane. Na tym tle można zrozumieć oświadczenie jednego z uczestników dyskusji, wszczętej na łamach „Spółdzielczego Przeglądu Bankowego“ w przedmiocie ważności prawnej konstrukcji przewłaszczenia na zabezpieczenie, że wielu praktyków wiązało z kodyfikacją prawa rzeczowego nadzieje na wprowadzenie tej formy zabezpieczenia do obrotu na całym obszarze Rzplitej przy odpowiednim uregulowaniu jej w szczegółach.

Powyższy rzut oka na stan prawny, wprawdzie pozaustawowy, ale uświęcony przez praktykę życiową i stan orzecznictwa Sądu Rzeszy, a wskutek tego przejęty na obszarach Polski, na których stan ten był zupełnie legalny, a nie był zdezawuowany przez polski Sąd Najwyższy, prowadzić musi do wniosku, że umowy zabezpieczenia kredytu, zawarte z instytucjami kredytowymi w formie przewłaszczenia rzeczy ruchomych (surowców, półfabrykatów, towarów) na imię tych instytucyj **przed wejściem w życie jednolitego dla całej Polski prawa rzeczowego,** w każdym razie (tj. nawet w razie negatywnego rozstrzygnięcia pytania, postawionego przez Ministra Sprawiedliwości), musiałyby zachować moc prawną, jako zdziałane pod rządem autorytatywnej wykładni obowiązującego kodeksu cywilnego. Kon-

flikty na tle tych umów, jeżeli będą powstawały, rozstrzygane będą w konkretnych sprawach na ogólnej zasadzie.

Co się tyczy pozostałych obszarów Rzplitej, to nieliczne umowy tego typu, aczkolwiek brak im tego podłoża prawnego, na jakim oparte było orzecznictwo z obszarów poniemieckich, to i one powinnyby były być utrzymane w mocy, a to **w myśl wyższej idei państwowej** jednolitości stanu prawnego w całym Państwie nie tylko w przestrzeni, ale możliwie i w czasie, zwłaszcza wobec tej okoliczności, że zawierane były przez te same instytucje kredytowe, które zawierały umowy tego rodzaju na obszarze mocy obowiązującej kodeksu niemieckiego. Nie byłoby też niewłaściwe zastosowanie w tych przypadkach słusznej zasady prawnej: error communis facit jus.

III.

Nowym natomiast stało się zagadnienie, **czy przewłaszczenie na zabezpieczenie jest dopuszczalne pod rządem polskiego prawa rzeczowego.**

Przed rozstrzygnięciem atoli tego zagadnienia nasuwa się na jego marginesie pewna uwaga ogólna, wprawdzie uboczna, ale nader tutaj wskazana ze względu na przyszłą ewentualną interwencję legislatywną. Jest mianowicie teraz już oczywiste, że w interesie zadośćuczynienia potrzebom obrotu pożądane byłoby takie rozwiązanie sytuacji prawnej, które na miejsce formy zabezpieczenia wierzytelności instytucyj kredytowych przez przewłaszczenie rzeczy ruchomych, z konieczności skonstruowanej w braku uregulowania **zastawu bez przeniesienia posiadania na wierzyciela,** postawiłoby odpowiednie **ustawodawcze uregulowanie w polskim prawie takiej właśnie instytucji zastawu.**

Wydaje się nawet, że nie jest to trudne, gdyż — dzięki ewolucji pojęć w tym kierunku — mamy już przecież początek takiej regulacji w nowym prawie rzeczowym, mianowicie w **art. 253:** „Na rzeczach ruchomych potrzebnych do osobistego wykonywania zawodu, a nie będących przynależnością nieruchomości, można ustanowić **zastaw dla instytucji kredytowej lub spółdzielczej z pozostawieniem rzeczy tych właścicielowi,** jeżeli zostały oznaczone w sposób trwały i widoczny jako przedmiot zastawu. W przypadku takim umowa o ustanowienie zastawu

winna być stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną". (Porówn. nieco szerszy art. 278 projektu prawa rzeczowego: „na rzeczach ruchomych potrzebnych **do prowadzenia przedsiębiorstwa** albo do wykonywania zawodu..."). Regulacja taka **przy odpowiednim rozszerzeniu jej ram** z pewnością uczyni zadość silnie odczuwanym potrzebom obrotu — bez uciekania się do konstrukcji pochodzenia germańskiego.

Przechodząc jednak od tej ogólnej uwagi de lege ferenda do wyżej wspomnianego zagadnienia de lege lata, które było właśnie zagadnieniem, poddanym pod rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, prima facie wydawałby się logicznym głoszony przez niektórych prawników pogląd, że ustawodawca nasz świadomie odrzucił konstrukcję niemiecką przewłaszczenia na zabezpieczenie, wniosek bowiem taki zdawałby się płynąć z następującego rozumowania:

ustawodawca, tworząc nowe jednolite prawo, jest oczywiście dokładnie obeznany ze stosunkami gospodarczymi i prawnymi, istniejącymi na tym lub innym obszarze Państwa; jeżeli więc zupełnie pominął pewien stosunek prawny, uznany na jednym z tych obszarów, to można by sądzić, że tak postąpił celowo i świadomie, a zatem nie zamierzał stosunku tego włączyć do nowego prawa, zwłaszcza iż dawniejsza postać zabezpieczenia wierzyciela łączyła się z zapewnieniem dłużnikowi nadal posiadania rzeczy, a taką właśnie postać zabezpieczeniu nadaje zastaw na rzecz wierzyciela w sformułowaniu przepisu art. 253 pr. rzecz.

Rozumowania jednak powyższego i opartego na nim wniosku nie można uznać za odpowiadające myśli ustawodawcy, natrafiają one bowiem na wyraźny opór w tekście niektórych artykułów prawa rzeczowego, dotyczących przeniesienia zarówno własności, jak i posiadania. Przepisy te są następujące:

Art. 43 pr. rzecz. głosi, że — **„przeniesienie własności** następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą", następny zaś **art. 44 § 1** głosi, że „umowa o przeniesienie własności **nieruchomości** winna obejmować **podstawę prawną świadczenia**", i dalej **art. 45 § 1** — że przeniesienie własności **nieruchomości** nie może nastąpić z zastrzeżeniem **warunku lub terminu**; wreszcie **art. 46** żąda dla **nieruchomości** formy **aktu notarialnego.**

Co się tyczy **przeniesienia posiadania,** w grę wchodzą art. 307 i 308 pr. rzecz. **Art. 307** stanowi, że — „przeniesienie posiadania rzeczy następuje przez jej **wydanie**"; za wydanie rzeczy uważa się także wydanie środków, dających faktyczną władzę nad rzeczą, **a art. 308** głosi, że — „przeniesienie posiadania rzeczy może nastąpić także w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz **zatrzyma rzecz dla nabywcy jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, jaki strony równocześnie ustalą**" (por. § 930 niem. kod. cyw.).

Otóż zestawienie wyżej wymienionych artykułów daje podstawę do stwierdzenia, że — o ile chodzi o rzeczy **ruchome** — przeniesienie ich własności następuje z mocy umowy nieformalnej, przy czym przeniesienie posiadania następuje w zasadzie przez ich wydanie. Jednak w ł a s n o ś ć może być przeniesiona z zastrzeżeniem warunku rozwiązującego lub terminu, tj. na umówiony okres czasu, przy czym p o s i a d a n i e może być przeniesione na nabywcę w ten sposób, że dotychczasowy właściciel zatrzyma je jako dzierżyciel dla nabywcy z tytułu równocześnie umówionego stosunku prawnego, a więc np. jako przechowawca, najemca, dzierżawca itp.

Wynika zatem z powyższych przepisów nowego prawa rzeczowego w związku z art. 55 k. z. („strony zawierające umowę mogą stosunek swój ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom"), że **w zasadzie dopuszczalna jest umowa między stronami tej treści, że jedna z nich za udzielenie jej przez drugą kredytu przenosi na nią** — jako zabezpieczenie aż do czasu spłaty kredytu — **własność rzeczy ruchomych, pozostając w ich dzierżeniu lub posiadaniu** jako przechowawca, najemca, dzierżawca lub t. p. i **zrzekając się na wypadek uchybienia terminu spłaty długu powrotu własności rzeczy,** którą wierzyciel wówczas odbierze od dłużnika, aby z niej zaspokoić swą wierzytelność.

Podniesiono w literaturze zarzut, że ta umowa swoista o przeniesienie własności (c o n t r a c t u s i n n o m i n a t u s) pozbawiona jest materialnej przyczyny, bo zabezpieczenie nie może być uważane za podstawę prawną — c a u s a. Nie wdając się na tym miejscu w wynikłą między naszymi prawnikami dyskusję co do tego, czy wobec art. 44 § 1 pr. rzecz., który wymaga

podstawy prawnej przeniesienia własności tylko co do nieruchomości, wymaganie takie można stosować i co do ruchomości, nie podobna nie podkreślić z całym naciskiem, że **umowa o przeniesienie własności ruchomości dla zabezpieczenia wierzytelności posiada wyraźną „causa", a to w postaci celu gospodarczego**, jaki umowa ta spełnia [11]). Pogląd przeciwny zresztą byłby sprzeczny z społeczną wykładnią prawa, t. j. taką, która powinna w każdym przypadku uwzględniać interes społeczny, a w zakres tego interesu w obecnym ustroju gospodarczym niewątpliwie wchodzi dalsze zabezpieczenie kredytów, udzielanych przez odnośne instytucje zarówno państwowe, jak spółdzielcze i prywatne w ramach planowości. Jest to więc umowa par excellence „kauzalna".

Delegelata więc ani przepisy kodeksu zobowiązań, ani przepisy prawa rzeczowego nie dają podstawy do uznania takiej umowy za niedopuszczalną czyli nieważną, jeżeli oczywiście **rzeczy, będące przedmiotem przewłaszczenia, były dostatecznie zindywidualizowane, t. j. oznaczone co do tożsamości**, w przeciwnym bowiem razie umowa taka, mając skutek między stronami, będzie **bezskuteczna względem trzecich, którzy wobec braku dostatecznej jawności co do ustalenia stosunku własności dłużnika byli wprowadzeni w błąd** i przez to poszkodowani (co było już uznane na gruncie konstrukcji niemieckiej).

Jeżeli chodzi o banki i w ogóle instytucje kredytowe, to — jak już było zaznaczone — umowy tego rodzaju prawdopodobnie nie będą wywoływały w normalnych warunkach ekonomicznych większych konfliktów [12]). W innych przypadkach (chyba tylko sporadycznych) nie wyłączone mogą być konflikty, których rozstrzygnięcie — wobec braku ustawodawczego uregulowania takiego stosunku we wszystkich szczegółach — (jak to też dzieje się w Niemczech) mogłoby nastręczać poważne nawet trudności. Dlatego też, by uniknąć ewentualności takich konfliktów, pożą-

---

[11]) Zob. Prądzyński, Powiernicze przeniesienie własności celem zabezpieczenia wierzytelności („Przegląd Notarialny" z 1947 r., zeszyt IV).

[12]) Trzeba jednak zaznaczyć, że gwoli uniknięcia pewnych konfliktów w konkretnych przypadkach, pożądane jest, by instytucje kredytowe zrewidowały dotychczasowe swoje formularze umów o przewłaszczenie fiducjarne, gdyż przeważnie nie stoją one na wysokości zadania. M. in. niewłaściwa jest klauzula, w myśl której dłużnik zrzeka się z góry wszelkich reklamacyj.

dane jest **jak najrychlejsze zastąpienie omawianej konstrukcji przez rozbudowanie art. 253 pr. rzecz.**, z tym że wyraźnie przewidziany byłby ciągły obrót zastawionych towarów, która to manipulacja wprowadzona była via facti przez praktykę niemiecką na gruncie owej konstrukcji, a potem została zaaprobowana przez orzecznictwo Sądu Rzeszy [13]).

Wywody powyższe prowadzą do wniosku, że pytanie, czy pod rządem polskiego prawa rzeczowego dopuszczalne jest zabezpieczenie wierzytelności przez przeniesienie na wierzyciela prawa własności rzeczy ruchomych dłużnika na czas do spłaty przezeń długu, należy rozstrzygnąć w duchu twierdzącym. Zastrzec jednak należy, że przeniesienie prawa własności nie jest skuteczne względem osób trzecich, jeżeli miało na celu pokrzywdzenie ich (por. art. 717 kod. cyw. szwajc.) [14]).

---

13) Ze względu na możliwe zainteresowanie się ustawodawcy tą sprawą nie od rzeczy będzie zanotować, że w drugim dziesiątku bieżącego stulecia francuskie orzecznictwo kasacyjne przyjęło tezę, że jeżeli zastaw obejmuje nie rzeczy ściśle oznaczone i podlegające zwrotowi indywidualnie, lecz rzeczy zamienne, np. towary złożone w magazynie powszechnym i przeznaczone na sprzedaż, a w miarę ich starzenia się do zastąpienia przez inne tej samej natury i równej ilości, prawo zastawu automatycznie przechodzi z rzeczy sprzedanych na rzeczy zastępcze (Req. 10. III. 1915. D. 1916, 1. 24). Jest to znamienny objaw ewolucji, która — spodziewać się można — doprowadzić powinna do właściwej i dla obrotu pilnie potrzebnej konstrukcji prawa zastawu.

14) Bezskuteczność ta nie jest uwarunkowana wymogami akcji pauliańskiej.

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

PRZEJĘCIE DŁUGU

(I. ZASADY UMOWNEGO PRZEJĘCIA. II. PODJĘCIE SIĘ ZWOLNIENIA. III. PRZEJĘCIE ŁĄCZNE)

Przejęcie długu ma duże zastosowanie w życiu praktycznym. Często spotykamy umowy o sprzedaż i przeniesienie własności nieruchomości, gdzie nabywca przejmuje długi ciążące na nieruchomości. Przejemca przez przejęcie długu zwykle płaci w tej formie część ceny kupna. Przejęcie długu jest tak częste, że każdy prawnik, który ma do czynienia z przeniesieniem własności nieruchomości, jest zainteresowany w tym, aby dobrze znać tę instytucję.

Wydaje się jednak, że z przyczyn wynikających z redakcji przepisów kodeksu zobowiązań, odnoszących się do przejęcia długu, spotykamy się z niezupełnym zrozumieniem tej instytucji i rozbieżnością w poglądach, mimo że w literaturze polskiej nie brak obszerniejszych prac o przejęciu długu [1]). Wydaje się też celowym dokładniejsze omówienie przejęcia długu, a przede wszystkim art. 182 oraz częściowo art. 183 i 184 k. z., które najwięcej nasuwają wątpliwości.

Art. 182 k. z. nie odnosi się do przejęcia długu, ale jedynie do „przejęcia wypełnienia", względnie „podjęcia się zwolnienia". Nie mamy tu do czynienia ze zmianą dłużnika, ani też nawet z wstąpieniem trzeciego (podejmującego się zwolnienia) w miejsce dłużnika oraz bezpośrednią odpowiedzialnością trzeciego wobec wierzyciela, lecz mamy do czynienia jedynie z obowiązkiem zwolnienia dłużnika od świadczenia, czyli jedynie ze stosunkiem łączącym trzeciego z dłużnikiem, opartym na ich ściśle wewnętrznej umowie.

---

[1]) Np. Prof. J. G w i a z d o m o r s k i: „Przejęcie długu" — Kraków 1927 r. Praca liczy ponad 200 stron. Z. K. N o w a k o w s k i: „Przejęcie długu według kodeksu zobowiązań" — Poznań 1937 r. Praca liczy 153 strony.

Przez zawarcie umowy o przejęcie długu z dłużnikiem, przejmujący dług może się stać dłużnikiem tej osoby, której dług przejmuje. Nastąpi to z chwilą zawarcia umowy i to bez zgody wierzyciela. Naturalnie, że przejęcie takie nie będzie zwalniającym (translatywnym) przejęciem, a jedynie łączącym (kumulatywnym) przejęciem długu. Dotychczasowy dłużnik nie zostanie tu zwolniony, ale obok niego dłużnikiem osobistym wierzyciela stanie się przejemca. Odpowiedzialność tak dotychczasowego dłużnika, jak i nowego (przejemcy) będzie solidarna. Możliwość ta wynika z zasady wolności umów oraz częściowo z art. 184 i 183 § 3 k. z. Umowy takie były stosowane przed wprowadzeniem kodeksu zobowiązań, a wprowadzenie kodeksu nie wyłącza ich zawierania.

Obydwa poruszone zagadnienia wymagają obszerniejszego omówienia. W dalszym ciągu omówię pokrótce **przejęcie długu**, a następnie dokładniej **podjęcie się zwolnienia** oraz **łączne przejęcie długu.**

I. Zasady umownego przejęcia długu

1. Przejęcie długu może być ustawowe[2]) lub umowne[3]). Umowne — mające na celu przejęcie długu — może być zawarte w dwojaki sposób:

a) przez umowę nowego dłużnika, tj. tego kto dług chce przejąć, z wierzycielem przejmowanego zobowiązania;
b) przez umowę nowego dłużnika z dotychczasowym dłużnikiem.

Nowego dłużnika nazywać będę przejemcą, dotychczasowego dłużnika — dłużnikiem.

Każda z wymienionych dwóch umów może w swych bezpośrednich skutkach powodować zupełne zwolnienie dłużnika lub też może spowodować, że mimo dokonanego przejęcia odpowiedzialność dłużnika wobec wierzyciela będzie nadal utrzymana.

Umowa o przejęcie, powodująca zupełne zwolnienie dłużnika, jest translatywnym czyli zwalniającym przejęciem długu. Umowa o przejęcie, nie powodująca zupełnego zwolnienia, jest kumulatywnym czyli łącznym przejęciem długu.

2. Prawo rzymskie nie znało przejęcia długu. Instytucję tę wprowadza k. c. n. w 1896 r., nowela do k. c. a. w 1916 r. oraz

2) Np. art. 188 k. z.
3) Art. 183—187 k. z.

k. c. szwajcarski w 1911 r. Kodeks cywilny francuski nie zna przejęcia długu, ale znają je nauka i orzecznictwo francuskie. Nie wszystkie wymienione ustawy znają łączne przejęcie długu, ale mimo to instytucja ta rozwija się od dawna poza ramami przepisów kodeksu [4]). Kodeks zobowiązań przyjął tak zwalniające jak i łączne [5]) przejęcie długu.

3. Przejęcie długu — zwalniające i łączne [6]) — jest **sukcesją syngularną, przez którą przejemca wstępuje w istniejące już zobowiązanie.** W tych warunkach roszczenie wierzyciela wobec przejemcy zostaje roszczeniem tym samym, które przysługiwało wierzycielowi przed przejęciem długu wobec dłużnika pierwotnego; obowiązki nowego dłużnika (przejemcy) są te same, co obowiązki dłużnika pierwotnego. Zmienił się tu zespół osób, lecz zobowiązanie zostało tym samym zobowiązaniem. Wierzyciel więc może żądać od przejemcy wypełnienia tego samego świadczenia, którego pierwej domagać się miał prawo od dłużnika. Na odwrót, przejemca może przeciwstawić wierzycielowi wszelkie zarzuty, jakie miał wobec wierzyciela dłużnik pierwotny, nie może natomiast przeciwstawić wierzycielowi zarzutów, jakie miał on sam wobec dłużnika pierwotnego. Zarzuty te wynikają bowiem ze stosunku prawnego, będącego podstawą przejęcia, tj. ze stosunku między dłużnikiem pierwotnym a przejemcą. Treść tego stosunku nie ma żadnego wpływu na treść stosunku prawnego między wierzycielem a dłużnikiem pierwotnym, a tylko w ten ostatni stosunek wstępuje przejemca.

Skoro zobowiązanie pomimo przejęcia długu ma pozostać takie samo, to ta sama musi pozostać i przyczyna prawna przejmowanego długu. Pomimo zmiany w osobie dłużnika przejęty dług pozostanie zatem w dalszym ciągu, np. ceną kupna, obowiązkiem zwrotu pożyczki, czynszem najmu itp.

Przejemca wstępuje w obowiązki dłużnika także co do świadczeń ubocznych, wynikających z umowy lub z ustawy. Obowiązany jest więc płacić wierzycielowi odsetki umowne, od-

---

[4]) Np. k. c. n. — porównaj R. G. 19, 253 z dnia 11. 10. 1887; R. G. 51, 120 zdnia 20. 3. 1902; R. G. 59, 232 z dnia 14. 11. 1904 oraz komentarze w uw. do §§ 414—418.

[5]) Art. 183 § 2 i 3 k. z.

[6]) Inaczej, lecz chyba niesłusznie, Longchamps de Berier: Zobowiązania, str. 313 (o tym poniżej).

setki zwłoki, obowiązany jest wynagrodzić mu szkodę, wyrządzoną przez nienależyte wypełnienie zobowiązania, zapłacić karę umowną, o ile w stosunku między wierzycielem a pierwotnym dłużnikiem była zastrzeżona itd. Przejemcy przysługują prawa dotychczasowego dłużnika, jak np. prawo wyboru przy zobowiązaniach przemiennych, umowne prawo odstąpienia itp. Prawa te jednak ulegają ograniczeniu, jeśli tego wymaga interes dotychczasowego dłużnika.

Wreszcie z istoty sukcesji w dług wynika, by uboczne prawa wierzyciela, mające na celu zaspokojenie jego pretensji, a więc prawa zastawu na rzeczach, będących własnością dłużnika lub osób trzecich i prawa poręki, były o ile możności utrzymane w mocy, względnie by przynajmniej dalsze ich trwanie możliwie ułatwiono [7]).

A więc jedynymi zmianami, jakie następują pod wpływem przejęcia długu, są: a) **zmiana osób** (przy zwalniającym przejęciu — zmiana dłużnika, na którego miejsce wchodzi przejemca, a przy łącznym — przybycie nowej osoby, tj. przejemcy, który wstępuje w dług obok dotychczasowego dłużnika); b) **wygaśnięcie**, przy zwalniającym przejęciu, ustanowionych celem zabezpieczenia wierzytelności **poręczeń i praw zastawu**, jeśli poręczyciel lub osoby, do których należy przedmiot prawa zastawu, nie zgodzą się na dalsze ich trwanie [8]).

4. Przejęcie długu jest pod wielu względami podobne do umowy na rzecz osoby trzeciej, poręczenia i odnowienia. Instytucje te, pod względem konstrukcji prawnej, różnią się od siebie w sposób wyraźny. W praktyce jednak mogą istnieć często wątpliwości, z którą z tych instytucji mamy do czynienia. W razie wątpliwości, czy mamy do czynienia z przejęciem długu czy też z umową na rzecz osoby trzeciej, należy przyjąć, że zachodzi umowa na rzecz osoby trzeciej; takie samo stanowisko należy zająć przy poręczeniu. Inaczej przy odnowieniu; tu bowiem w razie wątpliwości należy przyjąć, że zachodzi przejęcie długu.

5. Równocześnie z chwilą dojścia do skutku umowy o przejęcie długu następuje zarazem jej w y k o n a n i e, to jest wstąpienie w miejsce dłużnika i przejęcie wszelkich jego obowiązków. Niektóre rodzaje przejęcia mogą dojść do skutku bez wie-

---

[7]) G w i a z d o m o r s k i, str. 5 i 6.

[8]) Art. 186 k. z.

dzy i zgody, a nawet wbrew woli dotychczasowego dłużnika. Są to przejęcia dokonane przez umowę z wierzycielem. Łączne przejęcie długu, przez umowę z dłużnikiem, nastąpić może również bez wiedzy i woli wierzyciela.

6. Przejęcie długu przez umowę z dłużnikiem oraz przejęcie długów hipotecznych, tak przez umowę z dłużnikiem, jak umowę z wierzycielem, jest umową, która w razie wątpliwości ma powodować zwolnienie dotychczasowego dłużnika. Wola stron przy tego rodzaju przejęciach z reguły zmierza do zwolnienia dotychczasowego dłużnika.

Inaczej przy przejęciu zwykłych długów przez umowę z wierzycielem. Tu w razie wątpliwości odpowiedzialność dotychczasowego dłużnika zostaje utrzymana; dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony, gdy to wyraźnie wypływa z umowy. Stronom przy tego rodzaju umowie zwykle nie zależy na zwolnieniu dotychczasowego dłużnika. Wola stron układa się tu odmiennie niż w poprzednim wypadku.

7. Przy łącznym przejęciu długu, w razie wątpliwości, nowego dłużnika uważać należy za dłużnika solidarnego. Dłużnik solidarny, który dokona zapłaty, ma prawo żądać od współdłużnika zwrotu części, jaka na niego przypada, a w razie wątpliwości połowy świadczenia. Roszczenie zwrotne, przysługujące dłużnikowi, który dokonał zapłaty, jest jego własnym roszczeniem, które powstało z chwilą zapłaty; nie jest to pochodne prawo uzyskane od wierzyciela. Wysokość roszczenia może wynikać z umowy lub z innych zdarzeń, z którymi ustawa łączy powstanie zobowiązania. W tym ostatnim wypadku rozliczenie między dłużnikami unormowane jest przepisami o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia.

8. Zwalniające przejęcie długu przez umowę z dłużnikiem — odmiennie od łącznego przejęcia — wymaga zgody wierzyciela na zmianę dłużnika oraz w zasadzie wypłacalności przejemcy w chwili zawarcia umowy. Wyraźnie oświadczona zgoda jest konieczna tak przy przejęciu długów zwykłych, jak i hipotecznych.

Jedynymi kontrahentami przy zwalniającym przejęciu są przejemca i dłużnik. Umowa przejemcy z dłużnikiem wkracza w sferę majątkową wierzyciela, mogąc interesy jego w pewnych wypadkach pogorszyć. Kontrahenci rozporządzają prawem wie-

rzyciela, albo może lepiej — realizacją wierzytelności. Tym się tłumaczy konieczność zgody wierzyciela na zmianę dłużnika.

9. Zgoda wyrażona przez wierzyciela jest jednostronną czynnością prawną, która jest uzupełnieniem stanu faktycznego wytworzonego przez umowę przejemcy z dłużnikiem; działa ona wstecz. Zgoda może być wyrażona w formie zezwolenia lub zatwierdzenia, tak wobec przejemcy, jak wobec dłużnika; jeżeli istnieje co do długu dokument pisemny, zgoda winna być pismem stwierdzona.

10. W stosunku do kontrahentów udzielona zgoda wywiera dwa skutki:

a) ważnie zawarta umowa staje się skuteczną, przez co dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony, a przejemca staje się zobowiązanym zamiast dłużnika; zmiana dłużnika następuje w chwili zawarcia umowy, a nie w chwili udzielenia przez wierzyciela zezwolenia czy też zatwierdzenia;

b) umawiające się strony tracą prawo zmiany zawartej umowy; przed udzieleniem zgody strony mogły umowę zmienić, rozwiązać a również — o ile tak wspólnie postanowiły — wyznaczyć wierzycielowi czasokres zatwierdzenia umowy.

11. Umowa o zwalniające przejęcie długu jest korzystniejsza dla przejemcy, niż umowa o podjęcie się zwolnienia; umowa o przejęcie długu nie zawiera w sobie umowy o podjęcie się zwolnienia.

Niezatwierdzenie przez wierzyciela umowy powoduje w zasadzie jej bezskuteczność; umowa taka nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

12. Tak zwalniające, jak i łączne przejęcie długu jest czynnością abstrakcyjną. Ze stosunku prawnego pomiędzy przejemcą a dotychczasowym dłużnikiem, będącego podstawą przejęcia, nie może przejemca wysuwać zarzutów wobec wierzyciela.

13. Zarzuty przysługujące przejemcy w stosunku do wierzyciela są:

a) zarzuty wynikające ze stosunku wierzyciela z dotychczasowym dłużnikiem; przejemcy służą wszelkie zarzuty, jakie miał dotychczasowy dłużnik, o ile ich użycie nie narusza interesów dłużnika; zarzuty naruszające interesy dłużnika może przejemca podnosić tylko za jego zgodą, przy czym jednak w wypadku,

gdy z okoliczności spodziewać się można, iż dotychczasowy dłużnik będzie dążył do rozwiązania umowy, przejemcy służy zarzut dylatoryjny;

b) zarzuty wynikające z samej umowy o przejęcie, a więc abstrakcyjnej umowy, przez którą przejemca wstąpił w charakterze dłużnika w istniejący stosunek prawny — przysługują również przejemcy; nie może on natomiast korzystać z zarzutów, wynikających ze stosunku prawnego, który był przyczyną prawną przejęcia długu.

Powyższe zarzuty przysługują przejemcy przez fakt wstąpienia w istniejący stosunek prawny. Poza tymi zarzutami przejemca może podnosić zarzuty, które mu służą osobiście przeciwko wierzycielowi.

14. Wskutek zmiany dłużnika za zgodą wierzyciela wygasają ustanowione celem zabezpieczenia wierzytelności poręczenia i prawa zastawu, jeżeli poręczyciel lub osoby, do których należy przedmiot prawa zastawu, nie zgodzą się na dalsze ich trwanie. Zgoda udzielona przez wyżej wymienione osoby może być oświadczona nie tylko w formie zezwolenia, ale również w formie zatwierdzenia.

II. Podjęcie się zwolnienia

Poprzednio omówiliśmy najważniejsze zasady, które odnoszą się do przejęcia długu. Obecnie pragnę trochę szerzej omówić te zagadnienia, które poruszyłem na początku niniejszego wywodu, tj. przejęcie wypełnienia oraz łącznego przejęcia długu, a więc art. 182, 183, 184 k. z. Z artykułami tymi łączy się najwięcej niejasności, a poza tym posiadają one duże znaczenie praktyczne.

Zaczynam od art. 182 k. z., czyli od t. zw. **przejęcia wypełnienia,** albo może lepiej, **podjęcia się zwolnienia,** które jest pojęciem o zakresie szerszym w stosunku do poprzedniego [9]).

W kodeksie zobowiązań podjęcie się zwolnienia zostało uregulowane w dziale zatytułowanym: „Zmiana dłużnika", chociaż ono w rzeczywistości ze zmianą dłużnika nie ma nic wspólnego, a to z tej przyczyny, że podjęcie się zwolnienia jest umową, przez którą trzeci zobowiązuje się tylko wobec dłużnika zwolnić go od

[9]) Uzasadnienia projektu kodeksu zobowiązań, str. 270.

obowiązku świadczenia przez zaspokojenie wierzyciela we właściwym czasie oraz bierze odpowiedzialność względem dłużnika za to, że wierzyciel do spełnienia świadczenia pociągać go nie będzie [10]).

Umowa ta jest **umową ściśle wewnętrzną między dłużnikiem a trzecim.** Tylko te dwie osoby są związane stosunkiem obowiązującym, z czego zarazem wynika, że wierzycielowi nie przysługują z niej żadne prawa. Toteż nie może wierzyciel domagać się od trzeciego wypełnienia świadczenia, do którego ten zobowiązał się wobec jego dłużnika.

Powodem zawarcia takiej umowy jest zwykle już istniejące inne zobowiązanie trzeciego wobec dłużnika, a związany z nim stosunek prawny ma ostatecznie zgasnąć nie przez wykonanie dotychczasowego zobowiązania, ale przez zwolnienie dłużnika z obowiązku świadczenia wobec wierzyciela. Zawarta umowa powoduje zmianę świadczenia. Trzeci ma świadczyć co innego niż był dotychczas zobowiązany, a czyni to w celu umorzenia swego dawnego długu.

Gdy przyjmiemy, że trzeci nowy swój obowiązek chce wykonać — jak w praktyce z reguły bywa — przez wypełnienie świadczenia, do którego zobowiązany jest dłużnik wobec wierzyciela, to wtedy będziemy mieli do czynienia z odwrotną sytuacją, niż przy umowie na rzecz trzeciego. Przy umowie na rzecz osoby trzeciej, ktoś płacił swój dług z kupna do rąk nowego wierzyciela (osoby trzeciej), przez co gasło bezpośrednio jego zobowiązanie, a pośrednio zobowiązanie dłużnika. Przy podjęciu się zwolnienia natomiast trzeci płaci dług cudzy, bo dług dłużnika wynikający z pożyczki, przez co gaśnie bezpośrednio ten dług, a pośrednio jego własny, wynikający z kupna [11]).

Czy znaczy to, że trzeci, zwalniając dłużnika od obowiązku świadczenia, równocześnie wstępuje w istniejące zobowiązanie tak, jak przy przejęciu długu? Z wstąpieniem w cudzy dług nie mamy tu do czynienia, o czym najlepiej świadczy brak prawa wierzyciela do bezpośredniego żądania świadczenia od trzeciego. Gdyby trzeci wstąpił w istniejące zobowiązanie, to odpowiadałby narówni z dłużnikiem, a więc bezpośrednio wobec wierzyciela.

---

10) Art. 182 k. z.

11) A l b e r t K u r t: Ein Vergleich zwischen kum. Schuldübern. und dem Vertrage zu gunsten Dritter, str. 46.

Różnica między podjęciem się zwolnienia a przejęciem długu leży właśnie w tym, że nie mamy tu do czynienia z **wstąpieniem w miejsce dłużnika oraz bezpośrednią odpowiedzialnością wobec wierzyciela,** lecz mamy do czynienia jedynie z **obowiązkiem zwolnienia dłużnika od świadczenia,** czyli jedynie ze stosunkiem łączącym trzeciego z dłużnikiem, opartym na ich ściśle wewnętrznej umowie.

Obowiązek trzeciego może być wykonany w rozmaitej formie, a więc nie tylko przez zaspokojenie wierzyciela w drodze świadczenia we właściwym czasie, lecz również przez nakłonienie wierzyciela do zwolnienia dłużnika bądź to pod warunkiem, że ktoś inny wstąpi w jego miejsce, bądź też przez odnowienie zobowiązania z równoczesną zmianą osób.

Konieczność nawiązania takich stosunków z wierzycielem, aby ten zwolnił dłużnika, może nieraz napotkać na poważne trudności, a w każdym razie wstawić trzeciego w gorsze położenie, niż je ma przejemca długu lub zobowiązany przez umowę na rzecz osoby trzeciej. Zobowiązani do świadczenia na podstawie powyższych umów mogą sobie pozwolić na to, aby czekać spokojnie, aż zostaną przez wierzyciela do świadczenia wezwani. Dalej, przy umowie na rzecz trzeciego dłużnik świadczy coś, co wynika z dobrze mu znanego stosunku, gdyż ze stosunku własnego. Nie zawsze mamy tak prostą i łatwą sytuację przy podjęciu się zwolnienia. Tutaj podejmujący się zwolnienia niejako konkuruje z dłużnikiem w wypełnieniu zobowiązania, a położenie jego w tej rywalizacji jest o tyle nieprzyjemne, że odpowiada za to, iż wierzyciel dłużnika do spełnienia świadczenia pociągać nie będzie. W razie niezaspokojenia wierzyciela, może być on narażony na wynagrodzenie szkody, jaka powstała przez to, że wierzyciel dochodził świadczenia od dłużnika.

Prosta będzie sytuacja, gdy dług jest ściśle ustalony. W tych warunkach trzeci świadczyć będzie do rąk wierzyciela określoną wartość, której wierzyciel nie może nie przyjąć bez narażenia się na zwłokę w przyjęciu.

Lecz nie zawsze świadczenie jest tak proste i łatwe do określenia, czasem wierzycielowi nie należy się ono w pełnej wysokości, gdyż roszczenie jego skierowane do dłużnika natrafiło by na zarzuty, wynikające z samego zobowiązania lub też z osobistych stosunków. Tak jedne, jak i drugie zarzuty nie przysługują

zasadniczo trzeciemu, jako podejmującemu się zwolnienia, gdyż on w stosunku prawnym, łączącym wierzyciela z dłużnikiem, jest osobą zupełnie obcą, która w stosunek ten wchodzić nie może. Podejmujący się zwolnienia nie staje się dłużnikiem wierzyciela, przez co nie ma przywileju korzystania z zarzutów przysługujących dłużnikowi. Z drugiej strony ma obowiązki równe albo raczej gorsze niż ten ostatni, gdyż jest nie tylko zobowiązany zaspokoić wierzyciela, ale odpowiada wobec dłużnika za to, że wierzyciel do spełnienia świadczenia pociągać go nie będzie.

A teraz rozważmy trochę inne zagadnienie. Rozpowszechnione jest zdanie, że jeżeli wierzyciel odmówi zgody na zmianę dłużnika — o której przy zwalniającym przejęciu długu wspomina art. 184 k. z. — to wtedy przejemca będzie zobowiązany tak jakby podjął się zwolnienia dłużnika. W myśl tego poglądu nie będziemy tu mieli do czynienia ze zwalniającym przejęciem długu, do czego początkowo strony dążyły, lecz w miejsce umowy o przejęcie obowiązywać będzie umowa o podjęcie się zwolnienia.

Kodeks cywilny niemiecki, podobnie jak austriacki i szwajcarski, postanawia, że „dopóki wierzyciel nie udzielił zatwierdzenia, przejemca jest w razie wątpliwości obowiązany wobec dłużnika do zaspokojenia wierzyciela w czasie właściwym", przy czym dodaje, że „to samo obowiązuje, gdy wierzyciel odmówi zatwierdzenia" [12]).

Z Uzasadnień wynika, że twórcy kodeksu pragnęli, aby u nas następstwa prawne szły tą samą drogą, jak w innych państwach. Wynika to ze słów Uzasadnień, że „kodeks takiego przepisu nie przyjął (jak § 415 ust. 3 k. c. n.), uważając to za zbędną kazuistykę; jasne jest bowiem, że zobowiązanie się do przejęcia długu w zupełności w zrozumieniu art. 184 k. z. obejmuje w sobie zobowiązanie się do zwolnienia dłużnika w zrozumieniu art. 182 k. z." [13]) — czyli obejmuje podjęcie się zwolnienia.

Twierdzenia Uzasadnień są jednak błędne. Następstwa prawne z powodu braku odpowiedniego przepisu przybierają inną formę.

Kiedy można by przyjąć, że zobowiązanie w myśl art. 184 k. z. obejmuje także zobowiązanie w myśl art. 182 k. z.? Otóż wte-

---

12) § 415 ust. 3 k. c. n.

13) Uzasadnienia, str. 271.

dy, gdyby ono w skutkach swych obejmowało w najgorszym razie tylko te następstwa dla przejemcy, jakie pociąga za sobą art. 182 k. z.; czyli że ciężar zobowiązania w myśl art. 184 k. z. musiałby być co najmniej równy lub nawet większy i uciążliwszy, niż obowiązki wynikające z art. 182 k. z., tj. podjęcia się zwolnienia.

Tak np. byłoby, gdyby ktoś zobowiązał się spłacić cudze długi, wynikające z pożyczki, a wynoszące 100.000 zł. Przy poważniejszym dokładniejszym obliczeniu okazało się, że długi wynoszą 80.000 zł. Nie może zobowiązany do zapłaty 100.000 zł twierdzić, że taki dług nie istnieje, i że z tej przyczyny nie można od niego żądać, aby płacił 80.000 zł, gdyż umowa o zapłatę 100.000 zł zawiera już w sobie implicite umowę o zapłatę 80.000 zł. Tu jasne jest, że pierwotny obowiązek obejmuje w zupełności następny.

Jak sprawa ta się przedstawia przy umowie o przejęcie długu, mającej doprowadzić do zwolnienia dłużnika?

Umawiające się strony mają na celu doprowadzenie do przesunięć majątkowych na korzyść dłużnika, a na niekorzyść przejemcy. Formą tych przesunięć ma być przejęcie długu. Obojętna właściwie dla stron jest forma, byleby cel został zrealizowany.

Wierzyciel jednak odmówił zgody, przez co przesunięcie majątkowe w drodze przejęcia długu nie może być uskutecznione. Czy znaczy to, że dla zrealizowania celu, do którego strony w myśl umowy dążą, przejemca jest zobowiązany spowodować skutki umową objęte w inny sposób i w innej drodze? Tak by było, gdyby ta inna droga była równie lub mniej uciążliwa jak pierwsza.

Przy dokładnym badaniu okazuje się jednak, że w niektórych wypadkach podjęcie się zwolnienia jest znacznie większym ciężarem dla zobowiązanego, niż przejęcie długu.

1) **Kto przez umowę z dłużnikiem zobowiązał się zwolnić go od obowiązku świadczenia, powinien w czasie właściwym zaspokoić wierzyciela i odpowiada względem dłużnika za to, że wierzyciel do spełnienia świadczenia pociągać go nie będzie** (art. 182 k. z.).

Wskutek tego dłużnik może żądać od przejemcy: a) zaspokojenia wierzyciela we właściwym czasie [14]); b) dania odszkodowa-

---

[14]) Korzonek i Rosenblüth, Komentarz do k. z., str. 397.

nia za straty, jakie poniósł w związku z tym, że wierzyciel pociągał go do świadczenia.

Przyjmijmy, że przejemca ze względu na zmuszające go do tego okoliczności pragnie przejąć dług, wiedząc, że wierzyciel jest osobą mu życzliwą. Termin płatności długu wypada za dwa lata. Gdyby się znalazł wtedy w trudnościach finansowych, które by mu uniemożliwiły wypełnienie przejętego zobowiązania, to przypuszczalnie wierzyciel odroczy zapłatę długu. Niestety jednak wierzyciel, obawiając się być może tego, że dobre stosunki z przejemcą utrudniłyby mu dochodzenie wierzytelności, czy też wreszcie dlatego, że musiałby się zrzec prawa zastawu, odmawia udzielenia zgody.

Wtedy umowa zawarta między dłużnikiem a przejemcą — w myśl Uzasadnień — nie gasłaby, a jedynie zmieniałaby się w ten sposób, że przejemca odpowiadałby tak, jak gdyby podjął się zwolnienia dłużnika w sposób wyrażony w art. 182 k. z.

O ile gorsza jest jednak sytuacja przejemcy, który tu odpowiada prawnie nie wobec życzliwego sobie wierzyciela, ale wobec dłużnika, na którego pomoc liczyć nie może.

Idźmy jednak dalej. Po dwóch latach, gdy nadszedł termin płatności długu, przejemca będąc w trudnych warunkach finansowych zgłasza się do wierzyciela z prośbą o nie pociąganie dłużnika do spełnienia świadczenia. Innymi słowy, przejemca stara się o odroczenie terminu wykonania zobowiązania, na co wierzyciel się nie zgadza. Gdyby był przejemcą długu, uzyskałby w ten sposób odroczenie. Niestety jednak dłużnik, który w umowie o podjęcie się zwolnienia jest jego wierzycielem, ma prawo żądać od przejemcy, aby we właściwym czasie zaspokoił wierzyciela. Dłużnik, chcąc się definitywnie pozbyć ciążącej na nim odpowiedzialności, korzysta ze swego prawa i zmusza przejemcę do wypełnienia zobowiązania.

Dalej, jak wiadomo, może dłużnik żądać odszkodowania za straty, jakie poniósł w związku z tym, że wierzyciel pociąga go do świadczenia.

Stan taki zaistnieje, gdy np. przejemca zapomni na czas uregulować zobowiązanie wobec wierzyciela, a wierzyciel zaskarży dłużnika. Przejemca odpowiadać będzie nie tylko za sam dług, lecz także za koszta sądowe, które spowodował swym niedbalstwem. Gdyby był dłużnikiem, zostałby na czas zawiadomiony

i ostrzeżony przez wierzyciela o jego zamiarze dochodzenia wierzytelności w drodze sądowej. To zawiadomienie otrzymał dłużnik, lecz ten nie zawiadamia o tym przejemcy, bo nie zna jego adresu, a może też częściowo dlatego, że nie był zbytnio zainteresowany w niedopuszczeniu do skargi, gdyż wiedział, że przejemca odpowiada za szkodę.

2) **Kto podjął się zwolnienia nie jest dłużnikiem wierzyciela zobowiązania, które chciał przejąć, lecz jedynie dłużnikiem osoby, z którą zawarł umowę.**

W tych też warunkach podejmującemu się zwolnienia nie mogą przysługiwać zarzuty, jakie może podnosić przejemca wobec wierzyciela, który przecież z chwilą przejęcia staje się jego dłużnikiem.

Weźmy chociażby prawo potrącenia. Dłużnik — w myśl kodeksu zobowiązań — ma prawo potrącić ze swego długu to, co wierzyciel chociażby z innego stosunku prawnego jest mu dłużny, jeżeli przedmiotem obu długów są sumy pieniężne albo rzeczy zamienne tego samego gatunku i jakości, a obie wierzytelności są wymagalne i zaskarżalne.

Zobowiązanemu łatwiej jest wykonać świadczenie wobec wierzyciela, jeżeli część jego może umorzyć przez potrącenie, ale aby mógł to uczynić musi być dłużnikiem wierzyciela, a nie osobą. która z wierzycielem żadnym stosunkiem prawnym nie jest związana.

3) **Dług, który zaciągnął podejmujący się zwolnienia wobec dotychczasowego dłużnika, aczkolwiek jest równie wielki jak dług dotychczasowego dłużnika wobec wierzyciela, nie jest jednak tym samym długiem, lecz jest długiem nowym i innym.**

Przypuśćmy, że przy kupnie gospodarstwa wiejskiego **P** chciał przejąć długi rolnicze dotychczasowego właściciela gospodarstwa wobec niejakiego **W** przez zwalniające przejęcie długu Sprzedaży dokonano w 1936 r. i dzięki niej sprzedawca **D** przestał być właścicielem jakiegokolwiek gospodarstwa wiejskiego. Dług, który chciano przejąć, powstał przed dniem 1 lipca 1932 r. i dzięki temu stosuje się do niego rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Wierzyciel nie udzielił zgody na zmianę dłużnika; w omawianych warunkach ma on również prawo domagania się zapłaty długu od swego dłużnika, którego przestaje chronić rozporządzenie o konwersji, gdyż już nie jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego. Również na dobrodziejstwo

rozporządzenia nie będzie się mógł powołać **P**, jeśli ma odpowiadać jako podejmujący się zwolnienia, gdyż jego zobowiązanie wobec **D** powstało po 1 lipca 1932 r., bo dopiero w dniu nabycia gospodarstwa.

Dla **P** nie będzie obojętne, czy odpowiadać ma jako przejemca długu czy też jako podejmujący się zwolnienia. W pierwszym wypadku nie będzie jeszcze potrzebował płacić długu i może korzystać z taniego kredytu, w drugim będzie zmuszony do świadczenia.

Z powyższych przykładów wynika, że twierdzenia Uzasadnień, jakoby jasne było, że zobowiązanie się do przejęcia długu w zupełności w zrozumieniu art. 184 k. z. obejmuje w sobie zobowiązanie się do zwolnienia dłużnika w zrozumieniu art. 182 k. z., są stanowczo niesłuszne. Wskutek tego brak przepisu, który by stwierdzał, że w razie nieudzielenia zatwierdzenia, przejemca jest obowiązany wobec dłużnika do zaspokojenia wierzyciela w czasie właściwym, musi w zasadzie pociągnąć za sobą to, że niezatwierdzoną przez wierzyciela umowę uznamy za niebyłą.

Wyraźnie zaznaczyć trzeba, że tylko w zasadzie niezatwierdzoną umowę uznać trzeba za niebyłą. Nieraz się zdarzy, że z zamiaru stron i celu umowy przyjąć będzie należało, że strony, w razie odmówienia zgody na zmianę dłużnika, pragnęły doprowadzić do podjęcia się zwolnienia lub też do łącznego przejęcia długu, a tym więcej do łącznego przejęcia długu połączonego z podjęciem się zwolnienia, które chyba najbardziej może odpowiadać interesom stron, chcącym doprowadzić do zwalniającego przejęcia długu.

W umowach bowiem należy raczej badać jaki był wspólny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym znaczeniu wyrazów [15]). Nie mniej jednak brak odpowiedniej normy, która by wzorem obcych ustawodawstw decydowała co ma nastąpić w razie niezatwierdzenia umowy, spowoduje niejedno nieprzyjemne dla stron następstwo, a w większości wypadków doprowadzi do uznania niezatwierdzonej umowy za pozbawioną skutków prawnych.

III. Łączne przejęcie długu

Przez umowę o łączne przejęcie długu **przejemca wstępuje w istniejące już zobowiązanie z tym, że pierwotny dłużnik ma**

15) Art. 108 k. z.

być lub może być nadal zobowiązany. W tych warunkach roszczenie wierzyciela wobec przejemcy pozostaje roszczeniem tym samym, które przysługiwało wierzycielowi przed przejęciem wobec dłużnika pierwotnego. Łączne przejęcie nie tworzy więc nowego zobowiązania, a jedynie **zmienia zespół osób zobowiązanych wobec wierzyciela.** Przy łącznym przejęciu długu, ktoś nowy przybywa jako dłużnik; przy zwalniającym przejęciu długu, nowa osoba przybywa jako dłużnik z tym jednak, że pierwotny dłużnik zostaje zwolniony. W obu jednak przypadkach, zobowiązanie jest tym samym zobowiązaniem, a tylko dłużnicy się zmieniają lub przybywają.

Przejemca — przy łącznym przejęciu długu — jest tak zobowiązany, jak dotychczasowy dłużnik, ma jego zarzuty, a zobowiązanie wobec wierzyciela opiera się na tej samej podstawie prawnej co zobowiązanie pierwotnego dłużnika. Łączne przejęcie nie jest umową na rzecz osoby trzeciej [16]). Przy umowie na rzecz osoby trzeciej, podstawa prawna oraz zarzuty są inne niż przy przejęciu.

Przejęcie długu, tak łączne jak zwalniające, jest **wstąpieniem w istniejące już zobowiązanie obok lub w miejsce pierwotnego dłużnika.** Naturalnie, że przejemca zawierający umowę o przejęcie może umówić się, że przejmuje część zobowiązania, a nie całe, że wierzyciel odroczy termin świadczenia, że rozłoży je na raty, że przede wszystkim wierzyciel pociągać będzie przejemcę do świadczenia, a dopiero następnie pierwotnego dłużnika, lub też że odpowiedzialność przejemcy i pierwotnego dłużnika ma być solidarną. Takie dodatkowe postanowienia umowne dokonane z wierzycielem przy okazji zawierania umowy o przejęcie lub po zawarciu tej umowy zawsze są możliwe. Kodeks zobowiązań wyraźnie postanawia, przy łącznym przejęciu długu dochodzącym do skutku przez umowę z wierzycielem, że w razie wątpliwości nowego dłużnika uważać należy za dłużnika solidarnego [17]).

---

[16]) Niesłusznie moim zdaniem Longchamps de Berier: Zobowiązania, str. 313, który twierdzi że ma tu zastosowanie art. 92 k. z. Zagadnienie to trudno tu omówić. Jest ono omówione w mej pracy pt.: Przejęcie długu, str. 25—33 oraz 149 i 150. Zobacz Wilhelm Blome: Die kumulative Schuldübernahme verglichen mit dem Drittglaubigerleistungvertrag. Göttingen, 1931 r.

[17]) Art. 183 § 3 k. z.

Łączne przejęcie długu, podobnie jak zwalniające, może nastąpić przez umowę z wierzycielem lub przez umowę z dłużnikiem. Jednakże wola stron, a zwłaszcza przejemcy, często inaczej układa się przy przejęciu przez umowę z wierzycielem, a inaczej przy umowie z dłużnikiem. W związku z tym mogą też być różne następstwa umowy. I tu zachodzi pytanie, czy umowa o przejęcie — w razie wątpliwości — ma powodować zwolnienie dotychczasowego dłużnika, czy też jedynie przejemca ma przejąć dług w ten sposób, że odpowiada obok dotychczasowego dłużnika.

Zacznijmy od rozważenia następstw umowy o przejęcie długu przez umowę z wierzycielem. Decyduje w tej sprawie art. 183 k. z., który postanawia:

§ 1. Kto przez umowę z wierzycielem zobowiązuje się do świadczenia zamiast dłużnika, ten wstępuje na jego miejsce i przejmuje wszelkie jego obowiązki.

§ 2. Dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony wówczas, gdy to wyraźnie wypływa z umowy.

§ 3. W razie wątpliwości nowego dłużnika uważać należy za dłużnika solidarnego.

§ 4. Jeżeli nabywca nieruchomości przejmuje ciążące na niej długi, rozumieć należy, w razie wątpliwości, że ma wstąpić na miejsce dotychczasowego dłużnika.

Ze słów ustawy wynika jasno, że umowa przejemcy z wierzycielem powoduje wstąpienie dłużnika w stosunek prawny oraz przejęcie wszelkich jego obowiązków w ten sposób, że dłużnik nie zostaje zwolniony, a odpowiedzialność jego trwa w dalszym ciągu obok przejemcy, czyli innymi słowy, **przejęcie długu w myśl przytoczonego artykułu ma charakter łącznego przejęcia,** co wyrażone jest dokładnie w §§ 2 i 3.

Od powyższej zasady istnieją dwa wyjątki:

1) Pierwszy wyjątek opiera się na zasadzie wolności umów. Strony zawierające umowę mogą przecież stosunki swoje w dziedzinie prawa obligacyjnego układać według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom.

Jasne jest, iż mogą się umówić, że na podstawie umowy dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony. Wynika to również z § 2 art. 183 k. z., który mówi, że dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony wówczas, gdy to wyraźnie wypływa z umowy.

Powody jednak, dla których paragraf ten został umieszczony w ustawie, były prawdopodobnie inne niż chęć wskazania stronom możliwości zwolnienia dłużnika w drodze umowy przejemcy z wierzycielem. Celem, dla którego omawiany paragraf został umieszczony, była chęć zaznaczenia, że w braku wyraźnego postanowienia umowy dłużnik nie zostaje zwolniony i że w wypadkach, w których strony chcą spowodować zwolnienie dłużnika, umowa musi być tak zawarta, aby z niej zamiar zwolnienia wyraźnie wypływał.

2) Drugi wyjątek podyktowany został koniecznością ułatwienia obrotu i występuje przy przejmowaniu długów zahipotekowanych na nabytej przez przejemcę nieruchomości.

Przepisy kodeksu zobowiązań, regulujące skutki czynności stron mają, o ile ustawa inaczej nie stanowi, zawsze charakter względnie obowiązujący, toteż znajdują zastosowanie wtedy, gdy strony czegoś innego nie postanowiły; innymi słowy służą one niejako do uzupełnienia woli stron w tych wypadkach, w których ona nie dość jasno występuje co do skutków, jakie chciano przez czynność prawną wywołać. Z tej też przyczyny przepisy kodeksu zobowiązań winny być zawsze tak skonstruowane, aby odpowiadały woli stron takiej, jaka występuje w normalnych wypadkach.

W związku z tym zachodzi pytanie, czy art. 183 k. z. odpowiada rzeczywiście normalnej woli stron i czy się ona tak kształtuje, że przy umowie przejemcy z wierzycielem strony dążą zazwyczaj do łącznego przejęcia, z wyjątkiem przejęcia przez nabywców długów zahipotekowanych, gdzie pragną osiągnąć zwalniające przejęcie. W dalszym toku rozumowania nasuwa się konieczność rozróżnienia długów zwykłych, tj. takich, które nie ciążą na nieruchomości, oraz długów hipotecznych, tj. takich, gdzie dla zabezpieczenia wierzytelności została ustanowiona na nieruchomości hipoteka.

a) **Długi zwykłe.** Mniej często będzie chyba zachodziło przejęcie długu przez umowę z wierzycielem niż przez umowę z dłużnikiem. Przy pierwszej formie przejęcia, tylko wyjątkowo będzie umowa z wierzycielem następstwem umowy zawartej między przejemcą a dłużnikiem, gdyż tego rodzaju transakcja powodowałaby powstanie dwóch umów, zmierzających do jednego ce-

łu i naraziłaby zwykle strony na opłatę podwójnych kosztów stemplowych. Toteż z reguły następstwem umowy o przejęcie zawartej z dłużnikiem będzie dążenie stron do uzyskania zgody wierzyciela, który przez zatwierdzenie umowy nada jej pełne skutki prawne. Po dokonaniu pierwszej, przejemca będzie zawierał drugą umowę o przejęcie właściwie tylko wtedy, gdy będzie dążył do uzyskania od wierzyciela odpowiednich zmian obowiązującego stosunku, w który wstępuje, a które to zmiany staną się warunkiem przejęcia. Wypadki takie będą po części wymagały osobistej umowy z wierzycielem, w następstwie której dług zostanie definitywnie przejęty.

W ten sposób mielibyśmy do czynienia z dwiema równoległymi umowami, a powstanie jednej stanie się odpowiednikiem powstania drugiej; przejemca wstępuje w dług w zamian za co wierzyciel daje mu ułatwienie w wypełnieniu świadczenia. Dwie przyczyny skłoniły przejemcę do przejęcia długu: z jednej strony umowa z dłużnikiem, która była np. warunkową, a warunkiem jej to wielkość ustępstw po stronie wierzyciela; z drugiej strony umowa z wierzycielem. Na każdej coś zyskał, a połączone korzyści dały mu dostateczne wynagrodzenie za przejęte obowiązki. Ustawodawstwo szwajcarskie [18]) wymaga zawsze umowy z wierzycielem, toteż tam w wypadku, gdy dłużnik zawrze ją najpierw z przejemcą, potrzebna jest jeszcze druga umowa — z wierzycielem. Kodeks nasz nie żąda jednak drugiej umowy, którą w myśl jego przepisów zastępuje zgoda wierzyciela.

Dzięki temu w naszych warunkach podwójna umowa należy do rzadkości, a z umową z wierzycielem mamy z reguły do czynienia tam, gdzie jeszcze nie było umowy z dłużnikiem. Powyższe stwierdzenie jest punktem wyjścia dla dalszych rozważań.

Przejęcie długu może być dokonane w interesie dłużnika, wierzyciela lub też, co najczęściej zachodzi, we własnym interesie przejemcy.

Przykładu na przejęcie w interesie dłużnika dostarcza nam wypadek, w którym ktoś przejmuje dług brata czy też przyjaciela, prosząc o równoczesne dalsze rozłożenie go na raty i o odroczenie terminu zapłaty. Celem przejęcia jest udzielenie pomocy dłużnikowi, któremu grozi skarga, poderwanie zaufania i kre-

18) Mowa jest o przejęciu zwykłego długu bez równoczesnego przejmowania majątku lub przedsiębiorstwa dłużnika.

dytu. Przejemca, do którego zgłosił się wierzyciel, wstępuje na jego prośbę w miejsce dotychczasowego dłużnika. Trudno przypuszczać, aby przejemca pragnął w podobnym wypadku zwolnić dłużnika, który później prawdopodobnie będzie w stanie zapłacić dług. Przeciwnie, przejemca dążyć będzie do tego, aby przede wszystkim dłużnik zobowiązanie swoje wypełnił, gdyż jego chęć udzielenia pomocy w przejściowych trudnościach dłużnika nie jest tak daleko posunięta, aby miał zamiar w jego interesie płacić dług.

Z drugiej strony dług ten został przejęty również w interesie wierzyciela, któremu bardzo zależało na tym, aby przejemca wstąpił w dług i dlatego zgodził się chętnie na odroczenie i rozłożenie terminu zapłaty, przez co uzyskał nowego i pewnego dłużnika, którego zdolność do świadczenia nie budzi żadnych wątpliwości. I on również nie ma interesu w tym, aby dotychczasowy dłużnik został zwolniony.

Ale nie zawsze podobne transakcje zostają zawarte w interesie cudzym, tj. dłużnika lub wierzyciela. Najczęściej zachodzi wypadek, w którym przejemca wstąpi w zobowiązanie we własnym interesie.

D, który jest właścicielem małego gospodarstwa wiejskiego, kupuje na raty młockarnię z tym, że sprzedawca zastrzega sobie prawo własności aż do zapłacenia ostatniej raty. Młockarnia, co do której kupna się umówiono, służy nie tylko **D**, ale również używa jej **P**. Ponieważ **D** zalega z zapłatą dwóch rat, sprzedawca **W** pragnie odstąpić od umowy i odebrać maszynę. Wtedy to **P** przejmuje długi wynikające z kupna, aby w ten sposób uratować zagrożoną możność dalszego młócenia.

Podobny wypadek zachodzić będzie, gdy **P** najmie mieszkanie od **D** z tym, że **D** zobowiązany jest na własny koszt przeprowadzić renowację. **D** zawiera z **W** umowę, na podstawie której **W** zaczął renowację mieszkania, lecz nie dostawszy od **D** obiecanych pieniędzy, pragnie od umowy odstąpić. Dowiedziawszy się o tym **P**, któremu zależy na spiesznym ukończeniu pracy i możliwości wprowadzenia się, przejmuje długi **D**, wynikające z umowy z **W**, wiedząc, że je potrąci z czynszu dzierżawnego, który zobowiązał się płacić na rzecz **D**.

W obydwóch wypadkach interes stron tak się ułożył, że najkorzystniejsze dla nich jest łączne przejęcie długu, gdyż tak dla wierzyciela, jak i dla przejemcy jest zawsze lepsze dalsze utrzymanie odpowiedzialności dłużnika. Dla wierzyciela dlatego, bo

nic mu to nie szkodzi, a czasem może pomóc, że dwie osoby odpowiadają za jedno zobowiązanie. Dla przejmującego dlatego, że nie odpowiada on sam wobec wierzyciela, lecz obok dłużnika pierwotnego, a wierzyciel — być może — właśnie do dłużnika, a nie do przejemcy zgłosi się z żądaniem świadczenia.

W wypadkach takich należy zawsze rozstrzygać na rzecz tej czynności prawnej, która jest dla stron korzystniejsza. Już od dawna pojawiło się twierdzenie, że w razie wątpliwości, czy ma się do czynienia z przejęciem łącznym czy zwalniającym, zawsze należy przyjąć łączne jako korzystniejsze tak dla wierzyciela, jak dla przejemcy [19]).

Na tym stanowisku stanął też polski kodeks zobowiązań, według którego ten, kto przez umowę z wierzycielem wstępuje w miejsce dotychczasowego dłużnika, jest w razie wątpliwości uważany za dłużnika solidarnego, a dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony tylko wtedy, gdy to wyraźnie wypływa z umowy.

Podobne stanowisko zajmuje kodeks austriacki, według którego bez umowy z dłużnikiem może trzeci przejąć dług przez umowę z wierzycielem, lecz wtedy, w razie wątpliwości, oświadczenie przejęcia złożone wierzycielowi jest uważane jako wzięcie na siebie odpowiedzialności obok dotychczasowego dłużnika a nie zamiast niego [20]). Nie mamy tu wprawdzie do czynienia z łącznym przejęciem długu, lecz tylko z przejęciem odpowiedzialności, ale ta teoretyczna różnica pozbawiona jest większego praktycznego znaczenia. W praktyce, tak ustawodawstwo polskie jak austriackie stoją na podobnym stanowisku.

Inny wygląd posiada to zagadnienie w kodeksie cywilnym niemieckim [21]), który uwzględnia tylko zwalniające przejęcie niezależnie od tego, przez jaką umowę dochodzi ono do skutku. Wskutek tego początkowo z przejęciem łączyło się zawsze zwolnienie dłużnika. Z czasem jednak, obok ustawą uregulowanego przejęcia, zaczyna się pojawiać w drodze praktyki łączne przejęcie długu.

---

19) Chyba najdawniej stanął na tym stanowisku Stammler. Das Recht der Schuldverhältnisse, str. 207 i 211.

20) § 1406 k. c. a.

21) §§ 414 i 415 k. c. n.

W ten sposób omówione zostało przejęcie zwykłego długu dokonane w drodze umowy z wierzycielem.

Inaczej przeważnie kształtuje się wola stron przy przejęciu w drodze umowy z dłużnikiem, na które wierzyciel udziela swej zgody. Sprawą tą zajmuje się art. 184 k. z., który chyba nadaje inne skutki umowie, gdyż w razie wątpliwości dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony, o czym będzie jeszcze mowa przy omawianiu wymienionego artykułu.

b) **Długi hipoteczne.** Tym długom niewiele potrzeba poświęcić uwagi, gdyż wola stron wyraźnie tu występuje i jest rzeczą niesporną i powszechnie uznaną, że przy obrocie nieruchomościami obciążonymi hipotecznie zbywający chce być z reguły zwolniony od odpowiedzialności osobistej. Tu nabywca, potrącając zwykle długi hipoteczne z ceny kupna, liczy się z tym, że będzie musiał je zapłacić bez regresu do zbywcy, a zatem przyjmuje je z zamiarem zupełnego zwolnienia dłużnika. Również i wierzyciel przy tego rodzaju długach liczy tylko na hipotekę jako na swoje zabezpieczenie i przyjmując za dłużnika nabywcę nieruchomości, czyni to w przeświadczeniu, że zwalnia zbywcę. Dlatego słusznie kodeks zobowiązań w § 4 art. 183 przyjmuje normę interpretacyjną, w myśl której, jeśli nabywca nieruchomości przejmuje ciążące na niej długi, rozumieć należy w razie wątpliwości, że chce zwolnić dotychczasowego dłużnika, gdyż ta norma interpretacyjna najbardziej odpowiada normalnej woli stron.

Na tym stanowisku stoją też ustawodawstwa innych państw, które przy przejmowaniu przez nabywcę długów ciążących na nieruchomościach stosują jeszcze dalsze ułatwienia wprowadzając domniemanie, że wierzyciel zgadza się na zmianę dłużnika, czego nie widzimy w naszym kodeksie.

Chyba inaczej zagadnienie to powyżej omówione kształtuje się przy łącznym przejęciu długu, które dochodzi do skutku *przez umowę z dłużnikiem.* Przejęcie to wymaga też dokładniejszego omówienia.

Art. 184 k. z. brzmi:

Jeżeli wierzyciel zgadza się na zmianę dłużnika na skutek umowy zawartej między dotychczasowym dłużnikiem a nowym, wstępującym na jego miejsce, dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony, chyba że nowy dłużnik był niewypłacalny w chwili dokonania zmiany, a wierzyciel o tym nie wiedział.

Kodeks zobowiązań, omawiając przejęcie długu przez umowę z dłużnikiem, ogranicza się jedynie do przytoczonego artykułu, a więc do unormowania warunków jakie są konieczne do zmiany dłużnika, stwierdzając, że obok umowy stron musi być jeszcze zgoda wierzyciela oraz w zasadzie wypłacalność przejemcy w chwili dokonania zmiany dłużnika. Stąd widać, że **kodeks zobowiązań normuje jedynie przejęcie zwalniające i pomija łączne,** które także w drodze umowy z dłużnikiem może dojść do skutku.

Możliwość dokonania łącznego przejęcia w omawianej formie wynika nie tylko z ogólnych zasad o umowach [22]), ale również z Uzasadnień, według których kodeks zobowiązań — „wychodzi z założenia, że postanowienia paragrafów 2—4 art. 183 stosują się analogicznie także do umów z art. 184, gdyż nie byłoby racji w kwestiach poruszanych w tych paragrafach traktować obu tych form inaczej“ [23]).

W myśl Uzasadnień art. 184 brzmieć powinien:

§ 1. Jeżeli wierzyciel zgadza się na zmianę dłużnika na skutek umowy, zawartej między dotychczasowym dłużnikiem a nowym, wstępującym na jego miejsce, dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony, chyba że nowy dłużnik był niewypłacalny w chwili dokonania zmiany, a wierzyciel o tym nie wiedział (art. 184 k. z.).

§ 2. Dotychczasowy dłużnik zostaje zwolniony wówczas, gdy to wyraźnie wypływa z umowy (art. 183 § 2 k. z.).

§ 3. W razie wątpliwości nowego dłużnika uważać należy za dłużnika solidarnego (art. 183 § 3 k. z.)

§ 4. Jeżeli nabywca nieruchomości przejmuje ciążące na niej długi rozumieć należy, w razie wątpliwości, że ma wstąpić na miejsce dotychczasowego dłużnika (art. 183 § 4 k. z.).

W tych warunkach nasuwają się dwa pytania:

1) czy w myśl kodeksu zobowiązań nie tylko zwalniające, ale również łączne przejęcie wymaga zgody wierzyciela?

2) czy twierdzenie, że postanowienia §§ 2—4 art. 183 k. z. stosuje się analogicznie także do umowy z art. 184 k. z. jest słuszne i uzasadnione?

---

22) Art. 55 k. z.

23) Uzasadnienia, str. 274.

1) Odpowiadając na pierwsze pytanie trzeba sobie zdać sprawę, że intencją dzisiejszych ustawodawstw jest jak najdalej posunięte ułatwienie obrotu długami, a hamulcem dla tych ułatwień jest zasługujący na ochronę interes wierzyciela.

Nic też dziwnego, że dawniej obowiązujące prawa [24]), a również prawo szwajcarskie [25]) stanęły na stanowisku, że łączne przejęcie długu nie wymaga zgody wierzyciela, gdyż wierzyciel nie traci dotychczasowego dłużnika, toteż interesy jego nie mogą być pogorszone.

Przykład, jaki dają kodeksy innych państw, przemawiałby przeciw zasadzie, iż łączne przejęcie wymaga zgody wierzyciela.

Za przyjęciem tej zasady przemawiałby w pewnym względzie art. 184 k. z. zestawiony, w myśl Uzasadnień, z §§ 2 i 3 art. 183 k. z., gdyż wtedy dotychczasowy dłużnik zostawałby zwolniony wówczas, gdy to wyraźnie wynika z umowy, albo raczej, gdy to wyraźnie wynika ze zgody wyrażonej przez wierzyciela. W ten sposób mielibyśmy do czynienia ze zgodą wierzyciela na przejęcie długu oraz ze zgodą wierzyciela na przejęcie długu połączone ze zwolnieniem dłużnika, czyli ze zgodą na łączne i ze zgodą na zwalniające przejęcie długu.

Za tym przemawiałby dalej fakt, że są wypadki, w których łączne przejęcie długu może być sprzeczne z interesem wierzyciela.

P jest wierzycielem **W**, a wierzytelność jego jest tego rodzaju, że w myśl umowy **P** nie może jej przelać na inną osobę. Wierzytelność wynosi 1.000.000 zł już wymagalnych i zaskarżalnych, jednakże z powodu złego stanu majątkowego **W** zrealizowanie wierzytelności napotka na poważne trudności. **P** w umowie z **D** przejmuje jako dłużnik solidarny (łączne przejęcie) jego dług, wynoszący 1.200.000 zł, które **D** obowiązany jest świadczyć na rzecz **W**. Przez przejęcie długu **P** staje się dłużnikiem **W** i jako taki ma prawo potrącić ze swego nowego długu to, co **W** z innego stosunku prawnego jest mu dłużny. Z nadejściem terminu płatności **P** przesyła **W** 200.000 zł, zaznaczając, że co do pozostałych 1.000.000 zł korzysta z prawa potrącenia i w ten sposób zobowiązanie wygasa.

---

[24]) Staudinger, Kom. B. G. B. 1930 r., tom II, str. 858.

[25]) Gemür: Kommentar zum schweizerischen Ziwilgesetzbuch, str. 646.

Gdyby łączne przejęcie długu wymagało zgody wierzyciela, to **W** nie zgodziłby się na przejęcie długu przez **P** i w ten sposób nie naraziłby się na potrącenie długu.

Czy jednak w podobnych wypadkach zasługuje wierzyciel na ochronę? Stanowczo nie. Niewątpliwie kodeks zobowiązań nie ma zamiaru bronić wierzyciela przed potrąceniem, jeśli w innych wypadkach potrącenie ułatwia [26]).

Zasługujący na ochronę ustawy interes wierzyciela stanowczo nie przemawia za tym, aby umowa przejemcy z dłużnikiem odnosząca się do łącznego przejęcia wymagała jeszcze zgody wierzyciela. Nie ma powodów istotnych, dla których należałoby odrzucić przykład do niedawna obowiązujących kodeksów. Nie przemawia również dostatecznie za odrzuceniem wyrażonej w nich zasady zestawienie art. 184 z art. 183 k. z. Toteż przyjąć należy, że **łączne przejęcie nabywa pełnej skuteczności przez samą umowę przejemcy z dłużnikiem**; zgoda wierzyciela jest zbyteczna.

2) Bardzo poważne wątpliwości nasuwa twierdzenie Uzasadnień, że kodeks zobowiązań wychodzi z założenia, iż postanowienia §§ 2—4 art. 183 stosują się analogicznie także do umowy z art. 184. Twierdzenie to w tekście ustawy nie znajduje poparcia.

Art. 183 i 184 odnoszą się do tej samej instytucji, tj. do przejęcia długu, jednakże art. 183 dotyczy przejęcia dochodzącego do skutku w drodze umowy z wierzycielem, a art. 184 przejęcia w drodze umowy z dłużnikiem; każdy artykuł odnosi się do zupełnie innej formy przejęcia. Dwie te formy są od siebie uniezależnione i ściśle odgraniczone, a zastosowanie jednej wyklucza celowe zastosowanie drugiej formy przejęcia. Okoliczność ta nie wystarcza jednak, aby z tej jednej przyczyny uznać pogląd Uzasadnień za błędny.

Istnieje jednak drugi powód, który nie pozwala równorzędnie traktować omawianych artykułów, a jest nim **wola stron, kształtująca się zazwyczaj inaczej przy każdym sposobie przejęcia.**

Kto przejmuje dług przez u m o w ę z w i e r z y c i e l e m, temu z reguły nie zależy na tym, aby dotychczasowy dłużnik

---

[26]) Np. w art. 260 i 261 k. z.

został zwolniony. Kontrahentem przejemcy jest w tym wypadku wierzyciel; od niego też otrzymuje on w zamian za przejęcie większe lub mniejsze korzyści. Korzyści mogą się wyrażać w tym, że wierzyciel odracza termin świadczenia lub zmniejsza jego wielkość w zamian za przejęcie długu przez osobę o większych możliwościach sumiennego wykonania obowiązku dłużnika. Dalej mogą one również polegać na tym, że dzięki łącznemu przejęciu wierzyciel wykona świadczenie wzajemne na rzecz dłużnika lub nie odstąpi od umowy z powodu jego zwłoki, w czym może być często zainteresowany przejemca. W takich warunkach zwykle przejemcy nie zależy na tym, aby dłużnik został z zobowiązania zwolniony, toteż postanowienie, że — „dotychczasowy dłużnik zostanie zwolniony wówczas, gdy to wyraźnie wypływa z umowy", jest w wypadku przejęcia przez umowę z wierzycielem zupełnie słuszne i uzasadnione.

Inaczej wygląda to zagadnienie przy przejęciu przez umowę z dłużnikiem. Dłużnik umawiający się z przejemcą jest tylko wtedy zainteresowany w zawarciu umowy, kiedy w jej następstwie zostanie zwolniony z dotychczasowych obowiązków wobec wierzyciela. Toteż chyba można przyjąć, że w ogóle nie zawarłby umowy, gdyby ona nie miała mu przynieść zwolnienia. Ale i przejemca jest zwykle w zwalniającym przejęciu długu zainteresowany, gdyż pod tą postacią płaci często resztę ceny kupna lub daje wynagrodzenie za inne uzyskane korzyści. Wynagrodzenie zostaje tylko wtedy w pełni dane, jeśli dług zostanie przejęty ze skutkiem zwalniającym.

O tym, że strony pragną doprowadzić do zwolnienia dłużnika, świadczy również fakt, że zawiadamiają wierzyciela o przejęciu, gdyż tylko ich interesem można uzasadnić tego rodzaju postępowanie. Cóż zależałoby przejemcy na poinformowaniu wierzyciela o zawartej umowie, jak nie właśnie chęć uzyskania zwolnienia dla dłużnika? Podobnie należy też tłumaczyć zawiadomienie dokonane przez dłużnika. Przejemca zawierając umowę z dłużnikiem dąży z reguły do zwolnienia dłużnika, toteż rozciągnięcie na ich umowę postanowienia, że dotychczasowy dłużnik zostanie zwolniony wówczas, gdy wyraźnie wypływa to z umowy, nie szłoby po linii normalnej woli stron.

Postawienie zagadnienia w myśl twierdzeń Uzasadnień nie ma również przykładu w dawniej obowiązującym prawie.

Ani na terenie, gdzie panowały przepisy o zobowiązaniach k. c. n., ani też k. c. a., nie spotykamy podobnego uregulowania sprawy. Wszędzie, gdzie w drodze ustawy przejęcie długu było unormowane, obowiązywała zasada, że w wypadkach przejęcia długu przez umowę z dłużnikiem — w razie wątpliwości — umowa zawarta między przejemcą a dłużnikiem miała na celu zwolnienie dłużnika. Od tej formy przejęcia odróżnia k. c. a. wyraźnie przejęcie przez umowę z wierzycielem, które w razie wątpliwości było uważane za wzięcie na siebie odpowiedzialności obok dotychczasowego dłużnika [27]).

Biorąc pod uwagę dokładne brzmienie kodeksu zobowiązań, a dalej zwykłą wolę przejemcy i dłużnika jako stron zawierających umowę, należy chyba uznać twierdzenie zawarte w Uzasadnieniach za niesłuszne i niczym nie uzasadnione. Być może, że twórcy naszego kodeksu chcieli nadać art. 184 k. z. inną treść, lecz w takim razie zamiar ich nie został urzeczywistniony, toteż **w razie wątpliwości umowa przejemcy z dłużnikiem ma skutek zwalniający,** a pełna jej skuteczność zależy od zgody wierzyciela na zmianę dłużnika.

---

[27]) § 1406 k. c. a. Por. § 1405 k. c. a. oraz §§ 414 i 415 k. c. n.

KODYFIKACJA

MARIAN LISIEWSKI

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO (IV)

Oto zakończenie obszernej pracy, obejmującej egzegezę tekstu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (sam tekst — P. N. tom I rb., str. 220 i nast.) w ujęciu Członka Komisji ministerialnej.

Całość pracy ukazała się na tych łamach w następujących wycinkach: I, II i III — w tomie I rb. (str. 287 i nast., str. 410 i nast., str. 490 i nast.), IV (od art. 79 do końca) — poniżej.

(Red.)

17. Zdolność do działań prawnych

W dziale piątym tytułu drugiego mieszczą się przepisy prawa osobowego, które wymienione zostały już przy omawianiu tytułu pierwszego projektu, z wyjątkiem art. 3 § 3 (druga część zdania), art. 7 i 11, które opuszczono jako niepotrzebne. Oprócz tego znajduje się tutaj art. 53 kz w brzmieniu art. IV przepisów wprowadzających pr. osob. W art. 79 połączone zostały art. 3 § 1 i art. 5 § 2, zaś w art. 80 — art. 3 § 2 i art. 6 § 3 pr. osob. Istotną zmianę tych przepisów wprowadza projekt przez podwyższenie — ze względów celowości — granicy wieku, od którego małoletni ma ograniczoną zdolność do działań prawnych. Jako granicę odpowiednią uznała komisja **ukończenie 13-ego roku życia** z uwagi na to, że z ukończeniem tego wieku małoletni ponosi odpowiedzialność karną.

Art. 82 zawiera część art. 9. Dalsza część art. 9 mieści się w art. 86. Rozbudowanie tego przepisu ma swą przyczynę w pra-

wie opiekuńczym. Art. 83 powtarza treść art. 10 pr. osob. uzupełnionego dodatkiem wyjaśniającym, w jaki sposób następuje rozwiązanie stosunku pracy. Art. 84 i 87 odpowiadają swą treścią art. 53 kz. i art. 23 pr. osob. Art. 85 jest nowy; wypełnia on lukę w obowiązującym prawie.

18. Przedstawicielstwo

Dział szósty tytułu drugiego obejmuje rozdział kodeksu zobowiązań o przedstawicielstwie (art. 93 do 103). Skreśleniu uległ art. 101 § 3 i art. 103, pierwszy dlatego, że dochodzenie szkody umożliwiają w tym przypadku w dostatecznej mierze przepisy o czynach niedozwolonych, drugi zaś stał się bezprzedmiotowy wskutek rozciągnięcia w projekcie przepisów kodeksu zobowiązań o przedstawicielstwie w stosunkach umownych na czynności prawne w całości.

Dział szósty wykazuje mało zmian prawa obowiązującego. Niezmienioną treść mają w projekcie art. 89 (93 § 3), 90 (94), 91 (95), 92 (96), 93 (97), 94 (98), 95 (99), 97 §§ 1 i 2 (101 §§ 1 i 2), 99 (102 § 1), 100 (102 §§ 2 i 3). W art. 88 (93 §§ 1 i 2) i 96 (100) została treść prawa obowiązującego, dotycząca wyłącznie umów, dostosowana do czynności prawnych w ogólności. Art. 92 dodaje do treści art. 96 kz dalszy § 3, wprowadzający formę pisemną dla pełnomocnictwa, jeżeli obowiązuje forma pisemna dla czynności samej. Art. 95 uzupełnia art. 99 kz dodatkiem, który wypełnia lukę w kodeksie zobowiązań. W art. 97 § 3 odpadła pierwsza część zdania jako niepotrzebna z uwagi na art. 78 projektu.

Nowe są tylko art. 98 i 101. Pierwszy stał się konieczny z uwagi na rozciągnięcie przepisów o przedstawicielstwie na wszystkie, a więc i jednostronne czynności prawne. Drugi wypełnia lukę w obowiązującym prawie, gdyż kodeks zobowiązań reguluje tylko czynności przedstawiciela samego, natomiast pomija czynności podjęte w stosunku do niego.

19. Obliczanie terminów

Do t y t u ł u t r z e c i e g o przejęte zostały art. 194 do 199 kz. Niezmienioną treść mają art. 103 (195), 104 § 1 (196), 106 (198) i 107 (199). Art. 102 uzgadnia treść art. 195 z terminologią pro-

jektu i rozciąga zasadę wyrażoną w art. 195 na orzeczenia sądu. W art. 104 (196) jest § 2 przepisem nowym; odpowiada on ogólnie przyjętemu sposobowi obliczania wieku. Art. 105 zawiera w odmiennej redakcji całą treść art. 197 kz, uzupełnia ją jednak dalszymi przepisami, mającymi na celu uzgodnienie w tym punkcie przepisów prawa cywilnego z art. 36 prawa wekslowego.

20. Dawność

Po tytule dotyczącym powstania i kształtowania się praw podmiotowych projekt w tytule czwartym przechodzi do przyczyny, która we wszystkich dziedzinach prawa majątkowego wywołuje jeżeli nie wygaśnięcie, to w każdym razie istotne osłabienie praw podmiotowych. Chodzi o dawność czyli o **oddziaływanie upływu czasu na prawo podmiotowe w sensie ujemnym.** Dawność w tym rozumieniu pojawia się w prawie zunifikowanym w trojakiej postaci: jako **przedawnienie, prekluzja i zasiedzenie.**

Zasiedzenie traktuje prawo rzeczowe jako tytuł nabycia praw rzeczowych (art. 50—52, 127). Jednak równocześnie z nabyciem prawa przez zasiedzenie traci nabyte prawo inna osoba, czyli że i w tym przypadku chodzi o wygaśnięcie prawa.

Przedawnienie pociąga za sobą w prawie obowiązującym dwojakie skutki: albo prowadzi do pełnego wygaśnięcia prawa podmiotowego; z przedawnieniem w tym sensie spotykamy się w prawie rzeczowym (art. 127); albo też jest źródłem powstania po stronie podmiotu zobowiązanego do czynienia lub nieczynienia samodzielnego prawa, które upoważnia go do odmówienia nawet uzasadnionemu żądaniu podmiotu uprawnionego (art. 273 § 1).

Prekluzja wreszcie ogranicza egzystencję prawa podmiotowego czy to w całości, czy też w pewnym zakresie w ten sposób, że z upływem terminu prekluzyjnego prawo automatycznie wygasa albo się zwęża.

Instytucja zasiedzenia ogranicza się z swej natury do dziedziny praw rzeczowych. Dlatego projekt nie zajmuje się nią szczególnie. To samo dotyczy przedawnienia pociągającego za sobą wygaśnięcie praw. Natomiast przedawnienie z drugim przedstawionym wyżej skutkiem i prekluzja zachodzi we

wszystkich działach prawa cywilnego. Dlatego projekt włącza do części ogólnej przepisy, które w poszczególnych częściach prawa zunifikowanego są już ujednolicone i powinny doznać dalszego jednolitego rozbudowania.

W przedmiocie przedawnienia w sensie ostatnim zawiera szczegółowe postanowienia tylko kodeks zobowiązań. Według tych przepisów przedawniają się wierzytelności. W innych dziedzinach prawa cywilnego przedawniają się według tych samych zasad roszczenia. Do tych bowiem roszczeń każe ustawa (ostatecznie art. 12 przep. og. pr. cyw.) stosować przepisy kodeksu cywilnego o przedawnieniu. W tym objawia się ujednolicenie już w prawie zunifikowanym w istotnej mierze instytucji przedawnienia. Projekt zamyka je w ten sposób, że z mocą obowiązującą we wszystkich częściach prawa cywilnego wprowadza do części ogólnej instytucję przedawnienia roszczeń. Projekt nie zawiera jednak definicji roszczenia.

21. Roszczenie

Według znaczenia w języku potocznym oraz według treści przepisów, w których prawo obowiązujące używa słowa „roszczenie", termin ten oznacza **prawo żądania czynienia lub nieczynienia.**

Prawo cywilne reguluje stosunki pomiędzy jednostkami jako równorzędnymi podmiotami w obrocie prywatno-prawnym; nie ma natomiast prawo cywilne za zadanie regulowanie dochodzenia praw w sądzie. Jak zaznaczono już w rozdziale 11 niniejszej rozprawy, przedmiot ten należy do dziedziny prawa procesowego i jest w rzeczywistości unormowany w kodeksie postępowania cywilnego (art. 3). Toteż roszczenie jest skierowane od osoby do osoby, a nie od osoby do sądu lub innej władzy i tylko w sensie pierwszym używa prawo zunifikowane terminu „roszczenie".

Roszczenie, jako uprawnienie osoby do żądania od innej osoby czynienia lub nieczynienia, może mieć za przedmiot tylko skutek prawny już istniejący, zaczem roszczeniu służy charakter deklaratywny. Prawo obowiązujące i projekt mówią wprawdzie w niektórych miejscach o ograniczeniu prawa dochodzenia roszczeń w sądzie (por. art. 473 kz, art. 117 projektu). Chodzi tu jednak o wyraźne reminiscencje skargi z Kod. Cyw. Napoleona,

która z systemem obowiązującego prawa się nie wiąże (por. rozdział 11 niniejszej rozprawy). W przepisach obowiązującego prawa materialnego przepisy o dochodzeniu prawa w sądzie mają rację bytu tylko wówczas, gdy stanowią, jak dalece dochodzenie lub niedochodzenie ma wpływ na kształtowanie się treści samego prawa. Prawo materialne nie powinno więc ograniczać się do stwierdzenia, że uprawniony może lub nie może dochodzić prawa, bo taki przepis byłby normą czysto procesową, lecz powinno z dochodzenia lub niedochodzenia stworzyć przyczynę wpływającą na treść samego prawa, np. stanowić, że niedochodzenie w pewnym czasie pociąga za sobą ujemną zmianę prawa lub całkowite jego wygaśnięcie (por. rozdział 24 *in fine*). Toteż przepisy o dochodzeniu mieszczące się w prawie cywilnym nie zawierają elementu, który wchodziłby w skład pojęcia prawa, a zwłaszcza roszczenia, a umieszczenie ich w prawie cywilnym tłumaczyć należy raczej względami technicznymi. Wyłączenie bowiem lub ograniczenie w wyjątkowych przypadkach prawa dochodzenia łatwiej jest ustanowić w miejscu, gdzie unormowane jest prawo samo, aniżeli wymieniać wyłączenia i ograniczenia w kodeksie postępowania cywilnego przy art. 3 jako wyjątki.

Bez wpływu na znaczenie roszczenia jako żądania czynienia lub nieczynienia, skierowanego od osoby do osoby jest również okoliczność, że prawo obowiązujące przyznaje w licznych przypadkach stronom żądanie, by sąd orzeczeniem swym wywołał pewien skutek cywilno-prawny (żądanie konstytutywne). W tych przypadkach nie chodzi o żadne roszczenie i ustawa słusznie unika wówczas tego słowa. Żądanie bowiem, by sąd orzekł pewien skutek, jest w swej istocie żądaniem publicystycznym. Pojawia się ono w prawie cywilnym tylko dlatego, że sąd przyczynia się swym orzeczeniem do powstania skutku prawnego, co do którego przesłanki i skutki normuje zresztą prawo cywilne.

Że tak tylko pojmować można pojęcie roszczenia, wynika z istoty instytucyj, do których ustawa wprowadza konstytutywne żądania. Gdyby bowiem żądania takie należało także podciągnąć pod pojęcie roszczeń, to roszczeniem byłoby również żądanie unieważnienia związku małżeńskiego i żądanie rozwodu, żądanie to przedawniałoby się, a przez uznanie drugiej strony

ulegałyby przerwaniu terminy prekluzyjne, o których jest mowa w art. 120 projektu. Co więcej, na podstawie takich żądań można by podnosić zarzuty, zwłaszcza zarzut nieważności małżeństwa lub rozwodu na powództwo o dopełnienie obowiązku alimentarnego jednego małżonka względem drugiego. Podobnych skutków żądanie unieważnienia małżeństwa i żądanie rozwodu nie ma.

Chcąc ograniczyć w tych przypadkach co do czasu prawo zwracania się do sądu, ustawa wprowadza do żądania terminy zawite, dlatego zwłaszcza, że żądania takie nie są roszczeniami i przedawnieniu nie ulegają. Roszczenie ma więc inne znaczenie, aniżeli skarga z Kod. Cyw. Napoleona, która obejmowała tak żądania deklaratywne (roszczenia), jak i konstytutywne. Żadnym roszczeniem nie jest stąd żądanie z art. 65 § 1, 67 § 1, 68 projektu, albowiem — jak już wyjaśniono — ma ono charakter konstytutywny.

Roszczenia i żądania konstytutywne jako uprawnienia różnego rodzaju zajmują też w klasyfikacji praw według ich istotnej treści zupełnie różne miejsca. Jak wiadomo, dzielimy pod powyższym kątem widzenia prawa na trzy główne grupy: prawa, dające *władzę* nad przedmiotem i osobą, *roszczenia* i prawa do *kształtowania* praw. Żądania konstytutywne należą do grupy ostatniej; roszczenia natomiast stanowią samodzielną grupę.

22. Roszczenie obligatoryjne i roszczenie rzeczowe

Roszczenie o treści ustalonej powyżej ma za przesłankę stosunek uprawnionego do zobowiązanego. Stosunek ten może mieć podłoże *obligatoryjne* lub *rzeczowe*, pierwsze wówczas, gdy opiera się na zobowiązaniu, drugie gdy wypływa z prawa rzeczowego.

Wprawdzie prawo rzeczowe nie polega tak, jak zobowiązanie, na stosunku osoby do osoby, lecz streszcza się w stosunku osoby do rzeczy. Niemniej prawo rzeczowe nie wyklucza istnienia także stosunku osoby do osoby. Prawo rzeczowe jest prawem absolutnym, musi być respektowane przez każdego. Dlatego rodzi ono stosunek pomiędzy uprawnionym a każdym,

który je narusza. Stosunek ten będzie — inaczej aniżeli przy zobowiązaniu — wyczerpywał się w żądaniu, by pewnej czynności zaniechano albo by przywrócono stan odpowiadający prawu rzeczowemu, nie będzie zaś prawo rzeczowe rodziło żadnego roszczenia, jeżeli nie zostało naruszone. Różnica zatem pomiędzy rozszczeniami o podłożu obligatoryjnym a podłożu rzeczowym polega na węższej treści i innym sposobie powstania roszczenia.

Z samodzielności roszczeń wypływających z praw rzeczowych wynika, że w tym przypadku roszczenie jest czymś innym, aniżeli prawo, które stanowi jego podłoże. Stąd wyprowadzają niektórzy wniosek, że taką samą odrębność posiadają roszczenia, opierające się na prawach obligatoryjnych. Zwolennicy tej koncepcji rozumują, że można (wskutek przedawnienia) utracić prawo do żądania czynienia lub nieczynienia dlatego, że dłużnik może odmówić spełnienia świadczenia, że przez to jednak nie traci się prawa obligatoryjnego czyli wierzytelności samej, że zwłaszcza wierzytelność może być w dalszym ciągu dopełnioną i tworzy w dalszym ciągu podstawę do potrącenia i zabezpieczenia przez poręczenie, hipotekę i zastaw. Trafniejszy jednak wydaje się pogląd, że roszczenia o podłożu obligatoryjnym są identyczne z wierzytelnością, gdyż pomiędzy jednym a drugą nie ma różnicy i rozróżnianie pomiędzy nimi utrudniałoby tylko analizę prawną.

23. Przedawnienie

W tytule o dawności umieściła komisja przepisy kodeksu zobowiązań o przedawnieniu wierzytelności (art. 273 do 287) z wyjątkiem art. 282 do 286, art. 287 § 1 w części dotyczącej kapitalizacji i art. 287 § 2. Przepisy te bowiem odnoszą się do zobowiązań. Ponadto art. 275 stał się bezprzedmiotowy wskutek art. 222 i 253 prawa rzeczowego. Opuszczone zostały również z art. 280 — §§ 2 i 3 z przyczyn podanych poniżej. Z pozostałych przepisów kodeksu zobowiązań nie uległy zmianie co do treści te, które mieszczą się w projekcie w art. 108 (281), 109 (273), 110 (274), 111 (276), 112 (277), 113 (278), 116 (287 w pozostałej części). W art. 112 punkt 2 (227 punkt 2) opuszczono słowo „władzami“ z uwagi na brak odpowiedzialności władzy opiekuńczej, art. 114 zaś dostosowuje treść art. 279 pkt. 1 kz do roszczeń.

Istotniejszą zmianę wykazuje art. 279 pkt. 2 kz. Kazuistyka w tym przepisie nie daje rękojmi wyczerpującego uwzględnienia wszystkich możliwości wchodzących w zakres właściwego ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia roszczeń. Projekt zastępuje ją dlatego w art. 114 pkt. 2 obszerną formułą ogólną. O ile zaś chodzi o rozpoczęcie się nowego terminu przedawnienia po przerwie, porzuca projekt stanowisko kodeksu zobowiązań, który w tym względzie przyjmował ukończenie postępowania jako moment miarodajny, przez co art. 280 §§ 2 i 3 tracą swe znaczenie.

W odnośnych postępowaniach nie jest wykluczona możliwość spoczywania spraw bez możliwości nadania im dalszego biegu z urzędu, wskutek czego w obecnym stanie prawnym przerwanie przedawnienia może trwać czas nieograniczony, co jest niezgodne z instytucją przedawnienia, zmierzającą do stworzenia jasnych stosunków prawnych w przyszłości. Ponadto art. 280 § 2 zd. 2 łącznie z art. 279 § 2 kz nie rozwiązują zagadnienia, jak przedstawia się kwestia ponownego przerwania przedawnienia, jeżeli spór został przez strony podjęty. Być może, że rozpoczęcie się terminu przedawnienia po każdej czynności procesowej nie harmonizuje całkowicie z postępowaniem spornym w myśl kodeksu postępowania cywilnego, który w bardzo szczupłym tylko zakresie przyznaje inicjatywę stronom, wskutek czego tokowi postępowania grozi głównie zahamowanie postępowania w przypadku art. 201 kpc. W związku z tym wydawać się może rzeczą niezwykłą, że z jednej strony dochodzenie sprawy w sądzie stanowi przerwanie przedawnienia, z drugiej jednak strony przedawnienie ma biec, mimo że postępowanie toczy się w sądzie. Jednak spoczywanie postępowania przez czas dłuższy nastąpić może podczas postępowania w innym trybie aniżeli spornym. To przede wszystkim usprawiedliwia sposób, w jaki projekt reguluje kwestię rozpoczęcia się ponownego biegu przedawnienia po jego przerwaniu. Mniejsze wątpliwości wywołuje fakt, że przy takim uregulowaniu tej kwestii może nastąpić przedawnienie roszczenia w toku procesu, gdy chodzi o krótkie terminy przedawnienia. Strona bowiem może spowodować przerwanie przedawnienia przez każdą czynność procesową, a więc już przez wniesienie pisma procesowego.

Umieszczenie w projekcie art. 115 § 2 polega na omyłce. W art. 116 opuszczone zostało uznanie jako przyczyna przedłużenia okresu przedawnienia. Uznanie bowiem mogłoby być praktykowane dla obejścia art. 110 § 1.

24. Termin zawity (prekluzja)

Art. 117 do 120 są nowe i zawierają ogólne przepisy o pewnych terminach z a w i t y c h. Sama instytucja tych terminów, zwanych zazwyczaj terminami p r e k l u z y j n y m i, nie jest obca prawu obowiązującemu; spotykamy ją w różnych częściach obowiązującego prawa. Istota terminu zawitego polega na tym, że czynność czy prawo musi w pewnym terminie być wykonane. Skutki jednak niezachowania terminu nie są dla wszystkich uprawnień jednolite.

Jeżeli chodzi o wykonanie prawa kształtującego prawo, a więc i o dochodzenie żądania konstytutywnego, to skutek będzie polegał na wygaśnięciu tego uprawnienia, bo po upływie terminu niemożliwe jest wykonanie, zwłaszcza przez uzyskanie orzeczenia, które ma wywołać skutek prawny. Terminami zawitymi dotyczącymi takich uprawnień projekt się nie zajmuje.

Przepisy art. 117 do 122 ograniczają się do roszczeń, a zwłaszcza do ich dochodzenia. Pod przepisy te nie podpada więc np. — jako żądanie konstytutywne — uprawnienie z art. 65 § 1, 67 § 1, 68 projektu. Przez niedochodzenie roszczenia w terminie zawitym upada możliwość realizowania go przy pomocy władzy państwowej, natomiast przez to roszczenie pojęciowo nie wygasa. Chociaż więc możliwość powyższa ustanie, roszczenie istnieje dalej i stanowi dostateczną podstawę do spełnienia świadczenia i zabezpieczenia go przez poręczenie, hipotekę i zastaw.

Sprawa przedstawia się więc podobnie jak przy przedawnieniu, wskutek którego prawo także nie wygasa, lecz staje się prawem, którego nie można dochodzić. Różnica pomiędzy przedawnieniem a terminem zawitym polega na tym, że w pierwszym przypadku sąd uwzględnia upływ czasu tylko na zarzut pozwanego, w drugim zaś z urzędu, czyli że skutek przedawnienia jest słabszy, aniżeli skutek terminu zawitego. Toteż art. 222, 250 prawa rzeczowego będzie należało rozciągnąć na roszczenia sprekludowane.

Każde roszczenie podlega przedawnieniu, a więc także roszczenie ulegające prekluzji w wyżej przedstawionych granicach. Przedawnienie i prekluzja nie wyłączają się wzajemnie i przedawnienie może grać istotną rolę w przypadku, w którym wskutek uznania prekluzja została przerwana. Różnica jednak pomiędzy przedawnieniem a powyższą prekluzją jest za nikła, aby usprawiedliwić wprowadzenie podobnej szczególnej instytucji obok przedawnienia. Nie ma bowiem głębszej przyczyny, dla której — w interesie dłużnika — sąd powinien brać pod uwagę upływ czasu z urzędu. Przypuszczać raczej należy, że przyczyną wprowadzenia prekluzji dochodzenia roszczeń jest reminiscencja skargi z Kod. Cyw. Napoleona. Wpływ jej nie jest dodatni, bo — jak wspomniano już w poprzednich rozdziałach — dochodzenie praw w sądzie nie należy do strony materialnej prawa cywilnego i dlatego przepisów takich lepiej w prawie cywilnym w ogóle unikać. Instytucja prekluzji miałaby obok przedawnienia rację bytu tylko wówczas, gdyby wskutek prekluzji prawo samo zostało w swej treści ograniczone lub całkowicie gasło.

25. Uznanie

Co się tyczy uznania, to nie znajdujemy ani w prawie obowiązującym ani w projekcie wyjaśnienia jego charakteru i jego przesłanek. Uznanie spotykamy w prawie rzeczowym (art. 44 § 2), prawie rodzinnym (art. 64 i nast.), w kodeksie postępowania cywilnego (92, 103).

Uznanie może mieć znaczenie oświadczenia wiadomości dłużnika albo też czynności prawnej, abstrakcyjnej lub kauzalnej. Uznanie abstrakcyjne powołuje do życia nowe zobowiązanie. Takiego uznania art. 120 nie może mieć na względzie, gdyż byłby wówczas bezprzedmiotowy. Niemniej uznanie z art. 120 jest czynnością prawną, a nie tylko oświadczeniem wiadomości, albowiem z uznaniem łączy się zamierzony przez dłużnika skutek prawny utrwalenia roszczenia, objawiający się w tym związku przez przerwanie biegu terminu. Uznanie nie stwarza nowego zobowiązania, lecz służy ustaleniu roszczenia już istniejącego. Uznanie może być wreszcie oświadczeniem jednostronnym lub dwustronnym. Jeżeli jest jednostronnym może być takim, które należy złożyć wobec pewnej osoby, albo

też oświadczeniem, które nie wymaga dojścia do nikogo (jak np. uznanie z art. 64 prawa rodzinnego). W art. 120 może chodzić tylko o umowę, gdyż według zasady art. 1 kz jednostronne czynności prawne mogą wpływać na treść roszczenia tylko wówczas, gdy ustawa to szczególnie stanowi. Takiego zaś znaczenia art. 120 uznaniu ani wyraźnie, ani według swej treści nie przypisuje.

26. Rzeczy

W ostatnim tytule projektu mieszczą się przepisy tytułu pierwszego prawa rzeczowego. Opuszczony jest z nich art. 2 i 3. Pojęcie nieruchomości bowiem jako przedmiot praw rzeczowych otrzymuje swą właściwą treść dzięki szczególnym przepisom prawa rzeczowego. Część ogólna nie jest więc właściwym miejscem dla tej definicji nieruchomości. Określenie zaś ruchomości i nieruchomości w sensie ogólnym pokrywa się z ich znaczeniem w języku potocznym, zaczem szczególne wyjaśnienie tych pojęć nie jest potrzebne.

Taką samą treść jak w prawie rzeczowym mają art. 121 (1), 122 (4), 124 (6), 125 (8), 126 (7), 128 (10), 129 (11), 130 (12), 131 (13). Artykułowi 123 (5) nadaje projekt treść dokładniejszą. W art. 127 opuszczona została druga część zdania jako niepotrzebna. Art. 128 otrzymuje w § 2 konieczne wyjaśnienie §-u 1. W art. 132 projekt reguluje jako przedmiot o znaczeniu ogólnym pożytki prawa, a w art. 133 i 134 stanowi zasady dla rozliczenia się co do pożytków i nakładów pomiędzy uprawnionym do pobierania pożytków i jego poprzednikiem.

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C. (III)

W niniejszym zeszycie kończymy druk pracy, zawierającej krytyczny rozbiór projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (art. 79—134). Poprzednie wycinki zamieszczone były w tomie I rb. (I — str. 423 i nast., II — str. 500 i nast.).

W ten sposób poprzez w pełni równolegle przeprowadzone dogmatyczne (Lisiewski) i krytyczne (Domański) oświetlenie rzeczonego projektu dokonaliśmy w trybie publicystycznym, jak pozwalamy sobie mniemać, pozytywnego planowego wkładu do dzieła kodyfikacji prawa cywilnego. **(Red.)**

11.

Dział V tytułu II projektu zawiera przepisy o **zdolności do działań prawnych,** które, jak się już rzekło, należało by umieścić bezpośrednio po dziale I, obejmującym postanowienia ogólne o czynnościach prawnych.

Art. 79 projektu stanowi, że nie mogą wykonywać czynności prawnych, czyli nie mają zdolności do działań prawnych, osoby małoletnie, które nie ukończyły 13 roku życia, oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie. Według zaś art. 3 § 1 pr. os., dziecko, które nie ukończyło siódmego roku życia, nie ma zdolności do działań prawnych.

Dowolne podwyższenie wieku niezdolności do działań prawnych do lat trzynastu nie da się niczym usprawiedliwić. Zdolność do działań prawnych zależy od stopnia rozwoju umysłowego dziecka, który bywa różny, niezależnie od wieku. Są dzieci, które rozwijają się wcześniej, inne zaś rozwijają się później.

Ustawodawstwa typu romańskiego nie określają wieku, który uważa się za wiek niedorozwoju umysłowego, wyłączającego zdolność do działań prawnych w ogóle, lecz zezwalają na zerwanie wszelkiego rodzaju umów, zawartych przez małoletnich, z powodu prostego ich pokrzywdzenia, a jeżeli umowa jest korzystna dla małoletniego, to nie może być zerwana (art. 1305 Kod. Nap.).

Natomiast ustawodawstwa typu germańskiego uznają za całkowicie niezdolne do działań prawnych dzieci w wieku do lat siedmiu (§ 104 kod. cyw. niem. i § 21 kod. cyw. austr.), nie określają jednak wieku, w którym człowiek staje się niezdolnym do działań prawnych z powodu zgrzybiałej starości i niedołęstwa umysłowego.

Nie naruszając systemu, przyjętego przez prawo osobowe, **należało pozostawić bez zmiany wiek dziecka do lat 7, jako wiek niezdolności do działań prawnych w ogóle.** Podwyższenie zaś wieku niezdolności do działań prawnych aż do lat 13 jest sprzeczne z obserwacją i doświadczeniem życiowym. Wiadomo notorycznie, że dzieci do lat 13, a nawet poniżej lat 7, często uprawiają handel uliczny, kupując i sprzedając gazety, papierosy, zapałki i łakocie, z wiedzą i za zgodą swych przedstawicieli ustawowych. Rodzice i opiekunowie również często wyręczają się pomocą takich dzieci, posyłając je po zakupy produktów żywnościowych i innych rzeczy. Ważność tego rodzaju czynności prawnych dzieci nigdy nie jest kwestionowana, aczkolwiek ustawodawca uznaje je za nieważne, jeżeli zostały dokonane przez dzieci w wieku do lat siedmiu.

Według art. 78 § 2 pr. rodz., małoletni, który ukończył czternasty rok życia, składa oświadczenie woli o przysposobieniu sam za zgodą swego przedstawiciela ustawowego. Jeżeli więc małoletni, który ukończył czternasty rok życia, powinien osobiście brać udział w akcie przysposobienia i wyrazić swą zgodę na przysposobienie, to jakże może małoletni w wieku do lat trzynastu być uważany za zupełnie niezdolnego do działań prawnych?

Zdolność do działań prawnych trzeba odróżniać od zdolności do pracy, a zwłaszcza do pracy fizycznej. Pod względem zdolności do pracy można wiek dziecka podnieść do lat czternastu, z czego jednak nie wynika, że dziecko do tego wieku pod wzglę-

dem rozwoju umysłowego jest zupełnie niezdolne do działań prawnych.

Z powyższych względów godzi się w art. 79 i 80 projektu uznać, jak w prawie osobowym, **dzieci do lat siedmiu za niezdolne do działań prawnych i dzieci w wieku ponad 7 lat do skończonych lat osiemnastu — za mające ograniczoną zdolność do działań prawnych.**

Ponadto po art. 79 należy wstawić art. 79[1], głoszący, że **osoby pełnoletnie i upełnoletnione mają pełną zdolność do działań prawnych,** gdyż o tym nie ma wzmianki w art. 10 projektu.

Art. 81 projektu, wymagający zgody przedstawiciela ustawowego na dokonanie czynności prawnej przez osobę mającą ograniczoną zdolność do działań prawnych, odpowiada art. 8 pr. os. i zawiera tylko przestawienie tekstu.

Kolejny art. 9 pr. os. został rozbity w projekcie na **art. 82** i **86** o rozwlekłej treści, z dodaniem w art. 86 zastrzeżenia, że wyjątek stanowią czynności prawne, do których dokonania nie wystarcza zgoda przedstawiciela ustawowego. W miejsce projektowanych przepisów, należałoby **restytuować art. 9 pr. osob.** i nadać mu brzmienie następujące:

Art. 82 § 1. **Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem oraz mieniem, danym jej za zgodą przedstawiciela ustawowego do swobodnego użytku. Nie może jednak dokonywać czynności prawnych, do których dokonania nie wystarcza zgoda przedstawiciela ustawowego.**

Art. 2. **Władza opiekuńcza może osobę częściowo ubezwłasnowolnioną pozbawić uprawnień, przewidzianych w § 1-ym.**

Dalszy **art. 83** projektu jest przeróbką art. 10 pr. os., który budzi wątpliwości. Art. 10 tego prawa w § 1 stanowi, że osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może sama zobowiązać się do pracy za wynagrodzeniem i podejmować czynności prawne, wynikające z takiej umowy. Otóż powstaje pytanie, czy osoba taka może sama zobowiązać się do pracy bez wynagrodzenia, jak np. zawrzeć z pracodawcą umowę o naukę bez wynagrodzenia (art. 477 Kod. Zob.). Wydaje się, że zawarcie takiej umowy powinno być dopuszczalne.

Następnie pożądanym jest, żeby **osoby całkowicie ubezwłasnowolnione z powodu choroby psychicznej mogły również zo-**

bowiązywać się do świadczenia usług bez zgody przedstawiciela ustawowego. Wiadomo bowiem, że chorzy umysłowo często mają nadzwyczajne zdolności nie tylko do pracy fizycznej, lecz i do pracy twórczej i że, nie będąc ubezwłasnowolnieni, utrzymują z zarobków swych rodziny. Wiadomo również, że systematyczna praca jest zalecana przez psychiatrów, jako środek leczniczy na niektóre choroby umysłowe, i że praca może przywrócić choremu zupełną przytomność umysłu na stałe lub na dłuższy okres czasu (t. zw. l u c i d a i n t e r v a l l a).

Jakoż art. 83 projektu rozszerza ramy art. 10 pr. os., lecz niezupełnie. Mówi on o zobowiązaniu się do świadczenia usług w ogóle, a więc o zawieraniu umów pracy, o dzieło i zlecenia, jednakże przyznaje prawo do zawierania takich umów, bez zgody przedstawiciela ustawowego, tylko za wynagrodzeniem i jedynie osobom, ograniczonym w zdolności do działań prawnych.

Wobec powyższych uwag należałoby nadać art. 83 projektu, w związku z uwagami do art. 79 i 80, brzmienie następujące:

Art. 83. **Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych, mająca ukończonych lat czternaście, oraz osoba ubezwłasnowolniona całkowicie z powodu choroby psychicznej, będąca w tymże wieku, może bez zgody przedstawiciela ustawowego zobowiązać się do świadczenia usług i podejmować czynności prawne, które dotyczą stosunku, wynikającego z takiej umowy. Jednakże gdy umowa sprzeciwia się dobru powyższych osób, przedstawiciel ustawowy może rozwiązać umowę za zezwoleniem władzy opiekuńczej. Rozwiązanie następuje przez oświadczenie drugiej stronie.**

Dalszy **art. 84** projektu, zezwalający na potwierdzenie umowy, zawartej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych, bez wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego, rozwija przepis art. 53 Kod. Zob., a następny **art. 85** głosi, że jeżeli osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych dokonała sama jednostronnej czynności prawnej, do której jest potrzebna zgoda przedstawiciela ustawowego, czynność jest nieważna. Projektowane przepisy nie budzą wątpliwości.

Dalszy **art. 86** projektu, jak wyjaśniono wyżej, powinien być połączony z art. 82 i odpowiadać art. 9 pr. os., a końcowy **art. 87** zgodnie z art. 23 pr. os. opiewa, że osoba prawna działa

przez swoje organa w sposób przewidziany w przepisach szczególnych lub statutach, które określają jej ustrój.

12.

Dział VI tytułu II projektu zawiera przepisy o **przedstawicielstwie,** wyłożone w art. 88—101.

W porównaniu z odpowiednimi przepisami Kodeksu Zobowiązań (art. 93—103), projektowane przepisy są dostosowane do czynności prawnych w ogóle tak jednostronnych, jak i umownych, co wymagało przeredagowania niektórych przepisów Kod. Zob.

W **art. 97** projektu, którego treść odpowiada treści art. 101 Kod. Zob., opuszczono nieoględnie § 3 tego artykułu, głoszący, że w braku potwierdzenia umowy zawartej w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa, strona, która zawarła umowę w zaufaniu do istnienia pełnomocnictwa, może żądać od tego, kto działał jako pełnomocnik, naprawienia szkody. Sankcja ta jest niezbędna z uwagi na to, że pełnomocnicy często zapewniają, że mają pełnomocnictwo, albo zachowaniem swym wywołują wrażenie, że są umocowani do działania w cudzym imieniu, a po zawarciu umowy strona, w której imieniu działał rzekomy pełnomocnik (falsus procurator), uchyla się od jej wykonania, powołując się na brak pełnomocnictwa. Tak postępują nieraz administratorzy cudzych majątków, sprawujący zarząd z ustnego upoważnienia właścicieli.

Ponieważ stwierdzenie w tych przypadkach winy rzekomego pełnomocnika może być utrudnione, zwłaszcza gdy zawierający umowę w cudzym imieniu nie zapewniał, że jest upoważniony do jej zawarcia, a jedynie swym zachowaniem się wzbudzał zaufanie, że działał, jako pełnomocnik, przeto należałoby **uzupełnić przepisy art. 97 projektu** przez wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 97^1. **W razie braku potwierdzenia, druga strona może żądać od tego, kto działał, jako pełnomocnik innej osoby, nie mając pełnomocnictwa, naprawienia szkody, jaką poniosła przez to, że zawarła umowę w zaufaniu do istnienia pełnomocnictwa.**

Z pozostałych przepisów należało by rozszerzyć ramy § 1 **art. 93** projektu, głoszącego, że ograniczona zdolność do działań prawnych pełnomocnika nie ma wpływu na ważność czyn-

ności dokonanej w imieniu mocodawcy, a to ze względów następujących:

Pełnomocnik jest mężem zaufania mocodawcy. Jeżeli więc mocodawca powierzy zawarcie umowy lub dokonanie jednostronnej czynności prawnej osobie nieodpowiedniej, nie może on z tego powodu kwestionować ważności zawartej umowy lub dokonanej jednostronnie czynności, gdyż powinien sam ponosić skutki winy w wyborze (culpa in eligendo).

Z mocy art. 62 projektu nieważne jest tylko oświadczenie woli, złożone przez pełnomocnika w stanie nieprzytomności umysłu, wywołanej z jakiegokolwiek powodu. Otóż mocodawca może powierzyć dokonanie czynności prawnej nie tylko osobie, ograniczonej w zdolności do działań prawnych, lecz i osobie ubezwłasnowolnionej całkowicie, jeżeli osoba ta, mimo choroby psychicznej, jest zupełnie przytomna na umyśle w stanie tak zwanych światłych przerw w chorobie (lucida intevalla), albo, mimo całkowitego wyzdrowienia, nie stara się o uchylenie postanowienia sądu o jej ubezwłasnowolnieniu. W tych przypadkach nie było by podstawy do unieważnienia czynności prawnej pełnomocnika, dokonanej świadomie i swobodnie w imieniu mocodawcy, dlatego tylko, że pełnomocnik został całkowicie ubezwłasnowolniony.

Wobec tego projektuje się rozszerzenie ram § 1 art. 93 i nadanie mu brzmienia następującego:

Art. 93 § 1. **Ograniczona zdolność do działań prawnych pełnomocnika oraz ubezwłasnowolnienie całkowite pełnomocnika z powodu choroby psychicznej, nie mają wpływu na ważność czynności prawnej, dokonanej w imieniu mocodawcy, chyba że pełnomocnik ubezwłasnowolniony całkowicie z powodu choroby psychicznej złożył oświadczenie woli nieważne w myśl art. 62.**

Skoro przepis ogólny art. 62 projektu stosuje się do chorych umysłowo, chociażby nie byli ubezwłasnowolnieni, chyba że świadomie i swobodnie powzięli i wyrazili swą wolę, to winien mieć również zastosowanie do pełnomocników ubezwłasnowolnionych całkowicie z powodu choroby psychicznej tylko w przypadkach nieświadomego ich działania, gdyż powierzenie dokonania czynności prawnej osobie chorej umysłowo daje podstawę do przypuszczenia, że mocodawca uznał ją za zdolną do działania w jego imieniu i że w ten sposób zwolnił osobę, która by

weszła w czynność z pełnomocnikiem, od obowiązku sprawdzania, czy został on ubezwłasnowolniony całkowicie, co w praktyce jest bardzo utrudnione.

Dalszy **art. 98** projektu uznaje za nieważną jednostronną czynność prawną, dokonaną w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa, z zastrzeżeniem, że jeżeli osoba, której zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodziła się na działanie bez pełnomocnictwa, stosuje się odpowiednio przepisy art. 97. Ten nowy przepis, jako dotyczący jednostronnych czynności prawnych, jest słuszny i może być wprowadzony.

Kolejne **art. 99** i **100**, dotyczące osób podstawionych w miejsce pełnomocnika i zakresu działania każdego z kilku pełnomocników, odpowiadają art. 102 Kod. Zob.

Ostatni **art. 101** projektu, głoszący, że przepisy działu niniejszego stosuje się odpowiednio, gdy oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi, jest przeróbką art. 103 Kod. Zob., dostosowaną do wszelkich oświadczeń woli, składanych nie tylko przez przedstawiciela jednej strony, lecz i przedstawicielowi drugiej strony.

13.

T y t u ł III projektu zawiera przepisy o obliczaniu terminów, wyłożone w **art. 102—107.** Odpowiadają one przepisom art. 194—199 Kod. Zob.

Nowe przepisy zawiera § 2 **art. 104** projektu, głoszący, że przy obliczaniu wieku człowieka dzień urodzenia wlicza się do jego wieku, oraz § 3 **art. 105,** głoszący, że jeżeli termin jest oznaczony na jeden lub więcej miesięcy i pół miesiąca, liczy się naprzód całe miesiące.

Projektowane przepisy nie nastręczają uwag.

14.

T y t u ł IV projektu obejmuje przepisy o dawności, wyłożone w art. **108—120.**

Przez „dawność" projektodawcy rozumieją zarówno przedawnienie umarzające (p r a e s c r i p t i o e x s t i n c t i v a), jak i nabywcze (p r a e s c r i p t i o a c q u i s i t i v a), czyli zasiedzenie (u s u c a p i o).

Wyraz „dawność“ został użyty w prawie rzeczowym wyłącznie dla oznaczenia przedawnienia nabywczego, czyli zasiedzenia (art. 50—59). W projekcie takiego rozróżnienia nie wprowadzono, gdyż dawność, jak wynika z treści projektowanych przepisów, dotyczy wszelkich roszczeń w ogóle, tak rzeczowych, jak i osobistych. Z uwagi na to, że ani w prawie rzeczowym, ani w projekcie, oprócz nagłówka, nie wspomniano ani razu o dawności, a mowa jest tylko w prawie rzeczowym o zasiedzeniu, a w projekcie o przedawnieniu, wskazanym jest żeby w nagłówku tytułu IV, zamiast wyrazu „dawność“ użyto wyrazów: **przedawnienie nabywcze i umarzające.**

Naczelny **art. 108** głosi, że jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, wszelkie roszczenia przedawniają się z upływem lat dwudziestu.

Następne **art. 109 i 110** projektu są przeróbką art. 273 i 274 Kod. Zob., dostosowaną do wszelkiego rodzaju roszczeń i odpowiadającą treści powołanych przepisów Kodeksu Zobowiązań.

Początek biegu terminu przedawnienia roszczeń w ogóle **art. 111** projektu oznacza zgodnie z treścią art. 276 Kod. Zob.

Kolejny **art. 112** projektu, dotyczący zawieszenia biegu przedawnienia, jest redakcyjną poprawką art. 277 Kod. Zob., polegającą na zamianie wyrazu „wierzytelność“ przez wyraz „roszczenie“.

Następny **art. 113** projektu, dotyczący biegu terminu przedawnienia przeciwko osobom pozbawionym zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonym, odpowiada art. 278 Kod. Zob.

Związkowy **art. 114** projektu głosi, że bieg terminu przedawnienia przerywa się: 1) przez uznanie roszczenia ze strony tego, przeciwko komu roszczenie się zwraca, i 2) przez każdą czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą właściwą do rozpoznawania roszczenia albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą w celu ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia roszczenia. W porównaniu z art. 279 Kod. Zob., § 1 odpowiada punktowi 1-emu art. 279 tegoż kodeksu, a § 2, zamiast wyliczać poszczególne czynności, przerywające bieg terminu przedawnienia, jak to czyni p. 2 art. 279 Kod. Zob., wypowiada tylko zasadę ogólną, że bieg terminu przedawnienia

przerywa się przez każdą czynność, przedsięwziętą w celu ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia roszczenia.

Kolejny **art. 115** projektu w § 1 głosi, że po każdym przerwaniu biegu terminu przedawnienia termin biegnie na nowo, co odpowiada przepisowi § 1 art. 280 Kod. Zob., a w § 2 stanowi, że gdy bieg terminu przedawnienia został przerwany przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, biegnie on na nowo od chwili, którą określają przepisy dotyczące tego postępowania. § 2 art. 115 projektu również wypowiada zasadę ogólną, zastępującą niewyczerpujące wyliczenia § 2 art. 280 Kod. Zob.

Następny **art. 116** projektu zawiera nowy przepis, którego treść jest niezrozumiała i sprzeczna z obowiązującymi przepisami Kodeksu Zobowiązań. Głosi on, że jeżeli bieg terminu przedawnienia został przerwany przez stwierdzenie roszczenia prawomocnym orzeczeniem, roszczenie w ten sposób ustalone podlega w każdym przypadku przedawnieniu dwudziestoletniemu.

Jeżeli według p. 2 art. 114 projektu bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność, przedsięwziętą w celu ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia roszczenia, to bieg tego terminu nie może być przerwany powtórnie przez stwierdzenie roszczenia prawomocnym orzeczeniem, gdyż uprawomocnienie się orzeczenia musi poprzedzać czynność, przedsięwzięta w celu dochodzenia roszczenia, przerywająca już bieg przedawnienia, a w toku postępowania terminy przedawnienia nie biegną. Prawdopodobnie projektodawcy mieli na myśli nie przerwanie biegu przedawnienia przez stwierdzenie roszczenia prawomocnym orzeczeniem, lecz rozpoczęcie się na nowo biegu przerwanego już przedawnienia od chwili stwierdzenia roszczenia prawomocnym orzeczeniem, jak to głosi § 2 art. 280 Kod. Zob.

Następnie dyspozycja, że roszczenie, ustalone prawomocnym orzeczeniem, w k a ż d y m p r z y p a d k u podlega przedawnieniu dwudziestoletniemu, jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami art. 282 pp. 1—3 i art. 287 § 2 Kod. Zob. Według pp. 1—3 art. 282 Kod. Zob., z upływem lat pięciu ulegają przedawnieniu wierzytelności z tytułu czynszu najmu i czynszu dzierżawnego, wierzytelności z zaległych świadczeń okreso-

wych, powstałe z mocy ustawy lub umowy, jak np. renty za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia i za pozbawienie życia (art. 161 § 2 i art. 162 § 2 Kod. Zob.) oraz renty umowne (art. 592 Kod. Zob.), tudzież odsetki umowne i ustawowe. W związku z tymi przepisami art. 287 Kod. Zob. stanowi, że jeżeli istnienie długu z świadczeń okresowych lub odsetek zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem, a wyrok obejmuje świadczenia okresowe lub odsetki płatne w przyszłości, świadczenia te lub odsetki ulegają przedawnieniu pięcioletniemu. Podobne przepisy mogą zawierać i inne ustawy.

Wobec powyższych uwag art. 116 projektu powinien mieć brzmienie następujące:

Art. 116. **Jeżeli przerwany bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się na nowo od chwili stwierdzenia roszczenia prawomocnym orzeczeniem, roszczenie w ten sposób ustalone podlega przedawnieniu dwudziestoletniemu, o ile przepisy szczególne inaczej nie stanowią.**

W braku zastrzeżenia wyjątków, przewidzianych w przepisach szczególnych, należało by przyjąć, że roszczenia o ustalenie świadczeń okresowych, ulegających spełnieniu w przyszłości, z chwilą ustalenia ich prawomocnym orzeczeniem, podlegają ogólnemu przedawnieniu dwudziestoletniemu, czyli wyłączyć stosowanie skróconych terminów przedawnienia do wszelkiego rodzaju świadczeń okresowych, od chwili ich ustalenia prawomocnym orzeczeniem.

Bardzo ważne przepisy, których brak w Kodeksie Zobowiązań, zawierają **art. 117—120** projektu, dotyczące biegu i stosowania terminów zawitych.

Z przepisów tych **wydaje się nieuzasadnionym art. 119,** głoszący, że termin zawity nie ulega zawieszeniu względem roszczeń między małżonkami. Z przepisów art. 112 pp. 1—3, wynika, że uznano za niepożądane, żeby osoby, pozostające pod władzą rodziców, opiekunów lub kuratorów, oraz małżonkowie musieli, celem zachowania terminów przedawnienia, dochodzić swych roszczeń od swych przedstawicieli ustawowych lub od współmałżonków przez czas trwania małżeństwa. Przepis art. 119 projektu wyłącza małżonków prawdopodobnie dlatego, że zawieszenie terminów zawitych mogłoby trwać przez czas nie-

określony, dopóki trwa związek małżeński. Lecz taki argument przemawiałby również za skreśleniem p. 2 art. 112 projektu.

15.

Ostatni tytuł V projektu obejmuje **przepisy ogólne o rzeczach,** przejęte z prawa rzeczowego z pewnymi opuszczeniami, zmianami i dodatkowymi postanowieniami.

Art. 121 projektu głosi, że rzeczami są jedynie przedmioty materialne, powtarzając tekst art. 1 pr. rzecz. Następnie, opuszczając podział rzeczy na ruchome i nieruchome oraz określenie pojęcia nieruchomości, czyli treść art. 2 i 3 pr. rzecz., autorowie projektu w art. 122—124 określają pojęcia części składowych rzeczy w ogóle i nieruchomości w szczególności. Tymczasem w praktyce ma zasadnicze znaczenie kwestia, co należy uważać zą rzecz ruchomą i nieruchomą, zwłaszcza w związku z zagadnieniem zachowania formy czynności prawnych, dotyczących ruchomości i nieruchomości.

Art. 3 pr. rzecz. trafnie określa, że nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej, stanowiące odrębny przedmiot własności, niezależnie od tego, czy powierzchnia ziemi jest widoczna, czy też pokryta wodą, jak jeziora, strumienie, rzeki itp., stanowiące odrębne przedmioty własności. Brak jest jednak w prawie rzeczowym określenia pojęcia ruchomości i związanych z nimi praw, gdyż określenie pojęcia części składowej rzeczy w ogóle, jakie znajdujemy w art. 4 pr. rzecz., nie daje jeszcze pojęcia o tym, co to są rzeczy ruchome i związane z nimi prawa, w odróżnieniu od rzeczy nieruchomych i związanych z nimi praw.

Wobec tego należało by uzupełnić projektowane przepisy przez wprowadzenie dodatkowych przepisów treści następującej:

Art. 121^1. **Rzeczy są albo ruchome (ruchomości), albo nieruchome (nieruchomości).**

Art. 121^2. **Ruchomościami są bądź przedmioty poruszające się same przez się, jak zwierzęta, bądź przedmioty, które mogą być poruszane bez uszkodzenia.**

Art. 121^3. **Ruchomościami są również prawa z nimi związane, a w szczególności prawa majątkowe, wynikające z zobowiązań osobistych z wyjątkiem praw rzeczowych do nieruchomości.**

Art. 121^4. **Nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej, stanowiące odrębny przedmiot własności.**

W praktyce powstawały wątpliwości, czy umowy sprzedaży budynków na rozbiórkę, dobywania torfu, kamieni, żwiru i piasku z gruntu, są umowami o prawa rzeczowe do nieruchomości, czy też o prawa do rzeczy ruchomych. Wątpliwości te rozstrzyga projektowany art. 121^3, z którego wynika, że wspomniane umowy mają za przedmiot prawa do rzeczy ruchomych po odłączeniu ich od nieruchomości.

Następnie zarówno w projekcie, jak i w prawie rzeczowym brak jest określenia pojęć m a j ą t k u i m i e n i a, które w praktyce stale budzą wątpliwości. I tak, np. w art. 119 Kod. Zob. jest mowa o zmianach w mieniu, a w art. 188 tegoż Kodeksu o nabyciu majątku lub przedsiębiorstwa bez przejęcia lub zaspokojenia długów, jakie na nich ciążą. W art. 4 kod. post. cyw. wspomniano o majątku lub przedmiocie sporu znajdującym się w Polsce, w art. 38 jest mowa o przedmiocie sporu lub majątku osoby, w art. 621 § 1 żąda się od dłużnika złożenia wykazu swego majątku, a w art. 624 § 1 kod. post. cyw. zaznaczono, że w wykazie dłużnik powinien podać miejsce, w którym się znajduje jego mienie. Co się tyczy orzecznictwa, to pojęcia majątku i mienia są często mieszane, a za majątek Sąd Najwyższy uznał bądź ogół praw, wyodrębnionych prawnie, jak spadek nieobjęty, aczkolwiek prawnie i faktycznie z każdą jednostką gospodarczą, stanowiącą przedmiot własności są związane odrębne prawa i obowiązki, jak np. z majątkiem ziemskim lub miejskim, z przedsiębiorstwem handlowym lub przemysłowym, z majątkiem spółki, nie mającej osobowości prawnej itp.

Z uwagi na to, że pojęcia mienia i majątku nie są dokładnie skrystalizowane i sprecyzowane, wskazanym jest wprowadzenie nowego przepisu treści następującej:

Art. 121^5. **Mieniem jest każdy przedmiot majątkowy. Majątkiem jest ogół praw i obowiązków osoby fizycznej lub prawnej, albo ogół praw i obowiązków, związanych z mieniem, stanowiącym prawnie lub faktycznie odrębną całość.**

Art. 122—126 projektu, określające pojęcia części składowych rzeczy w ogóle oraz nieruchomości i przedsiębiorstwa, są zgodne z art. 4—8 prawa rzeczowego.

Następny **art. 127** projektu głosi, że część składowa rzeczy nie może być odrębnym przedmiotem praw.

Z projektowanego przepisu można by wnioskować, że poszczególne mieszkania w budynku, jako części składowe nieruchomości, nie mogą być odrębnym przedmiotem praw. Tymczasem wiadomo, że spółdzielnie mieszkaniowe przeważnie przydzielają na własność swym członkom oddzielne mieszkania, a mieszkania w każdym budynku mogą być odrębnym przedmiotem praw rzeczowych, jak służebność mieszkania (art. 179—181 pr. rzecz.) oraz praw osobistych, wynikających z umowy najmu.

Z mocy art. XVI przep. wprow. pr. rzecz., w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 24. X. 1934 r. o własności lokali dodano nowy art. 2^1, głoszący w § 1, że do powstania odrębnej własności lokalu potrzebny jest wpis w księdze wieczystej. Natomiast art. 9 pr. rzecz. stanowi, że część składowa rzeczy nie może być przedmiotem odrębnych praw rzeczowych, wyjąwszy przypadki, przewidziane w ustawie. Przepis ten rozumie się w tym sensie, że rzecz, która stanowi całość fizyczną, nie może być dzielona na części składowe, jako przedmioty odrębnych praw rzeczowych, chyba że ustawa zezwala na to.

W związku z tym przepisem, z mocy art. II p. 7 przep. wprow. pr. rzecz., uchylono dekret z 26. X. 1945 r. o prawie zabudowy, zezwalający na powstawanie odrębnej własności budynków, wznoszonych na cudzym gruncie i w miejsce dwoistej własności budynków i gruntu wprowadzono instytucję własności czasowej, uregulowaną w art. 100—112 pr. rzecz. Lecz w drodze wyjątku § 3 art. XXXIX przep. wprow. pr. rzecz. uznał za odrębne nieruchomości budynki, które w myśl art. 5 dekretu z 26. X. 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy stanowią własność dotychczasowych właścicieli. Przepisy górnicze również zezwalają na powstawanie odrębnej własności kopalni, niezależnie od własności nieruchomości, jako części powierzchni ziemskiej nad kopalniami. Wprawdzie art. 30 pr. rzecz. stanowi, że własność nieruchomości obejmuje także przestrzeń nad i pod jej powierzchnią, lecz jednocześnie zastrzega, że właściciel nie może sprzeciwiać się działaniom, dokonywanym na takiej wysokości, lub w takiej głębokości, że nie zagrażają jego uzasadnionym interesom.

Wobec powyższych uwag **zaleca się nadanie art. 127 projektu brzmienia art. 9 pr. rzecz.**

Kolejny **art. 128** projektu, określający pojęcie przynależności rzeczy głównej, odpowiada treści **art. 10 pr. rzecz., który w projekcie zupełnie niepotrzebnie został przeredagowany i podzielony na dwa paragrafy,** gdyż treść art. 10 jest zwięzła i jasna.

Dalszy **art. 129** projektu odpowiada treści art. 11, a następny **art. 130** projektu odpowiada treści art. 12 pr. rzecz.

Art. 131 i **132** projektu określają pojęcie pożytków, które dzielą na naturalne i cywilne oraz na pożytki prawa, podczas gdy art. 13 pr. rzecz. dzieli pożytki tylko na naturalne i cywilne.

Wprowadzenie do projektu nowego przepisu (art. 132), określającego p o ż y t k i p r a w a, jest rozwinięciem pojęcia pożytków cywilnych, jako dochodów, które rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego.

Z zestawienia przepisów § 2 art. 131 i art. 132 projektu można wyprowadzić wniosek, że przez pożytki cywilne projektodawcy rozumieją dochody, powstające ze stosunku prawnego z osobami trzecimi, jak np. czynsze najmu i dzierżawy, a przez pożytki prawa rozumieją dochody, które prawo przynosi bezpośrednio osobom uprawnionym, z wyjątkiem odsetek od wierzytelności i świadczeń z tytułu ciężarów realnych, przytoczonych przykładowo w tekście art. 132, gdyż odsetki i świadczenia z tytułu ciężarów realnych mogą przypadać tylko ze stosunków prawnych z osobami trzecimi.

Dalszy **art. 133** projektu wprowadza nowy przepis, nie przewidziany w tytule I pr. rzecz., traktującym o rzeczach. Głosi on, że jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, uprawnionemu do pobierania pożytków przypadają pożytki naturalne odłączone od rzeczy w czasie trwania jego uprawnienia, a pożytki cywilne — w stosunku do tego czasu. Projektowany przepis jest rozwinięciem przepisu art. 71 pr. rzecz., głoszącego, że uprawniony do pobierania przychodów naturalnych rzeczy nabywa je na własność przez oddzielenie ich od rzeczy.

Końcowy **art. 134** projektu również wprowadza nowy przepis. Głosi on, że jeżeli uprawniony do pobierania pożytków poczynił nakłady w celu uzyskania pożytków, które przypadały innej osobie, należy mu się od niej wynagrodzenie za te nakłady

i że wynagrodzenie nie może przenosić wartości pożytków. Zamiast wyrazu „przypadały“ należało by użyć wyrazu „przypadły“, bo jeżeli przypadały innej osobie, czyniący nakłady w celu uzyskania pożytków nie byłby uprawniony do ich pobierania. Chodzi tu bowiem o nakłady, które uprawniony poczynił w celu pobrania pożytków i które po poczynieniu nakładów przypadły innej osobie, jak np. plony, zebrane przez wydzierżawiającego po rozwiązaniu dzierżawy, w trakcie której dzierżawca poczynił zasiewy.

Art. 134 projektu nie przewiduje przypadku poczynienia nakładów w celu uzyskania pożytków przez osobę, nie uprawnioną do pobierania pożytków.

Mówiąc o nakładach w ogóle, art. 313 pr. rzecz. stanowi, że kto rzecz posiadał w dobrej wierze, może żądać zwrotu nakładów koniecznych, innych zaś nakładów o tyle, o ile zwiększają wartość rzeczy w chwili zwrotu. Związkowy zaś art. 314 stanowi, że kto rzecz posiadał w złej wierze, może żądać zwrotu nakładów tylko o tyle, o ile właściciel zbogaciłby się niesłusznie jego kosztem.

W odniesieniu do nakładów, poczynionych w celu uzyskania pożytków przez osobę nieuprawnioną, bez względu na to, czy działała w dobrej lub w złej wierze, należało by przyjąć zasadę, że wynagrodzenie za nakłady może przypadać osobie nieuprawnionej tylko o tyle, o ile osoba uprawniona, która pobrała pożytki, zbogaciłaby się niesłusznie jej kosztem.

Wobec tego, celem usunięcia wątpliwości, wypadało by wprowadzić dodatkowy przepis treści następującej:

Art. 134[1]. **Jeżeli nieuprawniony do pobrania pożytków poczynił nakłady w celu uzyskania pożytków, które przypadły innej osobie, należy mu się od niej wynagrodzenie za te nakłady tylko do wysokości niesłusznego zbogacenia się jego kosztem.**

PROJEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

(TYTUŁ I KSIĘGI II KODEKSU CYWILNEGO)

W poprzednim zeszycie (str. 511 — tomu I, 1948 r., zanotowaliśmy uchwalenie przez Komisję międzyministerialną projektu d z i a ł u I prawa małżeńskiego — **o małżeństwie**, obejmującego zakres przepisów obowiązującego prawa małżeńskiego (osobowego) oraz w pewnej mierze i materię, uregulowaną w obecnym prawie małżeńskim majątkowym. Z braku miejsca zadowoliliśmy się przytoczeniem jedynie kilku wyjątków nowego projektu.

Obecnie, wobec opracowania przez Komisję i projektu działu II prawa małżeńskiego **o ustrojach majątkowych małżeńskich**, odpowiadającego dotychczasowemu prawu małżeńskiemu majątkowemu w niemal pełnym jego zakresie, odtwarzamy tuż dalej cały tytuł, obejmujący **prawo małżeńskie** w jego całokształtcie: Czynimy to dla zasady, jako w stosownym ujęciu czasopismo typu dokumentarnego, jakkolwiek wystawiamy się w ten sposób na odtworzenie dwóch stronic druku z poprzedniego zeszytu. Porządek rzeczy domaga się tego marnotrawstwa.

*

Mamy więc zapoczątkowanie K s i ę g i II projektu K. C., która obejmie **P r a w o R o d z i n n e** (s e n s u l a r g o). Jej tytuł I — to właśnie **Prawo Małżeńskie** (art. 135—265), obejmujące dwa działy: I — małżeństwo, II — ustroje majątkowe małżeńskie.

Dział I uchwalony został przez Komisję, powołaną do opracowania jednolitego polskiego Kodeksu Cywilnego, w okresie 19—25 lutego rb. i ostatecznie zatwierdzony w okresie 2—5

kwietnia r. b., dział II uchwalony został w okresie 5—24 kwietnia r. b. i ostatecznie zatwierdzony w okresie 28—30 maja r. b.

Referentem tytułu I, a więc prawa małżeńskiego w jego całokształcie, był Sędzia S. N. Jan Witecki, współreferentem — Wicedyrektor Dep. Ustawod. Min. Spraw. Dr S. Szer. Redakcję projektu prawa małżeńskiego powierzono Prof. Dr. Janowi Wasilkowskiemu.

Następujący tuż dalej tekst ogłaszamy według przyjętego systemu — przy zastosowaniu metody graficznej, a więc — co wyraźnie zaznaczamy — kombinacja czcionek i podkreśleń drukarskich jest pochodzenia redakcyjnego, nie ma przeto nic wspólnego z samym tekstem urzędowym.

*

Uważamy za właściwe na zakończenie tego „przedsłowia" do projektu prawa małżeńskiego, który niezawodnie wywoła żywą dyskusję, przypomnieć wezwanie Ministerstwa Sprawiedliwości o zgłaszanie uwag do projektu. Wprawdzie wezwanie to odnosiło się w swoim czasie do projektu Księgi I, zachowuje ono niezawodnie pełny walor w odniesieniu do wszystkich części składowych przyszłego jednolitego Kodeksu Cywilnego.

Ze swej strony będziemy usiłowali oświetlić w P. N. opublikowany projekt prawa małżeńskiego, a to zarówno w ujęciu dogmatycznym, jak i krytycznym. Nie mamy oczywiście przekonania, że zdołamy zamierzenie to urzeczywistnić w pełni. W każdym jednak razie ocena projektu prawa małżeńskiego będzie w wywodach autorskich na tych łamach przeprowadzona.

Niezawodnie najprawidłowszy jest system, który udało nam się przeprowadzić w stosunku do projektu Księgi I (części ogólnej K. C.), a więc w równoległym ujęciu — przedstawienie tekstu przez Członka Komisji ministerialnej, jako współautora, i ocena tekstu przez autorytatywnego zewnątrz stojącego Autora. Powtarzamy jednak — i to tytułem ogólnym również na przyszłość, że przeprowadzenie tak pomyślanego planu redakcyjnego jest w naszych warunkach zadaniem bardzo trudnym.

*

Dla orientacji i ułatwienia operowania następującym tuż dalej tekstem przedstawiamy jego układ, który wygląda, jak następuje:

Księga II. Prawo rodzinne

TYTUŁ I. PRAWO MAŁŻEŃSKIE.

DZIAŁ I. MAŁŻEŃSTWO.

Rozdział I. Zawarcie małżeństwa (art. 135—153).

Rozdział II. Unieważnienie małżeństwa (art. 154—170).

Rozdział III. Prawa i obowiązki małżonków (art. 171—182).

Rozdział IV. Rozwód (art. 183—196).

Rozdział V. Stosunek do związków wyznaniowych (art. 197—198).

Rozdział VI. Zaręczyny (art. 199—202).

DZIAŁ II. USTROJE MAJĄTKOWE MAŁŻEŃSKIE.

Rozdział I. Ustawowy ustrój małżeński (art. 203—224).

Rozdział II. Umowne ustroje majątkowe (art. 225—263).

Oddział 1. Przepisy ogólne (art. 225—230).

Oddział 2. Ustrój rozdzielności majątkowej (art. 231—236).

Oddział 3. Ustrój ogólnej wspólności majątkowej (art. 237—257).

Oddział 4. Ustrój wspólności dorobku (art. 258—263).

Rozdział III. Ustrój przymusowy (art. 264—265).

KSIĘGI II K. C. (PRAWO RODZINNE)

TYTUŁ I: PRAWO MAŁŻEŃSKIE

(PROJEKT UCHWALONY W PIERWSZYM CZYTANIU)

DZIAŁ I. MAŁŻEŃSTWO

ROZDZIAŁ I. ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA

Art. 135. § 1. Nie może zawrzeć małżeństwa **osoba małoletnia.**

§ 2. Jednakże z ważnych powodów **sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa małoletniemu, który ukończył piętnasty rok życia.** Osoba drugiego małżonka winna być w zezwoleniu wymieniona.

Art. 136. Nie może zawrzeć małżeństwa **osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem psychicznym.**

Art. 137. Nie może zawrzeć małżeństwa **osoba, która już pozostaje w związku małżeńskim.**

Art. 138. Nie mogą zawrzeć ze sobą małżeństwa:

1) **krewni** w linii prostej oraz rodzeństwo rodzone i przyrodnie,
2) **powinowaci** w linii prostej,
3) osoby, z których chociażby jedna w celu umożliwienia zawarcia małżeństwa z drugą stroną **nastawała na życie swego małżonka albo małżonka drugiej strony.**

Art. 139. Nie wolno zawrzeć małżeństwa osobie dotkniętej **gruźlicą otwartą** albo **chorobą weneryczną** w stanie zaraźliwym.

Art. 140. Nie wolno zawrzeć ze sobą małżeństwa osobom pozostającym w stosunku **przysposobienia,** dopóki ten stosunek nie ustanie.

Art. 141. § 1. Zawarcie małżeństwa następuje w ten sposób, że przyszli małżonkowie składają **osobiście i bezpośrednio po so-**

bie zgodne oświadczenie przed urzędnikiem stanu cywilnego w obecności dwóch świadków, że zawierają ze sobą małżeństwo.

§ 2. Związek, który nie został zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, nie jest małżeństwem w rozumieniu ustawy.

Art. 142. § 1. Małżeństwo powinno być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednej ze stron. Jednakże z ważnych powodów małżeństwo może być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca pobytu jednej ze stron.

§ 2. Jeżeli żadna ze stron nie ma miejsca zamieszkania w kraju, właściwy jest urzędnik stanu cywilnego miejsca pobytu jednej z nich.

Art. 143. § 1. Osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo, powinny złożyć urzędnikowi stanu cywilnego wypisy swych aktów urodzenia oraz pisemne oświadczenia, że nie wiedzą o istnieniu przeszkód do zawarcia małżeństwa; powinny nadto złożyć świadectwo lekarskie stwierdzające, że nie są dotknięte chorobą psychiczną albo niedorozwojem psychicznym ani gruźlicą otwartą lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym.

§ 2. Cudzoziemiec jest obowiązany złożyć dowód, że według prawa ojczystego może zawrzeć małżeństwo. W razie wątpliwości co do przynależności państwowej osoby, zamierzającej zawrzeć małżeństwo, urzędnik stanu cywilnego może żądać od niej przedstawienia dowodu obywatelstwa

Art. 144. Osoba, która pozostawała w związku małżeńskim, jest obowiązana złożyć urzędnikowi stanu cywilnego dowód ustania małżeństwa.

Art. 145. Sąd może zwolnić osobę zamierzającą zawrzeć małżeństwo od złożenia urzędnikowi stanu cywilnego dokumentu, którego otrzymanie napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody.

Art. 146. § 1. Każdy, komu jest wiadoma **przeszkoda do zawarcia zamierzonego małżeństwa,** powinien donieść o niej urzędnikowi stanu cywilnego, przed którym małżeństwo ma być zawarte.

§ 2. Urzędnik stanu cywilnego zawiadomi niezwłocznie o takim doniesieniu osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo.

Art. 147. Urzędnik stanu cywilnego, któremu zostanie uprawdopodobniona przeszkoda do zawarcia małżeństwa albo któremu przeszkoda taka jest urzędownie znana, zwróci się **do sądu o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte.**

Art. 148. Zawarcie małżeństwa powinno odbyć się **publicznie i uroczyście** w urzędzie stanu cywilnego. Może odbyć się poza urzędem stanu cywilnego w razie niemożności stawienia się jednej ze stron.

Art. 149. Urzędnik stanu cywilnego sprawdza tożsamość osób zawierających małżeństwo oraz tożsamość i pełnoletność świadków, po czym zwraca się do każdej ze stron z zapytaniem, czy chce zawrzeć małżeństwo z drugą stroną, której imię i nazwisko wymienia. Gdy obie strony odpowiedzą na te zapytania twierdząco, urzędnik stanu cywilnego ogłasza, że wskutek zgodnego oświadczenia stron obu zostało zawarte między nimi małżeństwo według przepisów prawa.

Art. 150. Po ogłoszeniu, że małżeństwo zostało zawarte, urzędnik stanu cywilnego w stosownym przemówieniu wyjaśnia małżonkom znaczenie i wagę małżeństwa dla państwa i społeczeństwa oraz prawa i obowiązki małżonków. odczytując im art. 171 niniejszego kodeksu.

Art. 151. Z ważnych powodów sąd może zezwolić na złożenie oświadczenia o zawarciu małżeństwa przez **szczególnie umocowanego pełnomocnika.**

Art. 152. § 1. Pełnomocnictwo do zawarcia małżeństwa powinno być pod rygorem nieważności udzielone na piśmie z podpisem mocodawcy urzędownie poświadczonym i powinno wymieniać dokładnie osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte.

§ 2. Odwołanie pełnomocnictwa jest skuteczne, jeżeli przed zawarciem małżeństwa doszło do wiadomości drugiej strony.

Art. 153. § 1. Pełnomocnictwo do zawarcia małżeństwa nie wygasa ze śmiercią mocodawcy.

§ 2. Małżeństwo, zawarte przez pełnomocnika po śmierci mocodawcy, uważa się za zawarte w dniu tej śmierci.

ROZDZIAŁ II. UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Art. 154. Na żądanie prokuratora, któregokolwiek z małżonków albo osoby mającej w tym interes prawny sąd unieważni małżeństwo z powodu przeszkody **bigamii lub pokrewieństwa**.

Art. 155. Na żądanie prokuratora albo któregokolwiek z małżonków sąd unieważni małżeństwo:

1) z powodu **małoletności** jednego z małżonków;
2) z powodu przeszkód **choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, powinowactwa lub nastawania na życie małżonka;**
3) jeżeli **nie została zachowana forma** zawarcia małżeństwa, określona w art. 141 § 1.

Art. 156. Sąd unieważni małżeństwo na żądanie małżonka, który złożył oświadczenie o zawarciu małżeństwa:

1) w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie i wyrażenie **woli**;

2) pod wpływem **błędu** co do tożsamości drugiej strony;

3) pod wpływem **groźby** drugiej strony albo osoby trzeciej, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe.

Art. 157. W przypadku zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika sąd unieważni małżeństwo na żądanie mocodawcy, jeżeli **pełnomocnictwo było nieważne,** albo zostało przed zawarciem małżeństwa **skutecznie odwołane.**

Art. 158. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu bigamii, jeżeli poprzednie małżeństwo ustało lub uległo unieważnieniu.

Art. 159. § 1. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu małoletności jednego z małżonków:

1) po upływie lat trzech od zawarcia małżeństwa;

2) w razie zajścia małżonki w ciążę;

3) z chwilą uzyskania przez małżonka małoletniego pełnoletności.

§ 2. Jednakże małżonek, który uzyskał pełnoletność, może żądać unieważnienia małżeństwa w ciągu sześciu miesięcy od chwili dojścia do pełnoletności, chyba że upłynęło trzy lata od zawarcia małżeństwa albo że zachodzi przypadek ciąży.

Art. 160. § 1. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu choroby psychicznej, jeżeli choroba ustała.

§ 2. Jednakże małżonek, który był chory psychicznie, może żądać unieważnienia małżeństwa jeszcze w ciągu sześciu miesięcy od ustania choroby.

Art. 161. § 1. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu złożenia oświadczenia o jego zawarciu w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie lub wyrażenie woli, jeżeli upłynęło sześć miesięcy od dnia, w którym stan powyższy ustał, albo trzy lata od zawarcia małżeństwa.

§ 2. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa zawartego pod wpływem błędu, jeżeli upłynęło sześć miesięcy od dnia jego wykrycia, a unieważnienia małżeństwa zawartego pod wpływem groźby — jeżeli upłynęło sześć miesięcy od dnia, w którym stan obawy ustał. W obu

przypadkach nie można żądać unieważnienia małżeństwa po upływie lat trzech od jego zawarcia.

Art. 162. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu nieważności lub odwołania pełnomocnictwa, jeżeli małżeństwo zostało spełnione.

Art. 163. § 1. Nie można żądać **unieważnienia małżeństwa po jego ustaniu.** Jednakże małżonek, który wytoczył powództwo o unieważnienie, może żądać unieważnienia nawet po śmierci drugiego z małżonków.

§. 2. W razie śmierci małżonka uprawnionego do żądania unieważnienia małżeństwa uprawnienie to przechodzi na jego zstępnych, jeżeli powództwo zostało już wytoczone.

Art. 164. W razie przeszkody bigamii lub pokrewieństwa można żądać unieważnienia małżeństwa także po jego ustaniu.

Art. 165. W przypadku, gdy unieważnienia małżeństwa dochodzi się przeciwko małżonkowi zmarłemu na miejsce tego małżonka wstępuje kurator, wyznaczony przez sąd.

Art. 166. W wyroku orzekającym unieważnienie małżeństwa sąd orzeka także, czy i który z małżonków zawarł małżeństwo w **złej wierze.**

Art. 167. Małżeństwo unieważnione uważane jest za nie zawarte, o ile co do poszczególnych jego skutków ustawa inaczej nie stanowi.

Art. 168. Dziecko z małżeństwa unieważnionego jest **dzieckiem z małżeństwa.**

Art. 169. Przepisy o stosunku rozwiedzionych małżonków do ich wspólnego dziecka oraz przepisy o stosunkach majątkowych między rozwiedzionymi małżonkami stosuje się odpowiednio do unieważnienia małżeństwa. Małżonek, który w złej wierze zawarł małżeństwo następnie unieważnione, traktowany jest tak, jak małżonek winny rozwodu.

Art. 170. Przepisy o wzajemnych obowiązkach małżonków i ich stosunku do dzieci w czasie procesu o rozwód stosuje się odpowiednio do unieważnienia małżeństwa.

ROZDZIAŁ III. PRAWA I OBOWIĄZKI MAŁŻONKÓW

Art. 171. § 1. Małżonkowie są obowiązani do **wspólnego pożycia, wierności, wzajemnej pomocy i współdziałania dla dobra rodziny,** którą przez swój związek założyli.

§ 2. W szczególności każdy z małżonków jest obowiązany przyczyniać się do ponoszenia ciężarów wspólnego gospodarstwa, do wychowywania dzieci oraz do zaspakajania potrzeb osobistych swego małżonka.

Art. 172. Jeżeli jeden z małżonków nie spełnia obowiązku dostarczania środków utrzymania rodziny, zwłaszcza na skutek pijaństwa, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego z małżonków.

Art. 173. § 1. Jeżeli wspólne pożycie ustało z winy jednego z małżonków, drugi z małżonków może żądać zasądzenia od niego r e n t y, która odpowiada wysokości udziału winnego małżonka w kosztach utrzymania drugiego małżonka i wspólnych niepełnoletnich dzieci.

§ 2. Nie można żądać renty za czas ubiegły dłuższy niż sześć miesięcy, licząc wstecz od dnia wytoczenia powództwa, chyba że miejsce pobytu pozwanego małżonka było niewiadome.

Art. 174. Za **zobowiązania,** zaciągnięte przez jednego z małżonków w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci, odpowiadają małżonkowie solidarnie.

Art. 175. § 1. Z ważnych powodów sąd może na żądanie jednego z małżonków pozbawić drugiego z małżonków uprawnienia do zaciągania zobowiązań ze skutkiem przewidzianym w artykule poprzedzającym. W razie zmiany stosunków ograniczenie to może być uchylone przez sąd na żądanie któregokolwiek z małżonków.

§ 2. Względem osób trzecich zarówno ograniczenie jak i uchylenie ograniczenia jest skuteczne, jeżeli osoby trzecie o nich wiedzą.

Art. 176. Jeżeli małżonkowie nie mogą dojść do porozumienia **w istotnych sprawach wspólnego gospodarstwa lub wychowania dzieci,** każde z nich może zwrócić się o **rozstrzygnięcie do sądu.**

Art. 177. W razie choroby lub czasowej nieobecności jednego z małżonków drugi z małżonków może działać za niego **w sprawach zwykłego zarządu** i pobierać przypadające mu dochody, chyba że małżonek chory lub nieobecny ustanowił dla tych czynności innego pełnomocnika.

Art. 178. § 1. Jeżeli małżonkowie wspólnie sporządzili **wykaz majątku ruchomego,** należącego do obojga lub jednego z nich, nie mogą powoływać się na to, że oznaczenie w wykazie właścicieli poszczególnych przedmiotów i stanu tych przedmiotów nie było zgodne z prawdą.

§ 2. Wykaz sporządzony wspólnie przez małżonków **w formie aktu notarialnego** przed zawarciem małżeństwa stwarza wobec osób trzecich domniemanie, że oznaczenie właścicieli poszczególnych przedmiotów jest zgodne z prawdą.

Art. 179. Domniemywa się, że **przedmioty osobistego użytku** jednego z małżonków oraz przedmioty, które mu są potrzebne do **wykonywania zawodu**, stanowią jego wyłączną własność bez względu na to, który z małżonków je nabył.

Art. 180. § 1. Małżonek, który **zarządza majątkiem** drugiego z małżonków w jego imieniu, obowiązany jest do składania rachunków z zarządu tylko na żądanie tego małżonka i to jedynie za okres czasu nie dłuższy niż rok, licząc wstecz od dnia żądania.

§ 2. Małżonek, który za zgodą drugiego z małżonków i w jego imieniu zarządza jego majątkiem, uważany jest za pełnomocnika ogólnego.

Art. 181. Żaden z małżonków nie może zrzec się z góry uprawnienia do odwołania pełnomocnictwa do zarządu majątkiem przez drugiego z małżonków.

Art. 182. Żona przybiera **nazwisko** męża. Może jednak dodać nazwisko męża do swego rodowego, jeżeli w akcie małżeństwa oświadczyła, że zachowuje nazwisko rodowe.

ROZDZIAŁ IV. ROZWÓD

Art. 183. Na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli nastąpił **trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego** wywołany przez to, że drugi z małżonków:

1) dopuścił się **rażącego naruszenia obowiązków** wynikających z małżeństwa;
2) popełnił **czyn hańbiący** albo wbrew woli małżonka uprawia **zajęcie hańbiące** lub czerpie zyski z takiego zajęcia;
3) został **prawomocnie skazany** na karę więzienia na lat pięć albo na karę surowszą;
4) cierpi na **chorobę psychiczną** trwającą co najmniej od lat trzech albo na **chorobę weneryczną** dla zdrowia małżonka lub potomstwa niebezpieczną;
5) jest dotknięty **niemocą płciową**, chyba że ukończył pięćdziesiąty rok życia.

Art. 184. § 1. Nie można powoływać się jako na przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego na naruszenie obowiązków przez jednego z małżon-

ków, jeżeli upłynęło sześć miesięcy od dnia, w którym drugi z małżonków dowiedział się o czynie stanowiącym naruszenie obowiązków, albo jeżeli upłynęło trzy lata od popełnienia tego czynu.

§ 2. Nie można powoływać się jako na przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego na okoliczność, że jeden z małżonków popełnił czyn hańbiący, albo że uprawia zajęcie hańbiące lub czerpie zyski z takiego zajęcia, albo że został prawomocnie skazany, jeżeli upłynęło sześć miesięcy od dnia, w którym drugi z małżonków dowiedział się o tych okolicznościach.

Art. 185. § 1. **Na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli małżonkowie żyją co najmniej od lat pięciu w całkowitym rozłączeniu,** a okoliczności wyłączają prawdopodobieństwo, że pożycie małżonków zostanie przywrócone.

§ 2. Nie może żądać rozwodu małżonek, który wyłącznie ponosi winę rozłączenia. Przepisu tego nie stosuje się, jeżeli drugi z małżonków odmawia powrotu do wspólnego pożycia, mimo że przyczyna rozłączenia ustała.

Art. 186. Rozwód **nie jest dopuszczalny, jeżeli sprzeciwiałby się dobru małoletnich dzieci** obojga małżonków.

Art. 187. W wyroku orzekającym rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi **winę** rozwodu.

Art. 188. Z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód małżonkowie mogą zaniechać wspólnego pożycia.

Art. 189. Na żądanie jednego z małżonków sąd postanawia o ich wzajemnych obowiązkach dostarczania środków utrzymania o dostarczaniu środków utrzymania dzieciom, o sposobie roztoczenia nad nimi pieczy podczas procesu oraz o wydaniu temu z małżonków, który opuszcza wspólne mieszkanie, potrzebnych mu przedmiotów.

Art. 190. § 1. W wyroku orzekającym rozwód sąd, mając na względzie dobro dziecka oraz interes społeczeństwa, powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem jednemu z rodziców, określa uprawnienia drugiego z rodziców w stosunku do osoby dziecka, w szczególności w zakresie nadzoru nad jego wychowaniem i w zakresie utrzymywania z nim stosunków osobistych, oraz orzeka, w jakiej wysokości każde z rodziców obowiązane jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowywania dziecka.

§ 2. W razie zmiany okoliczności sąd może zmienić orzeczenie, przewidziane w paragrafie poprzedzającym, jeżeli wymaga tego dobro dziecka.

Art. 191. W wyroku orzekającym rozwód sąd może pozbawić władzy rodzicielskiej jedno lub oboje rodziców, stosownie do przepisów o pozbawieniu władzy rodzicielskiej.

Art. 192. § 1. Żona rozwiedziona powraca do **nazwiska,** które nosiła przed zawarciem małżeństwa.

§ 2. Jednakże na żądanie żony sąd może z ważnych powodów zezwolić jej w wyroku orzekającym rozwód na zachowanie nazwiska nabytego przez małżeństwo albo na dołączenie tego nazwiska do nazwiska, które nosiła przed zawarciem małżeństwa.

Art. 193. Z uprawocnieniem się wyroku orzekającego rozwód **małżeństwo ustaje.**

Art. 194. § 1. Małżonek, który nie jest winny rozwodu, może żądać od winnego małżonka naprawienia szkody poniesionej wskutek rozwodu, jak również naprawienia szkody wyrządzonej czynem, który był podstawą rozwodu. Może nadto żądać zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

§ 2. Żądania te mogą być podniesione tylko w postępowaniu o rozwód.

Art. 195. § 1. Małżonek, który nie jest winny rozwodu i który nie jest w stanie utrzymać się własnymi siłami, może w postępowaniu o rozwód lub później żądać od drugiego małżonka, chociażby także niewinnego, dostarczania środków utrzymania odpowiednio do stanu majątkowego i rodzinnego tego małżonka.

§ 2. Jeżeli oboje małżonkowie są winni rozwodu, sąd może przyznać utrzymanie także małżonkowi winnemu.

Art. 196. § 1. Obowiązek utrzymania określony w artykule poprzedzającym przechodzi na spadkobierców zobowiązanego jako dług spadkowy.

§ 2. Obowiązek utrzymania wygasa, gdy osoba uprawniona zawrze nowe małżeństwo.

ROZDZIAŁ V. STOSUNEK DO ZWIĄZKÓW WYZNANIOWYCH

Art. 197. Przepisy niniejszego kodeksu nie uchybiają obowiązkom, jakie mogą wynikać dla małżonków z ich **przynależności do związków wyznaniowych.**

Art. 198. Osobom, które **nie zawarły małżeństwa według przepisów niniejszego kodeksu, nie wolno zawierać małżeństwa wyznaniowego.**

ROZDZIAŁ VI. ZARĘCZYNY

Art. 199. § 1. Z tytułu zaręczyn **nie można wytoczyć powództwa o zawarcie małżeństwa.**

§ 2. Zastrzeżenie odszkodowania lub jakiejkolwiek korzyści na przypadek, gdyby przyrzeczone małżeństwo nie doszło do skutku, jest nieważne.

Art. 200. Narzeczony, który bez słusznego powodu zerwał zaręczyny albo z winy swej dał słuszny powód do zerwania zaręczyn, odpowiada względem swego narzeczonego, jego rodziców albo osób, które działały zamiast rodziców, za wydatki i straty poniesione wskutek uzasadnionych przygotowań do małżeństwa.

Art. 201. § 1. Jeżeli małżeństwo nie zostało zawarte można żądać od narzeczonego, a w razie jego śmierci od jego spadkobierców zwrotu podarków zaręczynowych według przepisów o niesłusznym zbogaceniu.

§ 2. Narzeczony, który bez słusznego powodu zerwał zaręczyny lub z winy swej dał słuszny powód do zerwania zaręczyn, nie może żądać zwrotu podarków.

Art. 202. § 1. Roszczenie o zwrot wydatków lub o naprawienie strat wynikłych z przygotowań do małżeństwa oraz roszczenie o zwrot podarków zaręczynowych, służące narzeczonemu, nie przechodzą na jego spadkobierców, chyba że powództwo o nie zostało wytoczone za jego życia.

§ 2. Roszczenia te ulegają przedawnieniu z upływem roku od ustania zaręczyn.

DZIAŁ II. USTROJE MAJĄTKOWE MAŁŻEŃSKIE

ROZDZIAŁ I. USTAWOWY USTRÓJ MAJĄTKOWY

Art. 203. Stosunki majątkowe małżonków podlegają ustrojowi ustawowemu, chyba że zostały poddane ustrojowi umownemu alb ustrojowi przymusowemu.

Art. 204. O ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej, w ustroju ustawowym **każdy z małżonków zachowuje zarówno majątek nabyty przed powstaniem tego ustroju, jak i majątek nabyty później; zarządza i rozporządza całym swoim majątkiem samodzielnie.**

Art. 205. § 1. Przedmioty **zwykłego urządzenia domowego,** nabyte przez jednego lub obu małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego

i przeznaczone do wspólnego użytku małżonków, stanowią ich wspólną własność.

§ 2. Małżonek, który nabył wymienione przedmioty, nie może żądać od drugiego z małżonków zwrotu części ich wartości lub ceny nabycia.

Art. 206. Przepisy artykułu poprzedzającego nie wyłączają odmiennych postanowień darowizny uczynionej przez osobę trzecią lub rozporządzenia ostatniej woli.

Art. 207. Jeżeli stosunki majątkowe małżonków podlegają lub podlegały ustrojowi ustawowemu, domniemywa się, że przedmioty zwykłego urządzenia domowego przeznaczone do wspólnego użytku małżonków zostały nabyte w czasie trwania tego ustroju.

Art. 208. § 1. W czasie trwania ustroju ustawowego żaden z małżonków nie może rozporządzać udziałem we wspólnej własności przedmiotów urządzenia domowego.

§ 2. Wierzyciele małżonków nie mogą w czasie trwania ustroju ustawowego żądać zaspokojenia z przedmiotów urządzenia domowego stanowiących wspólną własność małżonków, chyba że dłużnikami są oboje małżonkowie albo że zobowiązanie zostało zaciągnięte przez jednego z małżonków za zgodą drugiego.

Art. 209. Z ustaniem ustroju ustawowego przedmioty urządzenia domowego, które stanowiły wspólną własność małżonków, stają się ich współwłasnością w częściach równych.

Art. 210. § 1. Do **zbycia lub obciążenia nieruchomości albo przedsiębiorstwa zarobkowego,** które zostały nabyte przez jednego z małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego i stanowią jego d o r o b e k, potrzebna jest **zgoda drugiego z małżonków.** Oświadczenie wyrażające tę zgodę winno być, pod rygorem nieważności, złożone na piśmie.

§ 2. Gdy drugi z małżonków odmawia zgody albo nie ma możności wyrażenia woli, sąd zezwoli na dokonanie rozporządzenia, jeżeli uzna, iż wzgląd na dobro rodziny nie stoi temu na przeszkodzie.

Art. 211. § 1. Jeżeli jeden z małżonków dokonał rozporządzenia z naruszeniem przepisów artykułu poprzedzającego, drugi z małżonków może powoływać się na brak swej zgody tylko w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym się o dokonaniu rozporządzenia dowiedział, nie później jednak niż przed upływem roku od daty rozporządzenia.

§ 2. Jednakże drugi z małżonków nie może powoływać się na brak swej zgody, jeżeli rozporządzenie zostało dokonane pod tytułem odpłat-

nym, a nabywca działał w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna.

Art. 212. § 1. Z u s t a n i e m ustroju ustawowego małżonek, którego dorobek ma wartość mniejszą niż dorobek drugiego z małżonków, może żądać od tego małżonka sumy pieniężnej odpowiadającej połowie różnicy między wartością obu dorobków **(roszczenie o wyrównanie dorobku).**

§ 2. Jeżeli wyrównanie dorobku w pieniądzu byłoby połączone dla zobowiązanego małżonka z nadmiernymi trudnościami lub stratami, małżonek ten może zwolnić się od zobowiązania, ustępując drugiemu z małżonków część swojego dorobku w naturze; przy wyborze przedmiotów, które mają zastąpić wyrównanie w pieniądzu, powinien mieć na względzie potrzeby drugiego z małżonków.

Art. 213. Małżonek, który ukrył lub zataił część swego dorobku, obowiązany jest zapłacić drugiemu z małżonków wartość tej części lub ustąpić ją w naturze, chociażby wartość jego dorobku była mniejsza niż wartość dorobku drugiego z małżonków.

Art. 214. § 1. Małżonek, który dopuścił się zbrodni przeciwko drugiemu z małżonków lub jednej z najbliższych mu osób albo występku przeciwko życiu lub zdrowiu drugiego z małżonków, traci roszczenie o wyrównanie dorobku, jeżeli nie przyczynił się albo przyczynił się tylko nieznacznie do powstania dorobku drugiego z małżonków.

§ 2. To samo dotyczy małżonka, który zawarł w złej wierze małżeństwo następnie unieważnione albo został uznany wyłącznie winnym rozwodu.

Art. 215. Aż do chwili zapłaty lub zabezpieczenia roszczenia o wyrównanie dorobku małżonek zobowiązany do wyrównania nie może rozporządzać swoim majątkiem bez zgody drugiego z małżonków.

Art. 216. Dorobkiem każdego z małżonków są wszelkie należące do niego przedmioty majątkowe, które nie stanowią jego majątku osobistego.

Art. 217. Stanowią **majątek osobisty** każdego z małżonków:

1) przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem ustroju ustawowego;
2) przedmioty majątkowe nabyte po powstaniu ustroju ustawowego przez spadek, zapis, wyposażenie lub darowiznę;
3) przedmioty majątkowe nabyte w zamian za przedmioty wymienione w punktach poprzedzających;

4) przedmioty osobistego użytku;

5) przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu;

6) prawa niezbywalne.

Art. 218. § 1. **Wartość dorobku** każdego z małżonków ustala się z uwzględnieniem długów tego małżonka.

§ 2. Jednakże nie uwzględnia się długów zaciągniętych przed powstaniem ustroju ustawowego oraz długów z czynów niedozwolonych, jeżeli obowiązek naprawienia szkody wynika z umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa małżonka.

Art. 219. § 1. Przy ustalaniu wartości dorobku każdego z małżonków odlicza się wartość nakładów i wydatków, poczynionych na rzecz dorobku z majątku osobistego któregokolwiek z małżonków, dolicza się natomiast wartość nakładów i wydatków, poczynionych z dorobku na rzecz majątków osobistych.

§ 2. Nie uwzględnia się wartości nakładów i wydatków, poczynionych z dorobku na urządzenie domowe, stanowiące wspólną własność małżonków.

Art. 220. § 1. W braku odmiennego zastrzeżenia umownego wartość darowizny, uczynionej na rzecz dziecka przez oboje małżonków wspólnie z ich majątków osobistych, odlicza się po połowie z dorobku każdego z małżonków.

§ 2. Jeżeli wartość połowy darowizny przenosi wartość dorobku jednego z małżonków, małżonkowi temu nie służy żadne roszczenie z tego tytułu.

Art. 221. Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się także do wyposażenia dziecka przez oboje małżonków wspólnie.

Art. 222. Wszelkie rozrachunki między małżonkami, związane z ustaniem ustroju ustawowego, winny być dokonywane według wartości z daty rozrachunku.

Art. 223. § 1. W czasie trwania ustroju ustawowego **żaden z małżonków nie może rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania roszczeniem o wyrównanie dorobku,** jakie może mu służyć po ustaniu tego ustroju.

§ 2. Po ustaniu ustroju ustawowego małżonek, któremu służy roszczenie o wyrównanie dorobku, może **zrzec się tego roszczenia przez oświadczenie jednostronne.** Oświadczenie to winno być stwierdzone pismem.

Art 224. W czasie trwania ustroju ustawowego wierzyciele małżonka nie mogą zajmować roszczenia o wyrównanie dorobku, jakie może służyć małżonkowi po ustaniu tego ustroju *).

ROZDZIAŁ II. UMOWNE USTROJE MAJĄTKOWE

ODDZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 225. W granicach, przepisami działu niniejszego określonych, **wzajemne stosunki małżonków w czasie trwania małżstwa lub na przypadek jego ustania mogą być uregulowane umową (majątkowa umowa małżeńska).**

Art. 226. Majątkowa umowa małżeńska może być **zawarta zarówno przed zawarciem, jak i po zawarciu małżeństwa.** Może być **zastąpiona nową majątkową umową małżeńską.**

Art. 227. § 1. Majątkowa umowa małżeńska winna być, **pod rygorem nieważności, zawarta w formie aktu notarialnego.**

§ 2. Jeżeli zawarcie majątkowej umowy małżeńskiej następuje po zawarciu małżeństwa, małżonkowie powinni przedstawić notariuszowi dowód, iż dokonali wzajemnych rozrachunków i ustalili swoje majątki według zasad ustroju majątkowego, któremu dotychczas podlegali.

Art. 228. W majątkowej umowie małżeńskiej można ustanowić jeden z następujących **ustrojów:**

1) ustrój **rozdzielności majątkowej;**
2) ustrój **ogólnej wspólności majątkowej;**
3) ustrój **wspólności dorobku;**
4) ustrój oparty na zasadach, które dotyczą różnych ustrojów majątkowych w przepisach działu niniejszego przewidzianych (ustrój **mieszany**).

Art. 229. Małżonek może podnosić przeciwko osobie trzeciej zarzuty wynikające z majątkowej umowy małżeńskiej, jeżeli umowa jest ujawniona w rejestrze ustrojów majątkowych małżeńskich albo jeżeli w chwili powstania zarzutu treść umowy była osobie trzeciej wiadoma.

Art. 230. Małżonek, który na mocy majątkowej umowy małżeńskiej sprawuje zarząd majątkiem drugiego z małżonków, może być pozbawiony tego zarządu, jeżeli wykonywa go w sposób sprzeczny z dobrem rodziny

*) Jest projektowane przesunięcie art. 224 do przepisów proceduralnych.

albo jeżeli wskutek ułomności lub innej trwałej przeszkody nie może go należycie wykonywać. To samo dotyczy samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym obojga małżonków przez jednego z małżonków albo udziału we wspólnym zarządzie tym majątkiem.

ODDZIAŁ II. USTRÓJ ROZDZIELNOŚCI MAJĄTKOWEJ

Art. 231. W ustroju rozdzielności majątkowej **każdy z małżonków zachowuje zarówno majątek nabyty przed ustanowieniem tego ustroju, jak i majątek nabyty później; zarządza i rozporządza całym swoim majątkiem samodzielnie.**

Art. 232. § 1. Można zastrzec w majątkowej umowie małżeńskiej, że w ustroju rozdzielności majątkowej zarząd i prawo pobierania pożytków całego majątku lub oznaczone części majątku jednego z małżonków służyć będzie drugiemu z małżonków. Zastrzeżenie może ograniczać się do samego zarządu.

§ 2. Do prawa pobierania pożytków stosuje się odpowiednio przepisy o użytkowaniu.

Art. 233. Zastrzeżony w ustroju rozdzielności majątkowej zarząd majątkiem jednego z małżonków przez drugiego z małżonków **nie obejmuje uprawnienia do zbywania i obciążania nieruchomości lub przedsiębiorstw zarobkowych.**

Art. 234. Jeżeli w ustroju rozdzielności majątkowej jednemu z małżonków służy prawo pobierania pożytków majątku drugiego z małżonków, do zbycia lub obciążenia przedmiotów wchodzących w skład tego majątku potrzebna jest zgoda małżonka uprawnionego do pobierania pożytków, chyba że w majątkowej umowie małżeńskiej było inaczej zastrzeżone.

Art. 235. Małżonek, któremu został zastrzeżony zarząd i prawo pobierania pożytków albo tylko zarząd majątku drugiego z małżonków obowiązany jest w braku odmiennego postanowienia majątkowej umowy małżeńskiej pokrywać z dochodów tego majątku przypadającą na drugiego z małżonków część kosztów utrzymania rodziny i zaspakajania potrzeb jej członków.

Art. 236. § 1. Wierzyciele małżonka mogą żądać zaspokojenia z jego majątku bez względu na prawo pobierania pożytków służące drugiemu z małżonków.

§ 2. Wierzyciele małżonka, któremu służy prawo pobierania pożytków majątku drugiego z małżonków, nie mogą żądać zaspokojenia z pożytków tego majątku.

ODDZIAŁ III. USTRÓJ OGÓLNEJ WSPÓLNOŚCI MAJĄTKOWEJ

Art. 237. W ustroju ogólnej wspólności majątkowej **wszelkie przedmioty majątkowe, które nie stanowią majątku osobistego jednego lub drugiego z małżonków, są majątkiem wspólnym obojga małżonków.**

Art. 238. § 1. W czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej **żaden z małżonków nie może rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania udziałem w majątku wspólnym** lub udziałem w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku.

§ 2. Przed ustaniem ustroju ogólnej wspólności majątkowej wierzyciele małżonka nie mogą żądać zaspokojenia z jego udziału w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku.

Art. 239. W ustroju ogólnej wspólności majątkowej stanowią **majątek osobisty** każdego z małżonków:

1) przedmioty osobistego użytku;
2) przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu;
3) prawa niezbywalne;
4) przedmioty majątkowe uznane za majątek osobisty w majątkowej umowie małżeńskiej;
5) przedmioty majątkowe nabyte w zamian za przedmioty wymienione w punkcie poprzedzającym *).

Art. 240. Majątki osobiste małżonków **podlegają przepisom o ustroju rozdzielności majątkowej.**

Art. 241. Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, małżonkowie **zarządzają i rozporządzają wspólnie majątkiem wspólnym.**

Art. 242. W majątkowej umowie małżeńskiej można zastrzec, iż zarząd majątkiem wspólnym sprawowany będzie samodzielnie przez każdego z małżonków albo tylko przez jednego z nich.

Art. 243. Samodzielny zarząd majątkiem wspólnym **nie obejmuje uprawnienia do zbywania i obciążania nieruchomości, wierzytelności hipotecznych i przedsiębiorstw zarobkowych,** do oddawania nieruchomości

*) Po uchwaleniu projektu Księgi o prawie spadkowym przepis art. 239 będzie uzupełniony wzmianką o przedmiotach nabytych przez darowiznę lub rozporządzenie ostatniej woli.

w najem lub dzierżawę na czas dłuższy niż lat sześć, ani do czynienia darowizn z wyjątkiem tych, które odpowiadają obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajom.

Art. 244. Jeżeli czynność prawna, której dokonanie przekracza zakres samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, wymaga zachowania szczególnej formy, zgoda drugiego małżonka na dokonanie czynności winna być wyrażona w tej samej formie.

Art. 245. Jeżeli dokonanie czynności prawnej, która wymaga współdziałania obojga małżonków, jest potrzebne dla dobra rodziny, a jeden z małżonków odmawia współdziałania albo nie ma możności wyrażenia woli, drugi z małżonków może żądać upoważnienia sądu do dokonania czynności.

Art. 246. Jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, wierzyciele każdego z małżonków mogą żądać zaspokojenia zarówno z jego majątku osobistego, jak i ze wspólnego majątku obojga małżonków.

Art. 247. Odpowiedzialność małżonka za zobowiązania zaciągnięte przezeń w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej, ogranicza się do jego majątku osobistego, jeżeli ograniczenie takie jest przewidziane w umowie z wierzycielem albo jeżeli zobowiązanie wynika z wekslu lub z umowy pożyczki. Nie dotyczy to jednak zobowiązań z wekslu lub z umowy pożyczki, które zostały zaciągnięte przez małżonka sprawującego samodzielnie zarząd majątkiem wspólnym albo które zaciągnął jeden z małżonków za zgodą drugiego.

Art. 248. Od chwili ustania ustroju ogólnej wspólności majątkowej **do majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności** z zachowaniem przepisów poniższych.

Art. 249. Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym.

Art. 250. Małżonek, który w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej odpowiadał za dług tylko majątkiem wspólnym, odpowiada po ustaniu tego ustroju całym swoim majątkiem, jednakże tylko do wartości przypadającego mu udziału w majątku wspólnym.

Art. 251. Małżonek, który ukrył lub zataił część wspólnego majątku, traci swój udział w tej części.

Art. 252. Przy podziale majątku wspólnego każdy z małżonków może żądać, w odpowiednim stosunku, zwrotu wydatków i nakładów, jakie poczynił na rzecz tego majątku ze swego majątku osobistego, oraz obowiązany jest zwrócić, w odpowiednim stosunku, wydatki i nakłady, jakie zostały poczynione z majątku wspólnego na rzecz jego majątku osobistego.

Art. 253. Wszelkie rozrachunki między małżonkami, związane z ustaniem ustroju ogólnej wspólności majątkowej, winny być dokonywane według wartości z daty rozrachunku.

Art. 254. W przypadku, gdy z majątku wspólnego zostało zaspokojone zobowiązanie jednego z małżonków do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej, małżonek ten powinien zwrócić odpowiednią część uiszczonej sumy, jeżeli obowiązek naprawienia szkody wynika z umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa.

Art. 255. Jeżeli jeden z małżonków umyślnie lub przez rażące niedbalstwo wyrządził szkodę w majątku wspólnym, obowiązany jest do naprawienia tej szkody.

Art. 256. Do podziału majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o podziale spadku.

Art. 257. § 1. Małżonek, który dopuścił się zbrodni przeciwko drugiemu z małżonków lub jednej z najbliższych mu osób albo występku przeciwko życiu lub zdrowiu drugiego z małżonków, traci swój udział w majątku wspólnym, jeżeli nie przyczynił się do jego powstania. Jeżeli małżonek ten wprawdzie przyczynił się do powstania majątku wspólnego, lecz tylko w nieznacznym stopniu, drugi z małżonków może żądać zmniejszenia jego udziału.

§ 2. To samo dotyczy małżonka, który zawarł w złej wierze małżeństwo następnie unieważnione albo został uznany wyłącznie winnym rozwodu.

ODDZIAŁ IV. USTRÓJ WSPÓLNOŚCI DOROBKU

Art. 258. W ustroju wspólności dorobku **majątkiem wspólnym małżonków są wszelkie przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania tego ustroju** z wyjątkiem:

1) przedmiotów majątkowych nabytych przez spadek, zapis, wyposażenie lub darowiznę;
2) przedmiotów majątkowych nabytych w zamian za przedmioty, które należały do jednego z małżonków przed powstaniem ustroju wspólności dorobku, albo wzamian za przedmioty wymienione w punkcie poprzedzającym;
3) przedmiotów osobistego użytku;
4) przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu;
5) praw niezbywalnych.

Art. 259. Przedmioty, które nie wchodzą w skład majątku wspólnego, stanowią **majątek osobisty** małżonka.

Art. 260. Majątki osobiste małżonków podlegają **przepisom o ustroju rozdzielności majątkowej.**

Art. 261. Do majątku dorobkowego małżonków stosuje się odpowiednio **przepisy o majątku wspólnym w ustroju ogólnej wspólności majątkowej** z zachowaniem przepisów poniższych.

Art. 262. W rozrachunkach między małżonkami koszty utrzymania rodziny i zaspakajania osobistych potrzeb jej członków powinny być zaliczane przede wszystkim na majątek dorobkowy.

Art. 263. W rozrachunkach między małżonkami długi każdego z małżonków zaciągnięte przed ustanowieniem wspólności dorobku powinny być zaliczane na jego majątek osobisty. To samo dotyczy długów z czynów niedozwolonych, jeżeli dług powstał w czasie trwania tego ustroju a obowiązek naprawienia szkody wynika z umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa małżonka.

ROZDZIAŁ III. USTRÓJ PRZYMUSOWY

Art. 264. § 1. Wzajemne stosunki majątkowe małżonków podlegają **z mocy prawa ustrojowi rozdzielności majątkowej, jeżeli jeden z małżonków został ubezwłasnowolniony albo jeżeli została ogłoszona jego upadłość.**

§ 2. W przypadku ubezwłasnowolnienia ustrój rozdzielności majątkowej obowiązuje z mocą wsteczną od dnia wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie, a w przypadku upadłości z mocą wsteczną od dnia wszczęcia postępowania upadłościowego.

Art. 265. § 1. Jeden z małżonków może **żądać zastąpienia dotychczasowego ustroju majątkowego ustrojem rozdzielności,** jeżeli drugi z małżonków stał się niewypłacalnym albo jeżeli zachodzi obawa, że w ustroju dotychczasowym małżonek ten nie będzie należycie przestrzegał interesów rodziny.

§ 2. W przypadkach powyższych ustrój rozdzielności majątkowej obowiązuje od daty uprawomocnienia się orzeczenia sądu.

PRAKTYKA

DOMNIEMANIE Z ART. 5 PR. RODZ.

W RAZIE UZNANIA MĘŻA ZA ZMARŁEGO

Pod tymże samym tytułem, który nadaję też niniejszej mojej odpowiedzi, P. Adw. Stanisław Garlicki na łamach „Przeglądu Notarialnego" (czerwiec 1948 r. — str. 556) poddał krytyce pogląd, wyrażony w mym komentarzu do prawa rodzinnego (uw. 4 do art. 5), a idący w tym kierunku, że — „w razie uznania za zmarłego za początek okresu (trzystu dni od rozwiązania małżeństwa, w którym dziecko ma za sobą domniemanie urodzenia z małżeństwa) liczyć należy chwilę śmierci męża, ustaloną w postanowieniu o uznaniu za zmarłego". Autor polemiki uważa, że ten mój pogląd jest niesłuszny, gdyż — „znajduje się on w sprzeczności z art. 5 pr. rodz., art. 19 § 2 pr. osob. i art. 8 pr. małż.", natomiast odmienne stanowisko, że — „małżeństwo zawarte z osobą uznaną za zmarłą trwa nadal i za takim dzieckiem przemawia nadal domniemanie urodzenia z małżeństwa" (choćby się urodziło po upływie trzystu dni od chwili śmierci męża, ustalonej w postanowieniu o uznaniu za zmarłego) „nie tylko znajduje poparcie w wyraźnych i niedwuznacznych przepisach prawa, lecz ponadto jest zgodne z ogólną tendencją ustawodawcy powojennego, który zmierza do ułatwienia dziecku uzyskania stanowiska dziecka małżeńskiego".

Jako autor komentarza byłem do pewnego stopnia skrępowany jego przeznaczeniem i przewidywanymi rozmiarami, toteż w uwadze, która stała się przedmiotem omawianej krytyki, podałem — jak to w komentarzach nieraz musi się zdarzać — gotowy wynik procesu wykładni, który musiałby zająć zbyt wiele miejsca. Jednakże wkrótce po napisaniu przeze mnie ko-

mentarza ukazała się — na podstawie mego referatu — na łamach „Dodatku Cywilistycznego“ do „Państwa i Prawa“ (lipiec - sierpień 1946 r. — str. 180) odpowiedź na pytanie prawne, dotyczące dokładnie tego samego zagadnienia, i to tym razem z obszerniejszym uzasadnieniem. Pytanie brzmiało:

czy uznanie męża za zmarłego można uważać za równoznaczne w skutkach z rozwiązaniem małżeństwa, o którym mówi art. 5 pr. rodz., a w razie odpowiedzi twierdzącej, od jakiej chwili należy liczyć termin 300 dni, miarodajny dla domniemania za urodzeniem dziecka z małżeństwa?,

odpowiedź zaś:

uznanie męża za zmarłego należy uważać za równoznaczne w skutkach z rozwiązaniem małżeństwa, o którym mówi art. 5 pr. rodz., przy czym początek terminu 300 dni, miarodajnego dla domniemania urodzenia dziecka z małżeństwa, liczy się od chwili śmierci, oznaczonej w postanowieniu sądu.

Odpowiedź powyższa wraz z jej uzasadnieniem została rozpoznana i jednomyślnie aprobowana przez Komitet Redakcyjny „Dodatku Cywilistycznego“ w składzie, w jakim Komitet ten od przeszło dwóch lat rozpoznaje w ogóle odpowiedzi prawne z zakresu cywilistyki, przeznaczone do druku na łamach „Państwa i Prawa“. Ten fakt wyznacza mi rolę „obrońcy“ nie tyle nawet jednej uwagi własnego komentarza, ile — w tym przypadku — przede wszystkim, zgodnej z tą uwagą całkowicie, opinii składu aprobującego Komitetu Redakcyjnego „Dodatku Cywilistycznego“.

Z treści polemiki wnioskuję, że jej Autor nie zetknął się z powyższą odpowiedzią prawną, która właściwie zupełnie mogłaby wystarczyć do odparcia użytych przezeń argumentów. Muszę tu przede wszystkim powołać się na całą treść tej odpowiedzi. Jednakże nie chcę się na tym ograniczyć, gdyż sprawa jest godna rzeczywiście poświęcenia jej szczególnej uwagi, skoro idzie w niej o tak ważne kwestie z punktu widzenia dobra dzieci, ich rodzin i społeczeństwa, jak ustalenie, kto ma uchodzić za ojca dziecka w przypadkach uznania za zmarłego. Także ilościowo idzie o zagadnienie pierwszorzędnej wagi, skoro przypadki uznania za zmarłego są obecnie w Polsce tak częste, jak bodaj nigdy i nigdzie jeszcze nie były.

Autor polemiki dochodzi do nietrafnego wyniku dlatego, że jakkolwiek powołuje się też na „tendencję ustawodawcy“

(o czym niżej), to jednak operuje w istocie prawie wyłącznie kryteriami wykładni gramatyczno-werbalnej bez sięgnięcia do właściwej racji prawnej rozważanych przepisów. O ile zaś uwzględnianie celu, jaki ustawodawcy przyświecał, powinno być zawsze dominantą każdej prawidłowej wykładni, to tym bardziej hierarchicznie uprzywilejowane stanowisko trzeba przyznać wykładni teleologicznej przy interpretowaniu przepisów zunifikowanego prawa polskiego, które — jako wynik prac prowadzonych w niezwykle szybkim tempie — z natury rzeczy może tu i ówdzie wykazywać pewne usterki w sposobie wyrażenia w ustawie właściwych ustawodawczych zamierzeń.

Autor polemiki rozumuje tak: skoro według przepisów art. 8 § 2 pr. małż. i art. 19 § 2 pr. osob. małżeństwo osoby uznanej za zmarłą rozwiązuje się z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa, a w art. 5 pr. rodz. jest mowa właśnie o „rozwiązaniu małżeństwa", to oczywiście wynik musi tu być ten sam. Zapewne, zazwyczaj użycie tych samych słów może uzasadnić przypuszczenie, że ustawodawca ma też na względzie identyczny stan faktyczny czy prawny, jest to też zawsze postulatem *de lege ferenda*. Ale — choćby wobec niedoskonałości narzędzia mowy ludzkiej — to przypuszczenie, tak w dziedzinie prawa, jak i każdej innej zresztą, nie zwalnia od konieczności sprawdzenia jego trafności. Otóż rozważane zagadnienie łączy się ze splotem tak zawiłych problemów indywidualnych i społecznych, że ani ustawodawstwo polskie, ani żadne inne nie jest w stanie ustrzec się od pewnych jakby kompromisów z punktu widzenia czystości konstrukcji obranego rozwiązania, co czyni właśnie szczególnie nieodpowiednią obraną przez Autora polemiki metodę uproszczonego i ryczałtowego przecięcia tych zagadnień skrajnie przeprowadzoną linią demarkacyjną. By nie przedłużać zbytnio mej odpowiedzi mogę tu wskazać tylko na niektóre momenty.

Znaczenia art. 19 § 2 pr. osob. nie można należycie zrozumieć bez uwzględnienia przepisu § 1 tegoż artykułu (przez Autora polemiki całkowicie w jego rozważaniach pominiętego), który stanowi, że „uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci". Jest to zasada ogólna, obowiązująca dla wszystkich dziedzin prawa, a w szczególności dla prawa rodzinnego, małżeńskiego, osobowego, spadkowego i in. Śmierć rzeczywista oczywiście rozwiązuje małżeństwo. Konsekwent-

nie więc i uznanie za zmarłego powinnoby wywoływać ten sam skutek. Przed tą konsekwencją musi jednak ustawodawca się cofnąć, skoro liczyć się musi, że — jakkolwiek bardzo tylko wyjątkowo — uznanie za zmarłego może jednak nie odpowiadać rzeczywistemu stanowi i zaginiony może jeszcze żyć. Przedłużenie trwania małżeństwa, mimo uznania jednego z małżonków za zmarłego, jest więc już swego rodzaju wyjątkiem od zasady, że uznanie za zmarłego ma skutki śmierci rzeczywistej — i to już nakazuje ostrożną i nierozszerzającą wykładnię w tym zakresie. Skoro małżeństwo trwa, mimo uznania za zmarłego jednego z małżonków, to znów konsekwencją zasad ogólnych byłoby, że drugi małżonek nie może wstąpić w ponowny związek małżeński. Otóż tu znowu ustawodawca musi dopuścić wyjątek, usprawiedliwiony potrzebami życia tak indywidualnego, jak i społecznego, i zezwolić na zawieranie tego rodzaju małżeństw.

Fakt zawarcia nowego małżeństwa sam przez się w niczym nie może wpływać na ocenę prawdopodobieństwa, że poprzedni małżonek, uznany za zmarłego, rzeczywiście nie żyje. Znów więc nie czystością jakichś teoretycznych założeń doktrynalnych, lecz istotną potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa bytu nowego związku małżeńskiego, podyktowane jest stanowisko ustawodawcy, który z tą chwilą każe już ostatecznie uważać za rozwiązane małżeństwo poprzednie, co z kolei zmusza go znów do ustanowienia jeszcze jednego kolejnego wyjątku w art. 20 § 2 pr. osob., polegającego na tym, że zasada, iż przeprowadzenie dowodu życia osoby uznanej za zmarłą powoduje ustanie skutków uznania za zmarłego, nie ma zastosowania do małżeństwa w powyższy sposób rozwiązanego.

Już tych parę — z konieczności pobieżnych — uwag wskazuje, jak wielką ostrożność trzeba stosować przy próbach transpozycji pojęć art. 8 pr. małż. i art. 19 pr. osob. w dziedzinę wykładni art. 5 pr. rodz. Domniemanie urodzenia dziecka z małżeństwa w tym ostatnim przepisie opiera się w swym założeniu oczywiście na uprzedniej presumpcji, że mężatka zrodziła je wskutek obcowania z mężem. Ta presumpcja nie może być aktualna, gdy mąż umarł, a od jego śmierci upłynął okres trzystu dni. Ze śmiercią rzeczywistą należy tu stawiać na równi „śmierć domniemaną“ na zasadzie przepisu art. 19 § 1 pr. osob., natomiast do stosowania wyjątkowych norm art. 19

§ 2 pr. osob. i art. 8 pr. małż. nie ma tu żadnych podstaw z punktu widzenia logiki i domniemanych intencyj ustawodawcy. Należy uwzględnić, że zbiorową nazwą rozwiązania małżeństwa ustawodawca w art. 5 pr. rodz. obejmuje różne stany faktyczne, a więc tak śmierć rzeczywistą, jak rozwód i unieważnienie małżeństwa i wreszcie uznanie za zmarłego. Nie można więc tego ostatniego przypadku wyodrębniać całkowicie od tej więzi i interpretować go, jak to czyni Autor polemiki, na podstawie tylko identyczności użytych wyrażeń, w oparciu o przepisy, mające zupełnie inne założenia i cele.

Art. 5 pr. rodz. dotyczy domniemania, że dziecko pochodzi z obcowania małżonków. Otóż domniemanie takie musi być automatycznie wyeliminowane — z logiczną koniecznością — wobec domniemania prawnego z art. 18 § 1 pr. osob., że „zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego", i gdy od chwili tej upłynął okres 300 dni. Podtrzymanie domniemania, że i po tym czasie dzieci pochodzą z obcowania matki z ojcem, uznanym za zmarłego, nie dałoby się utrzymać wprost w granicach rozsądnego rozumowania oraz poczucia prawnego i moralnego ogółu społeczeństwa.

Nie można też zadowalać się tym, że — jak podkreśla Autor polemiki — „sukcesorowie" osoby uznanej za zmarłą mogliby na zasadzie art. 11 pr. rodz. zaprzeczyć urodzenie dziecka z małżeństwa. Jeśli nawet pominąć, że spadku i spadkobierców zainteresowanych może wcale nie być lub mogą oni przeoczyć ustawowy termin od uprawomocnienia się postanowienia o uznaniu za zmarłego, to zważyć należy, że ustawodawca przewidział wykazywanie oczywistego niepodobieństwa „aby mąż (matki) mógł być ojcem dziecka" (art. 6 § 2 pr. rodz.) dla przypadków, w których istnieje potrzeba obalania drogą powództwa racjonalnie uzasadnionego i stąd ustawowo usankcjonowanego domniemania pochodzenia dziecka z obcowania matki z mężem. Jakiż jednak cel miałby ten wymóg, skoro same założenia instytucji uznania za zmarłego i odnośnych orzeczeń sądowych wykazują właśnie to „oczywiste niepodobieństwo"? Przy koncepcji Autora polemiki każdy bez wyjątku tego rodzaju proces musiałby się kończyć stwierdzeniem, że dziecko nie pochodzi z małżeństwa, przy czym jako jedyny dowód wystarczyło by właśnie uznanie męża matki za zmarłego. Pocóż

w takim razie potrzebne byłyby tego rodzaju procesy i czyż nie stanowiły by one dziwacznego unikatu?

Ubocznie można tu zauważyć, że rozważany problem, jakkolwiek nowy na tle prawa rodzinnego, w rzeczywistości nie jest jednak zupełnie pozbawiony swego rodzaju prejudykatów w orzecznictwie i doktrynie, które wytworzyły się pod rządem prawa, które obowiązywało — przed unifikacją prawa cywilnego — na obszarach zachodnich Polski. Ustawowe podłoże wykładni było tam zupełnie identyczne z tym, które wynika z przepisów prawa obecnie obowiązującego. Uznanie małżonka za zmarłego nie rozwiązywało małżeństwa, natomiast rozwiązywało się ono przez zawarcie ponownego małżeństwa (§ 1348 § 2 k. c. n.). Domniemanie urodzenia z małżeństwa — w zakresie tu istotnym — nie odbiegało też w niczym od unormowania zawartego w art. 5 pr. rodz. Otóż w tej identycznej sytuacji prawnej rozstrzygano (por. np. orz. S. Rz. — tom 60, str. 199), że o ile idzie o przypadki uznania za zmarłego i w związku z tym zagadnienie domniemania urodzenia dziecka z małżeństwa, to uznanie za zmarłego należy uważać za rozwiązanie małżeństwa, a dzieci urodzone po upływie okresu koncepcyjnego od daty śmierci ustalonej w postanowieniu o uznaniu za zmarłego muszą uchodzić za dzieci pozamałżeńskie.

Wydaje się też zupełnie oczywiste, że intencjom polskiego ustawodawcy odpowiadać może tylko taka wykładnia, iż **uznanie za zmarłego należy uważać za równoznaczne w skutkach z rozwiązaniem małżeństwa w tym rozumieniu, o jakie idzie w art. 5 pr. rodz.**

Nie są przekonywujące wywody Autora polemiki, starające się wykazać, że jego odmienne stanowisko „jest zgodne z ogólną tendencją ustawodawcy powojennego, który zmierza do ułatwienia dziecku uzyskania stanowiska dziecka małżeńskiego". Ustawodawca polski rzeczywiście dąży do ułatwienia dzieciom pozamałżeńskim „uzyskania stanowiska dziecka małżeńskiego", lecz odnosi się to właśnie do dzieci, które są pozamałżeńskimi, i nie wynika stąd żaden argument dla tezy Autora polemiki, który przecież nie dąży do zapewnienia dzieciom pozamałżeńskim łatwiejszego wstępu w szeregi dzieci z małżeństwa, lecz chce przypisać ustawodawcy intencję, że w sposób sztuczny i nie mający niczego wspólnego z rzeczywistością chce przez ewentualnie nawet dziesiątki lat po uznaniu ojca za

zmarłego podtrzymać fikcję, że dzieci są dziećmi z małżeństwa, ponieważ pochodzą z obcowania matki z tym ojcem. Tymczasem ustawodawca polski w obronie ważnego interesu publicznego, związanego z właściwym ustaleniem stosunku ojcostwa, szedł nawet szczególnie daleko w zestawieniu z innymi ustawodawstwami, poświęcając nawet dla tej idei dobro samego dziecka, gdy tego zaszła potrzeba. Wystarczy tu przykładowo wskazać na historię przepisu art. 66 pr. rodz. Według projektu Komisji Kodyfikacyjnej i jeszcze tezy IV, ustalonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości do projektu prawa rodzinnego, powództwo o odjęcie uznaniu dziecka pozamałżeńskiego mocy prawnej, mogło być oparte — wzorem niektórych obcych ustawodawstw — także na tym, że uznanie przyniosłoby dziecku szkodę. Miano m. in. na uwadze np. takie skrajne przypadki, że dziecko zostało poczęte wskutek zgwałcenia matki, a przestępca nadużywa uznania dla szantażu. Jednakże, jak wynika z protokołu posiedzenia Komisji Opiniodawczej przy Komisji Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 września 1945 r. (D. P. P. 1/45, str. 36) przeważył wzgląd na to, że pozbawienie rzeczywistego ojcostwa mocy prawnej jest niekonsekwencją. Otóż teza Autora polemiki — w razie jej przyjęcia — równałaby się właśnie w konsekwencji uniemożliwieniu w bardzo wielu przypadkach dochodzeniu rzeczywistego ojcostwa, a nawet nadaniu dziecku praw dziecka z małżeństwa w stosunku do tego mężczyzny, który jest jego rzeczywistym ojcem. Ze względu bowiem na przepis art. 49 pr. rodz. — przy zwalczanym tu założeniu — nie byłoby możliwe powództwo o ojcostwo, a konsekwentnie nie było by też możliwe ani uznanie tego dziecka, ani zrównanie go, ani uprawnienie (por. uwagę 3 do art. 49 w mym komentarzu), oczywiście poza przypadkami poprzedniego skutecznego obalenia domniemania z art. 5 pr. rodz. w drodze powództwa o zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa.

Toteż Autor polemiki ze swoją tezą, podyktowaną rzekomym dobrem dziecka, dochodzi w rzeczywistości do wyników, które bardzo często byłyby właśnie dla tego dziecka i rodziny jaskrawie krzywdzące. Wszakże konieczność fikcyjnego uchodzenia za dziecko mężczyzny, uznanego np. przed wielu laty za zmarłego, przy równoczesnym pozbawieniu możliwości korzystania z faktycznej opieki, środków utrzymania itp. ze

strony ojca rzeczywistego, z każdego bez wyjątku punktu widzenia byłoby nieraz prawdziwym privilegium odiosum, jak na to już zwracałem uwagę w cytowanej poprzednio odpowiedzi prawnej.

Jako jeden z mnóstwa możliwych przykładów można by wziąć właśnie jedną z takich sytuacyj, jakie Autor polemiki omawia, a mianowicie, gdy matka dziecka zawiera ponowne małżeństwo. Jeśli się np. przyjmie, że matka ta miała dziecko po upływie 300 dni od ustalonej w postanowieniu o uznaniu za zmarłego daty śmierci jej pierwszego męża, i to z obcowania z mężczyzną, z którym później dopiero zawiera związek małżeński, to koncepcja Autora polemiki pozbawia takie dziecko tak naturalnych i wielkich korzyści, jakie zapewnia uprawnienie (art. 63 pr. rodz.). Dziecko takie bowiem — przy tej koncepcji — nie mogło by być uważane za dziecko z małżeństwa drugiego i uchodzić za dziecko z małżeństwa tego rzeczywistego ojca, lecz uchodziłoby w drodze przewagi tak nielogicznie rozciągniętej fikcji za dziecko pierwszego męża matki, choćby on został uznany za zmarłego np. na lat 15 przed jego urodzeniem. Konieczne byłoby dopiero szukanie ratunku w drodze — jakże nieraz przykrego dla stosunków rodzinnych — procesu o zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa (pierwszego), o ile było by to w ogóle możliwe ze względu na ewentualny upływ odnośnych terminów, sprzeciw matki (art. 14 pr. rodz.) itp.

Toteż — w wyniku dotychczasowych rozważań — należy stwierdzić, że koncepcja Autora polemiki nie może być przyjęta tak z **punktu widzenia wykładni logicznej i teleologicznej, jak i szczególnie ze względu na dobro dziecka i interes społeczeństwa**, które to kryteria muszą stanowić naczelny drogowskaz wykładni prawa rodzinnego.

Bronisław Dobrzański

DO DYSKUSJI O PIERWOKUPIE Z ART. 80 PRAWA RZECZOWEGO

Dyskusja się toczy... Tymi słowy zamknęliśmy przedsłowie redakcyjne do drugiego w ciągu wywodu, poświęconego wykładni art. 80 pr. rzecz. w ostatnim zeszycie (I — str. 535 i nast., II — str. 544 i nast.). Z kolei zabiera głos bezpośrednio zainteresowany w tych wywodach Autor. A więc, choć dochodzimy już z tą sprawą do przesytu — dyskusja się toczy...

(Red.)

Sędzia Witecki poświęcił ostatnio (P. N. Nr 6 r. b., str. 535) uwagę moim wywodom (P. N. Nr 4 r. b., str. 306), w których starałem się zanalizować odpowiedź w Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" (zesz. 1 r. b., str. 136) na pytanie: „W jaki sposób wykonywa się prawo pierwokupu udziału jednego ze współwłaścicieli?"

Bardzo żałuję, że Redakcja P. N. z braku miejsca zmuszona była zrezygnować z pierwotnego zamiaru przedrukowania w całości wspomnianej odpowiedzi, referowanej przez Sędziego Witeckiego, do której mój artykuł miał być rodzajem glossy. Wówczas czytelnicy mogliby sami osądzić, czy zarzut nieścisłego przedstawienia przeze mnie uzasadnienia tej odpowiedzi jest słuszny.

Sędzia Witecki kładzie zd. m. nadmierny nacisk na rozróżnienie obligatoryjnej umowy sprzedaży nieruchomości od rzeczowej umowy przeniesienia własności. W praktyce bowiem cechy odróżniające te dwa typy umów są zazwyczaj zatarte. Ma to swoje uzasadnienie w prawie rzeczowym. W myśl bowiem art. 44 § 1 pr. rz. zasadniczym typem umowy dotyczącej przeniesienia własności jest umowa o charakterze równocześnie obligatoryjnym i rzeczowym. Nawet w przypad-

ku art. 45 § 2 pr. rz. wyrażenie bezwarunkowej zgody na niezwłoczne przeniesienie własności nie ma charakteru abstrakcyjnego, lecz zgodnie z art. 44 § 2 pr. rz. musi obejmować również uznanie zobowiązania. Mogą więc istnieć umowy dotyczące zbycia nieruchomości o charakterze bezspornie czysto obligatoryjnym (z pewnych przyczyn, nad którymi w tej chwili nie mogę się rozwodzić, trafiają się one tylko wyjątkowo), jednakże nie mogą istnieć umowy przeniesienia własności o charakterze czysto rzeczowym.

Dlatego też forma zewnętrzna umowy sprzedaży udziału w nieruchomości wygląda obecnie w praktyce jednakowo niezależnie od tego, czy prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. wchodzi w grę, czy nie. Samo zamieszczenie czy niezamieszczenie przez notariusza wzmianki w akcie o skutkach prawnych z art. 80 pr. rz. rzecz prosta nie przesądza o tym, czy umowa jest warunkowa, czy nie. Nie ma też potrzeby redagowania takiej umowy jako warunkowej przede wszystkim dlatego, że nie jest to warunek umowny, a poza tym również dlatego, że często ani stronom, ani natariuszowi nie jest wiadomo, czy współwłaścicielom przysługuje prawo pierwokupu.

Najzupełniej zawodne też byłoby wyciąganie jakichkolwiek wniosków o charakterze umowy z okoliczności, do której Sędzia W i t e c k i zdaje się przywiązywać bodajże decydujące znaczenie, mianowicie, czy umowa ta obejmuje zgodę na dokonanie wpisu, czy jej nie obejmuje. Cytowany bowiem art. 21 pr. ks. w. dotyczy wpisów p r a w o t w o r z ą c y c h. Do przeniesienia więc własności udziału w nieruchomości zgoda zbywcy na dokonanie wpisu bynajmniej nie jest potrzebna.

Nie może mieć też zd. m. znaczenia dla oceny skutków prawnych umowy samo użycie f o r m u ł y o bezwarunkowej zgodzie na niezwłoczne przeniesienie własności. Nie formuła bowiem, tylko treść decyduje o charakterze umowy.

Jeżeli zatem w umowie powołano się na d o w o d y, że prawo pierwokupu nie istnieje lub wygasło, to umowa jest b e z w a r u n k o w a bez względu na użycie takiej lub innej formuły. Jeżeli natomiast takich dowodów nie powołano, oświadczenie stron w tym przedmiocie, choćby poparte było powołaniem się na pewne czynności, które uprawdopodobniają twierdzenie stron (np. recepisy listów wysłanych do współwłaścicieli), nie

może decydować o bezwarunkowym charakterze umowy i nie uzasadnia zawarcia takiej umowy na podstawie art. 347 k. z. Umowa więc taka musi być uważana również jako warunkowa. Art. 347 k. z. (jak wynika z uzasadnienia proj. kod. zob.) może mieć zastosowanie tylko w przypadku, gdy zbywca zataił przed nabywcą istnienie prawa pierwokupu, co nie może mieć miejsca ani w przypadku, gdy prawo pierwokupu jest ujawnione w księdze wieczystej, ani gdy chodzi o prawo z art. 80 pr. rz.

Sędzia Witecki jest jednak zdania, że sytuacja prawna jest inna w przypadku, gdy pierwokup jest ujawniony w księdze wieczystej, a to w związku z domniemaniem z art. 18 pr. rz., zaś inna gdy chodzi o prawo, które powstaje z mocy ustawy i jest ograniczone terminem i faktycznymi przesłankami, co do których nie ma żadnych domniemań.

Nie mogę podzielić tego poglądu. Nieznajomością ustawy nikt się nie może zasłaniać, podobnie jak nieznajomością wpisów. Rygory z mocy samego prawa, zwłaszcza oparte na interesie publicznym, nie mogą być uważane za słabsze od rygorów umownych, choćby ujawnionych w księgach. W obu przypadkach nie można się bronić dobrą wiarą przed wykonaniem pierwokupu.

Cały ten wywód zmierza do wykazania, że sędzia, załatwiając wniosek o wpis na zasadzie umowy przeniesienia własności udziału, nie zawsze może być zorientowany co do charakteru tej umowy i nie ma powodu dozwalać wpisu tylko na tej zasadzie, że ujęta ona została w formie bezwarunkowej z art. 347 k. z.

Sędzia Witecki oświadczył jednak, że świadomie pominął pytania i wątpliwości, które musi wziąć pod uwagę sędzia załatwiający wniosek o wpis: samo stawianie w odpowiedzi takich pytań byłoby niewłaściwe. Z tym również trudno mi się zgodzić. Odpowiedź na pytanie „w jaki sposób wykonywa się prawo pierwokupu udziału współwłaścicieli?“, postawione niewątpliwie w powiązaniu z art. 80 pr. rz., nie może się ograniczyć tylko do rozwiązania z dziedziny kodeksu zobowiązań, tak jakby ten art. 80 pr. rz. nie istniał. Przy naszej w tej chwili z natury rzeczy niedostatecznej znajomości nowych przepisów nie wolno dyskwalifikować żadnych pytań, wiążących się z zagadnieniem i należy unikać rozwiązań fragmentarycznych, mało przydat-

nych dla praktyków. Należy więc z zadowoleniem powitać zapowiedź Sędziego Witeckiego, że zamierza oświetlić omawiane zagadnienie również na podstawie przepisów o księgach wieczystych.

*

Zagadnienie art. 80 pr. rz. poruszył również Not. Smal w artykule pt. „Reguła z art. 45 § 1 pr. rz. i dopuszczalne od niej wyjątki" (P. N. Nr 6 r. b., str. 544), stając na stanowisku, że poza art. 100 pr. rz. nie ma w prawie cywilnym przepisu, który by stanowił wyjątek od reguły określonej w zdaniu pierwszym art. 45 § 1 pr. rz. Moją więc koncepcję traktowania art. 80 pr. rz., jako uzasadniającego przeniesienie własności udziału w nieruchomości mimo jego warunkowego charakteru, uważa Not. Smal za błędną.

W związku z powyższym pozwalam sobie złożyć pewne wyjaśnienie. Szukam mianowicie jakiegoś rozwiązania łamigłówki art. 80 pr. rz., które by umożliwiło uczciwy obrót udziałami w nieruchomości zgodnie z interesem publicznym, jakim kierował się ustawodawca przy stanowieniu tego przepisu. Chciałbym również wyłączyć o ile możności nieprzewidziane i niezamierzone przez ustawodawcę skutki, mogące przy nieżyciowej interpretacji sparaliżować obrót tymi udziałami wbrew zasadzie art. 79 pr. rz.

Do tego samego celu zmierza koncepcja Not. Sławskiego (P. N. Nr 2-3 r. b., str. 137), streszczająca się w twierdzeniu, że prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz., jak każde prawo osobiste, jest tylko przez ujawnienie w księdze wieczystej skuteczne względem praw nabytych po jego ujawnieniu, oraz wyżej omówiona koncepcja Sędziego Witeckiego, opierająca się na odpowiednim zastosowaniu art. 347 k. z.

Nie zgadzając się z tymi koncepcjami, uważam jednak, że stanowią one wzbogacenie naszej wiedzy o tym zagadnieniu i stanowią postęp na drodze do uzyskania najlepszego rozwiązania.

Wywody Not. Smala w odróżnieniu od powołanych wywodów nie dają próby żadnego rozwiązania. Not. Smal stwierdził jedynie, że tylko własność czasowa stanowi wyjątek od reguły art. 45 § 1 pr. rz. Pozwalam sobie jednak zauważyć, że własność czasowa wiąże się z przeniesieniem własności z zastrzeżeniem terminu. Jeżeli żaden przepis rzekomo

nie dopuszcza przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku, jak należy tłumaczyć redakcję art. 45 § 1 pr. rz.? Dopóki nie zostanie wyjaśnione, dlaczego ten przepis przewiduje wyjątkowo również warunkowe przeniesienie własności, albo dopóki nie zostanie znalezione inne rozwiązanie trudności art. 80 pr. rz., będę z konieczności trwał, w zgodzie jak mi się zdaje z powszechną praktyką, przy koncepcji, że art. 45 § 1 pr. rz. nawiązuje w równej mierze do art. 100 pr. rz. (termin), jak i art. 80 pr. rz. (warunek), mimo iż zdaję sobie sprawę z zastrzeżeń teoretycznych, jakie ta koncepcja może wywoływać.

Stefan Breyer

POJĘCIE „ZWIĄZKU" Z WOJNĄ

Z ART. 1 DEKRETU O MAJĄTKACH OPUSZCZONYCH

Przy stosowaniu przepisu art. 15 ust. 1 dekretu z 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) istnieje w praktyce pewna rozbieżność poglądów w pewnej kwestii, dotyczącej wykładni tego przepisu. Chodzi mianowicie o **czas, w którym utrata posiadania musiała nastąpić,** aby posiadanie to mogło być w myśl przepisów powołanego dekretu restytuowane.

Niektórzy prawnicy wysuwają pogląd, że ustawodawcy chodzi o uprzywilejowanie jedynie tych, którzy utracili posiadanie swe po wybuchu wojny. Na uzasadnienie swego stanowiska przytaczają następujące argumenty:

a) użyty w cytowanym przepisie zwrot „w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r." — oznacza dzień 1 września 1939 roku jako termin początkowy okresu, w którym utrata posiadania musiała nastąpić;

b) gdyby przyjąć tezę, że z dobrodziejstwa powołanego dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich mogą też korzystać tacy, którzy utracili posiadanie przed tym terminem, to

nie wiadomo do jakiego czasu wstecz należało by się cofnąć, jeśli chodzi o utratę posiadania, które by miało być przywrócone w myśl przepisów powołanego dekretu.

Zdaje się, że oba te argumenty nie są trafne.

Na pierwszy z nich należy odpowiedzieć, że ustawodawca użył wspomnianego zwrotu — „rozpoczętą 1 września 1939 r." nie dla oznaczenia początkowego terminu okresu, w którym utrata posiadania powinna była nastąpić, a jedynie dla określenia wojny, o którą chodzi (w miejsce określenia mniej ścisłego np. „w związku z ostatnią wojną").

Jeśli by ustawodawca chciał przyznać przywilej przyśpieszonego i ułatwionego odzyskania posiadania tylko tym posiadaczom, którzy utracili swe posiadanie po dniu 1 września 1939 r. (termin początkowy), byłby niezawodnie wyraźnie zaznaczył, że warunkiem korzystania z przepisu art. 15 ust. 1 powołanego dekretu jest utrata posiadania po dniu 1 września 1939 r.

To samo zresztą można by powiedzieć o terminie końcowym okresu, w którym utrata posiadania musiała nastąpić, a mianowicie ustawodawca nie omieszkałby na pewno dodać, że z tego przywileju ustawowego korzystać mogą jedynie ci, którzy utracili posiadanie swe przed dniem oficjalnego zakończenia wojny, tj. przed dniem 9 maja 1945 r. Innymi słowy, ustawodawca byłby w tym wypadku, zamiast zwrotu — „w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r.", użył wyrażenia — „w czasie wojny rozpoczętej 1 września 1939 r.".

Jeśli chodzi o drugi argument, to nie można uważać, by miał sięgać w przeszłość bez ograniczenia okres, w którym utrata posiadania musiała nastąpić, aby można było zastosować przepisy powołanego dekretu o przywróceniu posiadania. Za **termin początkowy** tego okresu można i należy uważać moment, gdy Hitler objął władzę i w związku z tym doszły w Niemczech do głosu elementy, dążące do odwetu za klęskę poniesioną w pierwszej wojnie światowej i przygotowujące z tego powodu drugą wojnę światową.

Okres hitleryzmu stanowi wedle poglądu ustalonego już w prawie międzynarodowym (Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego — art. 6 lit. a), jak i w polskim ustawodawstwie (dekret z 10. XII. 1946 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy — art. 4 § 2 lit. a) okres plano-

wania i przygotowania wojny („zbrodnie przeciw pokojowi"), a tym samym pozostaje z nią w związku.

Cały ten okres był jednym gigantycznym przygotowaniem wojny i wszystkie zarządzenia hitlerowskie wydane przed wybuchem wojny, począwszy od ograniczeń aprowizacyjnych i reform szkolnych, a kończąc na olbrzymich zbrojeniach i **wywłaszczeniach ludności prześladowanej, dokonywanych bezpośrednio czy też pośrednio drogą represyj, zmuszających do opuszczenia majątku,** miały na celu jedynie i wyłącznie przygotowanie się do wojny totalnej i bezsprzecznie w związku z tą wojną pozostawały.

Pojęcie „związku" z wojną jest zresztą bardzo szerokie. W związku z wojną mogą pozostawać, logicznie rozumując, także takie fakty, które poprzedziły oficjalny termin wybuchu wojny, jak również wydarzenia, które nastąpiły już po formalnym zakończeniu wojny. Ustawodawca nie miałby żadnego powodu do tego, by osoby narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, które na skutek zarządzeń władz hitlerowskich pozbawione zostały posiadania po dniu wybuchu wojny, bardziej faworyzować od takich samych osób, które pozbawione zostały przez władze hitlerowskie posiadania swego przed wybuchem wojny.

Myślą przewodnią cytowanego dekretu jest w ogólności naprawienie krzywdy tym osobom, które, należąc do narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, utraciły swe majątki na skutek zarządzeń władz hitlerowskich, co mogło nastąpić w okresie hitleryzmu, **także przed wybuchem wojny,** a co w każdym razie pozostaje, jak się odnośny przepis wyraża — „w związku z wojną", choćby później rozpoczętą.

Może tu chodzić o osoby, które nie ciesząc się z powodu swej przynależności narodowej, zaufaniem władz hitlerowskich, przed wybuchem wojny zostały wysiedlone właśnie w związku z przygotowywaną wojną ze swoich domostw w strefie granicznej lub mającej znaczenie strategiczne, na terenie przedwojennych Niemiec, należącym obecnie do Polski. Mogą to również być osoby narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, które dla uniknięcia represji ze strony władz hitlerowskich, przed wojną opuściły swe majątki na terenie Ziem Odzyskanych.

W „Dodatku Cywilistycznym“ miesięcznika „Państwo i Prawo“ z kwietnia 1948 r. (zeszyt Nr 4, str. 93) Sędzia S. N. Jan Witecki, odpowiadając na pytanie prawne, dotyczące powyższej kwestii, wyraża pogląd, że jakkolwiek z reguły utrata posiadania w związku z wojną mogła nastąpić tylko w czasie wojny, to jednak — „w przypadkach wyjątkowych posiadacz mógłby utracić posiadanie niektórych rzeczy ruchomych lub nieruchomych w związku z wojną już przed rozpoczęciem wojny, np. gdy powołany do armii czynnej z rezerwy musiał pozostawić swoje mienie, nie mając go komu powierzyć“. I dalej Autor wywodzi: „Trudno natomiast wyobrazić sobie utratę posiadania majątku w związku z wojną już po ukończeniu wojny, chyba że będzie to konfiskata majątku za przestępstwa, popełnione w związku z wojną, ale do takiej utraty posiadania dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich nie odnosi się“.

Jak widać Autorowi odpowiedzi nie znane są wypadki utraty posiadania majątku przez autochtonów na Ziemiach Odzyskanych, którzy już **po oficjalnym zakończeniu wojny**, nie mając jeszcze formalnego uznania swej polskiej przynależności narodowej i obywatelstwa polskiego oraz uchodząc jeszcze za obywateli niemieckich, utracili swe posiadanie na rzecz Skarbu Państwa. Autochtoni ci utracili posiadanie swych majątków również w związku z wojną, jakkolwiek po jej oficjalnym zakończeniu.

We wszystkich wymienionych wyżej szczególnych przypadkach odnośne osoby powinny korzystać **z dobrodziejstwa przepisów o przyśpieszonym i ułatwionym trybie przywrócenia posiadania, które uważać należy za utracone w związku z wojną.**

Taka jest bezsprzecznie intencja ustawodawcy. Wynika to tak z interpretacji werbalnej, jak i celowości omawianego przepisu.

Stanisław Domaniewski

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

REGULACJA WŁASNOŚCI BUDYNKÓW NA OBSZARZE M. ST. WARSZAWY

(St. Br.) Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 maja 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Odbudowy **w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych dla budynków na obszarze m. st. Warszawy stanowiących odrębne nieruchomości** (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 187) jest ważnym etapem na drodze do uregulowania stosunków prawnych, które się wytworzyły w wyniku umiastowienia gruntów na zasadzie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 280).

Wymienione rozporządzenie (które w dalszym ciągu tego wywodu będzie określane jako „rozporządzenie“ a poszczególne paragrafy jego będą powoływane bez bliższego oznaczenia) wydane zostało na podstawie art. XXXIX § 3 przep. wprow. pr. rz. i pr. ksw. Artykuł ten określa, że **budynki**, które w myśl art. 5 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy stanowią **własność dotychczasowych właścicieli**, są uważane za **odrębne nieruchomości** i zapowiada wydanie przepisów szczególnych o zakładaniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych dla takich nieruchomości.

Należy od razu na wstępie zaznaczyć, że rozporządzenie w sposób doskonały włącza te nowe księgi dla budynków w ustalony przez prawo o ks. wiecz. system. Księga wieczysta dla budynku nie różni się niczym od zwykłych ksiąg wieczystych poza odpowiednim wypełnieniem działów I i II, co zostało uregulowane w §§ 5 i 6. Zostaje ona wciągnięta, jak każda księga wieczysta, do ogólnego **repertorium ksiąg wieczystych** pod dalszym numerem bieżącym (§ 7). Odłączenia budynku od gruntu dokonuje się przy stosowaniu §§ 29 i 50 ust. 2 podstawowego rozporządzenia wykonawczego poz. 366 z 1946 r. Dz. U. R. P., z tym, że **przepisy dotyczące odłączonej części należy stosować do budynku,** zaś **przepisy dotyczące nieruchomości należy stosować do gruntu pod budynkiem** (§ 11). Związek między księgą

wieczystą dla gruntu i księgą wieczystą dla budynku na tym gruncie stojącego uwidacznia się za pomocą odpowiedniej **wzmianki na przedniej stronie księgi budynku** (§ 9) **i wpisu odłączenia w łamie 10 działu I księgi gruntu** (§ 10).

Rozporządzenie dotyczy tylko budynków w rozumieniu art. 5 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (§ 1). Muszą to być zatem **budynki istniejące w dniu 21 listopada 1945 r.**

Budynek taki **nie może podpadać pod pojęcie budynku zniszczonego** w rozumieniu art. 1 p. 3 dekretu o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (poz. 181 Dz. U. R. P. z 1927 r.), zatem nie może on się znajdować w takim stanie, iż według orzeczenia władzy budowlanej powinien ulec rozbiórce.

Budynki, które w dniu 21 listopada 1945 r. jeszcze nie istniały, nie mogą mieć odrębnych ksiąg wieczystych, lecz stanowią część składową gruntu, dzieląc jego losy w przypadku uzyskania przez właściciela własności czasowej.

Założenie księgi wieczystej dla budynków na gruntach, mających urządzoną księgę wieczystą, następuje z urzędu przy pierwszym wpisie po wejściu w życie rozporządzenia (zatem po dniu 21 maja 1948 r.), dotyczącym budynku lub samego gruntu pod budynkiem (§ 3). Przepis, iż to założenie następuje z urzędu, oznacza, że założenie księgi dla budynku następuje przy pierwszym wpisie niezależnie od tego, czy strony (a więc właściciel budynku lub gmina m. st. Warszawy) tego we wniosku zażądały. Zakładanie księgi z urzędu nie ma żadnego wpływu na ogólną zasadę ponoszenia kosztów księgi przez strony.

Założenie księgi może również nastąpić na wniosek, zgłoszony bądź to przez właściciela budynku, bądź to przez gminę m. st. Warszawy w przypadku, gdy nie było innego wniosku o wpis (np. o wpis przeniesienia własności budynku, ustanowienie własności czasowej, obciążenie itp.), lecz strony życzą sobie urządzenia dla budynku osobnej księgi.

Do założenia księgi wieczystej dla budynku potrzebne są:

1) **stwierdzenie właściwej władzy budowlanej**, że budynek odpowiada warunkom przewidzianym w art. 5 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (§ 4),

2) przedłożenie **opisu i planu gruntu**, na którym stoi budynek, odpowiadającego ogólnym przepisom § 7 rozp. poz. 366 z r. 1946 Dz. U. R. P., na którym to planie wrysowane być winny granice całego gruntu i przestrzeń bezpośrednio pod budynkiem, będącym przedmiotem odłączenia (§§ 10 i 11 oraz § 29 rozp. poz. 366), wreszcie

3) przedłożenie **opisu i planu samego budynku, sporządzonego przez władze katastralne**, a do czasu wprowadzenia w życie działalności tych władz — **przez właściwą władzę budowlaną.**

Jak ma wyglądać opis budynku, wynika to z art. 4 p. b) dekretu o katastrze gruntowym i budynkowym z 24 września 1947 r. (poz. 344 Dz. U. R. P.), według którego operat katastralny co do budynku ma zawierać następujące dane: położenie, przeznaczenie, materiał z jakiego budynek został wykonany, datę wystawienia oraz szczegółowy opis. Na tej podstawie zostają odpowiednio wypełnione łamy 3 do 6 działu I. W szczególności należy w łamie 3 podać ulicę i numer milicyjny, w łamie 4 powołać się na opis i plan, gdzie będą uwidocznione materiał z jakiego budynek jest wykonany, data wystawienia, ilość pięter, kubatura itp., w łamie 5 „sposób korzystania" wpisać przeznaczenie budynku, więc np. dom mieszkalny, urząd itp., zaś w łamie 6 — obszar zabudowanej przestrzeni.

Szczególną jednak trudność praktyczną, która w interesie odbudowy Warszawy musi być w najkrótszym czasie przezwyciężona, stanowić będzie **sprawa planu budynku**, tym bardziej że rozporządzenie wyraźnie przewiduje, że plan i opis muszą być s p o r z ą d z o n e (a nie jedynie z a t w i e r d z o n e) przez władzę budowlaną.

Niewątpliwie wydane zostaną przez Ministerstwo Odbudowy lub Zarząd miejski m. st. Warszawy właściwe zarządzenia, umożliwiające miejskiej władzy budowlanej wywiązanie się z tego zadania.

W każdym razie nasuwa się konieczność dostarczenia władzy budowlanej jak najlepszego i najobszerniejszego materiału przez stronę, która stara się o założenie księgi dla budynku. Materiał ten obejmować musi jeden egzemplarz planu gruntu z wrysowaną przestrzenią pod budynkiem, sporządzonego lub zatwierdzonego zgodnie z § 7 rozp. poz. 366 przez właściwą władzę mierniczą, oraz fachowo sporządzony i zawierający wyżej wymienione dane opis budynku, tak aby miejska władza budowlana była w możności stwierdzić na miejscu te dane i bez konieczności przeprowadzania wszystkich pomiarów od początku, na zasadzie urzędowego i fachowo przygotowanego przez stronę, a przez siebie sprawdzonego materiału — sporządzić urzędowy opis i plan.

Zauważy należy, iż przeniesienie własności budynku podlega rygorom z art. 29 i 41 pr. o ks. wiecz. i przedłożenie przy wniosku o wpis takiego przeniesienia dokumentów i planów wymienionych wyżej pod 1) do 3) może być wymuszone w trybie przynaglenia właścicieli do ujawnienia swego prawa (rozp. poz. 290 z 1947 r.).

Przy zakładaniu księgi wieczystej dla budynku należy zgodnie z ogólnymi przepisami postępowania w sprawach ksiąg wieczystych:

a) o ile nieruchomość jest jeszcze zapisana w dotychczasowej księdze, urządzić dla niej **ciąg dalszy w postaci nowej księgi wieczystej** i w tejże księdze dokonać w dziale I — łam 10 wpisu odłączenia względnie przeniesienia budynku, zgodnie z § 10;

b) urządzić dla budynku nową księgę w myśl §§ 5, 6, 9 i w działach III i IV **wpisać wszystkie obciążenia,** wpisane na nieruchomości przed 21 listopada 1945 r. z zaznaczeniem w obu dotyczących księgach łączności obciążenia w myśl art. 19 pr. o ks. wiecz. — dokonanie tej czynności stanowi konieczność proceduralną, której bynajmniej nie stoi na przeszkodzie art. 3 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (według tego przepisu odpowiedzialność gminy m. st. Warszawy za istniejące w dniu 21 listopada 1945 r. obciążenia hipoteczne gruntów, które przeszły na jej własność, ma być w przyszłości uregulowana odrębnymi przepisami); odnośnie obciążeń, które z konieczności zostały ujawnione w księgach wieczystych w czasie po 21 listopada 1945, a przed 21 maja 1948 r., winny być one w całości przeniesione do księgi dla budynku i wykreślone z księgi dla gruntu, ponieważ te obciążenia w niczym własności Gminy m. st. Warszawy nie mogą dotyczyć.

Rozporządzenie przewiduje również odnośnie do wyżej wymienionych budynków jako odrębnych nieruchomości w przypadku, gdy nieruchomość gruntowa, na której stoi budynek nie ma urządzonej księgi wieczystej, odpowiednie stosowanie rozporządzenia o **urządzeniu** i **prowadzeniu zbioru dokumentów** oraz o postępowaniu w przedmiocie składania dokumentów (poz. 368 Dz. U. R. P. z 1946 r.).

W tym przypadku zakładać należy zbiór złożonych dokumentów tylko dla budynku, do założenia którego to zbioru potrzebne są te same dokumenty i plany, jak przy założeniu księgi wieczystej dla budynku, o czym była wyżej mowa. Odpada natomiast potrzeba założenia zbioru dla gruntu. Jest to konsekwencją zasady art. XIX § 2 przep. wprow. pr. rz., iż księgi dla nieruchomości stanowiących własność m. in. związków samorządu terytorialnego zakłada się tylko na żądanie właściciela.

Niewątpliwie praktyka na tle omawianego rozporządzenia nasunie wiele zagadnień proceduralnych tutaj nie uwzględnionych, które wymagać będą osobnego omówienia.

*

Skoro jesteśmy na „umiastowionym" gruncie stołecznym, to przy okazji przytaczamy tekst okólnika Prezydium Rady Ministrów z 26 kwietnia rb. **w sprawie transakcji nabycia gruntów w m. st. Warszawie:**

Doszło do wiadomości Prezydium Rady Ministrów, że władze i instytucje państwowe dokonują transakcyj nabycia gruntów w m. st. Warszawie.

Prezydium Rady Ministrów (Biuro Organizacji i Spraw Osobowych) wyjaśnia, że na zasadzie dekretu z dnia 26. X. 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 279) wszystkie grunty położone na obszarze Gminy m. st. Warszawy przeszły na własność Gminy. Grunty te zgodnie z art. 7 dekretu będą mogły być przyznawane na prawie własności czasowej dotychczasowym właścicielom, jeżeli da się to pogodzić z przeznaczeniem tych gruntów według nowych planów zagospodarowania przestrzennego. Natomiast grunty, które na podstawie nowych planów zagospodarowania przestrzennego są przeznaczone na potrzeby publiczne, pozostaną w dyspozycji Gminy, która na warunkach ustalonych przez Miejską Radę Narodową będzie przekazywała je na prawie własności czasowej Państwu, przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczości i instytucjom społecznym, przy czym dotychczasowym właścicielom przysługuje odszkodowanie w myśl art. 7 pkt. 5 i art. 8 dekretu.

W ramach obowiązujących przepisów Gmina m. st. Warszawy ma zatem możność pokrywania zapotrzebowania Państwa na grunty, a jedynie w wypadkach wyjątkowych zachodzić może konieczność nabywania prawa dotychczasowych właścicieli nieruchomości.

Ponieważ nie wszystkie instytucje państwowe są zorientowane w możliwości otrzymania terenów od gmin, Prezydium Rady Ministrów (Biuro Organizacji i Spraw Osobowych) prosi Obywatela Ministra o wydanie podległym władzom i instytucjom na terenie m. st. Warszawy odpowiedniego wyjaśnienia, któreby zapobiegało zmniejszaniu środków przeznaczonych na inwestycje przez dokonywanie transakcji kupna terenów budowlanych.

WNIOSKI DO KSIĄG WIECZYSTYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) wystosowało do wszystkich Rad Notarialnych pismo następującej treści (Nr NS 235/48/II Ksw. z 31. V. 1948 r.) w sprawie **opłat od wniosków do ksiąg wieczystych:**

Z otrzymanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości sprawozdań sądowych z czynności dotyczących ksiąg wieczystych wynika, że wnioski w zakresie prawa o księgach wieczystych z reguły wpływają do Sądów bez opłat, a to zarówno wnioski składane przez strony, jak i przez notariuszów na zasadzie art. 40 i 41 pr. o ks. wiecz., w związku z tym Sądy zmuszone są do wydawania zarządzeń w myśl art. 13 przepisów o kosztach sądowych i doręczenia wezwań o uiszczenie należnych opłat sądo-

wych. Tryb ten opóźnia załatwiania tych wniosków i wytwarza w Sądzie poważne zaległości.

W związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) prosi Radę Notarialną o wydanie zaleceń, aby **we wszystkich wypadkach składania przez notariuszów wniosków do Sądów w zakresie prawa o księgach wieczystych na podstawie art. 40 i 41 pr. o ks. wiecz., notariusze pobierali od zainteresowanych stron odnośne opłaty sądowe i koszty na księgi wieczyste i przesyłali je do Sądów jednocześnie ze składanymi wnioskami.** Praktyka taka spowoduje wielkie odciążenie Sądów i przyczyni się do szybszego załatwiania składanych wniosków.

Rady Notarialne wystosowały do Członków Izb odpowiednie zarządzenie.

Niezależnie od tego niektóre Rady Notarialne już poprzednio zwróciły uwagę Notariuszom na niewłaściwe **postępowanie przy składaniu wniosków do ksiąg wieczystych.** Oto dla przykładu zarządzenie Prezesa R. N. w Toruniu:

Władze sądowe zwróciły uwagę Rady Notarialnej na to, że bardzo często wnioski notariuszów, składane do Wydziałów i Oddziałów ksiąg wieczystych, redagowane są zbyt okólnikowo, nie zawierają sprecyzowanego żądania, a nieraz ograniczają się jedynie do przesłania aktu, czy też wniosku o dokonanie odpowiednich wpisów. Wniosek jako taki musi odpowiadać warunkom art. 30 i nast. pr. o ks. wiecz. oraz art. 16 k. p. n., a w szczególności: imię, nazwisko, zawód, wreszcie zamieszkanie zgłaszającego wniosek, sprecyzowanie żądania (petitum) i oznaczenie wartości przedmiotu. Postępowanie przed Oddziałem ksiąg wieczystych jest postępowaniem sądowym i przestrzeganie przepisów postępowania sądowego jest konieczne. Od wniosku winny być pobierane opłaty sądowe.

Uznając słuszność powyższych uwag zarządzam:

a) **wnioski winny być redagowane w sposób wyraźny i wyczerpujący;** do poszczególnych działów księgi wieczystej należy projektować treść wpisów;

b) **przy sporządzaniu aktu należy pobierać opłaty od wniosków,** wpłacać je do właściwych kas sądowych, a pokwitowania dołączyć do wniosków; w akcie winna być uczyniona wzmianka o pobranych opłatach sądowych.

Na przekazie pieniężnym do właściwego sądu należy wyraźnie osobno podać sumę opłat sądowych oraz ewent. kwotę na koszty założenia księgi wieczystej.

KSIĘGI WIECZYSTE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr. 7 Dziennika Urzędowego Min. Spraw. ogłoszony został okólnik (Nr 16/48/NS) w sprawie **zakładania ksiąg wieczystych i dokonywania wpisów** w wykonaniu dekretu z 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie **na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska** (Dz. U. poz. 279, 1946 r.).

Okólnik, stwierdzając, że dotychczasowa akcja wpisów na Ziemiach Odzyskanych objęła około 30.000 gospodarstw, nawiązuje do przewidywanego do końca 1948 r. ujawnienia w księgach wieczystych prawa własności 72.000 gospodarstw rolnych.

Okólnik ustala tryb postępowania, jaki powinien być zachowany przy załatwianiu odpowiednich wniosków.

WIZYTACJE ODDZIAŁÓW KSIĄG WIECZYSTYCH

W Nr 6 Dziennika Urzędowego Min. Spraw. ogłoszona została obszerna instrukcja w sprawie **wizytacji oddziałów ksiąg wieczystych.**

Instrukcja obejmuje schemat wizytacyjny — według następującego układu:

I. Organizacja i administracja.

II. Biurowość.

A. Dziennik ksiąg wieczystych i Dziennik złożonych dokumentów.

B. Repertoria i inne księgi biurowe.

C. Księgi wieczyste.

D. Zbiory złożonych dokumentów.

E. Koszta sądowe.

III. Postanowienia. Orzecznictwo.

IV. Postępowania szczególne.

A. Zakładanie ksiąg wieczystych.

B, Postępowanie przynaglające (rozp. poz. 290).

V. Ruch spraw, wydajność, obciążenie.

VI. Nadzór.

VII. Ogólne uwagi wizytującego.

Z UPRAWNIEŃ WIERZYCIELA SPADKU

Następujące pytanie prawne:

czy wierzyciel spadku, którego wierzytelność została pominięta przy likwidacji spadku i nie może być pokryta z nadwyżki i z wartości zapisów, może dochodzić swej należności od spadkobiercy, który przyjął spadek wprost?

— stało się przedmiotem rozważań Dep. Ustawod. Min. Spraw. — na tle błędnej wykładni art. 137 § 3 post. spadk. w związku z art. 54 § 1 pr. spadk., między którymi to przepisami zachodzi rzekomo sprzeczność.

W odpowiedzi, ogłoszonej w Nr 5 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (str. 42), Dep. Ustawod. ustala, że przecząca odpowiedź na powyższe pytanie jest mylna, wobec czego stwierdza, że:

po ukończeniu likwidacji spadku, po ustaniu skutków oddzielenia spadku od majątku spadkobiercy, **wierzyciel nie zaspokojony przy likwidacji spadku może** na podstawie art. 54 pr. spadk. **poszukiwać zaspokojenia z całego majątku spadkobiercy, który przyjął spadek wprost.**

POZYCJA PROCESOWA ZARZĄDCY RZECZY WSPÓLNEJ

W Nr. 5-6 r. b. „Dodatku Cywilistycznego" do „Państwa i Prawa" Prof. Marian Waligórski roztrząsa następujące pytanie prawne:

czy w procesie dotyczącym rzeczy wspólnej, poddanej zarządowi, zarządca, nie będący współwłaścicielem, może być słuchany jako strona?

I oto:

w wyniku przeprowadzonego wywodu Autor dochodzi do ustalenia, że zarządca rzeczy wspólnej, nie będący jej współwłaścicielem (a wyznaczony przez sąd w trybie niespornym), w procesie, dotyczącym rzeczy wspólnej, może być słuchany na równi z samymi współwłaścicielami — **tylko jako strona.**

JERZY MICHALSKI

RZECZ O RZECZY OSOBLIWEJ

(O OBYWATELSKICH KOMISJACH PODATKOWYCH I LUSTRATORACH SPOŁECZNYCH)

Wobec dekretu z 21. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 23, poz. 156), nowelizującego ustawę z 2. VI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 43, poz. 219) o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych — temat jest wysoce aktualny i interesujący, jakkolwiek wykraczający nieco poza ramy programowe pisma. Jeżeli mimo to poświęcamy mu te łamy, to czynimy to nade wszystko ze względu na osobę Autora, którego wywody staną się niezawodnie ważkim przyczynkiem do kapitalnej sprawy praworządności podatkowej. Dla porządku zaznaczamy, że tytuł główny artykułu pochodzi od Redakcji. **(Red.)**

Nowością w polskim ustawodawstwie skarbowym jest instytucja „obywatelskich komisyj podatkowych i lustratorów społecznych". Instytucja taka w literaturze skarbowej i w zagranicznych ustawodawstwach w takim ujęciu dotąd była nieznana. Nic dziwnego, że unormowanie jej wskutek tego jest niezwykle obszerne — oparte na ustawie z 2. VI. 1947 r., zmienionej dekretem z dnia 21. IV. 1948 r., na uchwale Rady Państwa z 18. VI. 1947 r. i na rozporządzeniu Min. Skarbu z 27. VI. 1947 r., które uzupełniają dwa zarządzenia Min. Skarbu z 21. VI. 1947 r. (o wynagrodzeniu lustratorów i o ustaleniu ich liczby) oraz regulamin Min. Skarbu z 5. VII. 1947 r. w sprawie współdziałania obywatelskich komisyj podat-

kowych i lustratorów społecznych z urzędami skarbowymi (rewizyjnymi) i organami ochrony skarbowej. Cały numer Dziennika Urzędowego Min. Skarbu, wydany 5. VII. 1947 r. (Nr 16), na 40 stronicach wielkiego formatu, poświęcony jest wyłącznie temu przedmiotowi (str. 587—630). Ponieważ art. 17 wspomnianej ustawy z 2. VI. 1947 r. pozwala uważać instytucję za próbną, albowiem ustawa miała obowiązywać pierwotnie tylko przez 1 rok (od 1. VII. 1947 do 30. VI. 1948 r. obecnie do dnia 31. XII. 1949 r), słuszną wydaje się rzeczą, aby ważniejsze przepisy dotyczące obywatelskich komisyj podatkowych i lustratorów społecznych szczegółowo omówić z teoretycznego punktu widzenia, życie bowiem oświetli je ze stanowiska faktycznego.

I. Cóż to jest instytucja „obywatelskich komisyj podatkowych"? (w dalszym ciągu oznaczana skrótem OKP). Powołana ona jest do orzekania w niektórych sprawach o wysokości podstawy opodatkowania w zakresie podatków bezpośrednich i danin, pobieranych na rzecz Skarbu Państwa, mianowicie tylko w sprawach, przekazanych jej przez urząd skarbowy (rewizyjny). Wynika z tego, że **inicjatywa orzecznictwa obywatelskiej komisji podatkowej leży w ręku urzędu skarbowego (rewizyjnego).** Inicjatywa ta jest dwojaka:

1. gdy zeznanie podatkowe i księgi handlowe podatnika, według uzasadnionego przekonania urzędu, nie obejmują całości obrotu lub dochodu podatnika, a urząd nie rozporządza danymi, uprawniającymi do pominięcia tych materiałów, podatnik zaś nie chce skorygować tego zeznania, mimo wezwania;

2. gdy urząd (skarbowy — rewizyjny) nie uważa za wystarczający przedłożony przez lustratora społecznego wniosek ustalenia w żądanej przez niego wysokości zobowiązania podatkowego podatnika.

Tak brzmi art. 12 ustawy z 2. VI. 1947, jeden z najważniejszych, o którym jednak rozporządzenie wykonawcze z 27. VI. 1947 ani słowem nie wspomina.

Różnica między tymi dwoma przypadkami jest taka: w pierwszym z omówionych przypadków urząd może, o ile to uzna za odpowiednie i wskazane, sprawę przekazać OKP, natomiast w drugim wypadku jest obowiązany to zrobić.

W jednym i drugim wypadku, przekazując sprawę, urząd stawia wniosek do OKP, aby ustaliła wysokość podstawy opodatkowania. Komisja do 2 tygodni musi wydać orzeczenie.

OKP orzeka wg. *swobodnego* uznania, co prawda „*na podstawie* posiadanego materiału wymiarowego", co jednak w niczym, jak sądzę, nie tanguje zupełnej swobody — dowolności w orzecznictwie. Ale OKP *nie ustala* wysokości zobowiązania podatkowego. Czynić to może na podstawie orzeczenia OKP jedynie i wyłącznie urząd skarbowy (rewizyjny). Jeżeli jego zdaniem orzeczenie komisji jest niezgodne z przekazanym jej materiałem lub z postępowaniem, jakie komisja przeprowadziła i przyniosłoby szkodę Skarbowi Państwa, wtedy urząd może zwrócić sprawę OKP do ponownego rozpatrzenia. W decyzji swojej urząd musi powołać się na orzeczenie OKP, które jest dla niego wiążące.

Właściwość miejscowa OKP pokrywa się z właściwością miejscową urzędu skarbowego (rewizyjnego).

OKP składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 12 ławników (tyluż zastępców), powołanych przez miejskie, wzgl. powiatowe rady narodowe, w sposób i w trybie ustalonych przez Radę Państwa na wniosek Rady Ministrów — spośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje zawodowe, zrzeszające podatników. Członkowie OKP otrzymują zwrot kosztów podróży i diety za posiedzenia.

Dekret z 21. IV. 1948 r. uzupełnił powyższe postanowienia ustawy z 2. VI. 1947 w dwóch kierunkach: nadzór nad działalnością OKP w zakresie organizacyjnym i porządkowym powierzono okręgowemu lustratorowi społecznemu, powtóre przyznano mu prawo zwrócenia się do właściwej rady narodowej o odwołanie członków OKP z tym, że w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku, rada narodowa musi przedstawić sprawę do decyzji hierarchicznie wyższej radzie narodowej, co bądź jak bądź jest postępem w porównaniu ze stanem *quo ante*.

Również nowością jest dalsze postanowienie wspomnianego dekretu, w myśl którego przed wydaniem orzeczenia OKP może zwrócić się do urzędu sk. (rewiz.) o zbadanie pewnych konkretnych okoliczności przez lustratorów społecznych (dlaczego nie przez urzędników skarbowych?) i drugie *novum*: urząd skarbowy przed wydaniem decyzji o wysokości zobowiązania podatkowego może zwrócić OKP przedłożony przez nią wniosek o ustalenie podstawy opodatkowania w pewnym konkretnym wypadku, jeżeli urząd uważa, że jej wniosek jest sprzeczny

z materiałem, jaki urząd komisji przekazał, do ponownego rozpatrzenia; przewodniczący OKP może zlecić ponowne rozpatrzenie innemu kompletowi. I te zmiany pierwotnej ustawy uważam za uzasadnione.

Od decyzji urzędu, wydanej na podstawie orzeczenia OKP, ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego, wolno podatnikowi odwołać się do komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej, która rozstrzyga ostatecznie, także wg. swobodnego uznania, w poszczególnych sekcjach, przy czym przewodniczący komisji odwoławczej nie ma prawa odwołać się od decyzji sekcji do plenum komisji.

Któż może być członkiem OKP? Według § 3 uchwały Rady Państwa z 18. VI. 1947 kwalifikacje wymagane pod tym względem są bardzo niewielkie; trzeba być tylko obywatelem RP., mieć ukończony 25 rok życia, korzystać z pełni praw cywilnych i obywatelskich i nie być karanym tylko za przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa. Żadnych innych specjalnych wymogów nie ma. Jeżeli się uwzględni, że aby być sędzią obywatelskim, potrzeba mieszkać przynajmniej od roku w gminie, być nieskazitelnego charakteru, mieć ukończone 30 lat życia i władać językiem polskim w słowie i piśmie, oraz że sądy obywatelskie powołane są do sądzenia spraw tylko mniejszego znaczenia, podczas gdy OKP powołana jest do orzekania, i to według swobodnego uznania, o wysokości podstawy opodatkowania w zakresie wszystkich podatków bezpośrednich, często w sprawach zawiłych, trudnych, skomplikowanych i wyrażających się w bardzo znacznych kwotach, dla podatnika zawsze doniosłych — jeżeli się to uwzględni, dochodzi się do wniosku, że **przepisane dla członka OKP wymogi kwalifikacyjne, ujęte w sposób ogólnikowy, nie stoją w żadnym stosunku do ważności jego zadań i obowiązków.**

Z uwag powyższych wynika, że OKP różni się zasadniczo od dawnych komisyj szacunkowych, które były organami wymiarowymi, orzekającymi nie tylko o wysokości podstawy opodatkowania, ale i o wysokości zobowiązania podatkowego, co się z sobą organicznie przecież wiąże, a co obecnie jest tutaj rozłączone — nie tylko przedmiotowo, ale i kompetencyjnie, a co jednak musi nasuwać poważne wątpliwości; druga różnica zasadnicza tkwi w tym, że podczas gdy dawna komisja szacunko-

wa była organem orzekającym obligatoryjnie we wszystkich przypadkach, to OKP jest organem orzekającym tylko ewentualnie w tych sprawach, które przekaże jej urząd sk. (rewiz.); naturalnie zajść może i taki wypadek, że urząd nie przekaże jej w ogóle żadnej sprawy, wtedy OKP nie działa.

Orzekanie o wysokości podstawy opodatkowania jest oczywiście o wiele ważniejsze, aniżeli ustalanie wysokości zobowiązania podatkowego. Pierwsze bowiem jest rzeczą główną — podstawową, drugie — czynnością pochodną, rachunkową. Pierwsze jest rzeczą trudną, drugie łatwą. Powstaje zasadnicze pytanie, dlaczego kolegium, orzekające o wysokości podstawy opodatkowania, co w naszym ustawodawstwie wymaga niejednokrotnie różnych obliczeń i oceny prawnej czasem trudnych i zawiłych kwestyj, **nie ma w swym gronie żadnego fachowca,** tj. reprezentanta władzy podatkowej, choćby w charakterze informatora czy interpretatora ustawy, który by niejednokrotnie mógł pouczyć laików, będących członkami OKP? A ponieważ komisja orzeka według swobodnego uznania, jest to rzecz tym większej wagi zwłaszcza, że komisja wg. § 12 rozp. Min. Skarbu z 27. VI. 1947 nie jest związana przepisami dekretu o postępowaniu podatkowym.

II. Równocześnie z OKP wprowadzono u nas drugą, nieznaną dotąd polskiemu ustawodawstwu skarbowemu, instytucję **lustratorów społecznych**, powołanych przez właściwą terytorialnie miejską wzgl. powiatową radę narodową, przy tych 61 urzędach skarbowych (rewizyjnych), w których w pierwszym roku próbnym 1947/48, exempli gratia, zarządzeniem Min. Skarbu z dnia 21. VI. 1947 ich aktywowano w ilości po 7 lustratorów w urzędzie. W myśl dekretu z 21. VI. 1948 fungują przy wszystkich urzędach. Lustratorzy ci podlegają naczelnikowi urzędu skarbowego (rewizyjnego); natomiast w Izbie Skarbowej funguje delegowany przez Wojewódzką Radę Narodową **okręgowy lustrator społeczny,** podległy dyrektorowi Izby Skarbowej, który mu udziela instrukcji i wskazówek; nadzoruje on i szkoli lustratorów społecznych. Lustrator społeczny współdziała z urzędami skarbowymi (rewizyjnymi) i ochroną skarbową:

a) w wykrywaniu osób, które uchylają się od opodatkowania lub trudnią się „nielegalnymi procederami zarobkowymi" oraz

b) w poborze podatków i danin.

Lustratorzy społeczni zbierają dla urzędów informacje o szczegółach, mających wpływ na ustalenie podstaw wymiaru podatków i danin.

Urząd skarbowy nie może złożyć do aktów wniosku lustratora społecznego, nawet choćby przedłożony przez niego materiał faktyczny był całkowicie bezwartościowy, ale „jest obowiązany", jak wyraźnie postanawia art. 12 ustawy z 2. VI. 1947 r., sprawę przekazać OKP do rozstrzygnięcia. Obowiązek motywowania swoich wniosków co do ustalenia przez obywatelską komisję podatkową wysokości podstawy opodatkowania ciąży wg. § 7 rozp. Min. Skarbu z 27. VI. 1947 r. słusznie na urzędzie sk. (rewiz.); nie znalazłem jednak w ogłoszonych przepisach analogicznego postanowienia o obowiązku, który by ciążył na lustratorze społecznym przy przedkładaniu podobnych wniosków urzędowi.

Poza wymienionymi obowiązkami, ciążącymi na lustratorach społecznych, istnieją liczne i ogromnie ważne, niezwykle daleko sięgające, uprawnienia, wymienione w § 49 do 53 regulaminu z dnia 5. VII. 1947 r. Te uprawnienia są dwojakie: jedne czynności mogą lustratorzy wykonywać: 1) samodzielnie, drugie polegają na 2) uczestnictwie w pewnych czynnościach władz podatkowych.

Do pierwszych (art. 1) należy przeprowadzenie wywiadów, zbieranie informacyj i materiałów, niezbędnych do ujawnienia osób, uchylających się od opodatkowania i do wykrycia nielegalnych procederów zarobkowych. W tym względzie nadają im obowiązujące przepisy daleko idące uprawnienia (§ 50 regulaminu Min. Skarbu z 5. VII. 1947 r.), a mianowicie prawo, wprawdzie „ogólnego", kontrolowania zakładów handlowych i przemysłowych, tj. śledzenia czynności kontrolowanego przedsiębiorstwa, badania i ustalenia pochodzenia i przeznaczenia towarów transportowanych do zakładów handlowych i przemysłowych, co więcej — nawet prawo wyrywkowych kontroli ksiąg „handlowych, uproszczonych i podatkowych", których pojęcie i cechy dla większości lustratorów stanowią zapewne terra incognita. Mogą lustratorzy także przeprowadzać oględziny mieszkań prywatnych (!) w pewnych wypadkach (§ 21 rozp. z 27. VI. 1947 r.).

W drugim kierunku (ad 2), tj. o ile lustrator uczestniczy w czynnościach władzy podatkowej, ma prawo „dokonywać” tych wszystkich aktów, do których uprawnieni są urzędnicy podatkowi (oględziny lokalu przedsiębiorstwa, przeszukanie lokali handlowych i przemysłowych, zadawanie pytań podatnikom, przeglądanie ksiąg, dokumentów i zapisków).

Jest to więc **zakres, który służy państwowym funkcjonariuszom służby administracyjno - skarbowej, mającym odpowiednie studia i praktykę i ponoszącym pełną odpowiedzialność dyscyplinarną za swoje czynności.**

Lustratorzy społeczni w myśl art. 11 ust. z 11. VI. 1947 korzystają nie tylko z uprawnień, przysługujących władzom skarbowym, w myśl dekretów o postępowaniu podatkowym (rozdz. 5, dz. XI), ale nadto z uprawnień, które przysługują organom ochrony skarbowej, to znaczy koncentrują w sobie uprawnienia dwojakiej kategorii — i organu władzy podatkowej i organu policji podatkowej. Unikat kompetencyjny w naszym ustroju skarbowości polskiej!

Wobec tego, że przepisy nie regulują sprawy kwalifikacji lustratorów, przeto z teoretycznego punktu widzenia na lustratora społecznego może być powołany każdy obywatel, bez względu na wiek, studia, swe kwalifikacje moralne i intelektualne oraz zawód. Każdy winien tylko przejść „wyszkolenie“ u okręgowego lustratora społecznego (art. 10 ust. 4 ustawy z 2. VI. 1947 r. i nowy ustęp art. 11 dekretu z 21. IV. 1948).

Dodać jeszcze należy, że cały okręg urzędu skarbowego (rewizyjnego) powinien być objęty rejonami pracy zespołu lustratorów społecznych. Lustratorzy bowiem pracują w zespołach pod kierunkiem jednego z lustratorów; kierownika zespołu wyznacza dyrektor Izby skarbowej, na wniosek okręgowego lustratora społecznego, fungującego w okręgu każdej izby skarbowej (§ 62 regulaminu z 5. VII. 1947).

W dekrecie z 21. IV. 1948 wśród norm dla lustratorów społecznych zasługują na specjalną uwagę trzy nowe normy:

1) Postanowienie w nowym art. 13a, nie mające co prawda związku z instytucją lustratorów, a zmierzające do pełnego zrealizowania zasady powszechności opodatkowania, tej treści, że administratorzy budynków są obowiązani powiadamiać właściwe urzędy skarbowe o przypadkach podjęcia przez najemców

lokali lub mieszkańców gminy działalności, z którą związany jest obowiązek podatkowy w zakresie podatków bezpośrednich, co zasadniczo wydaje mi się zupełnie słuszne.

2) Uzupełnienie dawnego art. 10 ust. 6 ustawy z 2. VI. 1947 przepisem, co ma nastąpić w wypadku, gdy dyrektor Izby sk. żądał od woj. rady narodowej odwołania okręgowego lustratora sp., a rada wniosku jego nie uwzględniła. Była to luka w ustawie. Otóż tę lukę wypełnia obecnie przepis dekretu, że sprawa taka ma być przedstawiona do decyzji Rady Państwa przez radę narodową. I tę zmianę, wzgl. uzupełnienie dawnego przepisu ustawy z r. 1947, uznać należy za słuszne.

3) Natomiast m. zd. nie można tego powiedzieć o zmianie dawnego art. 14 ustawy 1947 r., przeprowadzonej w dekrecie 1948 r., przez postanowienie, że lustrator sp., który coraz bardziej występuje w roli funkcjonariusza państwowego in spe, podlegającego obecnie w pewnym zakresie nawet obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, musi otrzymać urlop w instytucji, w której pracował, na okres, na który powołany został do pełnienia obowiązków lustratora społecznego.

Wspomniałem już, że żaden census wieku ani wykształcenia nie obowiązuje lustratorów, dlatego nowy ustęp 3 art. 11 ustawy z 1947 r. podkreśla obowiązek szkolenia tych ludzi, o dużych b. kompetencjach, a kompletnych laików w dziedzinie ustawodawstwa skarbowego, obowiązek nałożony obecnie na okręgowych lustratorów. Istnieje m. zd. poważne niebezpieczeństwo, że ci ludzie, nabywszy pewne wiadomości z dziedziny rachunkowości i księgowości i mając już pewną praktykę „lustracyjną" za sobą, a nie będąc niczym związani z tym stanowiskiem, mogą łatwo przejść do prywatnych przedsiębiorstw na warunkach, o wiele lepszych, wykorzystując w pełni nabytą wiedzę i... stosunki. Czy nie byłoby wskazane **przyjmować na lustratorów tylko księgowych z państwowych przedsiębiorstw, ludzi fachowych, uczciwych i znanych,** którzy by w godzinach popołudniowych lub wieczornych pełnili funkcje lustratorów społecznych, których „szkolić" by już Skarb Państwa nie potrzebował, co obciąża przecież budżet, którzy by nie opuszczali stanowiska lustratorów, nie szukali lukratywnych zajęć zarobkowania, a przede wszystkim wnosili do pracy duży zasób doświadczenia, wiedzy fachowej i nie zmieniali się często? Jeżeli lustratorzy — jak

można z wielu faktów wnioskować — mają się „ustabilizować”, to niechże to będą nie ptaki przelotne, ale ludzie starsi, fachowi, którzy są znani organom państwowym i wypróbowani, którzy oddać mogliby Państwu o wiele więcej usług i przynieść więcej pożytku, aniżeli ci niejednokrotnie młodziankowie-analfabeci, którzy, co jest notoryczne, nie zasłużyli sobie na ogół w ciągu pierwszego roku pracy na zaufanie społeczeństwa. Uważam to za sprawę pierwszorzędnej wagi.

III. Problem swobodnego uznania pojęty jest u nas, w omawianych tu przepisach, nader szeroko, bo i OKP orzeka o „podstawie opodatkowania” wg. swobodnego uznania i również komisja odwoławcza w taki sam sposób rozstrzyga odwołanie płatnika od decyzji urzędu, wydanej na podstawie orzeczenia OKP, a ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego. Z obszernej literatury naukowej, traktującej o tym przedmiocie, przytoczę tu kilka opinii wybitnych uczonych naszych i zagranicznych, aby na tej podstawie choćby naszkicować stanowisko wobec naszych przepisów prawnych, normujących ten przedmiot.

I tak H. Kelsen w swym znakomitym dziele: „Hauptprobleme der Staatsrechtslehre“ mówi na str. 508, że problem ten nie jest natury prawniczej, ale problemem moralnym lub politycznym, że swobodne uznanie obejmuje tę sferę działalności władz, w której „eine Relation zur Rechtsordnung nicht gegeben ist, somit jede rechtliche Relevanz fehlt“.

Prof. Jaworski w „Nauce prawa administracyjnego“, Warszawa, 1924, zauważa (str. 93), że „problem swobodnej oceny zamienia się w fakt istnienia działalności wolnej, od norm prawnych niezależnej“.

Prof. Wachholz („Zasada swobodnej oceny władzy administracyjnej w państwie prawnym“ 1927, str. 18) jest zdania, że swobodne uznanie jest kategorią możliwie największej swobody władzy administracyjnej i dodaje słusznie (str. 25), że zakres swobodnej oceny musi mieć jakieś granice, a „z punktu widzenia prawa mogą być te granice jedne i jedyne, tj. stworzone przez prawo pozytywne“ (str. 28); „obok tych granic prawnych zewnętrznych, można ponadto ustalić istnienie innych jeszcze granic, które nazwać można wewnętrznymi, które są wynikiem pewnego rodzaju moralnego obowiązku“ (str. 28). Z pojęcia i istoty swobodnego uznania dedukuje autor (j. w. str. 41), że „istnieje zupełnie uzasadniona obawa nadużycia tej władzy“. Jedynym i najpewniejszym środkiem prze-

ciwko temu w ówczesnym systemie prawnym — według jego zdania — jest wprowadzenie kontroli sądowo - administracyjnej“ (str. 41).

Trudności, połączone z kontrolą sądowo - administracyjną swobodnego uznania, rozwiązało jedno państwo w sposób najlepszy i najtrafniejszy — Francja. Mianowicie francuska Rada Stanu (Conseil d'Etat) dzięki instytucji rekursu z powodu przekroczenia władzy — nadużycia władzy. Bliższe szczegóły w tym przedmiocie zawarte są w pracach znakomitego uczonego Hauriou („Précis elementaire de droit administratif“) i w cytowanej rozprawce prof. Wachholza (str. 46 i nast.). W szczególności rekurs ten opierać się może na 4 różnych podstawach. W naszym przypadku, dla problemu swobodnej oceny, znaczenie najważniejsze ma możliwość wniesienia rekursu z powodu „détournement de pouvoir“, po polsku dosłownie „z powodu skrzywienia lub spaczenia“, a w wolnym tłumaczeniu — „z powodu obejścia władzy“. Cóż to jest obejście władzy? Judykatura francuska, a z nią i opinia naukowa, określa je jako takie zachowanie się organu administracyjnego, którym organ ów nadużywa władzy dla celu i przyczyn innych, aniżeli te, dla jakich została mu ona powierzona, jakkolwiek spełnia akt należący do jego kompetencji i przestrzega przepisów zarówno formalno jak i materialno-prawnych“ (Wachholz, j. w. str. 48, Hauriou, j. w. str. 197).

„Właściwą gwarancją tak państwa prawnego jak i praworządności — mówi prof. Wachholz na str. 58 swej pracy — jest wprowadzenie kontroli sądowo-administracyjnej“ dla spraw z zakresu swobodnej oceny.

Dla ścisłości wypada mi przytoczyć opinię prof. Wasiutyńskiego, wyrażoną w kilku jego pracach, że w granicach swobodnego uznania organ administracyjny może dać jedno tylko rozwiązanie, które byłoby „zgodne z wolą ustawodawczą“, tj. granicą swobodnej oceny winien być „interes publiczny“ (Dr W. Supiński: „Postępowanie administracyjne“ — Warszawa, 1933, str. 61).

Nieco szczegółowiej, choć w grubych tylko zarysach, potraktowałem tutaj problem swobodnej oceny, mającej pierwszorzędne znaczenie dla tych wymiarów podatków bezpośrednich, które wpłyną na stół obrad OKP. Interes Skarbu Państwa domaga się słusznie, aby zasady **powszechności, równomierności, sprawiedliwości i realności opodatkowania w zakresie podatków bezpośrednich,** jak się wyraża w § 2 regulamin Min. Sk. z 5. VII. 1947, były w pełni realizowane. Ale w państwie demokratycznym interes płatnika wymaga również, aby ustawodawstwo i administracja gwarantowały mu w akcie opodatkowania, że

wszelka dowolność władzy wymiarowej czy odwołaczej będzie wykluczona i że będzie miał **prawną możność legalnej obrony swych słusznych praw.** Według art. 144 ust. 1 dekretu z 16. V. 1946 r. o postępowaniu podatkowym, władza podatkowa jest zobowiązana na żądanie płatnika udzielić mu motywów wymiaru, tymczasem w decyzjach, opartych na swobodnym uznaniu, oczywiście nie ma motywów (prof. T. Bigo: „Prawo administracyjne", część ogólna — Lwów, 1932, str. 90). Jakże to pogodzić z sobą?

To co przytoczyłem z zakresu literatury naukowej w przedmiocie znaczenia swobodnej oceny w dziedzinie tu omawianej, uzasadnia **postulat ujęcia w prawodawstwie swobodnej oceny w ścisłe ramy prawne,** wytyczenia ścisłego i wyraźnego granic swobodnej oceny, ażeby wykluczyć wszelką dowolność ze strony OKP.

Dodać można, że należałoby rozważyć, czyby tą granicą nie powinien być raczej „porządek prawny", który wydaje się może mniej elastycznym pojęciem od pojęcia interesu publicznego. Jedno jest tylko pewne, że **swobodna ocena władzy, nieograniczona zwłaszcza tam, gdzie chodzi o ustalenie podstawy wymiaru podatku, nie ma nic wspólnego z istotą państwa prawnego — praworządnego.** Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że w nauce w dziedzinie ograniczenia swobodnego uznania panuje najwyższa niejasność, co praktyczne rozwiązanie problemu oczywiście w najwyższym stopniu utrudnia.

IV. Do powyższych wywodów, osnutych na tle literatury naukowej i obowiązujących u nas przepisów, pragnę dorzucić dwie uwagi ogólniejszej natury, oparte na mojej wielostronnej i długoletniej służbie skarbowej, począwszy od instancji najniższej do najwyższej, w której blisko rok byłem czynny.

Każda wojna, zwłaszcza taka, która trwała przez czas długi, demoralizuje ludność. Zjawisko powszechne i znane. Powtóre — powoduje przerost administracji, tj. biurokracji i biurokratyzmu. Słusznie też obecny Premier w swojej niedawnej deklaracji, złożonej imieniem Rządu, zapowiedział „bezlitosną i bezwzględną walkę" z tym przerostem administracyjnym, co przez całe społeczeństwo zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem. Wydatki nasze na administrację, podobnie zresztą jak w Anglii, Francji i wielu innych państwach, są wielkie — jak powszechnie wia-

domo — niewspółmiernie wysokie; liczba ministerstw, w porównaniu ze stanem przedwojennym, wzrosła i u nas.

Zarządzenie Min. Skarbu z 21. VI. 1947 r. o wynagrodzeniu lustratorów społecznych (Monitor Polski, nr 88, poz. 602) ustala wynagrodzenie dla członków zespołów lustratorów społecznych na 400 zł, kierowników zespołów na 500 zł za każdy przepracowany dzień, zaś dla okręgowego lustratora społecznego na kwotę zł 15.000 miesięcznie. Mamy obecnie (preliminarz budżetowy na rok 1947, II zeszyt, str. 136) na terenie całego Państwa 15 izb skarbowych, 15 urzędów rewizyjnych i 346 urzędów skarbowych. W każdym urzędzie skarbowym i rewizyjnym ma być powołanych 7 lustratorów społecznych. Wysokość ich diet podałem wyżej. Członkowie OKP i ich zastępcy są również płatni. Otrzymują oni zwrot kosztów podróży oraz wynagrodzenie za posiedzenie w wysokości diet członków odpowiedniej terytorialnie rady narodowej. Wyliczenie dokładne, ileby kosztowały rocznie OKP i lustratorzy społeczni, jest oczywiście niemożliwe, gdyż niewiadomo, ile dni pracy przepracują lustratorzy w roku w każdym urzędzie, ani też niewiadomo, ile posiedzeń odbędą OKP. To jednak jest pewne, że budżet państwowy obciążą wydatki z tego powodu poważnie i że jest to sprzeczne z zapowiedzianą walką z przerostem administracji.

Zupełnie naturalnym i uzasadnionym zjawiskiem jest walka z demoralizacją podatkową; tak samo za słuszny i rozumny krok uważam, że lustratorów wprowadzono z początku na próbę, na okres 1 roku i to nie na terenie całego Państwa, lecz w niektórych tylko większych miastach, tudzież że OKP wprowadzono z początku na przeciąg jednego roku, więc również na próbę. Obecnie rozszerzono moc obowiązującą dla obu instytucji na dalsze 1½ roku.

Osobiście mam poważne wątpliwości, czy te nowe organa, wprowadzone do współdziałania z urzędami skarbowymi, które wyżej omówiłem, mogą w ogóle skutecznie współdziałać z nimi, a to głównie z braku kwalifikacyj. Wiemy wszyscy, jakie wyniki osiągnął u nas przed wojną kult niekompetencji, ile szkody wyrządził krajowi.

Jeżeli by wytworzyła się na tle tych nowych instytucyj niechęć płatników do komisyj i lustratorów, brak wzajemnego zaufania — wątpię, czyby to sprzyjało usunięciu istniejącej demoralizacji podatkowej. Nie usuną jej na pewno wysokie stawki podatkowe i wysokie grzywny, bo jak nam mówił i pisał jeden z najlepszych zagranicznych doradców, jakich miała Polska międzywojenna, doradca angielski Hilton Young: „highs rates — small yield“, tj. bardzo wysokie stawki podatkowe są

wrogiem Skarbu, bo powodują zawsze niskie wpływy. One to najbardziej ludność demoralizują, są przyczyną defraudacji podatkowej i korupcji. Kto się chce dowodnie przekonać o prawdziwości tego twierdzenia, temu polecam studium statystyki wpływów podatku dochodowego w Polsce przed rokiem 1925 i po roku 1925: wysokie pierwotnie bardzo stawki podatkowe były powodem niskich wpływów, które natychmiast znacznie wzrosły po ich obniżeniu. Wiem, że wielu ludzi tego nie rozumie i nie zrozumie. Ale trudno, to nie wstrzymuje mnie od napisania rzeczy, obcym i własnym doświadczeniem stwierdzonej.

Jestem fiskalistą z przekonania. Moje kilkuletnie referaty o preliminarzach budżetu Min. Skarbu, które w latach 1924—1928 składałem Sejmowi, są tego najlepszym dowodem. Twierdzę, że istnieje u nas na ogół licha moralność podatkowa, że należy ją podnieść. Mam jednak poważne wątpliwości, czy obie omawiane nasze nowe instytucje: OKP i lustratorzy społeczni, choćby kilka czy kilkanaście milionów złotych chwilowo przysporzyły Skarbowi Państwa, wpłyną trwale dodatnio pod tym względem. W interesie Skarbu Państwa należało by moim zdaniem po 31. XII. 1949 r. nie odnawiać ich, ale poszukać innych dróg, znanych literaturze skarbowej i w urządzeniach skarbowych innych państw, wypróbowanych i niezawodnych.

Czytając i rozważając przepisy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych, przypominałem sobie słowa J. J. Rousseau, wypowiedziane w jego słynnych „Les Confessions“, które śmiem tu przytoczyć — pod adresem twórców tych instytucyj: „Je forme une entreprise qui n‘eut jamais d‘exemple et dont l‘exécution n‘aura point d‘imitateur“. W tłumaczeniu polskim znaczy to: „Imam się przedsięwzięcia, które dotychczas nie miało przykładu i nie będzie miało naśladowcy“.

*

(Dop. **Red.**). Ostatnie źródła prawne, nie uwzględnione przez Autora, jako późniejsze:

jednolity tekst ustawy z 2. VI. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 31, poz. 210;

rozporządzenie wykonawcze z 24. VI. 1948 r. do ustawy z 2. VI. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 31, poz. 209;

zarządzenie o **ustaleniu liczby lustratorów społecznych** z 24. V. 1948 r. — Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr 66, poz. 261.

PRAWO DEWIZOWE

W ODNIESIENIU DO NIERUCHOMOŚCI I PRAW RZECZOWYCH

W sprawie stosowania prawa dewizowego (tekst obow. — Dz. Ust. Nr 86, poz. 584, 1938 r.) w zakresie **obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi na nieruchomościach** — Komisja Dewizowa ustaliła następujące zasady ogólne:

I. 1. **Umowy kupna-sprzedaży nieruchomości pomiędzy osobami, zamieszkałymi w kraju, i cudzoziemcami** w rozumieniu art. 1 ust. (3) i (4) dekretu dewizowego wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej.

Wyjątki od powyższej zasady stanowią następujące przypadki:

a) kupno nieruchomości, położonej w Polsce, przez cudzoziemca, nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej, jeżeli zapłata ceny kupna następuje z funduszów, którymi cudzoziemiec może swobodnie dysponować, a więc z funduszów, pochodzących z rachunku zagranicznego wolnego, z wkładu oszczędnościowego cudzoziemca oraz ze sprzedaży bankowi lub agentowi dewizowemu nadesłanych z zagranicy pieniędzy zagranicznych lub złota;

b) kupno od cudzoziemca przez osobę, zamieszkałą w kraju, nieruchomości, położonej w Polsce, nie wymaga zezwolenia, jeżeli zapłata ceny kupna następuje na rachunek zablokowany zbywcy-cudzoziemca w banku dewizowym.

2. **Umowy kupna-sprzedaży nieruchomości, położonej w kraju, pomiędzy osobami, zamieszkałymi w kraju**, wymagają zezwolenia, jeżeli są połączone z jakimikolwiek wypłatami na rzecz lub z polecenia osób, zamieszkałych za granicą.

3. Wszelkie **odpłatne nabywanie nieruchomości, położonej za granicą, przez osoby, zamieszkałe w kraju**, wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

4. **Sprzedaż cudzoziemcowi przez osobę, zamieszkałą w kraju, nieruchomości, położonej za granicą,** nie wymaga zezwolenia, jeżeli nabywca płaci w Polsce z funduszów, którymi może swobodnie dysponować (patrz wyżej pkt. 1 lit. a.); zezwolenie nie jest również wymagane w przypadku, gdy zapłata następuje wprawdzie za granicą, jednakże sprzedający uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości zagranicznych środków płatniczych nie stawia do dyspozycji osobom trzecim za granicą, lecz odprowadza je do kraju.

II. **Umowy zamiany nieruchomości pomiędzy osobą, zamieszkałą w kraju, i cudzoziemcem,** wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej. Również zamiana przez osobę, zamieszkałą w kraju, nieruchomości, położonej w kraju, na nieruchomość, położoną za granicą, wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

Zamiana nieruchomości, położonych w kraju, przez osoby, zamieszkałe w kraju, wymaga zezwolenia, jeżeli jest połączona z jakimikolwiek wypłatami na rzecz lub z polecenia osób, zamieszkałych za granicą.

III. **Akty przelewu oraz zamiany praw rzeczowych na nieruchomościach** (wierzytelności hipoteczne, prawa bruttowe itp.) traktuje się według zasad, ustalonych dla obrotu nieruchomościami.

IV. **Ustanowienie przez cudzoziemca na nieruchomości, położonej w Polsce, hipoteki na rzecz osoby, zamieszkałej w kraju** — o ile jest połączone z udzieleniem w jakiejkolwiek postaci kredytu cudzoziemcowi przez osobę, zamieszkałą w kraju — wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

To samo dotyczy **wykreślenia hipoteki, ciążącej na nieruchomości osoby, zamieszkałej w kraju, na rzecz cudzoziemca** — o ile jest połączone z postawieniem w jakiejkolwiek postaci do dyspozycji wierzyciela hipotecznego (cudzoziemca) środków płatniczych.

V. Oprócz wyżej wymienionych umów wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej również **inne umowy z dziedziny obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi na nieruchomościach**, o ile umowy te w jakikolwiek sposób choćby pośrednio połączone są ze stawianiem do dyspozycji cudzoziemców lub z przekazywaniem za granicę środków płatniczych, bądź też z dysponowaniem przez osobę, zamieszkałą w kraju, jej zagranicznymi należnościami, udzielaniem cudzoziemcowi kredytu lub przejmowaniem jego zobowiązań.

VI. **Darowizna nieruchomości, położonej w Polsce, dokonana przez cudzoziemca na rzecz osoby, zamieszkałej lub mającej siedzibę w kraju,** nie obciążona świadczeniami wzajemnymi wymaga zgłoszenia do Komisji Dewizowej. Podobna darowizna, połączona z jakimikolwiek świadczeniami wzajemnymi (wypłatami na rzecz lub z polecenia cudzoziemca), wymaga — zgodnie z pkt. V — zezwolenia Komisji Dewizowej.

VII. Odmienne od powyższych dotychczasowe wyjaśnienia, udzielone przez Komisję Dewizową w odpowiedzi na zapytania osób zainteresowanych, uważać należy jedynie za **indywidualne zezwolenia dla konkretnej umowy**, zawartej na tej podstawie.

VIII. Komisja Dewizowa zwraca uwagę, że zainteresowane osoby winny ubiegać się o zezwolenie **przed dokonaniem czynności**, zabronionych powyższymi przepisami, a nie dopiero po ich dokonaniu.

IX. W przypadkach, nasuwających wątpliwości, **winni notariusze, sporządzający akt, odsyłać zainteresowanych do Komisji Dewizowej.**

INSTYTUCJA „BLOCZKÓW KASOWYCH"

W Nr. 21 r. b. Dziennika Ustaw pod poz. 141 ogłoszony został dekret z 14. IV. 1948 r. o **sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych,** upoważniający Ministra Skarbu do wprowadzania w drodze zarządzeń obowiązku udowadniania przychodów kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu (art. 1) — pod sankcją porządkowej kary pieniężnej, jako za wykroczenie skarbowe (art. 3).

Na podstawie właśnie art. 1 rzeczonego dekretu Minister Skarbu wydał zarządzenie z 2. VI. 1948 r. o **wprowadzeniu dla niektórych grup podatników obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu** („Monitor Polski“ Nr 54 z 12. VI. 1948 r., poz. 305).

Rzeczony obowiązek łącznie **z obowiązkiem wręczania płacącym oryginalnych egzemplarzy kwitów** dotyczy i grup podatników, wymienionych w art. 10 pkt. 5 lit. c) dekretu o podatku obrotowym, a więc i notariuszów. Obowiązek ten względem tych podatników zaczął działać na obszarze całego Państwa — **z dniem 1 lipca r. b**

Dalszym zarządzeniem z tejże daty w sprawie **wzorów bloczków kasowych** oraz **sposobu ich wydawania i kontroli** („Monitor Polski“ Nr 54, poz. 306) — Minister Skarbu ustalił m. in., co następuje:

§ 1. Ustanawia się bloczki kasowe urzędowego nakładu według wzoru Nr 1 w kolorze białym — dla podatników, prowadzących księgi handlowe lub księgi uproszczone oraz w innych kolorach — dla podatników, prowadzących księgi podatkowe.

§ 2. 1. Bloczki kasowe zawierają formularze kwitów oznaczone serią oraz numerem kolejnym w obrębie serii.

2. Bloczki kasowe posiadają po 50 egz. oryginalnych formularzy kwitów perforowanych oraz po 50 egz. odbitek.

§ 3. 1. Bloczki kasowe są drukami płatnymi.

2. Cenę bloczków kasowych ustali Ministerstwo Skarbu.

3. Nakład bloczków kasowych wykonuje centralnie Ministerstwo Skarbu.

§ 4. 1. Bloczki kasowe sprzedaje urząd skarbowy (rewizyjny) na podstawie wypełnionej przez podatnika deklaracji według wzoru Nr 2, po okazaniu przez podatnika karty rejestracyjnej.

2. . . .

§ 5. 1. Podatnicy, określeni w zarządzeniu Ministra Skarbu, wydanym na podstawie art. 1 dekretu z dnia 14 kwietnia 1948 r. o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych, używają nabyte bloczki kasowe w kolejności numerów kwitów w nich zawartych.

2. Formularze kwitów z bloczków kasowych powinny być wypełniane przebitkowo w dwóch egzemplarzach; oryginał wręcza się kontra-

hentowi (klientowi, odbiorcy towaru lub usługi) przy wpłacie należności, odbitka zaś pozostaje w bloczku.

3. Niedopuszczalne jest przerabianie i wycieranie zapisów dokonanych na formularzach kwitów kasowych.

§ 6. Zepsute formularze kwitów kasowych powinny znajdować się w bloczku kasowym wraz z egzemplarzem oryginalnym. Unieważnienie zepsutego formularza kwitu następuje przez przebitkowe przekreślenie go, podpisane przez unieważniającego.

§ 7. W przypadku zagubienia lub zniszczenia nieużytego bloczka kasowego podatnicy obowiązani są bezzwłocznie zawiadomić właściwy urząd skarbowy (rewizyjny), podając okoliczności wśród których zagubienie lub zniszczenie nastąpiło. Urząd skarbowy (rewizyjny) powiadamia o tym izbę skarbową, ta zaś Ministerstwo Skarbu celem unieważnienia bloczków przez publiczne ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

§ 8. Podatnicy obowiązani są przechowywać zużyte bloczki kasowe, oznaczone na okładce datą rozpoczęcia i ukończenia używania bloczka, w porządku chronologicznym.

§ 9. Podatnicy nie mogą bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego (rewizyjnego) odstępować sobie wzajemnie nabyte bloczki kasowe.

Wzoru deklaracji na nabycie bloczków kasowych nie odtwarzamy, jako że odpowiednie formularze wydają urzędy skarbowe, w których należy je uzyskać, wypełnić i w ten sposób nabyć bloczki, przy równoczesnym okazaniu karty rejestracyjnej.

Z ZAKRESU SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W nawiązaniu do wyjaśnienia XXXIV Konf. Pr. R. N. w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania notariuszów, którzy ukończyli lat 65 (P. N. tom I r. b., str. 466), odtwarzamy okólnik Ministerstwa Skarbu, ogłoszony pod poz. 225 w Nr. 55 Dziennika Urzędowego, w sprawie **zwalniania od obowiązku społecznego oszczędzania osób, które ukończyły 65 lat życia:**

1. **Sam fakt osiągnięcia przez uczestników Społecznego Funduszu Oszczędnościowego 65 lat życia, nie zwalnia ich od obowiązku dalszego oszczędzania**, wprowadzonego ustawą z dnia 30 stycznia 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 74).

2. **Art. 22** powołanej ustawy przewiduje jednorazowy zwrot oszczędności, jak również zwolnienie od obowiązku społecznego oszczędzania **w dwóch tylko przypadkach**, a mianowicie: w razie ukończenia 65 lat życia lub utraty zdolności do pracy, w obu jednak przypadkach pod warunkiem nieposiadania dostatecznych środków do utrzymania. Brak dostatecznych środków do utrzymania może zaistnieć nawet przy dochodzie rocznym ponad 240.000 zł w razie nadzwyczajnych okoliczności np. ciężka choroba, obarczenie licznymi obowiązkami itp.

3) Do wniosku o jednorazowy zwrot oszczędności, oraz o zwolnienie od obowiązku dalszego oszczędzania należy dołączyć dowody przewidziane w § 33 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr 14 z dnia 20 marca 1948 r., poz. 106).

4) Decyzje w powyższych sprawach wydają w stosunku do uczestników funduszów A i C właściwe urzędy skarbowe i rewizyjne, jako zbiornice P. K. O., w stosunku do uczestników funduszu B — właściwe komunalne kasy oszczędności.

WYKONANIE DEKRETU O POD. NAB. MAJ.

Sprawa **rozporządzeń wykonawczych do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych** oraz **do dekretu o opłacie skarbowej** — posunęła się walnie naprzód: opracowane przez Ministerstwo Skarbu projekty rzeczonych rozporządzeń wykonawczych zatwierdzone zostały przez Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu dnia 1 czerwca rb.

Z kolei projekty te przejdą pod rozważenie międzyministerialnej Komisji Prawniczej — ze stanowiska techniki legislacyjnej, po czym będą ogłoszone w Dzienniku Ustaw — jak spodziewać się należy — po upływie kilku tygodni.

Zaznaczone rozporządzenia wykonawcze będą wszechstronnie na tym miejscu przedstawione fachowym piórem — pod kątem wskazań dla praktyki notarialnej.

PODATEK OD ZWALORYZOWANEJ NADWYŻKI DŁUGU

Ministerstwo Skarbu w piśmie do Izby Skarbowej w Warszawie (Nr D. V. 2159/4/48) wyjaśniło, że:

akt notarialny, w którym pokwitowany zostaje odbiór przerachowanej kwoty z tytułu przypadających na podstawie aktu przedwojennego

spłat majątkowych, stwierdza **zapłatę długu po zwaloryzowaniu,** czyli stwierdza zwiększenie wartości nabytego prawa, które poprzednio opodatkowano, wobec czego obecnie **podlega opodatkowaniu nabycie nadwyżki wartości prawa ponad wartość pierwotną** i od nabycia tego przypada podatek w myśl art. 15 ust. 1 pkt. 4 dekretu o pod. nab. maj., tj. w wysokości 1%.

OPODATKOWANIE OBROTU LIKWIDACYJNEGO

W okólniku w sprawie **pobierania opłat skarbowych i podatku od nabycia praw majątkowych w przypadkach zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich** ogłoszonym w Nr 59 Dziennika Urzędowego pod poz. 243 — Ministerstwo Skarbu ustaliło m. in.:

1) **od umów o dzierżawę lub najem majątków opuszczonych i poniemieckich** (nieruchomości, przedsiębiorstw i ruchomości) należy pobrać podatek w wysokości 0.5% od wartości świadczeń dzierżawcy lub najemcy **przy majątkach poniemieckich,** gdyż te przeszły na własność Skarbu Państwa, a zatem jednym z kontrahentów, w imieniu którego działa O. U. L., jest osoba (Skarb Państwa) korzystająca z ulg podmiotowych w myśl art. 2 ust. 1 pkt. 1 pod. nab., i **1% przy majątkach opuszczonych,** gdyż w tym przypadku O. U. L. działa jako negotiorum gestor nieobecnych właścicieli;

2) **od umów o oddanie w użytkowanie majątku nieruchomego** lub w używanie majątku ruchomego należy pobrać podatek według zasad podanych pod 1), przy czym podstawę opodatkowania stanowi wartość użytkowania, którą przyjmuje się w wysokości 4% wartości rzeczy poddanej użytkowaniu, chyba że wartość wyższa lub niższa jest niewątpliwa (art. 11 ust. 7 pod. nab.);

3) od decyzji O. U. L. **przywracającej posiadanie przedwojennemu właścicielowi** podatek od nabycia praw nie należy się, gdyż dawny właściciel nie nabywa żadnego prawa;

4) w przypadku gdy **przywrócenie posiadania majątku opuszczonego na rzecz innych osób, aniżeli przedwojennych właścicieli,** następuje w trybie administracyjnym i zgodnie z okólnikiem Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 20 listopada 1946 r. Nr 88/108/46, tj. tylko na rzecz takich osób, które posiadają już tytuł właściciela i wpis prawa własności w księgach publicznych — brak obowiązku podatkowego nabycia posiadania jest tylko jednym z elementów prawa własności, nabycie którego nastąpiło wcześniej i ono podlegało opodatkowaniu;

5) przy **nabyciu praw majątkowych z mocy ugody sądowej w postępowaniu spornym lub niespornym** podatek oblicza i pobiera właściwy sekretarz sądu jako płatnik.

OPŁATA SKARBOWA OD PORĘCZENIA

Ministerstwo Skarbu okólnikiem, ogłoszonym w Nr 52 Dziennika Urzędowego pod poz. 210, wyjaśniło:

Niektóre urzędy skarbowe oraz instytucje kredytowe obliczają opłatę skarbową od poręczenia za zobowiązania nie podlegające podatkowi od nabycia praw majątkowych lub zwolnione ustawowo od tego podatku, przewidzianą w poz. 7 lit. b. Tabeli opłat skarbowych (załącznik do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o opłacie skarbowej Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 107) w sposób analogiczny do określonego w poz. 7 lit. a, tj. bez względu na ilość poręczycieli.

Taka interpretacja przepisów powyższych nie jest trafna, gdyż z brzmienia przepisu pod lit. a wynika, że „opłacie skarbowej w wysokości 50 zł zasadniczo bez względu na ilość poręczycieli" podlega poręka w ogóle — a przeto zasada ta nie ma zastosowania do opłaty przewidzianej odrębnym przepisem pod lit. b w wysokości 10 zł i od poręki za szczególne nie objęte (wyłączone) przepisem pod lit. a zobowiązanie.

W konsekwencji powyższego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że **w przypadkach udzielenia poręki za zobowiązania nie podlegające podatkowi od nabycia praw majątkowych lub zwolnione ustawowo od tego podatku przez dwóch lub więcej poręczycieli — opłata skarbowa przewidziana w poz. 7 lit. b Tabeli opłat skarbowych należy się od każdej udzielonej poręki.**

KONTROLA PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

Okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie **obowiązku kontroli przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy przy kontroli podatku od nabycia praw majątkowych,** ogłoszony w Nr. 65 Dziennika Urzędowego pod poz. 259, stanowi, co następuje:

W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 1. XII. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) wprowadzającym obowiązek wpłacania przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości oraz robót budowlanych i okólnikiem Min. Skarbu z dnia 9. I. 1948 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 2, poz. 5), normującymi wysokość przedpłat oraz tryb postępowania przy ustalaniu i uiszczaniu tych przedpłat — Ministerstwo Skarbu poleca aby **urzędnicy, delegowani do przeprowadzania kontroli podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej u notariuszów, kontrolowali również wykonywanie przepisów powołanego rozporządzenia.**

Z kontroli należy sporządzić odrębne protokoły z podaniem:

a) jakiego rodzaju dokumenty zostały objęte kontrolą i za jaki okres czasu,
b) wyniki kontroli,
c) prawidłowość obliczania przedpłat na podatek, oraz
d) czy odprowadzanie do kasy urzędu skarbowego (rewizyjnego) pobranych kwot jest terminowe.

OBLICZANIE ZALICZEK NA PODATEK DOCHODOWY

Celem uproszczenia postępowania przy obliczaniu kwoty należnych zaliczek miesięcznych na podatek dochodowy (uniknięcia mnożenia przez 12 dla ustalenia stopy podatku) — Ministerstwo Skarbu opublikowało w Nr 52 Dziennika Urzędowego pod poz. 211 **przebudowaną skalę wymiarową podatku dochodowego** dla celów obliczania zaliczek w dostosowaniu do dochodu miesięcznego (przy mnożniku 12).

HIPOTECZNE ZABEZPIECZENIE PODATKÓW KOMUNALNYCH

Ministerstwo Skarbu okólnikiem, ogłoszonym w Nr 54 Dziennika Urzędowego pod poz. 222 — w sprawie **zwolnienia hipotecznego zabezpieczenia podatków komunalnych, dokonanego na wniosek urzędu skarbowego**, wyjaśniło, że urzędy skarbowe są właściwe do wyrażania zgody na zwolnienie hipotecznych zabezpieczeń podatku gruntowego, od nieruchomości i od lokali (które to podatki reformą z r. 1945 przekazane zostały związkom samorządu terytorialnego), jeżeli zabezpieczenie to zostało dokonane na wniosek urzędu skarbowego przed przeprowadzeniem reformy samorządowego systemu podatkowego. W celu uzyskania zezwolenia, o którym wyżej mowa, podatnik bądź inna zainteresowana osoba zwraca się do tego urzędu skarbowego, na wniosek którego zostało dokonane zabezpieczenie hipoteczne.

INSTRUKCJA POCZTOWO-DEWIZOWA

W Nr. 55 „Monitora Polskiego“ z 15. VI. 1948 r. ogłoszona została instrukcja Ministra Skarbu w sprawie **wykonywania przez urzędy pocztowo-celne i urzędy pocztowe przepisów o obrocie pieniężnym z zagranicą**, oraz o obrocie krajowymi i zagranicznymi środkami płatniczymi.

WYELIMINOWANIE KWOT GROSZOWYCH

Ministerstwo Skarbu okólnikiem, ogłoszonym w Nr 45 Dziennika Urzędowego pod poz. 166, zarządziło, aby urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i majątki państwowe, a także inne osoby fizyczne i prawne, przy regulowaniu swoich należności i zobowiązań bez względu na tytuł ich powstania, **zaokrąglały sumy z groszami do pełnych złotych**, przy czym końcówki, opiewające na mniej aniżeli 50 gr skreślano, zaś przewyższające 50 gr. zaokrąglano w górę.

REGULAMIN KOMISJI DEWIZOWEJ

Wobec konieczności orientowania się praktyków zawodów prawniczych w trybie postępowania Komisji Dewizowej, z którą często się ma do czynienia, uważamy za celowe odtworzenie wyciągu z jej regulaminu, opublikowanego w Nr 52 r. ub. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 379.

Wydany przez Ministra Skarbu obowiązujący **regulamin Komisji Dewizowej** z 10. XI. 1947 r. ma brzmienie następujące:

I. Zakres działania i uprawnienia

§ 1. Zadaniem Komisji Dewizowej jest wykonywanie przepisów dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 86 z r. 1938, poz. 584), zmienionego dekretem Prezydenta R. P. z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 549) w zakresie, ustalonym w rozporządzeniach wykonawczych, przez wydawanie orzeczeń i decyzji.

§ 2. (1) Orzeczenia i decyzje mogą być bądź ogólne, dotyczące pewnego zakresu czynności lub pewnej kategorii osób, bądź też dotyczyć poszczególnych spraw.

(2) Wydawane na podstawie decyzyj zezwolenia mogą zawierać upoważnienia do jednorazowego, wielokrotnego lub ciągłego wykonywania czynności, objętych zezwoleniem, jak również obejmować czynności przez wnioskodawcę już dokonane.

(3) Zezwolenia Komisji Dewizowej mogą być ograniczone terminem lub uzależnione od spełnienia postawionych warunków.

§ 3. (1) Komisja nie ma obowiązku uzasadniania swych decyzyj, od których nie przysługuje zainteresowanym prawo odwołania.

(2) Orzeczenia i decyzje natury ogólnej, jak również decyzje indywidualne, upoważniające do wielokrotnego lub ciągłego wykonywania czynności, wymagających zezwole-

nia, mogą być w każdej chwili odwołane lub zmienione.

II. **Tryb urzędowania**

§ 4. (1) Komisja urzęduje w Warszawie i zbiera się na posiedzenia w miarę potrzeby, jednak nie rzadziej niż dwa razy na tydzień.

(2) Posiedzenia zwołuje przewodniczący Komisji lub w razie jego nieobecności jego zastępca.

(3) Zastępcy członków Komisji biorą udział w posiedzeniach na równi z jej członkami.

(4) Na zaproszenie przewodniczącego Komisji w posiedzeniach mogą brać udział w charakterze konsultantów z głosem doradczym przedstawiciele Ministerstw i instytucyj, zainteresowanych w rozstrzygnięciu zagadnień dotyczących tych Ministerstw i instytucyj.

§ 5. Uchwały Komisji zapadają większością głosów obecnych, przy czym w razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 6. Komisja ma prawo upoważnić poszczególnych członków Komisji, ich zastępców oraz Naczelnika Biura Komisji do wydawania w imieniu Komisji, w ściśle określonych granicach, decyzyj w poszczególnych sprawach.

§ 7. (1) Do ważności uchwał dotyczących: orzeczeń i decyzyj natury ogólnej (uchwały generalne) lub ogłaszanych w formie okólników, ustalania kontyngentów dewizowych i udzielania upoważnień do wydawania decyzyj w imieniu Komisyj (§ 6) niezbędna jest obecność trzech spośród członków Komisji lub ich zastępców.

(2) Do ważności uchwał, zawierających orzeczenia lub decyzje, dotyczące poszczególnych spraw (zezwolenia indywidualne), wystarcza obecność dwóch członków lub ich zastępców.

§ 8. (1) Naczelnik Biura Komisji i osoby przez niego powołane spośród urzędników Biura referują na posiedzeniach Komisji sprawy przedstawione do jej decyzji.

(2) Z przebiegu posiedzeń Komisji sporządza się protokóły, które winny być podpisane przez przewodniczącego lub jego zastępcę oraz przez Naczelnika Biura.

(3) Protokoły winny zawierać uchwały generalne i te uchwały indywidualne, co do których Komisja nie ujawniła swej decyzji lub orzeczenia na aktach dotyczących danej sprawy.

§ 9. (1) Uchwały Komisji Dewizowej podane są do wiadomości ogólnej lub do wiadomości instytucyj i osób zainteresowanych w formie:

a) okólników i instrukcyj,

b) pism,

c) decyzyj, umieszczanych na odpisach wniosków.

(2) Uchwały Komisji Dewizowej, przewidziane do podania do wiadomości ogólnej, ogłaszane są w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skar-

bu. Uchwały te podpisują przewodniczący Komisji i Naczelnik Biura.

§ 10. Wszelką korespondencję oraz zawiadomienia o uchwałach Komisji podpisuje Naczelnik Biura lub łącznie dwaj urzędnicy, upoważnieni do tego przez Komisję na wniosek Naczelnika Biura.

§ 11. Członkowie Komisji i ich zastępcy otrzymują wynagrodzenie z budżetu Komisji w wysokości ustalonej przez Ministra Skarbu.

III. **Biuro Komisji Dewizowej**

§ 12. Organem wykonawczym Komisji jest jej Biuro, wchodzące na prawach samodzielnego wydziału w skład organizacyjny Narodowego Banku Polskiego.

§ 13. (1) Na czele Biura stoi Naczelnik mianowany i zwalniany w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

(2) W wykonywaniu swych funkcyj urzędowych Naczelnik Biura zależny jest od Komisji Dewizowej, wobec której jest on odpowiedzialny za całokształt działalności Biura.

§§ 14—17 (postanowienia wewnętrzno-organizacyjne).

§ 18. (1) Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

(2) Równocześnie traci ważność Regulamin Komisji z dnia 7 kwietnia 1937 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 26, poz. 808).

*

Przy tej okazji przypominamy tekst okólnika (Nr 50/46), wydanego w swoim czasie przez Ministerstwo Sprawiedliwości w sprawie konieczności **przestrzegania przepisów dewizowych.** Okólnik ten opiewa ja następuje:

Doszło do mojej wiadomości, że kancelarie notarialne przy sporządzaniu umów, w których stroną jest działający przez pełnomocnika cudzoziemiec (w rozumieniu art. 1 p. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 86/38, poz. 584) w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi) — nie przestrzegają przep. art. 8 cytowanego dekretu, a mianowicie nie żądają przedstawienia właściwego zezwolenia Komisji Dewizowej (art. 4).

Ten stan rzeczy godzi w żywotne interesy gospodarcze Państwa.

Zwracam uwagę na konieczność jak najściślejszego stosowania powołanych wyżej przepisów, o czym prezesi sądów okręgowych powinni niezwłocznie zawiadomić notariuszów w powierzonych im okręgach.

JUDYKATURA

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

PRZEWŁASZCZENIE NA ZABEZPIECZENIE

Minister Sprawiedliwości w trybie art. 41 § 1 u. s. p. zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie następującego pytania prawnego:

Czy dopuszczalne jest zabezpieczenie wierzytelności przez przeniesienie na wierzyciela prawa własności rzeczy ruchomej z równoczesnym ustanowieniem zobowiązania wierzyciela do korzystania z prawa własności tylko w granicach umowy stron?

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu w dniu **10 maja** r. b. uchwalił, co następuje **(C. Prez. 18/48):**

Zabezpieczenie wierzytelności przez przeniesienie na wierzyciela prawa własności rzeczy ruchomej z równoczesnym ustanowieniem zobowiązania wierzyciela do korzystania z prawa własności tylko w granicach umowy stron — jest dopuszczalne.

*

S. N. w składzie całej Izby Cywilnej uchwalił:

W przypadku przewidzianym w **art. 103 zdanie 2 prawa spadkowego** osoby, którym w testamencie zostały przeznaczone tylko poszczególne prawa majątkowe, nabywają odpowiadające stosunkowi wartości przeznaczonych im praw ułamkowe udziały w całym spadku, a więc i w przeznaczonych im poszczególnych prawach majątkowych. **(C. Prez. 7/47).**

Egzekucja roszczenia o wydanie dziecka osobie uprawnionej odbywa się w trybie egzekucji roszczeń niepieniężnych z zastosowaniem odpowiednio przepisów art. 812 § 1, 815 i 816 k. p. c., dotyczących wydania rzeczy

ruchomej; gdyby odebranie dziecka przez komornika wymagało współdziałania dłużnika, sąd na wniosek osoby uprawnionej zastosuje przepis art. 819 k. p. c. **(C. Prez. 6/47).**

SPÓR O INWENTARZ DZIERŻAWCY MAJĄTKU

S. N. rozpoznał następujące pytanie prawne, przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7 sędziów:

Czy dopuszczalna jest droga procesu sądowego w sporze b. dzierżawcy majątku ziemskiego, przejętego na cele reformy rolnej, o wydanie inwentarza, który przed przejęciem majątku stanowił własność dzierżawcy?

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych co następuje:

W sporze b. dzierżawcy majątku ziemskiego, który przejęty został na cele reformy rolnej, o wydanie inwentarza, stanowiącego własność tegoż dzierżawcy, droga procesu cywilnego jest dopuszczalna. (C. III. 1410/47).

Z uzasadnienia:

Spór, wytoczony przez b. dzierżawcę majątku ziemskiego, przejętego na cele reformy rolnej, o wydanie mu inwentarza, który stanowił jego własność przed przejęciem majątku i w nim się znajdował, jest sporem o prawo prywatne. W sporze tym chodzi o to, czy powód miał prawo własności do inwentarza i czy je na skutek przejęcia na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskiej, w której inwentarz się znajdował, utracił lub nie utracił. W takim sporze stanowiący podstawę pozwu stosunek między powodem a Państwem nie jest publiczno-prawny, gdyż powód w takim sporze nie pozostaje do Państwa w położeniu obywatela wobec aktów władzy zwierzchniczej. Organ Państwa, zaprzeczając w takim sporze prawa własności powoda, nie działa jako władza, lecz jako przedstawiciel równorzędnej w obrocie prywatno-prawnym strony, której się zarzuca naruszenie prawa prywatnego.

...Jeśli z okazji przejęcia na reformę rolną nieruchomości ziemskiej powstanie spór ze Skarbem Państwa z powodu zatrzymania cudzej własności, nie podlegającej według prawa przejęciu wraz z tą nieruchomością, to spór taki będzie sporem o prawo prywatne, podlegającym w myśl art. 2 k. p. c. rozstrzygnięciu przez sądy powszechne.

Przechodząc do zagadnienia, czy spór taki nie został przekazany władzom ziemskim z wyłączeniem drogi sądowej, należy podnieść, że spór ten, jako spór o prawo prywatne, mógłby być uznany za wyjęty spod właściwości sądów powszechnych wtedy tylko, gdyby o tym stanowił przepis szczególny (art. 2 k. p. c.).

...Inwentarze b. dzierżawców nieruchomości ziemskich, przejętych na cele reformy rolnej, nie są nieruchomością ani też przynależnością nieruchomości, przynależnością taką są bowiem rzeczy ruchome „należące do właściciela rzeczy głównej“ (a więc w przypadku nieruchomości ziemskiej) i odpowiadające innym warunkom przewidzianym w art. 10 prawa rzeczowego.

...Omawiany spór nie został poddany przez ustawodawstwo o reformie rolnej właściwości władz administracyjnych, a przeto, jako spór o prawo prywatne, podlega właściwości sądów powszechnych.

*

Osoby trzecie, roszczące prawo własności lub inne prawo rzeczowe do poszczególnych sztuk bydła, przejętych przez władze ziemskie z tytułu reformy rolnej, mogą dochodzić swych roszczeń wyłącznie przed władzami reformy rolnej i **droga procesu cywilnego jest tu wykluczona. (21. III. 1947 — C. II. 38/47).**

POŻYTKI Z MAJĄTKU OPUSZCZONEGO

S. N. w składzie 7 sędziów powziął uchwałę, która stanowi:

Właścicielowi majątku opuszczonego w rozumieniu dekretu z dn. 8 marca 1946 r. Dz. U. R. P. poz. 87 służy po odzyskaniu jego posiadania prawo żądania od osoby, która ten majątek użytkowała, osiągniętych przez nią dochodów i korzyści z majątku w okresie czasu, póki majątek był opuszczony, o ile te dochody nie były pobrane od niej przez Urząd Likwidacyjny. Nie dotyczy to jednak instytucyj lub organizacyj wskazanych w art. 12 ust. 2 pomienionego dekretu z dn. 8 marca 1946 r., którym został majątek oddany w bezpłatne użytkowanie przez Urząd Likwidacyjny. **(14. V. 1948 — C. III. 1621/47).**

*

Według art. 30 ust. 2 dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich **w stosunku do Skarbu Państwa przywrócenie posiadania może nastąpić tylko za dostatecznym zabezpieczeniem należności z tytułów nakładów,** z czego wynika, że zobowiązanie Skarbu Państwa do wydania spornego mienia może nastąpić jedynie za równoczesnym zwrotem Skarbowi Państwa równowartości nakładów, ustalonych stosownie do art. 5 ustęp 1 cyt. dekretu. Zagadnienie, czy wzajemne to roszczenie Skarbu Państwa ma **tak samo być traktowane w sporze z powództwa cywilnego**, należy rozstrzygnąć pozytywnie.

Powyższych swych uprawnień może Skarb Państwa dochodzić w toku sporu cywilnego w drodze zarzutów, nie koniecznie więc w drodze powództwa wzajemnego. Stanowisko powoda, czy uznaje on wspomniane roszczenie, czy też sprzeciwia się uwzględnieniu jego, jest obojętne dla oceny zasadności samego powództwa windykacyjnego, roszczenie to bowiem Skarbu Państwa, gdyby na podstawie wyników sporu zostało uwzględnione, miałoby tylko ten skutek, że doprowadziłoby do ograniczenia powództwa w ten sposób, iż wydanie spornej rzeczy uzależnione by było od równoczesnego zwrotu równowartości nakładów. **(3/17. IX. 1947 — C. II. 1146/47).**

Przepis **art. 1 p. 4 dekretu z 8. III. 1946 r.** nie stosuje się do mienia poniemieckiego. Prawa najmu przedsiębiorstwa niemieckiego przeszły z mocy c e s s i o l e g i s z art. 2 ust. 1 dekretu z 8. III. 1946 r. na Skarb Państwa. **(21. XI. 1947 — C. I. 1237/47).**

Do umów nieważnych z mocy **art. 3 dekretu z 8. III. 1946 r.,** jak i wcześniejszej ustawy z 6. V. 1945 r., nie można zaliczyć umowy sprzedaży majątku okupantowi dokonanej bez przymusu. **(14. I. 1948 — C. I. 537/46).**

Z DZIEDZINY ROZWODOWEJ

S. N. w składzie 7 s ę d z i ó w powziął następujące uchwały:

Podczas sprawy o rozwód małżonek nie może ze względu na zmienione okoliczności wystąpić z żądaniem **zmiany wysokości i czasu trwania świadczeń alimentarnych,** ustalonych uprzednio między małżonkami prawomocnym orzeczeniem sądowym, przypadających za czas po wszczęciu sprawy o rozwód, inaczej niż w trybie ustalonym w art. 26 prawa małżeńskiego. **(30. IV. 1948 — C. III. 1568/47).**

Wytoczenie powództwa o rozwód **przeciwko małżonkowi nieznanemu z miejsca pobytu** i reprezentowanie go w sprawie przez kuratora procesowego z art. 157 k. p. c. jest dopuszczalne. **(17. IV. 1948 — C. I. 493/47).**

PRAWO RODZINNE

Akt **uznania przez ojca dziecka pozamałżeńskiego może nastąpić przed sporządzeniem aktu urodzenia. (29. XII. 1947 — C. III. 1777/47).**

Sam fakt **obcowania matki dziecka pozamałżeńskiego w okresie poczęcia dziecka z innym mężczyzną,** a nie z pozwanym o alimenty, nie uważa

się za okoliczność, budzącą poważne wątpliwości co do ojcostwa, pozwany zatem powinien wykazać jeszcze inne okoliczności przemawiające za tym, że nie on, lecz inny mężczyzna jest ojcem dziecka. **(11. IX. 1947 — C. I. 709/47).**

Przepis **art. 54 § 3 prawa rodzinnego** nie uzależnia wcale przyznania nieślubnej matce odszkodowania z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę moralną od zaistnienia winy po stronie nieślubnego ojca w niedotrzymaniu przyrzeczenia małżeństwa, lecz pozostawia sądowi możność przyznania tego zadośćuczynienia zależnie od okoliczności natury obiektywnej, a nie subiektywnej. **(9. I. 1948 — C. II. 1094/47).**

Prawomocne orzeczenia sądowe lub umowy, o których mowa w art. XVI przep. wprow. pr. rodzin., nie stoją na przeszkodzie **dochodzeniu przez dziecko pozamałżeńskie uprawnień,** które mu przyznaje prawo rodzinne, a których dotychczasowe prawo bądź nie przyznawało wcale, bądź przyznawało w mniejszym rozmiarze lub w krótszym okresie czasu. **(27. XI. 1947 — C. III. 1891/47).**

Zawarcie **ślubu kościelnego** nie jest prawnym zawarciem związku małżeńskiego (art. 11 i 12 § 2 pr. małż.). **(29. XII. 1947 — C. I. 1941/47).**

Przepis art. 33 ust. (3) pr. o akt. st. cyw. o **odtwarzaniu aktów stanu cywilnego** nie może być stosowany, jeżeli wstępujący w związek małżeński w ogóle nie złożyli przed urzędnikiem stanu cywilnego oświadczenia przewidzianego w art. 11 pr. małż. **(29. XII. 1947 — C. I. 1941/47).**

Dokonanie **wzmianki o zmianie religii na marginesie aktu stanu cywilnego** stało się niedopuszczalne z chwilą wejścia w życie prawa o aktach stanu cywilnego. **(19. V. 1947 — C. III. 342/47).**

PRAWO RZECZOWE

Prawo do posiadania wspólnej nieruchomości regulują po dniu 1 stycznia 1947 przepisy prawa rzeczowego.

W przypadku, gdy jeden ze współwłaścicieli nieruchomości w części idealnej odmawia pozostałym współwłaścicielom prawa do współposiadania nieruchomości wspólnej, **sąd na żądanie pozostałych współwłaścicieli orzeknie o prawie tym na zasadzie art. 90 prawa rzeczowego.**

W razie jeżeli współwłaściciele przy wykonywaniu współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej nie uzgodnią swych stanowisk, to służy im prawo zwrócenia się w trybie postępowania niespornego do właściwego sądu grodzkiego o wydanie

właściwych postanowień zgodnie z przepisami art. 2 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego. **(30. I. 1948 — C. I. 1100/47).**

Uzasadnieniem wniosku strony o odroczenie przez sąd zniesienia współwłasności nie może być gospodarczy stan powojenny. Przy stosowaniu **art. 94 § 1 prawa rzeczowego** osobiste stosunki majątkowe i gospodarcze poszczególnych właścicieli nie mogą mieć decydującego znaczenia. **(2. III. 1948 — Kraków, 5/48).**

Pod rządem prawa rzeczowego dopuszczalne jest **powództwo dzierżawcy przeciwko wydzierżawiającemu o przywrócenie naruszonego przez tegoż posiadania. (27. IX. 1947 — C. I. 106/47).**

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Według art. 50 § 1 kod. zob. umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, z których każda z osobna ma złożyć oświadczenie. Nie może mieć zatem skutków prawnych **umowa sprzedaży zawarta przez pełnomocnika sprzedawcy z substytutem tegoż pełnomocnika,** gdyż obie osoby reprezentują jedną i tę samą osobę. **(3. X. 1946 — C. II. 574/46).**

Na podstawie przepisu **art. 288 kod. zob.** można uznać za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela tylko czynność prawną, dokonaną przez dłużnika. **(27. XI. 1947 — C. III. 382/47).**

Przepis **art. 219 kod. zob.** należy stosować również w przypadku nieważności umowy. **(24. V. 1947 — C. II. 152/47).**

Przepis **art. 191 § 1 k. z.,** stanowiący, że w braku odmiennego postanowienia umowy dłużnik obowiązany jest przesłać sumę pieniężną wierzycielowi do miejsca jego zamieszkania, ma zastosowanie bez względu na to, czy uprawnionym do otrzymania długu jest pierwotny wierzyciel, czy też osoba, która stała się wierzycielem na skutek przelewu wierzytelności. Nie wyklucza stosowania przepisu art. 191 § 1 okoliczność, że dług zabezpieczony jest hipotecznie. **(13. XI. 1947 — C. I. 840/46).**

Kto oddał **rzecz chwilowo na przechowanie, może żądać jej zwrotu z tytułu zawartej przez siebie umowy,** bez względu na to czy rzecz ta była własnością samego składającego, czy też osoby trzeciej, posiadającej tytuł prawny do rewindykacji rzeczy w czyimkolwiek posiadaniu ona się znajduje. **(24. I. 1948 — C. I. 684/46).**

Spełnienie **świadczeń, polegających na periodycznym wydawaniu** produktów żywnościowych i innych środków utrzymania w naturze, nie wymaga dowodu na piśmie nawet wówczas, gdy zobowiązanie zaciągnięto na piśmie. **(5. VIII. 1947 — C. I. 1/47).**

Żądanie zwrotu przedmiotu zleconego do sprzedaży stanowi samo przez się **odwołanie zlecenia. (24. I. 1948 — C. I. 713/46).**

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ

Sąd, uznając żądanie skupu praw spadkowych za uzasadnione, nie powinien ograniczać się do stwierdzenia, że zaofiarowana kwota jest niedostateczna, lecz winien oznaczyć sumę właściwą, i **biorąc pod uwagę wielki spadek pieniądza w stosunku do wartości jego przedwojennej**, stratę na wartości odpowiednio rozłożyć na obie strony. **(23. XII. 1947 — C. I. 530/46).**

Gdy czynsz dzierżawny został podczas okupacji oznaczony według miernika, którego stosowanie stało się niemożliwe, **czynsz może być przez wypuszczającego w dzierżawę ustalony w pewnym stosunku do wartości zboża** na podstawie faktycznie pobieranych w okresie spornym czynszów. **(3. IX. 1947 — C. II. 605/47).**

Dekret Prez. Rzpltej z dnia 2 września 1939 r. poz. 552/39 odnosi się **wyłącznie do złotego istniejącego jako obowiązująca waluta Rzeczypospolitej w dniu wydania dekretu. (17. V. 1947 — C. II. 988/46).**

OCENA PRAWNA FUNDACJI PONIEMIECKICH

1) O tym, **czy fundacja jest osobą prawną i jaką: prawa publicznego czy prawa prywatnego**, należy rozstrzygać nie na podstawie samego brzmienia statutu, lecz na podstawie aktu fundacyjnego, treści zatwierdzenia tego aktu przez właściwą władzę i przepisów prawa publicznego, dotyczących fundacji.

2) Okoliczności, że fundacja przejęła wykonywanie albo podjęła się wykonywania niektórych funkcyj prawno-publicznych, albo że zarząd fundacji sprawują osoby urzędowe lub urząd publiczny, albo że niektóre rozporządzenia majątkiem fundacji wymagają zatwierdzenia władzy publicznej, nie są dowodami, że fundacja jest osobą prawną prawa publicznego, chyba że stanowi część organizacji osoby prawnej prawa publicznego albo szczególny przepis

prawa publicznego nadał tej fundacji charakter osoby prawnej prawa publicznego.

3) Przy zmianie suwerenności nad określonym obszarem osoba prawna prawa publicznego może nadal istnieć na tym obszarze tylko w tym przypadku, gdy nowa władza państwowa włączyła ją w organizację państwową albo organizację innej uznanej osoby prawa publicznego. Art. 2 ust. 4 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich **wyłącza możliwość dalszego istnienia w Polsce dawnych niemieckich osób prawnych prawa publicznego.**

4) Przy ocenie, **czy dawna fundacja niemiecka prawa prywatnego może nadal istnieć w Polsce,** należy rozważyć, czy ze względu na treść aktu fundacyjnego, na cele i zadania, na niemożliwość uzyskania nowego majątku istnienie fundacji nie sprzeciwia się prawu polskiemu. **(7. V. 1948 — C. III. 2432/47).**

NOTARIAT

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARIALNYCH — 1948 r.

(ZESTAWIENIE SPRAWOZDAWCZE)

Gwoli oszczędności miejsca poprzestajemy, jak i w roku ubiegłym, na sumarycznym zestawieniu sprawozdawczym, obrazującym wyniki tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Notariuszów (art. 27 § 2 pr. o not.) Zestawienie to w miarę potrzeby uzupełnimy ewent. w następnym zeszycie. Poszczególne sprawy, będące przedmiotem obrad Walnych Zgromadzeń, będą osobno na tych łamach uwzględniane w stosownych wywodach rzeczowych.

GENERALIA

Walne Zgromadzenia we wszystkich Izbach Notarialnych odbyły się dnia 30 m a j a r. b. (prócz Gdańska, gdzie termin ten przypadł na dzień 29 maja) — w obecności przybyłych w niektórych Izbach właściwych Prezesów S. A. i Prezesów S. O. w siedzibach tych Izb. W przemówieniach, wygłoszonych w odpowiedzi na powitania, Prezesi S. A. dali wyraz swemu życzliwemu stanowisku względem notariatu.

Po zagajeniu Walnych Zgromadzeń przez Prezesów R. N. uczczono przez powstanie z miejsc i chwilę skupienia pamięć z m a r ł y c h w okresie 1947/48 członków Izb.

P r z e w o d n i c t w o Walnych Zgromadzeń w poszczególnych Izbach sprawowali — Not.:

Warszawa — Karol H e t t l i n g e r (Warszawa)

Kraków — Ludwik G o ł ą b (Chrzanów)

Poznań — Czesław Leszczyński (Poznań)
Toruń — Jan Zakrzewski (Toruń)
Lublin — Franciszek Falkiewicz (Radom)
Katowice — Adam Brzostyński (Katowice)
Wrocław — Antoni Olbromski (Wrocław)
Gdańsk — Jan Konstantynowicz (Gdynia)

ZATWIERDZENIE SPRAWOZDAŃ

Walne Zgromadzenia wysłuchały przedstawionych przez Prezesów R. N. sprawozdań ogólnych, w których zobrazowane zostały zmiany w położeniu zawodu notarialnego, jakie zaszły w okresie 1947/48, i uwydatnione zostały wyniki prac zbiorowych Notariatu we współdziałaniu międzyizbowym.

Z kolei Walne Zgromadzenia wysłuchały przedstawionych przez skarbników poszczególnych Rad zamknięć rachunkowych i po relacjach izbowych komisyj rewizyjnych — we wszystkich Izbach zatwierdziły przedstawione im sprawozdania (art. 28 pkt. 2 pr. o not.), udzielając jednogłośnie Radom Notarialnym pokwitowań z czynności.

BUDŻET I SKŁADKI

Uchwalenie przedstawionych przez R. N. preliminarzy budżetowych na okres 1948/49 w powiązaniu z ustaleniem składek rocznych na potrzeby Izb (art. 28 pkt. 3 pr. o not.) — stanowiło ważną pozycję porządków dziennych tegorocznych Walnych Zgromadzeń, a to z uwagi na ustalone w trybie współdziałania międzyizbowego jednolite uregulowanie sprawy, a mianowicie w sensie scalenia składek we wszystkich Izbach w ustalonym stosunku do osiąganego przez poszczególnych notariuszów obrotu kancelaryjnego — globalnie na wszystkie potrzeby zawodowe, przy równoczesnym przyjęciu jednorodnych zasad budżetowania i wytycznych gospodarki finansowej.

W tym też sensie wszystkie tegoroczne Walne Zgromadzenia Notariuszów jednomyślnie powzięły jednolicie ujęte uchwały — w dążeniu do ujednolicenia i scalenia składek na potrzeby poszczególnych Izb oraz na cele zapomogowe (art. 22 § 1 i art. 28 pkt. 3 i 4 pr. o not.) z uwzględnieniem

potrzeb zbiorowych notariatu (art. 28 pkt. 5 pr. o not.), udzielając Radom Notarialnym stosownych pełnomocnictw do działania w trybie międzyizbowym.

Sprawa znajdzie oczywiście dalszy wyraz w P. N.

SPRAWY ZAWODOWE

W dyskusji, jaka się toczyła na tegorocznych Walnych Zgromadzeniach, obok przedstawionej właśnie sprawy podjęcia prac zbiorowych dla dobra zawodu i dobra ogólnego, omawiano również sprawę dalszego czasowego zatrudniania notariuszów w sądownictwie, przy czym poprzestano na wysuniętych przez poszczególnych mówców dezyderatach — w całkowitym zaufaniu do Rad Notarialnych.

Wiele uwagi poświęcono też na Walnych Zgromadzeniach kwestiom technicznym, związanym z administracją Funduszu Notarialnego, które zostały wyjaśnione przez Prezesów poszczególnych Rad.

W wypowiedziach podnoszono też znaczenie „Przeglądu Notarialnego", jako organu zawodowego, przyczyniającego się do ugruntowania pozycji i podnoszenia poziomu notariatu oraz do pogłębienia znajomości ujednoliconego prawa cywilnego.

WYBORY DO RAD NOTARIALNYCH

Walne Zgromadzenia dokonały wyborów uzupełniających w miejsce ustępujących członków Rad Notarialnych (art. 28 pkt. 1 pr. o not.). Skład Rad w otwartej z dniem 1 czerwca r. b. nowej kadencji 1948/49 podajemy osobno tuż dalej.

SPRAWY PUBLICZNE

Na wszystkich Walnych Zgromadzeniach padły wezwania pod adresem notariuszów o intensywny udział w życiu publicznym kraju.

Izba Warszawska, jako stołeczna i przodująca, powzięła w tym względzie następujące uchwały, miarodajne dla całego Notariatu polskiego:

1. Walne Zgromadzenie wzywa członków Izby, w celu najszerszego współdziałania w realizacji demokratycznych założeń Polski Ludowej, do

najwydatniejszego udziału we wszystkich przejawach politycznego i społecznego życia w Państwie.

2. Walne Zgromadzenie uważa za wysoce pożądane, by członkowie Izby czynnie współdziałali w pracach Zrzeszenia Prawników Demokratów, jako jedynej organizacji, skupiającej w celach społecznych i naukowych ogół prawników-demokratów.

3. Walne Zgromadzenie uznaje za obowiązek społeczny notariuszów współdziałanie w akcji popularyzacji prawa, zmierzającej przez pogłębienie znajomości jego w szerokich warstwach społeczeństwa do ugruntowania demokratycznej praworządności w Państwie.

Izba Poznańska wystosowała do Ministra Sprawiedliwości depeszę, w której — jak to doniósł też Nr 26 r. b. tygodniowego Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości — zebrani członkowie Izby przesłali „wyrazy zapewnienia, iż pragnąc przyczynić się do ugruntowania porządku prawnego w Państwie — dołożą wszelkich sił w celu wykonania włożonych na nich obowiązków".

SPRAWY OSOBOWE

Wobec ustąpienia z Rad Notarialnych, wskutek upływu ustawowej trzechletniej kadencji z dniem 1 czerwca r. b., kilku czołowych Prezesów właściwe Walne Zgromadzenia wyraziły Im gorące podziękowanie za usilną pracę dla dobra Notariatu polskiego. Podziękowanie to znalazło wyraz w przemówieniach, które przyjmowane były gorącymi oklaskami zgromadzonych.

W Warszawie Walne Zgromadzenie poszło dalej i powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

Walne Zgromadzenie członków Warszawskiej Izby Notarialnej w uznaniu wielkich zasług, jakie położył dla sprawy notariatu wieloletni Prezes Rady Zygmunt Hübner, wyraża Mu za pełen oddania długoletni trud głęboką wdzięczność.

Walne Zgromadzenie Izby Warszawskiej wyraziło także gorące podziękowanie dotychczasowemu Wiceprezesowi a obecnemu Prezesowi Rady Zygfrydowi Krauzemu za prace dla dobra notariatu.

Na niektórych Walnych Zgromadzeniach dano również wyraz uznaniu dla prac Konferencji Pr. R. N.

RADY NOTARIALNE W KADENCJI 1948/49

W roku bieżącym wobec upływu pierwszego trzechlecia od ukonstytuowania się Rad Notarialnych po przerwie wojennej trzecia część ich składu członkowskiego ustąpiła według starszeństwa mandatów (art. 29 § 4 pr. o not.). Dotyczy to tych Rad, które wyłonione zostały w roku 1945. W później powstałych Izbach Notarialnych, jak Wrocławska i Gdańska, bądź utrzymano skład dotychczasowy (Wrocław), bądź dokonano losowania ustępujących członków (Gdańsk). Analogię do postanowień przejściowych, zawartych w art. 126 pr. o not., przeprowadzono więc w tych dwóch nowych Izbach w odmiennym ujęciu.

Wybory uzupełniające przeprowadzone zostały we wszystkich Izbach Notarialnych w tajnym głosowaniu, przy czym obok kandydatów, proponowanych przez Rady, wysuwane były i inne kandydatury. Kandydaci Rad Notarialnych osiągnęli wszędzie wydatną większość głosów.

Wykaz dotychczasowych członków Rad Notarialnych, którzy ustąpili z mocy art. 29 § 4 pr. o not., a w których miejsce Walne Zgromadzenia dokonały wyborów uzupełniających, przedstawia się jak następuje:

Warszawa — Zygmunt Hübner (Warszawa), dr Wiktor Natanson (Warszawa), Radzisław Wodziński (Łódź), Ryszard Koch (Błonie).

Kraków — dr Franciszek Szymanowicz (Kraków), dr Józef Popkiewicz (Skawina), Tadeusz Pawłowski (Tarnów).

Poznań — dr Stefan Piechocki (Poznań), dr Jan Sławski (Poznań), dr Edmund Lauterer (Gniezno).

Toruń — Józef Mielcarek (Toruń), Stanisław Złowodzki (Grudziądz).

Lublin — Wacław Salkowski (Lublin), Tadeusz Żenczykowski (Kielce).

Katowice — Antoni Rostek (Katowice), dr Mikołaj Kosała (Chorzów), Stosław Raczyński (Sosnowiec).

Gdańsk — Stanisław Cisło (Szczecin), Ferdynand Reif (Kościerzyna), Franciszek Wyborski (Starogard Pom.).

Rada Notarialna we **Wrocławiu** pozostała w dotychczasowym składzie, ustalono bowiem w porozumieniu z Prezesem S. A., że przez analogię z postanowieniami §§ 3 i 4 art. 126 pr. o not. mandaty członków, wybranych 23 listopada 1947 r., trwają do dnia 31 maja 1949 r.

Po dokonanych przez Walne Zgromadzenia wyborach uzupełniających (art. 28 pkt. 1 pr. o not.) i po ukonstytuowaniu się (art. 32 § 1 pr. o not.) — Rady Notarialne w kadencji 1948/49 działają w następującym składzie osobowym:

RADA NOTARIALNA W WARSZAWIE

Zygfryd Krauze — Prezes, **Karol Hettlinger** — Wiceprezes, **Stanisław Cichosz** — Sekretarz, **Wacław Rembertowicz** — Skarbnik (wszyscy z Warszawy), dr **Stefan Breyer** (Warszawa), **Julian Siennicki** (Warszawa), **Bronisław Czernic** (Warszawa), **Stefan Szmidt** (Łódź), **Stanisław Kieszkowski** (Żyrardów), dr **Adam Muszyński** (Wyszków), **Henryk Piekarski** (Sochaczew).

RADA NOTARIALNA W KRAKOWIE

Ludwik Mleczko (Kraków) — Prezes, dr **Bolesław Trzos** (Kraków) — Wiceprezes, dr **Tadeusz Rotter** (Kraków), dr **Jan Pawłowski** (Kraków), **Jan Grzybczyk** (Leżajsk), **Kazimierz Marowski** (Dębica), **Adolf Reaubourg** (Krzeszowice), **Aleksander Rybiański** (Muszyna), dr **Ignacy Janusz Weiss** (Bochnia), **Franciszek Witkiewicz** (Przemyśl), dr **Roman Zarytkiewicz** (Oświęcim).

RADA NOTARIALNA W POZNANIU

Edward Korytowski — Prezes, **Marian Żmidziński** — Wiceprezes, **Albin Limanowski** — Sekretarz, dr **Zygmunt Nowosielski** — Skarbnik (wszyscy z Poznania), **Bohdan Stasiński** (Poznań), **Franciszek Podejma** (Ostrów Wlkp.), **Franciszek Faralisz** (Rawicz), **Jan Meyssner** (Zielona Góra), **Karol Wyganowski** (Kalisz).

RADA NOTARIALNA W TORUNIU

Aleksander Jarzęcki (Toruń) — Prezes, **Jan Zakrzewski** (Toruń) — Wiceprezes, **Józef Bilewicz** (Wąbrzeźno) — Sekretarz i Skarbnik, dr **Czesław Nieduszyński** (Bydgoszcz), **Stanisław Janicki** (Bydgoszcz), **Jan Knach** (Inowrocław), **Adam Jundziłł** (Olsztyn), **Alfons Gracz** (Sępólno), **Eugeniusz Łuński** (Włocławek).

RADA NOTARIALNA W LUBLINIE

Julian Borkowski (Lublin) — Prezes i Skarbnik, **Adolf Dzyr** (Lublin) — Wiceprezes i Sekretarz, **Paweł Garapich** (Puławy), **Jan Kudelski** (Krasnystaw), **Ludwik Kutrzeba** (Kielce), **Jan Przegaliński** (Janów Lub.), **Władysław Roguski** (Radom), **Józef Turowski** (Radom), **Michał Wiszniewski** (Zamość).

RADA NOTARIALNA W KATOWICACH

Stanisław Czub (Katowice) — Prezes, **Adam Brzostyński** (Katowice) — Wiceprezes, **Edmund Kurpisz** (Wodzisław) — Sekretarz i Skarbnik, **Antoni Bogucki** (Sosnowiec), dr **Jan Kotas** (Cieszyn), **Roman Rastawiecki** (Bytom), dr **Alojzy Smoła** (Rybnik), dr **Bronisław Śpiewak** (Opole), **Zenon Szust** (Zabrze).

RADA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Dr **Tadeusz Sikora** — Prezes, **Zdzisław Janicki** — Wiceprezes, **Ignacy Jakubiec** — Sekretarz, **Władysław Łoziński** — Skarbnik (wszyscy z Wrocławia), **Marian Kornafel** (Dzierżoniów), **Wiktor Łoś-Tynowski** (Oleśnica), **Tadeusz Mühler** (Kłodzko), **Józef Rowiński** (Brzeg), **Emil Korczyński** (Wałbrzych).

RADA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Hilary Ewert - Krzemieniewski (Gdynia) — Prezes, **Alfons Lewandowski** (Gdańsk) — Wiceprezes, **Stanisław Kurpiel** (Gdańsk) — Sekretarz, **Edward Albin Heidrich** (Gdynia) — Skarbnik, **Leon Jaworski** (Szczecin), **Antoni Sobol** (Szczecin), **Zbigniew Trybulski** (Słupsk), **Stefan Dubyna** (Malbork), **Jan Szociński** (Wałcz).

XXXVI KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 6 czerwca r. b. zasiadała w Warszawie XXXVI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. — pod przewodnictwem J. Borkowskiego, Prezesa R. N. w Lublinie.

XXXVI Konferencja poświęcona była wyłącznie jednej sprawie, a mianowicie dalszemu opracowaniu zasad organizacji i programu działania instytucji, która miałaby na celu **realizację programu społecznego korporacji notarialnej** we wszystkich dziedzinach współdziałania koleżeńskiego — dla dobra jej członków, dla dobra zawodu, dla dobra publicznego.

Wyłoniona dla przygotowania sprawy komisja międzyizbowa obradowała przez cały dzień 5 czerwca r. b. i opracowała podstawowe wytyczne na okres organizacyjny. W myśl tych wytycznych XXXVI Konf. Pr. R. N. ustaliła, że na czoło planowanej działalności należy wysunąć akcję **zapomogową i samo-**

pomocową, zabezpieczającą interesy socjalne notariuszów oraz wdów i sierot po nich. Na akcję tę, prowadzoną w ramach poszczególnych zbiorowisk izbowych w dwóch odrębnych działach organizacyjnych, przeznacza się ogromną część rozporządzalnych funduszów. Akcja ma być zakreślona dostatecznie szeroko, by podstawowym wskazaniom solidarności koleżeńsko - zawodowej stać się mogło zadość. Pozostałe fundusze przeznaczone będą, po pokryciu kosztów administracyjnych, na cele **wydawnicze** i **stypendialne,** a więc na cele, mające na względzie zaspokojenie aspiracji ogólnych Notariatu, który pragnie w ten sposób wnieść swój wkład do zbiorowego budownictwa społecznego prawnictwa polskiego.

Przedstawiona sprawa nie jest jeszcze ostatecznie w szczegółach opracowana. Nastąpi to dopiero na następnej XXXVII Konf. Pr. R. N., która obradować będzie na podstawie opracowania przygotowawczego, jakie dokonane będzie w połowie sierpnia r. b. przez wyłoniony tymczasowy międzyizbowy organ koordynacyjny. Do 1 października r. b. rzecz jest **w stadium organizacji:** na okres organizacyjny obowiązują prowizorycznie ustalone zasady akcji zapomogowej i samopomocowej — w niezbędnym i niecierpiącym zwłoki zakresie. Całość ruszy w pełni dopiero po upływie okresu organizacyjnego.

Powzięte przez XXXVI Konf. Pr. R. N. uchwały organizacyjne w liczbie dziesięciu — to dalszy walny krok naprzód w kierunku zmontowania szeroko zakrojonej pracy zbiorowej, którą — jeżeli rebus sic stantibus zdoła się ją odpowiednio zorganizować i poprowadzić — Notariat polski będzie się mógł zasadnie szczycić.

W relacji z następnej XXXVII Konf. Pr. R. N., która odbędzie się w Lublinie w dniach 11 i 12 września r. b., będziemy już niezawodnie mogli podać dalsze szczegóły projektowanej pracy zbiorowej.

ŻYCZENIA DLA NOTARIATU FRANCUSKIEGO

Przewodniczący 47-go Kongresu Notariuszów Francji (Congrès des Notaires de France), który to doroczny sejmik zawodowy Notariatu francuskiego po przerwie wojennej obradował po raz drugi w dniach 14—16 czerwca r. b.,

nadesłał — jak to już zanotowaliśmy — gorące zaproszenie pod adresem Notariatu polskiego o wzięcie udziału w Kongresie.

W odpowiedzi na zaproszenie Prezes R. N. w Warszawie, działając z upoważnienia XXXV Konf. Pr. R. N., wystosował dnia 31 maja r. b. do Przewodniczącego Kongresu pismo z podziękowaniem, w którym zaznaczył, że wskutek nawału pilnych spraw zawodowych przedstawicielstwo Notariatu polskiego nie może w roku bieżącym udać się do Francji i że nastąpi to niezawodnie, jak tego pragniemy, w roku przyszłym, a to w celu nawiązania przyjaznych stosunków z kolegami francuskimi pod znakiem zawsze trwałej przyjaźni polsko - francuskiej. W tej myśli Prezes R. N w Warszawie przekazał 47-mu Kongresowi Notariuszów Francji najlepsze życzenia Notariatu polskiego.

OD ADMINISTRACJI

Administracja uprzejmie prosi Prenumeratorów o wyrównanie wszelkich zaległości z okresu do 1 lipca r. b. i o uiszczenie przedpłaty za III kwartał r. b.

Administracja usilnie prosi Prenumeratorów, by przy przekazywaniu należności pisma przez P. K. O., niezależnie od podania nazwiska i adresu oraz tytułu wpłaty na blankiecie przekazowym, zawiadamiali Administrację kartą pocztową o dokonanej wpłacie — z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że bez tego powstają częstokroć nieporozumienia przy zarachowaniu dokonywanych wpłat.

PIŚMIENNICTWO

OSTATNIA POZYCJA FRYDERYKA ZOLLA

PRAWO CYWILNE W ZARYSIE (OPRACOWANE PRZY WSPÓŁUDZIALE DRA ADAMA SZPUNARA, DOCENTA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO). **PRAWO SPADKOWE** (TOM V).

Kraków — 1948. Księgarnia Powszechna. Str. 126.

W artykule pozgonnym, poświęconym pamięci Fryderyka Zolla na czele Nr 5 rb. P. N., zaznaczone zostało, że ostatnia z cyklu podręcznikowego „Prawo Cywilne w zarysie" pozycja (t. V: Prawo Spadkowe) — „ma się lada dzień ukazać na półkach księgarskich".

I tak się też stało. Ostatnia z zaznaczonego cyklu i ostatnia w życiu pozycja wydawnicza znakomitego nauczyciela, podpisana do druku już po Jego odejściu, niedawno się ukazała, przynosząc na czele: „Kilka słów wstępnych zamiast przedmowy", skreślonych jeszcze Jego ręką w lutym r. 1948...

I tak to się ostatecznie dopełniła wędrówka ziemska Fryderyka Zolla.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CUDZE CZYNY

ZYGMUNT KONRAD NOWAKOWSKI: **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CUDZE CZYNY WEDŁUG KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ**

Poznań — 1948. Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z zasiłku Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty. Str. 275 (dużego formatu).

Praca Dra Zygmunta Konrada Nowakowskiego, zastępcy profesora Uniwersytetu Poznańskiego jest poświęcona odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej za cudze czyny, uregulowanej przez przepisy ko-

deksu zobowiązań. Po krótkim rysie historycznym Autor omawia różnicę między odpowiedzialnością kontraktową i deliktową, a następnie przechodzi do określenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do nadzoru (art. 134 oraz 142 k. z.), odpowiedzialności dających zlecenie (art. 134 oraz 144 k. z.) i odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez podwładnych (art. 145 k. z.), która jest przedstawiona najobszerniej. W drugiej części swej pracy Autor wykłada odpowiedzialność kontraktową za cudze czyny (art. 241 i inne k. z.), a także roszczenie zwrotne, które przysługuje ponoszącemu odpowiedzialność za cudze czyny w stosunku do osoby, za którą odpowiada.

Praca uwzględnia literaturę francuską, niemiecką i angielską oraz zarówno orzecznictwo polskie, jak i obce w tej dziedzinie.

Zaznaczyć należy, że omawiana praca jest w naszej literaturze pierwszą obszerniejszą próbą objaśnienia odpowiedzialności za cudze czyny według kodeksu zobowiązań. Na podkreślenie zasługuje wyraźne przedstawienie różnic między odpowiedzialnością deliktową a kontraktową, określenie grona osób zobowiązanych do nadzoru, a zwłaszcza jasna konstrukcja odpowiedzialności dających zlecenie i odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez podwładnych. Zdaniem Autora, różnice między art. 144 i art. 145 k. z. istnieją nie tylko w podstawie odpowiedzialności (konstrukcja winy i konstrukcja ryzyka — zysku), nie tylko w zakresie osób, które odpowiadają i za które się odpowiada, ale również w pojęciu szkody wyrządzonej przez sprawcę „przy wykonywaniu powierzonej mu czynności". Uzasadnienie tej różnicy Autor ilustruje bogatymi przykładami, zaczerpniętymi z literatury i orzecznictwa, a różnicę uzasadnia odmiennością podstaw odpowiedzialności.

Najobszerniej omówione są zagadnienia związane z art. 145 k. z. Zdaniem Autora, art. 145 k. z. jest wyjątkiem od zasad wyrażonych w art. 134 i 144 k. z., które pozwalają na wprowadzenie odpowiedzialności za cudze czyny w przypadku winy w wyborze i nadzorze nad osobami, którym się powierza wykonywanie czynności. W świetle art. 145 powierzający odpowiada za winę swego podwładnego, na podstawie przyjętego ryzyka i poszukiwanego zysku, choćby nawet sam winy nie ponosił. Kto posługuje się innymi dla własnych korzyści, winien odpowiadać za ich czyny jak za własne. Rozwijanie działalności związane jest zawsze z możliwością wyrządzenia szkody. Ryzyko powstania szkody winno obciążać nie tylko jej bezpośredniego sprawcę, ale także i tego, kto czerpie zyski z cudzej działalności.

Między powierzającym wykonanie czynności a sprawcą musi istnieć stosunek przełożonego do podwładnego. Nie każdy przełożony będzie odpowiadał za podwładnego, bo nie każdy przełożony czerpie osobiste zyski z pracy podwładnego.

Przełożonym odpowiedzialnym za czyny podwładnego jest ten przełożony, który na mocy prawa lub umowy jest upoważniony do dawania instrukcji i rozkazów w swym własnym interesie. Z naciskiem podkreślić trzeba, że chodzić tu musi o osobistą korzyść przełożonego. Podwładnym jest ten, kto zazwyczaj na skutek umowy lub prawa przyjmuje instrukcje i rozkazy od przełożonego ponoszącego za niego odpowiedzialność albo od osoby, która przełożonego reprezentuje. Stosunek przełożonego do podwładnego oraz dawanie instrukcji opiera się zwykle na ustawie lub umowie. Stosunek ten może się jednak wytworzyć poza prawem. I tak fakt dawania instrukcji i rozkazów, o ile z nim łączy się posłuszeństwo wykonywującego czynności, powoduje powstanie stosunku przełożonego do podwładnego, jeżeli wykonywujący jest zależny ekonomicznie i socjalnie od powierzającego wykonywanie czynności. Jeżeli więc np. pełnoletni syn, zależny ekonomicznie i socjalnie od ojca, wykonuje w interesie ojca jego instrukcje i rozkazy, a przy wykonywaniu powierzonych mu czynności z własnej winy wyrządzi szkodę, to ojciec ponosić będzie odpowiedzialność.

Od powyższego pojęcia podwładnego istnieje jednak wyjątek podyktowany interesem publicznym. Są mianowicie osoby, które z racji swego stanowiska korzystać muszą z niezależności przy spełnianiu czynności zawodowych, w szczególności nie mogą przyjmować instrukcji i rozkazów od niefachowców. Przykładowo wymienić tu wypadnie sędziów, notariuszów, adwokatów i lekarzy. Lekarz nie może być w swoich zabiegach podwładnym dyrektora szpitala, który nie ma wykształcenia lekarskiego. Sędzia i notariusz, wykonywując zawodowe funkcje, nie mogą być nigdy podwładnymi. Samodzielność tych osób jest wypływem interesu społecznego i szczególnego zaufania, jakim darzy się te osoby.

Odpowiedzialność z art. 145 k. z. zaczyna się i kończy tam, gdzie powstaje i zanika stosunek przełożonego do podwładnego.

Poza stałym rozwiązaniem stosunku przełożonego do podwładnego, stosunek ten zanika jeszcze w dwóch przypadkach, a z nim i odpowiedzialność z art. 145 k. z.:

a) Pierwszym przypadkiem będzie przeniesienie praw przełożonego na inną osobę. Czasem się zdarza, że przełożony odstąpi prace swych pracowników innemu przedsiębiorcy, który we własnym interesie

będzie cudzym pracownikom wydawał instrukcje i rozkazy. W przypadku tym będziemy mieli do czynienia z dwoma przełożonymi, tj. przełożonym stałym i tymczasowym. Który z tych przełożonych będzie ponosił odpowiedzialność? Ponosić ją będzie tylko jeden przełożony, mianowicie ten, który pracownikami się posługuje na swój własny rachunek i niebezpieczeństwo. Czasem umowa między przełożonymi decyduje o tym, na czyj rachunek i ryzyko mają pracownicy pracować. Umowa taka dotyczy poszkodowanego w tym znaczeniu, że z niej wynika, kto jest przełożonym ponoszącym odpowiedzialność. W braku takiej umowy odpowiedzialność obciąża tego przełożonego, który osiąga główne zyski z pracy pracowników. Jeżeli i ten moment trudno ustalić, odpowiedzialnym będzie ten, kto przez nadzór i instrukcje mógł łatwiej wykluczyć powstanie szkody. Zwykle osobą tą będzie tymczasowy przełożony. Jeżeli jednak pracownicy zostali przekazani tymczasowemu przełożonemu wraz z maszynami lub innym sprzętem dla ich dozoru lub obsługi, wtedy ten kto dostarczył przedmiotów odpowiedzialny będzie również za przysłanych ludzi.

b) Drugim przypadkiem ustanie stosunku przełożonego do podwładnego będzie działanie przez pracownika p o z a wykonywaniem powierzonej mu czynności. Przełożony tylko wtedy odpowiada, gdy szkoda powstała przy wykonaniu powierzonej mu czynności. Tutaj (art. 145 k. z.) pojęcie „przy wykonywaniu powierzonej czynności" jest węższe aniżeli w art. 144 k. z. Jest to następstwem tego, że przełożony odpowiada, gdy podwładny działa dla jego osobistej korzyści. Jeżeli podwładny nie działa w celu realizowania planu i korzyści przełożonego, odpada jego odpowiedzialność z art. 145 k. z. Zdarzyć się jednak może, że przełożony nie będzie odpowiadał z art. 145 k. z., lecz z art. 144 k. z., który przewiduje szerszy zakres odpowiedzialności „przy wykonywaniu powierzonej czynności".

Praca Prof. N o w a k o w s k i e g o jest cennym wkładem do piśmiennictwa prawniczego i walnie przyczyni się do wyjaśnienia wielu dotąd odłogiem leżących problemów z zakresu odpowiedzialności za cudze czyny. Podkreślić należy subtelną wnikliwość Autora przy omawianiu wszelkich choćby tylko peryferycznie z tematem związanych kwestii. Żałować tylko należy, że Autor pominął w swej pracy odpowiedzialność osób prawnych za cudze czyny, a w szczególności Skarbu Państwa.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że omówiona praca wydana została nakładem P o z n a ń s k i e g o T o w a r z y s t w a P r z y j a c i ó ł N a u k — z zasiłku W y d z i a ł u N a u k i M i n i s t e r s t w a O ś w i a t y.

Bohdan Stasiński

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Dr Władysław Namysłowski, Prof. U. M. K.: **Polskie Prawo Komunikacyjne** (w zarysie). Prawo drogowe. Prawo kolejowe. Prawo żeglugi morskiej. Prawo żeglugi śródlądowej. Prawo lotnicze. Prawo pocztowo-komunikacyjne. Toruń — 1948. Księgarnia Naukowa T. Szczęsny i S-ka. Str. 160 (średniego formatu).

Praca wytrawnego znawcy przedmiotu, profesora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, obejmuje systematyczny wykład polskiego prawa komunikacyjnego. Jako podręcznik — odda niezawodnie cenne usługi studiującej młodzieży prawniczej, jako zestawienie obowiązujących w zakresie obrotu komunikacyjnego przepisów — może być wielce przydatna praktykom zawodów prawniczych.

*

Jan Namitkiewicz: **Przemysł i Handel a Prawo** (popularny zarys prawa handlowego, wekslowego, czekowego i przemysłowego). Wydawnictwo „Kolumna" — Łódź. Str. 242 (małego formatu).

W przedmowie Wydawca zapowiada, że zaznaczonym opracowaniem wybitnego specjalisty w dziedzinie prawa handlowego zapoczątkowuje „serię popularyzacji prawa".

We wstępie Autor przedstawia w plastyczny sposób podłoże prawa handlowego i jego istotę, zaznaczając od razu, że — „te dziedziny polskiego ustawodawstwa handlowego, które były ściśle związane z ustrojem wielko-kapitalistycznym uległy faktycznemu wyeliminowaniu (przepisy o prawie akcyjnym, o giełdzie pieniężnej, o kartelach itp.)".

Z kolei Autor w trzech częściach (I. Prawo handlowe. II. Prawo wekslowe i czekowe. III. Prawo przemysłowe) daje żywy wykład podstawowych pojęć i przepisów prawnych — dla użytku kół gospodarczych. W tym ujęciu opracowanie znanego uczonego i praktyka spełni niezawodnie swe zadanie.

Z dniem 25 maja r. b. siedziba Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie przeniesiona została do gmachu sądów przy ul. Leszno 53/55.

Ministerstwo zajmuje świeżo odremontowaną frontową część gmachu od ul. Leszna.

ACTUALIA

REFLEKSY POŁĄCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH

W związku ze sprawą połączenia partii robotniczych, z okazji święta 1 Maja 1948 r., organ Ministerstwa Sprawiedliwości „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" na czele Nr. 5 r. b. tak oto ujmuje refleksy tego połączenia na terenie prawniczym:

...Jeżeli chodzi o nasz teren, o teren prawniczy, to jest rzeczą oczywistą, iż realizacja idei jedności organicznej obu partyj robotniczych PPS i PPR stanie się czynnikiem przyspieszenia procesu demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Jest rzeczą jasną, iż połączenie sił obu partyj robotniczych wpłynie na wzmożenie aktywności tych partyj w terenie sądowniczym, na wzmożenie ich wpływów w wymiarze sprawiedliwości, niezależnie od zasięgu liczbowego kół i członków partyj w sądownictwie.

Nie trzeba chyba dowodzić, iż aktywizacja partyj robotniczych w terenie sądowniczym przyczyni się do pogłębienia kontaktu sądownictwa poprzez transmisję oddziaływania partyjnego z masami robotniczymi, a to niezależnie od tego, czy ktoś do partyj robotniczych należy czy też jest członkiem innej partii demokratycznej, czy też pozostaje w szeregach bezpartyjnych.

...Rzecz jasna, iż dalsze kroczenie naprzód mas ludowych po szlaku, wyznaczonym przez utrwalenie się ustroju demokracji ludowej w Polsce, że przyspieszony krok tych mas po drodze do realizacji socjalizmu wymaga dotrzymania kroku we wspólnym marszu od czynników wymiaru sprawiedliwości, od czynników powołanych do roli strażnika ustroju ludowo-demokratycznego i jego zdobyczy. Zapóźnienie w tym marszu oznaczałoby dla sądownictwa powszechnego, któremu stawia się wciąż zarzuty, iż pozostaje w tyle za procesem demokratyzacji życia państwowego krok wstecz, oznaczałoby groźbę cofania się. A przecież sądownictwo nie może

pozostać w oderwaniu od procesów, nurtujących rzeczywistość polską dnia dzisiejszego, nie może pozostać na pozycjach marginesowych tej rzeczywistości.

Dla prawnika sprawa pogłębienia zasad nauki socjalistycznej, która rozszerza i rozjaśnia widnokrąg nauki o państwie i prawie, o ich genezie i roli w kształtowaniu życia społecznego, nabiera szczególnego znaczenia. Zagadnienie to wyłania się ze szczególną aktualnością na gruncie dojrzewającej jedności organicznej obu nurtów politycznych w ruchu robotniczym.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SĄDOWNIKÓW

W dniach 29 i 30 maja r. b. odbyło się w Poznaniu **plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich.**

W posiedzeniu Zarządu Głównego uczestniczył przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości Dyr. J. Ordyniec.

Tygodniowy Biuletyn Prasowy Min. Sprawiedl. (Nr 25 r. b.) tak streszcza przebieg posiedzenia:

Przybyłych powitał Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ob. Opuszyński, jako gospodarz, po czym obrady zagaił Prokurator Kabalski.

Referat polityczny wygłosił Wicewojewoda Migoń, szkicując w nim sytuację Polski i stanowisko, jakie powinno zająć wobec dokonywujących się przemian sądownictwo polskie.

Sprawozdanie Prezydium Zarządu Głównego złożył sekretarz generalny Prokurator Pietruszka.

W toku obrad przedstawiono dotychczasowe wyniki podjętej przez sądownictwo akcji usprawnienia pracy, poświęcono uwagę wczasom pracowniczym, wysłuchano sprawozdań z prac terenowych pełnomocników Zarządu Głównego oraz omówiono szereg spraw bieżących.

W dalszym punkcie porządku dziennego dokonano wyboru Prezesa Zarządu Głównego, którym został Prokurator Sądu Najwyższego ob. Jerzy Jackiewicz.

Ponadto na posiedzeniu uchwalono kilka rezolucji politycznych, których brzmienie podał Nr 26 r. b. Biuletynu Prasowego Min. Sprawiedl.

CENTRALNA SZKOŁA PRAWNICZA

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości, ogłoszonym w Nr. 7 Dziennika Urzędowego, z dniem 1 czerwca r. b. utworzona została w Warszawie **Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza.**

Charakter Centralnej Szkoły Prawniczej ujmuje Nr 22 tygodniowego Biuletynu Prasowego Min. Spraw., jak następuje:

Centralna Szkoła Prawnicza będzie uczelnią wyższego typu, łączącą program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program Szkoły obliczony jest na dwa lata. Kandydatów do Szkoły obowiązywać będzie w zasadzie średnie wykształcenie; bez matury przyjmowani będą jedynie zdolniejsi aplikanci dotychczasowych Szkół Prawniczych, oraz ci kandydaci, którzy posiadają poważną praktykę prawniczą w swym dotychczasowym zawodzie. Do Szkoły przyjmowani będą jedynie kandydaci, kierowani przez centralne władze demokratycznych partyj politycznych lub organizacyj społecznych.

Cel, zadania i organizację Szkoły określi statut.

KURS Z ZAKRESU PRAWA O KS. WIECZ.

Kurs dla sędziów-wizytatorów i instruktorów oddziałów ksiąg wieczystych, o którym już pokrótce donieśliśmy w ostatnim numerze (str. 561), odbył się w dniach od 20 do 26 maja r. b. z udziałem 52 sędziów z terenu całego Państwa.

Otwarcia kursu dokonał z ramienia Departamentu Szkolenia Zaw. Prawn. i Pop. Pr. Sędzia S. A. Bielski.

Zagadnieniom wprowadzenia w życie prawa o księgach wieczystych, dotychczasowym osiągnięciom i zamierzeniom w tej dziedzinie Ministerstwa Sprawiedliwości na przyszłość poświęcony był inauguracyjny wykład Sędziego S. N. Grudzińskiego.

Z kolei Prof. Wasilkowski omówił materialne zasady ksiąg wieczystych.

Następnie Sędziowie-Notariusze Breyer, Krauze i Szawłowski z Nadzoru Sądowego szczegółowo zreferowali stanowisko Ministerstwa w przedmiocie jednolitego wykonywania prawa o ks. wiecz. i przepisów związkowych, zaś Sędziowie

Latowski z Poznania, Kurski z Krakowa i Wiceprezes S. O. Błachuta z Wrocławia omówili specjalne zagadnienia z dziedziny ksiąg wieczystych o charakterze dzielnicowym (niektóre z tych wywodów będą opublikowane w P. N.).

W ramach kursu odbyły się również wykłady poświęcone zagadnieniom ogólnym. Prof. Żurawicki mówił o roli państwa w ustrojach społecznych, Sędzia S. N. Kapitaniak o zadaniach sędziego w państwie demokracji ludowej oraz o zasadach przyszłej reformy sądownictwa, zaś Sędzia S. N. Grudziński omówił zasady wykonywania przez Ministerstwo Sprawiedliwości nadzoru nad działalnością sądów.

Starannie przygotowany materiał, ujęty w wykładach i referatach, oraz udział wśród uczestników wybitnych znawców nowego prawa o księgach wieczystych, złożyły się na dodatni pod każdym względem wynik kursu.

O USPOŁECZNIENIE ADWOKATURY

Na łamach Nr. 6 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" ukazał się pt. „Paląca konieczność" artykuł Aleksandra Rypińskiego, p. o. Sędziego Grodzkiego we Wrocławiu, ostro krytykujący postawę adwokatury polskiej, jako pozostającej w tyle za odbywającymi się w Państwie przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi i wykazującej niski poziom etyki zawodowej i społecznej. Autor m. in. wywodzi:

> Bardzo dużo mówi się w ustroju kapitalistycznym o tak zwanej etyce adwokackiej, ale my wiemy jak to praktycznie wygląda. Poza nielicznymi wyjątkami większość adwokatów w tych warunkach zmierza wszelkimi drogami, do tego, ażeby dla swego klienta uzyskać korzystny wyrok w sprawie cywilnej, czy karnej. I za dobrego adwokata ogół uważa tego, który dzięki swemu krętactwu, umiejętności zagmatwania sprawy, potrafi wprowadzić sąd w błąd i sprawę „wygrać". Tak wygląda w praktyce etyka adwokacka w ustroju kapitalistycznym. Adwokaci są wiernymi sługami warstw posiadających i poza nielicznymi jednostkami, które potrafiły stanąć wyżej i śmiało zabrać głos w obronie uciśnionych, ogół woli, we własnym zresztą interesie, gorliwie wypełniać wolę swoich mocodawców-kapitalistów.

Jakiż na to sposób? Recepta Autora opiewa:

Nie ulega wątpliwości, że przyczyna obecnego stanu rzeczy w adwokaturze tkwi w jej strukturze. Na plan pierwszy wysuwa się konieczność ujęcia adwokatury w jakieś ściślejsze, bardziej uchwytne ramy organizacyjne, które by zagwarantowały możliwość efektywniejszego oddziaływania na ten odcinek wymiaru sprawiedliwości. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim zagadnienie pewnego uniezależnienia, oczywiście nie w sensie absolutnym, adwokata od klienta. Wydaje mi się, że jedynym środkiem do tego prowadzącym, jest likwidacja indywidualnych kancelarii adwokackich, zrzeszenie adwokatów w swego rodzaju spółdzielnie, które by obejmowały grupy poszczególnych adwokatów, jednym słowem nie upaństwowienie adwokatury, a raczej jej uspółdzielczenie.

Zanotowany wyżej artykuł wywoła niezawodnie silną reakcję ze strony adwokatury.

NOWY USTRÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI

W Nr. 30 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały następujące trzy ustawy z 21. V. 1948 r., a mianowicie:

pod poz. 199 — o **Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni**,

pod poz. 200 — o **centralach spółdzielczo-handlowych**,

pod poz. 201 — o **przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych.**

Centralny Związek Spółdzielczy z siedzibą w Warszawie jest osobą prawną prawa publicznego. Członkami Związku są wszystkie centrale spółdzielni i spółdzielczo-państwowe oraz zrzeszone w nich spółdzielnie. Władzami Związku są: naczelną — Krajowy Kongres Spółdzielczy, uchwalającą i nadzorczą — Naczelna Rada Spółdzielcza, wykonawczą — Zarząd.

Centrala spółdzielni jest spółdzielnią, zrzeszającą wszystkie spółdzielnie określonego przez statut typu. Członkami jej mogą być tylko osoby prawne.

Rozwiązanie dotychczasowych związków lub central gospodarczych spółdzielni nastąpi na podstawie uchwały Naczelnej Rady Spółdzielczej. Prawa i obowiązki, wynikające z umów zawartych przez rozwiązany związek lub centralę, przechodzą z mocy samego prawa na właściwą centralę spółdzielni.

Oświadczenia woli, umowy, zobowiązania i wnioski, związane z wprowadzeniem w życie nowego ustroju spółdzielczości, wolne są od wszelkich podatków i opłat.

Przepisy art. 65 oraz art. 116—120 ustawy o spółdzielniach z 29. X. 1920 r. z późniejszymi zmianami — tracą moc. Prawa i obowiązki, ustalone przez ustawę o spółdzielniach a dotyczące Państwowej Rady Spółdzielczej i jej przewodniczącego przechodzą na Centralny Związek Spółdzielczy, zaś dotyczące związków rewizyjnych — na centrale spółdzielni.

Centrale spółdzielczo - państwowe, podlegające zasadniczo pomienionej ustawie poz. 199 oraz ustawie o spółdzielniach, będą tworzone zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu. Będą one podlegały wpisom do rejestru spółdzielni i przez zarejestrowanie będą nabywały osobowość prawną. Zasady i sposób dokonywania wpisów określi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości. Przewidziane jest również przekształcanie spółek handlowych, w których uczestniczy Skarb Państwa, na centrale spółdzielczo-państwowe.

Przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze, podlegające zasadniczo dekretowi z 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. Ust. Nr 8, poz. 42), będą powoływane do życia również zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, który może istniejące przedsiębiorstwa państwowe i odpowiednio spółki handlowe z kapitałem państwowym — przekształcać na państwowo-spółdzielcze.

STRUKTURA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

„Monitor Polski“ w dalszym ciągu ogłasza zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o tworzeniu **Centralnych Zarządów i nadzorowanych przez nie „przedsiębiorstw państwowych wyodrębnionych“** — na podstawie dekretu z 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych — według ujęcia prawnego, odnotowanego w poprzednim zeszycie (str. 573).

Po zarządzeniach, dotyczących przemysłu hutniczego (Nr 39 z 20. IV. 1948 r.), ukazały się zarządzenia z zakresu przemysłów węglowego i naftowego (Nr 47 z 12. V. 1948 r.) oraz papierniczego (Nr 56 z 20. VI. 1948 r.).

ZRZESZENIA PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

W Nr. 52 „Monitora Polskiego“ z 3. VI. 1948 r. ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie **powołania przymusowych Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu.** Zarządzenie obejmuje wykaz 44 zrzeszeń, powołanych na wniosek zainteresowanych samoistnych przemysłowców i zgodnie z opinią właściwych Izb Przemysłowo-Handlowych — na podstawie art. 76 prawa przemysłowego (Dz. Ust. Nr 53, poz. 468, 1927 r. — w brzmieniu Dz. Ust. Nr 40, poz. 350, 1934 r.).

DEKRET O UMARZANIU DOKUMENTÓW

W Nr. 28 Dziennika Ustaw pod poz. 190 obwieszczeniem Ministra Skarbu ogłoszony został jednolity tekst dekretu z 3. II. 1947 r. o **rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 1 września 1939 r.**

Jednolity tekst uwzględnia oczywiście obowiązujące od 1. V. 1948 r. zmiany, wprowadzone przez dekret z 14. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 21, poz. 140), natomiast nie obejmuje przepisów art. 2 i art. 3 tego dekretu, które to przepisy są ponownie w Nr 28 Dz. Ust. odtworzone.

PRZYMUSOWE UBEZPIECZENIE OD OGNIA

W Nr 26 Dziennika Ustaw pod poz. 178 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 20. IV. 1948 r., wydane na podstawie dekretu o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. Ust. Nr 19, poz. 72, 1947 r.), o **przymusowym ubezpieczeniu budowli od ognia.**

Rozporządzenie stanowi m. in., że w razie przejścia tytułu własności ubezpieczonej budowli na inną osobę nowy właściciel wstępuje w prawa i obowiązki swego poprzednika.

Rozporządzenie uchyla zaznaczone w jego treści przepisy prawa z 27. V. 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o P. Z. U. W. (Dz. Ust. Nr 3, poz. 23, 1933 r. — z późniejszymi zmianami).

W tymże Nr 26 Dz. Ust. pod poz. 179 ogłoszone jest rozporządzenie Ministra Skarbu z 28. IV. 1948 r. w sprawie **umownych ubezpieczeń rzeczowych — prowadzonych przez P. Z. U. W.**

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 lipca r. b. zniesione zostały Sądy Grodzkie w **Mogielnicy** i **Nasielsku** w okręgu S. O. w Warszawie. Okręg S. Gr. w Mogielnicy włączony został do okręgu S. Gr. w **Grójcu**, okręg S. Gr. w Nasielsku — do okręgu S. Gr. w **Pułtusku** (Dz. Ust. Nr 29, poz. 197).

Kilka gromad i osiedli, należących do powiatu tucholskiego, wyłączonych zostało z dniem 1 lipca r. b. z okręgu S. Gr. w **Świeciu** — z włączeniem do okręgu S. Gr. w **Tucholi.**

Z dniem 1. VII. r. b. utworzony został Sąd Pracy we **Wrocławiu.**

KSIĄŻKI KONTROLI SĄDOWEJ

Okólnikiem (Nr 17/48/GS), ogłoszonym w Nr. 7 Dziennika Urzędowego, Minister Sprawiedliwości zarządził zaprowadzenie z dniem 1 lipca r. b. we wszystkich sądach i podległych urzędach **książek kontroli** według podanego wzoru.

Do prowadzonej przez sekretariat każdego sądu książki kontroli wpisywane będą wszystkie wizytacje, lustracje i kontrole, dokonywane przez jakiekolwiek powołane do tego organy.

Rzecz wiąże się z powziętą zgodnie z uchwałą Rady Państwa — uchwałą Rady Ministrów z 26. IV. 1948 r., ogłoszoną w Nr. 51 „Monitora Polskiego" z 1. VI. 1948 r. w sprawie **organizacji i funkcjonowania kontroli wewnętrznej** w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz o jej współpracy z kontrolą państwową i społeczną.

POSZUKIWANIE KSIĄG WIECZYSTYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Prezesów S. A. i S. O. oraz Kierowników S. Gr. o zgłaszanie do Wydziału Administracyjnego Ministerstwa wszelkich posiadanych lub w przyszłości uzyskanych informacji o **miejscach przechowywania w Niemczech akt i ksiąg gruntowych (hipotecznych),** wywiezionych z sądów, położonych na obszarach Rzplitej.

Akcja poszukiwania ksiąg wieczystych, wywiezionych w czasie wojny przez opętanego szałem niszczycielskim okupanta niemieckiego, trwa w dalszym ciągu.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IX-X — 1948 r.

OD KOMITETU REDAKCYJNEGO

Komitet Redakcyjny „Przeglądu Notarialnego" stwierdza, że opublikowanie w ostatnim Nr. 7-8 artykułu prof. Jerzego Michalskiego o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych nastąpiło bez uzgodnienia z Komitetem Redakcyjnym, który nie podziela ani treści, ani też formy wypowiedzi prof. Michalskiego.

W związku z tym dotychczasowy Redaktor „Przeglądu Notarialnego" Not. dr Wiktor Natanson ustąpił ze swego stanowiska. Redakcję „Przeglądu Notarialnego" objął Not. Piotr Zubowicz.

O POZYCJĘ PRAWNICTWA

Jesteśmy świadkami dokonywających się na naszej ziemi głębokich zmian ustrojowych i agonii dawnego układu kapitalistycznego.

Otwierają się przed nami nowe perspektywy planowej gospodarki i podziału dóbr uniemożliwiającego wyzysk jednych jednostek przez inne.

Powstają przed nami silne zręby nowej gospodarki upaństwowionej i uspołecznionej, zjawisko już dziś nieodosobnione nawet w krajach o strukturze nawskroś kapitalistycznej.

Przesuwają się przed nami wielkie masy ludzi, których porwał nurt społeczno-politycznych przemian.

Prawnicy wychowani w zasadach światopoglądu idealistycznego z małymi tylko wyjątkami rzadko zgłębiali problemy ekonomiczne pod kątem doktryny socjalistycznej i rzadko też w swych badaniach zjawisk socjalno-ekonomicznych stosowali metody przenikliwej analizy w oparciu o teorię naukowego socjalizmu Karola Marksa.

Prowadziło to do zapoznawania roli, jaką odegrała teoria materializmu historycznego w dziele wyjaśnienia procesów kształtowania się wzajemnych stosunków różnych społeczeństw, jak również do zapoznawania faktu, że właśnie walka klas znamionująca rozwój społeczny, stając się punktem wyjściowym, podcięła ustrój kapitalistyczny i doprowadziła w konsekwencji do ustroju socjalistycznego

Trudno jest dziś stwierdzić, jaka ilość prawników, wychowanków dawnej szkoły, nie wyzwoliła się jeszcze z pęt ideali-

stycznego światopoglądu, w tak wielkim stopniu utrudniającego dostrzeganie tych głębokich racji ekonomiczno-rozwojowych, jakie formują naszą dzisiejszą rzeczywistość.

Powołani z tytułu swego zawodu do wykonywania i wcielania w życie nowego prawodawstwa, nie będą oni mogli odczuć całej pełni jego ducha i w wielu wypadkach pomimo swej woli nie będą mogli być wiernymi odtwórcami tych racji i tendencji, jakie przyświecają tym reformom, które poprzez szereg form przejściowych zmierzają do czystej formy marksistowsko-leninowskiego socjalizmu.

Dlatego też ci dotknięci jeszcze tradycją idealistycznego myślenia muszą oderwać się od tej doktryny zamierającego świata, a wchłonąć w siebie te prawdy, które legły u podstaw wszystkich naszych reform i przemian, a które niepodzielnie wywodzą się z dialektyki naukowego socjalizmu Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Inaczej spotka ich zarzut daltonizmu i mogą okazać się poza głównym nurtem życia, a inteligencja prawnicza polska, mająca tak ładne karty w walce o postęp społeczny, nie powinna być nieobecna tam, gdzie jest jej wielka potrzeba.

Wśród wielu zadań, wysunąć tu należy bardzo poważną rolę, jaką winni prawnicy polscy odegrać w zagadnieniu emocjonalnego wiązania społeczeństwa z dokonywującymi się przemianami, a będącego jednym z istotnych warunków trwałości dokonanych i dokonujących się reform.

Stykając się przy wykonywaniu swego zawodu z wieloma nurtującymi społeczeństwo zagadnieniami i problemami zarówno społecznymi jak i politycznymi — dokonać tego mogą — poprzez właściwe ich naświetlanie, poprzez właściwe nastawienie obywatela do nowych przepisów prawa, poprzez popularyzację i przez właściwą, owianą szczerą troską o nowe rodzące się życie, wykładnię tego prawa.

PIOTR ZUBOWICZ

PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA

Miesiąc październik jest okresem odbywających się w całym Państwie pod egidą Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej potężnych manifestacji na cześć tej przyjaźni.

Wspaniały przebieg tych manifestacji, zainaugurowanych II Krajowym Zjazdem Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu, świadczy o pogłębieniu w naszym Narodzie zrozumienia przodującej roli Związku Radzieckiego w walce o pokój świata, świadczy, iż Naród polski w pełni uświadamia sobie, że Związek Radziecki jest dzisiaj jedynym gwarantem naszych granic na Odrze i Nysie, a tym samym naszej niepodległości.

Głęboki wyraz tych nurtujących społeczeństwo dążeń i uczuć dał Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w swej wypowiedzi przeznaczonej dla „Robotnika", którą przytaczamy:

Niezmienne, zdecydowanie pozytywne, stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie naszych granic zachodnich, konsekwentne poparcie i obrona Polski na arenie międzynarodowej, stale rozszerzająca się współpraca i pomoc gospodarcza, wymiana dóbr kulturalno-naukowych, a dalej — trwała wspólność interesów, wynikających ze wspólnego dążenia do długotrwałego pokoju i zapewnienia sobie spokojnej pracy nad rozbudową i rozwojem społeczno-gospodarczym kraju, wzajemne poszanowanie samodzielności i suwerenności — to są czynniki, które sprawiają, że idea przyjaźni polsko-radzieckiej pogłębia się i utrwala w świadomości i w sercach całej patriotycznie nastrojonej ludności Polski.

Pracując wytrwale nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, wyrażamy tym samym Związkowi Radzieckiemu wdzięczność za jego przyjazny stosunek do Narodu Polskiego i czyny, których wynikiem była po drugiej wojnie światowej niepodległość Polski w jej najlepszych i najbardziej sprawiedliwych granicach.

Pracując wytrwale nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, tym samym wyrażamy Związkowi Radzieckiemu wdzięczność za okazaną Narodowi Polskiemu pomoc gospodarczą w trudnych dla nas okresach,

jak równie i obecnie, oraz za danie nam, dzięki zdecydowanej postawie Związku Radzieckiego na terenie międzynarodowym możliwości spokojnej, twórczej pracy nad odbudową i rozwojem naszego Państwa.

Zahartowana w zwycięskich walkach z faszyzmem oraz z rodzimą i obcą reakcją, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, polska klasa robotnicza, a z nią masy pracujące Polski widzą we współpracy ze Związkiem Radzieckim jasną dla siebie drogę do dalszego postępu społecznego. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski, krocząc w zwycięskim marszu do socjalizmu, widzą w narodach Związku Radzieckiego najbliższych swoich sojuszników oraz wzór walki i pracy o lepszą przyszłość świata pracy — o Polskę sprawiedliwości społecznej.

W miesiącu pogłębienia przyjaźni oraz wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej wezmą czynny udział obok Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej również wszystkie inne masowe organizacje zawodowe, społeczne, oświatowe i naukowe, czyli całe narodowo i społecznie uświadomione społeczeństwo polskie.

JĘZYK I SŁOWNICTWO

ZYGMUNT LISOWSKI

KILKA UWAG O JĘZYKU POLSKICH USTAW CYWILNYCH

Po przeprowadzeniu unifikacji powszechnego prawa prywatnego stoi świat prawniczy polski w przededniu jego kodyfikacji. Pracuje nad nią komisja złożona z wybitnych prawników, starając się uzgodnić dotychczasowe odrębne twory ustawowe, wprowadzić do nich niezbędne zmiany i uzupełnienia. Jakkolwiek zaś jest rzeczą oczywistą, że w każdej normie prawnej najważniejszą jest jej treść dostosowana do poglądów i potrzeb społeczeństwa — nie mniej zaprzeczyć nie można, że kształt językowy, w jaki norma jest ujęta, odgrywa także niepoślednią rolę. Słyszy się przecież często lub czyta w prasie codziennej cierpkie nieraz uwagi, zarzucające tym czy innym przepisom obowiązującego prawa niejasność i niezrozumiałość, które czynią je niedostępnymi dla laika. Narzekaniom tym należy starać się zapobiec, zwłaszcza dzisiaj. Szeroko pomyślana i prowadzona intensywnie akcja popularyzacji prawa nie doprowadziłaby bowiem do zamierzonych wyników, gdyby obywatel pragnąc usłyszane na wykładzie słowa utrwalić w swej pamięci przez zapoznanie się z tekstem przepisów natknął się na sformułowania, których treść pozostałaby dla niego zagadką.

Niespornym wobec tego wydaje się postulat, aby przepisy prawne nie odbiegały — o ile możności — w swej zewnętrznej formie od języka potocznie używanego, jak też by nie sprzeczały się z jego duchem i regułami jego gramatyki. Tej podstawowej zasady nie powinny naruszać także pewne terminy techniczne, niezbędne w prawie jak w każdej innej dziedzinie twórczości ludzkiej. Ponadto nie będzie też zapewne niesłusznym żądanie, aby ustawy używały słownictwa jednolitego, nie posługiwały się zatem dla określenia jednego pojęcia różnymi wyrazami i naodwrót aby nie pokrywały różnych pojęć tymi samymi nazwami.

Jeżeli w świetle tych — wolno sądzić — niewątpliwych zasad zechce się przejrzeć polskie ustawodawstwo cywilne, dostrzeże się niestety łatwo, że ono nie zawsze pozostaje z nimi w zgodzie. Poddając je pod tym względem rewizji, ograniczamy nasz przegląd w zasadzie, zgodnie z tytułem, do norm regulujących powszechne prawo prywatne, pomijając k. p. c., choć w nim także niejedno wymagałoby poprawy. Jeżeli sięgamy czasem do tej ustawy, czynimy to wówczas, gdy pewne terminy techniczne w niej wzięły swój początek. Aby zaś nie być pomówionymi o dowolność, sprawdzamy wywody nasze w miarę potrzeby przy pomocy dwóch najpoważniejszych źródeł informacyj językowych: Słownika Lindego i t. zw. Słownika Warszawskiego.

I. W dawnym prawie polskim **rękojmia** — to człowiek, który odpowiada wierzycielowi za cudzy dług; **rękojemstwo** — to odpowiedzialność osobowa rękojmi (Dąbkowski, Rękojemstwo w prawie polskim średniowiecznym, Lwów 1904 str. 19). Tak samo jeszcze u Lindego rękojmią jest zaręcznik, ręczyciel, rękojemstwem obowiązek, obietnica stawienia się za kogoś u sądu. W Słowniku Warszawskim rzecz się już zmienia. Rękojemstwo pozostaje przy znaczeniu zanotowanym u Lindego, ale rękojmia z ręczyciela staje się zakładem, zapewnieniem, gwarancją, pewnością, zabezpieczeniem.

W polskim ustawodawstwie cywilnym, materialnym i procesowym, wyraz rękojmia występuje w trzech zastosowaniach.

Według k. p. c. art. 686 przystępujący do przetargu egzekucyjnie sprzedawanej nieruchomości obowiązany jest złożyć rękojmię, której zasadniczą wysokość ustala obwieszczenie o licytacji (art. 679 pod l. 4). Z art. 687, 688 i 692 wynika niewątpliwie, że rękojmia stanowi zabezpieczenie, gwarancję dopełnienia warunków licytacji przez licytanta, na którego rzecz nastąpiło przybicie. To samo znaczenie ma ten wyraz w d. o post. spadk. art. 160 § 2 („spadkobierca nie składa rękojmi“). W innym znaczeniu jest rękojmia gwarancją także w art. 10 l. 5 pr. opiek. W tych wypadkach znaczenie wyrazu zgodne jest ze słownikami.

Inaczej sprawa wygląda w kod. zob. Jego rozdz. IV tytułu VI nosi nadpis: „Rękojmia za wady prawne i fizyczne“. Instytucja tam uregulowana jest nam dobrze znana, nie zastanawiamy się też zazwyczaj nad właściwą treścią określających ją wyrazów. Chwila namysłu jednak wystarczy, aby zrozumieć, że tutaj rękojmia — poza wyjątkowymi wypadkami art. 312, 320 i 321

— nie może być gwarancją, bo gdyby nią była, według zwykłych reguł językowych sprzedawca ręczyłby za to, że rzecz ma wady prawne lub fizyczne (trafnie art. 68 prawa spadk.: rękojmia za wypłacalność dłużnika). Skoro pojmowanie takie nazwy tej instytucji byłoby nonsensem, gdyż ona przeciwnie polega na tym, że w razie okazania się wad na sprzedawcę spadają pewne ujemne skutki, można rękojmię rozumieć tutaj jedynie jako odpowiedzialność za wady prawne i fizyczne. Trafności nadania takiego znaczenia rękojmi za wady dowodzi tekst art. 133 pr. spadk., według którego — „do odpowiedzialności . . . . (obciążonego zapisem) za wady prawne i fizyczne stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży." Jeżeli jednak pojmiemy rękojmię w kod. zob. jako odpowiedzialność, a inaczej pojmować jej nie można, natrafimy na trudności wobec ujęcia językowego niektórych artykułów odnośnego rozdziału. W art. np. 308, 312 § 2, 322 odpowiedzialność z tytułu rękojmi byłaby odpowiedzialnością z tytułu odpowiedzialności, a w art. 319 § 2 żądanie rękojmi byłoby żądaniem odpowiedzialności. Wydają się zatem możliwe dwie drogi wyjścia. Albo rękojmia = odpowiedzialność, wtedy należałoby odpowiednio przeredagować wyżej wynotowane artykuły, albo wyraz rękojmia stanowić ma techniczne oznaczenie następstw ujawnienia się prawnych lub fizycznych wad rzeczy sprzedanej i wówczas należałoby w tytule rozdz. IV i w tytułach jego oddziałów pozostawić jedynie wyraz rękojmia ze skreśleniem słów: za wady prawne i fizyczne. W każdym razie pozostanie niepożądany fakt, że jeden wyraz będzie miał podwójne znaczenie techniczne, gdyż rękojmia w kod. zob. będzie czymś zupełnie odmiennym od rękojmi w k. p. c. I nie tylko w nim.

Pr. rzecz. w art. 20 chroni jednostkę podejmującą czynność prawną w zaufaniu do treści księgi wieczystej przez zasadę „rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych". Każdy z członków tego określenia nasuwa poważne wątpliwości. Najpierw rękojmia. Używając tu tego wyrazu myślano zapewne o rękojmi jako o gwarancji. Gwarancja jednak polega według zwykłego, na zdrowym rozumie opartego odczucia językowego na tym, iż ktoś ręczy za to, że coś się stanie, a o ile to coś nie nastąpi lub nastąpi coś przeciwnego, dający gwarancję za to odpowiada. Osoba gwaranta łączy się przy tym ze słowem gwarancja w drugim przypadku. Wstawiając tedy na miejsce słowa „rękojmia"

słowo „gwarancja“, musiałoby się ze sformułowania art. 20 pr. rzecz. wyciągnąć ten wniosek, że wiara publiczna księgi, a co najmniej księga wieczysta odpowiada za swoją zgodność z rzeczywistością. Ponieważ jednak w razie niezgodności księgi z rzeczywistością ani na księdze wieczystej ani na prowadzącym ją sędzi żadna odpowiedzialność nie ciąży — użycie w tym zwrocie terminu „rękojmia“ musi się uznać za nietrafne.

Następnie — **wiara publiczna.** Wiara, zarówno u Lindego i w Słowniku Warszawskim jak i w języku potocznym, oznacza wierzenie, przyjmowanie za prawdę, a więc pewne uczucie czy przekonanie subiektywne, które z natury rzeczy musi być obce przedmiotom martwym. „Wiara księgi“ zatem według zwykłych reguł językowych znaczyłaby, że księga w coś wierzy, czego oczywiście autorzy pr. rzecz. nie mieli na myśli. Słownik Warszawski notuje zaś wprawdzie drugie jeszcze znaczenie wyrazu wiara, a mianowicie: wiarodogność, kredyt, powaga, ale w tym znaczeniu wyraz ten w języku potocznym nie wydaje się być używanym. Jeżeliby np. ktoś chciał stwierdzić, że ufa treści pewnego dokumentu, będzie mówił o jego wiarogodności, ale nie o jego wierze. A gdyby nawet chciał posłużyć się w tym zastosowaniu wyrazem wiara, mówiłby o wierze w dokument, a nie o wierze dokumentu. W naszym wypadku zatem trzeba by mówić o wierze w księgę, a nie o wierze księgi wieczystej. Dodany do wiary przymiotnik „publiczna“ jeszcze bardziej sprawę zaciemnia. Skoro akcentuje się tu, że wiara jesł publiczna, nasuwa się przypuszczenie, że może być i wiara prywatna. Czy idzie tu o zaznaczenie, że zasada art. 20 stosuje się do wszystkich? Ale to przecież wynika ze sformułowania samego artykułu. Uzasadnienia i potrzeby tego przymiotnika zupełnie nie można się domyślić.

Wreszcie — **księga wieczysta.** Z trzech będących w Polsce w obiegu nazw na oznaczenie rejestrów dotyczących praw na nieruchomościach (księga gruntowa, hipoteczna, wieczysta) wybrali autorzy prawa rzecz. tę, jaką przyjęło t. zw. urzędowe tłumaczenie k. c. niem.*) Nie w nim zresztą tkwi jego geneza. Sięga ona znacznie wcześniejszej daty. Oto mianowicie prawo hypoteczne z r. 1818 podając w art. 14 składniki ksiąg hypotecznych zalicza do nich obok wykazu hypotecznego księgę umów wieczy-

*) Trafność tego określenia kwestionowałem już w r. 1933 w przedmowie do mego wydania k. c. niem. (str. VII).

stych i zbiór dokumentów składanych do księgi wieczystej. W tym samym brzmieniu zestawia składniki księgi hypotecznej art. 80 instrukcji hypotecznej z 30 czerwca 1819. Wyrażenie księga wieczysta powtarza się jeszcze w prawie hypotecznym parę razy (art. 23 i 24) a w instrukcji hypotecznej kilkanaście razy (art. 83, 85, 86, 89, 90, 93—95, 103, 110, 117, 121, 124, 126). Mimo to sądzę, że należy je pojmować jedynie jako skrót bardzo zresztą niefortunny, pełnej nazwy „księga umów wieczystych", która w tej postaci powraca w art. 15 ust. 2 i 3 i art. 16 prawa hypot., w cokolwiek znów odmiennej jako „księga transakcyj wieczystych" w art. 158 i 159 pr. hypot., aby wreszcie w art. 128 zmienić się na „akta wieczyste".

Już sama ta niejednolitość terminologii powinnaby stanowić wystarczające ostrzeżenie przed przejmowaniem nazwy księgi wieczystej do dzisiejszego ustawodawstwa. Ponadto zauważyć należy, że księga wieczysta, gdyby nawet nazwę tę można było uważać za teczniczną, nie oznacza w pr. hypot. całości urządzenia dotyczącego praw na nieruchomościach, ale jeden tylko z jego składników. A wreszcie co najważniejsze, jaką treść przywiązać można do tej nazwy? W jakim znaczeniu księga ma być wieczystą? Nie jest nią ani materialnie, bo nie będą trwały wiecznie te zebrane w tomie karty papieru, które się na nią składają, nie będzie trwała wiecznie jako urządzenie prawne, bo oto księgi wieczyste z pr. hypot. zastąpione być mają tymi, których urządzenie opierać się będzie na dekrecie z 11. X. 1946 poz. 320 Dz. U. R. P. Z księgą umów wieczystych jako punktem wyjścia omawianego oznaczenia rzecz nie wygląda lepiej. Rozumielibyśmy tę nazwę, gdyby ona dotyczyła rejestrów obejmujących np. dzierżawy wieczyste (art. 43 pr. hypot.) lub umowy o ciężary wieczyste (art. 44 tegoż prawa). Ale dzierżaw wieczystych dzisiaj nie ma (p. art. XXXVI d. wprow. pr. rzecz.), ciężary wieczyste noszą nazwę ciężarów realnych (art. 279 pr. rzecz.). A — biorąc w rachubę te prawa rzeczowe, które wymagają do swego powstania wpisu do księgi — jakiż to charakter wieczystości mieć będzie umowa o przeniesienie własności czasowej (art. 100 pr. rzecz.); o ile za prawo wieczyste uważać można hipotekę, skoro ona trwać będzie (z wyjątkiem wypadków z art. 223, 224, 229) tylko tak długo, jak zabezpieczona nią wierzytelność, której celem jest — jak wiadomo — aby została zaspokojona a zatem zgasła.

Sam fakt, że wyrażenie zostało użyte w ustawie polskiej sprzed 130 lat, w ustawie zresztą wzorowanej na pruskiej Hypothekenordnung, nie usanuje jego nietrafności. Jak ono zaś jest dziwaczne, przekonać się można najłatwiej, kiedy się przymiotnik „wieczysty“ zastąpi równoznacznym według Lindego przymiotnikiem wieczny lub wiekuisty albo kiedy się spróbuje przełożyć tę nazwę na obcy język, np. francuski lub niemiecki. Będzie ona wtedy brzmiała po polsku: księgi wieczne lub wiekuiste; po francusku: registres éternels; po niemiecku: ewige Bücher. Każdy chyba przyzna, że wygląda to zupełnie niepoważnie. Jak zatem nie przejęliśmy z prawa hypotecznego ani podupadłego dłużnika (art. 135), ani zlewku praw hypotecznych (art. 55—57 pr. hypot. i 95 ust. 7 instr. hypot.), ani zlewku pierwszeństwa (art. 95 ust. 9 instr.), tak samo nie należy m. zd. przejmować księgi wieczystej.

Jaką więc nadać nazwę wykazom dotyczącym praw na nieruchomościach? „Księgi hipoteczne“ zanadto może miałyby charakter partis pro toto, jakkolwiek przypomnieć warto, że potocznie mówiło się o urządzeniu ksiąg jako o hipotece zarówno w systemie k. c. a. jak k. c. n. „Księgi gruntowe“ byłyby może dla wielu niesympatyczne jako zbyt dosłowne tłumaczenie niemieckich Grundbücher, choć służebności gruntowe pozostały w pr. rzecz. przy swojej dawnej tradycyjnej nazwie, mającej zapewne podobne pochodzenie. Nie brak jednak polskich terminów, które i dzisiaj dałyby się doskonale zastosować. Skoro nieruchomości są według art. 3 pr. rzecz. częściami powierzchni ziemskiej (zamiast poprawnie: ziemi), można by dotyczące ich rejestry nazwać księgami ziemskimi. Gdyby zaś kogo raziła ta nazwa ze względu na jej związek w przeszłości z dobrami ziemskimi szlacheckimi, można by snadnie powrócić do nazwy — księgi grodzkie, biorąc za punkt wyjścia fakt, że do prowadzenia ksiąg powołane są sądy o tym właśnie oznaczeniu. Każda z tych nazw będzie miała swój sens, materialny lub formalny, każda będzie zgodna z polską przeszłością prawną, a przez przyjęcie jednej z nich uniknie się językowej dziwaczności.

Zasadę zaś wyrażoną w art. 20 pr. rzecz. można by sformułować, także nie bez oparcia o tradycję, jako zasadę wiarogodności lub prawdziwości księgi. Będzie to wprawdzie brzmiało mniej pompatycznie od „rękojmi wiary pu-

blicznej księgi wieczystej", ale będzie dla każdego zrozumiałe i odda wiernie istotną treść zasady.

II. Nie podobna oprzeć się wrażeniu, że twórcy k. p. c. wprowadzając do polskiej terminologii prawniczej wyrażenie **powództwo** nie zupełnie jasno zdawali sobie sprawę z jego właściwego znaczenia. Wobec tego, że wyrażenie to — o ile mi wiadomo — przed k. p. c. w języku prawniczym używane nie było, trzeba sięgnąć do słowników. Obydwa (Linde i Warszawski) rozumieją przez powództwo pozwanie, zapozwanie; Linde dodaje aktorstwo t. j. rolę czy charakter powoda, Warszawski — akcję powoda, pociągnięcie do sądu.

W k. p. c. ma powództwo niewątpliwie dwa znaczenia. Przede wszystkim służy ten wyraz na oznaczenie pozwu. Zachodzi to w art. 384 § 1, który dozwala stronie działającej bez adwokata zgłosić powództwo ustnie do protokołu sądowego. Zrównanie powództwo = pozew występuje dalej np. w art. 340, gdzie w § 1 jest mowa o żądaniu pozwu i powództwa wzajemnego a w § 2 o pozwie głównym i wzajemnym, oraz w zestawieniu art. 211 § 1 i 212 z art. 229, skoro w dwóch pierwszych z nich jest mowa o zmianie powództwa a w trzecim — w tym samym oczywiście znaczeniu — o zmianie żądania pozwu, i w podobnym zestawieniu art. 232 § 1 z art. 387, z których pierwszy traktuje o powództwie głównym i wzajemnym, drugi o pozwie głównym i wzajemnym. P. także art. 216. Wreszcie wyrażenia art. 857 i 860: w sprawie z powództwa, nie może powództwo oznaczać nic innego jak tylko pozew.

P o w ó d z t w o = p o z e w nie jest jednak w k. p. c. znaczeniem tego wyrazu jedynym. W całym szeregu artykułów mówi się tam mianowicie o wytoczeniu powództwa (np. art. 6, 12, 24—46, 72, 273, 330, 388, 390, 392 § 2). Według utartego słownictwa prawniczego tym co się wytacza jest proces albo spór sądowy. Można by wprawdzie na pierwszy rzut oka przypuścić, że twórcy k. p. c. zrywając z tą terminologią i łącząc powództwo z wytoczeniem myśleli także o pozwie, są jednak artykuły, które przypuszczenie to każą wykluczyć. Z kilku mianowicie terminów, dla większej widać rozmaitości stylu używanych w k. p. c. na oznaczenie sporu sądowego (spór, proces, przewód, postępowanie), najbardziej ulubionym i najczęściej stosowanym jest bezbarwny wyraz — sprawa. Otóż w art. 11 § 2 i 113 § 1 mowa jest o wytoczeniu sprawy, z czego wniosek nieodparty, że

wytoczenie powództwa w rozlicznych artykułach k. p. c. jest równoznaczne z wytoczeniem sprawy jako procesu. Mamy zatem drugie znaczenie: p o w ó d z t w o = p r o c e s.

Ta swoista i niejednolita terminologia przeniosła się z k. p. c. do ustaw regulujących materialne prawo cywilne. Jedynie w pr. rodz. powództwo pojawia się tylko w znaczeniu procesu, skoro w art. 13 § 1, 46 § 1 i 67 występuje się „w drodze powództwa", a w § 2 tych art. realizuje się to powództwo przez to, że się wnosi pozew. Ale już d. wpr. pr. rodz. art. XII (art. 457^{24} k. p. c.) mówi o uznaniu żądania powództwa oczywiście jako pozwu. W pr. małż. wytoczenie powództwa występuje w różnych formach gramatycznych w art. 4 § 2 i 25 oraz wśród przepisów wprowadzających pr. małż. w art. VIII (art. 43 § 2 k. p. c.) i XVI § 2. O wniesieniu powództwa mówią art. 1 § 1, 18 § 2, 19 §§ 1 i 2 pr. małż., a w wyrażeniu uznanie żądania powództwa w art. VIII przepisów wprow. pr. małż. (art. 457^{14} k. p. c.) rozumieć trzeba przez powództwo chyba także nie co innego jak pozew. Podobnie rzecz wygląda w pr. rzecz. W jego art. 26 powództwo się wytacza (zatem = proces), a w art. 27 w tym samym stanie faktycznym powództwo się wnosi (zatem = pozew). Wreszcie w d. o post. spadk. w art. 87 § 2, 124 § 3 i 96 mowa jest o wytoczeniu powództwa (ale w tym ostatnim także o powództwie lub obronie, więc znowu powództwo = pozew), a w art. 125 § 3 o wniesieniu powództwa. Wszędzie mamy tę samą dwoistość znaczenia co w k. p. c. Zasada jednolitości słownictwa ustawowego przestaje zupełnie istnieć.

Nic też dziwnego, że w tym stanie rzeczy prawnicy nie bardzo wiedzą, co z tym wieloznacznym terminem począć. Najlepszym na to dowodem może być fakt, że niebyle kto tylko najznakomitszy cywilista polski ostatniej doby, świeżo zmarły ś. p. rektor Z o l l rozumiał przez powództwo materialne prawo skargi (Prawo cywilne w zarysie I, zesz. 2, str. 60), przy czym mógłby był dla uzasadnienia tego poglądu powołać się z pewną słusznością na wyrażenie „przyczyna uzasadniająca powództwo" w art. XVI § 2 przep. wprow. pr. małż.

Widać z tego w każdym razie, jakie to sztuczne i dzisiejszemu językowi obce wyrażenie powoduje nieporozumienia i komplikacje. Jeżeli się je chce w k. p. c. zatrzymać, trzeba mu nadać jedno jasne znaczenie i wyrównać pod tym względem także ustawy cywilne materialne. Przy tym uporządkowaniu

słownictwa nie powinienby jednak m. zd. paść ofiarą zdawna przyjęty w języku prawniczym, rdzennie polski — pozew.

III. Szkodę zrządzoną w majątku drugiej osoby można wyrównać w sposób dwojaki. Jeśli komuś rozedrę ubranie i następnie sam je zaceruję, wówczas przywracam rzecz do stanu poprzedniego, szkodę naprawiam; jeśli natomiast wręczę poszkodowanemu sumę pieniężną, która mu umożliwi zacerowanie ubrania przez osobę trzecią, wówczas szkody nie naprawiam, ale ją wynagradzam lub płacę za nią odszkodowanie. Sposób, w jaki ma nastąpić wynagrodzenie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym reguluje art. 159 kod. zob., mający w braku odmiennych postanowień zastosowanie także w razie niewykonania zobowiązania umownego (art. 242). Stawia on jako zasadę odszkodowanie pieniężne, a jako wyjątek dopuszcza możliwość nakazania przez sąd „naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego". Wbrew tej zasadzie już art. 134 kod. zob., podstawowy dla wymiaru odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, nakłada obowiązek jej „naprawienia", a określenie to powtarza się w całym szeregu artykułów kod. zob., z których dla przykładu przytoczyć można art. 57, 79, 101 § 3, 133 § 2, 135, 142, 143, 154 § 1, 157 § 3, 242, 253, 283 § 1, 421, 512 § 1, 513, 633 § 3.

Z kod. zob. **naprawienie szkody** przeszło do innych ustaw. Powraca ono mianowicie w art. 4 § 1 pr. małż. (tu jako naprawienie strat) a w pr. rzecz. w art. 29, 36, 58, 77, 141 § 1, 155, 158, 220. Przy tym twórcy kod. zob. nie zdawali sobie widać sprawy ze znaczeniowej różnicy zachodzącej między odszkodowaniem (które oczywiście także nie jest tej ustawie obce) a naprawieniem szkody, gdyż używają obu tych określeń alternatywnie, przechodząc czasem w obrębie tej samej normy lub tego samego stanu faktycznego od jednego do drugiego określenia. Typowe pod tym względem są art. 141, w którym zabezpieczenie naprawienia szkody z § 1 zmienia się w § 2 na zabezpieczenie odszkodowania, i art. 283, w którym ten, kto ma obowiązek naprawienia szkody w § 1 staje się zobowiązanym do odszkodowania w § 2. Podobna zmienność określeń występuje w art. 143 i art. 137 § 2 w porównaniu z art. 134 oraz w art. 252 w zestawieniu z art. 253.

Należy bezwzględnie to mylące określenie z kodyfikacji usunąć i wprowadzić termin „odszkodowanie" wszędzie tam,

gdzie szkodę wynagradza się zgodnie z art. 159 przez zapłatę sumy pieniężnej a nie przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego (p. również uwagę Z o l l a, Zobowiązania w zarysie, str. 79, uwaga 3).

Należałoby także wyrównać oznaczenie samej szkody. W art. 122 kod. zob. np. kto poniósł szkodę majątkową może żądać powetowania doznanej straty. Ob. także art. 157 § 1, 255, 269, 552 § 4. Trafnie natomiast i zgodnie z potocznym poczuciem językowym użyty jest wyraz strata w art. 560—563 i 575 § 4 kod. zob.

Jeżeli w kod. zob. odszkodowanie jest, jak z powyższych wywodów wynika, uszczuplone w zastosowaniu na korzyść naprawienia szkody, w pr. rzecz. znowu użyty jest parokrotnie wyraz odszkodowanie m. zd. niewłaściwie zamiast wynagrodzenia. Najbardziej rażący pod tym względem jest art. 186, według którego można mieć prawo do odszkodowania, chociaż się żadnego „istotnego uszczerbku" nie ponosi, a więc nie ma szkody w ścisłym tego słowa znaczeniu. Podobnie nietrafnie użyty jest ten wyraz w związku ze służebnościami w art. 188 i 189, a niewątpliwie także w art. 32 (nadbudowa), 33 § 1 (droga konieczna) i 38 (obcięcie i zatrzymanie korzeni, gałęzi i owoców). Wszędzie tam bowiem idzie o wynagrodzenie za uzyskanie pewnej korzyści a nie o wyrównanie poniesionej szkody.

IV. Niedobrze jest, gdy jednym i tym samym terminem technicznym pokryte są dwa pojęcia. Wypadek taki zachodzi w ustawodawstwie polskim co do **przedawnienia.** Według art. 273 kod. zob. mianowicie daje ono dłużnikowi prawo uchylenia się od świadczenia po upływie oznaczonego w ustawie okresu czasu. Jest to zatem przedawnienie roszczeń (p. Z o l l, Zobowiązania w zarysie, str. 193). Takim pojęciem przedawnienia operuje też pr. rzecz., kiedy — powtarzając wzgl. rozszerzając zasadę wypowiedzianą w art. 275 kod. zob. — pozwala w art. 222 i 256 zastawnikowi, mimo upływu przedawnienia, zaspokoić się z rzeczy oddanej w zastaw lub obciążonej hipoteką, w art. 58 i 99 wyklucza przedawnienie roszczeń z własności rzeczy nieruchomych i roszczeń o zniesienie współwłasności, a wreszcie w art. 59 zajmuje się przedawnieniem roszczeń z własności rzeczy ruchomych. Jakkolwiek zaś przepisy dotyczące przedawnienia mieszczą się w kod. zob. w dziale VII tytułu IV, traktującego o wygaśnięciu zobowiązań, nie powinno ulegać wątpliwości.

zwłaszcza wobec wspomnianych przepisów art. 275 kod. zob. i art. 222 i 256 pr. rzecz., że przez przedawnienie nie gaśnie wierzytelność, z której wynikające roszczenie uległo przedawnieniu (choćby jej nadal przyznano tylko charakter naturalny), a tym bardziej, co już jest zupełnie oczywiste, nie gaśnie prawo rzeczowe. Tymczasem w pr. rzecz. pojawia się przedawnienie właśnie w znaczeniu sposobu gaśnięcia praw, mianowicie praw rzeczowych ograniczonych. Ogólną co do tego zasadę stawia art. 128, szczególne warunki zgaśnięcia użytkowania na rzeczy ruchomej oraz t. zw. służebności negatywnej podają art. 137 i 185.

Mamy zatem w systemie polskiego prawa cywilnego dwa przedawnienia: jedno, które nie powoduje utraty prawa i drugie, które ją powoduje. Nie sądzę, aby było trafnym określenie dwóch zdarzeń prawnych o odmiennych skutkach tym samym wyrazem. Nie jest to zresztą potrzebne. W art. bowiem 128 i 137 wystarczy mówić o z g a ś n i ę c i u (nie przedawnieniu) prawa przez niewykonywanie, a zgaśnięcie według art. 185 określić — zgodnie z teorią — jako zgaśnięcie przez przemilczenie.

V. W związku z przedawnieniem pozostaje druga sprawa. Dekret o pr. rzecz. nadał mianowicie art. 50—59 tytuł: **dawność.** Z artykułów tych osiem pierwszych (50—57) traktuje o zasiedzeniu jako sposobie nabycia własności, dwa ostatnie o przedawnieniu roszczeń z własności rzeczy nieruchomych (art. 58) i ruchomych (art. 59). Połączono tu zatem pod jedną nazwą dwie instytucje, zupełnie odrębne, mające tyle tylko wspólnego, że w obu jako jedna z przesłanek skutku prawnego wchodzi w rachubę pewien okres czasu. Nie pozostało to bez konsekwencji. Projekt bowiem części ogólnej kod. cyw., przesuwając trafnie do tej części przepisy o przedawnieniu roszczeń, oznaczył zajmujące się nim art. 108—120 tym samym tytułem „Dawność". Z tytułów tych jednak, mimo że użyto ich dwukrotnie, nic nie wynika. Zasiedzenie pozostaje w tekście dotyczących go przepisów jak dotąd zasiedzeniem, a przedawnienie przedawnieniem. Czyżbyśmy zatem wracali w systematyce polskiego kod. cyw. do szacownej, bo aż do glosatorów sięgającej, ale dość dawno w nauce porzuconej teorii o p r a e s c r i p t i o a c q u i s i t i v a v e l e x t i n c t i v a jako sposobie nabycia lub utraty prawa przez upływ czasu. Dla uzasadnienia tego nawrotu do przebrzmiałego poglądu nie wystarczy chyba fakt, że pogląd-

dowi temu hołdował kod. Nap., łącząc w tytule XX księgi III zasiedzenie z przedawnieniem w jedną instytucję pod nazwą — prescription. Co było bowiem zrozumiałe i dopuszczalne w ówczesnym stanie nauki, przestało takim być dzisiaj.

VI. Od k. p. c. począwszy wszystkie polskie ustawy cywilne posługują się jednym wyrazem **termin**, zarówno na oznaczenie pewnego momentu czasowego jak pewnego okresu czasu. Niewłaściwość takiego ubożenia polskiego języka prawniczego, sprzecznego z naukowym rozróżnianiem dwóch zjawisk, właściwym wszystkim innym językom, wytknął już ś. p. Zoll w swoich Zobowiązaniach (str. 35, uwaga 1). Przyłączając się do Jego poglądów z całą usilnością, pragnę jedynie zwrócić uwagę na zupełnie rażące i mylące interpretacyjnie wypadki, gdy w jednym i tym samym artykule lub w paru artykułach złączonych treścią wyraz „termin" użyty jest raz w jednym raz w drugim znaczeniu. Tak rzecz się ma np. w art. 40 §§ 2 i 3 pr. spadk., art 33 § 1, 74 oraz w art. 167 § 1 i 169 § 1 w związku z art. 168 d. o post. spadk. Podobne podwójne znaczenie tego wyrazu zachodzi w kod. zob. w art. 250 §§ 1 i 3 w zestawieniu z art. 251 § 1, choć tu wobec odmienności stanu faktycznego dwóch wypadków niewykonania zobowiązań wzajemnych potrzeba użycia różnych określeń narzucała się sama przez się. Nie rozumiem, dlaczego by na oznaczenie okresu czasu nie można było posługiwać się wyrazem — czasokres, znanym Słownikowi Warszawskiemu i używanym przez poważną grupę prawników polskich. Gdyby zaś ten wyraz uznany był za nieodpowiedni jako utworzony podobno niezgodnie z zasadami polskiego języka, można by okres czasu nazywać po prostu tym, czym on jest tj. okresem czasu.

VII. Na oznaczenie miejsca zajmowanego w księdze „wieczystej" przez wpisane tam ograniczone prawo rzeczowe używa pr. rzecz. stale terminu **pierwszeństwo.** W języku potocznym jednak wyraz ten, pochodzący od przymiotnika pierwszy, oznacza wyprzedzanie, wyższość kogoś lub czegoś nad kimś lub nad czymś, określa zatem pojęcie względne. Nie można tedy, jeśli się nie chce stanąć w sprzeczności z logiką języka, mówić o pierwszeństwie niższym (art. 116 § 2, 120 § 2, 195, 224 § 2, 237 § 1; p. co do tego już uwagę Zolla w Prawie cyw. w zarysie — II, 1, str. 89), ani wyższym (art. 120 §§ 1 i 2), jak nie można

każdemu z praw uszeregowanych wedle pewnego porządku przyznawać pierwszeństwa (art. 112 § 2, 216 zd. ost., por. także art. 117, 119), ani określać zamiany miejsc w księdze między dwoma prawami jako zmianę pierwszeństwa (art. 120 nn.), gdyż to prawo, które ze swego miejsca ustępuje nie będzie miało pierwszeństwa właśnie dlatego, że swoją wyższą pozycję traci. Tam zatem, gdzie mowa jest o uszeregowaniu praw wpisanych należałoby mówić o kolejności wpisów, a na oznaczenie miejsca zajmowanego przez wpisane prawo w księdze używać bądź po prostu wyrazu — m i e j s c e, bądź lepiej znanego językowi prawniczemu terminu — s t o p i e ń.

Nie wynika z tego oczywiście, aby termin pierwszeństwo miał z kodyfikacji zupełnie zniknąć. Trafnie i zgodnie ze swą treścią użyty on jest np. w art. 118, 211 § 2, 223, 224 § 1 pr. rz.

VIII. Słowem **dział** w dzisiejszym języku potocznym oznaczać się zwykło pewien udział w czymś lub pewną część przypadającą z pewnej całości np. czyjś dział spadkowy, nie używa się go natomiast, zwłaszcza w liczbie pojedynczej, dla określenia czynności dzielenia, jakkolwiek znaczenie takie notują słowniki. Inaczej w naszym ustawodawstwie. Już w k. p. c. według art. 644 można żądać „działu majątku", jako przeprowadzenia jego podziału. Technicznym zupełnie terminem staje się dział w ustawodawstwie spadkowym. Oddział 2 rozdz. VI d. o pr. spadk. (art. 60—68) i rozdz. XIII działu II d. o post. spadk. (art. 141—164) noszą mianowicie tytuły: „Dział spadku". Na czymże ten dział polega? Według art. 60 § 2 pr. spadk. do działu stosuje się odpowiednio przepisy o zniesieniu współwłasności, które — jak wiadomo — dokonywa się w zasadzie przez podział wspólnej rzeczy (art. 95 § 1 i 96 pr. rzecz.). Według art. 66 pr. spadk. spadek lub jego część dzieli się. Według art. 142 § 1 d. o post. spadk. zgłaszający wniosek o dział spadku winien wskazać majątek, który ma być podzielony. Według art. 146 tegoż dekretu sąd winien nakłaniać uczestników do zgodnego przeprowadzenia podziału; p. także art. 152 § 2, 153—155, 158 § 1, 159, 162 § 1. Ze wszystkich tych przepisów wynika, że dział polegać ma na przeprowadzeniu podziału. Po co więc ta dwoistość nomenklatury? Jak ona zresztą jest sztuczna i obca nawet dla samego ustawodawcy, dowodzi art. 147 d. o post. spadk., gdzie jest mowa o nieruchomości w § 1 jako o przedmiocie działu a w § 2 jako o przedmiocie podziału. Czy zatem nie byłoby lepiej, bo

prościej, nazwać całe to postępowanie ze względu na zasadę art. 60 § 2, podobnie jak przy współwłasności, zniesieniem wspólności między współspadkobiercami lub ze względu na treść postępowania podziałem spadku.

IX. Art. XIII § 1 pr. rzecz. nadaje określeniu — **pożytki naturalne** techniczne znaczenie, rozumiejąc przez nie przychody z rzeczy uzyskane zgodnie z jej przeznaczeniem i z zachowaniem zasad prawidłowej gospodarki. Tymczasem w tym samym dekrecie oddział 3 rozdz. III nosi tytuł: „Nabycie własności przychodów naturalnych" i jedyny w nim art. 71 mówi o nabyciu na własność tychże przychodów — zrywa zatem z terminologią w tej samej ustawie ustaloną. Sądzę, że należy to ujednostajnić.

X. W dekrecie o pr. osob. jednostki fizyczne, nie mające ukończonych lat 18, określane są stale jako **małoletni.** Dekret o pr. opiek. natomiast używa naodwrót, również stale, na te same osoby oznaczenia niepełnoletni (art. 4 l. 1, 10 l. 4, 11 l. 1, 22 §§ 1 i 3, 37 l. 2). Tak samo d. o przep. wprow. pr. opiek. art. VI i d. o pr. małż. art. 34 § 2. Oznaczenie pierwsze jako pozytywne jest niewątpliwie trafniejsze i należałoby je utrzymać w całej kodyfikacji, jak go zresztą używa projekt części ogólnej kod. cyw. w art. 10 § 2, 18, 79, 80.

XI. Wreszcie parę uwag czysto już językowych:

1. Liczne przepisy ustaw cywilnych, ustanawiające t. zw. domniemania, wprowadzają je zwrotem — domniemywa się (np. w kod. zob. — art. 7 § 3, 109 § 2, 288 § 3, 334, 394 § 3, 547 § 3, 566, 587; w pr rzecz. — art. 18 § 2, 42, 81, 298, 299 § 1, 300 § 1, 301; w pr. spadk. — art. 47 § 1; w pr. osob. — art. 2 § 2, 18 § 1, 21; w pr. małż. maj. — art. 12; w przep. ogólnych — art. 8; negatywne sformułowanie — nie domniemywa się — w kod. zob. art. 11 i 264 § 1). Byłoby to wyrażenie poprawne, gdyby istniał czasownik domniemywać, gdyż wówczas zaimek „się" zastępowałby podmiot (analogicznie: uważa się, sądzi się itp.). Czasownik taki jednak nie istnieje (p. Linde i Słownik Warszawski). Domniemywać się zaś jest to t. zw. czasownik zwrotny, który wymaga wyraźnego oznaczenia podmiotu. Jak zatem nie można powiedzieć np.: śmieje się, bez narażenia się na pytanie, kto się śmieje, tak samo — sądzę — nie można nie chcąc popaść w konflikt z regułami gramatyki mówić o domniemywaniu się bez określenia podmiotu tej czynności. Należałoby zatem używać zwrotu: zachodzi, istnieje domniemanie lub

że zresztą odnośne przepisy dadzą się ująć gramatycznie poprawnie, dowodzą art. 222 § 2 i 224 kod. zob., art. 10 pr. mał. maj. oraz § 5 i 47 § 1 pr. rodz.

2. Wypadki, w których pewne prawo podmiotowe istnieć przestaje, określają przeważnie polskie ustawy cywilne jako jego w y g a s a n i e lub w y g a ś n i ę c i e. Przykłady można uważać za zbędne. Wyrażenie to jest oczywiście wyrażeniem obrazowym. Aby ocenić, czy obraz jest zastosowany trafnie, wypada cofnąć się do tej dziedziny, z której on jest zapożyczony. Otóż o wygasaniu mówi się w odniesieniu do ognia w piecu lub na kominku, t. zn. wówczas, gdy siła jego stopniowo się zmniejsza, aż zniknie zupełnie. Jeśli natomiast przekręcę kontakt elektryczny lub zdmuchnę palącą się świecę, nikt nie powie, że elektryczność lub świeca wygasła, bo zgaśnięcie światła jest w tym wypadku zdarzeniem momentalnym. Ponieważ prawa podmiotowe przestają istnieć normalnie nie przez upływ czasu, ale wskutek zdarzeń, z którymi porządek prawny skutek ten odrazu i bezpośrednio łączy, przeto g a s n ą one a nie wygasają.

3. Pr. rodz. nakłada na krewnych wzajemne obowiązki a l i m e n t a r n e, jak brzmi w nim tytuł rozdz. II dz. I. Tak samo o obowiązkach alimentarnych mówi art. XVI d. wprow. pr. rodz. Przymiotnik taki. utworzony widocznie na wzór przymiotnika „elementarny", notuje wprawdzie Słownik Warszawski, używa go w art. 244 i 245 kod. cyw Król. Polsk., obecnie jednak brzmi on dla większości prawników (i językoznawców) polskich zupełnie obco. Łatwo to uzasadnić. W instytucji wzajemnego utrzymywania się krewnych p r i u s, jak wiadomo, stanowi obowiązek, następstwem jego jest prawo. Obowiązek ten zaś to obowiązek alimentacji. Od tego ostatniego rzeczownika pochodzi też używany przeważnie także w języku potocznym i m. zd. poprawniejszy przymiotnik — a l i m e n t a c y j n y.

4. I na zakończenie jeden jeszcze drobiazg. Według art. 31 § 1 l. 4 pr. małż. oraz art. 44 § 2 i 74 § 1 pr. rodz. rodzice nie wykonywający władzy rodzicielskiej mają wzgl. mogą uzyskać „prawo w i d z e n i a się z dzieckiem". Chyba nie jeden raz, lecz stale, periodycznie. Zatem nie „widzenia się", ale „w i d y w a n i a się".

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

WITOLD PRĄDZYŃSKI

RĘKOJMIA WIARY PUBLICZNEJ KSIĄG WIECZYSTYCH

Ze względu na rozmiar pracy ujmujemy na wstępie jej układ.

Po uwagach wstępnych Autor przedstawia zasady ogólne, a z kolei roztrząsa zagadnienia szczególne, zamykając pracę swą zwięzłą konkluzją generalną.

Układ głównej części rozprawy, obejmującej analizę **zagadnień szczególnych**, związanych z instytucją rękojmi wiary publicznej, jest następujący:

I. Istnienie i treść księgi wieczystej

II. Niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym

III. Nabycie przez czynność prawną

IV. Skutki nabycia prawa na podstawie rękojmi wiary publicznej i ich względność

V. Wyłączenie rękojmi wiary publicznej

1. Rozporządzenie bezpłatne
2. Zła wiara
3. Ostrzeżenie

VI. Szczególne przepisy pr. rzecz. dotyczące rękojmi wiary publicznej

1. Art. 21 prawa rzeczowego
2. Art. 206 „ „
3. Art. 236 „ „
4. Art. 247 „ „
5. Art. 204 „ „

VII. Nabycie praw rzeczowych na podstawie czynności prawnych sprzeciwiających się dobrym obyczajom

Art. 20 pr. rz. działa w razie niezgodności między treścią księgi wieczystej [1]) a rzeczywistym stanem prawnym, to znaczy prawem w znaczeniu p o d m i o t o w y m. Prawo rzeczowe nie uznaje więc zasady tak zwanej f o r m a l n e j [2]) p r a w o m o c n o ś c i w p i s u, to znaczy zasady, że bez wpisu nie nabywa się prawa i że sam wpis stanowi o nabyciu prawa; w razie bowiem uznania tej zasady treść księgi wieczystej nie mogłaby być nigdy niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, tak jak z rzeczywistym stanem prawnym nie może być niezgodny wyrok prawomocny. **Wpis ani nie tworzy, ani nie niweczy, ani nie uszczupla prawa,** stwarza jedynie na podstawie art. 18 pr. rz. d o m n i e m a n i e, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym i że prawo wykreślone z księgi wieczystej nie istnieje.

Domniemania powyższe, które mogą zostać wzruszone przez wykazanie, że wpisane prawo nie jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym, lub że wykreślone prawo istnieje [3]), stają się niewzruszalne, jeżeli zostają na podstawie art. 20 pr. rz. **osłonięte rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych** [4]).

---

[1]) Termin „księgi wieczyste“ został przeze mnie w r. 1920 wprowadzony na Ziemiach Zachodnich.

Zaznaczam, że kwestii omawianych przez innych autorów, jeżeli nie są sporne i odpowiadają moim poglądom, w rozprawie niniejszej nie poruszam bądź w ogóle, bądź poruszam je jedynie w sposób skrócony.

[2]) Formalna prawomocność wpisu ma również to znaczenie, że przeciw wpisowi nie wniesiono środka prawnego lub że wniesiony przeciwko wpisowi środek prawny doznał prawomocnego rozstrzygnięcia.

[3]) Przez wykreślenie prawa bez podstawy prawnej prawo np. hipoteka nie wygasa; wpis jest w pewnych przypadkach potrzebny do powstania prawa; jawność z księgi wieczystej nie jest natomiast nigdy przesłanką dalszego istnienia prawa.

[4]) W dalszym ciągu będę używał na ogół skrótu: bądź „rękojmia wiary publicznej“, bądź „rękojmia“.

Ustanawiając rękojmię wiary publicznej, ustawodawca rozstrzyga kolizję między interesem uprawnionego a interesem nabywcy na korzyść tego ostatniego; czyni to w celu wzmocnienia bezpieczeństwa r z e c z y w i s t e g o[5]) obrotu gospodarczego. Tworząc rękojmię wiary publicznej, prawo sankcjonuje bezprawie w interesie ładu prawnego.

Ustanawiając rękojmię wiary publicznej zawiesił ustawodawca nad uprawnionym miecz Damoklesa, ostrzegając go, że będzie, jeżeli się nie będzie chronił przed bezprawiem, zaniedbując uzyskanie wpisu swego prawa w księdze wieczystej, narażony na utratę lub uszczuplenie swego prawa. Ostrzeżenie to jest szczególnie ważne w systemie nowego prawa rzeczowego. W dawniejszych systemach, obowiązujących w Polsce, według których wpis był zasadniczo potrzebny do nabycia prawa rzeczowego, powstawała niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym tylko wyjątkowo, np. z powodu siły wyższej, np. śmierci uprawnionego, w wyniku umów, nie dotyczących poszczególnych praw, lecz pewnego mienia, np. umów małżeńskich majątkowych, fuzji spółek handlowych itp., wreszcie z powodu omyłek organów prowadzących księgi wieczyste.

W obecnym systemie prawa rzeczowego stają się codziennie dziesiątki a może setki ksiąg wieczystych niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym. Każde przeniesienie własności nieruchomości, każde ustanowienie prawa użytkowania oraz każde ustanowienie służebności powoduje, że aż do chwili dokonania odnośnego wpisu treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Zachodzi tedy poważne niebezpieczeństwo, że przy niedbalstwie, chęci zaoszczędzenia kosztów, oszukańczych manipulacjach itp. uprawnieni będą narażeni na utratę lub uszczuplenie nabytego prawa [6]).

Postanowienia art. 20 pr. rz. winny działać profilaktycznie, winny być bodźcem dla zainteresowanych, aby starali się o wpis

---

[5]) O przypadkach, w których nie ma rzeczywistego obrotu gospodarczego, będzie później mowa.

[6]) Przy nabyciu własności nieruchomości niebezpieczeństwo jest zmniejszone przez przepis art. 29 pr. o ks. wiecz. i wydane na jego podstawie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz przez przepis art. 41 pr. o ks. wiecz.

swych praw w księdze wieczystej i przez to działali nie tylko w interesie własnym, lecz również społecznym, leży bowiem w interesie społecznym, aby **treść ksiąg wieczystych była w jak najszerszym zakresie zgodna z rzeczywistym stanem prawnym.**

Zasady ogólne

Zobowiązać do świadczenia może się także nieuprawniony. Sprzedać można cudzego konia lub cudzą nieruchomość. Rozporządzać prawem może natomiast zasadniczo jedynie osoba uprawniona. Tylko właściciel może przenieść własność — art. 43 pr. rz., tylko właściciel nieruchomości może ustanowić na niej ograniczone prawo rzeczowe — art. 113 pr. rzecz. Uprawniona do rozporządzania prawem jest bądź osoba, której prawo to przysługuje, bądź osoba, która jest legitymowana do rozporządzania cudzymi prawami, np. przedstawiciel ustawowy.

Jeżeli rozporządzenia prawem dokonała osoba nie będąca do tego uprawniona, to może rozporządzenie stać się skuteczne przez konwalidację, to jest przez nabycie przez nieuprawnionego prawa, którym rozporządził, lub przez potwierdzenie rozporządzenia przez uprawnionego [7]).

W powyższej zasadzie, czynią wyłom postanowienia art. 20, 21, 48 i 252 pr. rz., które ustanawiają, że **pod pewnymi warunkami mogą być ważne i skuteczne rozporządzenia dokonane przez nieuprawnionego.** Postanowienia te stwarzają oryginalną konfigurację prawną, polegającą na tym, że tym samym prawem rozporządzać może tak uprawniony [8]), jak pod pewnymi warunkami również nieuprawniony, a więc osoby nawzajem się wyłączające.

---

7) Patrz mój artykuł: „Umowy o przeniesienie własności nieruchomości i rzeczy ruchomych“ („Przegląd Notarialny“, wrzesień - październik 1947).

8) Jako rzeczywiście uprawnionego oznaczam w niniejszej rozprawie tego, który nie jest wpisany jako uprawniony do księgi wieczystej, lecz któremu na podstawie prawa materialnego prawo przysługuje, a jako księgowo uprawnionego tego, który jest jako uprawniony wpisany do księgi wieczystej niezgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.

Postanowienia o rękojmi wiary publicznej stanowią jus cogens. Rękojmi nie można się zrzec.

Przykład: A kupuje od B nieruchomość, której na podstawie przepisów o rękojmi staje się właścicielem nie wiedząc, że B jest jedynie jej księgowym właścicielem, a że rzeczywistym właścicielem jest X, który jest przyjacielem A. A dowiadując się później o tym i nie chcąc swego przyjaciela X krzywdzić, oświadcza B, że nie będzie korzystał z art. 20 pr. rz. i żąda od B, aby ten się postarał, żeby X przeniósł własność na A. Żądanie to nie jest zasadne. A został właścicielem na podstawie przepisów o rękojmi, której skutków, ponieważ chodzi o jus cogens, A zrzec się nie może; B wypełnił tedy wobec A swe zobowiązanie wynikające z art. 294 k. z., gdyż A własność uzyskał, wobec czego X nie jest mocen przenieść własność na A.

Rękojmia wiary publicznej nie ogranicza się do skutków rzeczowych, lecz powoduje również skutki z zakresu zobowiązań. Rękojmia nie może bowiem być podstawą do podnoszenia na podstawie art. 134 k. z. roszczeń odszkodowawczych wobec nabywcy ze strony uprawnionego, który z powodu rękojmi prawo utracił, nawet gdyby brak złej wiary po stronie nabywcy był wynikiem niedbalstwa [9]), a więc był zawiniony, gdyż art. 20 pr. rz. stanowi **w stosunku do przepisów o czynach niedozwolonych lex specialis.** Samo przez się natomiast się rozumie, że uprawnionemu, który na podstawie rękojmi prawo utracił, lub którego prawo zostało uszczuplone, służą roszczenia przeciw temu, który jego prawem rozporządził, bądź odszkodowawcze, bądź z niesłusznego zbogacenia [10]).

Rękojmia wiary publicznej nie działa, jeżeli nabywca był w złej wierze; nabywca nie potrzebuje twierdzić, a tym mniej wykazywać, że nabył w dobrej wierze; wystarcza, że nabywca wykaże, że nabył zgodnie z treścią księgi wieczystej. Strona przeciwna musi twierdzić i wykazać, że nabywca działał w złej wierze; sąd złej wiary nabywcy z urzędu nie bada [11]).

---

[9]) O czym później będzie mowa.

[10]) Jeżeli rozporządzenie było bezpłatne, to nabycie na podstawie rękojmi nie następuje i przysługują uprawnionemu wobec osoby, na rzecz której nastąpiło bezpłatne rozporządzenie, wszystkie roszczenia, jakie uprawniony posiada wobec nieuprawnionego.

[11]) Art. 22 § 2 pr. rz. zawiera usterkę, mówiąc także o ocenie dobrej wiary; ocenia się tylko złą wiarę.

Rękojmia wiary publicznej działa tylko wówczas, gdy nastąpiło nabycie[12]) prawa rzeczowego, bądź własności nieruchomości, bądź prawa ograniczonego na nieruchomości[13]), bądź prawa na takim prawie.

Umowy, z których wynika jedynie roszczenie, np. o przeniesienie własności lub o ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego, rękojmią nie są chronione. Nabycie prawa rzeczowego jest chronione rękojmią natomiast również wówczas, gdy do nabycia prawa nie jest potrzebny wpis w księdze wieczystej; wynika to z art. 20 pr. rz., który osłania expressis verbis rękojmią nabycie własności, które wpisu w księdze wieczystej nie wymaga.

Art. 17 i 18, 20—26 pr. rz. tworzą pewną całość[14]). W szczególnie ścisłym związku pozostają z sobą art. 18 i 20 pr. rz. Ponieważ art. 18 pr. rz. mówi o domniemaniu istnienia lub nieistnienia praw, a art. 20 pr. rz. o treści księgi wieczystej, wydawać by się mogło, że art. 20 pr. rz. ma szerszy zasięg niż art. 18 pr. rz. i dotyczy wszelkich wpisów w księdze wieczystej. Takie mniemanie byłoby mylne. Ponieważ rękojmia z art. 20 pr. rz. dotyczy jedynie nabycia praw rzeczowych, wnioskować należy, że działa ona jedynie w zakresie art. 18 pr. rz., to znac y, że **dotyczy jedynie istnienia i treści praw jawnych z księgi wieczystej i nieistnienia praw wykreślonych.** Jedynie w tym zakresie, w ktőrym art. 18 pr. rz. ustanawia praesumptio juris, stwarza art. 20 pr. rz. praesumptio juris et de jure[15]).

Nadmienić należy, że art. 18 pr. rz. zawiera pewną lukę, nie ustanawiając przepisu, że **domniemywa się również, że prawo**

---

12) W tym miejscu mówię jedynie o nabyciu i nabywcy, gdyż artykułowi 21 pr. rz. poświęcam osobny rozdział. Przez słowo nabycie rozumiem nabycie odpłatne.

13) Tak w razie ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego jak i w razie przeniesienia takiego prawa np. przelewu wierzytelności hipotecznej, który na podstawie art. 205 pr. rz. pociąga za sobą przeniesienie hipoteki.

14) Art. 19 pr. rz. rozrywa tę całość i powinien być umieszczony na końcu działu drugiego.

15) Różnica w ujęciu art. 18 i ujęciu art. 20 pr. rz. daje asumpt do mylnych interpretacji art. 20 pr. rz. Może więcej wskazaną byłaby np. następująca redakcja art. 20 pr. rz.: „Domniemania z art. 18 pr. rz. stają się niewzruszalne na korzyść tego...“ itd.

w ogóle nie wpisane nie istnieje. W systemach, które do nabycia prawa rzeczowego wymagają zasadniczo wpisu w księdze wieczystej, przepis taki nie jest potrzebny, gdyż brak wpisu w systemach tych nie powoduje niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, gdyż w systemach tych prawo niewpisane w ogóle nie istnieje. Polskie prawo atoli uznaje w szerokim zakresie pozaksięgowe nabycie praw, które powoduje przed dokonaniem wpisu niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Będzie atoli należało per argumentum a minore ad majus przyjąć, że z art. 18 pr. rz. wynika również domniemanie, że prawa w ogóle do księgi wieczystej niewpisane nie istnieją i że wobec tego np. nabywca własności w razie niedokonania wpisu takich praw w księdze wieczystej, np. służebności, chroniony jest rękojmią wiary publicznej, to znaczy, że uważa się, że takie prawa wobec niego wygasły [16]).

Art. 18 pr. rz., a więc również rękojmia z art. 20 pr. rz., dotyczą zdaniem moim **tylko praw rzeczowych,** a nie ujawnionych w księdze wieczystej praw i roszczeń osobistych. W przypadkach, w których ustawa rozciąga postanowienia art. 18 i 20 pr. rz. na prawa, które nie są prawami rzeczowymi, to wyraźnie to wypowiada, jak w art. 196 i 206 pr. rz. Ponieważ ustawa odnośnie ujawnień w księdze wieczystej praw i roszczeń osobistych tego nie uczyniła, należy uważać, że **ujawnione prawa i roszczenia osobiste nie korzystają ani z domniemania z art. 18 pr. rz., ani z rękojmi z art. 20 pr. rz.**

Jeżeli ten, którego roszczenie, np. o ustanowienie hipoteki, zostało w księdze wieczystej ujawnione, przelał wierzytelność zabezpieczoną ujawnieniem na inną osobę, to nabywca nie jest chroniony rękojmią co do tego, że wierzytelność ta istnieje [17]). Również nie jest chronione rękojmią ujawnione w księdze wieczystej ostrzeżenie w myśl art. 24 pr. rz. Jeżeli nabywa się prawo od osoby, na rzecz której odnośnie tego prawa jest ujawnione ostrzeżenie, to nabywca rękojmią chroniony nie jest, gdyż ujawnienie ostrzeżenia nie jest ujawnieniem prawa.

---

16) Chyba, że przepis szczególny inaczej stanowi; patrz art. 9 p. 3 obwieszczenia Ministra Odbudowy z 26. IV. 1947 (Dz. U. R. P. 1947 poz. 181).

17) Czy ujawnienie praw i roszczeń osobistych jest rozporządzeniem w myśl art. 21 pr. rz. i czy wobec tego uzyskanie ujawnienia jest chronione rękojmią — o tym będzie później mowa.

Przepisy o rękojmi obowiązują tylko wówczas, gdy treść księgi wieczystej nie jest zgodna z prawem cywilnym, nie ma natomiast rękojmi, gdy treść księgi wieczystej jest niezgodna z prawem publicznym, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej. Jeżeli np. właściciel utracił własność nieruchomości na podstawie przepisów o przebudowie ustroju rolnego lub nacjonalizacji przemysłu, lub na podstawie przepisów o mieniu poniemieckim, to nabywca nie jest chroniony rękojmią wiary publicznej, jeżeli nabył od księgowego właściciela, który na podstawie powyższych przepisów swą własność utracił [18]).

Wpisy, które nie dotyczą istnienia praw, treści praw lub nieistnienia praw, rękojmią z art. 20 pr. rz. chronione nie są. Wpisy jak np. wzmianka o ubezwłasnowolnieniu, wszczęciu egzekucji z nieruchomości, ogłoszeniu postępowania upadłościowego itp. podlegają atoli art. 262 k. p. c. i stanowią dowód tego, co zostało urzędownie zaświadczone; może jednak przeciwko takim wpisom być prowadzony dowód przeciwny i nie są one osłonięte, jeżeli tego szczególny przepis nie stanowi, rękojmią wiary publicznej. Jeżeli np. w księdze wieczystej znajduje się wzmianka, że A jest opiekunem ubezwłasnowolnionego B, a B nie był w ogóle ubezwłasnowolniony lub ubezwłasnowolnienie zostało uchylone, to C nie nabywa na podstawie rękojmi z art. 20 pr. rz., jeżeli rozporządza prawem A działając w imieniu B.

Możliwą jest **kumulacja przepisu art. 20 pr. rz. z innymi analogicznymi przepisami.** Jeżeli A nabywa od księgowego właściciela B bez zgody żony B nieruchomość, podpadającą pod ustawowy ustrój majątkowy, przy czym przy akcie w imieniu B działa C na podstawie wygasłego już pełnomocnictwa, to A jest w danym razie chroniony art. 20 pr. rz., art. 100 k. z. i art. 21 § 2 pr. małż. majątk.

Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych jest, jak powiedziano, granitową [19]) podstawą obrotu gospodarczego. Musi się atoli **podporządkować naczelnym zasadom,** które promieniują na całokształt prawa. Nabycie praw rzeczowych jest na podstawie art. 10 przep. ogólnych prawa cywilnego podpo-

---

18) O tym, czy naruszenie przepisów proceduralnych czyni księgę wieczystą niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym, będzie mowa dalej.

19) Szer — „Państwo i Prawo", styczeń 1947, str. 72.

rządkowane zasadom, wyrażonym w art. 55, 56 k. z. Nie ma nabycia prawa na podstawie art. 20 pr. rz. mimo istnienia wszelkich przesłanek, tam przewidzianych, jeżeli czynność prawna, na podstawie której ma nastąpić nabycie, sprzeciwia się ustawie, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom.

Nabycie praw istniejących w chwili wejścia w życie nowego prawa rzeczowego podlega od tej chwili na podstawie art. XXIX przep. przechodnich do prawa rzeczowego przepisom nowego prawa, a więc również przepisom o rękojmi z art. 20 pr. rz. Jedynie w przypadkach, w których nabycie doszło do skutku przed 1 stycznia 1947 mają zastosowanie przepisy o rękojmi, przewidziane w ustawach dzielnicowych.

Czy nabycie na podstawie rękojmi wiary publicznej jest pierwotnym czy pochodnym, jest zagadnieniem raczej teoretycznym. Bez wątpienia pierwotnym jest nabycie, które wymaga jedynie działania nabywającego — patrz art. 61 § 1 pr. rz. Nabycie na podstawie art. 20 pr. rz. wymaga natomiast działania dwóch stron i to umowy między rozporządzającym a nabywcą. Rozporządzający zbywa wzgl. ustanawia prawo, które mu co prawda na podstawie ogólnych przepisów nie przysługuje, lecz które ustawa — na podstawie statuowanej przez art. 20 pr. rz. fikcji — uznaje za istniejące. Należało by tedy zdaniem moim uważać, że **nabycie na podstawie art. 20 pr. rz. jest nabyciem pochodnym.**

Zagadnienia szczególne

I. ISTNIENIE I TREŚĆ KSIĘGI WIECZYSTEJ

Nie ma rękojmi wiary publicznej bez istnienia księgi wieczystej. Nie ma tedy rękojmi, gdy księga wieczysta (hipoteczna, gruntowa) uległa zniszczeniu lub zaginęła. Zasadę tę wypowiada art. LIX przepisów przechodnich do prawa o księgach wieczystych. Jeżeli w miejsce księgi sprzed 1. I. 1947 wstąpiła księga wieczysta na podstawie nowego prawa, miarodajną jest jedynie treść nowej księgi. Wpisy dokonane w niewłaściwym dziale księgi wieczystej są chronione rękojmią, ponieważ działy są składnikami księgi wieczystej, wobec czego wpis nastąpił w księdze wieczystej, przez co stało się zadość przepisom prawa ma-

terialnego [20]). Chronione są rękojmią również dokumenty w tym zakresie, w jakim się na nie powołano, gdyż o tyle uważa się, że są księgą wieczystą objęte — art. 17 pr. o ks. wiecz. [21]).

Nie skutkują ochrony rękojmi wpisy, które pod względem merytorycznym zawierają istotne wady: są to wpisy bez istotnej treści, np. wpis służebności bez bliższego jej określenia, wpisy naruszające istotne przepisy ustawy, np. wpis hipoteki w zbożu lub ciężaru realnego w rzeczach niezamiennych, wpis hipoteki na części nieruchomości, która nie jest częścią ułamkową, oraz wpisy z sobą sprzeczne bez względu na to, czy sprzeczność jest zawarta w jednej lub różnych księgach, gdy np. ta sama nieruchomość otrzymała omyłkowo dwie księgi wieczyste, a wpisany w jednej jest jako właściciel A a w drugiej B.

W przypadku, gdy ta sama nieruchomość objęta została dwoma księgami wieczystymi o identycznej treści, nie będzie należało uważać rękojmi za wyłączoną. Jeżeli np. w obu księgach jest wpisany właściciel A, to nabywca B jest chroniony rękojmią. Jeżeli B zostanie wpisany w jednej księdze jako właściciel, to treść jednej księgi stałaby się sprzeczną z treścią drugiej księgi i byłaby rękojmia obu ksiąg, jak wyżej powiedziano, od tej chwili wyłączona. Gdyby część nieruchomości była objęta dwoma księgami wieczystymi, to by treść jednej księgi była, choćby w obu księgach figurowała jako właściciel ta sama osoba, sprzeczna z treścią innej księgi, wobec czego rękojmia obu ksiąg byłaby wyłączona: prawo rzeczowe nie ustanawia rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej, lecz rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Jeżeli w chwili stanowczej dla oceny złej wiary nabywcy była uczyniona wzmianka o złożeniu wniosku o wpis, np. obciążenia hipotecznego, to nabywca własności nieruchomości nie jest chroniony rękojmią, jeżeli później hipotekę wpisano, ponieważ należy na podstawie art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz. uważać, że hi-

---

[20]) Jeżeli wpisu dokonano w niewłaściwym dziale, należy go na podstawie art. 52 § 2 pr. o ks. wiecz. wykreślić i dokonać wpisu we właściwym dziale.

[21]) Kwestia, czy inne uchybienia natury formalnej, jak np. brak podpisu sędziego, brak daty wpisu, brak daty złożenia wniosku o wpis itp., wyłączają lub uszczuplają rękojmię wiary publicznej wymaga osobnego studium.

poteka istniała już w chwili nabycia. Na odwrót, jeżeli w powyższej chwili uczyniona była wzmianka o złożeniu wniosku o wykreślenie hipoteki, to nabywca jest chroniony rękojmią, jeżeli hipotekę później wykreślono, gdyż z powodu mocy wstecznej należy uważać, że hipoteka w stanowczej dla oceny złej wiary chwili już nie istniała. Jeżeli by tedy w przypadku takim wierzyciel hipoteczny, wykazując, że hipoteka została bez podstawy prawnej wykreślona, żądał od nabywcy na podstawie art. 23 pr. rz. przywrócenia hipoteki, to by nabywca mógł się temu sprzeciwić, powołując się, że wobec niego hipoteka na podstawie rękojmi wygasła.

Gdyby natomiast w przypadku nabycia np. własności dnia 2 kwietnia nie była w dniu tym uczynioną w księdze wieczystej wzmianka o złożeniu w dniu 1 kwietnia wniosku o wpis hipoteki na tej nieruchomości, to nabywca byłby chroniony rękojmią wiary publicznej, należy bowiem uważać, że **art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz. ma tylko o tyle zastosowanie, o ile się temu nie sprzeciwiają przepisy o rękojmi wiary publicznej.** W przeciwnym bowiem razie nie byłaby treść księgi wieczystej miarodajną, lecz nabywca musiałby poza tym badać [22]), czy nie wpłynęły czasem wnioski o wpis obciążenia, co by rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych czyniło problematyczną.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że **wpis jest osłonięty rękojmią z chwilą jego dokonania,** a nie dopiero z chwilą jego uprawomocnienia się. Wynika to, pomijając już inne argumenty natury ogólnej, z art. 51 pr. o ks. wiecz.

II. NIEZGODNOŚĆ KSIĘGI WIECZYSTEJ Z RZECZYWISTYM STANEM PRAWNYM

W myśl art. 20 pr. rz. jest treść księgi wieczystej niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, gdy **odnośnie istnienia treści lub nieistnienia prawa rzeczowego nie jest zgodna z rzeczywistym stanem prawnym, wynikającym z materialnego prawa cywilnego.** Niezgodna z tym stanem prawnym jest treść księgi je-

[22]) Przy czym sekretariat sądowy mógłby mu odmówić informacji, gdyż jawną jest jedynie księga wieczysta

żeli podaje jako uprawnioną osobę nie rzeczywiście uprawnioną, np. jako właściciela A, mimo że ten już zbył nieruchomość na rzecz B, bądź że nie będzie zawierała ustanowionego prawa, np. służebności, lub że będzie zawierała wpis innego prawa niż zostało ustanowione, np. hipoteki zamiast ciężaru realnego, bądź że będzie zawierała szczegóły prawa nie tej treści, jaka została umową ustalona, np. przy hipotece inną wysokość odsetek, inne terminy płatności, wypowiedzenia itp.

We wszystkich powyższych przypadkach, ponieważ wadliwości dotyczą istnienia lub treści prawa lub nieistnienia prawa, nabywca będzie chroniony rękojmią wiary publicznej. Nabywca natomiast nie jest chroniony rękojmią z art. 20 pr. rz., o ile chodzi **o wpisy lub brak wpisów innego rodzaju.**

Nabywca nie jest tedy chroniony rękojmią, jeżeli **nabył od niezdolnego do działań prawnych.** Jeżeli jednak został wpisany do księgi wieczystej, to osoba nabywająca od niego jest chroniona rękojmią wiary publicznej. Art. 11 pr. o ks. wiecz. dotyczący wzmianki o ubezwłasnowolnieniu ma charakter jedynie informacyjny; brak tej wzmianki nie jest chroniony rękojmią [23]).

Nabywca nie jest również chroniony rękojmią z art. 20 pr. rz. w przypadkach, gdy **rozporządzający był ograniczony w możności rozporządzania prawem.** Ograniczenia takie bowiem na ogół nie mogą być wpisywane do księgi wieczystej, gdyż w księdze wieczystej mogą być dokonywane tylko te wpisy, które ustawa przewiduje, a przy ograniczeniach w możności rozporządzania prawem ustawa na ogół wpisów w księdze wieczystej nie przewiduje, np. wpisu o ustanowieniu wykonawcy testamentu, kuratora spadku, zarządcy rzeczy wspólnej, ustawowego ustroju małżeńskiego majątkowego itp. W przypadkach natomiast, w których ustawa przewiduje wpis w księdze wieczystej ograniczeń w możności rozporządzania prawem, jak np. w art. 627 k. p. c., art. 26 prawa upadłościowego itp., skutki braku dokonania takich wpisów nie są objęte rękojmią z art. 20 pr. rz., gdyż

---

[23]) Na innym stanowisku stał projekt Komisji Kodyfikacyjnej. Można mieć poważne zastrzeżenia co do celowości art. 11 pr. o ks. wiecz.; w razie braku wzmianki mogą powstać roszczenia regresowe do Skarbu Państwa.

art. 20 pr. rz. dotyczy tylko praw, a nie ograniczeń w rozporządzaniu prawami.

Brak jednolitego przepisu przewidującego wpisy w księdze wieczystej ograniczeń w rozporządzeniu prawem rzeczowym i ustanawiającego w razie braku takich wpisów rękojmię z art. 20 pr. rz., osłabia powagę księgi wieczystej i pewność obrotu. Było by tedy może wskazane przy kodyfikacji prawa rzeczowego wziąć pod uwagę **ustanowienie przepisu, że ograniczenia w możności rozporządzania prawem**[24]**) winny być wpisywane do księgi wieczystej** i że w przypadkach braku odnośnego wpisu nabywca prawa rzeczowego winien być osłonięty rękojmią wiary publicznej.

Ponieważ rękojmia dotyczyć może jedynie istnienia, treści lub nieistnienia prawa rzeczowego, kwestia rękojmi nie powstaje w ogóle, jeżeli chodzi jedynie o **zobowiązania obligacyjne zbywcy.**

Jeżeli A, który wobec B zobowiązał się do przeniesienia własności nieruchomości, lecz jeszcze na B własności nie przeniósł, zbywa nieruchomość na rzecz C, to kwestia rękojmi jest bezprzedmiotową, choćby C umowa między A i B była znana[25]).

Ponieważ niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym powstaje jedynie w razie dywergencji między treścią księgi wieczystej a stanem prawnym, wynikającym z materialnego prawa cywilnego, nie ma niezgodności treści księgi z rzeczywistym stanem prawnym, gdy zostały jedynie **naruszone przepisy prawa proceduralnego.**

Gdy np. sędzia prowadzący księgę wieczystą nie wpisał wbrew prawu hipoteki, to księga nie jest niezgodna z rzeczywistym stanem praw-

---

[24]) Oczywiście, o ile ograniczenia są przewidziane w interesie praw prywatnych, np. na podstawie przepisów egzekucyjnych; ograniczenia z zakresu prawa publicznego, np. na podstawie przepisów dewizowych lub na podstawie przepisów o zajęciu mienia osób, które były wpisane na niemiecką listę narodową, nie służą ochronie praw z zakresu prawa cywilnego.

[25]) Czy nabycie przez C będzie w przypadku takim z innych przyczyn nieważne, o tym będzie później mowa.

nym, gdyż niedokonanie wpisu, który do powstania prawa jest potrzebny, nie czyni treści księgi niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym.

Również nie ma niezgodności, gdy sędzia na podstawie dokumentu, na którym podpis wbrew art. 20 pr. o ks. wiecz. nie został notarialnie poświadczony, wpisał przelew wierzytelności hipotecznej, jeżeli dokument zawierający oświadczenie o przelewie został rzeczywiście przez przelewającego podpisany.

Również nie ma niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, jeżeli sędzia prowadzący księgę wieczystą wpisze wbrew przepisom o pierwszeństwie ograniczonych praw rzeczowych jedną hipotekę z wyższym pierwszeństwem niż drugą, np. w przypadku, gdy wnioski o wpis zostały równocześnie złożone bez odmiennego oznaczenia pierwszeństwa, a sędzia wpisując jedną z nich wpisał omyłkowo wcześniejszą datę złożenia wniosku. Ponieważ ten, którego wpisano w przypadku tym z niższym pierwszeństwem nie miał przed wpisem hipoteki, którą mylnie wpisano z wyższym pierwszeństwem, żadnego prawa rzeczowego, to prawo jego nie mogło zostać wpisem mylnego pierwszeństwa dotknięte, wobec czego treść księgi nie stała się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. W razie przelewu wierzytelności zabezpieczonej hipoteką, która omyłkowo otrzymała wyższe pierwszeństwo, następuje nabycie hipoteki z tym wyższym pierwszeństwem, choćby nabywca wiedział, że ze strony sędziego zaszła omyłka. Gdyby natomiast po wpisie hipoteki dla A została bez zgody A wpisana z wyższym pierwszeństwem hipoteka dla B, prawo A byłoby tym wpisem dotknięte, i treść księgi wieczystej byłaby z rzeczywistym stanem prawnym niezgodną, wobec czego w przypadku takim przelew wierzytelności hipotecznej przez B na rzecz C nastąpiłby z niesłusznie wpisanym wyższym pierwszeństwem tylko wówczas, gdyby C odnośnie tego pierwszeństwa nie był w złej wierze [26]).

Również gdyby strony przy wnioskach złożonych równocześnie żądały odmiennego oznaczenia pierwszeństwa, a sędzia np. dwie hipoteki wpisał z równym pierwszeństwem, naruszyłby nie tylko przepisy procedurałne, lecz dokonałby wpisu wbrew materialno-prawnej umowie: treść księgi wieczystej stałaby się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym; przelew wierzytelności hipotecznej, która miała na podstawie umowy

---

[26]) Że pierwszeństwo przy prawach ograniczonych jest składnikiem prawa i wobec tego chronione rękojmią, nie ulega zdaniem moim żadnej wątpliwości.

otrzymać niższe pierwszeństwo, byłby odnośnie równego pierwszeństwa, chroniony jedynie na podstawie art. 20 pr. rz. [27]).

Rękojmia nie obejmuje również przypadków, gdy **treść wpisu nie dotyczy prawa materialnego, lecz przepisów proceduralnych.** Jeżeli np. przy wpisie hipoteki zaznaczono omyłkowo, że właściciel poddał się egzekucji na podstawie art. 527 p. 5 k. p. c. lub że zawarł z wierzycielem hipotecznym umowę w myśl art. 671 § 3 k. p. c., to wpisy takie jako natury proceduralnej rękojmią wiary publicznej chronione nie są.

Również nie są chronione rękojmią **zdarzenia pozaksięgowe.** Jeżeli np. została wpisana hipoteka w myśl art. 193 § 2 pr. rz. mająca zabezpieczyć warunkową wierzytelność, to odnośnie spełniania się warunku nabywca takiej wierzytelności hipotecznej nie może powołać się na rękojmię, gdyż nie jest zadaniem księgi wieczystej ujawniać, czy warunek się spełnił.

Rękojmia nie może dotyczyć **danych faktycznych objętych księgą wieczystą,** np. że nieruchomość jest placem niezabudowanym, rolą, gospodarstwem zabudowanym, jeziorem itp. Nabywca nie może powołać się na rękojmię np. z tego powodu, że uważał budowlę za część składową nieruchomości, ponieważ była wymieniona w księdze wieczystej, jeżeli nią na podstawie art. 7 pr. rz. nie była.

W jednym przypadku dane faktyczne są określeniem prawa, a więc są chronione rękojmią; będzie to konfiguracja nieruchomości wynikająca z opisu i planu objętych treścią księgi wieczystej; określenie obszaru nieruchomości wynikające z księgi wieczystej jest określeniem przedmiotu prawa, a więc pośre-

---

[27]) Gdy sędzia zamiast wierzyciela hipotecznego A wpisze B, to treść księgi staje się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, lecz jedynie w stosunku do właściciela nieruchomości, a nie w stosunku do A, który żadnego prawa rzeczowego nie ma, wobec czego nie mogło ono zostać wpisem dotknięte. Nie ma niezgodności, gdy zostanie wpisana hipoteka z niższą sumą hipoteczną niż zawnioskowano; właściciel nie jest tym dotknięty, wierzyciel również nie jest dotknięty, gdyż prawo rzeczowe o wyższej sumie nigdy mu nie przysługiwało; przeciwko takiemu wpisowi służy tylko zażalenie. Wpisanie wyższej sumy niż zawnioskowano, czyni oczywiście księgę wieczystą niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym.

Kwestia, czy we wszystkich powyższych przypadkach, o ile nie powstała niezgodność treści księgi z rzeczywistym stanem prawnym, można by dopatrzeć się ewtl. jedynie usterek w myśl art. 52 pr. o ks. wiecz. — przekraczałaby ramy niniejszej rozprawy.

dnio określeniem prawa; obszar nieruchomości wynikający z księgi wieczystej stoi tedy pod osłoną rękojmi wiary publicznej.

Jeżeli tedy obszar nieruchomości wynikający z księgi wieczystej jest większy od obszaru, który jest przedmiotem rzeczywistej własności zbywcy, to na podstawie rękojmi następuje nabycie księgowego obszaru [28]), jeżeli nabycie obszaru, wynikającego z księgi wieczystej, odpowiadało zamiarom stron, gdyż rękojmia może z natury rzeczy działać odnośnie przedmiotu nabycia jedynie w ramach zamiarów stron — art. 10 przep. ogólnych prawa cywilnego, art. 108 k. z. Jeżeli takiego zamiaru nie było, np. księga wieczysta obejmuje omyłkowo część ulicy, część cmentarza [29]) itp., to nabycie tych części nie następuje nie z tego powodu, że nabycie takie sprzeciwiałoby się porządkowi publicznemu, lecz już z tego powodu, że o tyle zbycie, wzgl. nabycie nie leżało wcale w zamiarach stron.

Jeżeli obszar nieruchomości wynikający z księgi wieczystej jest mniejszy od obszaru, będącego przedmiotem własności zbywcy, a więc dla nabywcy niekorzystny, to nabywca nabywa, jeżeli to było zamiarem stron, obszar, który stanowi własność rzeczywistą zbywcy, gdyż niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym może działać jedynie *na korzyść, a nie na niekorzyść* nabywcy [30]).

Pomiary obszaru nieruchomości, wynikające z księgi wieczystej, stanowią oczywiście jedynie dane faktyczne i nie są chronione, ani nie mogą być chronione rękojmią.

III. NABYCIE PRZEZ CZYNNOŚĆ PRAWNĄ

Rękojmia wiary publicznej działa tylko wówczas, gdy księgowo uprawniony rozporządza prawem rzeczowym na rzecz nabywcy przez *umowę* [31]), stanowiącą rzeczywisty obrót gospo-

---

28) O ile obszar księgowy byłby objęty również inną księgą wieczystą, to rękojmia, jak wyżej wyłuszczono, byłaby wyłączoną.

29) Przykłady z praktyki.

30) Szczegółowe omawianie kwestii łączących się z pojęciem nieruchomości w znaczeniu tak zwanym *historycznym* a pojęciem nieruchomości w znaczeniu *księgowym* — przekraczałoby ramy niniejszej rozprawy.

31) W przypadkach, w których do ustanowienia lub przeniesienia praw jest potrzebny *wpis*, wpis ten nie jest *składnikiem* umowy, lecz *warunkiem prawnym* skuteczności umowy.

darczy. Przepisy o rękojmi nie mają tedy zastosowania, gdy nabycie następuje bądź z mocy ustawy, bądź przez czynność egzekucyjną, a nie przez umowę.

Nie jest więc chronione rękojmią dziedziczenie ustawowe, ani nabycie hipoteki przymusowej. Nie jest atoli nabyciem w trybie egzekucji, lecz nabyciem umownym, jeżeli zobowiązany do przeniesienia lub ustanowienia prawa przez umowę obligacyjną swego zobowiązania nie wykonuje i odnośnie jego oświadczenia zostają na podstawie art. 817^1 k. p. c. zastąpione prawomocnym orzeczeniem. W przypadku takim nabycie jest chronione rękojmią; jeżeli zobowiązanie dotyczyło ustanowienia hipoteki, nie powstaje hipoteka przymusowa, lecz hipoteka umowna. Nabycie na podstawie testamentu lub ustanowienia służebności na podstawie art. 187 § 2 pr. rz. już z tego powodu nie doznaje ochrony rękojmi, że nie powstaje przez umowę.

Nie ma również nabycia przez czynność prawną w przypadkach art. 229 pr. rz. Następuje tutaj nabycie z mocy ustawy, nie ma tedy ochrony rękojmi [32]).

Rozporządzenia musi dokonać osoba, która jest do księgi wpisana, lub jej pełnomocnik, lub ustawowy przedstawiciel.

Jeżeli **rozporządzenia dokonują inne osoby**, przepisy o rękojmi nie mają zastosowania.

Przykład pierwszy: Księgowym właścicielem jest Antoni Kowalski. Inna osoba, która bądź nosi to samo imię i nazwisko, bądź się pod nie podszyła, zbywa nieruchomość na rzecz A. A nie jest chroniony rękojmią wiary publicznej, gdyż rozporządzenia nie dokonał księgowo uprawniony [33]). Gdyby atoli A został jako nowy właściciel do księgi wpisa-

---

32) O art. 223 pr. rz. będzie później mowa.

33) Notariusz stwierdzając tożsamość stawających, stwierdza jedynie, że stawający noszą takie i takie imię, takie i takie nazwisko, mają taki i taki zawód i takie i takie miejsce zamieszkania. Imiona rodziców stwierdza notariusz na ogół na podstawie oświadczeń stron, gdyż dowody osobiste imion rodziców zwykle nie zawierają.

Notariusz nie ma ani obowiązku, ani prawa, ani możności stwierdzać, czy stawający jest uprawniony rozporządzać odnośnym prawem. To samo dotyczy sędziego prowadzącego księgę wieczystą. Jedynie w przypadkach, w których by notariusz lub sędzia wiedzieli, że rozporządzający do rozporządzenia nie jest uprawniony, winni czynności, jako sprzeciwiającej się prawu, odmówić.

Jest rzeczą nabywającego o tym się poinformować, czy osoba rozporządzającego prawem jest identyczną z osobą wpisaną do księgi.

ny i zbył tę nieruchomość na rzecz B, to B byłby chroniony rękojmią, nabywając od księgowo uprawnionego.

P r z y k ł a d d r u g i: B nabywa nieruchomość w złej wierze od księgowego właściciela A. B, nie będąc do księgi wpisany, zbywa tę nieruchomość w swoim imieniu na rzecz C. W przypadku takim C nie jest chroniony rękojmią, gdyż nie nabył ani od księgowego, ani od rzeczywistego właściciela.

Umowy rozporządzające **nie poszczególnymi prawami, lecz pewnym mieniem** nie doznają ochrony rękojmi, jak np. umowy małżeńskie majątkowe, nabycie spadku lub udziału w spadku, fuzje spółek handlowych itd. Źródłem nabycia jest również w tych przypadkach umowa, lecz nie dotyczy ona, jak w przypadkach wyżej wymienionych, poszczególnych praw, lecz pewnego mienia, które to nabycie nie doznaje ochrony rękojmi.

Wydaje się, że **w dwóch przypadkach ze względu na interes publiczny i porządek prawny przepisy o rękojmi nie mogą mieć zastosowania,** mimo że zachodzą wszelkie przesłanki prawne, których wymaga art. 20 pr. rz. Są to służebności ustanowione na podstawie art. 32 i 33 pr. rz. Że ustanowienie tych służebności jest chronione rękojmią wiary publicznej, nie ulega wątpliwości [34]). Gdy jednak następuje zbycie nieruchomości obciążonej służebnościami z art. 32 i 33 pr. rz., to należy zdaniem moim uważać, że gdyby w księdze wieczystej tej nieruchomości powyższe służebności były bez podstawy prawnej wykreślone [35]), to nabywca nie byłby chroniony rękojmią wiary publicznej. Gdyby się przyjęło, że służebności te na podstawie rękojmi wygasają, to by właścicielowi władnącej nieruchomości przysługiwało na podstawie art. 32 i 33 pr. rz. roszczenie o ustanowienie na nowo odnośnych służebności. Prowadziłoby to do nonsensu, gdyby się przyjęło, że w przypadku powyższym służebności te na podstawie rękojmi wygasają.

Prawo do renty z art. 34 pr. rz. wpisane w księdze wieczystej jako ciężar realny, podlega natomiast zdaniem moim przepisom o rękojmi. Jeżeli prawo to zostało bez podstawy prawnej

34) Ustanawia je np. księgowy właściciel nieruchomości służebnej.

35) Wpisy służebności gruntowych i ciężarów realnych z art. 279 § 2 pr. rz. tylko w księdze wieczystej nieruchomości władnącej nie skutkują w ogóle rękojmi wiary publicznej.

wykreślone, to wygasa wobec nabywcy obciążonej nieruchomości. Wyłączenia rękojmi w tym przypadku interes publiczny nie wymaga [36]).

Przepisy o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych zostały stworzone w celu **ochrony obrotu gospodarczego**; z tego wynika moim zdaniem, że nie należy ich stosować w przypadkach, gdy chodzi o **nabycie w znaczeniu prawno - formalnym, lecz nie w znaczeniu gospodarczym**, lub gdy chodzi o **obrót, lecz nie w normalnym znaczeniu gospodarczym.**

Przykłady: A i B są jedynymi spólnikami spółki z ogr. odp. X; ci sami A i B są również jedynymi spólnikami spółki z ogr. odp. Y. Jeżeli spółka X, która jest właścicielką księgową pewnej nieruchomości, zbywa ją na rzecz spółki Y, to jest to pod względem prawno-formalnym obrót; nie ma go jednak pod względem gospodarczym, nieruchomość ma bowiem nadal pozostać w gospodarczym władaniu tych samych osób co uprzednio. Tak samo się sprawa przedstawia, jeżeli powyższa spółka X przeniesie własność nieruchomości na A i B po ułamkowej połowie; również gdy A i B, którzy są właścicielami nieruchomości po ułamkowej połowie, przenoszą własność tej nieruchomości na jawną spółkę handlową, której są jedynymi spólnikami.

Również na odwrót nie ma moim zdaniem ochrony rękojmi, gdy **następuje obrót gospodarczy, lecz nie ma umowy nabycia** w myśl art. 20 pr. rz.

Przykład: spółka z o. o. jest księgową właścicielką nieruchomości; A nabywa wszystkie udziały tej spółki.

Nie ma również obrotu gospodarczego przy tak zwanej cesji do inkasa. Jeżeli A jest księgowym wierzycielem hipoteki i przelewa na rzecz B wierzytelność hipoteczną, aby ten ją w swoim imieniu, lecz na rzecz A wyskarżył i wyegzekwował, to mimo że nastąpił formalny przelew z wpisem

---

36) Byłoby może wskazane, żeby prawo rzeczowe zawierało przepis, że służebności z art. 32 i 33 pr. rz. oraz renta z art. 34 pr. rz. nie podlegają ujawnieniu w księdze wieczystej. Byłaby wówczas w przypadkach tych rękojmia wyłączona, gdyż, jak wyżej powiedziano, rękojmia dotyczy jedynie praw, których ujawnienie w księdze wieczystej ustawa nakazuje lub dopuszcza (art. 114 pr. rz.). **Ustanowienie** tych służebności oraz renty byłoby oczywiście i wówczas chronione rękojmią, gdyż rękojmią są również chronione prawa rzeczowe, do których powstania wpis nie jest potrzebny lub których wpis jest niedopuszczalny.

w księdze wieczystej, B nie jest chroniony rękojmią wiary publicznej, gdyż w powyższym przypadku nie było rzeczywistego obrotu gospodarczego.

Natomiast trzeba będzie przyjąć, że zachodzi rzeczywisty obrót gospodarczy, gdy A na zabezpieczenie pewnej pretensji, którą B ma do A, przelewa na B wierzytelność hipoteczną — tak zwana cesja zabezpieczająca; dla B stanowi przelew ten prawdziwy obrót gospodarczy, wobec czego B jest chroniony rękojmią wiary publicznej.

Dalszy przykład: A, który był księgowym właścicielem nieruchomości X, umarł i pozostawił jako spadkobierców B, C i D, którzy zostali wpisani w księdze wieczystej powyższej nieruchomości jako współwłaściciele po jednej ułamkowej trzeciej. B nabywa od C i D ich udziały we współwłasności. B nie jest moim zdaniem chroniony rękojmią, gdyż nabycie przez niego nie stanowi normalnego obrotu gospodarczego.

Argumentem braku rzeczywistego obrotu gospodarczego należy oczywiście posługiwać się oględnie; w przypadkach, w których mimo formalnego obrotu pozostaje władztwo tych samych osób, należało by brak istnienia obrotu gospodarczego przyjmować jedynie przy absolutnej gospodarczej identyczności rozporządzających i nabywających [37]). Operowanie pojęciem rzeczywistego obrotu gospodarczego umożliwi w przypadkach, w których nabywcy nie będzie można udowodnić ani złej wiary, ani działania sprzeciwiającego się dobrym obyczajom, uniknięcie stosowania bez potrzeby gospodarczej przepisów o rękojmi.

IV. SKUTKI NABYCIA PRAWA NA PODSTAWIE RĘKOJMI WIARY PUBLICZNEJ I ICH WZGLĘDNOŚĆ

Rękojmia tworzy prawo niwecząc przez to prawo innej osoby, bądź niweczy jedynie prawo, nie tworząc prawa.

Jeżeli A nabywa od księgowego właściciela B własność nieruchomości, to rękojmia tworzy dla niego prawo własności, niwecząc prawo własności rzeczywistego właściciela; jeżeli A nabywa własność nieruchomości, na której została bez podstawy prawnej wykreślona hipoteka, to nabycie niweczy na podstawie rękojmi tę hipotekę, nie tworząc nowego prawa.

---

[37]) Nabycie nieruchomości, której księgową właścicielką jest spółka z ogr. odp., składająca się z spólników A, B i C, przez A należało by uważać za chronione rękojmią.

Rękojmia może też jedynie uszczuplić prawo, nie niwecząc go; jeżeli hipoteka dla A została bez podstawy prawnej wykreślona a później ustanowiona hipoteka dla B, to hipoteka ta na podstawie rękojmi otrzymuje pierwszeństwo przed hipoteką dla A, hipoteka dla A nie wygasa jednak, lecz otrzymuje pierwszeństwo po hipotece dla B, wobec czego prawo wierzyciela hipotecznego A zostaje jedynie uszczuplone.

Jak z powyższego wynika, **późniejsze nabycie prawa niweczy lub uszczupla uprzednie prawo.** Nabycie na podstawie rękojmi zmienia więc poniekąd zasadę: prior tempore potior jure — na zasadę: posterior tempore potior jure.

Jeżeli A jako księgowy właściciel nieruchomości, której rzeczywistym właścicielem jest X, zbył 1 kwietnia 1947 nieruchomość tę na rzecz B, a 2 kwietnia 1947 — przed złożeniem wiosku o wpis B jako nowego właściciela — na rzecz C, to nabyta przez C na podstawie rękojmi własność niweczyłaby własność B, gdyż nabycie przez C było późniejsze niż nabycie przez B. Gdyby B wniósł 3. kwietnia 1947 o wpisanie go do księgi wieczystej jako nowego właściciela i wpis ten uzyskał, to treść księgi wieczystej stałaby się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym i C mógłby na podstawie art. 23 pr. rz. żądać jej uzgodnienia z rzeczywistym stanem prawnym i wpisania C jako właściciela [38]). Gdyby wpisany jako właściciel B zbył nieruchomość na rzecz D, to nabycie przez D jako późniejsze od nabycia przez C zniweczyło by na podstawie rękojmi uprzednie prawo C.

Gdyby w powyższym przykładzie zbycia przez A na rzecz B i C były dokonane jednego dnia [39]) i nie dałoby się stwierdzić, które zbycie co do godziny i minuty doszło później do skutku, to by ani B ani C nie mógł wykazać, że jest właścicielem [40]). Ten z nich, który by uzyskał wpis w księdze

---

38) Wynik ten jest mało zadowalający. Patrz Wasilkowski — „Przegląd Notarialny“, lipiec 1947, str. 83

39) Przykład z praktyki: przy jednym zbyciu działa A przez pełnomocnika.

40) W systemach, w których nabycie własności wymaga wpisu, ulegają wnioski o wpis dwóch różnych osób jako właścicieli oddaleniu, jeżeli zostały równocześnie złożone. W związku z powyższym, ponieważ obecnie przeniesienie własności nie wymaga wpisu, wentyluje się w notariacie polskim myśl, czy by w aktach dotyczących przeniesienia własności nieruchomości nie czynić wzmianki, o której godzinie i minucie odnośny akt został ukończony.

wieczystej, byłby domniemanym właścicielem. Aż do uzyskania wpisu przez jednego z nich byłby A nadal domniemanym właścicielem [41]).

Skutki rękojmi rozciągają się na spadkobiercę nabywcy. Spadkobierca nabywa prawo od spadkodawcy, który stał się rzeczywiście uprawnionym, wobec czego jest bez znaczenia, jeżeli spadkobierca wiedział, że spadkodawca nabył od nieuprawnionego. Jeżeli nabywca staje się spadkobiercą księgowego zbywcy, to nie traci on z mocy ustawy nabytego prawa, odpowiada jednak, jeżeli stał się spadkobiercą bez ograniczeń, wobec osoby, która była rzeczywiście uprawnioną i prawo swe przez czynność spadkodawcy utraciła, z niedozwolonej czynności lub niesłusznego zbogacenia.

Domniemanie z art. 18 pr. rz. działa wobec wszystkich bez względu na to, czy skutki domniemania są dla danej osoby korzystne lub niekorzystne. Domniemanie, dopóki nie zostanie dowodem przeciwnym obalone, obowiązuje osoby trzecie, władze, urzędy oraz sądy i to tak sądy procesowe i egzekucyjne, jak i sądy prowadzące księgi wieczyste; nikt nie może żądać od osoby, której prawo jest wpisane w księdze wieczystej, aby swe prawo poparła dalszymi dowodami.[42]) Nawet wpis ostrzeżenia, który wyłącza rękojmię, nie wyłącza domniemania.

Natomiast rękojmia z art. 20 pr. rz. działa tylko na korzyść osoby nabywającej prawo, jest tedy względną (relatywną).

Czy treść księgi wieczystej jest korzystna, nie da się a priori powiedzieć. Ta sama treść może być dla jednej transakcji korzystna, dla innej niekorzystna. Jeżeli hipoteka została bez podstawy prawnej wykreślona, to treść księgi jest dla tego, kto nabywa własność, korzystna, a dla tego, kto nabywa tę wierzytelność, niekorzystna. Rozumie się samo przez się, że treść księgi musi być dla nabywcy obiekty-

---

[41]) Gdyby X żądał na podstawie art. 23 pr. rz. na swoją rzecz uzgodnienia księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, to żądanie to nie byłoby uzasadnione, gdyż utracił własność w każdym razie bądź na rzecz B bądź na rzecz C. Gdyby atoli — przykład akademicki — wykazał, że akty nabycia przez B i C były równocześnie ukończone i wobec tego jako z sobą sprzeczne, bezskuteczne, to by udowodnił, że ani B ani C nie nabył własności. Żądanie jego było by w przypadku takim uzasadnione.

[42]) Pewien wyjątek stanowi art. 45 zd. 2 pr. o ks. wiecz.

w n i e korzystna, s u b i e k t y w n e mniemanie nabywcy, że treść jest dla niego korzystna, jest bez znaczenia.

Korzystną jest treść księgi wieczystej tylko wówczas, gdy jest dla nabywcy prawnie korzystna; treść jedynie g o s p o d a r c z o korzystna jest bez znaczenia.

Jeżeli A nabywa nieruchomość jedynie dlatego, że nieruchomość jest obciążona hipoteką jego przyjaciela B, który mu przyrzekł, że odsetek od niego nie będzie żądał i kapitał rozłoży mu na raty, a C, opierając się na tym, że B nabył od niego tę hipotekę w czasie, gdy C był ubezwłasnowolniony, żądać będzie od B uzgodnienia księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i wpisania C jako wierzyciela hipotecznego, to A się temu żądaniu przeciwstawiać nie może [43]).

Treść księgi, która dla nabytego prawa jest obojętna, nie jest dla nabywcy korzystna i nie jest wobec tego chroniona rękojmią.

Jeżeli np. A nabywa wierzytelność zabezpieczoną hipoteką na pierwszym miejscu, to rękojmia nie dotyczy hipoteki mającej drugie miejsce, np. gdy hipoteka ta przed przelewem wierzytelności zabezpieczonej hipoteką na pierwszym miejscu, została bez podstawy prawnej wykreślona.

Treść księgi niekorzystna dla nabywcy nie może mu natomiast szkodzić, jeżeli nie jest zgodna z rzeczywistym stanem prawnym.

Jeżeli np. A nabył nieruchomość, a w jej księdze wieczystej była wpisana hipoteka, która już wygasła, to nabywcy przysługuje wobec tego, który jest wpisany jako wierzyciel hipoteczny, roszczenie z art. 23 pr. rz., choćby przy nabyciu był przekonany, że hipoteka ta istnieje.

Rękojmia działa **jedynie w zakresie nabytego prawa.**

Jeżeli nieruchomości X i Y były obciążone hipoteką łączną, która została bez podstawy prawnej wykreślona, a A nabywa nieruchomość X, to na podstawie rękojmi wygasa wobec niego hipoteka, o ile obciążała nieruchomość X, na nieruchomości Y istnieje ona nadal i właściciel nieruchomości Y odpowiada za nią tą nieruchomością w całej pełni.

Rękojmia działa **tylko na korzyść nabywcy,** a nie na korzyść zbywcy lub osób trzecich.

P r z y k ł a d: A jest właścicielem nieruchomości obciążonej hipoteką, która bez podstawy prawnej została wykreślona; B nabywa od A ułamko-

---

[43]) Przykład z praktyki.

wą połowę tej nieruchomości, wobec czego hipoteka na połowie B na podstawie rękojmi wiary publicznej wygasa, pozostaje jednak na połowie A i to w całej pełni, gdyż za hipotekę odpowiada nieruchomość w myśl art. 210 pr. rz., a więc cała nieruchomość w jej wszystkich czy to fizycznych, czy idealnych częściach.

Przez nabycie na podstawie rękojmi staje się **nabywca w całej pełni uprawnionym** i może swym prawem jako uprawniony rozporządzać.

Jeżeli A nabył od księgowego właściciela B na podstawie rękojmi nieruchomość, to może ją zbyć na rzecz C, który wie, że B, zbywając nieruchomość na rzecz A, nie był jej właścicielem, A stał się bowiem rzeczywistym właścicielem i C nabywając od A nabywa od rzeczywistego właściciela; kwestia złej wiary jest tedy bezprzedmiotowa.

Również, jeżeli A nabył nieruchomość, na której została bez podstawy prawnej wykreślona hipoteka, która była wpisana dla B, a która na podstawie rękojmi wobec A wygasła, to gdy A ustanowi ciężar realny dla C, to choćby C wiedział, że hipoteka dla B została bez podstawy prawnej wykreślona, nabędzie ciężar realny, tak jakby hipoteka dla B już w ogóle nie istniała, A nabył bowiem pełnię prawa i nie może być w rozporządzaniu nabytym prawem ograniczony.

Nawet w przypadku, gdy A nabył od księgowego właściciela B na podstawie rękojmi nieruchomość i zbył ją z powrotem na rzecz B, to B nabyłby od rzeczywistego właściciela i byłoby bezprzedmiotowe, czy B, zbywając nieruchomość na rzecz A, wiedział, że nie był jej właścicielem [44]).

Z powyższego wynika, że **relatywność skutków nabycia na podstawie rękojmi wiary publicznej,** nie ujawnia się, jeżeli nabyte prawo byłoby skutkami relatywności dotknięte. Relatywność skutków rękojmi ujawnia się natomiast, gdy nabyte prawo relatywnością nie zostaje dotknięte. W praktyce będzie to miało miejsce przy podziale kwoty litytacyjnej uzyskanej z egzekucji nieruchomości.

P r z y k ł a d p i e r w s z y: Pewna nieruchomość jest obciążona trzema hipotekami z następującym pierwszeństwem: pierwsze miejsce ma hipoteka a, drugie hipoteka b, trzecie hipoteka c. Hipoteka a zostaje bez pod-

---

44) Jak wyżej powiedziano B odpowiadałby wobec byłego rzeczywistego właściciela z czynu niedozwolonego lub niesłusznego zbogacenia (patrz odnośnie nabycia ruchomości wyrok S. N. 1945 C. III. 436/45) lecz nie z powodu nabycia od A, lecz z powodu uprzedniego zbycia na rzecz A.

stawy prawnej wykreślona; nieruchomość tę nabywa X, wobec którego hipoteka a na podstawie rękojmi wygasa; istnieje ona jednak nadal wobec hipotek b i c. Przy podziale kwoty licytacyjnej mogą hipoteki b i c być uwzględnione dopiero po hipotece a, lecz przed X, a X po hipotekach b i c, lecz przed hipoteką a. Wobec tego dzieli się kwotę licytacyjną, o ile nie przekracza sumy hipotek b i c, tak jakby rękojmia nie zachodziła; o ile by kwota licytacyjna przekraczała sumę hipotek b i c, to kwoty przekraczające sumę hipotek b i c w miejsce hipoteki a otrzymuje X.

Jeżeli np. hipoteka a wynosi 5.000, hipoteka b — 4.000, hipoteka c — 3.000 zł, to do kwoty 7.000 zł będzie uwzględniona najprzód hipoteka a, potem hipoteka b. Przy kwocie podziałowej 7.000 zł otrzymuje hipoteka a — 5.000, hipoteka b — 2.000, hipoteka c — nic, X — nic; przy kwocie podziałowej 9.000 zł otrzymuje hipoteka b — 4.000, hipoteka c — nic, X — 2.000, hipoteka a — 3.000; przy kwocie podziałowej 11.000 otrzymuje hipoteka b — 4.000, hipoteka c — 2.000, X — 4.000, hipoteka a — 1.000; przy kwocie podziałowej 12.000 i wyższej otrzymuje hipoteka b — 4.000, hipoteka c — 3.000, X — resztę, hipoteka a — nic.

Może się wydawać dziwnym, że im większą jest kwota podziałowa, to hipoteka a tym mniej otrzymuje. Tłumaczy się to tym, że aż do kwoty sumy hipotek b i c, które muszą być uwzględnione przed X, hipoteka a musi być uwzględniona przed hipotekami b i c; o ile natomiast kwota podziałowa przekracza sumę hipotek b i c, to odbija się to na hipotece a, która cierpi na tym, że wobec X wygasła.

P r z y k ł a d d r u g i: Nieruchomość jest obciążona dwoma hipotekami: hipoteką a na pierwszym miejscu i hipoteką b na drugim; hipoteka a zostaje bez podstawy prawnej wykreślona. Po jej wykreśleniu właściciel ustanawia hipotekę c, która na podstawie rękojmi otrzymuje pierwszeństwo przed hipoteką a. Hipoteka a ma tedy pierwszeństwo przed hipoteką b, gdyż wobec niej nie wygasła, lecz po hipotece c, hipoteka b po hipotece a, lecz przed hipoteką c, hipoteka c po hipotece b, lecz przed hipoteką a. Kwotę podziałową w licytacji należy rozdzielić w ten sposób, że hipoteka c otrzymuje kwotę podziałową minus hipoteka b, hipoteka b — kwotę minus hipoteka a, hipoteka a — resztę. Przyjmiemy, że hipoteka a wynosi 5.000, hipoteka b — 4.000, hipoteka c — 3.000 zł. Podział winien być następujący:

1. kwota podziałowa wynosi 10.000 zł:
   hipoteka c otrzymuje 10.000 minus 4.000, tj. 3.000 (wszystko),
   hipoteka b otrzymuje 10.000 minus 5.000, tj. 4.000 (wszystko),
   hipoteka a otrzymuje resztę — 3.000;

2. kwota podziałowa wynosi 8.000 zł:
   hipoteka c otrzymuje 8.000 minus 4.000, tj. 3.000 (wszystko),
   hipoteka b otrzymuje 8.000 minus 5.000, tj. 3.000,
   hipoteka a otrzymuje resztę — 2.000;
3 kwota podziałowa wynosi 6.000 zł:
   hipoteka c otrzymuje 6.000 minus 4.000, tj. 2.000,
   hipoteka b otrzymuje 6.000 minus 5.000, tj. 1.000,
   hipoteka a otrzymuje resztę — 3.000;
4. kwota podziałowa wynosi 5.000 zł:
   hipoteka c otrzymuje 5.000 minus 4,000, tj. 1.000,
   hipoteka b otrzymuje 5.000 minus 5.000, tj 0,
   hipoteka c otrzymuje resztę — 4.000;
5. kwota podziałowa wynosi 4.000 zł:
   hipoteka c otrzymuje 4.000 minus 4.000, tj. 0,
   hipoteka b otrzymuje 4.000 minus 5.000, tj. 0.
   hipoteka a otrzymuje wszystko, tj. 4.000.

I tutaj dziwnym może się wydawać, że im jest większa kwota podziałowa, to hipoteka a tym mniej otrzymuje. Tłumaczy się to tym, że przy niskiej kwocie podziałowej aż do sumy hipoteki b hipoteka c nie podlega uwzględnieniu; gdy kwota podziałowa przekracza sumę hipoteki b, to hipoteka c musi być przed hipoteką a uwzględniona, gdyż wobec niej hipoteka a na podstawie rękojmi wygasła. Dopiero przy kwocie podziałowej tak wysokiej, że daje pełne zaspokojenie hipotekom b i c, podwyższa się z natury rzeczy udział hipoteki a w kwocie podziałowej.

1) ROZPORZĄDZENIE BEZPŁATNE

Rozporządzenie jako takie nie może być ani odpłatne, ani bezpłatne. **Bezpłatną może być tylko podstawa prawna,** czyli — jak dawniej mówiono — tytuł może być darmy. Poza tym nie wydaje się trafnym, że ustawa akcentuje czynność *rozporządzającą*, a nie *nabywającą*.

Jeżeli A wiedząc, że C nie przyjmie od niego darowizny, daje B pewną kwotę pieniężną, aby B zbył nieruchomość, której jest księgowym właścicielem, bezpłatnie na rzecz C, to rozporządzenie B jest dla niego odpłatne, natomiast nabycie przez C jest bezpłatne; w przypadku takim zdaniem moim nabycie nie jest chronione rękojmią.

Na odwrót, gdy A stara się w banku o pożyczkę, którą ma hipotecznie zabezpieczyć, a zabezpieczenie hipoteczne ustanawia bezpłatnie jego krewny lub powinowaty B na nieruchomości, której jest księgowym wła-

ścicielem, to rozporządzenie B jest bezpłatne, bezpłatnym nie jest atoli nabycie przez bank, który w zamian udziela pożyczki, bank jest tedy chroniony rękojmią [45]).

2) ZŁA WIARA

Ustawa określa złą wiarę stosownie do tradycji polskiej zasadniczo doskonale, wymagając od nabywcy **pozytywnej świadomości o niezgodności rozporządzenia z rzeczywistym stanem prawnym** i wyłączając wobec tego złą wiarę w przypadkach, gdy brak świadomości polega na choćby rażącym niedbalstwie. Podnosi to znakomicie powagę ksiąg wieczystych, wzmacnia bezpieczeństwo obrotu i zapobiega procesom.

Przy ustaleniu złej wiary nie potrzeba w ogóle stwierdzać faktów i ich znajomości przez nabywcę. Wystarczy, jeżeli sąd na podstawie całokształtu sprawy przyjdzie do przekonania, że nabywca był świadomy, że rozporządzenie wzgl. jego zakres było niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym. Nawet, gdyby zła wiara nabywcy wypływała z mylnych przesłanek faktycznych, lecz niezgodność rozporządzenia z rzeczywistym stanem prawnym wynikałaby z innych powodów, istniałaby zła wiara nabywcy.

Jeżeli np. nabywca nabywa własność nieruchomości od spadkobiercy, przypuszczając mylnie, że zbywca został spadkobiercą na podstawie sfałszowanego testamentu, gdy tymczasem dziedziczenie przez niego było nieważne, ponieważ testament holograficzny był przez spadkobiercę podpisany, a nie własnoręcznie napisany, to w przypadku takim nabywca jest w złej wierze. Na odwrót, gdy nabywcy są znane fakty, z których wynika niezgodność rozporządzenia z rzeczywistym stanem prawnym, to nie jest on w złej wierze, jeżeli sobie tego nie uświadamiał, przy czym nie będzie bez znaczenia stopień inteligencji i doświadczenie nabywcy odnośnie transakcji prawnych, skomplikowany stan faktyczny lub prawny itp.

Mniemać należy, że pojęcie złej wiary i jej stwierdzenie tak, jak je ustanawia ustawodawca, odpowiada wszelkim wymogom słuszności i pewności obrotu. Nowe prawo nie nakłada na

[45]) Byłoby tedy może wskazane, gdyby odnośny przepis brzmiał: „chyba że podstawa prawna nabycia jest bezpłatna". Z wyrażenia „chyba że" wynika, że bezpłatność tak jak złą wiarę musi wykazać strona przeciwna.

nabywcę żadnego obowiązku informowania się, np. czy nieruchomość, którą pragnie nabyć, nie została czasem przez zbywcę zbyta na rzecz innej osoby itp. Co więcej nawet, gdyby nabywca został pod tym względem ostrzeżony przez osoby wiarogodne, nie działałby, zaniedbując informowania się, w złej wierze w znaczeniu art. 20 pr. rz., gdyż działałby jedynie niedbale a niedbalstwo ochrony rękojmi jako takiej nie wyłącza [46]).

Redakcja przepisów o złej wierze nasuwa pewne zastrzeżenia i wymaga wygładzenia. Jeżeli ustawa mówi, że w złej wierze jest ten kto w i e, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, to robi to wrażenie, jakoby nabywca musiał znać treść księgi wieczystej, gdy tymczasem **znajomość księgi wieczystej ze strony nabywcy nie jest w ogóle do stosowania przepisów o rękojmi potrzebna.** Nieznajomością wpisów nie można co prawda na podstawie art. 17 pr. rz. się zasłaniać. Opierać istnienie złej wiary na fikcji, jaką stanowi art. 17 pr. rz., nie wydaje się atoli wskazanym. Wystarczało by tedy moim zdaniem, żeby ustawa ustanawiała, że w złej wierze jest nabywca, jeżeli **wie, że rozporządzenie jest niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym.**

Poza tym redakcja powyższa według jej dosłownego brzmienia wyłącza rękojmię w ogóle, jeżeli zła wiara jest parcialna. Jeżeli nabywca wie, że jedna z dwóch niewpisanych służebności istnieje, to rękojmia byłaby według dosłownego brzmienia ustawy również odnośnie tej służebności wyłączona, o której nabywca nie wie, że istnieje, co z pewnością nie było intencją ustawodawcy. Należało by tedy jasno wyrazić, że **zła wiara wyłącza rękojmię tylko o t y l e, o i l e nabywca wie, że rozporządzenie jest niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym.**

Wreszcie byłoby może wskazane, aby pojęcie złej wiary zespolić z art. 20 pr. rz., aby było zupełnie jasne, że chodzi tylko o złą wiarę nabywcy; obecna redakcja — „ten, kto“ prowadzić może do mylnego wniosku, że również np. zła wiara zbywcy wyłącza rękojmię [47]).

---

46) Czy nabycie z innych powodów w przypadkach takich nie jest nieważne, o tym później będzie mowa.

47) Redakcja, którą w dalszym ciągu proponuję, stara się wszystkie powyższe wątpliwości usunąć.

Wzorem niektórych innych przepisów prawnych np. art. 48 § 1 pr. rz., art. 21 § 2 pr. małż. majątk., prawo rzeczowe nie zawiera ogólnego przepisu, **która chwila jest stanowcza dla oceny złej wiary nabywcy.** Ustawa wychodzi przy tym, jak przy innych analogicznych przepisach, z założenia, że zasadniczo stanowcza dla oceny złej wiary jest chwila, w której rozporządzenie właśnie dochodzi do skutku. Od tej zasady ustanawia pewne odchylenie art. 22 § 2 zd. 1 pr. rz.; art. 22 § 2 zd. 2 pr. rz. jest natomiast potwierdzeniem powyższej zasady. Art. 22 § 2 zd. 1 pr. rz. nie uchyla atoli zdaniem moim powyższej zasady; celem jedynym tego artykułu jest spotęgowanie rękojmi; przepis ten ma działać jedynie na korzyść, a nie na niekorzyść nabywcy. Jeżeli nabywca w chwili złożenia wniosku o wpis prawa, do którego nabycia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej, nie był w złej wierze, to rękojmia nie jest wyłączona, choćby w chwili dokonania wpisu był w złej wierze. Gdy atoli w chwili złożenia wniosku o wpis prawa, do którego nabycia jest potrzebny wpis w księdze wieczystej, np. wniosku o wpis hipoteki, kwestia rękojmi była w ogóle nieaktualna, lecz powstała później i to przed wpisem powyższej hipoteki, to zdaniem moim w myśl ogólnej zasady, że dla oceny złej wiary jest stanowcza chwila nabycia prawa, nabywca jest chroniony rękojmią.

Przykład pierwszy: A wnosi na podstawie umowy z B o wpis hipoteki dla B; po złożeniu wniosku o wpis tej hipoteki została bez podstawy prawnej przed wpisem hipoteki dla B wykreślona hipoteka, która była ustanowiona dla C. B jest w przypadku takim chroniony rękojmią w stosunku do hipoteki C, która wskutek rękojmi otrzymuje pierwszeństwo po hipotece wpisanej dla B, jeżeli w chwili wpisu hipoteki dla B nie był B w złej wierze.

Przykład drugi: A ustanawia dla B hipotekę; w chwili złożenia wniosku o jej wpis A nie był w księdze wieczystej jako właściciel wpisany. A zostaje jednak następnie jako właściciel wpisany, a później następuje wpis hipoteki dla B. Jeżeli w chwili dokonania wpisu hipoteki B nie wiedział, że A nie jest rzeczywistym właścicielem, to B jest zdaniem moim chroniony rękojmią wiary publicznej, ponieważ — w chwili dokonana wpisu hipoteki dla B — A był wpisany jako właściciel.

Zła wiara uchyla rękojmię jedynie wówczas, jeżeli istniała w chwili stanowczej dla oceny złej wiary: dolus malus antecendens aut subsequens non nocet.

Byłoby wskazane, gdyby ustawa expressis verbis ustanowiła zasadniczy przepis, że **chwila, w której rozporządzenie dochodzi do skutku, jest stanowcza dla oceny złej wiary nabywcy** i że przepis art. 22 § 2 zd. 1 pr. rz. działa tylko na korzyść nabywcy [48]).

Jeżeli nabywców jest kilku, lub jeżeli za nabywcę działa ustawowy przedstawiciel lub pełnomocnik, lub jeżeli nabywczynią jest osoba prawna, którą reprezentuje zarząd składający się z kilku osób, powstaje kwestia, czy i o ile jest rękojmia uchylona, jeżeli tylko **niektóre z tych osób są w złej wierze.**

---

48) Powołując się na wszystkie przeze mnie w kierunku redakcyjnym poczynione uwagi uważałbym za wskazane:

w **art. 18 § 2** po słowach: „wykreślone z księgi wieczystej" dodać słowa: „lub w ogóle nie wpisane";

art. 19 przestawić na koniec działu drugiego;

artykułowi 20, który staje się art. 19, nadać następujące brzmienie:

§ 1. **W razie niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym stają się domniemania przewidziane w art. 18 niewzruszalne na korzyść tego, kto przez czynność prawną nabywa własność lub inne prawo rzeczowe, chyba że chodzi o nabycie, którego podstawa prawna jest bezpłatna albo że nabywca jest w złej wierze (rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych).**

§ 2. **Nabywca jest w złej wierze o tyle, o ile wie, że rozporządzenie jest niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym;**

skreślić dotychczasowy **art. 22**, a w jego miejsce wstawić art. 20 o następującym brzmieniu:

§ 1. **Chwila, w której rozporządzenie dochodzi do skutku, jest stanowcza dla oceny złej wiary nabywcy.**

§ 2. **Jeżeli do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej, chwila złożenia wniosku jest stanowcza dla oceny złej wiary tego, na czyją rzecz rozporządzenie następuje, jeżeli to jest dla niego korzystne.**

Przepisu tego nie stosuje się, jeżeli rozporządzenie dochodzi do skutku po dokonaniu wpisu;

dotychczasowy **art. 21** pozostawić jako art. 21 w następującym brzmieniu:

Przepisy art. 19 i 20 stosuje się odpowiednio — dalszy ciąg jak w obecnym brzmieniu;

ewentualnie możnaby wstawić przed art. 21 artykuł o następującym brzmieniu:

Jeżeli rozporządzający jest ograniczony w możności rozporządzania prawem, to ograniczenie to nie jest wobec nabywcy skuteczne, chyba że jest jawne z księgi wieczystej lub znane nabywcy.

Jeżeli B i C nabywają w jednym akcie od księgowego właściciela A własność nieruchomości po ułamkowej połowie, a jedynie C jest wiadome, że A nie jest rzeczywistym właścicielem, to C nie nabywa ułamkowej połowy, gdy tymczasem B ją zasadniczo nabywa. Gdyby jednak w poszczególnym przypadku należało przypuszczać, że przy takim wyniku strony by w ogóle umowy nie były zawarły, to należało by, stosując odpowiednio art. 56 § 2 k. z., uważać, że również nie nastąpiło nabycie przez B. Tak samo przedstawia się powyższa kwestia, gdy przez jedną czynność prawną B nabywa ułamkową połowę odpłatnie, a C bezpłatnie.

Jeżeli za nabywcę działa **przedstawiciel ustawowy,** to tegoż zła wiara wyłącza rękojmię, choćby zastąpiony nie był w złej wierze. Na odwrót rękojmia nie byłaby wyłączona, gdyby przedstawiciel ustawowy nie był w złej wierze, choćby osoba przez niego reprezentowana była w złej wierze.

Analogicznie przedstawia się kwestia złej wiary, jeżeli **pełnomocnik** nabywcy działa w złej wierze. Jeżeli jednak pełnomocnik działa według dyrektyw mocodawcy, nabywa np. nieruchomość przez mocodawcę wskazaną, to za rozstrzygającą należało by uważać złą wiarę mocodawcy, a nie pełnomocnika [49]).

Jeżeli organ reprezentujący **osobę prawną** składa się z kilku osób, a osoba ta jest nabywczynią, to zła wiara choćby jednej z reprezentujących ją osób wyłącza rękojmię, nawet gdyby osoba będąca w złej wierze nie brała udziału przy czynności prawnej dotyczącej nabycia. Natomiast zła wiara innych osób, np. członków rady nadzorczej, spólników lub akcjonariuszów, prokurentów, pełnomocników handlowych jest bez znaczenia, chyba że osoby te współdziałały przy nabyciu jako pełnomocnicy.

3) OSTRZEŻENIE

Na podstawie art. 24 pr. rz. ujawnienie ostrzeżenia wyłącza w zakresie, którego roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym dotyczy, rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych. O ile jednak ostrzeżenie, choćby rozporządzenie nastąpiło po jego ujawnieniu, zostało na podstawie art. 26 pr. rz. uchylone i wykreślone, to zdaniem moim rękojmia wiary publicznej nabiera mocy. Nieprzyjęcie tej

---

[49]) Do takiego wyniku należy dojść, rozprowadzając uwagi Zolla do art. 45 k. z. Patrz „Zobowiązania w zarysie“ (str. 44).

zasady zmuszałoby strony do zbytecznego powtórzenia aktu nabycia po wykreśleniu ostrzeżenia. Nabywca jest tedy w przypadku takim chroniony rękojmią, choćby nabył po ujawnieniu ostrzeżenia.

VI. SZCZEGÓLNE PRZEPISY PR. RZECZ. DOTYCZĄCE RĘKOJMI WIARY PUBLICZNEJ

1) ART. 21 PRAWA RZECZOWEGO

Art. 21 pr. rz. zawiera dwie kategorie przypadków: dotyczy on rozporządzeń, nie podpadających pod przepisy art. 20 pr. rz., oraz spełnienia świadczeń na zasadzie wpisanego prawa na rzecz osoby uprawnionej według treści księgi wieczystej.

Pod pierwszą kategorię będą podpadały **ujawnienia roszczeń osobistych** z art. 292 p. 1 pr. rz. oraz **prawa odkupu i pierwokupu,** które są warunkowymi roszczeniami o przeniesienie prawa własności [50]). Ujawnienie ich jest ograniczeniem prawa własności, a więc rozporządzeniem, które nie podpada pod art. 20 pr. rz., gdyż nie skutkuje nabycia prawa rzeczowego, lecz jedynie zabezpieczenie roszczenia osobistego, dotyczącego nabycia prawa rzeczowego. Jeżeli ujawnienia dokonano na podstawie zgody księgowo uprawnionego, a więc na podstawie czynności prawnej, art. 21 pr. rz. ma zastosowanie [51]) i osoba, której roszczenie zostało przez ujawnienie zabezpieczone, jest chroniona rękojmią wiary publicznej nawet w tym przypadku, gdyby przed ostatecznym nabyciem prawa rzeczowego zostało przeciwko prawu rozporządzającego ujawnione ostrzeżenie lub gdyby nabywca w chwili ostatecznego nabycia prawa był w złej wierze. Rękojmia działa jedynie o tyle, że uważa się księgowo uprawnionego za legitymowanego do wyrażenia zgody na ujawnienie.

Dalszego zasięgu ujawnienie nie zawiera. Przez ujawnienie roszczenia np. o przeniesienie własności nie wygasają na podstawie rękojmi żadne prawa, np. niewpisane służebności. Mogą one dopiero wygasnąć w razie ostatecznego nabycia prawa rze-

50) Ujawnienie prawa najmu lub dzierżawy nie należy do zakresu tego zagadnienia.

51) Nie ma natomiast zastosowania, gdy ujawnienia dokonano nie na podstawie czynności prawnej, lecz tymczasowego zarządzenia (poza tym patrz nowy § 3 art. 859 k. p. c.).

czowego i to tylko wówczas, jeżeli nabywca w chwili nabycia prawa rzeczowego nie był w złej wierze.

Czy **zmiana pierwszeństwa** podpada pod art. 21 pr. rz., może być wątpliwe. W każdym razie zmiana pierwszeństwa nie podpada pod art. 20 pr. rz., gdyż zmiana pierwszeństwa nie stanowi nabycia prawa rzeczowego, które przecież przed zmianą już istniało, lecz jedynie zmianę pozycji prawnej. Chodzi więc o to, czy zmiana pierwszeństwa jest rozporządzeniem w myśl art. 21 pr. rz. Moim zdaniem zmiana pierwszeństwa takim rozporządzeniem nie jest, gdyż nie jest ani przeniesieniem ani obciążeniem ani ograniczeniem ani zniesieniem prawa rzeczowego. Za tym poglądem przemawia też ten argument, że w przeciwnym razie mogliby wbrew art. 120 § 2 pr. rz. zostać skrzywdzeni dalsi wierzyciele praw ograniczonych.

Przykład: nieważna na pierwszym miejscu wpisana hipoteka ustępuje pierwszeństwa trzeciej hipotece, to trzecia hipoteka, nabywając na podstawie rękojmi pierwsze miejsce zaszkodziłaby wierzycielowi drugiej hipoteki.

Przykład powyższy byłby jeszcze drastyczniejszy, gdyby obie hipoteki, tj. postępująca i ustępująca, były nieważne i przez kontredans zmiany stałyby się na podstawie rękojmi wiary publicznej niewzruszalne.

Przelew wierzytelności hipotecznej doznaje oczywiście w pełni ochrony rękojmi i to również odnośnie pierwszeństwa hipotecznego.

Zmiana treści ograniczonego prawa rzeczowego zdaniem moim również pod art. 21 pr. rz. nie podpada. Zmiana treści, w szczególności zastąpienie wierzytelności hipotecznej inną wierzytelnością (art. 195 pr. rz.), nie stanowi rozporządzenia prawem rzeczowym [52]) i wobec tego art. 20 i 21 pr. rz. nie mogą mieć zastosowania. Natomiast stosuje się art. 21 pr. rz. w przypadku **zniesienia ograniczonego prawa rzeczowego** na podstawie art. 125 pr. rz. przez zrzeczenie się takiego prawa. Zrzeczenie nie może być jednak bezpłatne, gdyż w przypadkach art. 21 pr. rz. należy stosować odpowiednio przepisy art. 20 pr. rz., który przy bezpłatnych rozporządzeniach rękojmię wyłącza.

---

[52]) Wydaje się, że na podłożu prawa rzeczowego nie może przez zmianę wierzytelności hipotecznej być zmieniona osoba wierzyciela hipotecznego, jak to przewiduje § 1180 ust. 2 n. k. c., stwarzając przez to instytucję podobną do przelewu, w którym to przypadku uważało piśmiennictwo niemieckie, że mają zastosowanie przepisy o rękojmi.

Brak złej wiary musi w przypadkach rozporządzeń z art. 21 pr. rz. istnieć u tego, na którego korzyść dokonano rozporządzenia, i to w chwili dokonania rozporządzenia, a o ile do dokonania rozporządzenia jest potrzebny wpis w księdze wieczystej — w chwili dokonania tego wpisu z tym, że o ile to jest dla osoby, na rzecz której następuje rozporządzenie, korzystniejsze — w chwili złożenia wniosku o wpis.

D r u g a k a t e g o r i a przypadków z art. 21 pr. rz. zachodzi wówczas, gdy np. przez właściciela nieruchomości obciążonej zostało spełnione świadczenie na rzecz księgowego wierzyciela ciężaru realnego.

Przez **świadczenie na rzecz jedynie księgowo uprawnionego** wygasa zobowiązanie wobec rzeczywiście uprawnionego. Wątpliwym być może, czy świadczenia dokonane przez osobistego dłużnika, lokatora lub dzierżawcę, lub w przypadku z art. 179 p. 1 k. z., są chronione art. 21 pr. rz. Wydaje się, że słowa — „gdy na zasadzie wpisanego prawa zostaje spełnione świadczenie" winny być w ten sposób interpretowane, że **chodzi o wpisy, które mają na celu wykazanie, kto jest do otrzymania określonego świadczenia uprawniony.** Uważałbym tedy, że świadczenie przez dłużnika osobistego lub w przypadku art. 179 k. z. podpada pod przepis art. 21 pr. rz., natomiast nie podpada świadczenie ze strony lokatora lub dzierżawcy na rzecz księgowego właściciela, gdyż wpis własności nie zawiera prawa żądania określonych świadczeń.

Pod przepis art. 21 pr. rz. podpadnie wobec tego również zaspokojenie przez osobistego dłużnika księgowego wierzyciela hipotecznego na podstawie art. 223 pr. rz.; świadczący w przypadku takim, gdy chodzi o świadczenie na rzecz jedynie księgowego wierzyciela, na podstawie rękojmi nabędzie hipotekę, gdyż uważa księgowego wierzyciela na podstawie art. 21 pr. rz. za rzeczywiście uprawnionego.

W przeciwstawieniu do art. 20 i pierwszej kategorii przypadków z art. 21 pr. rz. będzie w przypadkach świadczeń na rzecz osoby uprawnionej według treści księgi wieczystej miarodajny brak złej wiary po stronie świadczącego, a nie po stronie osoby, na rzecz której świadczenie nastąpiło. Za chwilę stanowczą dla oceny złej wiary świadczącego należy uważać chwilę spełnienia świadczenia.

2) ART. 206 PRAWA RZECZOWEGO

Art. 206 pr. rz. ustanawia, że w razie **przelewu wierzytelności hipotecznej** nabywca może się powołać na przepisy o rękojmi wiary publicznej, o ile chodzi o zaspokojenie z nieruchomości obciążonej. Jest to **wyjątkowy przepis, że rękojmia dotyczy nie prawa rzeczowego, lecz wierzytelności osobistej.** Chcąc osłonić hipotekę rękojmią wiary publicznej, ustawa musiała stworzyć ten przepis, gdyż bez niego przelew hipoteki bez wierzytelności byłby niezgodny z istotą hipoteki, która zasadniczo [53]) nie może istnieć bez wierzytelności. Przepis art. 206 pr. rz. stwarza tedy wierzytelność fikcyjną, ograniczając odpowiedzialność jedynie z nieruchomości obciążonej.

3) ART. 236 PRAWA RZECZOWEGO

Do **przelewu wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną** nie stosuje się przepisów o przelewie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką zwykłą, nie stosuje się więc również art. 206 pr. rz. Oznacza to, że **wierzytelności zabezpieczone hipoteką kaucyjną nie są chronione rękojmią wiary publicznej;** gdyby np. wierzytelności wygasły, nie byłoby nabycia hipoteki kaucyjnej — art. 221 pr. rz. Natomiast **hipoteka kaucyjna jako taka jest na podstawie art. 18 i 20 pr. rz. chroniona rękojmią wiary publicznej.** W przypadku, gdy wierzytelności przysługujące X zabezpieczone hipoteką kaucyjną istnieją wobec dłużnika A, lecz hipoteka kaucyjna jest nieważna, gdyż została ustanowiona, np. przez ubezwłasnowolnionego B na rzecz X, to gdy X wierzytelności powyższe wraz z hipoteką kaucyjną przelewa na Y, to Y nabywa hipotekę kaucyjną na podstawie rękojmi wiary publicznej [54]).

---

53) Z wyjątkiem hipotek z art. 193 § 2 pr. rz. i z wyjątkiem hipoteki kaucyjnej.

54) Tym samym zasadom podlega ustanowienie hipoteki tak zwykłej, jak i kaucyjnej. Jeżeli istnieje wierzytelność, która ma zostać zabezpieczona hipoteką, to wierzyciel nabywa na podstawie art. 20 pr. rz. hipotekę, jeżeli ją ustanawia księgowo uprawniony. Gdy jednak wierzytelność nie istnieje, to ustanowienie hipoteki jest nieważne, gdyż hipoteka nie może istnieć bez wierzytelności. Hipoteka będzie atoli ważna w przypadkach, gdy powstaje bez wierzytelności, np. w przypadku art. 193 § 2 pr. rz. lub w przypadku hipoteki kaucyjnej, zabezpieczającej przyszłe wierzytelności.

4) ART. 247 PRAWA RZECZOWEGO

Przy **przelewie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką przymusową** rękojmia jest na podstawie art. 247 pr. rz. w ogóle wyłączona. Nabywca takiej wierzytelności w przeciwstawieniu do przelewu wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną, nie nabywa hipoteki przymusowej na podstawie rękojmi, choćby wierzytelność nią zabezpieczona istniała, np. gdy hipoteka przymusowa jest nieważną, ponieważ została ustanowiona na nieruchomości, której dłużnik jest jedynie księgowym, a nie rzeczywistym właścicielem.

Przepis art. 247 pr. rz. nie jest zbyteczny. Bez niego nabycie hipoteki byłoby na podstawie art. 20 pr. rz. chronione rękojmią wiary publicznej, gdyby wierzytelność istniała, nabycie na podstawie rękojmi nie jest bowiem wyłączone, choćby rozporządzający nie nabył prawa, którym rozporządza, przez czynność prawną, np. nabycie prawa przez rozporządzenie spadkobiercy jest chronione rękojmią, choć spadkobierca nie nabył prawa przez czynność prawną.

5) ART. 204 PRAWA RZECZOWEGO

Art. 204 pr. rz. ustanawia rękojmię wiary publicznej w pewnych przypadkach **wypowiedzenia hipoteki,** mimo że wierzyciel wie, że osoba wpisana jako właściciel w księdze wieczystej nie jest właścicielem; zła wiara w powyższym zakresie nie uchyla skuteczności wypowiedzenia.

VII. NABYCIE PRAW RZECZOWYCH NA PODSTAWIE CZYNNOŚCI PRAWNYCH SPRZECIWIAJĄCYCH SIĘ DOBRYM OBYCZAJOM

Kwestia powyższa nie dotyczy jedynie nabycia praw rzeczowych od księgowo uprawnionego, lecz również od rzeczywiście uprawnionego. Oszukańcze, krzywdzące inne osoby manipulacje są dokonywane również w przypadkach, w których treść księgi wieczystej nie jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Nie jest tedy zasadnym, przytaczając tego rodzaju przypadki, zwalczać na ich podłożu przepisy o rękojmi wiary publicznej, ustanowione w nowym prawie rzeczowym.

Unieszkodliwić powyższego rodzaju machinacje można tylko wówczas, gdy kwestię się oceni z szerszego punktu widzenia, badając czy sprzeciwiająca się dobrym obyczajom czynność prawna, będąca podstawą nabycia prawa rzeczowego, czyni to nabycie nieważnym, bez względu na to, czy rozporządzenie nastąpiło przez jedynie księgowo czy też rzeczywiście uprawnionego.

W systemach uznających, że nabycie prawa rzeczowego odbywa się na podstawie oderwanej czynności prawnej, jest niezmiernie trudnym uważać nabycie prawa za sprzeciwiające się dobrym obyczajom. Abstrakcyjne bowiem nabycie prawa nie może się sprzeciwiać dobrym obyczajom [55]). W systemie polskiego prawa rzeczowego czynność rozporządzająca jest zespolona z podstawą prawną nabycia [56]). Czynność rozporządzająca jest tedy zależną od ważności czynności zobowiązującej, będącą podstawą czynności rozporządzającej. Wynika z tego, że gdy nieważna jest czynność zobowiązująca, to również jest nieważna czynność rozporządzająca. Nabycie prawa jest tedy nieważne, jeżeli czynność prawna, będąca podstawą prawną nabycia, sprzeciwia się dobrym obyczajom.

Czynność prawna będąca podstawą nabycia prawa rzeczowego sprzeciwia się dobrym obyczajom, gdy działanie bądź obu stron, bądź nabywcy, będzie musiało według zasad obowiązujących wszystkich uczciwych ludzi być uznane za sprzeciwiające się dobrym obyczajom. Przytoczę kilka przykładów.

P r z y k ł a d p i e r w s z y: Księgowy właściciel A sprzedaje na podstawie art. 45 § 2 pr. rz. nieruchomość B, który za nią płaci cenę kupna. Nim nastąpiło przeniesienie własności przez wyrażenie zgody przez A i B w myśl art. 45 § 2 pr. rz., A zbywa nieruchomość powyższą na rzecz C, który nie wie, że A jest jedynie księgowym właścicielem, lecz któremu transakcja między A i B jest dokładnie znana. Mimo że nie było ze strony

---

55) Czyni się atoli odchylenia nawet w systemach hołdujących zasadzie, że nabycie prawa odbywa się na podstawie abstrakcyjnej czynności prawnej, uważając, że w wyjątkowych wypadkach może abstrakcyjna czynność prawna sprzeciwiać się dobrym obyczajom. Patrz mój artykuł: „Powiernicze przeniesienie własności rzeczy ruchomych celem zabezpieczenia wierzytelności" („Przegląd Notarialny", kwiecień 1947, str. 321).

56) Co do szczegółów, patrz mój artykuł: „Umowy o przeniesienie nieruchomości i rzeczy ruchomych" („Przegląd Notarialny", wrzesień — październik 1947).

C złej wiary po myśli art. 20 pr. rz., to jednak uważam, że C nie nabył własności, gdyż umowa zbycia między A i C sprzeciwia się dobrym obyczajom i jest na podstawie art. 56 k. z. nieważna. Do tego samego wyniku należy dojść, gdyby w powyższym przykładzie A był rzeczywistym właścicielem.

W ten sam sposób należy rozstrzygnąć przypadek, gdy księgowy wierzyciel hipoteczny przelewa wierzytelność hipoteczną na B, a przed wpisem hipoteki dla B — na rzecz C, któremu przelew przez A na rzecz B jest znany, choć jeszcze z powodu braku wpisu B — art. 114 pr. rz. — nie ma skutków rzeczowych.

P r z y k ł a d d r u g i[57]): Osoba prawna X chce nabyć od księgowego właściciela A nieruchomość; ponieważ członkowie zarządu powyższej osoby prawnej wiedzą, że A nie jest właścicielem, odwołuje rada nadzorcza członków zarządu i mianuje innych, którzy nie wiedzą, że A nie jest właścicielem. Nabycie należy uważać, mimo że istnieją wszelkie przesłanki z art. 20 pr. rz., za nieważne, gdyż nabycie sprzeciwiałoby się dobrym obyczajom.

Jak wyżej wyłuszczono, nie ma złej wiary z art. 20 pr. rz., gdy brak jej jest wynikiem niedbalstwa, a nawet rażącego niedbalstwa; niedbalstwo atoli, a szczególnie rażące niedbalstwo, może nadać czynności prawnej piętno działania wbrew dobrym obyczajom. Działanie nie może się oczywiście sprzeciwiać dobrym obyczajom z tego powodu, że nabywca p r o p r i o m o t u zaniechał zaciągnięcia informacji, czy nie zachodzą czasem okoliczności, z których by wynikało, że zbywca bądź nie jest do rozporządzenia w ogóle uprawniony, bądź że rozporządzenie sprzeciwiałoby się dobrym obyczajom. Nikt nie ma, jak wyżej powiedziano, bez ważnej przyczyny obowiązku badać, czy np. nieruchomość, którą chce nabyć, nie została już zbyta na rzecz innej osoby. Gdy jednak zachodzą ważne przyczyny, z których według zasad obowiązujących ludzi uczciwych, wynikałby dla nabywcy obowiązek dokładnego poinformowania się o tym, czy zbywca jest do rozporządzenia uprawniony lub czy rozporządzenie przez niego nie sprzeciwiałoby się dobrym obyczajom, to zaniechanie przez nabywcę zasięgania dokładnych informacji sprzeciwiałoby się dobrym obyczajom i czyniłoby wobec tego nabycie prawa przez niego nieważnym.

57) Przykład wzięty z praktyki.

P r z y k ł a d : A chce od B, który został jako spadkobierca C wpisany jako właściciel nieruchomości, nabyć tę nieruchomość. Wiarogodne osoby oświadczają A, że B uzyskał postanowienie stwierdzające jego prawo do spadku na podstawie sfałszowanego testamentu i że D i E, którzy są również osobami w całej pełni zaufania godnymi, mogą poświadczyć w jaki sposób B fałszerstwa dokonał. Jeżeli A mimo tego ostrzeżenia zaniecha zasięgania informacji i skomunikowania się z D i E i nieruchomość od B nabędzie, to nie będzie mu można odmówić ochrony art. 20 pr. rz. Postępowanie A sprzeciwiałoby się jednak dobrym obyczajom i nabycie przez niego własności byłoby na podstawie art. 56 k. z. nieważne, gdyby ostrzeżenie polegało na prawdzie [58]).

*

A n a l i z a problemu rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, zresztą tak, jak prawie każda analiza podstawowych problemów, ujawnia wielką ilość często bardzo subtelnych zagadnień. I s t o t a powyższej rękojmi w nowym prawie rzeczowym jest natomiast prosta i nieskomplikowana: **chroni ona nabycie praw rzeczowych uzyskanych zgodnie z treścią księgi wieczystej, chyba że nabycie nie następuje w ramach rzeczywistego, uczciwego obrotu.** Zasada ta utrwala z jednej strony powagę ksiąg wieczystych i wzmacnia pewność obrotu, nie prowadzi jednak z drugiej strony do nabycia praw w przypadkach, w których nabycie sprzeciwiałoby się zasadom słuszności i uczciwości. Mniemać tedy należy, że rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, ustanowiona w nowym prawie rzeczowym, odpowiada potrzebom ładu prawnego i interesom społeczeństwa.

---

[58]) O przypadkach, w których nabycie sprzeciwiało by się prawu lub porządkowi publicznemu, nie mówię, gdyż nie wydają się być z punktu widzenia praktycznego aktualnymi.

EUGENIUSZ MIELCAREK

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI ZBIORÓW ZŁOŻONYCH DOKUMENTÓW

1. Namiastką ksiąg wieczystych, do czasu ich założenia dla nieruchomości, są zbiory dokumentów (zbiory złożonych dokumentów).

Instytucja ta i postępowanie w przedmiocie składania dokumentów unormowane są art. LVII—LXII przep. wprow. pr. rzecz. i pr. ksw. [1]) i rozp. 368/46 [2]). Przep. wprow. użyły dla określenia tych zbiorów nomenklatury wprowadzonej przez pr. ksw. (art. 12) dla określenia innych zbiorów, a mianowicie zawartości teczki włączonej pod okładkę ks. wiecz., a zawierającej materialno-prawne przesłanki wpisu (par. 5 i 22 rozp. 366/46). Łatwe wskutek tego stało się pomieszanie obydwu tych pojęć. Ponieważ nadto technika ustawodawcza nie dozwala nazywania dwu urządzeń prawnych jednym mianem, rozp. 368/46 wprowadziło w dekretowej nazwie tej namiastki ks. wiecz. drobną, ale praktyczną zmianę: forsuje w miejsce określenia „zbiór dokumentów" nazwę „zbiór złożonych dokumentów" (par. 4 ust. 2 *in fine*, par. 7, 11, 12). Nazwy tej już konsekwentnie używa rozp. 235/47 o zakładaniu ks. wiecz.

Dla uniknięcia powtarzania tej przydługiej nazwy, używać będę wyrażenia: *zbiór Zd*, *postępowanie Zd*, czyli ustawowego skrótu dla oznaczenia repertoriów zbiorów złożonych dokumentów.

2. Zastępcza rola zbiorów Zd nie jest w stosunku do wszystkich nieruchomości na terenie Państwa jednolita. Albo-

---

[1]) w dalszym ciągu używam skrótu: *przep. wprow.* Skrót: *pr. ksw.* oznacza prawo o księgach wieczystych.

[2]) akty ustawodawcze określam pozycją Dziennika Ustaw i rokiem ogłoszenia.

wiem na t. zw. ziemiach starych znaczenie ich jest ograniczone, takie, jakie wyznaczają art. LIX i LX przep. wprow. Natomiast na terenie Ziem Odzyskanych i b. wolnego m. Gdańska znaczenie ich bywa o wiele większe: z reguły (teoretycznie) jest takie same, ale w dwóch przypadkach (które praktycznie są i będą tam regułą) mają pełne znaczenie księgi wiecz. Tak jest, jeśli obejmują nieruchomości, przekazane przez Państwo w drodze: a) przebudowy ustroju rolnego (dekr. poz. 279/46) i b) osadnictwa miejskiego (dekr. poz. 389/46).

Art. 4 dekretu poz. 410/47, nadający takim zbiorom na Ziemiach Odzyskanych znaczenie księgi wiecz., oraz art. LIX przep. wprow., ograniczający znaczenie pozostałych, stanowią tylko normę dla abstrakcyjnego jednego złożenia; głoszą, że „złożenie... ma wszelkie skutki wpisu"..., a nie, że zbiór ma wzgl. nie ma znaczenia księgi wiecz. Jeśli jednak uwzględnimy, że księga wiecz. jest tylko sumą pewnych wpisów, a zbiór Zd sumą złożeń, czy sumą złożonych dokumentów, to ustawowemu powyższemu wyrażeniu (wedle reguły a minore ad maius) nadać można znaczenie dla całego zbioru.

Przyczyna tak różnego potraktowania jednej i tej samej instytucji leży m. zd. w sposobie zakładania zbiorów i w stanie prawnym objętych nimi nieruchomości. Następstwem automatycznego, że się tak wyrażę, sposobu zakładania zbiorów (o czym niżej pod 3) jest to, że mimo złożenia dokumentu stan prawny nieruchomości nie jest jeszcze do tego stopnia pewny, by na nim, a tym samym i na zbiorze, można było polegać. Jednakowoż o ile stan prawny nieruch. jest pewny, brak racji, by na nim nie polegać. Odnosi się to do nieruch. na Z. O. przekazywanych w trybie powyższych dekretów. Stan ich jest pewny, bo z mocy ustawy przeszły na Skarb Państwa i to wolne od ciężarów i ograniczeń (art. 6 ust. 3 dekr. 410/47). Z tych samych względów dozwolono w zbiorach tych ujawniać prawa, do których powstania potrzebny jest wpis w ks. wiecz. Zbiory te mają więc pełne znaczenie ks. wiecz., t. zn. korzystają z domniemań z następujących art. prawa rzeczowego: a) art. 17 — fikcji powszechnej ich znajomości, b) art. 18 — zgodności z rzeczywistym stanem prawnym, c) art. 19 — mocy konwalidacyjnej i d) art. 20 — rękojmi wiary publicznej.

Pozostałe zbiory Zd t. j. wszystkie na t. zw. ziemiach starych i na Z. O., obejmujące nieruchomości autochtońskie, pań-

stwowe i przekazywane przez Państwo nie w trybie w. wym. dekretów, nie korzystają z najważniejszego domniemania, t. j. z osłony rękojmi wiary publicznej. Brzmienie art. LIX przep. wprow. a szczególnie owo podkreślenie „złożenie ...ma wszelkie skutki wpisu... wyjąwszy... rękojmię", pozwala wyciągnąć prosty wniosek: wobec tego zbiory Zd korzystają z trzech pierwszych domniemań. Za tym też przemawiają względy natury merytorycznej, o których poniżej.

Określenie charakteru prawnego tych ostatnich zbiorów Zd jest zadaniem niniejszej rozprawki.

3. Treść zbioru nie jest osłonięta rękojmią wiary publicznej, t. zn. prawo nie gwarantuje [3]), że stan prawny z niego wynikający jest zgodny z rzeczywistością prawną.

Prawdopodobnie jest to następstwem ogólnej życiowej zasady, że rękojmię można dać tylko czemuś, co do czego jest się, lub być się winno pewnym, że nie zawiedzie. Pewność tę w wysokim stopniu wykazują księgi wieczyste. Ich założenie bowiem i pierwsze w nich wpisy z reguły poprzedza dochodzenie ustalające prawa, a więc żmudne i drobiazgowe postępowanie, w którym nie wykluczone są nawet posiedzenia sądu, w normalnym postępowaniu wieczysto-księgowym niebywałe (art. 15 rozp. 236/47), a każdy następujący wpis opierać się musi na wpisie poprzednim, ściślej: prawo może być wpisane tylko wtedy, gdy wywodzi się z prawa już wpisanego (art. 27 pr. ksw.). W ten sposób każdy wpis ostatecznie bazuje na — wprawdzie nie niewzruszalnej, ale — b. solidnej podstawie.

Inaczej przedstawia się założenie zbioru Zd. Zawsze, gdy wpis jest możliwy i dopuszczalny, legitymowany z art. 32 pr. ksw. postawić może wniosek o złożenie do zbioru. Jeśli wniosek ten odnośnie danej nieruch. jest pierwszym, wkłada się go w okładkę i zbiór jest założony (par. 4 zd. 2 rozp. 368/46). Znajdujące się przy wniosku materialno-prawne przesłanki wpisu i opis i plan nieruch. zostaną wraz z wnioskiem złożone do zbioru. Z przesłanek tych w postępowaniu czysto wieczysto-księgowym bodaj podstawową jest owo wywiedzenie prawa od wpisanego poprzednika czy prawem dotkniętego, a o ile ten nie jest jeszcze wpisany, bo księgi nie ma, prawność jego sytuacji — powtarzam — zostaje sprawdzona w postępowaniu o zakładaniu

[3]) oczywista nabywcy w dobrej wierze przez czynność prawną. nabywającemu prawo odpłatnie

ks. wiecz., i dopiero po jej sprawdzeniu może nastąpić zawnioskowany wpis.

Ponieważ założenie zbioru następuje niejako automatycznie z chwilą złożenia pierwszego wniosku, a postępowanie ustalające prawa nie jest przewidziane, wydawałoby się, że można w postępowaniu Zd pominąć przesłankę wywodzenia prawa od poprzednika, o ile ten nie jest jeszcze ujawniony w zbiorze. Tak jest istotnie. Autentyczną interpretację myśli, tkwiącej w art. LVIII przep. wprow. zawiera par. 13 rozp. 368/46, stanowiący, że dla ujawnienia rozporządzenia prawem zbędne jest uzasadnianie prawności tego rozporządzenia. Jednakże równocześnie par. 15 tego rozp. głosi zasadę legalności składania, t. j. że przesłankami jego są przesłanki z art. 45 pr. ksw., a między tymi właśnie (p. „treść księgi", tu — zbioru) owo wywodzenie prawa od wpisanego poprzednika czy prawem dotkniętego. Wydawałoby się, że obydwa te paragrafy są ze sobą sprzeczne.

Wobec powyższych rozważań przyjąć mi wypada, że tylko pierwsze złożenie nie wymaga dowodu — „że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu". Np. dla ujawnienia prawa własności konieczne jest złożenie aktu przeniesienia tego prawa (art. 43—46 pr. rzecz.), wykazującego, że nabywca nabył własność, zbędne natomiast jest wykazywanie, że zbywca był właścicielem, a więc załączanie aktu uprzedniego nabycia własności przez zbywcę. Przymus wykazywania prawności rozporządzenia ze strony zbywcy prowadziłby do żądania dokumentów sprzed 30 lat (art. 50 pr. rzecz.), co wobec szkód wojennych równa się niemożliwości, albo prowadziłoby do zastosowania postępowania ustalającego, którego właśnie chciano uniknąć [4]).

Jednakże raz złożony dokument staje się m. zd. konieczną przesłanką złożenia następnego, obejmującego rozporządzenie prawem, wyszczególnionym w pierwszym dokumencie i nim właśnie ujawnionym. Nie ma bowiem przy takim „pochodnym" złożeniu trudności w udawadnianiu wywodzenia prawa od poprzednika. Pomijanie tej przesłanki przy każdym złożeniu pozbawiałoby zbiory Zd nawet prawdopodobieństwa zgodności z rzeczywistym stanem prawnym, a tym samym uniemożliwiłoby przypisania jakichkolwiek domniemań i wobec tego redukowałoby je do roli austriackich akt. UH, które były tylko na

4) dlaczego — p. ustęp 6.

to, by jakoś zadość uczynić zasadzie nabywania praw na nieruchomościach drogą wpisu (par. 4 austr. ustawy o ks. wiecz.). Ponieważ u nas praw powstających między innymi przez wpis w omawianych tu zbiorach Zd ujawniać nie wolno (art. LX przep. wprow.), to nawet przy przyjęciu poglądu, że nasze zbiory Zd mają takie znaczenie jak austriackie akta UH, w próżni zawisłaby racja bytu naszych zbiorów Zd. Dodajmy, że austriackie rozporządzenie z 26. 3. 1916 (o aktach UH) nie ma przepisu analogicznego naszemu art. LIX przep. wprow. i nie było wobec tego wątpliwości, że akta UH z żadnych domniemań nie korzystały. Skoro nasze zbiory Zd z mocy tego art. przep. wprow. korzystać mają z pewnych domniemań, trzeba by na to zasługiwały, a tym samym trzeba ścieśnić znaczenie par. 13 rozp. 368/46. Nie może on mieć tego znaczenia, co par. 3 ust. 3 cyt. austr. rozporządzenia [5]), gdyż przy takim znaczeniu jest on materialnie (wewnętrznie) sprzeczny z art. LIX przep. wprow.

Jednakże mimo wszystko, wobec uproszczonego trybu zakładania zbiorów Zd, te mogą być o wiele częściej w niezgodzie z rzeczywistym stanem prawnym, aniżeli księga wiecz. I to m. zd. jest przyczyną, dlaczego prawo odmówiło im ochrony rękojmi wiary publicznej, która jest przecież domniemaniem prawnym nie dopuszczającym przeciwdowodu.

4. Zbiory Zd korzystają z domniemania (dopuszczającego oczywista przeciwdowód) z art. 18 pr. rzecz. — istnienia prawa, objętego złożonym dokumentem, i to istnienia zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym [6]), i nieistnienia prawa pierwotnie objętego złożonym dokumentem, lecz odnośnie którego następnie złożono dokument, przekreślający pierwotne złożenie [7]).

Domniemanie to jest znacznie słabsze od tego z art. 20 pr. rzecz. To ostatnie bowiem zdolne jest zniweczyć nieujawnione prawo, gdyż zaręcza zupełność księgi. W ten sposób dla nabywcy w warunkach art. 20 pr. rzecz. — q u o d n o n e s t i n l i b r o n o n e s t i n m u n d o. Jest to konsekwencją wyniku postępowania przy założeniu księgi i przymusu ujawniania nie-

---

5) tekst jego: „Do złożenia nie trzeba dowodu, że osoba przeciw której zwraca się zamiar nabycia prawa przez złożenie (poprzednik — par. 21 u. o ks. gr.) jest właścicielem nieruchomości lub prawa.“

6) t. j., że ma taką treść, jak opiewa dokument, w szczególności, że przysługuje osobie w dokumencie wymienionej.

7) odpowiednik wykreślenia wpisu.

których praw. Tymczasem domniemanie z art. 18 pr. rzecz. jest inne: działa wprawdzie samoistnie, bo nie trzeba mu oparcia o faktyczną okoliczność dokonania czynności prawnej, ale też jest słabsze, nie gwarantuje zupełności księgi, lecz tylko pozwala przyjąć za istniejące to, co ujawniono i za nieistniejące, to co wykreślono.

Przypisanie księgom wieczystym domniemania z art. 18 pr. rzecz. jest konsekwencją trudu, jaki zadał sobie sąd przez badanie wszystkich przesłanek wpisu (art. 45 pr. ksw.). Skoro bowiem sąd (władza bezstronna, na której się polega) już zbadał legalność wpisu, a zainteresowani nadto drogą przysługującego im zażalenia mogli legalność tę sprawdzić, czy sprawdzili, należy każdego z zainteresowanych od ponownego badania legalności wpisu uwolnić. Należy też od tego uwolnić sąd, prowadzący księgi, przy rozpatrywaniu wniosków o dalsze wpisy, wywodzące się z wpisu pierwotnego. Otóż uwalnia ich od tego art. 18 pr. rzecz. Ponieważ sąd bada też legalność złożenia dokumentu do zbioru Zd (par. 15 rozp. 368/46), brak przyczyn dla których zbiorom odmówić tego domniemania. Zresztą przyznanie im tego nie szkodzi prawom nieujawnionych a rzeczywistych uprawnionych; przez przerzucenie na nich ciężaru dowodu pogarsza tylko ich sytuację faktyczną. Przerzucenie zaś tego ciężaru jest słuszne, gdyż ujawniony w zbiorze swoje prawo już był wykazał przed sądem wieczysto-księgowym.

Tak samo brak przyczyn, by zbiorom Zd odmówić fikcji powszechnej znajomości ich treści (art. 17 pr. rzecz.). Zbiory, jak księgi wiecz., są na to, by ujawniać i ustalać prawa i jak księgi są jawne (art. 13 pr. ksw.). Skoro tak jest, trzeba z nich korzystać. Odmówienie im tego domniemania (wykluczającego przeciwdowód) przekreślałoby funkcję społeczną zbiorów i redukowałoby je do roli zwykłego informatora.

Formalne uzasadnienie powyższego poglądu stanowi art. LIX przep. wprow. Słuszność jego potwierdza par. 10 rozp. 368/46, nakazujący właścicieli, których nieruchomości są objęte zbiorami Zd, wciągać do kartoteki właścicieli; potwierdza też rozp. poz. 235/47, które każe zbiory z urzędu „wziąć pod uwagę“ (par. 9), właściciela ujawnionego w zbiorze „przede wszystkim“ wzywać każe do wyjaśnień (par. 12), z ograniczonych praw rzeczowych, ujawnionym w zbiorze, daje pierwszeństwo przed tymi, w nim nie ujawnionymi (par. 27). Pozostawienie zaś uzna-

niu sądu w par. 24, którego z podających się za właścicieli wpisać jako takiego do księgi wieczystej, a na rzecz którego wpisać ostrzeżenie, t. zn. że wpisanym jako właściciel nie musi być ów ujawniony w zbiorze Zd, słuszności tego poglądu nie podważa. Domniemaniem z art. 18 pr. rzecz. związany jest sąd procesowy i wieczysto-księgowy przy rozpoznawaniu wniosków o złożenia, a więc sądy poprzestające na prawdzie formalnej; na tej jednak nie wolno poprzestać przy dochodzeniach, które są istotą postępowania przy zakładaniu ksiąg wieczystych; w tym więc postępowaniu sąd nie może być związany żadnymi domniemaniami prawnymi.

5. Zbiory Zd z reguły nie mają mocy współprawotworzącej, t. zn. złożenie dokumentu, tyczącego prawa, do którego powstania potrzebny jest wpis do księgi wiecz., wpisu tego nie zastępuje. Zbiory są więc nieprzydatne do ujawniania praw, powstających m. in. przez wpis, t. j. do własności czasowej, odrębnej własności lokalu [8]), hipotek [9]) i ciężarów realnych [10]) (art. LX przep. wprow. pkt. 1—3), a nadto praw i roszczeń osobistych (tamże pkt. 4).

Wydaje się, że poważne to ograniczenie funkcji zbiorów podyktowane zostało tym, że zbiory z natury swego układu (kolejno układa się w nich wnioski, załączniki, pisma, postanowienia — zgodnie z par. 120 reg. ogólnego) nie są przejrzyste, a więc powodują techniczne trudności w wyszukiwaniu praw zbiorem ujawnionych, a szczególnie trudności w ustalaniu ich pierwszeństwa. Najprawdopodobniej jednak ograniczenie to jest następstwem braku osłony zbiorów rękojmią wiary publicznej. O ile bowiem np. właściciel może łatwo ujawnić swe prawo własności złożeniem aktu jego nabycia, to wobec braku pewności, czy jego poprzednik był właścicielem, a więc czy i on sam nim jest, nie powinno mu się dawać prawa obciążania nieruchomości długami rzeczowymi. Wierzyciele mogliby być pokrzywdzeni, albo domniemany ujawniony właściciel mógłby działać na szkodę czy ze szkodą właściciela rzeczywistego. To samo odnosi się ze wzgl. na art. 291 pr. rzecz. do praw i roszczeń osobistych.

Wyjątkowo jednak mogą zbiory spośród praw powstających m. in. przez wpis ujawniać: a) ciężar realny, zabezpieczający

---

8) 9) 10) prawa te wolno ujawniać w zbiorach Zd, obejmujących nieruchomości na Z. O., przekazane przez Państwo w trybie wyżej pod 2 wspomnianych dekretów (art. 4 ust. 1 dekr. poz. 410/47).

umowę o dożywocie (art. LX pkt. 3 przep. wprow.), b) ciężar realny, zabezpieczający cenę ziemi, nabytej z reformy rolnej (dekr. z 8. 6. 46, poz. 233/46), c) hipotekę, zabezpieczającą pożyczkę na odbudowę budynku, uszkodzonego czy zniszczonego wskutek wojny (dekr. z 26. 10. 45 poz. 181/47), d) hipotekę na nieruchomościach, nadanych w związku z reformą rolną, o ile w tym przedmiocie ukaże się rozp. Min. Sprawiedl. (art. LXI przep. wprow.).

W przypadku wyżej pod a) decydowały niewątpliwie względy społeczne, w przypadku pod c) — oczywistość, gdyż choćby pożyczkę zaciągnął nie właściciel, musiał ją obrócić na tegoż korzyść, w przypadkach zaś pod b) i d) brak niebezpieczeństwa, bo prawo właściciela, jako nabyte od Państwa jest niewątpliwe i w zasadzie wolne od obciążeń i ograniczeń.

6. Ponieważ funkcja zbiorów Zd jest tak ograniczona, nasuwa się pytanie, dlaczego ustawa je w ogóle powołała do bytu. M. zd. szło tu o szybkie stworzenie dobrego informatora, o szybkie ujawnienie stanów prawnych, nie dla pewności obrotu oczywista, lecz dla stabilizacji stosunków, z pewnością miano na uwadze względy podatkowe oraz ułatwienie dowodu przysługującego prawa.

Tego, że szło tu o szybkość, dowodzi zawieszenie mocy obowiązującej par. 17 rozp. 368/46 w części dotyczącej oznaczenia nieruchomości przez urzędowe opisy i plany (rozp. poz. 251/47), co praktycznie oznacza, że opis i plan może być dokumentem sporządzonym prywatnie

7. Zbiór Zd obok księgi wieczystej dla tej samej nieruchomości istnieć nie może. Dlatego założenie zbioru poprzedzić musi urzędowe stwierdzenie przez sąd wieczysto-księgowy, że nieruch. nie ma urządzonej księgi wieczystej (par. 14 rozp. 368/46). Nieruchomość zaś tej nie mieć może dlatego, że w ogóle jej nie miała, że miała, ale zaginęła, lub też miała, ale uległa zniszczeniu (art. LVII przep. wprow.). Zaginięcie i zniszczenie określił par. 41 rozp. 235/47 jako stany faktyczne, do przyjęcia których starczy brak jakiejkolwiek części księgi, która zawierała wpisy.

Termin „złożenie dokumentu" ma znaczenie podwójne: faktyczne i prawne. Faktycznie dokumenty zawsze zostają złożone t. j. pozostają w zbiorze Zd., jako ponumerowana ich karta (par. 128 reg. ogóln.), chyba że wniosek o złożenie został wraz

z dokumentami w trybie art 141 k. p. c. czy 13 pr. ksw. zwrócony, albo też wnioskodawca sam go cofnął (art. 42 par. 2 pr. ksw.). Jednakże, gdy sąd odmówił złożenia (art. 17 pr. ksw.) wniosek i dokumenty pozostają w zbiorze, i to wniosek zawsze, a dokumenty, o ile nie zgłoszono żądania ich wydania (par. 134 reg. ogóln.).

Prawnie dokumenty złożone zostają „na podstawie postanowienia sądu“ i tylko to złożenie „ma wszelkie skutki wpisu w księdze wiecz.“ (art. LIX przep. wprow.). Skutek ten nadaje formułka postanowienia „sąd... zarządza złożenie do zbioru ...następujących dokumentów“... (par. 17 rozp. 368/46). Oczywista takie ujęcie problemu nie jest pozbawione pewnego mistycyzmu, bo dokumenty te są już przecież w zbiorze, ale niemniej było konieczne dla zaznaczenia, które dokumenty są prawnie złożone, a które tylko faktycznie w zbiorze się znalazły [11]).

---

[11]) Praktycznie trudno laikowi orientować się w tej subtelności, nie wykluczone są pomyłki ze strony organów sądowych, tym bardziej, że par. 17 rozp. 368/46 każe w postanowieniu tylko oznaczać nieruch. i dokumenty. W tych ostatnich też łatwo przeoczyć ustęp, ustanawiający jakieś prawo. Dlatego dla dobra dobrej informacji, którą realizować mają zbiory, i przyszłej księgi, której są zaczątkiem, warto w postanowieniu, zarządzającym złożenie wymienić także (superfluum non nocet) cel, dla którego złożenie następuje. A więc np.: „Sąd... zarządza złożenie następujących dokumentów..., a to celem ujawnienia następującej hipoteki (dział: IV, łam 2:1 przyszłej ks. wiecz.): Pożyczka w kwocie...“.

PROWADZENIE KSIĄG WIECZYSTYCH

INSTRUKCJA W SPRAWIE WIZYTACJI ODDZIAŁÓW KSIĄG WIECZYSTYCH

Ogłoszona w numerze 6 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości instrukcja z dnia 6 maja 1948 r. w **sprawie wizytacji oddziałów ksiąg wieczystych** (odnotowana w poprzednim zeszycie P. N., str. 129) obejmuje z natury rzeczy nie tylko wytyczne, jakimi winni kierować się wizytatorzy, ale daje również pewne wskazania interpretacyjne dla sędziów i sekretarzy sądowych. Instrukcja bowiem rozstrzyga pośrednio szereg spornych w praktyce zagadnień, stanowiąc tym samym dalszy ważny etap na drodze do rzeczywistego wprowadzenia w życie jednolitego, wolnego od nalotów dzielnicowych systemu wieczysto-księgowego. Z tych przyczyn bliższe przestudiowanie tej instrukcji wydaje się dla praktyków koniecznością.

Ustęp I instrukcji poświęcony jest **organizacji i administracji** oddziałów ksiąg wieczystych. Ustęp II obejmuje najbardziej nas na tym miejscu interesującą i szczególnie ważną w postępowaniu wieczysto-księgowym dziedzinę **biurowości.**

I tak instrukcja kładzie duży nacisk na należyte prowadzenie **dzienników ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów.** Jest to bowiem pierwszym warunkiem utrzymania porządku w oddziale Kw. Wizytatorzy mają więc zbadać, czy wnioski wciągane są do dzienników niezwłocznie i pod numerami bieżącymi w kolejności ich wpływów, co wymaga szczególnej pieczy zwłaszcza w przypadku, gdy wniosek nie został złożony bezpośrednio w oddziale. Jakkolwiek żadne pytanie tego wyraźnie nie podkreśla, jednakże z zestawienia wszystkich pytań w tym przedmiocie wynika, że **do dziennika mogą być wciągane tylko wnioski o wpis,** a inne pisma tylko wtedy, gdy one zastępują takie wnioski.

W dalszym ciągu podkreśla instrukcja potrzebę wciągania w łamie 6 właściwych wnioskodawców, nie zaś osoby ich imieniem działające, n. p. adwokatów i notariuszy.

Dążąc do tego, aby dziennik stanowił rzeczywisty obraz każdoczesnego stanu sprawy, instrukcja wskazuje na potrzebę wciągania w łamie 8 nie tylko oznaczenia nieruchomości, do której wniosek się odnosi, ale po załatwieniu sprawy podania również oznaczeń dalszych ksiąg wieczystych, w których wniosek został załatwiony. A więc w obecnym stadium pierwsze oznaczenie przy wciągnięciu wniosku zazwyczaj dotyczyć będzie księgi dotychczasowej, zaś po załatwieniu należy wpisać oznaczenie nowo urządzonej (jako ciąg dalszy) księgi wieczystej, ewentualnie, gdy nastąpiło odłączenie części, także nowe oznaczenie księgi wieczystej urządzonej dla tej odłączonej części.

Wielkie znaczenie ma należyte wypełnienie łamu 10 (załatwienie). Można tu wpisywać **tylko załatwienie kończące, a więc dokonanie wpisu w przypadkach, gdy został on dozwolony, lub też postanowienia odmownego, albo cofnięcia, czy zwrócenia wniosku.** Nie należy więc wpisywać tutaj ani wezwań o zapłatę kosztów sądowych z art. 13 przep. o kosztach sądowych, ani postanowienia z art. 46 pr. ksw. wyznaczających termin do usunięcia przeszkody wpisu. Tego rodzaju zarządzenia i postanowienia uwidaczniać należy w rozumieniu instrukcji tylko w łamie 13 (uwagi) przy równoczesnym podaniu wyznaczonych terminów.

W łamie 11 wpisuje się nazwiska wszystkich osób, którym należy doręczyć postanowienia. Jasnym jest, że wypełnienie tego łamu może nastąpić dopiero po załatwieniu wniosku i to załatwieniu zarówno kończącym, jak i niekończącym. Po otrzymaniu dowodów doręczeń wciąga się w łamie 12 daty ich doręczeń. Szczegół to bardzo ważny, gdyż oznajmia on o prawomocności postanowień odmownych i wydanych na zasadzie art. 46 pr. ksw. Instrukcja podkreśla potrzebę ujawnienia tych danych w sposób „umożliwiający kontrolę terminów". Z tego ujęcia instrukcji jest widoczne, że łamy 11 i 12 dotyczące nazwisk osób, którym należy doręczyć postanowienia, oraz dat tych doręczeń, odnoszą się zarówno do łamu 10 (załatwienia) jak i do łamu 13 (uwagi).

Poza tym instrukcja wskazuje na potrzebę zamieszczania w łamie 10 wzmianek o zażaleniach i o orzeczeniach wszystkich instancji, dotyczących wniosku. Należy wyjaśnić, że dotyczy to zażaleń przeciwko odmowie wpisu, które nie stanowią nowego wniosku o wpis i nie mogą być do dziennika wciągnięte pod osobnym numerem bieżącym. Zażalenie przeciwko dokonanemu wpisowi podpada pod wymienioną w instrukcji kategorię pism wniesionych w tej samej sprawie, które stanowią jednak wniosek o nowy wpis (w tym przypadku wpis ostrzeżenia o zażaleniu) i dlatego zostaje ono wciągnięte do dziennika pod osobnym numerem bieżącym.

W ustępie poświęconym prowadzeniu **repertorium** Kw. instrukcja wskazuje na konieczność, nie zawsze dotąd w praktyce rozumianą. prowadzenia w oddziale jednego tylko repertorium Kw. i jednego repertorium Zd. z wyjątkiem przypadku przewidzianego w § 37 rozp. poz. 366 z 1946 r., to znaczy otrzymania repertorium wraz z księgami z innego sądu.

Wśród pytań dotyczących prowadzenia innych przepisanych ksiąg, zwracają uwagę pytania, dotyczące sposobu prowadzenia ewidencji wydanych poświadczonych odpisów, oraz ewidencji spraw w postępowaniu przynaglającym i kontroli terminów. Ponieważ dotychczas nie zostały jeszcze urzędowo opracowane wzory przeznaczonych do tego celu ksiąg pomocniczych, z faktu postawienia tych pytań w instrukcji narzuca się jako konsekwencja prowadzenie tymczasowych ksiąg pomocniczych na zasadzie art. 135 regulaminu ogólnego.

W ustępie poświęconym **księgom wieczystym** znajdujemy szereg dalszych ważnych wskazań interpretacyjnych. I tak instrukcja wymaga zamieszczania wzmianek o wnioskach również w księgach dotychczasowych. Jest to konieczne z punktu widzenia utrzymania porządku w księgach wieczystych, opierająca się na ujęciu ustawowym, iż księgi dotychczasowe stały się z chwilą wejścia w życie prawa o ksw. księgami w rozumieniu tego prawa i muszą one stanowić należytą podstawę do domniemań z art. 17 i 18 pr. ksw.

Szczególnej uwagi wymaga pytanie instrukcji, czy **data wpisu zgodna jest z datą postanowienia.** Należy przypomnieć, iż bezpośrednio po wejściu w życie prawa o ksw. przyjęło się zapatrywanie, że obie te daty muszą być identyczne. Zapatrywanie to wynikło z interpretacji art. 51 i 53 § 1 pr. ksw., które nasunęły konieczność traktowania postanowienia dozwalającego wpisu i samego wpisu w księdze wieczystej jako fragmentów tej samej czynności. Ze względów natury praktycznej, **koncepcja niezbędnej identyczności obu dat okazała się jednak nie do utrzymania.** W wielu przypadkach wykonanie postanowienia w księgach w dniu wydania postanowienia jest niewykonalne i rygorystyczne domaganie się identyczności obu dat doprowadzićby mogło jedynie do zamieszczania jako daty wpisu nie odpowiadającej prawdzie daty postanowienia wydanego być może na długi okres czasu przedtem. Taka zaś rzecz byłaby z punktu widzenia rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej, która ochrania wpis dopiero od momentu jego wykonania, nie do przyjęcia. Mimo więc, iż postanowienie dozwalające wpisu i sam wpis są czynnościami niezbędnie się uzupełniającymi, koncepcja identyczności dat, (podobnie jak i konieczności wykonania wpisu przez tego samego sędzie-

go, który wydał postanowienie) musiała ulec zmianie. Dlatego też instrukcja nie mówi o identyczności obu dat, lecz jedynie o ich zgodności. Jest rzeczą najbardziej celową i wskazaną, aby wpisy były natychmiast wykonywane po wydaniu postanowienia, a w każdym razie, aby rozpiętość obu dat była jak najmniejsza. W żadnym jednak przypadku nie można sugerować opatrywanie wpisów w księgach fałszywymi datami.

Wśród pytań poświęconych urządzaniu przy pierwszym wpisie po dniu 31. XII. 1946 r. dla księgi dotychczasowej dalszego tomu w postaci nowej Kw. zwraca uwagę jeszcze jedno rozstrzygnięcie spornej w praktyce kwestii, czy mianowicie przy odłączaniu części z księgi dotychczasowej można bezpośrednio urządzić dla odłączonej części nową księgę wieczystą, czy też **należy najpierw założyć dla księgi dotychczasowej nowy dalszy tom i w tym tomie dopiero przeprowadzić odłączenie części do nowej księgi.** Instrukcja wypowiada się właśnie za tą drugą alternatywą, co ma swoje pełne uzasadnienie w obowiązujących przepisach.

W ustępie poświęconym **kosztom sądowym** znajdujemy pytanie, szczególnie interesujące notariuszy: „Czy w sądzie przestrzegana jest zasada, że wnioski o wpisy, a w szczególności wnioski wnoszone przez notariuszów, zarówno na podstawie art. 40 jak i art. 41 pr. ksw. winny być przy ich składaniu należycie opłacane tak, aby wezwanie na zasadzie art. 13 przep. o kosztach sąd. uważane było tylko jako wyjątek od powyższej zasady?“ Przez takie sformułowanie pytania instrukcja stanęła pośrednio na stanowisku, że notariusz zarówno działając na zasadzie art. 40, jak i art. 41 pr. ksw. składa wnioski, a zatem **notariusz, wykonując obowiązek z art. 41 pr. ksw., musi złożyć zwykły wniosek o wpis, w rozumieniu art. 34 pr. ksw.** Ponadto z ujęcia instrukcji wynika, iż okoliczność, czy wnioski składane przez notariuszy są należycie opłacone (co zostało zarządzone pismem okólnym Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 31. V. 1948 Nr NS. 235/48/II) będzie przedmiotem kontroli wizytatorów niezależnie od notarialnej kontroli samorządowej. Ten stan rzeczy jest wyrazem dążenia do stworzenia jak najściślejszej współpracy między oddziałami ksiąg wieczystych a notariuszami, która ma się przyczynić do usprawnienia działalności oddziałów ksiąg wieczystych, a niewątpliwie leży na właściwej linii rozwojowej notariatu.

W ustępie poświęconym **postanowieniom i orzecznictwu** rzuca się przede wszystkim w oczy rozstrzygnięcie wątpliwości, które były przedmiotem różnych sporów o charakterze dzielnicowym, czy i kiedy przy rozstrzyganiu spraw wieczysto księgowych należy wydawać postanowienia względnie zarządzenia. Instrukcja stoi zgodnie z ogólnymi zasadami proceduralnymi na stanowisku, iż orzeczenia w tych sprawach wydawa-

ne być muszą w formie postanowień, niezależnie od tego, czy chodzi o dozwolenie, czy odmowę wpisu.

Znajdujemy następnie pytanie, przesądzające potrzebę **określenia szczegółowego w postanowieniach treści wpisów ze wskazaniem do jakich działów i łamów mają być one wciągnięte.** Wobec tego praktyka formułowania postanowień w sposób ogólny, np. — „dozwala się wpisów zgodnie z wnioskiem" powinna być zaniechana, o ile jeszcze jest gdziekolwiek kontynuowana.

Z dalszych pytań zwraca uwagę pytanie, które dopuszcza **powoływanie się na plany już złożone przy dawniejszych wpisach,** a nawet powoływanie się na oznaczenia katastralne bez potrzeby przedkładania odpisów z map katastralnych. Oczywiście jest to możliwe tylko wtedy, gdy w przypadku odłączenia część odłączona dokładnie odpowiada działce uwidocznionej na dawniejszych planach lub na mapie katastralnej.

Wreszcie ważne pytanie dotyczy doręczania postanowień, zarządzających wpis, a więc dozwalających wpisu. Istniały jeszcze gdzieniegdzie wątpliwości, czy postanowień takich nie należy w myśl ogólnych zasad proceduralnych doręczać, niezależnie od tego czy one zostały już wykonane w księgach. Instrukcja rozstrzyga tę wątpliwość, przesądzając **konieczność doręczania tych postanowień tylko przez zawiadomienie o dokonaniu wpisu** w myśl art. 53 § 1 prawa ksw. To samo zagadnienie zostało również w ten sam sposób rozstrzygnięte w okólniku Min. Sprawiedliwości nr 16/48/NS (p. dalej) *) przez załączenie wzoru postanowienia wraz z zawiadomieniem o dokonaniu wpisu. Jest to zresztą jedyne rozwiązanie, dla uniknięcia paradoksalnej sytuacji, jaka by mogła powstać, gdyby zostało wniesione zażalenie przeciwko postanowieniu dozwalającemu wpis, a następnie w tej samej sprawie drugie zażalenie na zasadzie art. 53 pr. ksw. przeciw dokonaniu tego wpisu w księdze wieczystej.

Na tym kończymy omówienie bardziej charakterystycznych części instrukcji, wskazując praktykom konieczność jej dokładnego przestudiowania.

STEFAN BREYER

---

*) Okólnik ten dotyczy zakładania ksiąg wieczystych i dokonywania wpisów na Ziemiach Odzyskanych i jest właśnie dalej (str. 266) omówiony.

PROWADZENIE DOTYCHCZASOWYCH KSIĄG NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH*)

(Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 29 listopada 1946 r. Dz. U. R. P. nr 66 poz. 367 i dekret z dnia 28 października 1947 r. Dz. U. R. P. nr 66 poz. 410).

Ziemie Odzyskane, stanowiące do chwili objęcia władzy przez Polskę, względnie do chwili oswobodzenia tych ziem, część składową obszaru Rzeszy Niemieckiej, podlegały rządowi odmiennego ustawodawstwa księgowego, nie pokrywającego się z żadnym z ustawodawstw innych byłych dzielnic.

W chwili zakończenia pierwszej wojny światowej (r. 1918) na terenie obecnych Ziem Odzyskanych, byłej dzielnicy poznańskiej i Górnego Śląska obowiązywała ustawa o księgach wieczystych z 24 marca 1897 w brzmieniu obwieszczenia z dnia 20 maja 1898 r., a prócz niej pruska ustawa wykonawcza do ustawy o księgach wieczystych z dnia 28 września 1899 r. (Zb. u. prusk. strona 307) oraz rozporządzenie króla pruskiego z dnia 13 listopada 1899 r. o księgach wieczystych (Zb. u. prusk. strona 519). To prawo zostało recypowane przez Polskę dla Ziem Zachodnich i Górnego Śląska i obowiązywało na tych terenach aż do wejścia w życie prawa o księgach wieczystych z dnia 11 października 1946, tj. do dnia 1 stycznia 1947 r.

Tymczasem na terenie Rzeszy i obecnych Ziem Odzyskanych to prawo uległo stopniowej nowelizacji która znalazła swój ostatni wyraz w roku 1935. W szczególności z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1936 weszła w życie na terenach Ziem Odzyskanych tak zwana Grundbuchordnung w brzmieniu obwieszczenia z dnia 8 sierpnia 1935, ogłoszonego w Dz. U. Rzeszy tom I, strona 1073. Oprócz tej ordynacji dalszymi źródłami formalnymi prawa księgowego były: rozporządzenie wykonawcze z 8. VIII. 1935 (Dz. U. Rzeszy tom I, strona 1089), ogólne zarządzenia Ministra Sprawiedliwości o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg gruntowych z 8. VIII. 1935 (Dz. U. Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, strona 637), ogólne zarządzenie Ministra Sprawiedliwości o biurowości w sprawach ksiąg gruntowych z 25 lutego 1936, zmienione względnie uzupełnione zarządzeniami z 23 grudnia 1937 i z 27 stycznia 1939.

Ten ostatni stan prawny zastaliśmy na terenie Ziem Odzyskanych w chwili oswobodzenia tych ziem i objęcia władzy przez Polskę. Stan ten

*) Referat wygłoszony na kursie dla sędziów wizytatorów i instruktorów oddziałów ksiąg wieczystych w Józefowie p. Warszawą w maju br.

oczywiście poważnie się różni od stanu prawnego z roku 1918, względnie 1920 i 1922.

Z uwagi na odmienny stan prawny względnie na zmiany stanu prawnego na terenie Ziem Odzyskanych należy rozróżniać trzy następujące okresy czasowe:

1) pierwszy okres, którego początek pokrywa się z chwilą objęcia władzy przez Polskę, a koniec z dniem 27 listopada 1945, tj. z dniem wejścia w życie dekretu z 13 listopada 1945 o zarządzie Ziem Odzyskanych

2) okres od 27 listopada 1945 do 1 stycznia 1947,

3) okres od 1 stycznia 1947 do chwili obecnej.

Do 1). Problem, jakie ustawodawstwo obowiązywało w tym pierwszym okresie, nie został dotychczas autorytatywnie rozstrzygnięty. Praktyka sądów polskich stosowała przeważnie ustawodawstwo obowiązujące w dzielnicy poznańskiej. Była to atoli praktyka sądów merytorycznych. Sąd Najwyższy w jednym z swych orzeczeń poruszył ten problem, jednak orzeczenie to nie wyjaśniło dostatecznie sprawy. Jak mi wiadomo, w najbliższym czasie zapaść ma orzeczenie Sądu Najwyższego w składzie 7-miu, które niewątpliwie wyczerpująco wyjaśni i rozstrzygnie omawiany problem. (Orzeczenie S. N.: p. str. 305. — Dop. Red.).

Do 2). Dekret z dnia 13 listopada 1945 o zarządzie Ziem Odzyskanych, który wszedł w życie z dniem 27 listopada 1945, rozciągnął na Ziemie Odzyskane ustawodawstwo obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu a zatem w sprawach księgowych ustawę o księgach gruntowych z 24 marca 1897 w brzmieniu obwieszczenia z 20 maja 1898, pruską ustawę wykonawczą i rozporządzenie króla pruskiego, o których już wyżej była mowa. Rozciągnięcie mocy obowiązującej tego ustawodawstwa nastąpiło bez wydania jakichkolwiek przepisów przejściowych i uzgadniających. Wprawdzie art. 4 ustęp 2 powołanego dekretu upoważnił Radę Ministrów do wydania w drodze rozporządzenia takich przepisów, jednak Rada Ministrów z tego upoważnienia nie skorzystała.

W myśl zasady, że prawo późniejsze uchyla prawo wcześniejsze, należało z dniem 27 listopada 1945 powrócić do stanu prawnego odmiennego i — jak się to szczególnie złożyło — do tego stanu prawnego, który obowiązywał na tych terenach przed przeszło 20 laty i stopniowo był później zmieniany. Przejście z jednego stanu prawnego w inny w zakresie ksiąg wieczystych jest rzeczą skomplikowaną i niewątpliwie wymaga jasnych i wyczerpujących przepisów wprowadczych — przejściowych i przechodnich. Skoro te przepisy nie zostały wydane, a poprzednie przepisy wprowadcze nie mogły wejść w zastosowanie, jako nieaktualne i z natury rzeczy nieobowiązujące, gdyż dotyczące zupełnie odmiennej

sytuacji prawnej, problem dalszego prowadzenia dotychczasowych poniemieckich ksiąg gruntowych nie został w ogóle rozwiązany ani w zasadzie ani w szczegółach. Sądy na Ziemiach Odzyskanych stanęły w sytuacji niezwykle ciężkiej. Mogły wprawdzie podjąć próby rozwiązania tego problemu w drodze wykładni, jednak byłyby to próby niełatwe i niejednolite w swoim wyrazie. Jak mi wiadomo, próby te nie zostały w ogóle podjęte i całe zagadnienie pozostało na szczęście zagadnieniem tylko teoretycznym. Praktycznie rzecz była nieaktualna, albowiem nie było prawie żadnego ruchu spraw w tej dziedzinie.

Do 3). Okres trzeci rozpoczyna się od dnia wejścia w życie nowego prawa rzeczowego, nowego prawa wieczysto-księgowego i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 1946 o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych (gruntowych, wieczystych) po dniu 31 grudnia 1946.

Art. LIV przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych postanawia, że istniejące w chwili wejścia w życie prawa o księgach wieczystych, księgi hipoteczne, gruntowe, względnie wieczyste, stają się z tą chwilą księgami wieczystymi w rozumieniu tego prawa. Oznacza to, że istniejące w tej chwili na Ziemiach Odzyskanych księgi gruntowe poniemieckie podpadają pod przepisy art. 18 i 20 prawa rzeczowego, a za tym korzystają z domniemań zgodności z rzeczywistym stanem prawnym i rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Ta konsekwencja prawna, wypływająca z powołanej wyżej normy prawnej, jest niekorzystna, jednak ma swoje pokrycie ustawowe.

Przede wszystkim, jak już podkreśliłem, księgi te nie zostały dostosowane do stanu prawnego, jaki wszedł w życie z dniem 27 listopada 1945, powtóre księgi te prowadzone są w całości w języku niemieckim dla większości społeczeństwa nieznanym, po trzecie w ostatnich dwóch latach wojny w związku z działaniami wojennymi księgi gruntowe nie zawsze były doprowadzone do stanu aktualności, a wpisy uskuteczniane były tylko w tabeli (Grundbuchhandblatt) z mocą wpisów w księgach gruntowych. Oczywiście w razie rozerwania związku między księgą gruntową a aktami i tabelą, tj. w razie zagubienia czy zniszczenia tabeli, sama księga gruntowa nie jest obrazem w tym wypadku ostatniego i rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości.

W tej sytuacji praktyczna wartość istniejących ksiąg gruntowych poniemieckich jest minimalna i raczej na nich polegać nie można, a przynajmniej nie powinny one korzystać z domniemania z art. 18 prawa rzeczowego i z art. 20 tegoż prawa.

Wracając do właściwego tematu, tj. do kwestii dalszego prowadzenia istniejących ksiąg wieczystych poniemieckich, należy w pierwszym rzędzie zdać sobie sprawę z następującego stanu faktycznego.

Niemcy w związku z działaniami wojennymi nie przechowywali w ostatnich dwóch latach wojny ksiąg gruntowych we właściwych sądach, lecz przechowywali je w innych nieznanych nam bliżej miejscowościach, które uważali za bezpieczne. Ta przyczyna jak i same bezpośrednie działania wojenne doprowadziły do tego, że w chwili objęcia władzy przez Polskę część ksiąg gruntowych, akt i tabel była w ogóle zniszczona, część zagubiona, akta i tabele znajdowały się w innym miejscu, księgi zaś w innym. Szeregu ksiąg nie zdołano dotychczas odnaleźć, to samo dotyczy akt i tabel. Prócz tego akta znalazły się w takim stanie chaosu, że uporządkowanie ich bądź to w ogóle jest niemożliwe, bądź wymaga dłuższego czasu i użycia wyjątkowo wykwalifikowanych pracowników, to jest znających język niemiecki i orientujących się w ówczesnych przepisach. Powstały więc takie sytuacje, że są księgi gruntowe, a brak jest akt i tabel lub akta znajdują się w chaosie, albo takie sytuacje, że są akta i tabele, a brak jest ksiąg, a rzadko zachodzi tego rodzaju sytuacja, że wszystko jest w porządku.

Omawiane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg opiera się niewątpliwie na założeniu, że księgi te wraz z koniecznymi aktami zostały zachowane i utrzymane w porządku, nadającym się do dalszego prowadzenia. Z drugiej jednak strony należy wziąć pod uwagę rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1947 o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych, które w § 41 definiuje, które księgi uważać za te, które zaginęły lub uległy zniszczeniu. W myśl tego przepisu na terenie Ziem Odzyskanych brak dokumentów z reguły nie powoduje uznania księgi za zaginioną lub zniszczoną. Powiadam dlatego z reguły, gdyż w tych wypadkach, w których wpis w księdze odwołuje się do treści dokumentu, brak dokumentu będzie najczęściej brakiem istotnym. Zajdzie to wówczas, gdy sam wpis w księdze jest zupełnie ramowy.

Porównanie norm rozporządzenia o dalszym prowadzeniu ksiąg z przytoczonym wyżej § 41 prowadzi do wniosku, że od dalszego prowadzenia dotychczasowych ksiąg można odstąpić tylko wówczas, jeżeli zachodzą warunki do uznania księgi za zaginioną lub zniszczoną, czyli że nie zawsze brak dokumentów stanowi przeszkodę do dalszego prowadzenia dotychczasowych ksiąg.

W razie przyjęcia tego poglądu należałoby na Ziemiach Odzyskanych prowadzić dalej nie tylko te zachowane księgi gruntowe, co do któ-

rych równocześnie zachowały się akta, ale także i te księgi, które związanych z nimi akt nie posiadają, chyba że akta te są — jak wyżej powiedziano — istotne, to znaczy brak ich powoduje konieczność uznania księgi za zaginioną lub zniszczoną.

Ustawodawstwo niemieckie, podobnie jak przepis art. 17 naszego prawa o księgach wieczystych, zezwalało na powołanie się we wpisie na dokumenty w celu bliższego określenia treści prawa. Wypadki takie, jeżeli chodzi o wpisy w dziale ciężarów i hipotek, są zjawiskiem dość częstym w księgach poniemieckich. Ten stan więc już sam przez się zmniejszy zakres ksiąg, które należy dalej prowadzić, brak akt bowiem jest dość częsty.

Do dalszego zwężenia zakresu ksiąg, które dalej prowadzićby należało, doprowadził dekret z dnia 28 października 1947 o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziem Odzyskanych. W myśl tego dekretu (art. 1) prowadzone według dotychczasowych przepisów księgi wieczyste tracą moc co do nieruchomości położonych poza granicami administracyjnymi miast, a wchodzących w skład zapasu ziemi w rozumieniu dekretu z dnia 6 września 1946 o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych.

Dalsze ścieśnienie ilości ksiąg, które należałoby dalej prowadzić, widzę w przepisie art. 14 §2 prawa rzeczowego, art. XIX § 2 przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych oraz w przepisie § 2 ustęp 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 maja 1947. W szczególności w związku z dekretem z dnia 8 marca 1946 o majątkach opuszczonych i poniemieckich i ustawą z dnia 3 stycznia 1946 o przyjęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, nieruchomości na obszarze Ziem Odzyskanych istniejące przeszły w olbrzymiej większości na własność Skarbu Państwa, a w dość licznych wypadkach na własność związków samorządu terytorialnego.

Zakres nieruchomości, co do których dotychczasowy stan własności, tj. istniejący w chwili objęcia władzy przez Polskę, nie uległby zmianie, jest stosunkowo znikomy, obejmuje bowiem następujące stosunkowo nieliczne nieruchomości, a w szczególności:

1) nieruchomości stanowiące własność autochtonów,

2) nieruchomości stanowiące własność osób narodowości przez Niemców prześladowanej,

3) nieruchomości stanowiące własność obywateli polskich nieautochtonów,

4) nieruchomości cudzoziemców nieobywateli niemieckich.

Ta analiza sytuacji faktycznej i prawnej, na tle której okazuje się, że olbrzymia większość nieruchomości przeszła na własność osób, odnośnie których nie prowadzi się ksiąg wieczystych z urzędu, lecz tylko na żądanie tych właścicieli, wykazuje że ilość dotychczasowych ksiąg hipotecznych, które należy dalej prowadzić, jest znikoma.

Reasumując wszystkie powyższe wyłączenia, a mianowicie:

a) wyłączenia spowodowane brakiem akt (dokumentów),

b) wyłączenia wynikające z dekretu z 28 października 1947 o prawnej mocy ksiąg wieczystych (oderwanie się od ksiąg),

c) wyłączenia oparte na nieistnieniu obowiązku prowadzenia z urzędu ksiąg co do nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa i związków samorządu terytorialnego —

dochodzimy do wniosku, że zakres ksiąg, które należy dalej prowadzić, jest stosunkowo znikomy.

Wydaje mi się, że należy pójść dalej i zerwać w zupełności z zachowanymi księgami poniemieckimi oraz odstąpić od dalszego ich prowadzenia. Za tym stanowiskiem przemawiają następujące argumenty:

a) dotychczasowe księgi prowadzone są w całości w języku niemieckim, co praktycznie uchyla zasadę jawności formalnej ksiąg wieczystych,

b) ustawodawstwo, wedle którego księgi te były prowadzone, nie jest naszemu ogółowi sędziowskiemu pracującemu na Ziemiach Odzyskanych znane, a zapoznanie się z nim jest z jednej strony rzeczą niełatwą, a z drugiej strony znajomość tego ustawodawstwa dla dalszego prowadzenia tych ksiąg jest wskazana, a w pewnym zakresie nieodzowna,

c) brak sił sekretarskich znających język niemiecki i orientujących się w przepisach prawnych, według których księgi były prowadzone,

d) brak pewności czy widoczny z tych ksiąg stan prawny jest aktualny. Powołuję się w tym względzie na powyższe wywody, w których wskazałem, że w ostatnich dwóch latach wpisy wykonywane były nierzadko w tabelach, a nie w księgach. Jeżeli więc tabele nie zachowały się, księga nie budzi pewności czy obejmuje wszystkie wpisy, które zostały zarządzone, a wykonane tylko w tabeli.

Do tego jednak zupełnego oderwania się od ksiąg poniemieckich brak dotychczas podstawy prawnej. Uważam jednak, że sądy kierując się powyższą sytuacją będą mogły w szerokim zakresie uznawać księgi za zaginione lub zniszczone.

Jeżeli chodzi o samo zagadnienie techniki i sposobu dalszego prowadzenia dotychczasowych ksiąg, to na terenie Ziem Odzyskanych nie powstają żadne specjalne problemy. Aktualnym dla tych ziem jest prze-

pis § 17 rozporządzenia o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg, z uwagi bowiem na dekret z dnia 13 listopada 1945 na obszarze Ziem Odzyskanych obowiązywała od 27 listopada 1945 do 1 stycznia 1947 ustawa o księgach wieczystych z 24 marca 1897 roku.

FRANCISZEK BŁACHUTA

ZAKŁADANIE KSIĄG WIECZYSTYCH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

(St. Br.) W nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ukazał się okólnik nr 16/48/NS **w sprawie zakładania ksiąg wieczystych i dokonywania wpisów** w wykonaniu dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie **na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska** (Dz. U. R. P. z 1946 r. poz. 279).

Akcja wpisów do ksiąg wieczystych na Z. O., która w roku 1947 objęła 30.000 gospodarstw osadniczych, przeprowadzona została w trybie składania wniosków do zbiorów dokumentów. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości zadecydowało, że dalsza akcja wpisów dokonywana będzie w trybie zakładania ksiąg wieczystych wprost na osadników, co zresztą jest naturalną konsekwencją postanowienia art. 1 dekretu z 28. X. 1947 r. (Dz. U. R. P. poz. 410), w myśl którego dotychczasowe księgi wieczyste na Z. O. i obszarze W. M. Gdańska w odniesieniu do nieruchomości, położonych poza granicami miast, utraciły moc prawną.

W związku z powyższym wydany został wyżej wymieniony okólnik, będący **szczegółową instrukcją postępowania przy zakładaniu ksiąg wieczystych na Z. O.** Okólnik ten z natury rzeczy zawiera również wskazówki, które mogą być wykorzystane na terenie całego Państwa, nie tylko na obszarze Ziem Odzyskanych.

Okólnik dopuszcza **tylko indywidualne wnioski**, o założenie Kw. dla każdego gospodarstwa osobno, podczas gdy dotychczas przy wpisach w wykonaniu reformy rolnej stosowano zasadniczo wnioski zbiorowe.

Podstawą założenia księgi stanowi odpis prawomocnego orzeczenia o wykonaniu aktu nadania oraz opis i plan, którego wymaga przepis § 33 rozp. poz. 235 z 1947 r. o postępowaniu przy zakładaniu ks. wiecz.

Okólnik dopuszcza wyjątkowo ze względu na trudności techniczne **plany i opisy zbiorowe**, obejmujące większą ilość gospodarstw, nakazując dołączenie takiego planu do jednego z wniosków, zaś do innych dołącze-

nie pism zastępujących duplikaty planów i opisów zgodnie z § 23 i 25 rozp. poz. 366 z 1946 r.

Okólnik omawia sposób wciągnięcia wniosku do dziennika Kw. przy równoczesnym wypełnieniu łamów od 1 do 7, a więc łamów dotyczących czasu wpływu, nazwiska wnioskodawców i przedmiotu wniosku. W związku z powyższym nasuwa się uwaga, iż wskazanym byłoby dla przejrzystości dziennika zamieszczanie w łamie 6 pod nazwiskiem wnioskodawcy, którym jest właściwy starosta powiatowy, również nazwiska właściciela gospodarstwa, ewentualnie w łamie 7 podanie tego nazwiska przy określeniu przedmiotu wniosku. W takim przypadku należałoby wpisać w tym łamie np.: („Założenie księgi wieczystej dla nieruchomości Wincentego Masłowskiego"). Dalsze łamy wypełnia się po załatwieniu wniosku.

Po wciągnięciu wniosku do dziennika Kw. zakłada się w myśl § 55 rozp. o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wiecz. (poz. 235 z 1947 r.) akta księgi wieczystej, w których składa się wniosek i dokumenty, po czym akta wciąga się do repertorium Kw. Okólnik daje tu ważne dla każdego postępowania o założenie księgi wieczystej pouczenie, iż **wypełnia się tylko łamy 1, 5 i 11 repertorium**, a więc łam dotyczący numeru bieżącego (1), dotyczący oznaczenia nieruchomości (5) i daty założenia akt Kw. (11), która to data odpowiadać winna dacie wciągnięcia wniosku do dziennika Kw. **Nie wypełnia się łamu 4** (właściciel), ponieważ w postępowaniu o założeniu księgi wieczystej ustalenie osoby właściciela następuje dopiero po zakończeniu postępowania.

Ze względu na szczególny charakter postępowania przy zakładaniu Kw. dla działek osadniczych, oraz pierwotny charakter nabycia tych działek, odpadają wszelkie dalsze formalności, przewidziane w zwykłym postępowaniu na zasadzie rozp. poz. 235 z 1947 r., jak obwieszczenia, wyjaśnienia zainteresowanych itp., wobec czego sąd przystępuje bezzwłocznie do wydania na posiedzeniu niejawnym postanowienia w przedmiocie wniosku. Dołączony do okólnika wzór takiego postanowienia daje nam urzędową wskazówkę, jak ma wyglądać **postanowienie w sprawach wieczysto-księgowych w ogólności** (komparycja), zaś **w sprawach o założenie księgi wieczystej w szczególności** (sentencja). Postanowienie takie wydaje sędzia z udziałem protokólanta.

Również został określony **sposób zawiadamiania o dokonaniu wpisu** (art. 53 pr. ksw.) w ten sposób, iż ma to nastąpić przez przesłanie odpisu postanowienia z zawiadomieniem, iż wpisy na zasadzie tego postanowienia zostały dokonane. Formularz takiego zawiadomienia zamieszczony jest bezpośrednio na postanowieniu po podpisie sędziego.

Okólnik zawiera wskazówki, co do wypełnienia po wydaniu postanowienia dalszych łamów repertorium (łamy 2 i 4) oraz dziennika Kw. (łamy 8, 9, 10 i 11) oraz co do dokonania wpisu w księdze wieczystej w brzmieniu ustalonym w postanowieniu.

Wreszcie okólnik daje wskazówki **komu należy doręczyć odpisy postanowień,** przewidując w formularzu postanowienia doręczenie ich wnioskodawcy (tj. staroście powiatowemu), właściwej władzy mierniczej i właścicielowi nieruchomości, na rzecz której dokonano wpisu służebności.

Po otrzymaniu dowodu doręczenia należy wpisać daty doręczeń w łamie 12 dziennika Kw. i zaznaczyć załatwienie sprawy w myśl § 76 reg. cyw. przez zakreślenie jej numeru kolejnego w łamie 1 czerwonym ołówkiem.

Dyspozycjami co do opłat, wykazów i dostawy ksiąg i druków kończy się omawiany okólnik, który niewątpliwie ułatwi oddziałom Kw. na Ziemiach Odzyskanych spełnienie ważnego zadania założenia dla osadników ksiąg wieczystych.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

EDWARD KORYTOWSKI — JAN FRĄCKOWIAK

W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM

(SKUTECZNOŚĆ DAWNYCH ROZPORZĄDZEŃ NA WYPADEK ŚMIERCI POD RZĄDEM NOWEGO PRAWA SPADKOWEGO)

Dobrodziejstwo ujednolicenia dla całego kraju norm spadkobrania i rozporządzeń na wypadek śmierci przez prawo spadkowe 1946 stanowi wielki cios dla rutyny w praktyce sądowej. Nie lekceważąc rutyny jako podbudowy dobrego i sprawnego orzecznictwa, widzimy ją jednak zbyt często zasugerowaną dawnymi pojęciami prawnymi i wskutek tego niedostępną nowym normom. Rutyna też z natury swojej odnosi się podejrzliwie i z nieufnością w stosunku do przepisów wprowadzających i przejściowych, a z czułą aprobatą tylko wówczas, gdy może się dopatrzeć w normach przejściowych koncesji dla dawnego trybu.

Zrozumiała jest słabość do dawnych kodeksów, których logika stała się nam bliska, a które jako narzędzia pracy stały się poręczne i łatwe. Umiejętność jednak zerwania z tą słabością jest nieodzowna w chwilach powstawania nowych kodyfikacji, a krytyczna autokontrola skłonności ku dawnemu, ciągłe zestawianie dawnego z nowym etapem rozwoju, stanowi konieczny warunek trafnego stosowania nowego prawa.

Rozbrat ze starą normą najwięcej sprawia trudności pierwszym instancjom, czołowym tyralierom, na które spada pionierski obowiązek czynienia prawa między stronami od pierwszego momentu obowiązywania nowej ustawy, gdy ostrożna nauka jeszcze nie kwapi się ze wszechstronnym komentarzem.

Niekiedy nowy ustawodawca, przewidując trudności przejściowe, daje nam do ręki blankiet pozwalający rozstrzygnąć wątpliwości zachodzące w praktycznej pracy prawnika dopóty, dopóki dogmatyka autorytatywnym orzeczeniem nie zamieni wątpliwości w taki czy inny pewnik.

Takim blankietem jest art. XXII przepisów wprowadzających nowe prawo spadkowe: „W razie wątpliwości, czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też prawo spadkowe, stosuje się prawo spadkowe".

Do wyznaczonego w tytule tematu zbliżamy się więc śmielej, mając w odwodzie normę przejściową, pozwalającą nam mieć wątpliwości m. in., czy i w jakim zakresie rozporządzenie na wypadek śmierci powstałe za dawnego prawa spadkowego może być skuteczne pod rządem nowego prawa spadkowego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że warunkami przejścia spadku (według założonej w prawie spadkowym 1946 sukcesji uniwersalnej) są: 1. śmierć spadkodawcy, 2. dożycie przez spadkobiercę wzgl. przez spadkobierców, chwili śmierci spadkodawcy, 3. zdolność spadkobiercy do spadkobrania (prawo spadkowe 1946 tworzy w wypadku niezdolności do spadkobrania fikcję śmierci niezdolnego jako wyłączonego od dziedziczenia — „tak jak gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku"), 4. tytuł powołania do spadku wzgl. podstawa nabycia spadku.

Tytuły powołania do spadku należą do kategorii prawa pozytywnego. Tworzy je i zmienia z upoważnienia konstytucyjnego prawodawca. Mimo że prawo do dziedziczenia wydaje się nam dzięki tradycjom jak gdyby atrybutem „naturalnym" człowieka i obywatela, to jednak w rzeczywistości prawo to ma charakter nawskroś tetyczny, dlatego też w miarę postępu na drodze zmian ustrojowych tradycjonalne pojęcie zakresu spadkobrania liczyć się musi z poważnymi wstrząsami. Pojęcie to musi w konsekwencji ulec zasadniczej przebudowie w masach.

Zasady i zakres t. zw. dziedziczenia z ustawy ustawodawca określa ściśle, i jak wynika z nowego prawa spadkowego zmienia je i tworzy według nowych potrzeb, określając dokładnie osoby dopuszczone do dziedziczenia według pokrewieństwa czy małżeństwa.

W dziedziczeniu testamentowym ustawodawca w zasadzie nie określa kręgu osób, które spadkodawca może powołać do spadku (nie ogranicza np. tego kręgu obywatelstwo), a ustanawia tylko: 1. konieczną formę i tryb sporządzenia testamentu, 2. warunki zdolności osobistej testatora i 3. postuluje społeczną celowość rozporządzenia ostatniej woli.

Nie zamykając kręgu osób, które mogą być powołane do dziedziczenia testamentowego, ustawodawca w nowym prawie

spadkowym zahamował jednak możliwość sukcesywnego wyznaczania dalszego kręgu dziedziców i zniósł instytucję spadkobierców następnych i ograniczył prawo testatora tylko do jednorazowego powołania spadkobiercy (spadkobierców). Ratio legis tego ograniczenia tkwi już w politycznych przemianach, jakie dokonały się w naszym życiu społecznym, a w których założeniu należy zapobiec różnicowaniu klasowemu społeczeństwa na podstawie przysporzeń nie opartych na własnej pracy i osobistych osiągnięciach jednostki. Nowe prawo spadkowe nie dopuszcza również umów spadkowych czyli dwustronnych rozporządzeń na wypadek śmierci, znanych dawnemu prawu.

Jak więc na przykładzie tych dwóch instytucji zniesionych przez prawo spadkowe widzimy, ustawodawca pewne sposoby przekazywania spadku w dziedziczeniu testamentowym z dawnego prawa aprobuje, inne znowu znosi. Jeżeli tak jest, konieczne było, aby prawodawca ustalił chwilę, z którą tracą ważność rozporządzenia zniesione obecnie a ustanowione ważnie tak pod względem formy jak i treści pod rządem dawnego prawa. Musimy przy tym założyć, że w interesie obrotu prawnego leży, aby w wypadku zmiany prawa spadkowego, od pewnej chwili podstawy sezyny były w całym Państwie jednolite. Po dokładnym zaś zapoznaniu się z przepisami, wprowadzającymi nowe prawo spadkowe, dochodzimy do wniosku, że ustawodawca rzeczywiście ustanowił, że **z chwilą obowiązywania nowego prawa, to jest z dniem 1 stycznia 1947 r., podstawą wejścia w spadek w dziedziczeniu z rozporządzenia ostatniej woli nie może być instytucja nie uznana przez nowe prawo.**

Art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe zawiera dyspozycję stosowania prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy. Art. zaś XIX tychże przepisów mówi, że do testamentów, kodycylów i umów spadkowych oraz ich odwołania stosuje się, jeżeli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili tych oświadczeń woli.

Przy czytaniu powyższych przepisów ważne jest zwrócić uwagę na to, że ustawodawca podkreśla i odróżnia ważność w chwili oświadczenia woli w rozporządzeniu na wypadek śmierci od ważności w chwili otwarcia się spadku czyli w chwili śmierci spadkodawcy.

Istotnie ustawodawca w art. XVIII i XIX pozwala na stosowanie prawa dawnego w stosunku do testamentów, kodycylów i umów, ale tylko odnośnie oceny zdolności do działań i ważności formy i tylko pod tym względem czyni wyjątek w niewątpliwej i jasnej dyspozycji art. XVIII.

Art. XIX czyni powyższy wyjątek wyraźnie wskazując na chwilę „złożenia tych oświadczeń woli". Z tego wynika, że odróżnia zarówno chwilę powstania rozporządzeń na wypadek śmierci od chwili śmierci spadkodawcy, jak i legitymację formalną od treści materialnej tychże rozporządzeń. Gdyby tak nie było a ustawodawca chciałby pozostawić testamenty, kodycyle i umowy spadkowe w całości, tak pod względem formy i zdolności ich podmiotów jak i pod względem ich treści materialnej, mającej się realizować z chwilą otwarcia się spadku, rządowi prawa obowiązującego w chwili ich powstania, artykuł XIX brzmiałby: „Do testamentów, kodycylów i umów dotyczących spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli".

Skoro zaś ustawodawca ograniczył ważność za dawnego prawa zdziałanych rozporządzeń m o r t i s c a u s a do formy i zdolności do działania, to widocznie chce on materialne podstawy sezyny ujednolicić w całym Państwie od 1 stycznia 1947 r., zaś **chroni akty na wypadek śmierci ważne co do formy w chwili ich powstania wyłącznie w zakresie ich ważności materialnej w chwili otwarcia się spadku.**

Wolę ustawodawcy w kierunku ujednolicenia tytułów do objęcia spadku potwierdza szereg dalszych przepisów, np. art. XX i XXI przepisów wprowadzających prawo spadkowe, nie dopuszczających realizowania poza termin obowiązywania dawnego prawa nie tylko instytucji testamentów wzajemnych i dziedziców następnych, lecz również spadków wakujących i niezgodnych z nowym prawem spadkowym tytułów spadkobrania z ustawy. Pogląd ten potwierdza niewątpliwie art. 184 dekretu o postępowaniu spadkowym w słowach: „W postępowaniu dotyczącym spadków, które stosownie do przepisów wprowadzających prawo spadkowe podlegają dotychczasowym przepisom prawa materialnego..."

Wynika stąd, że **nie wszystkie spadki stosownie do przepisów wprowadzających podlegają dotychczasowym przepisom prawa materialnego, a tylko te, które f o r m a l i t e r (art. XIX**

przep. wprow.) zostały ważnie ustanowione a materialiter pokrywają się ze stanem prawnym chwili otwarcia spadku.

Ustawodawca zdaje sobie sprawę z różnorakich wątpliwości mogących powstać na skutek bądź co bądź rygorystycznych przepisów przejściowych i dlatego ustanowił art. XXII, który w razie wątpliwości, czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też prawo spadkowe, każe stosować prawo spadkowe.

Rozważania dotychczasowe można uzasadnić na podstawie konkretnego przykładu:

Rzecz dzieje się np. na terenie obowiązywania poniemieckiego kodeksu cywilnego. Małżonkowie X i Y ustanawiają w umowie spadkowej, zeznanej przed 1 stycznia 1947 r., że po śmierci jednego z nich będzie dziedziczył drugi czyli ustanawiają się spadkobiercami wzajemnymi. W dalszym postanowieniu umowy małżonkowie X i Y oświadczają, że po śmierci drugiego z nich będą dziedziczyły osoby A, B i C (które nie są spadkobiercami z ustawy). Umowa spadkowa małżonków XY została zeznana w należytej formie. Dnia 2 lutego 1947 r. umiera małżonek X, a 3 marca 1948 r. umiera małżonek Y.

Stan opisany jest klasycznym przykładem przejściowym w świetle przepisów wprowadzających nowe prawo spadkowe w łączności z art. 104 § 2 prawa spadkowego oraz 184, 185 postępowania spadkowego. Mianowicie, przedmiotowa umowa spadkowa:

1. zawiera rozporządzenie **materialiter zgodne** z instytucjami nowego prawa **(spadkobierca pierwszy)**,

2. zawiera rozporządzenie **materialiter niezgodne** z instytucjami nowego prawa **(spadkobiercy następni)**,

3. jest **ważnie i formalnie zeznana**, lecz z mocy art. XVIII i XIX przepisów wprow. prawo spadkowe **mogą się ważnie zrealizować tylko te jej rozporządzenia, które pokrywają się z instytucjami prawa spadkowego, obowiązującymi w chwili otwarcia się spadku.**

Opisana umowa spadkowa przewiduje dwa spadkobrania. Jedno, spadkobranie spadkobiercy pierwszego może się zrealizować, ponieważ tytuł do dziedziczenia spadkobiercy pierwszego jest uznany przez prawo nowe.

W tym właśnie leży ratio legis przepisu art. XIX przep. wprow., że uznaje on formalną ważność umów spadkowych, kodycylów i testamentów w dawnych aktach mortis causa, do których, ze względu na chwilę śmierci spadkodawcy, według art. XVIII stosuje się już prawo nowe.

Skoro jednak art. XIX utrzymuje tylko ważność formalną dawnych rozporządzeń na wypadek śmierci, jasne jest, że nie chroni on treści materialnej tych rozporządzeń o ile jest ona niezgodna z dyspozycją art. XVIII, nakazującą stosować prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, a więc w wypadku otwarcia spadku po małżonku Y — prawo spadkowe 1946 r.

Wobec tego ze względu na chwilę śmierci małżonków XY przedmiotowa umowa spadkowa jest ważna jedynie w części ustanawiającej spadkobiercę pierwszego, a nieważna w części ustanawiającej spadkobierców następnych A, B i C, jeżeli ci mają wejść w spadek po terminie, od którego obowiązuje nowe prawo spadkowe, t. j. po 1 stycznia 1947 r. Nowe prawo spadkowe dopuszcza (art. 104 § 2) instytucję spadkobiercy pierwszego jako tytuł do spadku, jako podstawę sezyny. Nie dopuszcza natomiast instytucji spadkobierców następnych jako podstawy wejścia w spadek.

Gdyby ktoś zarzucić chciał, że pogląd taki sprzeczny jest z art. 95 prawa spadkowego, dotyczącym dokładnego tłomaczenia woli spadkodawcy, to zaznaczyć należy, że artykuł ten też nie pozwala tłomaczyć tej woli wbrew istniejącym i obowiązującym przepisom materialnego prawa spadkowego, nie mówiąc już o tym, że wola ta wyrażona bez zachowania formalnych przesłanek jest nieważna, nawet gdyby jej wykonanie materialiter było dopuszczalne.

Art. 95 prawa spadkowego nie jest przede wszystkim przepisem przejściowym, a poza tym nie ma charakteru bezwzględnego, izolowanego od całokształtu prawa spadkowego. Rozpatrywać go zatem należy w świetle wszystkich przepisów o rozporządzeniach na wypadek śmierci.

Reasumując, dojść należy do wniosku, że formalnie ważne rozporządzenia na wypadek śmierci ustanowione w czasie obowiązywania dawnego prawa, są skuteczne w chwili, kiedy mają się zrealizować, t. zn. w chwili otwarcia spadku, gdy otwarcie to nastąpiło lub nastąpi już w czasie obowiązywania nowego prawa spadkowego — **tylko w części zawierającej postanowienia zgodne z instytucjami nowego prawa.** W postanowieniach zaś sprzecznych z nowym prawem spadkowym są nieważne.

Wniosek powyższy nie pozostawia miejsca na wątpliwości, które art. XXII przepisów wprowadzających prawo spadkowe przewiduje. Tym nie mniej mogą one w praktyce, w wypadkach bardziej skomplikowanych mieć miejsce. Wtenczas jednak roz-

strzygnięcie będzie musiało również zapaść zgodnie z art. XXII na korzyść nowego prawa spadkowego.

Gdyby praktyczne orzecznictwo chciało stanąć na stanowisku odmiennym od wyżej wywiedzionego, mianowicie gdyby miało przesądzić wbrew przepisowi art. XIX przepisów wprowadzających, że rozporządzenie ostatniej woli, zdziałane za dawnego prawa należy realizować w całej rozciągłości, to musielibyśmy się liczyć z niebezpieczeństwem dokonywania licznych nadużyć polegających na antydatowaniu testamentów i kodycylów (zwłaszcza prywatnych) przez obecnie jeszcze żyjących testatorów, którzy mieliby interes w obejściu nowego prawa spadkowego. Dopuszczenie takiego niebezpieczeństwa nie leży w interesie społecznym, a przecież „prawa prywatne winny być wykonywane zgodnie z ich treścią w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary".

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

JAN JAKÓB LITAUER

O POŻĄDANYCH UZUPEŁNIENIACH CZĘŚCI SZCZEGÓŁOWEJ K. P. N.

Przeprowadzona w szybkim tempie unifikacja prawa cywilnego wywarła bezpośredni wpływ na kształtowanie się przyszłej księgi drugiej. tj. części szczegółowej, kodeksu postępowania niespornego. Pogląd ustawodawcy powojennego na zasięg tego postępowania znalazł wyraz w dekretach, dotyczących ubezwłasnowolnienia, uznania za zmarłego, stwierdzenia zgonu, odtworzenia, sprostowania i unieważnienia aktów stanu cywilnego, rozgraniczenia nieruchomości, spraw z zakresu prawa małżeńskiego osobowego i majątkowego, prawa opiekuńczego, prawa rzeczowego i prawa spadkowego. Zasięg to wcale szeroki, pomimo to jednak — wobec rozpowszechniającej się tendencji do przekazania niektórych spraw procesowych postępowaniu niespornemu — jest więcej niż prawdopodobne, że lista powyższa albo zakres spraw z listą tą mających łączność z biegiem czasu jeszcze się powiększy.

Jeżeli chodzi o jakieś konkretne dezyderaty w tym kierunku, to można by w chwili obecnej wysunąć na gruncie już nawet dawniej zunifikowanych odcinków prawa materialnego, nie wymagających jakiejś istotnej reformy przy tworzeniu kodeksu, dwa nieskomplikowane projekty, które ze względu na pewne specyficzne potrzeby, wywołane perturbacjami na tle ostatniej wojny, wydają się być aktualne. Są to mianowicie projekty przepisów o **odtworzeniu uszkodzonych i zniekształconych dokumentów** oraz przepisów o **trybie postępowania w przypadkach potrzeby odwołania pełnomocnictwa.**

Pragnąc propozycjom tym *de lege ferenda* dać wyraz możliwie plastyczny, przedstawię je poniżej w postaci projektów artykułowanych, tj. w takiej postaci, ażeby ewentualnie mogły być wzięte za podstawę regulacji ustawodawczej, i zarazem opatrzonych treściwym uzasadnieniem.

I. PROJEKT PRZEPISÓW O ODTWORZENIU USZKODZONYCH I ZNIEKSZTAŁCONYCH DOKUMENTÓW

Art. I. W kodeksie zobowiązań wprowadza się w dziale I tytułu IV nowy rozdział VIII^1 w brzmieniu następującym:

Rozdział VIII^1

Odtworzenie dokumentów

Art. 230^1. Jeżeli dokument prywatny, stwierdzający zobowiązanie lub wykonanie zobowiązania, został uszkodzony lub stał się nieczytelny, posiadacz tego dokumentu mocen jest żądać od wystawcy, gdy ma w tym interes prawny, nowego dokumentu w zamian za uszkodzony lub zniekształcony, ponosząc koszty związane z wydaniem nowego dokumentu.

Art. 230^2. § 1. Jeżeli wystawca odmawia wydania nowego dokumentu, o odtworzeniu dokumentu rozstrzyga sąd.

§ 2. Wypis prawomocnego postanowienia sądu, uwzględniającego żądanie odtworzenia, zastępuje dokument.

Art. II. § 1. W sprawach o odtworzenie dokumentu stosuje się przepisy części ogólnej kodeksu postępowania niespornego, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej.

§ 2. Właściwym miejscowo jest sąd, w którego okręgu ma zamieszkanie lub siedzibę wystawca dokumentu.

§ 3. Wniosek o odtworzenie dokumentu oprócz ogólnych danych powinien zawierać wskazanie interesu prawnego w odtworzeniu dokumentu. Do wniosku należy dołączyć dokument z dosłownym odpisem. Jeżeli dokument jest zupełnie nieczytelny, treść jego należy uprawdopodobnić.

§ 4. Jeżeli sąd nie odrzuci wniosku, wyznaczona będzie rozprawa.

§ 5. Jeżeli wystawca zgłosi zarzut, dotyczący samego prawa opieranego na dokumencie, albo zaprzeczy prawności posiadania dokumentu, sąd, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odeśle strony na drogę postępowania spornego i umorzy postępowanie niesporne.

§ 6. Zarzuty oznaczone w paragrafie poprzedzającym należy zgłosić w pierwszym wniesionym piśmie, nie później zaś

jak w pierwszym terminie rozprawy pod utratą prawa korzystania z nich w dalszym postępowaniu.

§ 7. Postanowienie, uwzględniające wniosek o odtworzenie dokumentu, powinno zawierać brzmienie dokumentu lub istotną jego treść.

Uzasadnienie projektu

Wiele tysięcy najróżnorodniejszych dokumentów zostało w Polsce utraconych wskutek działań wojennych i celowej akcji niszczycielskiej okupanta. Spośród zaś tych, które ocalały, wiele znajduje się w stanie tak uszkodzonym lub wręcz zniekształconym, że nie nadają się do celu, w jakim były sporządzone, a niekiedy nawet do dalszego ich przechowywania. Niniejszy projekt dotyczy dokumentów prywatnych, stwierdzających zobowiązanie lub wykonanie zobowiązania, a tak uszkodzonych i nieczytelnych lub zniekształconych, iż stały się niezdatne do użytku w obrocie *).

Jeżeli dokument prywatny został sporządzony tylko w celach dowodowych dla stwierdzenia zobowiązania lub jego wykonania, to w razie tak znacznego uszkodzenia, że już nie może służyć celowi, zaradzić temu mogłoby w niektórych przypadkach zastosowanie przepisów art. 283 k. p. c. i w związku z nim art. XIX § 3 przep. wprow. k. p. c., na podstawie których dopuszczalny byłby dowód ze świadków i z przesłuchania stron. Jeżeli jednak dokument taki jest potrzebny do dokonania przelewu, do uzyskania wpisu zabezpieczającego w księdze publicznej, do zarejestrowania itp., albo gdy chodzi o dokument, z którego posiadaniem związane jest rozporządzanie samym prawem, to posiadacz dokumentu uszkodzonego, nie nadającego się już do celowego użytku, ma niewątpliwy interes w tym, ażeby dokument ten był zastąpiony nowym dokumentem w treści identycznym z poprzednim.

W Polsce tylko ustawodawstwo, które obowiązywało na obszarze b. zaboru austriackiego, przewidywało omawiany przypadek jako ogólny. Był to przepis § 317 austr. procedury cywilnej, utrzymany w mocy art. XXV pkt. 4 przep. wprow. k. p. c., obecnie jednak już uchylony. Przepis ten stanowił:

„Jeżeli dokument prywatny stał się nieczytelny lub doznał uszkodzenia, wolno jego dzierżycielowi albo każdemu innemu zainteresowa-

---

*) Projekt nie dotyczy rekonstrukcji zniszczonych a k t ó w n o t a r i a l n y c h, choć i ta sprawa — zgodnie z wysuniętym w swoim czasie wnioskiem Izby Notarialnej w Krakowie („Przegląd Notarialny“ 1931. nr 3) — powinna być równocześnie wzięta pod rozwagę.

nemu żądać od wystawcy dokumentu, aby ten dokument na koszt żądającego odnowił. Do tej czynności należy wezwać wszystkie osoby, przeciw którym według stanu sprawy dokument ma służyć za dowód. W razie wzbraniania się wystawcy można go zmusić do tego odnowienia tylko drogą procesu".

W b. dzielnicy pruskiej w przedmiocie tym obowiązywał dawniej § 718 niem. kod. cyw., uchylony następnie przez art. XXVII § 3 przep. wprow. k. z. Przepis ten, zamieszczony w księdze II o zobowiązaniach, stanowił:

„Jeżeli zapis długu na okaziciela stał się niezdatny do obrotu wskutek uszkodzenia lub zniekształcenia, to posiadacz zapisu w razie, gdy treść i ceny odróżniające zapisu można ustalić z pewnością, mocen jest żądać od wystawcy nowego zapisu długu na okaziciela w zamian za uszkodzony lub zniekształcony; koszty ponosi i powinien z góry wpłacić żądający."

Oba powyższe przepisy dzielnicowe, normujące t. zw. „odnowienie" dokumentów, były nieodpowiednie. Przepis poaustriacki był zbyt ogólnikowy i niepraktyczny, gdyż we wszystkich przypadkach odnowienia dokumentu odsyłał (i to w samej kwestii odnowienia) do drogi procesu, która jest zbyt przewlekła i kosztowna. Przepis poniemiecki dotyczył tylko zapisów długu na okaziciela. Toteż już Komisja Kodyfikacyjna, mając właśnie na uwadze niepraktyczność i niedostateczność drogi procesu (czy to w postaci powództwa o ustalenie stosunku prawnego czy jakiegoś innego), uchwaliła zaprojektowanie odpowiednich przepisów w tej materii z unormowaniem samego postępowania w kodeksie postępowania niespornego.

Nadmienić wypada, że obowiązuje dotychczas przepis jednolity dla całego Państwa, ale szczególny, zawarty w art. 362 k. h., głoszący, że — „w razie tak znacznego uszkodzenia akcji, świadectwa tymczasowego lub kuponu dywidendowego, iż nie nadają się one do dalszego obiegu, spółka powinna na żądanie posiadacza w zamian dawnego wydać nowy egzemplarz za zwrotem kosztów sporządzenia". Przepis ten jednak nie tylko nie ma charakteru ogólnego, lecz ponadto nie normuje drogi postępowania. Ze względu na swą przynależność do prawa akcyjnego może on być pozostawiony w mocy, gdyż nie przeczy on podstawowym zasadom niniejszego projektu, a jego uchylenie łamałoby poniekąd strukturę prawa akcyjnego.

Jak już wyżej było zaznaczone, projekt niniejszy wychodzi z założenia, że zwłaszcza ze względu na skutki wojny zagadnienie zastąpienia uszkodzonych lub nieczytelnych dokumentów stało się szczególnie ak-

tualne, unormowanie tego zagadnienia jest wskazane. Przepisy materialno-prawne z uwagi na ich treść powinny znaleźć miejsce w kodeksie zobowiązań — na razie w osobnym rozdziale VIII[1] działu I tytułu IV w prowizorycznych artykułach 230[1] i 230[2], postępowanie zaś powinno być przekazane do drogi postępowania niespornego z tym, że odnośne przepisy w przyszłości będą stanowiły rozdział części szczegółowej kodeksu postępowania niespornego.

Projekt nie przyjmuje terminu „odnowienie" dokumentu zarówno dlatego, że chce uniknąć pomieszania z terminem „odnowienie zobowiązania" jak i dlatego, że termin „odtworzenie" dokumentu uważa za lepiej odpowiadający istocie rzeczy (porów. dekrety o odtwarzaniu akt sprawy i o odtworzeniu dyplomów).

Według projektu posiadacz zniekształconego dokumentu może żądać od wystawcy wydania nowego dokumentu, gdy treścią dokumentu jest stwierdzenie zobowiązania lub wykonanie zobowiązania i gdy posiadacz dokumentu ma interes prawny w jego odtworzeniu. Nie można więc żądać odtworzenia, gdy brak interesu prawnego, gdy np. nie można już albo w ogóle nie można żądać wykonania zobowiązania; gdy posiadaczowi dokumentu, stwierdzającego wykonanie zobowiązania, nie grozi żądanie ponownego świadczenia, a to wskutek przedawnienia, prekluzji lub z innych przyczyn; gdy dokument nie jest potrzebny do wykreślenia wpisu itp.

W razie odmowy ze strony wystawcy wydania nowego dokumentu sprawę odtworzenia dokumentu rozstrzyga sąd w postępowaniu niespornym, które jako prostsze i szybsze jest w danym przypadku odpowiedniejsze, skoro dokument choć zniekształcony już istnieje, chyba że spornym okaże się samo prawo, opierane przez wnioskodawcę na dokumencie, np. wystawca nie bezpodstawnie zarzuca, że dokumentu wcale nie wystawił, że uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w dokumencie, albo że dokument podlega zwrotowi wskutek wykonania zobowiązania, albo wreszcie że wnioskodawca nie jest prawnym posiadaczem dokumentu. Toteż projekt w § 5 art. II stanowi, że jeżeli wystawca zgłosi jeden z takich zarzutów, to sąd odeśle strony na drogę postępowania spornego, ale tylko o tyle, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne (por. art. 76 dekretu o post. spadk.). Wówczas sąd odpowiednio do okoliczności umorzyłby postępowanie niesporne. Jednak § 6 zastrzega, że zarzuty te należy podnieść bez zwłoki — najpóźniej w pierwszym terminie rozprawy, gdyż jest oczywiste, że zarzuty takie wystawca może i powinien podnieść od razu.

a jeżeli tego nie uczynił, to są one według wszelkiego prawdopodobieństwa bezpodstawne.

W § 3 projekt żąda dołączenia do wniosku nie tylko dokumentu, który powinien — rzecz prosta — być włożony do odpowiedniej koperty, ale i osobnego odpisu do akt sprawy, aby sam dokument uszkodzony nie był narażony na częste wyjmowanie z koperty.

Wobec tego, że nie jest wykluczone, iż nie okaże się możliwym dosłowne odtworzenie zniekształconego dokumentu, a jednak przewód sądowy ustali istotną jego treść w sposób zupełnie wystarczający do unormowania stosunku prawnego między stronami, projekt w § 3 przewiduje ten ewentualny sposób odtworzenia dokumentu jako dopuszczalny.

Osobnego przepisu co do wykonania postanowienia o odtworzeniu dokumentu nie projektuje się; zamiast tego dla uproszczenia przyjęto — analogicznie do art. XLV przep. wprow. prawo o sąd. post. egz. — zasadę wyrażoną w zaprojektowanym art. 230^2 § 2 k. z., że wypis prawomocnego postanowienia odtwarzającego dokument zastępuje sam dokument.

II. PROJEKT PRZEPISÓW O POSTĘPOWANIU SĄDOWYM W PRZYPADKU ODWOŁANIA PEŁNOMOCNICTWA

Art. 1. Do postępowania w przedmiocie, objętym niniejszym projektem, stosuje się przepisy części ogólnej kodeksu postępowania niespornego, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej.

Art. 2. Mocodawca, który, nie znając miejsca zamieszkania ani pobytu pełnomocnika, chce udzielone mu pełnomocnictwo ograniczyć lub odwołać przez publiczne ogłoszenia, albo który chce podać do powszechnej wiadomości o ograniczeniu lub odwołaniu pełnomocnictwa, może zwrócić się do sądu z wnioskiem o zarządzenie obwieszczenia publicznego.

Art. 3. Mocodawca, któremu pełnomocnik nie zwrócił dokumentu odwołanego pełnomocnictwa, może zwrócić się do sądu z wnioskiem o odebranie dokumentu.

Art. 4. Sądem miejscowo właściwym jest sąd miejsca zamieszkania pełnomocnika, a jeżeli miejsce to nie jest znane — miejsca zamieszkania wnioskodawcy.

Art. 5. § 1. Wniosek prócz danych ogólnych powinien zawierać: 1) wymienienie pełnomocnika oraz miejsce jego zamieszkania, jeżeli jest znane; 2) odpis pełnomocnictwa, a w braku odpisu wymienienie przedmiotu, daty i miejsca

wystawienia pełnomocnictwa oraz notariusza lub urzędu, który je sporządził lub uwierzytelnił; 3) oświadczenie, że odwołaniu lub ograniczeniu pełnomocnictwa nie sprzeciwia się stosunek prawny, będący podstawą pełnomocnictwa.

§ 2. Wniosek o odebranie dokumentu pełnomocnictwa powinien ponadto zawierać oświadczenie, że pełnomocnik pomimo żądania nie zwrócił dokumentu.

Art. 6. § 1. Jeżeli wniosek o zarządzenie obwieszczenia publicznego czyni zadość wymaganiom formalnym, a z treści złożonego odpisu pełnomocnictwa albo z wyjaśnień pełnomocnika nie wynika, że pełnomocnictwo nie może być odwołane lub ograniczone, sąd postanowi zarządzić obwieszczenie o odwołaniu lub ograniczeniu pełnomocnictwa. Postanowienie sądu jest natychmiast wykonalne.

§ 2. Obwieszczenie dokonywa się przez wywieszenie odpisu postanowienia w budynku sądowym oraz dwukrotne ogłoszenie w Monitorze Polskim i w jednym z dzienników według wyboru wnioskodawcy. Ponadto odpisy postanowienia doręcza się izbom notarialnym oraz instytucjom i osobom wskazanym przez wnioskodawcę.

Art. 7. Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w razie uchylenia postanowienia sądu.

Art. 8. § 1. Jeżeli wniosek o odebranie dokumentu pełnomocnictwa czyni zadość wymaganiom formalnym, wyznaczona będzie rozprawa.

§ 2. Jeżeli pełnomocnik złoży w sądzie dokument pełnomocnictwa, sąd umorzy postępowanie i dokument wyda mocodawcy. Na żądanie pełnomocnika sąd wyda mu uwierzytelniony odpis pełnomocnictwa ze wzmianką, że oryginał został zwrócony mocodawcy.

§ 3. Postanowienie sądu, uwzględniające wniosek o odebranie dokumentu, ulega wykonaniu w trybie egzekucji roszczeń niepieniężnych.

Art. 9. Roszczenia pełnomocnika do mocodawcy z powodu odwołania lub ograniczenia pełnomocnictwa podlegają rozpoznaniu w drodze postępowania spornego.

Art. 10. Przepisy niniejszego projektu nie naruszają przepisów o pełnomocnictwach do czynności hipotecznych i art. 65 kodeksu handlowego.

Uzasadnienie projektu

Przepisy o trybie odwołania pełnomocnictwa znane były tylko na obszarach porosyjskim (art. 1460^{41} — 1460^{48} u. p. c.) i poniemieckim (§ 176 niem. kod. cyw. — Kraftloserklärung der Vollmachtsurkunde). Przepisy te nie odpowiadały współczesnym warunkom naszym ani pod względem trybu postępowania, ani pod względem dostosowania do jednolitego już na odnośnym odcinku prawa materialnego. De lege ferenda należy więc przepisy o trybie odwołania pełnomocnictwa skoordynować z odpowiednimi normami kodeksu zobowiązań i wprowadzić do ogólnego kompleksu postępowania niespornego. Założeniem tu powinna być ochrona interesów mocodawcy i trzecich osób przy uwzględnieniu również uprawnionego interesu pełnomocnika. W tym też duchu ułożony został niniejszy projekt.

Podłożem materialnym proponowanych przepisów jest art. 98 k. z., w myśl którego pełnomocnictwo może być każdego czasu odwołane lub ograniczone, jeżeli nie sprzeciwia się temu stosunek prawny, będący podstawą pełnomocnictwa *). Poza tym wchodzi w grę art. 99 k. z., w myśl którego pełnomocnik obowiązany jest zwrócić mocodawcy dokument odwołanego pełnomocnictwa, może jednak żądać wydania poświadczonego odpisu tego dokumentu **).

Pod względem systematyki nowe przepisy stanowiłyby jeden z rozdziałów księgi II, tj. części szczegółowej, kodeksu postępowania niespornego; wskutek tego projekt nadaje im układ odpowiedni do części ogólnej kodeksu. W szczególności **art. 1** jest ściśle dostosowany do dotychczasowych dekretów z zakresu postępowania niespornego.

Art. 2. — Normalnym sposobem odwołania lub ograniczenia pełnomocnictwa jest stosowne oświadczenie mocodawcy wobec pełnomocnika i osób trzecich, z którymi pełnomocnik miał zawierać akty, lecz w pewnych przypadkach takie oświadczenie nie jest możliwe albo dostateczne, np. gdy adres pełnomocnika w danym czasie nie jest znany albo o udzieleniu pełnomocnictwa były poczynione ogłoszenia w gazetach lub rozesłane cyrkularze. W tych przypadkach powinno mocodawcy służyć prawo dokonania publicznych ogłoszeń przy pośrednictwie sądu, który zarządzi takie ogłoszenia, jeżeli uzna, że zachodzą warunki, usprawiedliwiające to zarządzenie (o tym art. 5 § 1).

---

*) Identycznie brzmi art. 94 projektu części ogólnej kodeksu cywilnego, uchwalony przez komisję ministerialną w pierwszym czytaniu.

**) W art. 95 projektu komisji ministerialnej, odpowiadającym dotychczasowemu art. 99 k. z., dodano na końcu zdanie: „wygaśnięcie pełnomocnictwa winno być na odpisie zaznaczone".

Art. 3. — Artykuł ten realizuje zasadę, wyrażoną w art. 99 k. z. (o czym wyżej).

Art. 4. — Właściwość rzeczowa sądu grodzkiego wynika z art. 6 k. p. n., natomiast co do właściwości miejscowej tego sądu zamiast art. 7 k. p. n. projekt wysuwa zasadniczo miejsce zamieszkania pełnomocnika, a tylko posiłkowo — mocodawcy.

Art. 5. — Artykuł ten, będący uzupełnieniem art. 16 k. p. n., podaje warunki, których wypełnienie jest — jak to wynika z samej istoty rzeczy — niezbędne dla uwzględnienia wniosku. Jeden z tych warunków, oznaczony w § 1 pkt. 3, realizuje zastrzeżenie wyrażone w cz. 1 art. 98 k. z.; warunek zaś przewidziany w § 2, oparty na art. 99 k. z., wynika z istoty rzeczy, nie ma bowiem podstawy do interwencji sądu, skoro mocodawca uprzednio nie zwracał się do pełnomocnika o zwrot pełnomocnictwa.

Art. 6. — Z mocy art. 25 k. p. n. wyznaczenie rozprawy nie byłoby konieczne, gdy chodzi tylko o zarządzenie obwieszczeń publicznych; jeżeli jednak sąd będzie miał wątpliwości, czy odwołaniu lub ograniczeniu pełnomocnictwa nie sprzeciwia się stosunek prawny, będący podstawą pełnomocnictwa, wyznaczy rozprawę, stosownie do której wyniku uwzględni lub oddali wniosek. W interesie mocodawcy i osób trzecich postanowienie sądu musi być natychmiast wykonalne (§ 1). Ten sam interes nakazuje jak najszersze rozpowszechnienie treści postanowienia, i to ma na celu przepis § 2.

Art. 7. — Artykuł ten przewiduje możliwe przypadki uchylenia zapadłego postanowienia, czy to wskutek zmiany okoliczności czy to w drodze instancyj. Każdy z uczestników może żądać wówczas zastosowania tych samych co poprzednio sposobów podania nowego postanowienia do powszechnej wiadomości.

Art. 8. — Odebranie dokumentu pełnomocnictwa jest już środkiem dość drastycznym, rozprawa jest więc niezbędna (§ 1). Z ogólnych zasad procesu wynika, że zadośćuczynienie żądaniu wnioskodawcy powoduje umorzenie postępowania. Zwrot mocodawcy dokumentu i wydanie odpisu pełnomocnikowi opiera się na art. 99 k. z. (§ 2). Jeżeli pełnomocnik dobrowolnie nie złoży pełnomocnictwa, mocodawca otrzyma tytuł wykonawczy i może przeprowadzić egzekucję w trybie art. 819 § 1 k. p. c (§ 3).

Art. 9. — Gwoli uniknięcia wszelkich nieporozumień, artykuł ten podkreśla, że sąd niesporny nie tyka w żadnym przypadku kwestii odpowiedzialności mocodawcy za niezgodne z umową odwołanie pełnomocnictwa.

Art. 10. — Czynności hipoteczne i związane z rejestrem handlowym (prokura) podlegają, oczywiście, odrębnym przepisom.

Tytuł projektu gwoli krótkości nie zawiera wzmianki o ograniczeniu i odebraniu pełnomocnictwa, gdyż te momenty właściwie mieszczą się w pojęciu odwołania.

W zakończeniu na marginesie projektu zaznaczę, że byłoby celowe w interesie osób trzecich włożyć na sądy prowadzenie wykazu pełnomocnictw, odwołanych przez obwieszczenia publiczne, przy czym można by poruczyć jednemu sądowi prowadzenie wykazu dla kilku okręgów sądowych. Wykaz taki był przewidziany w projekcie rosyjskiego kodeksu cywilnego.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

Próbę dostarczania Czytelnikom „Przeglądu Notarialnego“ — wyodrębnionego z ogólnego działu judykatury — przeglądu orzecznictwa instancji kasacyjnej li tylko z zakresu postępowania niespornego, podejmuję w związku z inicjatywą Redakcji pisma, zmierzającą do kreowania na jego łamach działu Postępowania Niespornego (P. N. 6/48, str. 486).

Muszę u wstępu zaznaczyć, że dorobek dotychczasowy orzecznictwa w tej dziedzinie jest jeszcze bardzo szczupły. Wynika to przede wszystkim z małej stosunkowo ilości spraw niespornych, które dotychczas rozpoznawane były przez Sąd Najwyższy. Gdy np. w sądach grodzkich sprawy takie już od dawna stanowią bardzo znaczną część ogólnego wpływu spraw cywilnych, w S. N. jeszcze w r. 1947 pojawiały się one tylko sporadycznie, a liczba ich rośnie zwolna, lecz stale, dopiero w r. 1948. W przeciągu 3 miesięcy od 1 maja do 31 lipca 1948 r. wpłynęło do Izby Cywilnej S. N. (Centrali w Łodzi) spraw niespornych 15% w stosunku do ogólnego wpływu spraw cywilnych. Wiele przy tym orzeczeń — pomiędzy tymi, które mają jakieś znaczenie jurysprudencyjne — wyjaśnia problemy li tylko z zakresu prawa materialnego i te orzeczenia również nie mogą wchodzić w ramy rozpoczynanego przeglądu. Rzecz inna, że przeprowadzenie ścisłej linii demarkacyjnej jest tu trudne, a zważywszy praktyczne cele przeglądu orzecznictwa, zamierzam korzystać z pewnej licencji w pomieszczaniu także takich orzeczeń, które mają jakiś proceduralnie interesujący aspekt, choćby z punktu widzenia czystej teoretycznej systematyki ciążyły one bardziej w stronę prawa materialnego.

Rzecz jest pomyślana w ten sposób, że przegląd miałby się ukazywać w pewnych odstępach czasu — np. kwartalnych, czy innych — w zależności od gromadzącego się bieżącego zasobu nowych donioślej-

szych orzeczeń S. N. z tej dziedziny. Po raz pierwszy — dla ciągłości — ma on charakter szczególny, obejmując dorobek wsteczny.

Periodyczne opracowywanie przeglądu orzeczeń za czas ubiegły ma służyć też usiłowaniom czynienia między nimi — pożytecznych może dla praktyki — zestawień i przeciwstawień poszczególnych orzeczeń, wiążących się z sobą tematem rozstrzyganych zagadnień.

Wreszcie próbny charakter ma mieć też zaopatrywanie orzeczeń — w miarę nasuwającej się ku temu potrzeby — w marginesowe omówienia, a to łącznie z wyrażeniem też niekiedy opinii co do ich trafności, i to zwłaszcza wtedy, gdy nasuwać się będą pod tym względem wątpliwości. Zbędne będzie chyba podkreślanie, że tego rodzaju moje uwagi — rzecz najoczywistsza — nie są wyrazem pretendowania do bezbłędności moich zapatrywań. Idzie po prostu o to, by możliwie szybko uczynić jeden dalszy krok naprzód i wsypywać — nie bacząc na ryzyko — dalsze argumenty, do tej młockarni dyskusji prawniczej, przez którą — oby jak najprędzej — przechodziło stosowanie nowego polskiego postępowania niespornego, gdyż tylko tą drogą wyłuskać będzie można czyste ziarno właściwej wykładni tej niełatwej dziedziny prawodawstwa.

Objaśnienie: sygnatura **To** oznacza, że sprawę rozpoznano na sesji wyjazdowej S. N. w Toruniu i podobnie oznaczać będzie: **Wa** — w Warszawie, **Po** — w Poznaniu itd.

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 1 i nast. dekr. o post. przed wł. opiek.

Do postępowania niespornego przed władzą opiekuńczą — bez możności odesłania na drogę postępowania spornego — należy ustalenie wszystkich przesłanek rozstrzygnięcia o ustanowieniu opieki, w szczególności rozstrzygnięcie co do tożsamości dziecka. **(C. III 837/47** z 15 lipca 1947 r.).

W sprawie tej Sąd Okręgowy umorzył postępowanie z tym uzasadnieniem, że w postępowaniu niespornym „nie zdołano ustalić“ tożsamości dziecka z tym dzieckiem, którego krewną była osoba zgłaszająca wniosek o ustanowienie jej opiekunką dziecka. S. N. uchylił postanowienie S. O.

Z uzasadnienia: Rozstrzygnięcie, czy ewentualnie zgłaszająca wniosek jest osobą najodpowiedniejszą do objęcia opieki (art. 12 § 1 pr. op.) zależeć mogło m. in. od ustalenia, czy prawdziwe jest jej twierdzenie o stosunku pokrewieństwa do dziecka, jakkolwiek nawet ustalony stosunek pokrewieństwa nie wyłącza uprawnienia władzy opiekuńczej do powierzenia opieki ze względu na bliskie stosunki z poddanym opiece

albo z innych przyczyn także innej osobie. Ustalenie wszystkich przesłanek rozstrzygnięcia o ustanowieniu opieki należy do władzy opiekuńczej i dokonywane jest w trybie postępowania niespornego (art. 1 i nast. dekr. o post. przed wł. opiek).

Takie samo stanowisko, że stwierdzenie identyczności dziecka w sprawie o ustanowienie opieki winno być, jako kwestia wstępna, rozpoznane w postępowaniu niespornym, zajął S. N. w orz. **C. II. 802/47** o post. przed wł. opiek.).

Art. 1 k. p. n.

Żaden przepis ustawowy nie uprawnia sądu do ustalenia w postępowaniu niespornym treści zaginionego dokumentu, stwierdzającego zawarcie umowy dzierżawy. (**C. I. 586/46** z 15 lipca 1947 r.).

Z uzasadnienia: W myśl art. 1 k. p. n. sądy powszechne rozpoznają w drodze postępowania niespornego te sprawy, które z mocy tego kodeksu lub innej ustawy w tej drodze winny być rozpoznawane. Otóż żaden przepis ustawowy nie przewiduje ustalenia w drodze postępowania niespornego treści zaginionego dokumentu, stwierdzającego zawarcie umowy dzierżawy.

Pogląd skarżących, że sądy winny drogą swej wykładni uzupełnić istniejące przepisy ustaw, dotyczące odtworzenia dokumentów, lub stosować analogię, jest chybiony.

Jak stwierdza uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 1 k. p. n. — „zasadą jest, że sprawy o prawa prywatne sąd rozstrzyga w postępowaniu procesowym“, a postępowanie niesporne jest wyjątkiem od tej zasady, wobec czego jest ono dopuszczalne tylko w takim razie, gdy stanowi to „wyraźny przepis“. Wykładnia rozszerzająca normy, która ma charakter wyjątku, jest wykluczona.

Orzeczenie ogłoszone w całości w „P. i Pr.“ — 4/48, str. 106.

Na marginesie tego orzeczenia należy zauważyć, że w postępowaniu procesowym strony mogły by udowadniać treść umowy dzierżawy, stwierdzonej zaginionym dokumentem także dowodem ze świadków, a to ze względu na przepis art. 283 k. p. c. (por. art. C. Tabęckiego — P. N. 12/47, str. 518).

Art. 1 k. p. n., art. 7 pr. małż. maj., art. VII prz. wpr.

Powództwo o alimenty między małżonkami po wejściu w życie pr. małż. maj. jest niedopuszczalne. Jeżeli sądy meriti rozpoznawały mimo to sprawę w trybie spornym, to całe postępowanie winno być zniesione przez S. N. zgodnie z przepisem art. 440 k. p. c. (**C. I. 1655/47** z 1 grudnia 1947 r., oraz szereg dalszych analogicznych orzeczeń).

Odbiega od tych orzeczeń tylko postanowienie S. N. — **C. I. 308/48** z 28 maja 1948 r.

W sprawie tej wytoczone zostało powództwo o alimenty przez — „działającą także w imieniu córki“ — żonę przeciwko mężowi. Sąd Grodzki wyrokiem zasądził od pozwanego rentę alimentarną w kwocie 1000 zł miesięcznie, a S. O. zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego.

Rozpoznając skargę kasacyjną S. N. postanowieniem — na posiedzeniu niejawnym (powołując w tym względzie art. 25 § 1 k. p. n.) skargę kasacyjną oddalił, a to z następującym uzasadnieniem:

Skarżący słusznie twierdzi, że roszczenia z tytułu ciężarów utrzymania rodziny między małżonkami, w czasie trwania małżeństwa, mogą być poszukiwane tylko w trybie niespornym (uchwała Całej Izby Cywilnej z 19 września 1947 r. Nr C. Prez. 4/47). Ponieważ w niniejszej sprawie... (żona) poszukuje alimentów na swoje utrzymanie i na utrzymanie swej córki, a więc należy uznać, że poszukuje ona od męża roszczeń z tytułu utrzymania rodziny; roszczenia jej winny być zatem dochodzone w trybie postępowania niespornego. Jednak, mimo nazwania jej wniosku pozwem, a postanowień instancyj merytorycznych wyrokami, należy uważać, że jest to tylko mylna nazwa jej wniosku i postanowień sądu grodzkiego i okręgowego, gdyż w istocie roszczenia były rozpoznawane w trybie postępowania niespornego, skoro sprawa była rozpoznana na wniosek uprawnionej osoby zainteresowanej (art. 2 § 1 i art. 17 k. p. n.) przez właściwy Sąd Grodzki w I-ej instancji (art. 6, 7 k. p. n.), z udziałem osób zainteresowanych (art. 13 § 1, 24 k. p. n.), wzywanych na rozprawę (art. 25 § 1 k. p. n.), uznając okoliczności sprawy za wyjaśnione nie miał też potrzeby Sąd Okręgowy zastosowania przepisu art. 26 k. p. n. Skoro więc w istocie roszczenia były rozpoznawane w trybie postępowania niespornego, to nie może być uznany za słuszny zarzut skarżącego, że błędnie je rozpoznano w trybie spornym.

Z orzeczeniem powyższym nie podobna się zgodzić.

Zapewne mogła by się wydawać pożądana konstrukcja, która by pozwalała ochronić przed przewleczeniem sprawy i kosztami stronę, która w okresie dezorientacji — przed wydaniem odnośnej uchwały Całej Izby Cywilnej S. N. — wniosła powództwo o alimenty, zamiast zgłoszenia wniosku w trybie postępowania niespornego. Taka konstrukcja prawidłowo jest jednak niemożliwa. Postępowanie sporne i niesporne wzajemnie się wyłączają. Już zresztą w tejże uchwale Całej Izby z dnia 19 września 1947 r., którą powyższe orzeczenie cytuje, S. N. stwierdził, że — „sądy z urzędu w każdym stadium postępowania, więc i w wyższych instancjach — łącznie z instancją kasacyjną — muszą przestrzegać dopuszczalności danej drogi postępowania i ewentualnie z powodu braku tej dopuszczalności pozwy odrzucać (art. 213, 236 k. p. c.), lub sprawy niesporne umarzać (art. 3 k. p. n.)“, a stwierdzenie to łączyło się właśnie

z kwestią wyboru stron właściwego trybu postępowania w sprawach alimentarnych między małżonkami. Toteż już w glosie do tej uchwały („P. i Pr. — 12/47, str. 119) J. J. Litauer wyjaśniał, że — „los spraw wszczętych po 1 październiku 1946 r. w trybie nie odpowiadającym przepisom prawa małżeńskiego majątkowego, pośrednio przesądzony jest w motywach uchwały S. N. i sądy z urzędu w każdym stanie postępowania, a więc i w wyższych instancjach winny przestrzegać dopuszczalności drogi procesu cywilnego i z powodu braku tej dopuszczalności pozew winny odrzucić (art. 213 i 236 k. p. c.)“.

Wybór drogi powództwa czy postępowania niespornego zależy od stron — oczywiście z ryzykiem ujemnych skutków proceduralnych z tego wyboru — i sąd żadnej instancji nie może wbrew stanowisku samych stron traktować sprawę w tym odmiennym trybie postępowania, który by uważał dla sprawy za właściwy. Z orzeczenia S. N. w powyższej sprawie jasno wynika, że strony przez dwie instancje i sądy niższych instancyj traktowały sprawę jako sprawę procesową. Przeskok z postępowania spornego do niespornego — i odwrotnie — byłby — moim zdaniem — niedopuszczalny nawet w niższych instancjach i to choćby obie strony się na to godziły, a już w żadnym razie nie można uznać dopuszczalności takiego przestawienia sprawy na inny tryb „z urzędu“ i to w 3-ej instancji.

Chybiony — sam w sobie — wydaje się też argument — implicite wynikający z omawianego orzeczenia — że postępowanie sporne w danym przypadku odpowiadało wszelkim wymogom postępowania niespornego. Wystarczyło by przykładowo wskazać choćby na to, że w procesie Prokuratoria Generalna pozbawiona była prawa do wzięcia udziału w sprawie w obronie interesu publicznego, które to prawo w każdej sprawie niespornej służy jej w myśl art. 13 § 3 k. p. n.

Uważam, że źle byłoby, gdyby powyższe orzeczenie S. N. miało wpłynąć na sposób załatwienia dalszych jeszcze analogicznych spraw w instancjach merytorycznych, gdyż — jak sądzę — w ostatecznym wyniku nie ochroniłoby to zainteresowanych stron, lecz spowodowałoby powikłania i dalsze przewleczenia i koszty. Należy też przeciwdziałać, by zasady powyższego orzeczenia nie były wykorzystywane także w sprawach innego rodzaju jako argument dla prób permutacyj między spornym i niespornym trybem już po wyborze i w toku jednego z tych postępowań.

Art. 1 k. p. n., art. 30 § 3 pr. małż.

Żądanie zmiany wysokości utrzymania, przyznanego w wyroku rozwodowym, można zgłosić tylko w trybie powództwa,

a nie drogą wniosku w postępowaniu niespornym. **(C. III. 1243/47** z 11 października 1947 r.).

Orzeczenie ogłoszone w całości w „P. i Pr." — 7/48, str. 129.

Art. 13 § 3 k. p. n.

Prokuratoria Generalna staje się uczestnikiem postępowania niespornego przez sam fakt — nie wymagającego żadnej formy — zgłoszenia udziału w sprawie (np. przez złożenie jakiegokolwiek wniosku). Decyzja sądu, uznająca Prokuratorię Generalną za uczestniczkę, jest niepotrzebna. **(C. III. 756/47** i **C. III. 757/47** z 9 lipca 1947 r.).

Prokuratorii Generalnej nie doręcza się postanowień sądu, jeżeli przed prawomocnym ukończeniem sprawy nie wzięła w niej udziału.

Sąd nie jest obowiązany zawiadamiać Prokuratorię Generalną o toczących się przed nim sprawach niespornych. **(C. III. 67/48** z 27 lutego 1948 r.).

Z uzasadnienia: Art. 13 k. p. n. wprawdzie stanowi w § 3, że jeżeli z szczególnej ustawy nie wynika co innego, Prokuratoria Generalna może wziąć udział w obronie interesu publicznego w każdej sprawie i wówczas staje się uczestniczką. Z tego przepisu wynika jednak, że jeżeli Prokuratoria Generalna nie wzięła udziału w sprawie, to nie stała się uczestniczką postępowania i praw uczestnika nie ma.

Prokuratoria Generalna, tak samo jak każdy zainteresowany w wyniku postępowania, może wziąć udział w sprawie w każdym jej stanie (art. 13 § 1 k. p. n.), oczywiście dopóki sprawa nie została prawomocnie ukończona, gdyż po prawomocnym ukończeniu sprawy (procesu) już nie ma; nie można wtedy mówić o stanie sprawy.

Prokuratoria Generalna może wziąć udział w sprawie, zakładając wprost środek odwoławczy, ale także, oczywiście dopóty, dopóki sprawa nie została prawomocnie ukończona, czyli dopóki orzeczenie sądu, które Prokuratoria Generalna chce zaskarżyć, nie stało się prawomocne. Jeżeli Prokuratoria Generalna nie wzięła udziału w postępowaniu i nie stała się uczestniczką postępowania, to sąd nie jest obowiązany doręczać jej z urzędu swoich postanowień, ponieważ według art. 32 § 2 i art. 36 k. p. n. postanowienia doręcza się z urzędu uczestnikom postępowania, a nie ma przepisu, nakazującego doręczenie Prokuratorii postanowień sądu z urzędu we wszystkich sprawach.

Wreszcie z przepisu, że Prokuratoria może w każdej sprawie wziąć udział w obronie interesu publicznego, nie wynika, żeby sąd był obowiązany zawiadamiać Prokuratorię Generalną o każdej sprawie, która toczyć się ma w trybie postępowania niespornego i o każdym wniosku, który może być rozpoznany w tym trybie. Gdyby ustawodawca chciał włożyć taki obowiązek na sąd, to w k. p. n. byłby wyraźny przepis, ustanawiający ten obowiązek, skoro w innych przypadkach k. p. c. i k. p. n.

szczegółowo i dokładnie normują obowiązki sądu, w szczególności sprawę doręczeń i zawiadomień. Przeciwnie, z zestawienia § 2 z § 3 art. 13 wypływa wniosek przeciwny: w § 2 ustawodawca kategorycznie nakazuje wzywać do udziału w sprawie zainteresowanego w sprawie (w rozumieniu § 1), w stosunku zaś do Prokuratorii takiego nakazu nie zawiera. Wprawdzie byłoby wskazane, żeby sąd zawiadamiał Prokuratorię Generalną o sprawach w postępowaniu niespornym, w których interes publiczny wymaga obrony, ale takie zawiadomienie nie jest nakazane ustawą i rzeczą Prokuratorii Generalnej jest zasięganie wiadomości o takich sprawach.

Art. 13 § 3, art. 4 k. p. n., art. 98 i nast. k. p. c.

Nie można zasądzać na rzecz innych uczestników zwrotu kosztów postępowania od Skarbu Państwa, gdy Prokuratoria Generalna występowała w sprawie w obronie interesu publicznego. **(C. I. 1998/47** z 23 grudnia 1947 r.).

Z uzasadnienia: ...skarga kasacyjna podlega oddaleniu, bez zasądzenia jednak żądanych przez petenta w odpowiedzi na skargę kasacyjną kosztów sądowych od Skarbu Państwa, gdyż Prokuratoria Generalna występowała w sprawie nie w charakterze pełnomocnika Skarbu Państwa w obronie jego interesów, lecz na zasadzie art. 13 § 3 k. p. n. w obronie interesu publicznego, wobec czego oddalenie jej wniosków nie może być uważane za przegranie przez nią sprawy w rozumieniu art. 101 k. p. c.

W podobnej sytuacji art. 457[4] k. p. c. wyraźnie stanowi, że — „strony nie mogą żądać zwrotu kosztów procesowych, spowodowanych wystąpieniem prokuratora", który w sprawach małżeńskich również działa wyłącznie w interesie publicznym.

Należy tu zaznaczyć, że w uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu postępowania niespornego jest wyjaśnione pod art. 39, że chociaż k. p. n. nie zawiera żadnego przepisu co do zwrotu kosztów innemu uczestnikowi postępowania, nie znaczy to jednak, by taki obowiązek nie istniał, jeżeli bowiem interesy uczestników są sprzeczne, a zatem zachodzi między nimi spór w obszerniejszym tego słowa znaczeniu, stosować należy (w myśl art. 4 k. p. n.) przepisy art. 98 i nast. k. p. c. o kosztach procesu. Otóż w danym przypadku nie zachodzi ta przesłanka, o której mówi uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej, gdyż nie można przeciwstawić interesu prywatnego uczestnika postępowania niespornego interesowi publicznemu, w obronie którego występuje w tym postępowaniu Prokuratoria Generalna.

Orzeczenie powyższe drogą właściwej wykładni usuwa trudność, jaką nasuwa fakt, że z jednej strony w postępowaniu niespornym — poprzez art. 4 k. p. n. — niewątpliwie należy w zasadzie stosować przepisy k. p. c. o obowiązku zwrotu kosztów (por. odpowiedź prawną w „P. i Pr." — 11/47, str. 147), z drugiej zaś brak przepisu takiego, jaki mieści się w art. 457[4] k. p. c., a który by wyraźnie odbierał przeciwnikom w po-

stępowaniu niespornym prawo żądania zwrotu kosztów, spowodowanych wystąpieniami Prokuratorii Generalnej w obronie interesu publicznego. Możliwość przypisania ustawodawcy zamiaru obciążania Skarbu Państwa takimi kosztami wydaje się w pełni wykluczona.

Odnośnie cytowanego w orzeczeniu przepisu art. 39 k. p. n. należy stwierdzić, że — jakkolwiek nie zostało to wyrażone w żadnym osobnym przepisie — norma ta utraciła moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 6 grudnia 1946 r. (por. odpowiedź prawną w „P. i Pr." — 7-8/47, str. 103).

Art. 13 k. p. n.

W sprawie o odtworzenie aktu małżeństwa na wniosek jednego z małżonków sąd winien wezwać do udziału w sprawie drugiego współmałżonka, jako osobę niewątpliwie zainteresowaną. **(C. I. 958/47** z 5 sierpnia 1947 r.).

W rozumieniu art. 13 k. p. n. zainteresowaną w sprawie jest każda osoba, której praw dotyka wynik sprawy, a to bez względu na to, czy to zainteresowanie jest bezpośrednie, czy też pośrednie. **(C. II. 374/47** z 7 października 1947 r.).

Z uzasadnienia: Ze stanowiska art. 13 § 1 k. p. n. każdego, czyich praw dotyka wynik postępowania, należy dopuścić do uczestnictwa w postępowaniu. Ustawa w tym przepisie określa szeroki zasięg osób uprawnionych do uczestnictwa; decyduje okoliczność, że wynik postępowania „dotyka" praw danej osoby. Nie ma przy tym różnicy między osobą bezpośrednio zainteresowaną a osobą, której interes jest tylko pośredni.

Orzeczenie ogłoszone w całości w „Dem. Prz. Prawn." — 3/48, str. 46

Na marginesie tego orzeczenia nasuwa się uwaga, że wobec tak szerokiego ujęcia kręgu osób zainteresowanych — w rozumieniu art. 13 k. p. n. — w postępowaniu niespornym nie można stosować odpowiednio przepisów k. p. c. o interwencji ubocznej. Kto bowiem miałby „interes prawny" — w myśl art. 73 k. p. c. — ten będzie tym samym „osobą zainteresowaną" z art. 13 k. p. n. i jego „przystąpienie" do sprawy, czy „wzięcie udziału" w niej nada mu automatycznie charakter uczestnika postępowania (por. odpowiedź prawną w „P. i Pr." — 11/47, str. 147).

Art. 13 i 33 k. p. n.

Zainteresowany w sprawie, który nie został wezwany do wzięcia w niej udziału, może dochodzić swych praw, o ile zostały naruszone zapadłym w sprawie postanowieniem, tylko w drodze postępowania spornego z art. 44 k. p. n.

Prawomocne postanowienie nie może być uchylone z tego powodu, że wydał je sąd niewłaściwy miejscowo. **(C. I. 1205/47** z 13 października 1947 r.).

Z uzasadnienia: Postanowienie Sądu Grodzkiego... stało się prawomocnym, gdyż nie zostało w terminie wskazanym w art. 34 § 2 k. p. n. zaskarżone. Termin ten biegł od dnia doręczenia postanowienia uczestnikom postępowania, takim zaś uczestnikiem nie był skarżący, gdyż nie będąc zawiadomiony o sprawie nie brał udziału w postępowaniu. Okoliczność, że był on zainteresowanym w sprawie, a nie był wezwany do wzięcia w niej udziału, daje mu tylko podstawę do dochodzenia swych praw, o ile zostały naruszone zapadłym w sprawie postanowieniem, w drodze postępowania spornego zgodnie z trafnie powołanym przez Sąd Okręgowy przepisem art. 44 k. p. n.

Z mocy art. 33 § 1 k. p. n. prawomocne postanowienie, ustalające istnienie stosunku prawnego, nie może być uchylone, chyba że w szczególnych przypadkach ustawa stanowi inaczej. Takiego przepisu co do przypadku, gdy orzekł w sprawie sąd niewłaściwy miejscowo, ustawa nie zawiera, gdyż zarówno art. 11 k. p. n., który stanowi, że sąd z urzędu w każdym stanie sprawy bierze pod rozwagę swoją właściwość rzeczową i miejscową i w razie uznania swej niewłaściwości, o ile wnioskodawca nie zgłosił żądania przekazania sprawy, odrzuca wniosek, jak i powołany w skardze kasacyjnej art. 37 k. p. n., według którego sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, może je uchylić w razie stwierdzenia nieważności postępowania, — dotyczą tylko spraw będących w toku.

Orzeczenie ogłoszone w całości w „P. i Pr." — 3/48, str. 171.

Zupełnie odmienne stanowisko odnośnie częściowo tych samych zagadnień zajął S. N. w orzeczeniu z dnia 3 czerwca 1947 r. — **C. II. 527/47** (ogłoszone w całości z glosą J. J. Litauera w „P. i Pr." — 1/48, str. 151).

Według tego orzeczenia postanowienie, wydane bez wezwania przez sąd zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie, miałoby być dotknięte nieważnością z art. 409 p. 7 k. p. c. i przed doręczeniem go takiemu zainteresowanemu, nie mogłoby się stać prawomocne, przy czym art. 44 k. p. n. w takim przypadku nie znajdowałby zastosowania.

To ostatnie orzeczenie jest — moim zdaniem — nietrafne, a to z przyczyn, które przytoczył J. J. Litauer w swej druzgocącej krytyce, zawartej w glosie do tego orzeczenia.

Na marginesie powyższych dwóch orzeczeń, zajmujących się skutkami niewezwania przez sąd zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie, nasuwa się ciekawe zagadnienie sytuacji, jaka się wytwarza, jeżeli sąd zainteresowanego wprawdzie wezwie, lecz tenże wezwaniu nie uczyni zadość i w sprawie udziału nie weźmie. Czy służy mu także możność dochodzenia swych praw na zasadzie art. 44 k. p. n.?

Odpowiedź wykładni gramatycznej musi brzmieć oczywiście — tak — skoro „w postępowaniu niespornym nie uczestniczył". Jednakże wykładnia teleologiczna, która musi przeważyć, decyduje o odpowiedzi negatywnej. Jest tu wyraźne niedociągnięcie legislacyjne, zwłaszcza, że dołącza się niekonsekwencja. Wezwany przed sąd, lecz w sprawie nie biorący udziału, musi być uważany za uczestnika w rozumieniu art. 44 k. p. n., a równocześnie nie będzie go można uważać za uczestnika w rozumieniu art. 13 k. p. n. i wszystkich innych przepisów k. p. n., które mówią o uczestnikach.

Sprawę tę omawiałem obszerniej na innym miejscu (artykuł w „Dem. Prz. Prawn." — 6/48, str. 23, por. w tej sprawie także okólnik Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 marca 1947 r. — Dz. Urz. Min. Spr. Nr 4, str. 37).

Art. 25 k. p. n.

W przypadku, gdy wyznaczenie rozprawy w postępowaniu niespornym zależy od uznania sądu, decyzja odnośna sądu nie podlega kontroli kasacyjnej. **(C. III. 877/46** z 15 stycznia 1947 r.).

Art. 26 k. p. n.

Orzeczenie **C. III. 1331/47** z 5 września 1947 r.

Streszczone w P. N. — 2-3/48, str. 207.

Art. 33, 43, 44 k. p. n., art. 381 k. p. c.

Prawomocne postanowienie, wydane przez sąd niesporny, a stwierdzające, że sąd jest niewłaściwy, a właściwą jest władza administracyjna, wiąże uczestników postępowania, sądy i urzędy i uzasadnia odrzucenie ponownego wniosku, zgłoszonego do sądu. **(C. III. 2353/47** z 7 lutego 1948 r.).

Z uzasadnienia: Jak to wynika z przytoczonego stanu faktycznego Sąd Grodzki... już raz postanowieniem z dnia . . . . . orzekł, że nie jest właściwy i że właściwa jest w tej sprawie władza administracyjna. To postanowienie, niezaskarżone przez żadnego z uczestników postępowania, jest prawomocne. Powstaje zagadnienie, jakie znaczenie dla uczestników postępowania ma prawomocność postanowienia o niewłaściwości sądu w postępowaniu niespornym.

Art. 33 k. p. n. stanowi, że prawomocne postanowienie, ustalające istnienie stosunku prawnego, nie może być uchylone, chyba że w szczególnych przypadkach ustawa stanowi inaczej, prawomocne zaś postanowienie, ustalające nieistnienie stosunku prawnego, albo oddalające wniosek, sąd może zmienić wskutek zmiany okoliczności sprawy.

Przepis powyższy nie rozwiązuje zagadnienia, albowiem dotyczy postanowień prawomocnych, rozstrzygających sprawę merytorycznie o treści, określonej w tym przepisie oraz możliwości uchylania postanowień w tym samym postępowaniu bez wszczynania nowej sprawy.

Nie rozwiązuje zagadnienia i art. 43 ani art. 44 k. p. n., gdyż dotyczą również tylko postanowień merytorycznych. Zagadnienie co do znaczenia i skutków prawnych prawomocnego postanowienia, orzekającego niewłaściwość sądu powszechnego w sprawie, nie zostało unormowane w kodeksie postępowania niespornego. Należy zatem na podstawie art. 4 k. p. n. szukać odpowiedzi w kodeksie postępowania cywilnego, którego przepisy stosuje się odpowiednio w przypadkach nie unormowanych w kodeksie postępowania niespornego, lub w przepisach szczególnych.

W kodeksie postępowania cywilnego rozważane zagadnienie rozwiązuje art. 381 k. p. c., stanowiący, że orzeczenie prawomocne obowiązuje nie tylko strony i sąd, który je wydał, ale również inne sądy oraz urzędy Rzeczypospolitej. W odróżnieniu od art. 382 k. p. c. — art. 381 k. p. c. odnosi się nie tylko do wyroków, lecz do wszelkiego rodzaju prawomocnych orzeczeń, które w rozumieniu art. 380 k. p. c. mogą stać się prawomocne. Każde takie prawomocne postanowienie obowiązuje strony, sądy i urzędy Rzeczypospolitej, dopóki nie zostanie uchylone albo zmienione w przypadkach, gdy ustawa to dopuszcza i w sposób przewidziany w ustawie. Art. 381 k. p. c. dotyczy więc także postanowień o właściwości lub niewłaściwości sądu powszechnego w ogóle, o niewłaściwości rzeczowej albo miejscowej sądu, o niedopuszczalności obranego trybu postępowania itp.

Art. 381 k. p. c. należy stosować odpowiednio w postępowaniu niespornym, skoro nie ma przepisu, normującego to zagadnienie odmiennie. Postanowienie prawomocne, że sąd powszechny nie jest właściwy w sprawie, wydane w postępowaniu niespornym, także obowiązuje uczestników postępowania, sądy i urzędy. Nie do pomyślenia jest stan prawny, w którym by strona albo uczestnik postępowania mogli wciąż wszczynać ponownie a sąd prowadzić sprawę, co do której już prawomocnie orzekł, że sprawa nie należy od jego kompetencji (zakresu działania według terminologii art. 45 u. s. p.), gdy prawomocne postanowienie o niewłaściwości (braku kompetencji) nie zostało w sposób przewidziany w ustawie uchylone.

Z powyższych rozważań wynika, że wobec prawomocności postanowienia Sądu Grodzkiego w. . . z dnia . . . orzekającego, że sąd powszechny nie jest właściwy do rozpoznania sprawy, ponowny wniosek podlegał odrzuceniu.

Art. 44 k. p. n.

Nie ma odmiennej właściwości sądu dla powództw, wytaczanych na zasadzie art. 44 k. p. n., lecz obowiązują w tym względzie przepisy k. p. c. o miejscowej właściwości sądu. **(C. I. 196/48).**

POSTĘPOWANIE O UZNANIE ZA ZMARŁEGO I O STWIERDZENIE ZGONU

Art. 33 § 2, art. 44, 52 k. p. n., art. 14 i nast. dekretu z 29. VIII. 1945 r. w sprawie postępowania uznania za zmarłego i o stwierdzenie zgonu.

Prawomocne postanowienie o stwierdzeniu zgonu nie może być zmienione. Osoba, która w postępowaniu nie uczestniczyła, a której prawa postanowienie narusza, może dochodzić tych praw w postępowaniu spornym na zasadzie art. 44 k. p. n. **(C. II. 1916/47** z 27 listopada 1947 r.).

Z uzasadnienia: Wniosek zmierza do zmiany prawomocnego postanowienia sądu o stwierdzeniu zgonu. Przepisy o postępowaniu o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu są przepisami szczególnymi wyłączającymi w przypadkach w nich unormowanych stosowanie k. p. n. Otóż art. 16—22 dekretu przewidują uchylenie postanowienia o stwierdzeniu zgonu tylko w jednym przypadku, gdy się okaże, że zaginiony jeszcze żyje (art. 16 dekretu). Natomiast wspomniane przepisy nie przewidują zmiany prawomocnego postanowienia, w szczególności nie przewidują zmiany oznaczenia czasu śmierci. Już z tej okoliczności należy wnosić, że zmiana prawomocnego postanowienia, stwierdzającego zgon, nie jest dopuszczalna.

To samo wynika z ogólnych przepisów k. p. n.

Na podstawie art. 52 k. p. n. na prawomocne postanowienie, wydane w postępowaniu niespornym, służy skarga o wznowienie postępowania. W przypadku niniejszym nie trzeba rozstrzygać, czy w sprawach o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu, ze względu na szczególne przepisy art. 16—22 dekretu z 29. VIII. 1945 r. jest dopuszczalna skarga o wznowienie postępowania, ponieważ wniosku... jako osoby, która nie była uczestnikiem postępowania, nie można uważać za taką skargę.

Poza przypadkiem wznowienia postępowania oraz przypadkiem przewidzianym w art. 33 § 2 k. p. n. nie jest przewidziana możliwość uchylenia lub zmiany prawomocnego postanowienia, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej w szczególnych przypadkach. Ustawy, przewidującej możliwość zmiany prawomocnego postanowienia, stwierdzającego zgon, nie ma.

Nie wynika też taka możliwość z art. 44 k. p. n Artykuł ten jest odpowiednikiem art. 382 k. p. c. Tak, jak wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej, nie dopuszczającą nowego procesu tylko między tymi samymi stronami, jeżeli w poszczególnych przypadkach ustawa nie stanowi inaczej, prawomocne postanowienie w postępowaniu niespornym nie wiąże osoby, która w postępowaniu nie uczestniczyła, i jeżeli postanowienie narusza prawo tej osoby, może ona dochodzić swych praw mimo zapadłego postanowienia, które poza tym pozostaje w mocy (oczywiście, o ile przepis szczególny jak np. art. 22 przepisów o postępowaniu

o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu nie stanowi inaczej). Na mocy art. 44 k. p. n. można więc dochodzić swych praw spadkowych lub innych nie będąc krępowanym postanowieniem o stwierdzeniu zgonu w drodze postępowania niespornego

Do tego samego wyniku prowadzi analiza art. 20 pr. osob. w związku z art. 14 przepisów o postępowaniu w sprawach o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu. W myśl tych przepisów postanowienie o stwierdzeniu zgonu stwarza tylko domniemanie prawne (praesumptio iuris), że osoba, której postępowanie dotyczyło, zmarła w oznaczonej w postępowaniu chwili. Domniemanie to może być obalone dowodami stwierdzającymi, że osoba ta zmarła w innej chwili, albo nawet, że jeszcze żyje.

Postanowienie zatem o stwierdzeniu zgonu... wymienionych we wniosku... nie przeszkadza (zgłaszającemu wniosek) w dochodzeniu praw spadkowych, które musi jednak udowodnić, obalając domniemanie co do chwili śmierci, wypływające z postanowienia o stwierdzeniu zgonu.

Wniosek... jak wynika z powyższych rozważań był niedopuszczalny. Sąd Grodzki powinien był odrzucić wniosek nie wszczynając postępowania, a Sąd Okręgowy uchylić postanowienie Sądu Grodzkiego, umorzyć postępowanie i wniosek odrzucić (art. 3 k. p. n.).

S. N. — na zasadzie art. 440 k. p. c. i art. 3 k. p. n. — uchylił postanowienie sądu II-ej instancji, umorzył postępowanie i odrzucił wniosek.

Orzeczenie powyższe, oprócz jasnego przedstawienia — tak dziś często w praktyce aktualnego — zagadnienia możności dochodzenia praw (z reguły spadkowych) przez pokrzywdzonego „zaocznym“ w stosunku do niego stwierdzeniem zgonu jednego spadkodawcy lub stwierdzeniami zgonu szeregu osób kolejno do dziedziczenia powołanych, wyjaśnia też dopuszczalność w zasadzie wznowienia postępowania niespornego. Z uzasadnienia orzeczenia wynika pośrednio, że nie jest dopuszczalne wznowienie na podstawie wniosku osób, które w postępowaniu niespornym nie uczestniczyły (por. odpowiedź prawną w „P. i Pr.“ — 5-6/48, str. 169).

Art. 13 dekretu z 29. VIII. 1945 r.

Chwila śmierci winna być w postanowieniu sądu o stwierdzeniu zgonu ściśle oznaczona przez podanie dnia i godziny zgonu. Jeżeli takie ustalenie jest niemożliwe, należy przyjąć chwilę najbardziej prawdopodobną. **(To — C 27/47** z 25 lutego 1948 r.).

Odmiennie, lecz — moim zdaniem — nietrafnie orzeczenie S. N. z dnia 25 marca/7 maja 1947 r. — **C. 621/46** (teza ogłoszona w „Dem. Prz. Prawn.“ — 3/48, str. 45), które zadowala się tym, że — „w postanowieniu, stwierdzającym zgon, powinna być oznaczona ściśle data śmierci, a zatem przynajmniej dzień zgonu“. Takie oznaczenie tylko dnia zgonu byłoby niewystarczające. W myśl art. 88 ust. (2) pr. o akt. st. cyw. — „prawo-

mocne postanowienie sądu, ustalające zgon, ma moc aktu zejścia". Akt zejścia zaś musi wymieniać także godzinę zgonu — art. 86 ust. (1) p. a) i art. 87 p. a) pr. o akt. st. cyw.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw.

Jeżeli zgon zgłoszony został we właściwym urzędzie stanu cywilnego i tam wpisany do rejestru, który następnie został zniszczony, osoba zainteresowana może żądać odtworzenia aktu zejścia w trybie art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw., lecz nie może domagać się stwierdzenia w trybie art. 10 i nast. dekr. w spr. post. o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu. **(C. III. 741/47** z 9 sierpnia 1947 r.).

Kilka orzeczeń stwierdza, że wyrażenie „śmierć niewątpliwa" z art. 12 § 2 pr. osob. i z art. 10 dekr. w spr. post. o uzn. za zm. i o stw. zg. nie jest równoznaczne z pojęciem „śmierci absolutnie pewnej". Stwierdzenie zgonu może opierać się na dowodach i przesłankach, na jakich w myśl przepisów k. p. n. i k. p. c. mogą być oparte ustalenia faktyczne sądu, a więc również na domniemaniach faktycznych, określonych w art. 249 k. p. c.

Są to rzeczenia **C. III. 757/47** z 9 lipca 1947 r. i **C. I. 783/47** z 5 sierpnia 1947 r. (ogłoszone w P. N. — 2-3/48, str. 208 i 209), oraz **C. III. 756/47** z 9 lipca 1947 (ogłoszone w „Dem. Prz. Prawn." — 5/48, str. 50) i **C. I. 1399/47** z 21 listopada 1947 r.

Urzędnik stanu cywilnego nie jest uprawniony do zgłaszania wniosku o odtworzenie aktu na zasadzie przepisu art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw. (**C. I. 5/47** z 19 marca 1947 r.).

Art. 34 pr. o akt. st. cyw.

Przy odtworzeniu aktu na zasadzie art. 34 pr. o akt. st. cyw. sąd winien ustalić treść aktu, który powinien być wpisany do księgi stanu cywilnego, a więc tylko te dane, których dla aktu tego wymagają przepisy pomienionego prawa. (**C. III. 2424/47** z 7 lutego 1948 r.).

Z uzasadnienia: Jeżeli zachodzi przypadek, przewidziany w art. 34 pr. o akt. st. cyw., sąd ustala treść aktu, który powinien być wpisany do księgi stanu cywilnego, i zarządza wpisanie go do tej księgi.

Skoro akt ma być wpisany do księgi stanu cywilnego, to treść jego powinna zawierać dane, których wymagają przepisy prawa o aktach stanu cywilnego, i tylko te dane, jak to stanowi art. 51 tego prawa. Ponieważ w przypadku chodzi o akt urodzenia, to akt ten powinien zawierać dane, których wymienienia wymaga art. 61 pr. o akt. st. cyw.

Orzeczenie powyższe mogłoby się przyczynić do właściwego i jednolitego stosowania przez sądy przepisu art. 34 pr. o akt. st. cyw. Brak bowiem wyraźnego przepisu, w jaki sposób ma być „ustalona treść aktu" powodował, że pod tym względem w praktyce panowała ogromna rozbieżność. Wyraźną normę co do treści aktu, którą winien sąd ustalić, zawiera art. 7 dekretu z dnia 22 października 1947 r. (Dz. U. poz. 392), odnosi się on jednak tylko do aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą.

Art. 16 dekretu z 22. X. 1947 r. o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich.

Art. 16 dekretu z dnia 22 października 1947 r., stanowiący, że przepisy tego dekretu nie mają zastosowania do spraw toczących się w trybie art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw., jeżeli w sprawach tych zapadło orzeczenie sądu I-ej instancji, odtwarzające treść aktu stanu cywilnego, odnosi się tylko do przypadków, gdy odtworzenie to odpowiada wymogom art. 7 tegoż dekretu. **(C. I. 1771/47** z 11 listopada 1947 r.).

POSTĘPOWANIE PRZED WŁADZĄ OPIEKUŃCZĄ

Art. 32 prawa małżeńskiego.

Zmiana postanowienia sądu (orzekającego o rozwodzie) normującego stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka, może nastąpić tylko w miarę zmienionych okoliczności, a nie w wyniku odmiennej oceny ze strony władzy opiekuńczej tego samego stanu faktycznego. **(C. III. 1903/47** z 27 listopada 1947 r.).

Z uzasadnienia: Jakkolwiek art. 32 pr. małż. nie stanowi tego wyraźnie, to jednak z natury rzeczy wynika, że zmiany przez władzę opiekuńczą postanowienia sądu (orzekającego o rozwodzie), normującego stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka, władza opiekuńcza może dokonać, stosownie do okoliczności zmienionych, a nie w wyniku odmiennej oceny tego samego stanu faktycznego. Takie stanwisko czyniłoby bowiem z Sądu Grodzkiego, jako władzy opiekuńczej, władzę nadrzędną nad Sądem Okręgowym i wyższymi sądami, powołanymi do orzekania w sprawach rozwodowych.

Oczywiście, przy rozstrzygnięciu z art. 32 pr. małż. władza opiekuńcza może uwzględnić także stan poprzedni, ale tylko w łączności z nowymi okolicznościami, nie może natomiast odmiennie oceniać stanu rzeczy, który już był przedmiotem rozważań sądu, orzekającego o rozwodzie, przy rozstrzygnięciu tego sądu, dotyczącym stosunku małżonków do ich dziecka.

P. też orzeczenie przytoczone na pierwszym miejscu **(C. III. 837/47).**

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Art. 77 dekretu o post. spadk.

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd — z reguły — nie powinien wymieniać poszczególnych praw majątkowych, należących do spadku, a w żadnym przypadku nie może orzekać o skutkach prawnych kolejnego dziedziczenia kilku osób, lecz ma wymienić jedynie spadkobierców, którym bezpośrednio przypada jeden określony spadek, względnie udziały w tym spadku.

Łączenie w jednym wniosku żądania kilku stwierdzeń praw do spadku jest dopuszczalne, lecz w takim razie wpis stały winien być pobrany od każdego takiego żądania osobno. (**C. I. 295/48** z 25 maja 1948 r.).

Z uzasadnienia: W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd w myśl art. 77 dekretu o post. spadk. — „wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada oraz wysokość ich udziałów". Natomiast z reguły nie może wymieniać w tym postanowieniu poszczególnych praw majątkowych, należących do tego spadku. Ta zasada pozostaje w łączności z tym, że dziedziczenie stanowi tzw. sukcesję generalną i „polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób" (art. 4 pr. spadk.), przy czym kilku spadkobierców nabywa tzw. „udziały", czyli części ułamkowe spadku (art. 57—59, art. 98 i in. pr. spadk.).

W tym względzie zunifikowane prawo spadkowe zna tylko jeden wyjątek w postaci sukcesji syngularnej, czyli poszczególnych praw majątkowych, a mianowicie dziedziczenie nieruchomości przez Skarb Państwa lub gminy na zasadzie przepisów art. 27 §§ 1 i 2 prawa spadkowego. W tym też przypadku wyjątkowo postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku winno wymieniać także nieruchomości przypadające spadkobiercom.

Taka wyjątkowa sytuacja może zajść oczywiście także w takim razie, gdy postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku dotyczy przypadku, w którym na zasadzie art. XVIII prz. wprow. pr. spadk. należy stosować prawo materialne, obowiązujące przed wejściem w życie prawa spadkowego, a przewidujące wyjątkowo także sukcesję syngularną w poszczególne prawa majątkowe (np. art. 747 kod. Nap.)...

Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego, którym stwierdzone zostało, że wnioskodawca nabył na podstawie kolejnego dziedziczenia ustawowego prawo do całego spadku pozostałego po . . . (spadkodawcy). W myśl art. 77 dekr. o post. spadk. sąd w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku nie jest powołany do orzekania o takich czy innych skutkach prawnych kolejnej sukcesji spadkowej, lecz jedynie ma wymienić spadkobierców, którym bezpośrednio przypada jeden określony spadek, względnie udziały w tym spadku...

Sądy niższych instancyj przeoczyły widocznie, że w każdym przypadku takich kilku „kolejnych" spadków idzie w istocie o inny zupełnie spadek, tak pod względem osoby spadkodawcy i spadkobierców, jak i zazwyczaj pod względem przynajmniej części praw majątkowych, składających się na spadek, skoro w każdym przypadku dziedziczenia majątek spadkodawcy łączy się w zasadzie z majątkiem pozaspadkowym spadkobiercy.

Przy istnieniu przesłanek z art. 208 k. p. c. — w związku z art. 4 k. p. n. i art. 1 dekretu o post. spadk. — dopuszczalne jest łączenie w jednym wniosku żądania kilku stwierdzeń praw do spadku. W takim przypadku — w myśl art. 91 p. 8 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych — wpis stały winien być pobrany od każdego takiego żądania osobno.

Orzeczenie powyższe zgodne jest z odpowiedzią prawną, jakiej udzielił Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości („Dem. Prz. Prawn." 10/47, str. 34), z tą tylko różnicą, że ta ostatnia odpowiedź nie wskazywała na możliwość istnienia wyjątku od zasady niewymieniania w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku poszczególnych praw majątkowych do spadku należących (por. też odpowiedź prawną w „P. i Pr." — 3/48, str. 149).

Wyjaśnienia powyższego orzeczenia i opinii Dep. Ustaw. powinny przyczynić się do usunięcia tego wprost mnóstwa błędów co do treści wniosków o stwierdzenie praw do spadku i odnośnych postanowień, jakie popełniają zgłaszający wnioski, ich pełnomocnicy i sądy. Z licznych obserwacyj mogę stwierdzić, że w tym zakresie w dotychczasowej praktyce błąd raczej jest regułą (na co wpływają różne reminiscencje z praw spadkowych poprzednio obowiązujących), a postępowanie całkowicie prawidłowe wyjątkiem.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

Art. 45 prawa o księgach wieczystych.

Rozpoznając wniosek o wpis sąd bada wyłącznie treść wniosku i dołączonych doń dokumentów, nie może natomiast uwzględnić żadnych dalszych okoliczności z dokumentów tych nie wynikających. (**C. III. 205/48** z 16 kwietnia 1948 r.).

Wnioskodawczyni odmówiono dokonania na jej rzecz wpisu prawa własności. Skargę kasacyjną S. N. oddalił.

Z uzasadnienia: Zgodnie z przepisem art. 45 pr. o ks. wiecz. rozpoznając wniosek o wpis, sąd bada jedynie treść wniosku i dołączonych doń dokumentów oraz treść księgi wieczystej. Jeżeli Sąd Okręgowy ustalił, 1) że zapisany w księdze wieczystej właściciel nieruchomości w notarialnej ofercie sprzedaży nieruchomości z dnia 18 lipca 1938 r. złożył oświadczenie, iż ofertą wiąże się do dnia 15 października 1938 r. i 2) że wnioskodawczyni nie przedłożyła dokumentu (aktu notarialnego) stwierdzającego, że do dnia 15 października 1938 r. przyjęła ofertę z dnia 18 lipca 1938 r., to postanowienie Sądu Okręgowego jest zgodne z przytoczonym przepisem prawa, gdyż wnioskodawczyni nie przedłożyła dokumentów, usprawiedliwiających jej żądanie wpisu prawa własności, a w szczególności wykazujących, że wnioskodawczyni przyjęła ofertę zgodnie z przepisem art. 63 § 1 k. z. i że między stronami doszła do skutku umowa kupna-sprzedaży nieruchomości... w formie aktu notarialnego.

Wywody wnioskodawczyni, że ofertę przyjęła później i że zapisany „właściciel nieruchomości nie przypisywał żadnej wagi terminowi oznaczonemu w ofercie“, oraz szereg dalszych twierdzeń, S. N. uznał „wobec zasady art. 45 pr. o ks. wieczystych za nieistotne... w postępowaniu w sprawach hipotecznych“, wyjaśniając, że orzeczenie nie przesądza sprawy w postępowaniu spornym, w którym wnioskodawczyni może przytoczyć wszystkie okoliczności pominięte w postępowaniu hipotecznym.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

Art. 19 i nast. dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., art. 404 k. p. c. — w związku z art. 4 k. p. n.

W sprawie o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, dokonanym w myśl art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. S. N. — oddalając skargę kasacyjną — stwierdził m. in., że:

Sąd Okręgowy miał podstawę do niedopuszczenia dowodu ze świadka, skoro oparł się na art. 404 k. p. c., uznając zaofiarowanie tego dowodu za spóźnione.

To stanowisko wydaje mi się nietrafne, gdyż — jak sądzę — przepisu art. 404 k. p. c. nie można w ogóle stosować w sprawach niespornych. Przepisy k. p. c. można w postępowaniu niespornym stosować tylko odpowiednio (art. 4 k. p. p.), to jest „tam, gdzie istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od nich“ (uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 4 k. p. n.), a taki przypadek zachodzi właśnie w rozważanym zagadnieniu.

Norma art. 404 k. p. c. pojęciowo związana jest z prawem stron do decyzji, w jakim stopniu chcą skorzystać z materiału procesowego stojącego do ich dyspozycji w formie zasobu znanych im, a istotnych w sprawie, faktów i dowodów i ma na celu w imię uproszczenia i przyspieszenia postępowania przynaglić strony do przytaczania tych faktów i dowodów w miarę możności już w pierwszej instancji (ewentualnie w pismach apelacyjnych), pod rygorem ewentualnego pominięcia ich przez sąd. Zasada dążenia do wykrycia prawdy materialnej schodzi tu na drugi plan, skoro sąd może pominąć świadomie nowe fakty i dowody, które wydawały się istotne i mogły by się przyczynić do ustalenia innego stanu faktycznego.

Oficjalny charakter postępowania niespornego, nacechowany obowiązkiem sądu do dążenia — w zasadzie — z urzędu do wykrycia prawdy materialnej i prowadzenia wskutek tego z urzędu dowodów, niezależnie od zachowania się stron (art. 26, 27 k. p. n.) stanowi zupełne incompatibile w stosunku do powyższej racji prawnej przepisu art. 404 k. p. c. Toteż sądzę, że art. 404 k. p. c. nie można stosować w postępowaniu niespornym nawet w takim razie, gdy idzie w nim wyłącznie o roszczenia majątkowe uczestników. Wprawdzie przyznanie wszystkich uczestników czyni w takim razie zbędnym prowadzenie dowodu (art. 28 k. p. n.), lecz nie wyłącza to obowiązku prowadzenia dowodu z urzędu przez sąd, gdy takiego przyznania nie ma, a oczywiście w takim tylko przypadku teoretycznie mogła by być rozważana aktualność normy art. 404 k. p. c.

Przepis art. 26 k. p. n. obowiązuje również w II-ej instancji. Skoro więc dowód został ujawniony przez podanie go ze strony uczestnika postępowania, sąd nie może dowodu tego pominąć, o ile oczywiście jest istotny.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

STAN PRAWNY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

S. N. rozpoznawał na posiedzeniu jawnym dnia 21 maja (11 czerwca) 1948 r. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu sędziów następujące pytanie prawne **(C. III. 2150/47):**

Jakie przepisy prawa cywilnego obowiązywały na Ziemiach Odzyskanych w szczególności w okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu po objęciu tych ziem przez Państwo Polskie a przed wejściem w życie dekretu z dnia 13 listopada 1945 r., poz. 295?

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną:

Do oceny skutków czynności i zdarzeń prawnych, zaszłych na Ziemiach Odzyskanych po objęciu tych ziem przez Państwo Polskie przed wejściem w życie dekretu z dnia 13 listopada 1945 r., należy stosować przepisy ustawodawstwa cywilnego, wskazane w art. 4 pomienionego dekretu.

WYPOWIEDZENIE UMOWY NAJMU

S. N. rozpoznawał na posiedzeniu jawnym dnia 21 czerwca 1948 r. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu sędziów następujące pytanie prawne **(C. Prez. 114/48):**

Czy w stosunkach najmu lokali, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów i nie objętych przepisami o publicznej gospodarce lokalami, zwłaszcza lokali handlowych i przemysłowych, wynajmujący ma prawo na zasadzie art. 389 § 2 i 390 k. z. wypowiedzieć umowę najmu

bez wskazania jakichkolwiek przyczyn rozwiązania stosunku najmu, czy też, wobec wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego, w szczególności art. 5, wynajmujący przy wypowiedzeniu ma obowiązek wskazać przyczyny, uzasadniające to wypowiedzenie z punktu widzenia celu społecznego i wymagań dobrej wiary?

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną:

Wynajmujący, któremu służy prawo rozwiązania umowy przez wypowiedzenie, nie jest obowiązany przy wypowiedzeniu wyjaśniać najemcy pobudek wypowiedzenia. Jednak Sąd ze względu na art. 5 przep. og. pr. cyw. nie uzna wypowiedzenia za rozwiązujące stosunek najmu, jeżeli rozwiązanie takie nie odpowiada celowi społecznemu prawa, służącego wynajmującemu, albo wymaganiom dobrej wiary.

Uzasadnienie:

Z treści przedstawionego składowi siedmiu sędziów pytania tudzież z okoliczności sprawy, które wywołały przedstawienie tego pytania prawnego, wynika, że chodzi o wyjaśnienie stosunku art. 5 przep. ogóln. pr. cyw. do przepisów kodeksu zobowiązań, w szczególności do art. 389 i 390 k. z.

Stosunek ten określa art. 1 przep. og. pr. cyw., stanowiący, że art. 2—12 tych przepisów uzupełniają przepisy wszystkich działów prawa cywilnego, a między nimi także przepisy kodeksu zobowiązań. Z tego wynika, że art. 5 przep. og. pr. cyw. należy stosować także do wszelkiego rodzaju umów i wypływających z nich praw, nie wyłączając praw wypływających z umowy o najem.

Przepis art. 5 przep. og. pr. cyw., stanowiący, że prawa prywatne należy wykonywać zgodnie z ich treścią w sposób, odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary, oraz że działania sprzeczne z tym przepisem nie mogą być uważane za wykonywanie prawa i nie korzystają z ochrony, nie wprowadza do kodeksu zobowiązań nowych zasad. Art. 189 k. z. stanowi, że strony powinny wykonywać zobowiązania zgodnie z ich treścią w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu, z czego wynika, że wierzyciel, któremu służy prawo żądania wykonania zobowiązania, nie może żądać wykonania go w inny sposób, nie odpowiadający wymaganiom dobrej wiary. Z art. 135 k. z. wynika, że prawa należy wykonywać w granicach, które zakreśla dobra wiara i cel, uzasadniający prawo („cel, ze względu na który prawo służy"). Kto umyślnie albo wskutek niedbalstwa, wykraczając poza te granice, wyrządzi drugiemu szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia. Wykonywanie zatem swego prawa z przekroczeniem wyżej oznaczonych granic jest czynem niedozwolonym, którego popełnienie zobowiązuje do naprawienia szkody, wyrządzonej takim wykonywaniem prawa, nazywanym w literaturze i w innych ustawodawstwach „nadużyciem prawa".

Art. 5 przep. og. pr. cyw. rozciągnął powyższe zasady kodeksu zobowiązań na wszystkie przypadki

wykonywania prawa podmiotowego, unormowane w jakimkolwiek dziale prawa cywilnego, przy czym podkreślił, że przy ustalaniu granic wykonywania prawa ze względu na cel, uzasadniający prawo, należy mieć na uwadze charakter społeczny celu prawa, innymi słowy, że prawo należy i można wykonywać tylko w sposób odpowiadający celowi społecznemu prawa. To podkreślenie celu społecznego prawa było konieczne ze względu na zmiany zaszłe w poglądach na cel i wykonywanie praw podmiotowych.

Z powyższych rozważań wynika, że wejście w życie art. 5 przep. og. pr. cyw. ani nie uchyliło ani w niczym nie zmieniło przepisów kodeksu zobowiązań, które nadal pozostały w mocy: art. 5 powołanych przepisów tylko potwierdził zasady art. 189 i 135 k. z., podnosząc je do mocy ogólnych i podstawowych zasad prawa cywilnego. Pozostały więc także w mocy niezmienione art. 389 i 390 k. z. Na podstawie tych przepisów wynajmujący, jeżeli szczególny przepis nie stanowi inaczej, może rozwiązać umowę najmu na czas nieoznaczony przez wypowiedzenie z zachowaniem terminu wypowiedzenia umownego, jeżeli termin wypowiedzenia był w umowie oznaczony, w przeciwnym razie — zwyczajowego, a w braku zwyczaju — ustawowego. Ustawa nie wymaga, żeby wypowiedzenie zawierało wskazanie pobudek, które skłaniają wynajmującego do wypowiedzenia. Nie ma przeto podstawy prawnej do uzależniania skuteczności wypowiedzenia od wyjaśnienia najemcy tych pobudek przy wypowiedzeniu. Wynajmujący nie jest do tego obowiązany. Ale rozwiązanie najmu przez wypowiedzenie jest wykonaniem przez wynajmującego służącego mu prawa rozwiązania w ten sposób najmu i żądania wydania przedmiotu najmu. Wykonanie prawa nie może być sprzeczne z przepisem art. 5 § 1 przep. og. pr. cyw. Gdy jest sprzeczne z tym przepisem, nie może być uważane za wykonanie prawa, nie korzysta z ochrony prawa, jest bezskuteczne. Sąd w takim przypadku nie może uznać wypowiedzenia za rozwiązujące najem.

Należy tu zaznaczyć, że tak samo jak nie domniemywa się złej wiary, lecz — przeciwnie — domniemywa się istnienia dobrej wiary (art. 8 przep. og. pr. cyw.), nie można domniemywać w wykonaniu prawa istnienia sprzeczności z przepisem art. 5 przep. og. pr. cyw. Pytanie ogólne, kiedy i w jakich warunkach wykonanie prawa rozwiązania najmu jest sprzeczne z wymaganiami art. 5 przep. og. pr. cyw. wykracza poza granice postawionego pytania. W każdym konkretnym przypadku rozwiązania najmu przez wypowiedzienie sąd, po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów i wyjaśnień strony powodowej, oraz wskazanych przez obie strony dowodów rozstrzygnie, czy wykonanie prawa przez stronę powodową jest lub nie jest sprzeczne z celem społecznym tego prawa i wymaganiami dobrej wiary.

Powyższe rozważania uzasadniają uchwaloną odpowiedź na postawione przez skład orzekający pytanie.

*

Z przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu wynika, że właściciel nieruchomości nie może wypowiedzieć stosunku najmu osobie, która objęła lokal na podstawie przydziału władzy kwaterunkowej, z wyjątkiem przypadków,

gdy ma on prawo odstąpić od umowy najmu bez wypowiedzenia. **(C. I. 1889/47 — 27. XI. 1947).**

*

Uzyskanie od władzy kwaterunkowej przydziału lokalu użytkowego na prowadzenie hurtowni materiałów opałowych uprawnia lokatora do używania za odpowiednim czynszem części należącej do nieruchomości, w której lokal się znajduje, nie zabudowanej przestrzeni niezbędnej do prowadzenia przedsiębiorstwa. **(C. I. 212/48 — 5. V. 1948).**

*

Orzeczenie Komisji Mieszkaniowej przydzielające lokal jest skuteczne w stosunku do każdego i niedopuszczalna jest skarga sądowa w trybie art. 567 k. p. c. o zwolnienie mieszkania od egzekucji wszczętej na podstawie takiego orzeczenia. **(C. III. 1041/46 — 29. XII. 1947 10. I. 1948).**

WYMÓG FORMY NOTARIALNEJ

S. N. na sesji wyjazdowej w Krakowie na posiedzeniu jawnym dnia 15 czerwca 1948 r. rozpoznawał skargę kasacyjną powoda na wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie i skargę tę oddalił z następujących m. in. względów **(Kr. C. 260/48):**

Według twierdzeń pozwu powód w jesieni 1938 r. kupił u pozwanej grunt bez zachowania formy aktu notarialnego. Sądy oddaliły powództwo, w którym powód domaga się: 1) uznania, że powód kupił ten grunt, 2) zeznania formalnej umowy kupna i zezwolenia na przeniesienie własności tegoż gruntu, a to z powodu braku formy wymaganej do nabycia nieruchomości według obowiązującego wówczas przepisu art. 82 prawa o notariacie.

Skarga kasacyjna powoda opiera się na obu podstawach z art. 426 k. p. c., lecz wywody jej są chybione z następujących powodów:

1). Skarga kasacyjna wywodzi, że obecnie wobec ewolucji polskiego ustawodawstwa i postępu przy regulowaniu normami prawnymi przejawów życia, Sąd władny jest w przypadkach nieobjętych pozytywnym przepisem zastosować „prawo słuszne“, kierując się interesem społecznym, oraz uzasadnionymi interesami stron według art. 3 przep. og. pr. cyw. Zapoznaje jednak przy tym skarga kasacyjna, że art. 3 przep. og. pr. cyw. może być stosowany jedynie wówczas, jeżeli ustawa nie daje podstaw do rozstrzygnięcia przypadku będącego przedmiotem rozpoznania. W tym kierunku jednak art. 82 prawa o notariacie obowiązującego w chwili zawarcia umowy, nie nasuwał żadnych wątpliwości, ani nie zawierał luki, która usprawiedliwiałaby stosowanie w tym kierunku jakiejkolwiek analogii według art. 3 przep. og. pr. cyw.

2). Skarga kasacyjna podnosi, że roszczenie powoda jest zaskarżalne już na tej podstawie, że sama treść umowy i cel jaki strony miały na myśli przy jej zawarciu nie są sprzeczne ani z ustawą, ani z dobrymi obyczajami, wobec czego już z mocy art. 189 k. z. i art. 2 k. p. c. można roszczenia tego dochodzić

przed Sądami powszechnymi. Miesza przy tym powód prawno-materialną stronę dochodzonego roszczenia z dopuszczalnością drogi sądowej (art. 2 k. p. c.). Droga sądowa dla dochodzenia tego roszczenia jest bezwątpienia dopuszczalna i Sądy bynajmniej nie wykluczyły drogi sądowej. Przepis zaś art. 189 k. z. odnosi się jedynie do samego wykonywania zobowiązania (zgodnie z ich treścią, w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary), lecz założeniem zastosowania tego przepisu jest istnienie ważnego zobowiązania. Takiego ważnego zobowiązania w przypadku nie było, skoro, jak z samych twierdzeń pozwu wynika, umowa o przejście własności nieruchomości była sporządzona bez obowiązującej formy aktu notarialnego, którą ustawodawca w art. 82 § 1 prawa not. (podobnie jak obecnie w art. 46 prawa rzecz.) przepisuje pod nieważnością, a to w interesie pewności i bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami.

3). Skarga kasacyjna powołuje się również na art. 82 § 2 prawa not., według którego w postępowaniu sądowym formę aktu notarialnego zastępuje orzeczenie sądowe i wywodzi, że z przepisu tego wynika, iż ustawodawca liczył się najwyraźniej z możliwością dochodzenia roszczenia o zeznanie formalnego aktu notarialnego w drodze powództwa. Jeżeli zestawimy przepis § 2 art. 82 prawa not. z przepisem § 1 tego artykułu, to dojść musimy do jedynie logicznego wniosku, iż nie mogło być zamiarem ustawodawcy zasadnicze anulowanie przepisem § 2 tegoż artykułu sankcji wprowadzonej w § 1 tegoż artykułu. Celem § 2 art. 82 prawa not. było jedynie zwolnienie od formy aktu notarialnego w przypadkach, gdy dopiero orzeczenie sądowe tworzyło zobowiązanie przejścia własności nieruchomości, np. orzeczenie wydane w sprawach działowych i w takich przypadkach orzeczenie sądowe mogło według art. 82 prawa not. zastąpić przy przejściu własności formę aktu notarialnego. W sprawie natomiast objętej powództwem, podstawą zobowiązania do przeniesienia nieruchomości była nieformalna umowa, która już z powodu samego braku przepisanej formy była nieważna i nie może wobec tego stać się podstawą orzeczenia sądowego.

4)... 5)...

Przez wywody skargi kasacyjnej przebija się żądanie stosowania prawa słusznego, niezwiązanego wymogami formalnych rygorów, przepisanych dla czynności prawnych. Zapoznaje jednak skarga kasacyjna, że **nawet w ustroju prawnym, opartym na sprawiedliwości społecznej, zachowane muszą być w interesie pewności obrotu normy przewidziane dla formy czynności prawnych. Względy słuszności, oraz społeczne mogą w przypadku znaleźć swój pełny wyraz, gdy chodzić będzie o ocenę wzajemnych roszczeń stron wynikłych z nieważności umowy o przeniesienie własności, spowodowanej brakiem formy aktu notarialnego, nie mogą jednak żadną miarą stać się podstawą uznania za ważną umowy o przeniesienie nieruchomości, nieważnej dla braku formy aktu notarialnego.**

*

Wymaganie formy notarialnej w § 1 art. 82 prawa o notariacie, a wskutek tego i w art. 62 § 3 k. z. dla umów w nich przewidzianych, **obowiązuje również w stosunku do umów zawartych w okresie okupacji**

przez osoby bezprawnie pozbawione przez władze okupacyjne prawa zawierania umów notarialnych. **(C. I. 714/46 — 24. I. 1948).**

PRZEPISY O PASIE GRANICZNYM

Umowy o zbycie nieruchomości położonych w pasie granicznym, zawarte w czasie okupacji, kiedy uzyskanie zezwolenia wojewody na zawarcie takiej umowy nie było możliwe, nie mogą być uznane za nieważne na zasadzie art. 56 § 1 k. z., jednak z chwilą usunięcia okupanta i powrotu władz polskich **do zupełnej skuteczności prawnej wspomnianych umów koniecznym jest dodatkowe uzyskanie zezwolenia wojewody** zgodnie z Rozp. Min. Spraw Wewn. z 22. I. 1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prez. Rzplitej o granicach Państwa (Dz. U. 12, poz. 84). — **(C. II. 94/47** i in. — **3. VI. 1947).**

MAJĄTKI OPUSZCZONE I PONIEMIECKIE

Właścicielowi majątku opuszczonego w rozumieniu dekretu z dnia 8 marca 1946 r. Dz. U. R. P. poz. 87 służy po odzyskaniu jego posiadania **prawo żądania od osoby, która ten majątek użytkowała, osiągniętych przez nią dochodów i korzyści z majątku w okresie czasu, póki majątek był opuszczony,** o ile te dochody nie były pobrane od niej przez Urząd Likwidacyjny. Nie dotyczy to jednak instytucyj lub organizacyj, wskazanych w art. 12 ust. 2 pomienionego dekretu z dn. 8 marca 1946 r., którym został majątek oddany w bezpłatne użytkowanie przez Urząd Likwidacyjny. (Zasada prawna uchwalona w składzie 7-miu sędziów: **C. III. 1621/47 — 14. V. 1948).**

*

Art. 5 i 6 dekretu z 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. 13, poz. 87) są **przepisami prawa materialnego, które stosować należy zawsze,** niezależnie od tego czy uprawniony żąda wydania majątku opuszczonego w trybie przewidzianym dekretem czy też w drodze powództwa. **(C. I. 512/47 — 29. XII. 1947).**

*

Aczkolwiek przepis ust. 2 art. 30 dekretu z dn. 8. III. 1946 o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. poz. 87) jest zamieszczony w dziale III, dotyczącym postępowania dekretowego, jednak ma charakter prawa materialnego i ma przeto **zastosowanie w sporach o zwrot majątku opuszczonego, toczących się w drodze powództwa.** Uprawnień, wynikających z powyższego przepisu, może Skarb Państwa dochodzić w toku sporu cywilnego

w drodze zarzutów, nie koniecznie więc w drodze powództwa wzajemnego i gdyby żądanie Skarbu Państwa zostało uwzględnione, miałoby to ten skutek, iż wydanie spornego majątku uzależnione byłoby od równoczesnego zwrotu równowartości nakładów.

Art. 38 ust. 1 dekretu z dn. 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 87) dotyczy tylko takich wpisów, które miały być wykreślone w postępowaniu hipotecznym na zasadzie art. 8 ust. 1 dekr. z dn. 6. VI. 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 151) na podstawie samego tylko wniosku osoby interesowanej i nie stoi na przeszkodzie **uwzględnieniu przez Sąd powództwa o wykreślenie hipoteki, uzyskanej w złej wierze przez instytucję niemiecką w czasie okupacji** na nieruchomości, bezprawnie przewłaszczonej na rzecz Generalnego Gubernatorstwa. **(C. II. 1146/47 — 3-17. IX. 1947).**

*

Dla stwierdzenia **posiadania w złej wierze** w rozumieniu art. 4 ust. 1 dekretu z dn. 8. III. 1946 (poz. 87) nie wystarcza ustalenie samego faktu świadomości nabycia rzeczy opuszczonej lub poniemieckiej, lecz konieczne jest ustalenie, że rzecz jest opuszczona lub poniemiecka, oraz że czynność prawna lub akt prawny nabycia należy do czynności nieważnych, wymienionych w art. 4 ust. 1 lub art. 3 cyt. dekretu. **(C. III. 107/47 — 27. V. 1947).**

UMOWA O PRACĘ

Z zestawienia przepisów art. 31 p. d) i 39 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16. III. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych wynika, iż sam fakt niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy o pracę uprawnia wprawdzie pracownika umysłowego do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, ale stanowi uzasadnioną podstawę do żądania wynagrodzenia przewidzianego w art. 39 cyt. rozp. dla pracownika tylko w tym przypadku, gdy zachodzi zła wola lub niedbalstwo ze strony pracodawcy. **(C. III. 1289/47 — 7. II. 1948).**

Premia zespołowa jest częścią wynagrodzenia umownego, wobec czego pracownikowi zwolnionemu z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa, a więc bez zawinionej przez niego przyczyny, należy się na zasadzie art. 39 Rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. 35/28 poz. 323) za okres w przepisie tym przewidziany wynagrodzenie obejmujące tak pensję zasadniczą jak i premię. **(C. III. 2146/47 — 6. IV. 1948).**

PRAWO RODZINNE

Gdy po uznaniu dziecka przez ojca władza rodzicielska jeszcze nie była nikomu powierzona, a żyje tylko ojciec, **władza opiekuńcza nie jest bezwzględnie obowiązana do powierzenia władzy rodzicielskiej ojcu**, lecz odmowa takiego powierzenia musi być uzasadniona istotnymi okolicznościami pod kątem widzenia dobra dziecka i interesu społeczeństwa. **(C. I. 222/48 — 5. V. 1948).**

*

Dziecko, urodzone poza małżeństwem, uznane przez ojca, otrzymuje **nazwisko ojca. (C. I. 222/48 — 5. V. 1948).**

*

Nałożenie przez art. 18 § 1 pr. rodz. na rodziców obowiązku utrzymania dzieci nie pozbawia tych ostatnich **prawa domagania się alimentów od dalszych wstępnych** w przypadku, gdy rodzice nie są w możności dostarczania swym dzieciom wystarczających środków utrzymania. **(Lu. C. 385/48 — 18. VI. 1948).**

*

Niedopuszczalne jest stosowanie przez sąd art. 56 pr. rodz. w sprawach o **zmianę wysokości świadczeń alimentarnych**, o ile obowiązek tych świadczeń ustalony został prawomocnym wyrokiem opartym na art. 1708 i 1717 n. k. c. **(To. C. 123/48 — 20. VII. 1948).**

*

W myśl art. IV § 3 dekretu z dn. 22. I. 1946 (Dz. U. Nr 6, poz. 53) do **przedawnienia świadczeń okresowych z tytułu kosztów utrzymania i wychowania** stosować należy przepisy Kodeksu Zobowiązań o przedawnieniu, a więc art. 273 i nast. k. z. **(C. III. 935/47 — 9. VIII. 1947).**

*

Okoliczności poprzedzające zawarcie małżeństwa lub towarzyszące temu aktowi mogą być podstawą powództwa o unieważnienie małżeństwa, lecz nie mogą być podstawą powództwa o rozwód. Okoliczności te mogą mieć pośrednie znaczenie o sporze o rozwód, jednakże **przyczyna rozwodu musi powstać po zawarciu małżeństwa. (C. III. 107/48 — 11. III. 1948).**

*

Zdarzenia zaszłe w toku procesu rozwodowego mogą być przyczyną usprawiedliwiającą orzeczenie rozwodu, jeżeli istnieją dalsze warunki z art. 24 pr. małż. Zdarzeniem takim może być sposób obrony drugiego małżonka, np. jego twierdzenia i zarzuty, jeżeli małżonek ten wykracza poza granicę słusznej obrony swego prawa i wysuwa bez dostatecznej podstawy twierdzenia lub zarzuty znieważające albo hańbiące pierwszego małżonka. **(C. III. 645/47 — 11. III. 1948).**

AKTY STANU CYWILNEGO

Ustalona przez sąd w trybie art. 34 pr. o akt. st. cyw. **treść aktu urodzenia** powinna zawierać dane, wymagane przez przepis art. 61 cyt. prawa, nie powinna zaś zawierać danych nie przewidzianych przez prawo (art. 51 pr. o akt. st. cyw.). **(C. III. 2425/47 — 7. II. 1948).**

*

Uznanie dziecka pozamałżeńskiego w akcie małżeństwa może być sprostowane w trybie art. 49 i 50 prawa o aktach stanu cywilnego i **dopóki akt stanu cywilnego nie zostanie sprostowany, sąd nie może jego treści pominąć. (C. III. 836/47 — 15. VIII. 1947).**

*

Sąd II-ej instancji rozpatrujący, po wejściu w życie dekretu z 22. X. 1947 r. Dz. U. poz. 392 o **ustaleniu treści aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą,** sprawę o odtworzenie aktu st. cyw. wszczętą na zasadzie art. 33 § 3 pr. o akt. st. cyw., w której zapadło już postanowienie Sądu I-ej instancji uwzględniające wniosek, winien ze względu na treść art. 11 powołanego dekretu wniosek oddalić. **(Wa. C. 91/48 — 18. VI. 1948).**

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Sąd powszechny jest uprawniony do **badania i kwestionowania legalności zajęcia ruchomości przez władze skarbowe,** jeżeli zajęcie to nastąpiło bez jakiejkolwiek podstawy prawnej (por. Zb. Orz. 63/38, 267/38 i 302/38). — **(C. III. 1680/47 — 30. I. 1948).**

*

Żądanie pozwu **zasądzenia równowartości rzeczy „według cen rynkowych"** bez oznaczenia kwoty żądanej nie jest zgodne z przepisem art. 206 § 1 p. 1 k. p. c. i wyrok sądu zasądzający w tej formie roszczenie nie odpowiada wymaganiom art. 348 k. p. c., pozostawiając nierozstrzygnięty spór, jaką mianowicie sumę pozwany obowiązany jest powodowi uiścić. **(C. I. 883/46 — 3. II. 1948).**

*

Brak pełnomocnictwa substytucyjnego jest brakiem formalnym, do którego ma zastosowanie art. 141 k. p. c. **(C. III. 1431/47 — 31. X. 1947).**

*

Z postanowienia art. 324 k. p. c. można wnosić, że w sprawach osób znajdujących się pod opieką przedstawiciel ustawowy ma w procesie charakter tak dalece zbliżony do strony, że od uznania sądu zależy przesłuchanie bądź samej strony, bądź jej ustawowego zastępcy, bądź obojga. **Przedstawiciel ustawowy ma przeto w procesie tę samą rolę co**

strona, a tym samym nie może mieć charakteru świadka. **(C. III. 1102/47 — 15. VII. 1947).**

*

Z przepisów art. 34 § 1 k. z. wynika, że pojęcie pozornego oświadczenia woli obejmuje również umowy zawarte na imię osoby podstawionej. Istotny kontrahent tego rodzaju umowy jest jej uczestnikiem i dlatego **nie może dowodem ze świadków i przesłuchania stron stwierdzać pozorności tej umowy**, gdyż taki dowód skierowany jest przeciw osnowie dokumentu (contra Zb. orz. 256/39). **(C. I. 587/47 — 19. II. 1948).**

*

Nieustalenie przez sądy meriti z jakich źródeł świadkowie czerpią swe wiadomości o śmierci osoby, co do której wszczęto postępowanie o stwierdzenie zgonu, stanowi istotne pogwałcenie przepisu art. 297 § 1 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. i jest podstawą do uchylenia postępowania. **(Lu. C. 191/48 — 4. VI 1948).**

*

Dowód z wywiadu jest w zasadzie Kod. Post. Cyw. nieznany.

Jeżeli strona chce powołać się na jakieś zaświadczenie władzy, urzędu lub instytucji publicznej, to powinna zaświadczenie takie przedłożyć. Gdyby strona nie mogła sama uzyskać takiego zaświadczenia, wówczas dopiero mogłaby prosić Sąd o zwrócenie się do właściwej władzy, urzędu lub instytucji publicznej o zaświadczenie („wywiad"). Zależy to jednak od uznania Sądu. **(C III 869/45 — 23. III. 1946).**

*

Sąd nie jest uprawniony **konstruować z postępowania dowodowego pewnego stanu faktycznego**, któryby jego zdaniem ewentualnie mógł jakieś żądanie uzasadnić, mimo że żadna ze stron na takim stanie rzeczy swych żądań nie opiera **(C. III. 1128/47 — 30. I. 1948)**

*

Sąd II-ej instancji może bez ponowienia dowodów zmienić ustalenia Sądu I-ej instancji na podstawie logicznego rozumowania: **odmienny wysunie wniosek co do warygodności zeznań świadków**, skoro swoje odmienne przekonanie co do wiarygodności świadków, których ponownie nie przesłuchał, uzasadnił i takiemu przekonaniu nic nie można zarzucić. **(C. II. 857/47 — 5. XI. 1947)**.

*

Niedopuszczalne jest **oparcie wyroku na przepisach okupacyjnych**, wymierzonych przeciwko ludności polskiej i mających na celu jej zgnębienie. **(C. I. 233/47 — 3. II. 1948).**

*

O zasadności powództwa rozstrzyga **stan faktyczny istniejący w chwili wydania wyroku. (C. II. 854/47 — 3. IX. 1947)**

*

Uznając roszczenia za bezzasadne **nie potrzebuje Sąd orzekający w samej sprawie powołać się na szczególny przepis ustawy,** jeżeli z uzasadnienia wyroku jest widoczne, na jakich przepisach Sąd się oparł. **(C. III. 869/45 — 23. III. 1946).**

*

Wyroku orzekającego rozwód nie można dzielić na dwie samodzielne części: na część orzekającą rozwód i część orzekającą o winie. Orzeczenie o winie, jeżeli Sąd o niej orzeka, stanowi integralną część wyroku, stąd strona zaskarżająca wyrok w części orzekającej o winie rozwodu zaskarża tym samym cały wyrok. **(C III. 12/48 — 27. II. 1948).**

*

W razie **odroczenia ogłoszenia sentencji wyroku** w trybie art. 349 § 2 k. p. c. nie ma zastosowania przepis art. 164 § 2 o konieczności doręczenia stronie nieobecnej na posiedzeniu wezwania na posiedzenie następne. **(C. III. 2245/47 — 17. I. 1948).**

*

Napisanie **uzasadnienia wyroku nie pod sentencją wyroku, a na oddzielnej karcie,** nie stanowi pogwałcenia przepisu art. 351 k. p. c. **(C. I. 123/48 — 9. IV. 1948).**

*

Przez użyte w przepisie art. 408 § 1 wyrażenie „wnioski apelacyjne" należy rozumieć **nie tylko wnioski apelanta, lecz w ogóle wnioski zgłoszone na rozprawie apelacyjnej przez obie strony. (C. III. 10/48 — 27. II 1948).*)**

*) Sprawy, rozpoznawane w ośrodkach wyjazdowych S. N., sygnowane są odpowiednimi skrótami, a więc: **Wa** — Warszawa, **Kr** — Kraków, **Lu** — Lublin, **To** — Toruń itd.

KODYFIKACJA PRAWA CYWILNEGO

W dniach 2—6 i 17—19 sierpnia br. Komisja, powołana do opracowania projektu jednolitego polskiego kodeksu cywilnego, ustaliła ostateczny tekst **księgi drugiej** kodeksu.

Referentem tej księgi był sędzia Sądu Najwyższego Jan W i t e c k i współreferentem — prof. dr Seweryn S z e r.

W toku obrad Komisja postanowiła włączyć przepisy o opiece i kurateli do księgi drugiej, oznaczając je jako tytuł III.

Przepisy księgi drugiej (Prawo rodzinne i opiekuńcze) zostaną wskutek tego usystematyzowane, jak następuje: T y t u ł I — **Prawo małżeńskie,** T y t u ł II — **Pokrewieństwo i powinowactwo,** T y t u ł III — **Opieka i kuratela.**

PROJEKT KODEKSU CYWILNEGO

(UCHWALONY W PIERWSZYM CZYTANIU)

KSIĘGA II. PRAWO RODZINNE

TYTUŁ II. POKREWIEŃSTWO I POWINOWACTWO

DZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

ROZDZIAŁ I. LINIE I STOPNIE

Art. 266. § 1. Krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej.

§ 2. Wstępnymi pewnej osoby są jej krewni, od których ona pochodzi, zstępnymi — ci, którzy od niej pochodzą.

Art. 267. § 1. Krewnymi w linii bocznej są osoby, które pochodzą od wspólnego przodka, a nie są spokrewnione w linii prostej.

§ 2. Osoby, które pochodzą od tych samych rodziców, są rodzeństwem rodzonym. Osoby, które pochodzą od tego samego ojca, lecz od różnych matek albo od tej samej matki, lecz od różnych ojców, są rodzeństwem przyrodnim.

Art. 268. Stopień pokrewieństwa oznacza się według liczby urodzeń, z których pokrewieństwo wynika.

Art. 269. § 1. Krewny jednego z małżonków jest w tej samej linii i w tym samym stopniu powinowatym drugiego z małżonków.

§ 2. Ustanie małżeństwa nie pociąga za sobą ustania powinowactwa.

ROZDZIAŁ II. OBOWIĄZEK ALIMENTARNY

Art. 270. § 1. Obowiązek dostarczania środków utrzymania (obowiązek alimentarny) istnieje między krewnymi w linii prostej oraz między rodzeństwem rodzonym.

§ 2. Obowiązek alimentarny obciąża zstępnych przed wstępnymi, a wstępnych przed rodzeństwem. Jeżeli jest kilku zstępnych lub wstępnych, obciąża bliższych stopniem przed dalszymi. Jeżeli obciąża krewnych w tym samym stopniu, rozkłada się między nich w stosunku do ich stanu majątkowego.

Art. 271. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, roszczenia alimentarne służą tylko osobom, które znajdują się w niedostatku.

Art. 272. Zakres obowiązku alimentarnego jest zależny od potrzeb osoby uprawnionej i stanu majątkowego osoby zobowiązanej.

Art. 273. W stosunku do rodzeństwa zobowiązany może uchylić się od świadczeń alimentarnych, jeżeli byłyby dla niego połączone z nadmiernym uszczerbkiem.

Art. 274. Jeżeli uprawniony, ze względu na swoje postępowanie, nie zasługuje na pomoc, zakres obowiązku alimentarnego ogranicza się do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb uprawnionego.

Art. 275. § 1. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, świadczenia alimentarne należą się w pieniądzach.

§ 2. Jednakże, gdyby spełnianie świadczeń w pieniądzach było nadmiernie uciążliwe dla zobowiązanego, może on dostarczać uprawnionemu środków utrzymania w naturze, w szczególności może przyjąć go do siebie jako domownika.

Art. 276. Kto dostarcza drugiemu środków utrzymania nie będąc do tego zobowiązany albo będąc zobowiązany dopiero w dalszej kolejności, ten nabywa z mocy ustawy jego roszczenie względem osoby, na której ciąży obowiązek alimentarny

Art. 277. Nie można żądać świadczeń alimentarnych za czas ubiegły dłuższy niż rok, licząc wstecz od dnia, w którym zobowiązany dopuścił się zwłoki.

DZIAŁ II. RODZICE I DZIECI

ROZDZIAŁ I. DZIECI Z MAŁŻEŃSTWA

ODDZIAŁ 1. POCHODZENIE Z MAŁŻEŃSTWA

Art. 278. § 1. Dzieckiem z małżeństwa jest dziecko poczęte lub urodzone w czasie trwania małżeństwa, jeżeli pochodzi od męża matki.

§ 2. Domniemywa się, że dziecko urodzone w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa pochodzi od męża matki (domniemanie pochodzenia z małżeństwa).

Art. 279. Domniemanie pochodzenia z małżeństwa może być obalone tylko na drodze procesu według przepisów działu niniejszego (zaprzeczenie pochodzenia z małżeństwa).

Art. 280. Mąż matki może zaprzeczyć pochodzenie dziecka z małżeństwa w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę.

Art. 281. Jeżeli dziecko urodziło się w czasie między stoosiemdziesiątym dniem od zawarcia małżeństwa a trzechsetnym dniem od jego ustania lub unieważnienia, zaprzeczenie pochodzenia z małżeństwa może nastąpić jedynie w przypadku, gdy zachodzi niepodobieństwo, żeby mąż matki mógł być ojcem dziecka

Art. 282. Jeżeli dziecko urodziło się przed stoosiemdziesiątym dniem od zawarcia małżeństwa, okoliczność ta wystarcza sama przez się do zaprzeczenia pochodzenia z małżeństwa, chyba że mąż obcował z matką dziecka w czasie między trzechsetnym a stoosiemdziesiątym dniem przed jego urodzeniem.

Art. 283. Zaprzeczenie jest wyłączone, jeżeli w chwili zawarcia małżeństwa mąż wiedział o ciąży żony albo jeżeli z jego zachowania się wynika, iż zrzekł się zaprzeczenia

Art. 284. Jeżeli mąż został całkowicie ubezwłasnowolniony z powodu choroby psychicznej, na którą zapadł przed upływem terminu do zaprzeczenia pochodzenia dziecka z małżeństwa, zaprzeczenia może dokonać przedstawiciel ustawowy męża. Termin do zaprzeczenia wynosi w tym przypadku sześć miesięcy od daty ustanowienia przedstawiciela ustawowego, a jeżeli przedstawiciel dowiedział się dopiero po tej dacie o urodzeniu się dziecka — sześć miesięcy od dnia, w którym tę wiadomość otrzymał.

Art. 285. Jeżeli przedstawiciel ustawowy męża ubezwłasnowolnionego całkowicie nie zaprzeczył pochodzenia dziecka z małżeństwa, mąż może zaprzeczenia dokonać, gdy odzyska zdolność do działań prawnych. Termin do zaprzeczenia wynosi w tym przypadku sześć miesięcy od dnia, w którym mąż odzyskał zdolność do działań prawnych, a jeżeli dowiedział się dopiero po tym dniu o urodzeniu się dziecka — sześć miesięcy od dnia, w którym tę wiadomość otrzymał.

Art. 286. § 1. Jeżeli mąż zmarł przed upływem terminu do zaprzeczenia pochodzenia dziecka z małżeństwa, zaprzeczenia może dokonać osoba, której prawa spadkowe zależą od pochodzenia dziecka. Termin do zaprzeczenia wynosi w tym przypadku sześć miesięcy od daty śmierci męża, a jeżeli uprawniony do zaprzeczenia dowiedział się dopiero po tej dacie o urodzeniu się dziecka — sześć miesięcy od dnia, w którym tę wiadomość otrzymał.

§ 2. Przepis paragrafu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy mąż zaginął przed upływem terminu do zaprzeczenia, jeżeli został następnie uznany za zmarłego. Termin do zaprzeczenia biegnie w tym przypadku od daty prawomocności uznania za zmarłego.

Art. 287. Powództwo o zaprzeczenie pochodzenia dziecka z małżeństwa winno być wytoczone przeciwko dziecku i matce albo przeciwko jednej z tych osób, jeżeli druga nie żyje. Jeżeli ani matka, ani dziecko nie żyją, zaprzeczenie jest wyłączone.

Art. 288. § 1. Dziecko może zaprzeczyć swoje pochodzenie z małżeństwa, jeżeli zachodzi niepodobieństwo, aby mogło być dzieckiem męża matki. Zaprzeczenie nie może nastąpić później, niż przed upływem roku od dojścia dziecka do pełnoletności.

§ 2. Do zaprzeczenia potrzebna jest zgoda matki, chyba, że matka nie żyje albo nie może wyrazić swojej woli. Jeżeli dziecko jest małoletnie, potrzebne jest nadto zezwolenie władzy opiekuńczej *).

§ 3. Powództwo winno być wytoczone przeciwko mężowi matki, od którego według domniemania ustawowego dziecko pochodzi, a jeżeli ten nie żyje — przeciwko kuratorowi ustawowemu przez władzę opiekuńczą.

Art. 289. Bieg terminów do zaprzeczenia pochodzenia dziecka z małżeństwa nie rozpoczyna się, a rozpoczęty zawiesza się, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej uprawniony nie może wytoczyć powództwa przed sądami polskimi.

Art. 290. § 1. Domniemywa się, że dziecko urodzone przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia pierwszego małżeństwa matki, a po zawarciu przez nią ponownego małżeństwa, pochodzi z drugiego małżeństwa.

§ 2. Domniemanie powyższe może być obalone tylko na drodze procesu, jednakże bez ograniczeń, które dotyczą zaprzeczenia pochodzenia z małżeństwa.

ODDZIAŁ 2. STOSUNKI MIĘDZY RODZICAMI I DZIEĆMI Z MAŁŻEŃSTWA

Art. 291. Rodzice i dzieci obowiązani są wspierać się wzajemnie.

Art. 292. Dziecko z małżeństwa nosi nazwisko ojca. Rodzice nadają dziecku imię.

Art. 293. § 1. Rodzice ponoszą ciężary związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka. Obowiązek utrzymania dziecka ciąży na rodzicach, dopóki dziecko nie będzie w stanie utrzymywać się samodzielnie.

---

*) W toku obrad nad projektem tytułu II księgi II kodeksu (prawo rodzinne) postanowiono przywrócić termin techniczny „władza opiekuńcza“ na oznaczenie sądu, sprawującego pieczę nad osobami nie mającymi pełnej zdolności do działań prawnych.

Pociąga to za sobą konieczność wprowadzenia w ogłoszonym tekście tytułu I księgi II odpowiednich zmian redakcyjnych (art. 135 § 2 i 190 § 2 kodeksu).

§ 2. Dziecko pozostające na utrzymaniu rodziców i mieszkające razem z nimi ma obowiązek świadczenia usług we wspólnym gospodarstwie.

Art. 294. § 1. W razie usamodzielnienia się dziecka, w szczególności w razie jego małżeństwa, rodzice obowiązani są dać dziecku wyposażenie odpowiadające swemu stanowi majątkowemu i zwyczajom.

§ 2. Roszczenia o wyposażenie nie można dochodzić sądownie.

Art. 295. Dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską aż do pełnoletności.

Art. 296. Władza rodzicielska winna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczeństwa.

Art. 297. § 1. Rodzice sprawują władzę rodzicielską wspólnie.

§ 2. Jeżeli jedno z rodziców nie żyje, albo jeżeli zostało pozbawione władzy rodzicielskiej, albo jeżeli jego władza rodzicielska uległa zawieszeniu, władzę rodzicielską sprawuje drugie z rodziców.

§ 3. Jeżeli oboje rodzice nie żyją, albo jeżeli oboje zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej, albo jeżeli ich władza rodzicielska uległa zawieszeniu, nad dzieckiem ustanawia się opiekę. To samo dotyczy przypadku, gdy rodzice są nieznani.

Art. 298. § 1. Każde z rodziców sprawujących władzę rodzicielską jest przedstawicielem ustawowym dziecka.

§ 2. Jednakże żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dziećmi pozostającymi pod ich władzą rodzicielską, albo między dzieckiem a jednym lub obojgiem rodziców, chyba że czynność polega wyłącznie na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka. To samo dotyczy postępowania sądowego między wymienionymi osobami.

Art. 299. Rodzice kierują wychowaniem dziecka. Obowiązani są, według swej możności, zapewnić dziecku przygotowanie do zawodu, jaki odpowiada uzdolnieniom i skłonnościom dziecka.

Art. 300. § 1. Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo.

§ 2. Rodzice mogą karcić dziecko pozostające pod ich władzą, jeżeli tego wymaga należyte wychowanie dziecka, jednakże bez uszczerbku dla fizycznego i moralnego zdrowia dziecka.

Art. 301. § 1. Jeżeli dziecko pozostające pod władzą rodzicielską jest zatrzymywane bezprawnie przez osobę trzecią, rodzice mogą żądać oddania im dziecka.

§ 2. Władze publiczne mają obowiązek udzielić rodzicom pomocy w poszukiwaniu dziecka, które zaginęło.

Art. 302. Rodzice zarządzają majątkiem dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską. Obowiązani są wykonywać ten zarząd z należytą starannością.

Art. 303. Bez zezwolenia władzy opiekuńczej rodzice nie mogą dokonywać w imieniu dziecka ani wyrażać zgody na dokonywanie przez dziecko następujących czynności prawnych:

1) zbywania lub obciążania nieruchomości oraz zobowiązywania się do takich rozporządzeń;
2) nabywania, obciążania i zbywania przedsiębiorstw zarobkowych;
3) przystępowania do spółek handlowych;
4) udzielania prokury lub ogólnego pełnomocnictwa handlowego;
5) zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych;
6) udzielania poręczenia i przejmowania długów;
7) zawierania umów najmu lub dzierżawy na czas oznaczony, jeżeli najem lub dzierżawa ma trwać nadal po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności;
8) czynienia darowizn;
9) zrzekania się spadków lub zapisów;
10) zawierania ugód lub czynienia zapisów na sąd polubowny, jeżeli przedmiotem ugody lub zapisu jest którakolwiek z czynności prawnych, wymienionych w punktach poprzedzających artykułu niniejszego.

Art. 304. Władza opiekuńcza może dać rodzicom ogólne zezwolenie na zaciąganie w imieniu dziecka pożyczek i zobowiązań wekslowych, jeżeli to jest potrzebne do prawidłowego zarządzania majątkiem dziecka, w szczególności do prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego.

Art. 305. W razie śmierci jednego z małżonków albo w razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu, to z rodziców, które sprawuje władzę rodzicielską, ma obowiązek przedstawić władzy opiekuńczej inwentarz majątku dziecka i zawiadamiać władzę opiekuńczą o istotnych zmianach w stanie tego majątku.

Art. 306. § 1. Rodzice sprawujący władzę rodzicielską mają prawo pobierania pożytków majątku dziecka.

§ 2. Jeżeli przepisy oddziału niniejszego inaczej nie stanowią, do prawa pobierania pożytków stosuje się odpowiednio przepisy o użytkowaniu.

Art. 307. § 1. Rodzice, którym służy prawo pobierania pożytków majątku dziecka, powinni obracać czysty dochód z tego majątku przede wszystkim na utrzymanie i wychowanie dziecka i jego rodzeństwa.

§ 2. Wierzyciele rodziców mogą żądać zaspokojenia z pożytków majątku dziecka tylko o tyle, o ile pozostała część dochodu z tego majątku wystarcza na utrzymanie i wychowanie dziecka.

Art. 308. Wierzyciele dziecka mogą żądać zaspokojenia z jego majątku bez względu na służące rodzicom prawo pobierania pożytków tego majątku.

Art. 309. Służący rodzicom zarząd majątku dziecka i prawo pobierania pożytków tego majątku nie rozciąga się na zarobek dziecka i na przedmioty oddane mu do swobodnego użytku. Jednakże dziecko, które ma dochody z własnej pracy, powinno w razie potrzeby przyczyniać się do pokrywania kosztów utrzymania rodziny, jeżeli mieszka razem z rodzicami.

Art. 310. § 1. W umowie darowizny albo w rozporządzeniu ostatniej woli można zastrzec, że przedmioty przypadające dziecku na mocy darowizny lub rozporządzenia ostatniej woli nie będą objęte zarządem i prawem pobierania pożytków, które służą rodzicom w stosunku do majątku dziecka. Zastrzeżenie takie może dotyczyć także samego zarządu albo samego prawa pobierania pożytków

§ 2. Jeżeli darczyńca lub czyniący rozporządzenie ostatniej woli nie wskazał zarządcy, władza opiekuńcza powierzy zarząd ustanowionemu w tym celu kuratorowi.

Art. 311. Po ustaniu zarządu rodzice powinni niezwłocznie oddać majątek dziecku lub jego przedstawicielowi ustawowemu. Jednocześnie powinni złożyć obrachunek co do substancji tego majątku, a jeżeli nie mieli prawa pobierania pożytków, powinni złożyć także rachunek z zarządu.

Art. 312. Rodzice, którym służyło prawo pobierania pożytków majątku dziecka, nie mogą w żadnym przypadku żądać zwrotu wartości nakładów, poczynionych na ten majątek w uzyskanych z niego dochodów.

Art. 313. Rodzice obowiązani są do naprawienia szkody, którą wyrządzili w majątku dziecka nienależącym wykonywaniem władzy rodzicielskiej. Roszczenie dziecka o naprawienie szkody przedawnia się z upływem lat trzech od dojścia dziecka do pełnoletności.

Art. 314. § 1. Jeżeli rodzice wykonywają władzę rodzicielską w sposób zagrażający dobru dziecka, władza opiekuńcza wyda zarządzenia potrzebne do zapobieżenia uchybieniom rodziców.

§ 2. W szczególności, jeżeli uchybienia dotyczą zarządu majątkiem dziecka, władza opiekuńcza może postanowić, że zarząd ten podlegać będzie ograniczeniom, jakim podlega zarząd sprawowany przez opiekuna.

Władza opiekuńcza może również odjąć rodzicom zarząd w całości lub w części i powierzyć go ustanowionemu w tym celu kuratorowi.

Art. 315. § 1. W przypadku, gdy z powodu przeszkody przemijającej lecz trwającej czas dłuższy rodzice nie mogą wykonywać władzy rodzicielskiej, ich władza ulegnie zawieszeniu. Zawieszenie będzie uchylone, gdy jego przyczyna odpadnie.

§ 2. Jeżeli przeszkoda w wykonywaniu władzy rodzicielskiej dotyczy jednego z rodziców, zawieszeniu ulega tylko władza tego z rodziców.

Art. 316. § 1. Rodzice będą pozbawieni władzy rodzicielskiej, gdy nie mogą jej wykonywać z powodu trwałej przeszkody albo gdy dopuszczają się rażących uchybień przy jej wykonywaniu.

§ 2. Pozbawienie władzy rodzicielskiej może nastąpić w stosunku do jednego z rodziców.

Art. 317. Jeżeli władzę rodzicielską sprawuje tylko jedno z rodziców, może ono być pozbawione tej władzy w razie zawarcia przezeń ponownego małżeństwa, jeżeli wymagają tego szczególne okoliczności.

Art. 318. Do orzekania w przedmiocie zawieszenia i pozbawienia władzy rodzicielskiej jest właściwa władza opiekuńcza.

Art. 319. Jeżeli dobro dziecka tego wymaga, władza opiekuńcza zakaże rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej widywania się z dzieckiem.

Art. 320. § 1. Rodzice pozbawieni władzy rodzicielskiej tracą prawo pobierania pożytków majątku dziecka, chyba że zostali jej pozbawieni bez swej winy.

§ 2. Prawo pobierania pożytków majątku dziecka nie może być rodzicom odjęte bez jednoczesnego pozbawienia ich władzy rodzicielskiej.

ROZDZIAŁ II. DZIECI POZAMAŁŻEŃSKIE

ODDZIAŁ I. USTALENIE OJCOSTWA

Art. 321. Dziecko pozamałżeńskie może żądać sądowego ustalenia ojcostwa. Uprawnienie to służy również matce dziecka pozamałżeńskiego.

Art. 322. Powództwo o ustalenie ojcostwa winno być wytoczone przeciwko ojcu, a gdy ojciec nie żyje — przeciwko jego spadkobiercom.

Art. 323. § 1. Domniemywa się, że ojcem dziecka pozamałżeńskiego jest ten, kto obcował z jego matką w czasie od trzechsetnego do stoosiemdziesiątego dnia przed urodzeniem się dziecka.

§ 2. Okoliczność, że w okresie tym matka obcowała także z innym mężczyzną, nie wystarcza sama przez się, do obalenia powyższego domniemania.

ODDZIAŁ 2. STOSUNEK DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO DO RODZICÓW

Art. 324. § 1. Dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko rodowe matki.

§ 2. W razie sądowego ustalenia ojcostwa, sąd na żądanie dziecka nada mu nazwisko ojca.

Art. 325. § 1. Jeżeli dziecko pozamałżeńskie nie nosi nazwiska ojca, a matka pozostaje w związku małżeńskim, mąż matki może nadać dziecku swoje nazwisko. Musi jednak uzyskać zgodę matki, a jeżeli matka nie jest przedstawicielką ustawową dziecka, musi uzyskać nadto zgodę przedstawiciela ustawowego. Jeżeli dziecko jest pełnoletnie, potrzebna jest jego zgoda.

§ 2. Nadanie dziecku nazwiska następuje przez oświadczenie męża matki złożone przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Art. 326. § 1. Rodzice dziecka pozamałżeńskiego ponoszą ciężary związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka na równi z rodzicami dziecka z małżeństwa. Ciężar ten rozkłada się między nich w stosunku do ich stanu majątkowego.

§ 2. Jeżeli dziecko ma własny majątek albo dochody z własnej pracy, obowiązek rodziców ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

Art. 327. § 1. Jeżeli ojcostwo dziecka pozamałżeńskiego nie jest sądownie ustalone, dziecko może dochodzić od ojca kosztów utrzymania i wychowania tylko wtedy, gdy jednocześnie żąda ustalenia ojcostwa. Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy roszczenie dziecka względem ojca przeszło na matkę, która poniosła przypadającą na ojca część ciężarów utrzymania i wychowania dziecka.

§ 2. Osoba trzecia, która poniosła koszty utrzymania i wychowania dziecka, może żądać od ojca zwrotu poniesionych kosztów bez względu na to, czy ojcostwo zostało sądownie ustalone.

Art. 328. § 1. W razie śmierci ojca dziecko pozamałżeńskie może żądać od jego spadkobierców odpowiedniej części kosztów swego utrzymania i wychowania. Roszczenie to nie służy dziecku, jeżeli na mocy darowizny lub rozporządzenia ostatniej woli ojca otrzymało przysporzenie, którego wartość nie jest niższa od wartości zachowku, jakiby dziecku przypadł, gdyby było dzieckiem z małżeństwa.

§ 2. Spadkobiercy ojca dziecka pozamałżeńskiego mogą zwolnić się od obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka, ustępując mu część spadku o wartości wyżej określonej albo wypłacając mu wartość tej części w pieniądzach.

Art. 329. § 1. Dziecko pozamałżeńskie pozostaje pod władzą rodzicielską matki.

§ 2. Do władzy rodzicielskiej matki dziecka pozamałżeńskiego stosuje się odpowiednio przepisy o władzy rodzicielskiej nad dzieckiem z małżeństwa.

§ 3. Matka małoletnia nie sprawuje władzy rodzicielskiej. Na czas małoletności matki ustanawia się nad dzieckiem opiekę.

Art. 330. Jeżeli przepisy oddziału niniejszego inaczej nie stanowią, stosunek dziecka pozamałżeńskiego do matki podlega przepisom dotyczącym dzieci z małżeństwa.

Art. 331. Krewni ojca nie są uważani za krewnych dziecka pozamałżeńskiego. Nie dotyczy to jednak zawarcia małżeństwa między dzieckiem a krewnymi ojca.

ODDZIAŁ 3. STOSUNKI MIĘDZY RODZICAMI DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO

Art. 332. § 1. Ojciec dziecka pozamałżeńskiego jest obowiązany pokryć koszty porodu i trzymiesięcznego utrzymania matki w okresie porodu, jak również i inne wydatki konieczne, związane z ciążą i porodem. W przypadkach szczególnych matka może żądać kosztów utrzymania przez czas dłuższy niż trzy miesiące.

§ 2. Zakres powyższych obowiązków ojca może ulec zmniejszeniu, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego ojca i matki wynika, że wymagają tego względu słuszności.

Art. 333. Jeżeli ojciec dziecka pozamałżeńskiego zerwał bez słusznego powodu zaręczyny z jego matką albo z winy swej dał matce słuszny powód do zerwania zaręczyn, matka może żądać zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

Art. 334. Jeżeli ojcostwo dziecka pozamałżeńskiego nie jest sądownie ustalone, roszczeń przewidzianych w dwóch artykułach poprzedzających można dochodzić tylko jednocześnie z żądaniem ustalenia ojcostwa.

Art. 335. Roszczenia przewidziane w trzech artykułach poprzedzających służą matce także w przypadku, gdy dziecko urodziło się nieżywe.

Art. 336. Roszczenia matki dziecka pozamałżeńskiego w oddziale niniejszym przewidziane ulegają przedawnieniu z upływem lat trzech od urodzenia się dziecka.

Art. 337. Matka dziecka pozamałżeńskiego może żądać, ażeby osoba, której ojcostwo zostało uwiarogodnione, wpłaciła jeszcze przed urodzeniem się dziecka odpowiednią sumę na koszty porodu oraz na koszty utrzymania matki i dziecka przez okres trzymiesięczny. Termin i sposób zapłaty tej sumy określa sąd zarządzeniem tymczasowym; w szczególności może nakazać jej złożenie do depozytu sądowego.

ODDZIAŁ 4. UZNANIE DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO

Art. 338. § 1. Ojciec dziecka pozamałżeńskiego może uznać je za swoje.

§ 2. Można uznać dziecko nawet jeszcze nieurodzone, jeżeli zostało poczęte, jak również dziecko już nieżyjące, jeżeli pozostawiło zstępnych.

Art. 339. Uznanie dziecka pozamałżeńskiego przez przedstawiciela ustawowego nie jest dopuszczalne.

Art. 340. Ojciec dziecka pozamałżeńskiego ograniczony w zdolności do działań prawnych może uznać dziecko tylko za zgodą swego przedstawiciela ustawowego.

Art. 341. Uznanie dziecka pozamałżeńskiego może nastąpić przed urzędnikiem stanu cywilnego, przed władzą opiekuńczą lub notariuszem, albo w rozporządzeniu ostatniej woli.

Art. 342. § 1. Osoba, która uznała dziecko pozamałżeńskie, może żądać unieważnienia uznania z powodu wad swego oświadczenia woli, wyjąwszy przypadek błędu, chyba że błąd dotyczy tożsamości dziecka, albo że był wywołany podstępem.

§ 2. Powództwo o unieważnienie winno być wytoczone przeciwko dziecku, a jeśli dziecko nie żyje — przeciwko jego zstępnym.

Art. 343. Powództwo o unieważnienie uznania dziecka pozamałżeńskiego można wytoczyć w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym ustał stan wyłączający świadome i swobodne powzięcie lub wyrażenie woli albo stan obawy wywołanej groźbą, albo od dnia, w którym składający oświadczenie o uznaniu dziecka powziął o swym błędzie wiadomość.

Art. 344. § 1. Jeżeli osoba, która uznała dziecko pozamałżeńskie, nie jest jego ojcem, dziecko może żądać ustalenia, iż uznanie nie ma skutków prawnych.

§ 2. Powództwo o ustalenie winno być wytoczone przeciwko osobie, która dziecko uznała, a jeżeli osoba ta nie żyje, albo jeżeli jej miejsce pobytu nie jest wiadome — przeciwko kuratorowi ustanowionemu przez władzę opiekuńczą.

Art. 345. Uznanie dziecka pozamałżeńskiego może być zaskarżone także przez matkę dziecka nawet po śmierci dziecka. Jeżeli dziecko jest pełnoletnie, matka nie może zaskarżyć uznania bez zgody dziecka, chyba że dziecko jest całkowicie ubezwłasnowolnione.

Art. 346. Jeżeli dziecko pozamałżeńskie zostało uznane dopiero po śmierci, uznanie może być zaskarżone zarówno przez matkę, jak i przez każdego ze zstępnych dziecka.

Art. 347. Termin do zaskarżenia uznania dziecka pozamałżeńskiego wynosi sześć miesięcy od dnia, w którym uprawniony do zaskarżenia dowiedział się o uznaniu. Jednakże termin ten nie może skończyć się przed upływem roku od dnia, w którym uprawniony do zaskarżenia osiągnął pełnoletność.

Art. 348. Po upływie lat dziesięciu od uznania dziecka pozamałżeńskiego uznanie nie może być zaskarżone. Jednakże w stosunku do uprawnionego do zaskarżenia, który w chwili uznania był małoletni, termin powyższy nie może skończyć się przed upływem roku od dnia, w którym uprawniony osiągnął pełnoletność.

Art. 349. § 1. Dziecko pozamałżeńskie uznane otrzymuje nazwisko ojca i uzyskuje w stosunku do niego i jego krewnych stanowisko dziecka z małżeństwa.

§ 2. Uznanie ma moc wsteczną od chwili urodzenia się dziecka. Nie może jednak szkodzić prawom osób trzecich nabytym przed jego dokonaniem.

Art. 350. § 1. Władza rodzicielska nad dzieckiem pozamałżeńskim służy temu z rodziców, któremu została powierzona przez władzę opiekuńczą. W razie zawieszenia lub pozbawienia władzy rodzicielskiej tego z rodziców, władza opiekuńcza może przyznać ją drugiemu z rodziców.

§ 2. Jeżeli jedno z rodziców jest małoletnie, a władza rodzicielska nie została powierzona drugiemu z rodziców, ustanawia się opiekę nad dzieckiem. Po osiągnięciu pełnoletności przez to z rodziców, które było małoletnie, może mu być przyznana władza rodzicielska.

Art. 351. Do władzy rodzicielskiej nad dzieckiem pozamałżeńskim uznanym stosuje się odpowiednio przepisy o władzy rodzicielskiej nad dzieckiem z małżeństwa.

Art. 352. Bieg terminów zawitych przewidzianych w oddziale niniejszym nie rozpoczyna się, a rozpoczęty zawiesza się, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej uprawniony nie może wytoczyć powództwa przed sądami polskimi.

ODDZIAŁ 5. ZRÓWNANIE DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO Z DZIECKIEM Z MAŁŻEŃSTWA

Art. 353. § 1. Dziecko pozamałżeńskie, które nie zostało uznane przez ojca, może być zrównane z dzieckiem z małżeństwa, jeżeli rodzice pozostawali przez czas dłuższy we wspólnym pożyciu albo jeżeli dziecko było wychowywane i utrzymywane przez oboje rodziców tak, jak gdyby było dzieckiem z małżeństwa.

§ 2. O zrównaniu orzeka władza opiekuńcza na żądanie dziecka, a jeżeli dziecko nie żyje — na żądanie jego zstępnych.

Art. 354. Jeżeli ojcostwo dziecka pozamałżeńskiego nie zostało ustalone za życia ojca, ustalenie może nastąpić w toku postępowania o zrównanie dziecka z dzieckiem z małżeństwa.

Art. 355. Z ważnych powodów władza opiekuńcza może odmówić zrównania dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa.

Art. 356. Skutki zrównania dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa są takie same, jak skutki uznania dziecka pozamałżeńskiego.

ODDZIAŁ 6. UPRAWNIENIE DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO

Art. 357. Jeżeli rodzice dziecka pozamałżeńskiego zawrą ze sobą małżeństwo, dziecko uważane będzie za dziecko z małżeństwa (uprawnienie dziecka pozamałżeńskiego).

Art. 358. § 1. Jeżeli w chwili zawarcia małżeństwa rodziców dziecko już nie żyje, jego zstępni będą i w tym przypadku uważani za zstępnych dziecka z małżeństwa.

§ 2. Jeżeli ojcostwo nie było przedtem ustalone, zstępni dziecka mogą żądać tego ustalenia.

Art. 359. Uprawnienie dziecka pozamałżeńskiego ma moc wsteczną od chwili urodzenia się dziecka. Nie może to jednak szkodzić prawom osób trzecich nabytym przed uprawnieniem.

DZIAŁ III. PRZYSPOSOBIENIE

Art. 360. § 1. Przysposobiającym może być osoba, która ukończyła co najmniej trzydziestypiąty rok życia i ma pełną zdolność do działań prawnych. Jednakże osoba, która ukończyła dwudziestypiąty rok życia, może przysposobić małoletniego, jeżeli utrzymuje go i wychowuje przynajmniej od lat trzech.

§ 2. Przysposobiający musi być starszy od przysposobionego przynajmniej o lat piętnaście.

Art. 361. § 1. Małżonkowie mogą przysposobić wspólnie. Mogą to uczynić bądź jednocześnie, bądź kolejno.

§ 2. Poza powyższym przypadkiem można być przysposobionym tylko przez jedną osobę.

Art. 362. § 1. Przysposobienie następuje przez umowę między przysposobiającym i przysposobionym.

§ 2. Umowa o przysposobienie winna być, pod rygorem nieważności, zawarta w formie aktu notarialnego. Jeżeli przysposobiony nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, umowa o przysposobienie może być zawarta także przed władzą opiekuńczą.

Art. 363. § 1. Umowę o przysposobienie zawierają strony osobiście.

§ 2. Jeżeli osoba, która ma być przysposobiona jest niezdolna do działań prawnych, umowę zawiera jej przedstawiciel ustawowy.

§ 3. Jeżeli osoba, która ma być przysposobiona jest ograniczona w zdolności do działań prawnych, do zawarcia umowy potrzebna jest zgoda jej przedstawiciela ustawowego.

Art. 364. Z ważnych powodów władza opiekuńcza może zezwolić na zawarcie umowy o przysposobienie przez szczególnie umocowanego pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być, pod rygorem nieważności, udzielone w formie aktu notarialnego.

Art. 365. § 1. Pełnomocnictwo do zawarcia umowy o przysposobienie wygasa ze śmiercią osoby, która miała być przysposobiona.

§ 2. Odwołanie pełnomocnictwa jest skuteczne, jeżeli doszło do wiadomości drugiej strony przed zawarciem umowy.

Art. 366. § 1. Jeżeli jedna ze stron pozostaje w związku małżeńskim, do zawarcia umowy o przysposobienie potrzebna jest zgoda jej małżonka.

§ 2. Jednakże zgoda małżonka jest potrzebna, jeżeli nie ma on pełnej zdolności do działań prawnych albo jeżeli nie może wyrazić swojej woli.

Art. 367. § 1. Ważność umowy o przysposobienie zależy od jej zatwierdzenia przez władzę opiekuńczą.

§ 2. W razie zatwierdzenia przysposobienie ma moc wsteczną od chwili zawarcia umowy.

Art. 368. Władza opiekuńcza odmówi zatwierdzenia umowy o przysposobienie, jeżeli stwierdzi uchybienie przepisom ustawy. Jeżeli osoba, która ma być przysposobiona nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, władza opiekuńcza może odmówić zatwierdzenia także ze względu na dobro tej osoby.

Art. 369. Smierć przysposabiającego nie stoi na przeszkodzie zatwierdzeniu umowy o przysposobienie; natomiast w razie śmierci osoby, która ma być przysposobiona, zatwierdzenie jest wyłączone.

Art. 370. § 1. Przysposobiony otrzymuje nazwisko przysposabiającego. Jednakże strony mogą zastrzec w umowie o przysposobienie, że przysposobiony zachowa swoje dotychczasowe nazwisko, dodając do niego nazwisko przysposabiającego.

§ 2. Zmiana nazwiska przysposobionego rozciąga się na jego żonę, jeżeli wyraziła zgodę na przysposobienie.

§ 3. W przypadku przysposobienia mężatki lub wdowy nazwisko przysposabiającego dodaje się do jej nazwiska rodowego.

Art. 371. Prawa i obowiązki rodziców przysposobionego przechodzą na przysposobiającego. Jednakże strony mogą zastrzec w umowie o przysposobienie, że przysposobiający nie będzie miał prawa pobierania pożytków majątków przysposobionego.

Art. 372. Skutki przysposobienia rozciągają się na dzieci przysposobionego, które pozostawały pod jego władzą rodzicielską w chwili zawarcia umowy o przysposobienie, jak również na dzieci, które urodziły się po przysposobieniu.

Art. 373. Jeżeli przepisy działu niniejszego inaczej nie stanowią, przysposobienie nie ma wpływu na stosunki wynikające z pokrewieństwa.

Art. 374. Strony mogą przez umowę rozwiązać stosunek przysposobienia. W przypadku tym stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy o przysposobienie z tą zmianą, że śmierć przysposobionego nie stoi na przeszkodzie zatwierdzeniu umowy.

Art. 375. Z ważnych powodów zarówno przysposabiający, jak i przysposobiony mogą żądać rozwiązania stosunku przysposobienia.

Art. 376. W razie umownego rozwiązania stosunku przysposobienia stosunek ten ustaje z chwilą zawarcia umowy, a w razie rozwiązania jej przez sąd — z chwilą doręczenia pozwu.

TYTUŁ III. OPIEKA I KURATELA

DZIAŁ I. OPIEKA

ROZDZIAŁ I. USTANOWIENIE OPIEKI

Art. 377. Opiekę ustanawia się:

1) nad małoletnim — w przypadkach przewidzianych w tytule II księgi niniejszej;
2) nad ubezwłasnowolnionym całkowicie, chociażby w chwili ubezwłasnowolnienia pozostawał pod władzą rodzicielską.

Art. 378. Opiekę ustanawia władza opiekuńcza z urzędu, skoro tylko poweźmie wiadomość, że zachodzi przyczyna jej ustanowienia.

Art. 379. § 1. Opiekę sprawuje opiekun powołany przez władzę opiekuńczą.

§ 2. Jeżeli tego wymaga dobro pozostającego pod opieką, władza opiekuńcza wydaje niezbędne zarządzenia dla ochrony jego osoby i majątku aż do czasu objęcia opieki przez opiekuna; w szczególności władza opiekuńcza może w tym celu ustanowić kuratora.

Art. 380. Nie można powołać na opiekuna:

1) osoby niezdolnej do działań prawnych lub ograniczonej w zdolności do działań prawnych;
2) osoby pozbawionej praw publicznych, obywatelskich praw honorowych albo praw rodzicielskich lub opiekuńczych;
3) osoby, której ogłoszono upadłość, dopóki trwa postępowanie upadłościowe;
4) osoby, wyłączonej od opieki przez ojca lub matkę małoletniego, chyba że ojciec lub matka z winy swej byli pozbawieni władzy rodzicielskiej;
5) osoby, która ze względu na swe właściwości lub stosunki z pozostającym pod opieką albo z jego rodziną nie daje rękojmi, że będzie należycie sprawowała opiekę.

Art. 381. Jeżeli wzgląd na dobro pozostającego pod opieką nie stoi temu na przeszkodzie, należy przede wszystkim powołać:

1) na opiekuna małoletniego — osobę wskazaną przez ojca lub matkę, jeżeli w chwili śmierci sprawowali władzę rodzicielską nad małoletnim;
2) na opiekuna ubezwłasnowolnionego całkowicie — jego małżonka, a w braku tegoż — jego ojca lub matkę, jeżeli ubezwłasnowolniony pozostawał pod władzą rodzicielską w chwili ubezwłasnowolnienia lub w chwili osiągnięcia pełnoletności.

Art. 382. Jeżeli opieka nie została powierzona jednej z osób, wymienionych w artykule poprzedzającym, należy na opiekuna powołać osobę, która z tytułu pokrewieństwa, powinowactwa, bliskich stosunków z pozostającym pod opieką lub z jego rodziną albo z innych powodów jest najbardziej odpowiednia do objęcia opieki.

Art. 383. Jeżeli pozostający pod opieką przebywa w zakładzie przeznaczonym do opieki nad dziećmi albo w zakładzie leczniczym dla psychicznie chorych, należy w miarę możności uwzględnić wniosek tego zakładu co do osoby opiekuna.

Art. 384. § 1. Władza opiekuńcza może powołać jednego opiekuna dla kilku osób, jeżeli nie ma sprzeczności między ich interesami.

§ 2. Opieka nad rodzeństwem winna być powierzona, jeżeli to jest możliwe, jednej osobie.

Art. 385. § 1. Władza opiekuńcza ustanowi opiekuna przydanego, jeżeli wymaga tego dobro pozostającego pod opieką.

§ 2. Do powołania opiekuna przydanego stosuje się odpowiednio przepisy o powołaniu opiekuna

Art. 386. § 1. Każdy, kogo władza opiekuńcza ustanowiła opiekunem obowiązany jest objąć opiekę. Władza opiekuńcza może z ważnych powodów zwolnić od tego obowiązku.

§ 2. Objęcie opieki następuje przez złożenie przyrzeczenia przed władzą opiekuńczą.

Art. 387. Kto bezzasadnie uchyla się od objęcia opieki, odpowiada za wynikłą stąd szkodę.

Art. 388. § 1. Władza opiekuńcza może osobie uchylającej się od opieki wymierzyć grzywnę w wysokości nie przewyższającej 30.000 zł. Grzywnę wolno wymierzyć najwyżej trzykrotnie.

§ 2. W razie objęcia opieki grzywna może być darowana.

ROZDZIAŁ II. SPRAWOWANIE OPIEKI

Art. 389. Opiekun jest obowiązany wykonywać swe czynności z należytą starannością, jak tego wymaga dobro pozostającego pod opieką i interes społeczeństwa.

Art. 390. § 1. Opiekun jest odpowiedzialny za szkodę, wyrządzoną pozostającemu pod opieką nienależytym wykonywaniem swych obowiązków.

§ 2. Roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się z upływem lat trzech od ustania opieki.

Art. 391. § 1. Opiekun sprawuje opiekę bezpłatnie.

§ 2. Jednakże, gdy z opieką połączony jest zarząd majątkiem, wymagający znacznego nakładu pracy, władza opiekuńcza może na żądanie opiekuna przyznać mu z majątku osoby pozostającej pod opieką stosowne wynagrodzenie jednorazowe lub okresowe.

Art. 392. Przepisy trzech artykułów poprzedzających stosuje się także do opiekuna przydanego.

Art. 393. Do opiekuna należy piecza nad osobą i majątkiem pozostającego pod opieką.

Art. 394. Jeżeli opiekun doznaje przemijającej przeszkody w sprawowaniu opieki, władza opiekuńcza może ustanowić kuratora.

Art. 395. Opiekun przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach powinien wysłuchać pozostającego pod opieką, jeżeli ten ma już dostateczną dojrzałość umysłową, i w miarę możności uwzględniać jego rozsądne życzenia.

Art. 396. Opiekun jest przedstawicielem ustawowym pozostającego pod opieką, jeżeli przepisy poniższe inaczej nie stanowią.

Art. 397. § 1. Opiekun nie może reprezentować pozostającego pod opieką przy czynnościach prawnych między nim a samym sobą albo

swoimi wstępnymi, zstępnymi, małżonkiem lub rodzeństwem, chyba że czynność polega wyłącznie na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz pozostającego pod opieką.

§ 2. Opiekun dwóch lub kilku osób nie może ich reprezentować przy czynnościach prawnych między nimi.

§ 3. To samo dotyczy postępowania sądowego między wymienionymi w artykule niniejszym osobami

Art. 398. W przypadkach, gdy opiekun nie może reprezentować pozostającego pod opieką, reprezentuje go ustanowiony w tym celu kurator.

Art. 399. § 1. Do opieki nad osobą małoletniego stosuje się odpowiednio przepisy o władzy rodzicielskiej nad osobą dziecka.

§ 2. Jednakże opiekun nie może karcić cieleśnie pozostającego pod opieką. Jeżeli inne sposoby karcenia nie osiągają celu, opiekun zwróci się do władzy opiekuńczej, która zastosuje odpowiednie środki wychowawcze.

Art. 400. § 1. Umieszczenie małoletniego u osoby trzeciej albo w zakładzie wychowawczym, obranie dla małoletniego zawodu lub zmiana obranego zawodu wymagają upoważnienia władzy opiekuńczej.

§ 2. W powyższych sprawach władza opiekuńcza może wydać zarządzenia z urzędu.

Art. 401. § 1. Opiekun ubezwłasnowolnionego całkowicie winien starać się o zapewnienie mu należytej pomocy i ochrony.

§ 2. Umieszczenie w zakładzie leczniczym wymaga upoważnienia władzy opiekuńczej; może być również zarządzone przez władzę opiekuńczą z urzędu.

Art. 402. § 1. Jeżeli pozostający pod opieką jest zatrzymywany bezprawnie przez osobę trzecią, opiekun może żądać jego oddania.

§ 2. Władze publiczne mają obowiązek udzielić opiekunowi pomocy w poszukiwaniu pozostającego pod opieką, który zaginął.

Art. 403. Opiekun zarządza majątkiem pozostającego pod opieką.

Art. 404. § 1. Bez zezwolenia władzy opiekuńczej opiekun nie może dokonywać w imieniu pozostającego pod opieką ani wyrażać zgody na dokonanie przez niego następujących czynności prawnych:

1) nabywania i rozporządzania nieruchomościami lub prawami na nieruchomościach oraz zobowiązywania się do takich czynności prawnych;

2) nabywania, zbywania, obciążania lub wydzierżawiania przedsiębiorstw zarobkowych;

3) przystępowania do spółek handlowych;

4) udzielania prokury lub ogólnego pełnomocnictwa handlowego;

5) zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych;

6) udzielania poręczenia i przejmowania długu;

7) wydzierżawiania nieruchomości;

8) zawierania umów najmu lub dzierżawy na czas oznaczony, jeżeli najem lub dzierżawa ma trwać nadal po osiągnięciu przez pozostającego pod opieką pełnoletności, a w przypadku gdy pozostający pod opieką jest ubezwłasnowolniony całkowicie — przez czas dłuższy niż trzy lata;

9) czynienia darowizn;

10) zrzekania się spadków lub zapisów;

11) udzielania pożyczek;

12) dawania wyposażenia z majątku osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie;

13) zawierania ugód lub czynienia zapisów na sąd polubowny, jeżeli przedmiotem ugody lub zapisu jest którakolwiek z czynności prawnych wymienionych w punktach poprzedzających artykułu niniejszego.

§ 2. Władza opiekuńcza może dać opiekunowi ogólne zezwolenie na zaciąganie w imieniu pozostającego pod opieką pożyczek i zobowiązań wekslowych, jeżeli to jest potrzebne do prawidłowego zarządzania jego majątkiem, w szczególności do prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego.

Art. 405. Przed wydaniem orzeczenia przewidzianego w artykule poprzedzającym władza opiekuńcza wysłucha opiekuna przydanego, jeżeli jest ustanowiony.

Art. 406. Zarząd opiekuna nie rozciąga się na zarobek pozostającego pod opieką, ani na przedmioty oddane mu do swobodnego użytku.

Art. 407. § 1. W umowie darowizny albo w rozporządzeniu ostatniej woli można zastrzec, że przedmioty przypadające pozostającemu pod opieką na mocy darowizny lub rozporządzenia ostatniej woli nie będą podlegały zarządowi opiekuna.

§ 2. Jeżeli darczyńca lub czyniący rozporządzenie ostatniej woli nie wskazał zarządcy, władza opiekuńcza powierzy zarząd ustanowionemu w tym celu kuratorowi.

Art. 408. § 1. Niezwłocznie po objęciu opieki opiekun obowiązany jest sporządzić inwentarz majątku osoby pozostającej pod opieką i przedstawić go władzy opiekuńczej. W sporządzeniu inwentarza winien wziąć udział opiekun przydany, jeżeli jest ustanowiony.

§ 2. Przepisy powyższe stosuje się odpowiednio w przypadku późniejszego nabycia majątku przez pozostającego pod opieką.

Art. 409. § 1. Opiekun obowiązany jest starać się o należyte zabezpieczenie majątku osoby pozostającej pod opieką i o utrzymanie go w stanie nieuszczuplonym.

§ 2. Władza opiekuńcza może zarządzić, że opiekunowi nie będzie wolno bez jej zgody zbywać i obciążać oznaczonych przedmiotów i praw pozostającego pod opieką, chociażby zbycie lub obciążenie tych przedmiotów i praw nie wymagało do swej ważności zezwolenia władzy opiekuńczej.

§ 3. Na zarządzenie władzy opiekuńczej opiekun winien złożyć kosztowności, papiery wartościowe i inne ważne dokumenty w depozycie sądowym lub na przechowanie w instytucji, zapewniającej należyte bezpieczeństwo przy przechowywaniu tego rodzaju przedmiotów z zaznaczeniem, że należą do pozostającego pod opieką. Przedmioty te nie mogą być odebrane przez opiekuna bez zezwolenia władzy opiekuńczej.

Art. 410. § 1. Jeżeli dochody z majątku osoby pozostającej pod opieką nie wystarczają na pokrycie kosztów jej utrzymania, wychowania i zaspakajania innych potrzeb, opiekun może w granicach konieczności zbywać lub obciążać jej majątek z zachowaniem przepisów rozdziału niniejszego.

§ 2. Jeżeli pozostający pod opieką nie ma majątku, opiekun winien żądać środków utrzymania od osób, na których ciąży względem osoby pozostającej pod opieką obowiązek alimentarny, a gdy i w ten sposób nie da się uzyskać środków utrzymania, powinien zwrócić się do władz opieki społecznej.

Art. 411. Gotowiznę osoby pozostającej pod opieką, o ile nie jest potrzebna do zaspokojenia i zabezpieczenia jego uzasadnionych potrzeb, opiekun powinien lokować z bezpieczeństwem prawnym, według obowiązujących w tym względzie przepisów. Podjęcie ulokowanej gotowizny przez opiekuna może nastąpić jedynie za zezwoleniem władzy opiekuńczej.

Art. 412. § 1. Opiekun obowiązany jest corocznie, w terminach oznaczonych przez władzę opiekuńczą, składać jej sprawozdanie, dotyczące osoby pozostającego pod opieką, oraz rachunek z zarządu majątkiem.

§ 2. Jeżeli majątek pozostającego pod opieką jest nieznaczny, władza opiekuńcza może zwolnić opiekuna od obowiązku przedstawiania szczegółowych rachunków; w przypadku takim opiekun składa tylko ogólne sprawozdanie o zarządzie majątkiem.

Art. 413. Opiekun przydany, jeżeli jest ustanowiony, winien przedstawić władzy opiekuńczej swoje uwagi o sprawozdaniu i rachunku.

Art. 414. Po zbadaniu sprawozdania i rachunku opiekuna pod względem rzeczowym i rachunkowym oraz po zarządzeniu w razie potrzeby sprostowania i uzupełnienia, władza opiekuńcza orzeka, czy i w jakim zakresie rachunek zatwierdza.

Art. 415. Zatwierdzenie rachunku przez władzę opiekuńczą nie wyłącza odpowiedzialności opiekuna i opiekuna przybranego.

Art. 416. Jeżeli opiekunem ubezwłasnowolnionego całkowicie jest jego ojciec lub matka, władza opiekuńcza może postanowić, że w zakresie zarządu majątkiem stosuje się przepisy o zarządzie przez rodziców majątkiem dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską.

Art. 417. § 1. Opiekun może żądać od pozostającego pod opieką zwrotu nakładów i wydatków według przepisów o zleceniu.

§ 2. Roszczenia powyższe przedawniają się z upływem lat trzech od zwolnienia opiekuna albo od ustania opieki.

§ 3. Przepisy artykułu niniejszego stosuje się także do wydatków poczynionych przez opiekuna przydanego.

Art. 418. § 1. Opiekun przydany obowiązany jest czuwać nad należytym wykonywaniem przez opiekuna jego obowiązków oraz zawiadamiać władzę opiekuńczą o faktach, wymagających jej zarządzeń.

§ 2. Opiekun przydany może żądać od opiekuna wyjaśnień w sprawach wchodzących w zakres opieki i badać dokumenty dotyczące tych spraw.

ROZDZIAŁ III. ZWOLNIENIE OPIEKUNA I USTANIE OPIEKI

Art. 419. § 1. Władza opiekuńcza zwolni opiekuna:

1) jeżeli istnieją powody, które wyłączają powołanie opiekuna;

2) jeżeli opiekun nie jest w stanie wykonywać swych czynności;

3) jeżeli opiekun dopuszcza się czynów lub zaniedbań, które naruszają dobro pozostającego pod opieką.

§ 2. Z ważnych powodów władza opiekuńcza może zwolnić opiekuna na jego żądanie.

Art. 420. Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się także do opiekuna przydanego.

Art. 421. Na miejsce zwolnionego opiekuna lub opiekuna przydanego władza opiekuńcza powoła niezwłocznie inną osobę.

Art. 422. Jeżeli władza opiekuńcza nie zarządzi inaczej, opiekun obowiązany jest prowadzić nadal sprawy pilne związane z opieką aż do czasu jej objęcia przez nowego opiekuna.

Art. 423. Opieka ustaje:

1) z chwilą śmierci pozostającego pod opieką;

2) w stosunku do małoletniego — gdy ten osiągnie pełnoletność albo gdy przywrócona zostanie nad nim władza rodzicielska;

3) w stosunku do ubezwłasnowolnionego całkowicie — z chwilą uchylenia ubezwłasnowolnienia.

Art. 424. W razie ustania opieki, jeżeli istnieją przeszkody do natychmiastowego przejęcia zarządu majątku przez osobę, która pozostawała pod opieką, lub przez jej ustawowego przedstawiciela albo spadkobierców, stosuje się odpowiednio przepis art. 422.

Art. 425. § 1. W razie zwolnienia opiekuna lub ustania opieki, opiekun obowiązany jest złożyć władzy opiekuńczej w ciągu miesiąca ostateczny rachunek z zarządu. Do złożenia rachunku ostatecznego obowiązane są także osoby zwolnione od składania rachunków rocznych.

§ 2. Do rachunku ostatecznego stosuje się odpowiednie przepisy o rachunku rocznym.

Art. 426. Do wzięcia udziału w badaniu rachunku ostatecznego władza opiekuńcza wezwie osobę, która pozostawała pod opieką, jeżeli osoba ta ma pełną zdolność do działań prawnych, w innych zaś przypadkach — jej przedstawiciela ustawowego albo jej spadkobierców, jeżeli są władzy opiekuńczej znani.

Art. 427. Niezwłocznie po swym zwolnieniu lub po ustaniu opieki opiekun obowiązany jest oddać majątek, znajdujący się w jego zarządzie osobie, która pozostawała pod opieką, albo jej przedstawicielowi ustawowemu lub spadkobiercom.

ROZDZIAŁ IV. NADZÓR NAD SPRAWOWANIEM OPIEKI

Art. 428. Władza opiekuńcza sprawuje nadzór nad czynnościami opiekuna i opiekuna przydanego.

Art. 429. Na żądanie władzy opiekuńczej opiekun i opiekun przydany winni każdego czasu udzielać jej wyjaśnień o wszelkich sprawach, wchodzących w zakres opieki, oraz przedstawiać dokumenty, związane z jej sprawowaniem.

Art. 430. W wykonaniu nadzoru władza opiekuńcza może zarządzić każdego czasu, aby pozostający pod opieką stawił się osobiście przed władzą lub został do niej sprowadzony

Art. 431. § 1. Jeżeli opiekun przy wykonywaniu swych obowiązków dopuszcza się czynów lub zaniedbań, które zagrażają dobru pozostającego pod opieką, władza opiekuńcza wyda zarządzenia potrzebne do zapobieżenia uchybieniom ze strony opiekuna.

§ 2. W razie niewykonania tych zarządzeń władza opiekuńcza może wymierzyć opiekunowi grzywnę do wysokości 30.000 złotych. Jeżeli zarządzenie zostanie wykonane, grzywna może być darowana.

§ 3. Przepisy powyższe stosuje się także do opiekuna przydanego.

DZIAŁ II. KURATELA

ROZDZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 432. § 1. Kuratora ustanawia się w przypadkach w ustawie przewidzianych.

§ 2. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, kuratora ustanawia władza opiekuńcza.

Art. 433. W braku przepisów szczególnych do kurateli stosuje się odpowiednio przepisy o opiece, wyjąwszy przepisy o opiekunie przydanym.

Art. 434. Jeżeli z kuratelą połączony jest zarząd majątkiem, kurator obowiązany jest mieć na względzie przypuszczalny czas trwania kurateli i nie podejmować czynności, któreby ograniczały swobodę zarządu tym majątkiem po ustaniu kurateli.

Art. 435. § 1. Władza, która ustanowiła kuratora, przyzna mu na jego żądanie stosowne wynagrodzenie za sprawowane czynności.

§ 2. Wynagrodzenia nie przyznaje się, jeżeli nakład pracy kuratora jest nieznaczny, a sprawowanie kurateli czyni zadość obowiązkowi moralnemu z uwagi na pokrewieństwo, powinowactwo, bliskie stosunki z osobą dla której został ustanowiony, lub z jej rodziną albo z innych przyczyn.

Art. 436. § 1. Jeżeli kurator został ustanowiony do załatwienia poszczególnej sprawy, kuratela ustaje z chwilą ukończenia tej sprawy.

§ 2. Jeżeli dalsze przepisy nie stanowią inaczej, władza, która ustanowiła kuratora, uchyli kuratelę, gdy odpadnie jej cel.

ROZDZIAŁ II. SZCZEGÓLNE PRZYPADKI KURATELI

Art. 437. § 1. Dla ubezwłasnowolnionego częściowo ustanawia się kuratora. Do kurateli tej stosuje się odpowiednio przepisy o opiece nad ubezwłasnowolnionym całkowicie.

§ 2. Jednakże do reprezentowania ubezwłasnowolnionego częściowo i do zarządu jego majątkiem kurator uprawniony jest tylko wtedy, gdy zarządzi to władza opiekuńcza.

Art. 438. § 1. Dla dziecka poczętego lecz jeszcze nie urodzonego ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia jego przyszłych praw.

§ 2. Kuratorem należy przede wszystkim ustanowić jedno z rodziców.

§ 3. Kuratela ustaje z chwilą urodzenia się dziecka.

Art. 439. § 1. Dla osoby ułomnej, w szczególności ślepej, głuchej lub niemej ustanawia się na jej żądanie kuratora, jeżeli osoba ta potrzebuje pomocy, bądź do prowadzenia wszelkich swoich spraw, bądź do prowadzenia spraw określonego rodzaju

§ 2. Zakres obowiązków i uprawnień kuratora określa władza opiekuńcza.

§ 3. Kuratelę uchyla się na żądanie osoby, dla której kuratora ustanowiono.

Art. 440. § 1. Dla ochrony praw majątkowych osoby, która z powodu nieobecności doznaje przeszkód w prowadzeniu swoich spraw, a nie pozostawiła pełnomocnika, ustanawia się kuratora. Przepis ten stosuje się także w przypadku, gdy pozostawiony pełnomocnik nie może wykonywać swych czynności lub wykonywa je nienależycie.

§ 2. Obowiązkiem kuratora jest przede wszystkim odszukanie miejsca pobytu nieobecnego, jeżeli jest nieznane, i zawiadomienie go o stanie spraw.

§ 3. Kuratelę uchyla się, gdy nieobecny może zająć się swymi sprawami, jak również w razie stwierdzenia jego śmierci.

Art. 441. § 1. Dla osoby prawnej prawa prywatnego, sąd ustanawia kuratora, jeżeli osoba ta nie może prowadzić swoich spraw z braku powołanych do tego organów.

§ 2. Obowiązkiem kuratora jest postarać się niezwłocznie o powołanie statutowych organów osoby prawnej, a w razie potrzeby o jej likwidację.

Art. 422. Dla niewiadomych uczestników sprawy, sąd ustanawia kuratora, jeżeli jest to potrzebne dla ochrony ich praw lub dla realizacji praw innych uczestników sprawy.

Art. 443. Dla ochrony mienia, którego zachowanie leży w interesie społecznym, sąd ustanawia kuratora, jeżeli nie ma osób powołanych do zarządu mienia.

Art. 444. Przepisy niniejszego kodeksu stosuje się także do kurateli przewidzianej w innych ustawach, jeżeli z ich przepisów nie wynika nic innego.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

SZKOLENIE SPOŁECZNE SĘDZIÓW

W dniu 5 lipca br. odbyło się w budynku Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie pod Warszawą uroczyste otwarcie pierwszego Kursu Społeczno-Politycznego dla sędziów i prokuratorów

Uroczystość zagaił Kierownik Kursu sędzia Sądu Apelacyjnego ob. Kazimierz Czajkowski. Następnie głos zabrał ob Wiceminister Rek, podkreślając, że gruntowne zapoznanie się sędziów i prokuratorów z szeregiem aktualnych problemów społecznych i politycznych niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości w kierunku ferowania wyroków w interesie jak najszerszych warstw ludności, a równocześnie do obalenia błędnego mitu o apolityczności sędziów i prokuratorów.

Z kolei przemówiła Dyr. Wasilkowska. Mówczyni podkreśliła, że wśród wielu sędziów pokutuje błędny pogląd, że wystarczy, aby sędzia w sumieniu swoim przekonany był o słuszności wyroku, że wystarczy ferować wyroki zgodnie z literą prawa, nie wnikając w ducha tego prawa.

Program Kursu, obliczony na 4 tygodnie, obejmował szereg wykładów z dziedziny teorii państwa i prawa, filozofii, ekonomii oraz aktualnych zagadnień politycznych.

Na zakończenie Kursu, które nastąpiło 30 lipca rb., 50 jego uczestników złożyło egzamin przed Komisją, składającą się

Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej powołał ob. Zenona Kliszkę na stanowisko Wiceministra Sprawiedliwości.

Nowy Wiceminister Sprawiedliwości objął urzędowanie dnia 4 października r. b.

z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, naczelnych władz Związku Zawodowego i Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Egzamin wykazał, że uczestnicy Kursu w przeważającej większości opanowali całkowicie wykładany im materiał z zakresu nauk społecznych i politycznych, uzupełniając w ten sposób swoje ogólne wykształcenie, co niewątpliwie przyczyni się w przyszłości do podniesienia ich poziomu zawodowego.

Po zakończonym egzaminie głos zabrał Kierownik Kursu sędzia Kazimierz Czajkowski, podkreślając, iż zakończony Kurs jest pierwszym tego rodzaju Kursem w dziejach sądownictwa polskiego.

Następnie dyr. Biura Personalnego Poseł Józef Ordyniec odczytał zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, udzielające pochwały za pracowitość i pilność w nauce uczestnikom I Kursu polityczno-społecznego dla sędziów i prokuratorów w Józefowie, oraz wyrażające uznanie i udzielające pochwały za pełną oddania pracę i stworzenie odpowiedniej dla nauki atmosfery Kierownikowi Kursu sędziemu Czajkowskiemu.

Z kolei imieniem Departamentu Szkolenia przemówił Naczelnik Wydziału Szkół Prawniczych dr Emil Merc. Następnie przemawiali: imieniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich — Prezes H. Cieśluk oraz imieniem uczestników Kursu — wiceprok. Osmólski.

Dnia 9 sierpnia rb. odbyło się w Józefowie uroczyste otwarcie II z kolei społecznego Kursu dokształcającego dla sędziów i prokuratorów.

Po zagajeniu głos zabrał ob. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, przedstawiając rolę i zadania sądów na przestrzeni historii.

W epoce feudalizmu sąd służył jako narzędzie obrony interesów możnowładców, którzy sami sprawowali jurysdykcję nad chłopami pańszczyźnianymi.

W ustroju kapitalistycznym sąd pozostał przywilejem klas posiadających. W ustroju tym sądownicy rekrutują się przeważnie spośród najbardziej konserwatywnych elementów, umieją-

cych dobrze bronić interesów swej klasy. Typowym przykładem sądu tego rodzaju jest Sąd Najwyższy U. S. A., który pod pozorem niezgodności z konstytucją interpretuje na niekorzyść klasy robotniczej wszelkie prawa, stanowiące zdobycz tej klasy.

W ustroju demokracji ludowej sądy reprezentują ideologię obozu robotniczo-chłopskiego i spełniają wielkie zadania — obrony ustroju demokracji ludowej, walki z przestępczością, wychowania społecznego. Prawo w tym ustroju stoi na straży nowego układu stosunków społecznych, z którym sędzia musi być ściśle związany, jeśli chce spełnić należycie swoje zadania.

Aby sprostać tym wielkim i szczytnym zadaniom, sędziowie i prokuratorzy muszą nie tylko stać na wysokim poziomie przygotowania teoretycznego i praktycznego swego zawodu, lecz także w doskonały sposób opanować nauki społeczne i wyrobić sobie należyty, naukowy pogląd na świat i społeczeństwo.

Społeczny Kurs dokształcający będzie miał za zadanie wypełnienie w wykształceniu sędziów i prokuratorów tej luki, którą pozostawiły tradycyjne burżuazyjno-kapitalistyczne studia prawnicze. Uczestnicy Kursu zapoznają się z szeregiem aktualnych problemów z dziedziny teorii państwa i prawa, ekonomii, polityki, socjologii, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia pracy w sądownictwie. Przemówienie swe zakończył ob. Minister życzeniem pomyślnych wyników w nauce.

Następnie w imieniu Zrzeszenia Prawników Demokratów przemówił Prokurator Rybicki, podkreślając, iż Zrzeszenie z wielkim uznaniem wita inicjatywę Min. Sprawiedliwości organizowania Kursów tego rodzaju, przywiązuje bowiem wielką wagę do każdej akcji, zmierzającej do związania prawnictwa polskiego z nową rzeczywistością.

II Kurs zakończony został dnia 4 września r. b. W ramach tego kursu wygłosił Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski dwa wykłady — jeden na temat: „Wolność sumienia w ustroju demokracji ludowej. Polityka Watykanu“, drugi — na temat: „Zagadnienie Wolności w ustroju demokracji ludowej i w ustroju socjalistycznym“.

Obydwa wykłady wzbudziły żywe zainteresowanie wśród słuchaczy, czego przejawem była ożywiona dyskusja.

III Kurs rozpoczął się dnia 15 października r. b.

KONFERENCJA SĄDOWA WE WROCŁAWIU

We wrześniu r. b. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu doroczna konferencja Prezesów Sądów Okręgowych wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W konferencji prócz Prezesa Sądu Apelacyjnego M. Bogusławskiego, Prokuratora Sądu Apelacyjnego W. Gajewskiego i Prezesów Sądów Okręgowych — wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości: Wicedyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego Sędzia S. N. Grudziński, Prezes Sądu Okręgowego Hofman-Delbor (Nadzór Sądowy), Sędzia Sądu Apelacyjnego Frydecki (Departament Organizacyjno-Administracyjny) i Sędzia Sądu Apelacyjnego Poliszewski (Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa).

Konferencję zagaił Prezes Sądu Apelacyjnego Bogusławski, omawiając pozytywne osiągnięcia dotychczasowej pracy Apelacji Dolno-Śląskiej, jako też istniejące wciąż jeszcze niedociągnięcia, przy czym w pierwszym rzędzie podkreślił poważne luki personalne w obsadzie sędziowskiej i znaczną płynność w obsadzie urzędniczej

Prezes Bogusławski zwrócił uwagę, że część sędziów nie bierze pełnego udziału w pracy nad budowaniem polskiej rzeczywistości politycznej, hołdując wciąż jeszcze utopijnej doktrynie abstrakcyjnej sprawiedliwości.

W końcu Prezes Bogusławski podkreślił, że zjazd wrocławski ma inne znaczenie niż analogiczne zjazdy województw centralnych. Podczas gdy te ostatnie mają znaczenie narad o charakterze zawodowym, zjazdy wrocławskie mają poza tym z natury rzeczy także doniosłość polityczną. Obecny zjazd swymi obradami i głęboką troską o jakość wymiaru sprawiedliwości na tych ziemiach winien zaakcentować i wykazać, że granica na Odrze i Nisie jest granicą pokoju, że sprawiedliwość polska po latach niewoli mocno i twardo usadowiła się na ziemi swych ojców i że wszelkie próby cofnięcia wstecz tego co zostało dokonane w wyniku rewolucyjnych przemian społecznych są skazane na niepowodzenie.

W toku dalszych obrad wysłuchano sprawozdań Prezesów Okręgów Sądowych Apelacji Dolno-Śląskiej i szeregu referatów o charakterze zawodowym. Nad sprawozdaniami i referatami

toczyła się ożywiona dyskusja, w której Prezesi sądów okręgowych i Delegaci Ministerstwa wymieniali swe spostrzeżenia, dezyderaty i wnioski.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani dali wyraz niezłomnemu dążeniu pracowników sądowych okręgu apelacyjnego wrocławskiego do utwierdzenia potęgi Polski Ludowej i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej.

CENTRALNA SZKOŁA PRAWNICZA

Ministerstwo Sprawiedliwości otworzyło z dniem 1 września 1948 r. w Warszawie dwuletnią Centralną Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza.

Szkoła ta o poziomie akademickim stawia sobie za zadanie przygotowanie słuchaczy do zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego, dając im znaczny zasób wiedzy teoretycznej oraz wiadomości praktycznych. Szczególnie wielka ilość ćwiczeń, przewidziana w programie, wskazuje na praktyczny cel, przyświecający Szkole. Stosownie do wyników nauki oraz doświadczenia życiowego mają absolwenci tej Szkoły możliwości uzyskania bezpośrednio po jej ukończeniu stanowiska sędziego, prokuratora lub asesora sądowego.

Słuchacze Szkoły korzystają z bezpłatnej bursy (z pełnym utrzymaniem i mieszkaniem) i ze stypendium od 1.500 do 15.000 zł, w zależności od stanu rodzinnego, warunków materialnych i postępów w nauce.

Warunki przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza są te same, co na wyższe uczelnie. Granice wieku od 21—40 lat.

Dla przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza wymagane było skierowanie przez centralne władze partyjne lub młodzieżowe, albo społeczne, oraz zdanie egzaminu kwalifikacyjnego. Do Szkoły w wyniku egzaminów przyjętych zostało 170 słuchaczy. Zajęcia rozpoczęły się 15 września r. b.

Statut Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza ogłoszony został w Nr 9 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SĄDOWNIKÓW

W dniu 31 lipca br. w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. z udziałem członka Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych posła A. Burskiego i przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości dyrektora departamentu Z. Ratuszniaka.

Po zagajeniu obrad przez Prezesa Zarządu Głównego Jerzego Jackiewicza, referat polityczny na temat znaczenia i roli uchwał plenum KCZZ, powziętych na posiedzeniu w dniach 23—25 czerwca br., wygłosił poseł Burski.

W toku dyskusji nad referatem wszyscy zabierający głos zgodnie dali wyraz swego pozytywnego ustosunkowania się do omawianych w referacie uchwał plenum KCZZ.

Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości dyr. Ratuszniak w swoim przemówieniu oświadczył, iż Ministerstwo Sprawiedliwości jako składowa część aparatu państwowego pozytywnie ustosunkowuje się do uchwał plenum KCZZ oraz do prac Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P., bowiem zadania i cel obu stron są wspólne, a mianowicie wprowadzenie i utrwalenie demokratycznego ładu prawnego w Polsce i dlatego nie może być żadnych różnic, trudności i tarć między Ministerstwem Sprawiedliwości a Związkiem Zawodowym Sądowników.

Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Sądowników Jan Pietruszka wyjaśnił, iż Zarząd Główny prowadzi swoje prace w oparciu się o uchwały plenum KCZZ oraz, że na terenie poszczególnych Zarządów Okręgowych Związku przystąpiono również do realizacji tych uchwał.

W toku dalszych obrad poruszono w dyskusji cały szereg zagadnień bieżących oraz zadań stojących przed Związkiem, a w szczególności kwestię usprawnienia pracy, sprawę wczasów pracowniczych, sprawy osób urlopowanych do pracy w Związku, przyszłych wyborów do Zarządów Okręgowych, planu inwestycyjnego na przyszły okres, opracowania nowego statutu Związku i wiele innych. Wysunięto również pod adresem Prezydium Zarządu Głównego dezyderat o zwołanie plenarnego posiedzenia celem omówienia mających nastąpić zmian ustroju sądownictwa.

Po dyskusji zapadły uchwały, upoważniające Prezydium Zarządu Głównego do podjęcia starań o nabycie domu wypoczynkowego w Krynicy oraz do ewentualnej obniżki ceny ksiąg wieczystych i zorganizowania rozprowadzania tych ksiąg za pośrednictwem Zarządów Okręgowych Związku.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję treści następującej:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. na posiedzeniu plenarnym w Łodzi w dniu 31 lipca 1948 roku, po wysłuchaniu referatu ob. posła A. Burskiego z przebiegu plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 23—25 czerwca rb. i po przeprowadzonej dyskusji powziął rezolucję treści następującej:

1) Powitać z uznaniem zapadłe na posiedzeniu KCZZ uchwały jako słuszne i odpowiadające istotnym celom świata pracy zjednoczonego w Związkach Zawodowych oraz przystąpić niezwłocznie do ich realizacji, a w szczególności do usprawnienia i organizacji gospodarki Związku oraz wzmocnienia dyscypliny w myśl wytycznych, ustalonych przez KCZZ. W związku z powyższym Zarząd Główny zaleca wszystkim Zarządom Okręgowym zorganizowanie w najbliższym czasie zgromadzenia w celu omówienia sprawy popularyzacji i realizacji uchwał i zamierzeń ostatniego Plenum KCZZ.

2) Związek Zawodowy Sądowników wita z radością i uznaniem zjednoczenie wszystkich polskich demokratycznych organizacji młodzieżowych. Sądownicy są pewni, że Związek Młodzieży Polskiej wychowa młode pokolenie w duchu wierności i przywiązania do Demokratycznego Ustroju Polski Ludowej i życzy Zjednoczonej Organizacji Młodzieżowej osiągnięcia jak najlepszych wyników w myśl wskazań zawartych w słowach Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, że „przyszłość Polski będzie taką właśnie, jaką młodzież nasza potrafi stworzyć".

3) Sądownicy polscy jak najostrzej piętnują skrytobójczy zamach na wodza ludu włoskiego Palmiro Togliatti'ego, jako jeden z objawów zdegenerowania metod walki politycznej budzący odrazę w każdym zdrowym moralnie człowieku.

Metody takie świadczą o słabości i zwyrodnieniu obozu imperialistycznego, dając zarazem pewność tym szybszego całkowitego zwycięstwa obozu włoskiej demokracji.

DODATKI FUNKCYJNE DLA SĘDZIÓW

Z dniem 1 września r. b. (rozporządzenie Rady Ministrów z 10. IX. 1948 r. — Dz. Ust. Nr 44, poz. 320) sędziom i prokuratorom, zajmującym stanowiska kierownicze, przysługują dodatki funkcyjne — m. in. w następującej wysokości (w stosunku miesięcznym):

Pierwszy Prezes S. N. — 20.000 zł, Prezes S. N. i Prezes S. A. — 15.000 zł, Prezes S. O. — 10.000 zł, Wiceprezes S. A. i S. O., Przewodniczący Wydziału S. A. i S. O., Kierownik S. Gr. liczącego ponad 15 sędziów — 7.000 zł, Kierownik S. Gr. liczącego ponad 5 sędziów — 6.000 zł, Kierownik S. Gr. liczącego 5 lub mniej sędziów — 5.000 zł.

Również z dniem 1 września r. b. (Dz. Ust. Nr 44, poz. 321) kierownicy sekretariatów sądowych w S. N., S. A. i S. O. otrzymują dodatek funkcyjny w wysokości 5.000 zł miesięcznie.

TAKSA ZA CZYNNOŚCI KOMORNIKÓW

Nowa taksa za czynności komorników z 6. X. 1948 r. ogłoszona została w Dz. Ust. Nr 48 pod poz. 365 — z uchyleniem dotychczasowej taksy z 10. II. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 28, poz. 114). Nowa taksa przedstawia się m. in., jak następuje:

Cała opłata stosunkowa (§ 9) wynosi 2% wartości roszczenia, najmniej jednak 300 zł (dotychczas — ½%, najmniej 50 zł).

Komornik pobiera całą opłatę stosunkową za czynności wymienione w § 10, przy czym jeżeli czynność trwała ponad 2 godziny przypada dodatkowa opłata w wysokości 200 zł za każdą następną rozpoczętą godzinę (dotychczas — 50 zł za każdą godzinę ponad 3). Opłata dodatkowa w tej samej skali przypada również przy oznaczonych czynnościach, za które komornik pobiera połowę (§ 11) lub czwartą część (§ 12) opłaty stosunkowej.

Opłaty stałe (§ 13 i nast.) uległy również odpowiedniemu podwyższeniu.

W zakresie wydatków za sporządzenie wezwań, zawiadomień, ogłoszeń itp. komornik pobiera ryczałt kancelaryjny (§ 21 i nast.).

Za sporządzenie odpisów, wypisów, zaświadczeń itp. komornik pobiera 50 zł za każdą rozpoczętą stronicę, przy piśmie maszynowym — 75 zł (§ 27).

XXXVII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 11 i 12 września r. b. obradowała w Lublinie XXXVII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, której przewodniczył Not. Z. Krauze, Prezes R. N. w Warszawie.

Konferencja rozważyła ogólną sytuację zawodową Notariatu w związku z częściowym zwolnieniem notariuszów od pełnienia obowiązków sędziowskich. Konferencja stwierdziła przy tym, że z ogólnej liczby 187 zwolnionych od obowiązków sędziowskich znaczna część znalazła się bez środków do życia. Zgodnie z uchwałami Walnych Zgromadzeń Izb Notarialnych większa część dochodu przekazywana jest na Fundusz Notarialny, zachodzi zatem konieczność rewizji tych uchwał w stosunku do osób, których zarobki są poniżej krańcowego minimum egzystencji. Na wniosek przewodniczącego sprawę przekazano Radzie Notarialnej w Warszawie do wszechstronnego rozpatrzenia i załatwienia.

Z kolei Konferencja przystąpiła do omówienia bieżących spraw i zagadnień zawodowo-korporacyjnych, a w szczególności związanych z dekretem o najmie lokali, ze świadczeniami Notariatu, ze schematologią nowych wykazów rachunkowych (wprowadzonych zarządzeniem Min. Spraw. z 4. VIII. 1948 r.), z prowadzeniem ksiąg notarialnych, z przyjmowaniem aplikantów notarialnych itp.

Wreszcie Konferencja doprowadziła do końca prace przygotowawcze, zmierzające do zorganizowania akcji zapomogowej i samopomocowej zawodu notarialnego.

Dnia 11 września r. b. w godzinach popołudniowych uczestnicy XXXVII Konferencji, w związku z rozpoczynającym się „Tygodniem Majdanka“, udali się gremialnie do byłego obozu zagłady na Majdanku, gdzie pod kopcem męczenników złożyli od Notariuszów Rzplitej Polskiej wieniec w hołdzie pamięci ofiar bezprzykładnego w dziejach barbarzyńskiego gwałtu.

PROWADZENIE KSIĄG NOTARIUSZÓW

Z dniem 1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 6. X. 1948 r. **w sprawie ksiąg notariuszów** (Dz. U. Nr 48, poz. 366). Z dniem tym traci

moc dotychczasowe rozporządzenie z 12. XII. 1933 r. (Dz. Ust. Nr 99, poz. 764).

Nie wchodząc na tym miejscu w szczegółowe roztrząsanie nowego rozporządzenia, którego treść w istocie swej pokrywa się całkowicie z dotychczasowym stanem rzeczy (wzory ksiąg, załączone w liczbie pięciu do tekstu rozporządzenia, wykazują w ujęciu swym pewne różnice), odtwarzamy tytułem dokumentacji sam tekst. Nowe rozporządzenie opiewa, jak następuje:

§ 1. Notariusze winni prowadzić księgi oznaczone w art. 116 prawa o notariacie według wzorów ustalonych w załącznikach do niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Wpisy w księgach winny być dokonywane we właściwych rubrykach. Dane podlegające wpisaniu do księgi, dla których nie ma odpowiedniej rubryki, wciąga się w rubryce zapasowej, wpisując jednocześnie odpowiedni jej nagłówek, a w braku takiej rubryki w rubryce „uwagi".

§ 3. Wynagrodzenie notariusza zapisuje się odpowiednio w repertorium lub w księdze protestów w wysokości określonej w taksie za czynności notariuszów. Jeżeli jednak notariusz wykonywa czynność z obniżeniem wysokości wynagrodzenia lub bezpłatnie (art. 34 pkt 6 prawa o notariacie), zapisuje się wynagrodzenie w wysokości ustalonej w uchwale rady notarialnej bądź czyni się wzmiankę o niepobraniu wynagrodzenia.

§ 4. Repertorium i księgę protestów prowadzi się według rocznych okresów kalendarzowych. Rubryki pobranych należności i wynagrodzenia notariusza sumuje się miesięcznie, przy czym pod sumą miesięczną należy wykazać poszczególne sumy dochodów budżetowych wpłaconych w danym miesiącu do kasy skarbowej z powołaniem się na odpowiednie pokwitowania oraz wyprowadzić ogólną sumę miesięczną.

§. 5. Wszystkie przychody notariusza oraz jego wydatki związane z pełnieniem urzędu notariusza winny być ujawnione w księdze przychodu i rozchodu bieżąco w porządku chronologicznym.

Do księgi tej zapisuje się po stronie przychodu sumy wynagrodzenia notariusza brutto z powołaniem się na odpowiednią pozycję repertorium lub księgi protestów, po stronie zaś rozchodu kwoty wydatków związanych z pełnieniem urzędu notariusza z powołaniem się na odpowiednie dowody.

Księgę przychodu i rozchodu prowadzi się według lat kalendarzowych. Wykazane w księdze wpływy i wydatki sumuje się co miesiąc za okres miesiąca kalendarzowego.

§ 6. Omyłki w księgach prostuje się przez zakreślenie błędnej treści zapisu czerwonym atramentem w ten sposób, aby zapis zakreślony można było odczytać, i wpisanie właściwej treści.

§ 7. Wszystkie księgi notariuszów powinny być trwale oprawione i zesznurowane, a stronice ksiąg ponumerowane.

§ 8. Prócz ksiąg ustalonych w rozporządzeniu niniejszym notariusze obowiązani są prowadzić księgi i wykazy nakazane w przepisach szczególnych.

§ 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Z dniem tym traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764).

JEDNORAZOWA WPŁATA
Z TYTUŁU SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W Nr. 48 Dziennika Ustaw pod poz. 358 ogłoszony został dekret z 29. IX. 1948 r. o **jednorazowej wpłacie na rzecz Funduszu A Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.**

Do jednorazowej wpłaty obowiązani są uczestnicy Funduszu A (świadczenie usług — art. 6 ust. 2 ustawy z 30. I. 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania: Dz. Ust. Nr 10, poz. 74), będący płatnikami podatku obrotowego.

Podstawę obliczenia dodatkowej wpłaty stanowi **obrót za miesiące marzec — wrzesień 1948 r.**

Wysokość jednorazowej wpłaty ustalona jest w granicach od 1 do 10% podstawy obliczenia, w szczególności zaś wynosi: dla notariuszów — 1,5% (art. 6, pkt. 5), dla adwokatów — 5% (art. 6, pkt. 3-a).

Jednorazowa wpłata płatna jest bez wezwania — **w terminie do dnia 31 października r. b.**

PODWYŻKA CZYNSZU NAJMU LOKALI

Wysoce aktualną i żywotną sprawę podwyżki czynszu najmu lokali poruszamy dalej — str. 363.

ODBUDOWA WARSZAWY

Minister Sprawiedliwości wystosował do wszystkich władz wymiaru sprawiedliwości następujące wezwanie (okólnik Nr 24/48/OA) w sprawie „Miesiąca Odbudowy Warszawy“:

Podobnie jak w latach ubiegłych Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy organizuje w tym roku ogólnokrajową akcję wrześniową, jako „Miesiąc Odbudowy Warszawy“.

Zadaniem tegorocznej akcji wrześniowej jest podniesienie stopnia powszechności społecznych świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy oraz uzyskanie doraźnych wyników finansowych, zwiększających tegoroczne wpływy zbiórkowe.

Przygotowany przez N. R. O. W. program akcji wrześniowej przewiduje uruchomienie wszelkiego rodzaju środków propagandowych i innych, mających na celu: a) spowodowanie uchwał poszczególnych grup społecznych o stałych świadczeniach na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, b) masowe rozprowadzenie specjalnych znaczków, sprzedawanych na ten cel, c) uzyskanie najlepszych wyników finansowych zbiórki ulicznej i w lokalach zamkniętych oraz innych imprez dochodowych.

Odbudowa Warszawy jest doniosłym zadaniem państwowym i dlatego też w akcji mobilizacyjnej środków społecznych na ten cel tak Resort Wymiaru Sprawiedliwości, jak i jego pracownicy powinni wziąć żywy i wydatny udział, wykazujący pełne zrozumienie znaczenia tej akcji.

Zgodnie z okólnikiem Nr 24 Obywatela Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1948 r. wzywam wszystkich pracowników Wymiaru Sprawiedliwości do wzięcia czynnego udziału w przeprowadzeniu akcji zbiórkowej i propagandowej na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. W szczególności proszę Obywateli Kierowników Sądów i Urzędów Prokuratorskich, aby:

1) nawiązali bezpośrednie kontakty z miejscowymi Obywatelskimi Komitetami Odbudowy Warszawy oraz wzięli udział w prowadzonej przez te Komitety akcji propagandowej i zbiórkowej;

2) we właściwym im zakresie działania dołożyli starań w kierunku zapewnienia akcji na rzecz Odbudowy Warszawy największych wyników finansowych przez upowszechnienie stałych społecznych świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy oraz rozprowadzenie znaczków na ten cel.

Równocześnie wyjaśniam, że powyższe wezwanie wyraża mą zgodę na umieszczenie w lokalach urzędowych odezw, afiszów i innych pism propagandowych, wydanych w ramach akcji zbiórkowej i propagandowej, na przyjmowanie przez kierowników sekretariatów oraz komorników sądowych dobrowolnych ofiar na rzecz S. F. O. S. w formie sprzedaży wydanych przez N. R. O. W. znaczków wartościowych, jak również na współudział władz sądowych przy przyjmowaniu stałych i doraźnych świadczeń na rzecz S. F. O. S

W końcu proszę Obywateli: Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, Prezesów Sądów Apelacyjnych, Prezesów Sądów Okręgowych i Prezesów Okręgowych Sądów Ubezpieczeń Społecznych — o złożenie do Wydziału Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości do dnia 15 października 1948 r. sprawozdań z wyników udziału sądownictwa w akcji zbiórkowej (przy czym sprawozdania Obywateli Prezesów Sądów Okręgowych dotyczyć powinny nie tylko powierzonych im sądów, ale także położonych w ich okręgach sądów grodzkich).

*

W wielkiej akcji Odbudowy Warszawy, mającej tak doniosłe ogólnopaństwowe znaczenie, Notariat polski musi brać najżywszy udział. Ostatnia XXXVII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych stwierdziła, że każdy notariusz ma obowiązek ponoszenia stałych świadczeń na Odbudowę Warszawy — według ustalonych norm społecznych.

*

W Nr. A-69 „Monitora Polskiego" z 30. VIII. 1948 r. pod poz. 544 ogłoszone zostało obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów, obejmujące statut stowarzyszenia wyższej użyteczności p. n. Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy, którego celem jest mobilizacja duchowych i materialnych sił i zasobów Narodu Polskiego oraz innych narodów dla dzieła odbudowy stolicy Polski — Warszawy". Członkami stowarzyszenia mogą być osoby prawne i fizyczne oraz instytucje i organizacje.

*

Okólnikiem z 4. IX. 1948 r. Prezes Rady Ministrów zarządził, aby:

wszystkie Ministerstwa i nadzorowane przez nie organizacje i instytucje niezwłocznie:

1. zaprzestały wszczętych, bądź zaniechały projektowanych przez nie akcji zbiórkowych, zarówno organizacyjnych jak ogólnych, na cele związane z odbudową Warszawy — o ile nie posiadają na akcje te pisemnej zgody Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy,
2. zgłosiły do Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy wszystkie akcje zbiórkowe, będące w toku wraz ze sprawozdaniem organizacyjnym, finansowym i wykonawczym, przy czym decyzja co do dalszego biegu akcji zostanie wydana przez N. R. O. W.

Uchwałą z 29. IX. 1948 r. Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić akcję **Pomocy Zimowej** w roku bieżącym — w okresie od 1. XI. 1948 do 30. IV. 1949.

ś. p. TOMASZ CZERNICKI

(w pierwszą rocznicę zgonu)



Tomasz Czernicki należał do pokolenia, które dojrzewało w gorącym okresie zmagań rewolucyjnych na początku dwudziestego wieku w państwie carów. Młodzież uniwersytec-

ka tych czasów nastrojona idealistycznie pogardzała materialną filozofią życiową, lgnęła do wszechogarniających dążeń przetworzenia świata i młodzież ta była przednią strażą walki z obskurantyzmem i nikczemnością stosunków panujących w carskiej Rosji.

Symbol wolności, postępu i honoru narodowego — oto ideały, o które całe swe życie walczył Tomasz Czernicki i z którymi zszedł z tego świata.

Tomasz Czernicki urodził się w Zamościu w roku 1886. Pochodził on z bogatej mieszczańskiej rodziny i pomimo swego urodzenia był on zawsze rzecznikiem upośledzonych, wczuwając się w ich los.

Z Zamościa wyniósł on przywiązanie do tego grodu hetmańskiego, poświęcając temu zakątkowi kraju najlepsze lata swego życia.

Po ukończeniu gimnazjum Tomasz Czernicki wstępuje na wydział matematyczny Uniwersytetu Kijowskiego. Wkrótce za działalność szkodliwą z punktu widzenia ówczesnej państwowości zostaje relegowany z Uniwersytetu Kijowskiego, po czym po pewnym czasie przenosi się do Petersburga i wstępuje na wydział prawny, który kończy w 1911 r.

Podczas pierwszej wojny światowej Czernicki przebywa w armii rosyjskiej, jest adiutantem dowodzącego korpusem. Po wybuchu rewolucji przyjmuje żywy udział w samorządzie żołniersko-rewolucyjnym.

W lipcu 1918 r. wraca do Zamościa. W tym samym czasie wracam i ja do kraju i ostrzeżony, że jako członek zarządu Związku Wojskowego Polaków Lewicy mogę spotkać się z ewentualnością wysłania mnie przez Niemców do obozu jeńców, osiadam w okupacji austriackiej w Zamościu. Tam też spotykam się z Tomaszem i spotkanie to miało bardzo ważny wpływ na los nas obojga. Postanowiliśmy otworzyć wspólną kancelarię adwokacką.

Już wtedy wysunął Tomasz jako naczelny postulat — pracę społeczną na tym tak mocno zachwaszczonym przez politykę wszechwładnego biskupa prawosławnego Eulogiusza z Chełma zakątku ziemi polskiej. Zaczęliśmy wspólnie pracować.

Ofertę potężnej Ordynacji Zamojskiej załatwiania spraw leśnych, wynikających na tle serwitutów, odrzucamy. Rozumiemy, że w tych sporach Ordynacja wykorzystuje swe uprzywilejowane stanowisko w stosunku do blisko 300 wsi położonych na tym wielkoobszarniczym latyfundium.

Sprawy te zbliżają nas mocno z ludem i po nawiązaniu stosunków z Warszawą za pośrednictwem znanej działaczki ludowej Ireny Kosmowskiej zakładamy w Zamojszczyźnie bardzo radykalną podówczas partię chłopską „Wyzwolenie". I rzuciliśmy się obydwaj w pracę nad ludem, kancelaria nasza więcej przypomina wtedy kancelarię stronnictwa niż warsztat pracy prawników. Tomasz zaczął z ramienia włościan pracować w samorządzie, ja oddałem się pracy agitacyjnej uświadomienia szerokich mas włościańskich, organizowaniu kół partyjnych i agitacji na rzecz zniesienia serwitutów tak szkodliwych dla polityki agrarnej naszego kraju.

Powstaje Rząd Lubelski. Pragną nas wciągnąć do administracji. W poczuciu obowiązków zaczętej wielkiej pracy odmawiamy. Czernicki nie przyjmuje ofiarowanego mu stanowiska starosty w Puławach i całkowicie się poświęca pracy społecznej w samorządzie wiejskim i miejskim.

Gdy przychodzą wybory do Sejmu Ustawodawczego obydwaj odrzucamy propozycję włościan reprezentowania ich interesów w Sejmie. Pamiętam, że najbardziej gorącym zwolennikiem tej rezygnacji był Tomasz, uważając, że oderwało by to nas z konieczności od pracy na tak ważnej placówce, jaką była w tym czasie Zamojszczyzna.

Po wyborach Czernicki całkowicie poświęca się pracy samorządowej i bez przesady można rzec, że nie ma w Zamościu

żadnego zapoczątkowania gospodarczego, które nie byłoby związane z jego imieniem i bezinteresowną jego pracą. Faktycznie był on przez lat kilkanaście, jako członek Wydziału Sejmiku, właściwym gospodarzem powiatu.

Jako prawnik Czernicki nadaje swej kancelarii piętno partyjne, pilnie strzegąc, by stać na straży interesów najbiedniejszych — interesów włościaństwa.

W roku 1927 Czernicki zostaje posłem i w Sejmie jest jednym z najbardziej gorliwych rzeczników zjednoczenia ruchu ludowego. Gdy rozgorzała walka z sanacją Czernicki staje się jednym z gorliwszych działaczy centrolewu. Gdy zaczęły się represje działaczy lewego skrzydła, Czernicki bezinteresownie broni w rozmaitych zakątkach kraju pociągniętych do odpowiedzialności sądowej ludowych działaczy. Broni w Przemyślu, Białymstoku, Mławie i Płocku. Jest jednym z obrońców w procesie Brzeskim. Czernicki jest czynnym członkiem Kongresu Krakowskiego.

Gdy wybuchła wojna Czernicki trzykrotnie jest aresztowany, przebywa kilka miesięcy w obozie w Oświęcimiu i tam z innymi organizuje podziemie.

Gdy powstaje Polska Ludowa Czernicki, bardzo chory, rzuca się w wir ukochanej przez siebie pracy ludowej. Jest przewodniczącym Koła Miejskiego członków S. L. w Warszawie; z ramienia SL zostaje radnym miasta Warszawy, gdzie pracuje owocnie w komisji zagospodarowania majątków ziemskich przyznanych miastu Warszawie. Czernicki jest gorliwym propagatorem ścisłej współpracy z narodami radzieckimi i jest przewodniczącym Koła Warszawskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Był też jednym z organizatorów Międzynarodowego Związku byłych Więźniów Politycznych.

Gdy został mianowany notariuszem, współpracuje w Radzie Notarialnej. Wśród kolegów pozostawił najlepszą pamięć i zaskarbił sobie ogólną sympatię.

Śmierć przecięła jego niespożyte życie. Pozostawił głęboki żal wśród tych, którzy z nim współpracowali. Umarł człowiek czynu. Niespożyty działacz na niwie społecznej, skrystalizowany w swych poglądach. Rok już mija od jego śmierci, a z tą samą wciąż siłą odczuwamy brak jego postaci, postaci tak wyjątkowo bezinteresownej w gorąco umiłowanej przez Niego pracy społecznej.

PIOTR ZUBOWICZ

W dniu 30 czerwca br. zmarł w Warszawie Sędzia Sądu Okręgowego śp. Stefan Gracjan Siedlecki. Pragnąc przyjść z pomocą rodzinom swych kolegów, którzy zmarli lub zginęli podczas wojny, zmarły pozostawił testament, w którym ustanowił około 40 zapisów po 50.000 zł dla wdów i sierot po sędziach sądów warszawskich. Wykonawcą testamentu ustanowił zmarły Wiceprezesa I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie ob. Eugeniusza Mikołajczyka.

*

W dniu 7 sierpnia br. zmarł nagle na udar serca śp. Stefan Faryński, Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie. W zmarłym traci wymiar sprawiedliwości długoletniego pracownika.

Z śp. Sędzią Faryńskim mieli możność współpracować notariusze, delegowani do p. o. sędziów w VII wydziale (Cywilnym Odwoławczym) Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie poznali Go jako wytrawnego i całkowicie oddanego swej pracy sędziego, dobrego człowieka, przyjaznego i ofiarnego kolegę. Cześć Jego pamięci!

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

USTAWA O PODZIALE NIERUCHOMOŚCI

(St. Br.) Ustawa z dnia 25. VI. 1948 o **podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli,** ogłoszona w Dz. U. R. P. nr 35 poz. 240 w dniu 31 lipca 1948 r. i tymże dniem obowiązująca, reguluje b. ważne dla praktyki dziedziny.

Stanowi ona zmianę dotychczas obowiązujących przepisów art. 52 do 67 Rozp. P. R. z 16 lutego 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. z 1939 r. nr 34 poz. 216), które to przepisy zostały silnie rozbudowane i dostosowane do zasad dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P nr 16 poz. 109).

Nowe przepisy stosuje się w granicach administracyjnych miast i w granicach ich obszaru rozwojowego, o ile taki został ustalony, następnie w granicach okręgów ochrony sanitarnej uzdrowisk oraz na obszarach, określonych w art. 5 ust. 2 pkt. 2) lit. a) i b) powołanego wyżej dekretu o planowym zagospodarowaniu przestrzennym. Obszary te to zespoły mieszkaniowe z podziałem na tereny mieszkaniowe i urządzenia użyteczności publicznej, tereny pod zakłady przemysłowe nieuciążliwe dla otoczenia i pod ośrodki biurowo-handlowe oraz inne, place publiczne, parki, skwery, ogrody, place sportowe i inne podobne urządzenia — położone poza granicami administracyjnymi miast i ich obszarami rozwojowymi.

Obszar rozwojowy m. st. Warszawy i m. Łodzi określają w myśl art. 2 ust. 3 ustawy rozporządzenia Ministra Odbudowy, wydane w porozumieniu z Min. Administracji Publ. i ogłaszane w Monitorze Polskim. Przyjąć jednak należy, że utworzony już Rozp. Min. Odbud. z dn. 21. X. 1947 nr 68 Dz. U. R. P. poz. 424 Warszawski Zespół Miejski, obejmujący cały obszar powiatu warszawskiego, uważać należy za obszar rozwojowy miasta st. Warszawy niezależnie od ogłoszenia zapowiedzianego rozporządzenia w Monitorze Polskim, a to tym bardziej, że Rozp. Min. Odbudowy z dn. 11 grudnia 1947 Dz. U. R. P. nr 74 poz. 479 poddaje Warszawski Zespół Miejski zasadom zagospodarowania przestrzennego.

Natomiast obszary rozwojowe innych miast oraz wyżej wymienione obszary specjalne poza tymi obszarami położone — określą zarządzenia wojewodów, ogłaszane we właściwych dziennikach wojewódzkich.

Notariusze muszą więc być stale zaznajomieni nie tylko z zarządzeniami ogłoszonymi w Monitorze Polskim, ale i we wszystkich dziennikach wojewódzkich, jeżeli mają spełniać swój obowiązek sporządzania aktów dotyczących nieruchomości położonych na całym obszarze Państwa. Ponieważ niepodobieństwem jest prenumerowanie przez każdego notariusza wszystkich tych dzienników nasuwa się konieczność uregulowania tej sprawy na płaszczyźnie samorządu notarialnego.

W myśl art. 5 potrzebne jest **pozwolenie władzy na podział nieruchomości** wyżej wymienionych, a przedmiotowo poddanych działaniu omawianej ustawy, na dwie lub więcej części (działki).

Bez uprzedniego pozwolenia na podział nieważne są umowy o przeniesienie prawa własności wydzielonej części, o zniesienie współwłasności nieruchomości przez podział i o ustanowienie lub przeniesienie prawa użytkowania części nieruchomości, przeznaczonych na zabudowę.

Przepis ten, odpowiadający mniej więcej art. 52 rozp. Pr. R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli przez swoje jasne sformułowanie usuwa wątpliwości interpretacyjne, jakie nasuwały dotychczasowe przepisy. Nie podlega więc dzisiaj żadnej dyskusji, że **każdy plan podziału nieruchomości poddanych omawianej ustawie musi być uprzednio zatwierdzony przez władze i że bez tego zatwierdzenia nie może on być użyty do czynności notarialnych**, ani żadnych innych.

Nasuwa się jednak pytanie, czy plany już zatwierdzone według dotychczasowych przepisów, lub plany pochodzące z okresu, gdy żadnych zatwierdzeń nie było potrzeba, mogą być użyte przy sporządzaniu umów bez ujmy dla ich mocy prawnej. Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Ustawa odnosi się bowiem tylko do nowych podziałów sporządzonych od chwili wejścia w życie tej ustawy, tj. po dniu 31 lipca 1948 r. Podziały sporządzone przed tą datą zgodnie z obowiązującymi przepisami nie wymagają ponownego pozwolenia, w przeciwnym bowiem razie musiałoby to być specjalnie w ustawie przewidziane.

Wydanie pozwolenia na podział zależne jest od istnienia lub sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,** jeżeli na nieruchomości podlegającej podziałowi mają być przeprowadzone nowe ulice, place i instytucje użyteczności publicznej, lub mają one ulec zmianie. Poza tym władze mogą (ale nie muszą) uzależnić wydanie pozwolenia na podział nieruchomości, położonych przy ważniejszych drogach ko-

munikacji, obiektach użyteczności publicznej lub zabytkach oraz nieruchomości powyżej 1 ha, również od uprzedniego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania. Jeżeli nie ma jeszcze prawomocnych planów zagospodarowania przestrzennego, a sporządzenie ich nie jest niezbędnie wymagane, należy się przy wydawaniu zezwoleń na podział stosować do projektów tych planów. W braku takich projektów do wydania pozwolenia potrzebna jest zgoda właściwej regionalnej dyrekcji planowania przestrzennego na przeznaczenie działek, a więc dyrekcja planowania może sprzeciwić się tworzeniu na pewnym obszarze działek na cele mieszkaniowe, w innym na cele fabryczne itp.

Samo pozwolenie na podział wydają władze powiatowe administracji ogólnej w każdym przypadku po wysłuchaniu opinii miejscowych urzędów planowania przestrzennego. Warunki, pod którymi będą udzielane takie pozwolenia, oraz sposób sporządzania i zatwierdzania projektów podziału — określą rozporządzenia wykonawcze.

Co to jest plan miejscowy gospodarowania przestrzennego, o tym mówi art. 25 i nast. powołanego wyżej dekretu o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju. Plan taki może obejmować całość lub część miejscowości. Projekty planu podaje się do wiadomości w publicznych obwieszczeniach, po czym po zaopiniowaniu ich przez regionalną dyrekcję planowania przestrzennego zostają uchwalone przez właściwe rady narodowe (powiatowe lub miejskie).

Jeżeli zatem ktoś chce na terenach poddanych ustawie przeprowadzić podział nieruchomości, czy to celem zniesienia współwłasności, czy celem sprzedaży wydzielonej części, musi się liczyć z tym, iż w osiedlach warunkiem uzyskania pozwolenia na podział jest istnienie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w braku którego osoba zainteresowana musi spowodować (na swój koszt — o czym dalej) jego opracowanie, zaś poza osiedlami może być taki plan również wymagany, jeżeli chodzi o specjalnie położone nieruchomości lub o nieruchomości powyżej 1 ha.

Uzyskanie zgody na podział związane jest z ponoszeniem wcale poważnych **kosztów**, o czym mówią art. 11, 12 i 13 ustawy. A więc, jeżeli sporządzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego następuje na wniosek, wnioskodawca musi ponieść wszystkie koszty całego postępowania, przy czym 50 proc. zaliczki składa z góry przy wniosku Na koszty urządzenia ulic, placów i dróg może gmina nałożyć na właściciela obowiązek zapłaty do 20 proc. wartości całej dzielonej nieruchomości bądź w gotówce bądź w naturze, i na pewno w osiedlach mieszkaniowych gmina z tego uprawnienia zapewne skorzysta. Poza tym właściciel

obowiązany jest odstąpić bezpłatnie gminie na cele użyteczności publicznej obszar wartości 20 proc. całej dzielonej nieruchomości.

Specjalny przepis (art. 13 p. 2) określa, iż to bezpłatne przeniesienie własności na rzecz gminy na ten cel wolne jest od podatku od nabycia praw majątkowych. Przepis ten wobec ogólnej zasady art. 2 ust. 1) dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, w myśl którego związki samorządu terytorialnego wolne są od tego podatku, oznacza przypuszczalnie, iż w tym przypadku nie ma zastosowania również ust. 3 art. 2 tegoż dekretu, stanowiący iż podatnik dokonujący przeniesienia własności na rzecz gminy płaci połowę podatku. Musi on jednak zapłacić połowę tego podatku przy przeniesieniu odpłatnym własności części swoich gruntów na gminę na koszta urządzenia ulic i placów, o czym było wyżej wspomniane.

Art. 14 ogranicza łączne koszta i świadczenia wyżej wymienione do maksymalnej wysokości 35 proc. ogólnej wartości całej nieruchomości. To będzie, jak się wydaje, stała wysokość kosztów uzyskania pozwolenia na podział.

Niezależnie od powyższych obowiązków, gminie przysługuje **prawo nabycia** od właściciela na cele polityki terenowej 20% nieruchomości po cenie podanej przez właściciela. Gmina obowiązana jest zawiadomić o tym właściciela w ciągu dwóch miesięcy od chwili wydania orzeczenia o podziale, a w ciągu dalszych sześciu miesięcy zawrzeć akt sprzedaży, inaczej powyższe prawo gminy gaśnie. Roszczenia gminy o nabycie działek może być ujawnione w księdze wieczystej, lub gdy księga nie istnieje — przez złożenie do zbioru dokumentów. Podstawę ujawnienia stanowi odpis zawiadomienia właściciela o zamiarze nabycia działek wraz z dowodem doręczenia zawiadomienia.

Z powyższego przepisu nie wynika, aby właściciel, który otrzymał pozwolenie na podział, zmuszony był czekać dwa miesiące od daty orzeczenia czy gmina nie objawi zamiaru nabycia 20% nieruchomości, nie mniej jednak należy przy sporządzeniu aktów liczyć się z możliwością, iż w okresie między sporządzeniem aktu a jego ujawnieniem w księdze wieczystej wpłynie do oddziału ksiąg wieczystych **wniosek gminy o ujawnienie jej roszczenia**, który może przekreślić poprzednio sporządzoną czynność prawną.

O ile chodzi o wartość działek, która jest podstawą obliczenia wszystkich wymienionych kosztów i świadczeń, ustawa stanowi, iż wartość tę określa właściciel. Gmina ma jednak prawo tej wartości nie przyjąć i zarządzić oszacowanie przez biegłych, a w przypadku różnicy wartości powyżej 30% — koszta oszacowania obciążą właściciela.

PRAWO O AKTACH STANU CYWILNEGO

Dekretem z 28. VII. 1948 r., ogłoszonym w Nr 36 Dziennika Ustaw pod poz. 252, uległo częściowej zmianie prawo o aktach stanu cywilnego łącznie z przepisami wprowadzającymi. Ważniejsze zmiany przedstawiają się, jak następuje:

Nowela zmierza do dalszej poprawy położenia prawnego **dzieci nieznanych rodziców** (art. 63 i nowy art. XVII[1] przepisów wprowadzających), w szczególności stanowi, że jeżeli w akcie urodzenia dziecka jako imiona rodziców mają być wpisane imiona małżonków, którzy objęli pieczę nad dzieckiem, to należy wpisać nazwisko rodowe mężatki jako nazwisko rodowe matki dziecka.

Istotną zmianę wprowadza nowela przez uzupełnienie art. 69 w tym mianowicie sensie, że w razie przysposobienia dokonanego wspólnie przez małżonków dane dotyczące rodziców dziecka w akcie urodzenia zastępuje się **danymi dotyczącymi przysposabiających**, chyba że strony w akcie przysposobienia wyłączyły ten skutek.

Jeżeli akt przysposobienia został już zatwierdzony przed wejściem w życie noweli (tj. przed dniem 3 sierpnia 1948 r.), strony, które akt sporządziły, mogą złożyć każdemu urzędnikowi stanu cywilnego wniosek o zastosowanie powyższego postanowienia noweli. W razie gdy przysposabiający małżonkowie (lub jedno z nich) nie żyją lub są nieznani z miejsca pobytu, władza opiekuńcza może w okresie do 3 sierpnia 1951 r. na wniosek przysposobionego lub jego przedstawiciela ustawowego (ewent. za zgodą drugiego małżonka) zezwolić na zastosowanie powyższego postanowienia noweli.

Nowela uzupełnia również art. 88 ust. (2), regulując tryb sporządzania **aktu zejścia** w razie stwierdzenia zgonu przez sąd.

JEDNOOSOBOWOŚĆ W SĄDZIE OKRĘGOWYM

Z dniem 29 września r. b. obowiązuje dekret z 15. IX. 1948 r. o **zmianie przepisów wprowadzających k. p. c.** (Dz. Ust. Nr 44, poz. 314), a mianowicie artykułów XLV i XLV[1]

Według rzeczonego dekretu w okresie do dnia 31 grudnia 1953 r. sądy okręgowe rozpoznają sprawy cywilne w pierwszej instancji jednoosobowo prócz spraw wyraźnie wymienionych, które rozpoznawane są w składzie trzech sędziów, a mianowicie: a) spraw, należących do właściwości sądów okręgowych bez względu na wartość przedmiotu sporu; b) spraw, w których stroną jest Skarb Państwa; c) spraw w postę-

powaniu układowym i upadłościowym; d) spraw, podlegających rozpoznaniu przez wydziały handlowe z udziałem sędziów handlowych.

W ten sposób przywrócony został stan prawny, który wygasł z dniem 31 grudnia 1947 r.

Ujęcie nowego dekretu zgodne jest z obowiązującym do pomienionej daty z tą różnicą, że nie wymienione zostały sprawy o ubezwłasnowolnienie, które skądinąd podlegają rozpoznaniu w składzie trzech sędziów (art. 2 dekretu z 29. VIII. 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie).

DEKRET O NAJMIE LOKALI

Dnia 1 września rb. wszedł w życie dekret z 28. VII. 1948 r. o najmie lokali, ogłoszony w Nr 36 Dziennika Ustaw pod poz. 259. Dekret z pewnymi wyłączeniami (art. 1 ust. 2) dotyczy zarówno lokali mieszkalnych, jak i użytkowych (art. 1 ust. 1).

Co do lokali mieszkalnych, to z pewnymi wyjątkami (art. 3), których nie stosuje się, jeżeli najemca jest równocześnie podatnikiem podatku obrotowego (art. 5), stawki czynszu najmu ustala się według powierzchni użytkowej lokalu — zgodnie z załączoną do dekretu tabelą Nr 1.

Co do lokali użytkowych, to dekret nie określa stawek czynszu najmu, stanowiąc jedynie, że od lokali tych wynajmujący uiszcza na rzecz tworzonego przez dekret Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ustalane według powierzchni użytkowej (tabela Nr 2) wpłaty (art. 23).

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, przeznaczony na pokrywanie kosztów remontu kapitalnego budynków mieszkalnych (art. 19 ust. 2), zasilany jest ponadto z wpłat miesięcznych, dokonywanych przez wynajmujących lokale mieszkalne z osiąganego czynszu najmu (art. 21).

Rozwiązanie umowy najmu przez wynajmującego regulują art. 14 i 15 dekretu.

Przepisy kodeksu zobowiązań o najmie lokali pozostają w mocy, o ile nie są sprzeczne z dekretem (art. 34). Dekret o publicznej gospodarce lokalami z wyjątkiem art. 41 (komorne z 1 września 1939 r. jako podstawa) pozostaje w mocy (art. 35). Ustawa o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. traci moc (art. 37).

Dekret o najmie lokali nasuwa liczne wątpliwości interpretacyjne które niezawodnie wyjaśni rozporządzenie wykonawcze, nie ogłoszone do chwili przekazania niniejszych słów prasie drukarskiej.

Wiele też spodziewać się wypada po rozporządzeniach Rady Ministrów, które dekret zapowiada w kilku miejscach. W szczególności wyjaśnią one sprawę zakresu zwolnień, niektóre bowiem kategorie najemców, a wśród nich i notariuszów, dekret postawił w ciężkie położenie.

Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenie z 29. IX. 1948 r. w sprawie zwolnień i ulg, ogłoszone w Nr 49 Dz. Ust., — notariuszów nie uwzględnia. Stanie się to, jak spodziewać się należy, w rozporządzeniu wykonawczym.

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY

W Nr 57 „Monitora Polskiego" pod poz. 339 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów w sprawie nadania statutu Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu. Statut poprzedzony jest następującym wstępem:

Demokracja Ludowa złamała polityczne i ekonomiczne panowanie wielkiego kapitału i obszarnictwa, stworzyła najpomyślniejsze warunki dla rozwoju wszystkich form ruchu wyzwoleńczego mas pracujących, a więc również dla rozwoju ruchu spółdzielczego, który w warunkach władzy ludowej stanowi najlepszą formę powiązania drobnotowarowej gospodarki chłopskiej i rzemieślniczej z planową gospodarką państwa, stanowi niezastąpiony instrument walki ze spekulacją o podniesienie poziomu życiowego mas robotniczych i chłopskich, stanowi wielką szkołę społecznego gospodarowania, ułatwiającą ewolucyjne przejście ku wyższym formom ustrojowym.

Uwzględniając postulaty organizacji spółdzielczych oraz dążąc do zabezpieczenia prawidłowego i wszechstronnego rozwoju spółdzielczości, dla zharmonizowania działalności branżowych central spółdzielczych z państwowym planem gospodarczym, do utrwalenia zasady jednolitości ruchu spółdzielczego — Rada Ministrów nadaje Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu... następujący statut: (następuje tekst).

UNORMOWANIE TYTUŁÓW WŁASNOŚCI

W Nr 33 Dziennika Ustaw pod poz. 222 ogłoszona została ustawa z 16. VI. 1948 r. o **uprawnieniach osób, które przed dniem 13 września 1944 r. otrzymały we władanie grunty, wchodzące w skład nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na cele reformy rolnej.**

Ustawa dotyczy osób, które otrzymały we władanie rzeczone grunty, położone poza obszarem Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska, o ile osoby te czynią zadość wymienionym warunkom i o ile zachodzą przewidziane warunki przedmiotowe. W tych to warunkach (art. 1) rzeczone grunty mogą być nadane na własność (art. 2) — na podstawie orzeczenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej albo wojewódzkiej

komisji ziemskiej (art. 5), przy czym do orzeczeń o nadaniu gruntów stosuje się odpowiednio postanowienia o wpisywaniu do ksiąg wieczystych prawa własności nieruchomości, nadanych na podstawie przepisów o wykonaniu reformy rolnej i o osadnictwie (art. 7).

REGULACJA NIERUCHOMOŚCI W WARSZAWIE

Obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 33, poz. 294) sprostowany został błąd w tekście rozporządzenia z 3. V. 1948 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych dla budynków na obszarze m. st. Warszawy stanowiących odrębne nieruchomości (Dz. Ust. Nr 27, poz. 187 — omówienie por. P. N. Nr 7—8 r. b., str. 123). Mianowicie: w § 5 w wierszu ostatnim zamiast wyrazów „władzę budowlaną" powinno być „władzę mierniczą".

USTALANIE NAZW MIEJSCOWOŚCI

Dekretem z 28. VII. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 36, poz. 251) zmienione zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 24. X. 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości (Dz. Ust. Nr 94, poz. 850), którego nowa tytulacja opiewa: **o ustalaniu nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych oraz o numeracji nieruchomości.**

Rzeczone rozporządzenie w zmienionym ujęciu dotyczy miejscowości zamieszkałych, tj. samodzielnych osiedli o odrębnej nazwie albo odmiennym określeniu rodzaju (miasto, wieś, folwark, leśniczówka itp.), miejscowości niezamieszkanych oraz obiektów fizjograficznych (rzek, szczytów i łańcuchów górskich, dolin itp.).

WYKONANIE PRZEPISÓW O ZNALEZIENIU

Oddział 2 rozdziału III działu II prawa rzeczowego, zatytułowany: „Znalezienie", przewiduje w art. 66 wydanie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, które właśnie z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1947 r. ogłoszone zostało w Nr 41 Dziennika Ustaw pod poz. 303, jako rozporządzenie z 17. VIII. 1948 r. o **właściwości władz, powołanych do przechowywania rzeczy znalezionych i do poszukiwania osób uprawnionych do odbioru tych rzeczy, jako też o sposobie poszukiwań.**

Rozporządzenie stanowi, że władzami przewidzianymi w art. 64 § 1

i art. 65 § 1 prawa rzeczowego są zarządy gmin, chyba że chodzi o sprzęt wojskowy oraz rzeczy, których nabycie i posiadanie wymaga zezwolenia władzy państwowej (co do tych rzeczy powołane są urzędy bezpieczeństwa publicznego albo posterunki milicji obywatelskiej).

REJESTRACJA DOKUMENTÓW NA OKAZICIELA

W Nr A-71 „Monitora Polskiego“ z 24. IX. 1948 r. pod poz. 607 ogłoszona została instrukcja Nr 2 w sprawie wykonania dekretu z 3. II. 1947 r. o **rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela,** emitowanych przed dniem 1. IX. 1939 r. (jednolity tekst dekretu — Dz. Ust. Nr 28, poz. 190, 1948 r.).

Wszystkie placówki rejestracyjne obowiązane są przestrzegać instrukcji Nr 1, ogłoszonej w Nr 137 „Monitora Polskiego“ z 14. XI. 1947 r., poz. 849, z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, jakie wprowadza zaznaczona nowa instrukcja Nr 2.

Według instrukcji Nr 2 czas trwania rejestracji ulega przedłużeniu, przy czym ostateczny termin do przeprowadzenia rejestracji kończy się z dniem 31 marca 1949 r. Ten sam termin obowiązuje dla zgłoszenia wniosków do sądów o umorzenie dokumentów oraz dla zgłoszenia utraty dokumentu.

REGULACJA SPADKÓW AMERYKAŃSKICH

W Nr 9 Dzien. Urzęd. Min. Sprawiedliwości ogłoszony został okólnik w sprawie wykonywania przez sądy grodzkie na żądanie Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej czynności sądowych w zakresie prawa spadkowego. Okólnik ten w pierwszych istotnych ustępach stanowi:

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New-Yorku zawiadomił Ministerstwo Sprawiedliwości, że niektóre sądy grodzkie załatwiają odmownie wnioski tego Konsulatu w przedmiocie podziału i wypłaty funduszów, należnych osobom, zamieszkałym w Polsce, a pochodzących po osobach, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Konsulat Generalny wyjaśnił, że fundusze powyższe przesyła za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego miejscowo - właściwym sądom grodzkim (wedle miejsca zamieszkania osób uprawnionych do odbioru), wnosząc o podział tych funduszów między wskazanych spadkobierców (w częściach określonych) oraz o uzyskanie od nich potwierdzenia odbioru w formie protokołu sądowego.

Ministerstwo Sprawiedliwości w oparciu o przepisy art. 18 p. 6 i 7 ustawy o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulatów (Dz. U. R.

P. z 1924 r. Nr 103, poz. 944) oraz art. XXII i XXIV traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi A. P. (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 49, poz. 384) art. 13 § 1 i § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 2 § 1 i 4 K. P. N., — stwierdza, że Konsulat Generalny R. P. w Stanach Zjednoczonych A. P. uprawniony jest do wymienionego wyżej żądania, a sądy grodzkie obowiązane są stosowne czynności sądowe spełniać, z tym zastrzeżeniem, że wypłata funduszów do rąk spadkobierców, względnie osób do odbioru uprawnionych, nastąpić powinna po przedłożeniu przez nie w myśl art. 22 p. 2 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 27, poz. 106) zezwolenia właściwej władzy podatkowej.

SPECJALNE UMOWY UBEZPIECZENIOWE

Art. 24 ustawy z 30. I. 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz. Ust. Nr 10, poz. 74) stanowi, że od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego odlicza się m. in. wniesione w danym roku kalendarzowym składki z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie, przy czym szczegółowe uregulowanie sprawy odsyła do rozporządzenia Ministra Skarbu.

Rozporządzenie to wydane zostało pod datą 12. VIII. 1948 r. i opiewa — **o zasadach specjalnych umów ubezpieczenia na życie oraz o warunkach i sposobie zaliczania składek z tytułu tych umów na poczet rocznych wkładów oszczędnościowych.**

FUNDUSZ ZASIŁKÓW RODZINNYCH

W Nr A-67 rb. „Monitora Polskiego" pod poz. 520 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Pracy i Opieki społecznej o nadaniu **statutu** Funduszowi Zasiłków Rodzinnych — z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 1948 roku.

Utworzony na podstawie dekretu z 28. X. 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. Ust. Nr 66, poz. 414) Fundusz Zasiłków Rodzinnych jest osobą prawną prawa publicznego. Administrację Funduszu wykonywa Z.U.S. oraz ubezpieczalnie społeczne.

PRAWO KARNE SKARBOWE

W Nr 42 Dziennika Ustaw pod poz. 307 ogłoszone zostało rozporządzenie z 14. VIII. 1948 r., obejmujące **przepisy wykonawcze do prawa karnego skarbowego** (Dz. Ust. Nr 32, poz. 140, 1947 r.).

Rzeczone rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 września rb. Z dniem tym utraciły moc obowiązującą przepisy wykonawcze do prawa karnego skarbowego, zawarte w rozporządzeniu z 1. VII. 1937 r. (Dz. Ust. Nr 51, poz. 398).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PŁATNIKA PODATKOWEGO

W Nr 79 Dz. Urzęd. Ministerstwa Skarbu pod poz. 337 ogłoszony został okólnik w sprawie **wyjaśnień do przepisów art. 134 i 135 prawa karnego skarbowego**, który m. in. ustala, co następuje:

1. Płatnik, który zaniechał obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego lub pobrał ją w kwocie niższej od przepisanej albo nie wpłacił na rachunek władzy podatkowej pobranych od podatnika sum z tytułu zobowiązania podatkowego — ponosi nie tylko odpowiedzialność karną z art. 134 lub 135 p k. s., lecz również odpowiedzialność materialną na zasadzie przepisów art. 9 zob. pod.

2. Występku z art. 134 p. k. s. dopuszcza się ten, kto jako płatnik zaniecha obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego lub pobierze ją w kwocie za niskiej. Występku z art. 135 p. k. s. dopuszcza się ten, kto jako płatnik nie wpłaci na rachunek władzy podatkowej sum pobranych od podatnika z tytułu zobowiązania podatkowego. Chodzi więc o dwa odrębne stany faktyczne...

3. Zarówno w przypadku stanu faktycznego z art. 134 p. k. s. jak i w przypadku stanu faktycznego z art. 135 p. k. s. sprawca odpowiada za winę umyślną (w obydwu przypadkach § 1), jak i za winę nieumyślną (w obydwu przypadkach § 2). Różnica pomiędzy sankcjami karnymi z obydwu artykułów polega na tym, że w przypadku winy umyślnej z art. 134 § 1 można orzec albo i areszt i grzywnę albo tylko jedną z tych kar, w przypadku zaś winy umyślnej z art. 135 § 1 muszą być orzeczone i areszt i grzywna.

4. Władzą orzekającą zarówno w przypadku zastosowania art. 134 jak i art. 135 p. k. s. jest: 1) sąd jeśli chodzi o winę umyślną (art. 150 § 1 p. 1 p. k. s....) i 2) władza skarbowa jeśli chodzi o winę nieumyślną (art. 150 § 1 pkt. 2 lit. a) p. k. s.).

W przypadku, gdyby w toku postępowania karnego toczącego się przed władzą skarbową wyszły na jaw okoliczności świadczące o tym, że występek z art. 134 lub 135 p. k. s. został popełniony z winy umyślnej, władza skarbowa winna wstrzymać się z wydaniem orzeczenia karnego i skierować sprawę do trybu sądowego.

WYWIESZKI O BLOCZKACH KASOWYCH

W Nr A-63 „Monitora Polskiego“ pod poz. 427 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Skarbu z 19. VII. 1948 r. o **wprowadzeniu dla podatników, udowodniających przychody gotówkowe kopiami kwitów z**

bloczków kasowych urzędowego nakładu, obowiązku umieszczania w lokalu odpowiednich wywieszek. Zarządzenie to stanowi, co następuje:

Wprowadza się dla podatników, obowiązanych do udowodnienia przychodów gotówkowych w sposób określony w § 1 ust. 1 zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 2 czerwca 1948 r. o wprowadzeniu dla niektórych grup podatników obowiązku udowodnienia przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu (Monitor Polski Nr 54, poz. 305), obowiązek umieszczenia na widocznym miejscu w lokalach, w których odbywa się przyjmowanie wpłat gotówkowych, wywieszek z napisem: „Zgodnie z ustawowym obowiązkiem wydaje się numerowane kwity z bloczków urzędowego nakładu za wszelkie przyjmowane wpłaty gotówkowe".

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

Dekretem z 23. VIII. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 41, poz. 297) zmieniony został dekret z 20. III. 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. Ust. Nr 40, poz. 198, 1947 r. i Nr 21, poz. 142, 1948 r.) — w zakresie dotyczącym **podatku od nieruchomości**, a to w związku z dekretem o najmie lokali. Podatek wynosi: 25% podstawy opodatkowania, gdy nieruchomość podpada pod stawki z dekretu o najmie lokali, 20 albo 30% — gdy to nie zachodzi.

W Dz. Ust. Nr 45 pod poz. 336 ogłoszono rozporządzenie z 24. IX. 1948 r. w sprawie **obowiązku wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości** z mocą obowiązującą od dnia 1 września rb.

Rozporządzenie stanowi, że podatnicy podatku od nieruchomości obowiązani są do wpłacania w ciągu roku zaliczek miesięcznych — w wysokości 20 do 30% oznaczonej podstawy do ustalenia ich wysokości.

W związku z tym dokonane też zostały zmiany w rozporządzeniu w sprawie wykonania dekretu o podatkach komunalnych (rozporządzenie z 24. IX. 1948 r. — Dz. Ust. Nr 45, poz. 337).

SPŁATA DŁUGU PRZEDWOJENNEGO

Ministerstwo Skarbu okólnikiem, ogłoszonym w Nr 78 Dziennika Urzędowego pod poz. 328, **w sprawie kwalifikacji różnicy powstałej przy spłacie długu przedwojennego ponad wartość nominalną pod kątem widzenia przepisów dekretu o podatku dochodowym** — wyjaśniło, co następuje:

Wobec nasuwających się wątpliwości co do kwalifikacji z punktu widzenia przepisów dekretu o podatku dochodowym różnicy powstałej przy spłacie długu przedwojennego ponad wartość nominalną w wyniku

bądź dobrowolnej umowy pomiędzy dłużnikiem i wierzycielem, bądź też wyroku sądowego, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że różnica tego rodzaju wynikła w okresie gospodarczym właściwym dla wymiaru podatku stanowi u dłużnika wydatek będący kosztem uzyskania przychodów, natomiast u wierzyciela jest ona przychodem podlegającym opodatkowaniu. U podatników prowadzących księgi handlowe różnica ta powinna być wprowadzona do ksiąg w tym roku, w którym stała się wiadoma podatnikowi i tylko w odniesieniu do tego roku może być uznana za koszt osiągnięcia, w latach zaś następnych nie może być już potrącona jako strata z lat poprzednich.

UMARZANIE NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH

Dekret z 28. VII. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 36, poz. 248) zmienia art. 35 dekretu z 16. V. 1946 r. o **zobowiązaniach podatkowych** (Dz. Ust. Nr 27, poz. 173), nadając temu artykułowi nowe brzmienie, według którego — Minister Skarbu może w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie przypadkach umarzać w całości lub w części należności z tytułu zobowiązań podatkowych, przypadających na rzecz Skarbu Państwa.

Minister Skarbu może w drodze rozporządzenia przenieść pomienione uprawnienia na podległe władze podatkowe.

ULGI W OPŁATACH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości w komunikacie z 15. VII. 1948 r. (Dz Urzęd. Nr 8) w sprawie **opłat od wniosków o wpis do ksiąg wieczystych mienia nierolniczego i ulg w podatku od nabycia praw majątkowych i w opłacie skarbowej w związku z nabyciem praw majątkowych w trybie dekretu z dnia 6. XII. 1946 r.** (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389) — ogłosiło, co następuje:

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że Minister Ziem Odzyskanych zarządzeniem z dnia 10 maja 1948 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie opłat od wniosków o wpis do ksiąg wieczystych nieruchomości, przekazywanych w trybie dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, zarządził zwolnienie od opłat, wymienionych w art. 9 ust. 1 dekretu z dnia 28 października 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 410), wszelkich wniosków:

a) o wpis praw na rzecz Skarbu Państwa,
b) o wykreślenie wpisów istniejących przed sprzedażą nieruchomości, dokonaną przez Skarb Państwa w trybie dekretu z dn. 6 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389).

Podstawą obliczenia wpisu stosunkowego od wniosku o wpis prawa

własności nabywcy jest wynikająca z umowy sprzedaży należność Skarbu Państwa w rozumieniu § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1947 r. o zasadach spłaty należności Skarbu Państwa za mienie nierolnicze (Dz. U. R. P. Nr 3 z 1948 r., poz. 18).

Ministerstwo komunikuje również, że Minister Skarbu wydał okólnik Nr 189 z dnia 28 kwietnia 1948 r. w sprawie ulg w podatku od nabycia praw majątkowych i w opłacie skarbowej w związku z nabyciem praw majątkowych w trybie powołanego wyżej dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r., którym umorzone zostały:

a) należny podatek od nabycia praw majątkowych w związku z nabywaniem mienia nierolniczego w trybie dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r.,
b) należna opłata skarbowa od ustanowienia hipotek (poz. 8 część I tab. opł. skarb.) w związku z nabywaniem mienia nierolniczego w trybie dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r.

WŚRÓD CZASOPISM PRAWNICZYCH

W zeszycie 7 rb. „Państwa i Prawa" Dr Jan Gwiazdomorski, Profesor Uniw. Jagiel., w artykule pt. **Ustawowy ustrój majątkowy de lege ferenda** poddaje krytyce przyjęty w polskim prawie małżeńskim majątkowym ustrój ustawowy i wnosi o jego naprawienie przy kodyfikacji prawa cywilnego.

W Nr 8 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" w artykule pt. **Z zagadnień prawa małżeńskiego — Posiedzenia pojednawcze** Adwokat Stanisław Garlicki wypowiada się za zniesieniem odrębnych obligatoryjnych posiedzeń pojednawczych w sprawach rozwodowych.

Nr 7 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" przynosi dokończenie (początek w Nr 6) pracy Wicedyr. Dep. Ustawod. Prof. dra Seweryna Szera, omawiającej projekt działu I tytułu I księgi II **Projektu Kodeksu Cywilnego — Małżeństwo.**

W zesz. 8 rb. „Państwa i Prawa" Dr Kazimierz Przybyłowski, Prof. Uniw. Jagiel., w wywodzie pt. **Ustanowienie spadkobiercy w przypadkach z art. 103 dekretu o prawie spadkowym** nawiązuje do uchwały całej Izby Cywilnej S. N. (C. Prez. 7/47 — p. tezę w ostatnim zeszycie P. N., str. 155) i uznaje za trafne zawarte w tej uchwale rozstrzygnięcie.

W zesz. 8 rb. „Państwa i Prawa" Dr Adam Szpunar, Docent Uniw. Jagiel., w artykule: **Zachowek w polskim prawie spadkowym** analizuje instytucję zachowku według przyjętego w zunifikowanym prawie systemu i dochodzi do wniosku, że unormowanie kwestii zachowku przez prawo polskie jest trafne.

Zagadnienie nominalizmu pieniężnego w orzecznictwie polskim — oto tytuł obszernej pracy Dra Jana Wasilkowskiego, Profesora Uniw. Warszawskiego, rozłożonej na kilka zeszytów i zakończonej właśnie w ostatnim 8-ym zeszycie rb. „Państwa i Prawa". Jakkolwiek rozważania de lege ferenda nie wchodziły w zakres pracy, to jednakże na zakończenie Autor czyni dwie w tym względzie uwagi ogólne i w ostatnim zdaniu stwierdza: „Ostrożna interwencja prawodawcy podjęta w obronie nominalizmu wydaje się rozwiązaniem najwłaściwszym". Autor zastrzega się jednak, że np. zagadnienie spłat rodzinnych i spadkowych wymagałoby ze względów społecznych odrębnego traktowania.

Z-ca prof. Uniwersytetu Łódzkiego Dr Stanisław Ehrlich omawia w Nr 7 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" — **Arbitraż w Związku Radzieckim i pewne wnioski de lege ferenda dotyczące Polski.** Autor przedstawia genezę, zadania, charakter prawny, strukturę organizacyjną i kompetencje arbitrażu oraz postępowanie arbitrażowe w Związku Radzieckim, wysnuwając na zakończenie konkluzje w kierunku przystosowania instytucji arbitrażu do warunków polskich, przy czym wyciąga też wniosek, że należałoby zlikwidować Prokuratorię Generalną, aby jej wykwalifikowany personel wykorzystać dla budowy aparatu arbitrażowego.

W dziale instrukcyjno-szkoleniowym „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" w Nr 8 rb. rozpoczął druk większej pracy Notariusza Dra Stefana Breyera pt. **Wpisy w księgach wieczystych.** W opublikowanym tekście rozważone są 53 zagadnienia z zakresu ogólnego oraz prowadzenia ksiąg dotychczasowych.

W sprawie wykładni art. 44 k. p. n. Wiceprezes S. O. C. Tabęcki polemizuje w Nr. 8 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" z Sędzią S. N. Dr. Br. Dobrzańskim w związku z wywodami, zamieszczonymi na ten temat w Nr. 6 r. b. pomienionego czasopisma. Przyjmując wysuniętą wykładnię, Autor zbija tezę, iż uczestnikami postępowania niespornego (art. 13 k. p. n.) są tylko osoby zainteresowane, które faktycznie wzięły udział w sprawie (por. w niniejszym zeszycie — str. 294).

W zesz. 5-6 r. b. Dodatku Cywilistycznego „Państwa i Prawa" Bronisław Dobrzański roztrząsnął następujące pytanie prawne: **w jakim zakresie dopuszczalne jest wznowienie postępowania niespornego?**

Odpowiedź opiewa:

„Wznowienie postępowania niespornego jest w zasadzie dopuszczalne.

Niedopuszczalne jest jednak żądanie wznowienia, w szczególności: 1) w stosunku do postanowień sądu, mieszczących się wyłącznie

w granicach prawa formalnego, 2) ze strony osób, które w postępowaniu niespornym nie uczestniczyły, ani nie były do tego wzywane, 3) w przypadkach, w których ustawa przewiduje inny sposób uchylenia lub zmiany postanowienia".

Czy władza opiekuńcza może zmienić wskutek zmiany okoliczności sprawy prawomocne postanowienia, którym oddalono wnioski:

a) o ustalenie ojcostwa w związku z uprawnieniem dziecka pozamałżeńskiego (art. 63 § 3 pr. rodz., art. 18 dekr. o post. przed wł. opiek.).

b) o zrównanie dziecka pozamałżeńskiego (art. 69, 72 pr. rodz., art. 20 dekr. o post. przed wł. opiek.),

c) o zatwierdzenie aktu przysposobienia (art. 77, 80 pr. rodz., art. 21 dekr. o post. przed wł. opiek.),

d) o zatwierdzenie aktu rozwiązania przysposobienia (art. 84 pr. rodz., art. 22 dekr. o post. przed wł. opiek.)?

Roztrząsając te pytania w zesz. 8 r. b. Dodatku Cywilistycznego „Państwa i Prawa" Bronisław Dobrzański dowodzi, że pomienione postanowienia władzy opiekuńczej „mogą być zmienione — wskutek zmiany okoliczności — na zasadzie przepisu art. 33 § 2 k. p. n.".

Jan Witecki w Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" (Nr 7 r. b.) rozważa następujące pytanie prawne:

Na czyją rzecz sędzia hipoteczny powinien zarządzić wpis prawa własności: na rzecz późniejszego odpłatnego nabywcy, który wcześniej złożył wniosek o wpis w księdze wieczystej, czy na rzecz wcześniejszego nabywcy, który później, lecz przed załatwieniem wniosku późniejszego nabywcy, złożył swój wniosek o wpis?

Odpowiedź brzmi: „sędzia hipoteczny powinien zarządzić wpis prawa własności na rzecz późniejszego nabywcy".

W zesz. 8 r. b. Dodatku Cywilistycznego „Państwa i Prawa" Jan Witecki rozważa pytanie prawne: **czy użytkowanie i służebności, nie ujawnione w księdze wieczystej, obowiązują nabywcę nieruchomości na licytacji?**

Odpowiedź brzmi:

„Użytkowanie i służebności, nie ujawnione w księdze wieczystej, wygasają z chwilą uprawomocnienia się postanowienia sądu o przybiciu na rzecz nabywcy nieruchomości na licytacji, przeprowadzonej w drodze egzekucji, z wyjątkiem oznaczonych w art. 720^3 k. p .c. oraz z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w art. 721^1 i 720^2 k. p. c."

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" (zesz. 7 r. b.) Jan Witecki poddaje rozważeniu pytanie prawne: **czy istnieje kolizja mię-**

dzy art. 347 k. z. a art. 291 prawa rzeczowego? i rozstrzyga je przecząco.

Czy notariusz musi osobiście spisać (ręcznie lub na maszynie) podaną mu treść testamentu ustnego, czy też może wyręczyć się pracownikiem notarialnym?

Pytanie to roztrząsa w Nr 7 r. b. Dodatku Cywilistycznego „Państwa i Prawa" Zygmunt Fenichel i daje na nie odpowiedź twierdzącą w sensie dopuszczalności wyręczenia się pracownikiem.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Fryderyk Zoll: **Zobowiązania** w zarysie — według Polskiego Kodeksu Zobowiązań. Podręcznik poddany rewizji i wykończony przy współudziale Dr. Stefana Kosińskiego i Mgr. Józefa Skąpskiego. Wydanie drugie. Nakład Gebethnera i Wolffa — Warszawa 1948. Str. 469 + XXVII (śr. form.).

Prawo Rzeczowe. Wstęp Dr. Jana Wasilkowskiego, Profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Prawnicza Spółdzielnia Nakładowa — Zabrze, 1948. Biblioteka Ustaw Nr 10. Str. 214 (mał. form.).

Dr Jan Gwiazdomorski, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego: **Polskie Prawo Małżeńskie.** Zarys dla nieprawników. Nakładem Księgarni Stefana Kamińskiego — Kraków, 1948. Str. 64 (śr. form.).

Zdzisław Keck, Naczelnik Wydziału w Biurze Prawnym Prezydium Rady Ministrów: **Skorowidz Przepisów Prawnych.** Przepisy ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej w latach 1918—1948 (według stanu prawnego z dnia 31 marca 1948 r.). Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" — Warszawa, 1948. Str. 187 (większ. form.).

*

W chwili, gdy numer ten wyjdzie z druku, będzie już w sprzedaży wydawnictwo zbiorowe **Polskie Prawo Dewizowe,** obejmujące w fachowym opracowaniu całokształt obowiązujących przepisów dewizowych (z komentarzem, orzecznictwem Sądu Najwyższego, okólnikami, instrukcjami, przepisami związkowymi, wskazaniami praktycznymi itp.). To zalecane dla Notariuszów wydawnictwo zamawiać można pod adresem: Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych R. P. Warszawa, Wileńska 2. Cena egzemplarza — 1.500 zł.

OD ADMINISTRACJI

Administracja uprasza Prenumeratorów o wyrównanie zaległych należności z tytułu prenumeraty „Przeglądu Notarialnego" oraz o uiszczenie przedpłaty za IV kwartał 1948 r.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT XI - XII – 1948 r.

Niniejszym zeszytem, obejmującym — ze względu na układ materiału redakcyjnego — łącznie ostatnie dwa numery roku bieżącego, zamykamy tom II — 1948 r. o objętości 568 stronic druku, a więc w ramach programu ilościowego pisma (500 do 600 stronic druku w każdym półroczu). Tom I — 1948 r. zawierał 580 stronic. Ogółem zatem rocznik 1948 P. N. obejmuje 1148 stronic druku.

Pierwszy po wznowieniu powojennym rocznik 1947 P. N. obejmował 1128 stronic druku. Łącznie zatem ilościowy dorobek pisma w III fazie wydawnictwa wyraża się za lata 1947—1948 w liczbie 2276 stronic druku.

Z MOWY PREZYDENTA RZPLITEJ

NA OTWARCIE SESJI SEJMOWEJ

Dnia 28 października r. b. odbyło się otwarcie jesiennej sesji Sejmu, zapoczątkowane programowym przemówieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, obejmującym przegląd podstawowych zagadnień bytu państwowego Polski.

O zjednoczeniu ruchu robotniczego i procesach konsolidacyjnych w społeczeństwie:

Przyszła zjednoczona partia robotnicza, jeszcze mocniej sprzymierzona z również zmierzającymi do jedności, stronnictwami ludowymi i z innymi stronnictwami demokratycznymi, doceniająca wielką rolę i współpracę inteligencji pracującej. troszcząca się o potrzeby milionowych bezpartyjnych mas — stanie się podwaliną państwa, jego podstawą polityczną. Konsolidacja sił klasy robotniczej niewątpliwie rozszerzy, utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.

Procesy te występują w naszym życiu społecznym coraz mocniej i wyraźniej. Są one jednym z głównych źródeł naszych dotychczasowych osiągnięć w odbudowie kraju, w wysiłkach nad planową rozbudową naszej gospodarki, w dziedzinie pracy kulturalnej, we wszystkich ogniwach naszego odrodzonego życia. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że niektórzy ludzie wyobrażają sobie, że pogłębienie procesów konsolidacji ogólnonarodowej jest sprzeczne z tym, co się mówi o zaostrzeniu walki klasowej. Poglądy tego rodzaju są niewątpliwie upraszczaniem zjawisk społecznych.

O dotychczasowych wynikach budownictwa gospodarczego:

Droga, na którąśmy weszli, jest drogą trudną, drogą, wymagającą łączenia żelaznej konsekwencji w realizacji socjalizmu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa, wszelkiego mechanicznego dekretowania bez podstawy ekonomicznej. Dotyczy to zarówno gospodarki w mieście, jak i na wsi.

Droga nasza jest drogą słuszną. Świadczą o tym wyniki 2 lat planu odbudowy, na podstawie których można sądzić, że cele planu 3-letniego zostaną osiągnięte. Pierwszy nasz plan 3-letni stawiał przed nami zadanie usunięcia największych zniszczeń wojennych i osiągnięcia przedwojennego poziomu warunków bytu i zaopatrzenia mas pracujących. Znajdujemy się właśnie w IV kwartale drugiego roku wykonania tego planu.

Możemy stwierdzić już dziś śmiało, że dwie trzecie planu wykonamy jeszcze przed upływem bieżącego roku. Wynika z tego, że pierwszy nasz plan 3-letni wykonamy pomyślnie i prawdopodobnie przed terminem. Zakończenie planu 3-letniego będzie stanowiło punkt wyjściowy do naszego marszu naprzód, marszu, którego zadaniem będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i uczynienie z niej jednego z przodujących krajów Europy.

O będącym w opracowaniu następnym planie 6-letnim:

Plan 6-letni postawi przed nami olbrzymie zadanie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zaniedbania Polski. Jest to zadanie wielkie, historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń. Czy zdolni będziemy my podjąć i wykonać takie zadanie? Będziemy zdolni i wykonamy je bezwarunkowo!

O mobilizacji sił społecznych dla wykonania planu 6-letniego:

W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie Partii, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów robotników, chłopów i inteligentów.

Tępiąc szkodników i wrogów bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić za sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk do ludzi pracy i wiedzy bez względu na to, czy są członkami Partii czy też nie.

Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący.

O stosunku do inteligencji pracującej:

Szczególną troską i opieką demokracja ludowa winna otoczyć naszą postępową bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszczerszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenie zawodowe

w służbie krajowi. Szybki, wyjątkowy w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga olbrzymiego wysiłku inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, planistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Nie mniej znaczną ich liczbę absorbuje coraz większy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. Ten pomyślny, radosny, twórczy i coraz bardziej wzbierający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność. Nie sprosta tym zadaniom jeśli nie znajdzie odpowiedniej pomocy, zrozumienia, a nawet otuchy wśród czynników kształtujących życie polityczne kraju.

O pokoju, pracy i przyszłości:

Potężną dźwignią pokoju jest i będzie, coraz bliższy sojusz krajów demokracji ludowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polska, tak jak i wszyscy jej sojusznicy, pogrążona jest w pracy pokojowej nad odbudową i przebudową swego kraju. Nam nie grożą kryzysy gospodarcze i gnicie nagromadzonych dóbr. My tworzymy nowe życie — lepsze i sprawiedliwe dla ludu pracującego. My jesteśmy bojownikami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi.

Przyszłość zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie. Nasze idee są bliskie, bo powinny być bliskie wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda. Więc jeszcze goręcej wytężmy siły, aby jeszcze większy plon przynieść Ojczyźnie!

PROJEKT KODEKSU CYWILNEGO

(UCHWALONY W PIERWSZYM CZYTANIU)

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO OSOBOWEGO*)

1.

Projekt kodyfikacji prawa małżeńskiego osobowego, w porównaniu z obowiązującym prawem małżeńskim, zawiera zmiany, uzupełnienia i opuszczenia, wymagające szczegółowego omówienia.

Co do **układu zewnętrznego** przepisów zmieniono w projekcie porządek przepisów, dotyczących zaręczyn oraz praw i obowiązków małżonków.

Zaręczyny, jako przyrzeczenie wstąpienia w związek małżeński, poprzedzają zawarcie małżeństwa, a prawa i obowiązki małżonków powstają z chwilą zawarcia ważnego małżeństwa. Zgodnie z tym w obowiązującym prawie małżeńskim przepisy o zaręczynach umieszczono w rozdziale I, a przepisy o prawach i obowiązkach małżeńskich — w rozdziale III, poprzedzonym przez rozdział II, zawierający przepisy o zawarciu związku małżeńskiego.

Tymczasem w projekcie kodyfikacji przepisy o zaręczynach wyłożono w ostatnim rozdziale VI, a przepisy o prawach i obowiązkach małżonków — w rozdziale III, między rozdziałem II, obejmującym przepisy o unieważnieniu małżeństwa, a rozdziałem IV, obejmującym przepisy o rozwodzie. Takie przestawienie omawianych rozdziałów wydaje się nieusprawiedliwionym.

*) Tekst projektu — p. P. N. Nr 7-8 r. b., str. 88 i nast.

2.

Rozdział I obejmuje przepisy o **zawarciu małżeństwa.** Z zestawienia z obowiązującym prawem małżeńskim okazuje się że w projekcie opuszczono art. 5, § 1 art. 6 i art. 8 tego prawa, a art. 7 podzielono na 5 kolejnych artykułów (137—140).

Art. 5 prawa małżeńskiego wymienia warunki ważności zawarcia małżeństwa. Postanowienia art. 5 można uznać za zbędne ze względu na to, że każde małżeństwo w rozumieniu ustawy jest ważne, chyba że będzie unieważnione z powodów przewidzianych w ustawie.

Natomiast opuszczenie § 1 art. 6 głoszącego, że prawną zdolność do wstąpienia w związek małżeński mają mężczyzna i kobieta, którzy ukończyli 18 rok życia, wydaje się niebezpiecznym. Z projektowanych przepisów nie wynika, że dopuszczalne jest małżeństwo tylko między 2 osobami różnej płci. Art. 135 projektu w § 1 głosi jedynie, że nie może zawrzeć małżeństwa osoba małoletnia. Z przepisu tego, w braku określenia instytucji małżeństwa, możnaby wnioskować, że osoby pełnoletnie mogą zawierać małżeństwo, składające się z kilku osób, chociażby należały one do tej samej płci, gdyż tego ustawodawca nie zabrania. Następnie, jeżeli nie może zawrzeć małżeństwa osoba małoletnia w ogóle, to nie może również osoba, która ukończyła 15 rok życia, na co zezwala § 2 § 135 projektu.

Wobec tego, odpowiednio do treści art. 6 prawa małżeńskiego, która niezupełnie jest jasna, **art. 135** projektu powinien mieć brzmienie następujące:

Art. 135 § 1. **Małżeństwo może zawrzeć pełnoletni mężczyzna z pełnoletnią kobietą.**

§ 2. **Z ważnych powodów sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa małoletniemu, który ukończył piętnasty rok życia. Osoba drugiego małżonka winna być w zezwoleniu wymieniona.**

Art. 8 prawa małżeńskiego został pominięty w projekcie prawdopodobnie ze względu na ostatnie zdanie § 2 art. 28 projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego.

Wspomniany § 2 art. 28 głosi, że jeżeli się okaże, że osoba uznana za zmarłą żyje albo że jej śmierć nastąpiła w innej chwili, skutki uznania za zmarłego ustają albo ulegają odpowiedniej zmianie, oraz że nie dotyczy to ponownego związku małżeńskie-

go, który został zawarty przez małżonka tej osoby. Z uwagi na to, że § 1 art. 28 ustanawia tylko domniemanie, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego, lecz nie wspomina o skutkach uznania za zmarłego, przeto należałoby w projekcie części ogólnej Kodeksu Cywilnego skreślić w § 2 art 28 ostatnie zdanie i zgodnie z treścią art. 19 prawa osobowego nadać **art. 28 przepisów ogólnych** prawa cywilnego brzmienie następujące:

Art. 28 § 1. **Domniemywa się, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego.**

§ 2. **Uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci, lecz małżeństwo osoby, uznanej za zmarłą rozwiązuje się dopiero z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa.**

§ 3. **Jeżeli się okaże, że osoba uznana za zmarłą żyje albo że jej śmierć nastąpiła w innej chwili, skutki uznania za zmarłego ustają albo ulegają odpowiedniej zmianie, z wyjątkiem zawarcia przez współmałżonka nowego małżeństwa, które pozostaje w mocy.**

Co się tyczy projektu prawa małżeńskiego, to z uwagi na to, że w projekcie nie ma przepisu, głoszącego, że małżeństwo rozwiązuje się przez śmieć jednego z małżonków, unieważnienie lub rozwód, należałoby zmienić **art. 137** i odpowiednio do treści art. 8 prawa małżeńskiego, wprowadzić przepisy treści następującej:

Art. 137. **Nie może zawrzeć małżeństwa osoba, która jeszcze pozostaje w związku małżeńskim, nie rozwiązanym przez śmierć współmałżonka, unieważnienie małżeństwa lub rozwód, orzeczone prawomocnym wyrokiem sądowym.**

Art. 137[1]. **Małżonek osoby zaginionej może wstąpić w ponowny związek małżeński dopiero po prawomocnym uznaniu jej za zmarłą.**

Art. 136—140 projektu wymieniają przeszkody do zawarcia małżeństwa i co do treści swej odpowiadają przepisom art. 7 prawa małżeńskiego, z wyjątkiem art. 137, który powinien być uzupełniony, jak zaznaczono wyżej.

Jedynie w punkcie 1 art. 138 projektu niepotrzebnie opuszczono umieszczone w punkcie 2 art. 7 prawa małżeńskiego wy-

razy: „zarówno ze związków małżeńskich jak i pozamałżeńskich“, dotyczące rodzeństwa rodzonego lub przyrodniego.

Treść § 1 **art. 141** projektu odpowiada treści art. 11 prawa małżeńskiego, a § 2 jest przeróbką § 2 art. 12 tegoż prawa. Głosi on, że związek, który nie został zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, nie jest małżeństwem w rozumieniu ustawy, podczas gdy § 2 art. 12 prawa małżeńskiego głosi, że jedynie małżeństwo zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego ma skutki prawne w obliczu Państwa. Redakcja § 2 art. 141 projektu jest szersza od redakcji § 2 art. 12 prawa małżeńskiego, obejmuje bowiem nie tylko związki małżeńskie w rozumieniu przepisów wyznaniowych, lecz i związki faktyczne, czyli tak zwane konkubinaty.

Art. 142 projektu jest pożądaną przeróbką § 1 art. 12 prawa małżeńskiego, który stanowi, że małżeństwo może być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego, niezależnie od miejsca zamieszkania wstępujących w związki małżeńskie. Dowolność wyboru urzędu stanu cywilnego nie tylko utrudnia osobom trzecim stwierdzenia miejsca zawarcia małżeństwa, lecz naraża samych małżonków na zapomnienie, w którym urzędzie stanu cywilnego zawarli związek małżeński. Słusznie więc art. 142 projektu stanowi, że małżeństwo powinno być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednej ze stron, a jeżeli żadna ze stron nie ma miejsca zamieszkania w kraju, właściwym jest urzędnik stanu cywilnego miejsca pobytu jednej z nich.

Niepotrzebnie jednak w § 1 dodano, że z ważnych powodów małżeństwo może być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca pobytu jednej ze stron. Przede wszystkim nie wskazano, kto i w jaki sposób ma decydować o istnieniu ważnych powodów, a następnie czy ma być o tym uczyniona wzmianka w akcie małżeństwa. Jeżeli np. ktoś, leżąc w szpitalu poza miejscem swego zamieszkania chce zawrzeć małżeństwo z inną osobą, to może je zawrzeć w miejscu zamieszkania tej osoby przez pełnomocnika, za zezwoleniem właściwego sądu.

Gdyby obie strony przymusowo przebywały poza miejscami swego zamieszkania i chciały wstąpić w związek małżeński, w takim razie mogłyby zawrzeć małżeństwo przez swych pełnomocników w miejscu zamieszkania jednej z nich.

Z powyższych względów zaleca się skreślenie w § 1 art. 142 dodatkowego zdania drugiego, jako zbędnego.

Art. 143 projektu w § 1 jest redakcyjną przeróbką § 1 art. 10 prawa małżeńskiego, nastręczającą tylko jedną uwagę, mianowicie, że osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo, oprócz wypisów swych aktów urodzenia i świadectwa lekarskiego, powinny złożyć urzędnikowi stanu cywilnego dowód miejsca zamieszkania jednej z nich w obwodzie urzędu stanu cywilnego, w którym ma być zawarte małżeństwo, a to ze względu na przepis § 1 art. 142. W braku takiego dowodu strony mogłyby wskazywać zmyślone miejsce zamieszkania jednej z nich, byleby zawrzeć małżeństwo w wybranym dowolnie urzędzie.

W § 2 art. 143 projektu wymieniono dowody, jakie powinien złożyć cudzoziemiec, wstępujący w związek małżeński, oraz osoba, której przynależność państwowa jest wątpliwa. Przepis ten odpowiada przepisom punktów 2 i 3 art. 71 prawa o aktach stanu cywilnego.

Art. 144 i 145 projektu, wkładające na osobę, która pozostawała w związku małżeńskim, obowiązek złożenia urzędnikowi stanu cywilnego dowodu ustania małżeństwa oraz upoważniające sąd do zwolnienia od złożenia wymaganych dokumentów, których otrzymanie napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, odpowiadają treści art. 72 prawa o aktach stanu cywilnego i art. 10 § 2 prawa małżeńskiego i nie wymagają uwag krytycznych.

Art. 146 projektu zawiera nowy przepis. Głosi on w § 1, że każdy, komu jest wiadoma przeszkoda do zawarcia zamierzonego małżeństwa, powinien donieść o niej urzędnikowi stanu cywilnego, przed którym małżeństwo ma być zawarte, oraz w § 2, że urzędnik stanu cywilnego zawiadomi niezwłocznie o takim doniesieniu osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo.

Wprowadzenie tego przepisu jest pożądane, gdyż zastępuje on zapowiedzi o zamierzonym małżeństwie, z wezwaniem osób trzecich do wskazania przeszkód do zawarcia małżeństwa.

Następny **art. 147** projektu stanowi, że urzędnik stanu cywilnego, któremu zostanie uprawdopodobniona przeszkoda do zawarcia małżeństwa, albo któremu przeszkoda taka jest urzędownie znana, zwróci się do sądu o rozstrzygnięcie, czy mał-

żeństwo może być zawarte. Otóż urzędnik stanu cywilnego, któremu przeszkoda jest znana albo została uprawdopodobniona, powinien nie dopuścić do zawarcia małżeństwa, a w razie odmowy, osoby mające zamiar zawrzeć małżeństwo, mogą zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte, gdyż tylko te osoby są zainteresowane w zawarciu małżeństwa, żeby zaś dać im możność udowodnienia przed zawarciem małżeństwa, że przeszkoda nie istnieje, § 2 art. 146 projektu wkłada na urzędnika stanu cywilnego obowiązek niezwłocznego zawiadomienia osób, zamierzających zawrzeć małżeństwo o doniesieniu, że przeszkoda istnieje.

Wobec tego art. 147 projektu powinien brzmieć jak następuje:

Art. 147. **Urzędnik stanu cywilnego, któremu zostanie uprawdopodobniona przeszkoda do zawarcia małżeństwa, albo któremu przeszkoda taka jest urzędownie znana, powinien nie dopuścić do zawarcia małżeństwa. W razie odmowy sporządzenia aktu małżeństwa każda z osób, mających zamiar zawrzeć małżeństwo, może zwrócić się do sądu z wnioskiem o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte.**

Kolejne **art. 148** i **149** projektu, określające, w jaki sposób powinno być zawarte małżeństwo przed urzędnikiem stanu cywilnego, odpowiadają przepisom art. 11 prawa małżeńskiego oraz art. 74 prawa o aktach stanu cywilnego i nie nastręczają uwag.

Następny **art. 150** projektu zawiera nowy przepis, wkładający na urzędnika stanu cywilnego obowiązek wyjaśnienia małżonkom znaczenia i wagi małżeństwa i odczytania art. 171 projektu. Wprowadzenie tego przepisu jest pożądane z uwagi na państwowe i społeczne znaczenie małżeństwa.

Dalsze **art. 150—153** zezwalają na zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika i odpowiadają przepisom art. 13 prawa małżeńskiego.

Przepisy te niedostatecznie chronią przed możliwością popełnienia bigamii. Pełnomocnictwa są zwykle wydawane na czas nieoznaczony i zachowują swą moc aż do odwołania przez mocodawców. Otóż może się zdarzyć, że w terminie umówionym między stronami, małżeństwo nie zostanie zawarte przez pełnomocnika, a mocodawca, dowiedziawszy się o tym, zawrze mał-

żeństwo z kim innym, nie odwołując pełnomocnictwa. Tymczasem pełnomocnik, nie będąc ograniczony czasem, może po wstąpieniu w związek małżeński mocodawcy, zawrzeć w jego imieniu małżeństwo z osobą, wykazaną w pełnomocnictwie i w ten sposób narazić mocodawcę na popełnienie bigamii.

Art. 151 projektu, zgodnie z § 1 art. 13 prawa małżeńskiego, stanowi, że z ważnych powodów sąd może zezwolić na złożenie oświadczenia o zawarciu małżeństwa przez szczególnie umocowanego pełnomocnika. Takim powodem może być niemożność stawienia się osobiście przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego, celem zawarcia małżeństwa przez jedną lub obie strony w oznaczonym czasie, tj. w dniu lub w pewnym okresie czasu.

Jeżeli sąd stwierdzi tę niemożność, to powinien w zezwoleniu na złożenie oświadczenia o zawarciu małżeństwa przez pełnomocnika oznaczyć czas zawarcia małżeństwa, wymienić osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte i właściwy urząd stanu cywilnego. Po upływie bowiem oznaczonego czasu niemożność osobistego stawienia się przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego może odpaść. W tych warunkach, gdyby nawet pełnomocnictwo do zawarcia małżeństwa było wydane na czas nieoznaczony, należy uważać je za wygasłe po bezskutecznym upływie czasu, oznaczonego w zezwoleniu sądu. Poza tym jest pożądane, żeby urzędnik stanu cywilnego niezwłocznie po zawarciu małżeństwa przez pełnomocnika, zawiadomił o tym mocodawcę, gdyż pełnomocnik może tego nie uczynić i pozostawić mocodawcę w nieświadomości, czy małżeństwo zostało zawarte.

Wobec powyższych uwag zaleca się nadanie art. 151 projektu brzmienie następujące:

Art. 151. **Z ważnych powodów sąd może zezwolić na złożenie oświadczenia o zawarciu małżeństwa przez szczególnie umocowanego pełnomocnika. W zezwoleniu sąd powinien oznaczyć czas zawarcia małżeństwa, wskazać właściwy urząd stanu cywilnego i wymienić dokładnie osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte przez pełnomocnika.**

Art. 152 i **153** projektu są redakcyjną przeróbką przepisów §§ 2—4 art. 13 prawa małżeńskiego, odpowiadającą ich treści.

Zgodnie z powyższymi uwagami, należałoby również wprowadzić dodatkowy przepis treści następującej:

Art. 153[1]. **O zawarciu małżeństwa przez pełnomocnika urzędnik stanu cywilnego powinien niezwłocznie zawiadomić mocodawcę.**

3.

W rozdziale II projektu wyłożono przepisy o **unieważnieniu małżeństwa.**

Obowiązujące przepisy prawa małżeńskiego w projekcie częściowo opuszczono, podzielono, redakcyjnie przerobiono i zmieniono. Wskutek podziału niektórych przepisów prawa małżeńskiego na odrębne artykuły postanowienia projektu są bardziej przejrzyste i jasne.

I tak, art. 18 prawa małżeńskiego w § 1 stanowi, że o unieważnienie małżeństwa może wystąpić każdy z małżonków w razie niezachowania któregokolwiek z wymogów ważności, wskazanych w art. 5. Przepis ten w projekcie opuszczono wobec pominięcia przepisów art. 5 prawa małżeńskiego, wymieniającego warunki ważności małżeństwa. Zamiast warunków ważności małżeństwa, projekt w szeregu przepisów wymienia, kto i z jakich powodów może żądać unieważnienia małżeństwa, a art. 7 prawa małżeńskiego, wyliczający przeszkody do zawarcia małżeństwa, dzieli na kilka artykułów, zezwalających na unieważnienie małżeństwa z powodu przeszkód, co uczyniono również w rozdziale I, zawierającym przepisy o przeszkodach do zawarcia małżeństwa (art. 135—140).

Art. 154 projektu stanowi, że na żądanie prokuratora, któregokolwiek z małżonków albo osoby mającej w tym interes prawny sąd unieważni małżeństwo z powodu przeszkody bigamii, lub pokrewieństwa, które są przewidziane w art. 137 i 138 p. 1. Osobami, mającymi interes prawny mogą być krewni, którzyby dziedziczyli po jednym z małżonków, wierzyciele oraz małżonek pozostający w nierozwiązanym związku małżeńskim z osobą, która popełniła bigamię. Otóż osoby te, wiedząc o przeszkodzie bigamii lub pokrewieństwa, mogą donieść o tym prokuratorowi, który, ustaliwszy istnienie przeszkody, powinien żądać unieważnienia małżeństwa. Wobec tego przyznanie prawa żądania unieważnienia małżeństwa osobom, mającym w tym interes prawny, wydaje się zbędnym. Ewentualnie możnaby przyznać to prawo małżonkowi z poprzedniego

nierozwiązanego małżeństwa, jako osobie najbardziej zainteresowanej.

Według **art. 155** projektu na żądanie prokuratora albo któregokolwiek z małżonków sąd unieważni małżeństwo:

1. z powodu małoletności jednego z małżonków (przeszkoda z art. 135),
2. z powodu przeszkód choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, powinowactwa lub nastawania na życie małżonka (przeszkody z art. 136 i 138 pp. 2 i 3),
3. jeżeli nie została zachowana forma zawarcia małżeństwa, określona w art. 141 § 1.

Ten ostatni przepis (p. 3) w praktyce może budzić wątpliwości, a mianowicie, czy stosuje się do małżeństw, zawartych tylko z zachowaniem formy wyznaniowej.

Dla usunięcia tej wątpliwości należałoby wstawić wyraz „ściśle“ i p. 3 art. 155 zredagować w sposób następujący:

Art. 155 p. 3: **jeżeli nie została zachowana ściśle forma zawarcia małżeństwa, określona w art. 141 § 1.**

Po wstawieniu wyrazu „ściśle“ będzie jasne, że chociażby małżeństwo było zawarte w urzędzie stanu cywilnego, może być ono unieważnione, jeżeli zostało zawarte przed osobą, nie będącą urzędnikiem stanu cywilnego, albo jeśli przyszli małżonkowie złożyli swe oświadczenia woli w inny sposób, niż wskazano w art. 141 § 1, lub bez wymaganej obecności dwóch świadków.

Art. 156 projektu przyznaje prawo żądania unieważnienia małżeństwa małżonkowi, który złożył oświadczenie o zawarciu małżeństwa wadliwie, wskazując wady oświadczenia woli w punktach 1—3. Co do treści art. 156 odpowiada przepisom art. 9 i 18 § 2 prawa małżeńskiego i nie budzi wątpliwości.

Następny **art. 157** projektu jest przepisem nowym, którego brakowało w prawie małżeńskim. Stanowi on, że w przypadku zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika sąd unieważni małżeństwo na żądanie mocodawcy, jeżeli pełnomocnictwo było nieważne, albo zostało przed zawarciem małżeństwa skutecznie odwołane.

Ze względu na uwagi do art. 151, zaleca się nadać art. 157 brzmienie następujące:

Art. 157. **W przypadku zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika sąd unieważni małżeństwo na żądanie mocodawcy, je-**

żeli małżeństwo zostało zawarte po upływie czasu oznaczonego w zezwoleniu sądu, albo jeżeli pełnomocnictwo było nieważne lub zostało przed zawarciem małżeństwa skutecznie odwołane.

Art. 158—161 projektu wliczają przypadki, w których nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu małoletności, choroby psychicznej, stanu nieprzytomności, błędu i groźby. Są one redakcyjną przeróbką przepisów, wyłożonych w art. 19 prawa małżeńskiego i nie budzą wątpliwości, z wyjątkiem § 1 p. 2 **art. 159**, głoszącego, że nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu małoletności jednego z małżonków, w razie zajścia małżonki w ciążę.

Powstaje wątpliwość, o jakiej ciąży jest mowa: zaszłej po zawarciu, czy też przed zawarciem małżeństwa. Z uwagi na to, że w praktyce sądy będą najczęściej zezwalać na zawarcie małżeństwa przez małoletnich w razie zajścia kobiety w ciążę przed zawarciem małżeństwa i że w tych przypadkach małoletni mogą zawierać małżeństwo, chociażby nie było na to zezwolenia sądu, należałoby zmienić dyspozycję omawianego przepisu i nadać mu brzmienie następujące:

Art. 159 § 1 p. 2: **w razie zawarcia małżeństwa przez kobietę ciężarną lub zajścia jej w ciążę po zawarciu małżeństwa.**

Następny z kolei **art. 162** projektu głosi, że nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu nieważności lub odwołania pełnomocnictwa, jeżeli małżeństwo zostało spełnione. Otóż trudno jest stwierdzić spełnienie (c o n s u m a t i o) małżeństwa. Zamiast więc wyrazów: „jeżeli małżeństwo zostało spełnione", należałoby umieścić wyrazy: „jeżeli po zawarciu małżeństwa małżonkowie wspólnie żyli i spełniali obowiązki małżeńskie, przewidziane w art. 171." Wobec tej uwagi i w związku z uwagą do art. 157 zaleca się nadanie art. 162 projektu brzmienia następującego:

Art. 162. **Nie można żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego przez pełnomocnika po upływie czasu, oznaczonego w zezwoleniu sądu albo z powodu nieważności lub odwołania pełnomocnictwa, jeżeli po zawarciu małżeństwa małżonkowie wspólnie żyli i spełniali obowiązki małżeńskie, przewidziane w art. 171.**

Po art. 162 zaleca się wprowadzenie nowego przepisu treści następującej:

Art. 162[1]. **Nie można żądać unieważnienia małżeństwa, z powodu zawarcia małżeństwa, za zgodą małżonków, dla pozoru.**

Wprowadzenie tego przepisu jest pożądane ze względu na to, że według art. 34 § 1 Kod. Zob. nieważne jest oświadczenie woli, złożone drugiej osobie, za jej zgodą, dla pozoru, oraz ze względu na to, że po pierwszej wojnie światowej wielu obywateli polskich zawierało małżeństwa z cudzoziemkami jedynie w celu zyskania przez cudzoziemkę obywatelstwa polskiego i możności zamieszkania jej w Polsce. W sprawach o unieważnienie małżeństw pozornych sądy duchowne i cywilne orzekały różnie. Ponieważ małżeństwa pozorne mogą być zawierane również dla innych ukrytych celów, nie mających nic wspólnego z celami małżeństwa, przeto wskazanym jest wprowadzenie projektowanego przepisu, zabraniającego unieważnienia małżeństwa z powodu pozorności, z uwagi na powagę instytucji małżeństwa, oraz publiczną i uroczystą formę zawarcia małżeństwa.

Art. 163 projektu zabrania wytoczenia powództwa o unieważnienie małżeństwa po jego ustaniu oraz zezwala na dalsze prowadzenie sprawy przez małżonka lub jego spadkobierców po śmierci jednego z małżonków, jeżeli powództwo zostało wytoczone za jego życia.

Przepisy art. 163 projektu odpowiadają art. 22 prawa małżeńskiego i uzupełniają postanowienia art. 457[15] kodeksu post. cywilnego.

Małżeństwo ustaje wskutek śmierci jednego z małżonków, unieważnienia lub rozwodu. W razie zbiegu powództw prokuratora lub małżonka o unieważnienie małżeństwa z powództwem jednego z małżonków o rozwód, postępowanie w sprawie o rozwód powinno być zawieszone, o czym należy zaznaczyć w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Gdyby prokurator i jeden z małżonków wystąpił z powództwem o unieważnienie małżeństwa, oba powództwa, na zasadzie art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego, uległyby łącznemu rozpoznaniu.

Kolejny **art. 164** projektu głosi, że w razie przeszkody bigamii lub pokrewieństwa można żądać unieważnienia małżeństwa także po jego ustaniu.

Działając w interesie publicznym, prokurator, na zasadzie art. 154 projektu, może żądać unieważnienia małżeństwa z powodu przeszkody bigamii lub pokrewieństwa, z chwilą jednak ustania małżeństwa prokurator nie ma interesu występować

z powództwem o unieważnienie małżeństwa lub popierać wytoczone już powództwo. Co się tyczy współmałżonka względnie małżonka, pozostającego w nierozwiązanym poprzednim związku małżeńskim z osobą, która popełniła bigamię, to można przyznać prawo żądania unieważnienia małżeństwa z powodu bigamii po ustaniu tego małżeństwa współmałżonkowi, względnie także małżonkowi, który pozostawał w nierozwiązanym poprzednim małżeństwie.

Wobec tego oraz uwagi do art. 154 — art. 164 projektu otrzymałby brzmienie następujące:

Art. 164. **W razie przeszkody bigamii, unieważnienia małżeństwa także po jego ustaniu może żądać współmałżonek oraz małżonek, który pozostawał w nierozwiązanym poprzednim małżeństwie.**

Związek z art. 164 ma **art. 165** projektu, głoszący, że w przypadku, gdy unieważnienia małżeństwa dochodzi się przeciwko małżonkowi zmarłemu, na miejsce tego małżonka wstępuje kurator, wyznaczony przez sąd.

Jest to konieczne nawet w przypadku ograniczenia prawa wytoczenia powództwa o unieważnienie małżeństwa do osób, wymienionych w projektowanej dyspozycji art. 164, gdyż małżonkowie, uprawnieni do wytoczenia powództwa, są ustawowymi spadkobiercami zmarłego małżonka, którego praw w procesie powinien bronić kurator.

Końcowe **art. 166—170** projektu odpowiadają przepisom art. 20 i 21 prawa małżeńskiego, są jasne i nie wymagają poprawek lub innych zmian.

4.

W rozdziale III projektu wyłożono przepisy o **prawach i obowiązkach małżonków,** które, jak zaznaczono w uwagach wstępnych, powinny być umieszczone w rozdziale II.

Art. 171 projektu powtarza dosłownie przepisy art. 14 i 15 prawa małżeńskiego, określające obowiązki małżonków.

Następny **art. 172** głosi, że jeżeli jeden z małżonków nie spełnia obowiązku dostarczania środków utrzymania rodziny, zwłaszcza na skutek pijaństwa, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności, przypadające temu małkonkowi, były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego z małżonków.

Przepis ten odpowiada przepisowi art. 9 prawa małżeńskiego majątkowego i został przeniesiony do rozdziału o prawach i obowiązkach małżonków.

Nowy przepis zawiera **art. 173** projektu, głoszącego, że jeżeli wspólne pożycie ustało z winy jednego z małżonków, drugi z małżonków może żądać zasądzenia od niego renty, odpowiadającej wysokości udziału winnego małżonka w kosztach utrzymania drugiego małżonka i wspólnych niepełnoletnich dzieci, ograniczając prawo żądania zasądzenia renty za czas ubiegły do 6 miesięcy, chyba że miejsce pobytu pozwanego małżonka było niewiadome.

Wprowadzenie tego przepisu jest pożądane ze względu na przepis § 1 art. 171, wkładający na małżonków obowiązek wspólnego pożycia, które często uniemożliwia jeden z małżonków swym zachowaniem się.

Następne **art. 174** i **175** projektu, dotyczące solidarnej odpowiedzialności małżonków za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci, odpowiadają art. 16 prawa małżeńskiego, z tą różnicą, że w art. 175 słusznie dodano § 2, głoszący, że względem osób trzecich zarówno ograniczenie, jak i uchylenie przez sąd prawa każdego z małżonków do zaciągania zobowiązań ze skutkiem solidarnej odpowiedzialności obu małżonków jest skuteczne, jeżeli osoby trzecie o nich wiedzą.

Kolejny **art. 176** projektu głosi, że jeżeli małżonkowie nie mogą dojść do porozumienia w istotnych sprawach wspólnego gospodarstwa lub wychowania dzieci, każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.

Roszerza on ramy art. 20 prawa rodzinnego, głoszącego w § 2, że w razie niezgodności rodziców przy sprawowaniu władzy rodzicielskiej nad dziećmi, rozstrzyga władza opiekuńcza. Wobec tego spory o to, kto ma prawo i obowiązek prowadzenia wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci w obranym kierunku rozstrzygać będzie sąd, a nie samowola jednego z małżonków.

Dalsze **art. 177—181** projektu, dotyczące zarządu majątkiem każdego z małżonków, sporządzenia wykazu majątku ruchomego, należącego do obojga lub do jednego z nich, własności przedmiotów osobistego użytku oraz przedmiotów, potrzebnych do wykonywania zawodu, tudzież zarządu majątkiem jednego

z małżonków przez drugiego bez pełnomocnictwa lub z mocy pełnomocnictwa, odpowiadają przepisom art. 4, 9, 12, 3 i 5 prawa małżeńskiego majątkowego, umieszczonym w przepisach obowiązujących przy wszystkich małżeńskich ustrojach majątkowych (Dział I).

Końcowy **art. 182** projektu, głoszący, że żona przybiera nazwisko męża i że może dodać nazwisko męża do swego rodowego, jeżeli w akcie małżeństwa oświadczyła, że zachowuje nazwisko rodowe, odpowiada dosłownie brzmieniu art. 17 prawa małżeńskiego.

W ten sposób w rozdziale III projektu zgrupowano wszystkie przepisy, dotyczące praw i obowiązków małżonków tak osobistych, jak i majątkowych, bez względu na istniejący między małżonkami ustrój majątkowy. Ułatwia to znacznie odszukanie odpowiednich przepisów.

Co się tyczy stosunków osobistych między małżonkami byłoby pożyteczne wprowadzić jeszcze jeden przepis treści następującej:

Art. 176[1]. **Każdy z małżonków może zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie sporu, jeżeli jeden z nich oddaje się zajęciom, utrudniającym bez potrzeby i korzyści dla siebie i rodziny prowadzenie wspólnego gospodarstwa lub wychowanie dzieci, a nawet ma prawo za zezwoleniem sądu rozwiązać umowę, zawartą przez tego małżonka z osobą trzecią. Rozwiązanie następuje przez oświadczenie złożone drugiej stronie.**

Projektowany przepis odpowiadałby przepisowi art. 83 części ogólnej Kodeksu Cywilnego, stanowiącemu, że osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może zobowiązać się do świadczenia usług, jednakże, gdy umowa sprzeciwia się dobru osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych, przedstawiciel ustawowy może ją rozwiązać za zezwoleniem władzy opiekuńczej.

Otóż między małżonkami często powstają nieporozumienia z tego powodu, że jeden z nich zaniedbuje swe obowiązki, oddając się bezpłatnym zajęciom lub zajęciom, za które sam płaci (np. nauka śpiewu, muzyki itp.), bez potrzeby i korzyści dla siebie i dla rodziny, co ujemnie wpływa na prowadzenie wspólnego gospodarstwa i wychowanie dzieci. W tych przypadkach wskazanym jest, żeby małżonek interesowany mógł zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie wynikłego sporu.

5.

Rozdział IV projektu zawiera przepisy o **rozwodzie.**

Art. 24 prawa małżeńskiego podzielono w projekcie na trzy artykuły (183—185), uogólniając niektóre powody do rozwodu, wyliczone w art. 24 prawa małżeńskiego aż w 11 punktach.

Art. 183 projektu, stanowiąc zasadę ogólną, że na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego, wywołany przez drugiego małżonka, wymienia powody do rozwodu w 5 punktach.

Według p. 1 rozwód jest dopuszczalny, jeżeli drugi z małżonków dopuścił się rażącego naruszenia obowiązków wynikających z małżeństwa. Obowiązki te są wskazane w art. 171 projektu. Pod punkt 1 przypadają: cudzołóstwo, nastawanie na życie małżonka lub jego dziecka, odmowa środków utrzymania rodziny, życie hulaszcze i rozwiązłe, nakłanianie małżonka lub dzieci do życia niemoralnego i nałogowe pijaństwo lub narkomania, jako przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego, wyliczone w p. p. 1, 2, 3, 6 i 7 art. 24 prawa małżeńskiego oraz inne, będące rażącym naruszeniem obowiązków małżeńskich i powodujące trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego. Jeżeli popełnienie jednego z czynów, naruszających rażąco obowiązki małżeńskie, nie powoduje trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego, albo jest nadzieja na poprawę stosunków małżeńskich, należy rozumieć, że byłaby to niedostateczna podstawa do orzeczenia rozwodu.

Według p. 2 dopuszczalny jest rozwód na żądanie jednego z małżonków, gdy drugi z małżonków popełnił czyn hańbiący albo wbrew woli małżonka uprawia zajęcie hańbiące lub czerpie zyski z takiego zajęcia. Powody te są przewidziane w p. p. 4 i 6 art. 24 prawa małżeńskiego.

W p. 3 art. 183 projektu, jako powód do rozwodu przytoczono prawomocne skazanie drugiego małżonka na karę więzienia na lat pięć albo na karę surowszą, co nie jest przewidziane w art. 24 prawa małżeńskiego.

Prawdopodobnie projektodawcy wyszli z założenia, że skazanie drugiego małżonka na karę więzienia wywołuje przymusową rozłąkę małżonków i że jeżeli kara ta wynosi 5 lat lub więcej, rozłąka jest równoznaczna z życiem małżonków co najmniej od lat pięciu w całkowitym rozłączeniu, stanowiącym podstawę do orzeczenia rozwodu z mocy § 1 art. 185 projektu.

Punkt 4 art. 183 zezwala na rozwód, jeżeli drugi małżonek cierpi na chorobę psychiczną trwającą co najmniej od lat trzech, albo na chorobę weneryczną, dla zdrowia małżonka lub potomstwa niebezpieczną. Odpowiada on p. p. 9 i 10 art. 24 prawa małżeńskiego z tą różnicą, że roczny termin trwania choroby psychicznej przedłużono w projekcie do trzech lat, prawdopodobnie dlatego, że dopiero po upływie 3 lat trwania choroby można przypuszczać, że jest ona nieuleczalna.

Wreszcie p. 5 art. 183 zezwala na rozwód, jeżeli drugi małżonek jest dotknięty niemocą płciową, chyba że ukończył pięćdziesiąty rok życia. Odpowiada on punktowi 11 art. 24 prawa małżeńskiego z tą różnicą, że w projekcie opuszczono wyrazy „bez względu na czas jej powstania", jako zbędne, gdyż o rozwodzie decyduje nie czas powstania niemocy, lecz jej istnienie w czasie małżeństwa, chociażby powstała przed lub po zawarciu małżeństwa, byleby małżonek, dotknięty tą chorobą, nie ukończył jeszcze 50 lat.

Następny **art. 184** projektu w § 1 stanowi, że nie można powoływać się jako na przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego, na naruszenie obowiązków przez jednego z małżonków, jeżeli upłynęło sześć miesięcy od dnia, w którym drugi z małżonków dowiedział się o czynie stanowiącym naruszenie obowiązków, albo jeżeli upłynęło trzy lata od popełnienia tego czynu. Wprowadzając ten ogólny przepis, projektodawcy pominęli zastrzeżenie, umieszczone w p. 2 art. 24 prawa małżeńskiego, z którego wynika, że nie można żądać rozwodu z powodu nastawania na życie powoda lub jego dziecka, albo dopuszczenia się wobec powoda ciężkiej zniewagi nie tylko po upływie oznaczonych w projekcie terminów, lecz i w przypadku przebaczenia przez powoda powyższych czynów. Pominięcie w projekcie tego zastrzeżenia było konieczne ze względu na to, że według p. 1 art. 183 powodem do rozwodu nie może być rażące naruszenie obowiązków, wynikających z małżeństwa, w ogóle, bez wymienienia czynów stanowiących to naruszenie.

Z kolei § 2 art. 184 stanowi, że nie można powoływać się jako na przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego na okoliczność, że jeden z małżonków popełnił czyn hańbiący, albo że uprawia zajęcie hańbiące lub czerpie zyski z takiego zajęcia, albo że został prawomocnie skazany, jeżeli upłynęło sześć mie-

sięcy od dnia, w którym drugi małżonek dowiedział się o tych okolicznościach.

Jest to nowy przepis, wprowadzony do projektu zapewnie dlatego, że jeżeli drugi z małżonków w ciągu sześciu miesięcy nie reaguje na te okoliczności, wiedząc o nich, to widocznie zgadza się na pożycie z małżonkiem winnym czynu hańbiącego, albo uprawiania zajęcia hańbiącego lub czerpania zeń zysków, względnie zgadza się na rozłąkę z małżonkiem, skazanym prawomocnym wyrokiem na karę więzienia ponad 5 lat.

Według § 1 art. 185 projektu na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli małżonkowie żyją co najmniej od lat pięciu w całkowitym rozłączeniu, a okoliczności wyłączają prawdopodobieństwo, że pożycie małżonków zostanie przywrócone.

Przepis ten zastępuje dyspozycje p. 4 art. 24 prawa małżeńskiego, stanowiącego, że na żądanie jednego z małżeństw sąd orzeknie rozwód, jeżeli drugi małżonek opuścił wspólne zamieszkanie bez słusznej przyczyny od roku, albo nawet ze słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania nie powrócił.

Zmiana polega na tym, że gdy prawo małżeńskie zezwala na rozwód na żądanie jednego z małżonków, jeżeli drugi małżonek opuścił wspólne zamieszkanie bez słusznej przyczyny, tj. nie mając do tego uzasadnionego powodu od roku albo nawet ze słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania nie powrócił — projekt zezwala na rozwód wtedy, gdy małżonkowie żyją co najmniej od lat pięciu w całkowitym rozłączeniu, a okoliczności wyłączają prawdopodobieństwo, że pożycie małżonków zostanie przywrócone.

Otóż według § 1 art. 171 projektu małżonkowie są obowiązani do wspólnego pożycia. Gdyby więc małżonek opuścił bez słusznego powodu wspólne zamieszkanie i stanowczo odmawiał powrotu na żądanie drugiego małżonka, małżonek ten mógłby żądać rozwodu na zasadzie p. 1 art. 183 projektu, lecz dopiero po upływie 5 lat, z powodu rażącego naruszenia obowiązku wspólnego pożycia z winy małżonka, który dopuścił się tego naruszenia. W razie zaś stwierdzenia słusznego powodu opuszczenia przez małżonka wspólnego zamieszkania np. z powodu delegacji służbowej, małżonek ten po ustaniu powodu obowiązany jest do wspólnego pożycia z drugim z małżonków, a gdyby stanowczo odmawiał powrotu do wspólnego pożycia i w ten sposób

dopuścił się rażącego naruszenia obowiązku małżeńskiego, drugi z małżonków mógłby żądać rozwodu po upływie 5 lat rozłąki.

Art. 185 w § 1 przewiduje również inny przypadek, mianowicie, gdy małżonkowie żyją co najmniej od lat pięciu w całkowitym rozłączeniu, a okoliczności wyłączają prawdopodobieństwo, że pożycie małżonków zostanie przywrócone. Jest to przypadek przymusowej rozłąki małżonków, jak np. rozłączenia małżonków z powodu działań wojennych i niemożności złączenia się nawet po upływie pięciu lat, bez winy któregokolwiek z małżonków, jeżeli okoliczności wyłączają prawdopodobieństwo, że pożycie małżonków zostanie przywrócone.

Takie przypadki mogą zachodzić, gdy wskutek przymusowego rozłączenia małżonków jeden z nich zaginął i po upływie pięciu lat nieobecności istnieje prawdopodobieństwo, że nie powróci, skoro w ciągu tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Zamiast więc żądać uznania zaginionego małżonka za zmarłego, drugi z małżonków mógłby w tych okolicznościach żądać rozwodu.

Art. 185 projektu w § 2 stanowi, że nie może żądać rozwodu małżonek, który wyłącznie ponosi winę rozłączenia i że przepisu tego nie stosuje się, jeżeli drugi z małżonków odmawia powrotu do wspólnego pożycia, mimo że przyczyna rozłączenia ustała.

Z przepisu § 2 art. 185 wynika, że jeżeli jeden z małżonków bez winy drugiego, samowolnie opuścił miejsce wspólnego zamieszkania małżonków, to chociażby rozłączenie małżonków z tego powodu trwało dłużej, niż 5 lat, nie może on żądać rozwodu. Jeżeli zaś rozłączenie nastąpiło z winu obu małżonków i po upływie pięciu lat rozłąki nie ma prawdopodobieństwa, że wspólne pożycie małżonków może być przywrócone, w takim razie każdy z małżonków może żądać rozwodu.

Gdyby jednak po ustaniu przyczyny przymusowego rozłączenia małżonków po upływie pięciu lat rozłączenia jeden z małżonków odmawiał powrotu do wspólnego pożycia, to nie może on żądać rozwodu, co nie wyłącza prawa żądania rozwodu przez drugiego małżonka, który bezskutecznie żądał powrotu do wspólnego pożycia po ustaniu przyczyny rozłączenia.

Jeżeli stanąć na stanowisku, że głównym obowiązkiem małżonków jest wspólne pożycie, to uporczywe uchylanie się jednego z małżonków w ciągu 5 lat od pełnienia tego obowiązku, stanowi dostateczną podstawę do żądania przez drugiego z małżon-

ków rozwodu. Wobec tego zastąpienie przepisu p. 4 art. 24 prawa małżeńskiego przez dyspozycje art. 185 projektu wydaje się usprawiedliwionym.

Art. 186 projektu stanowi, że rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli sprzeciwiałby się dobru małoletnich dzieci obojga małżonków. Przepis ten odpowiada zasadzie ogólnej art. 24 prawa małżeńskiego i jako słuszny, powinien być pozostawiony. Natomiast zasada ogólna, przyjęta w projekcie, że na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli drugi z małżonków dopuścił się rażącego naruszenia obowiązków wynikających z małżeństwa (p. 1 art. 183) jest niebezpieczna pod tym względem, że małżonkowie, pod pozorem naruszenia obowiązków przez jednego z nich, mogliby przeprowadzać rozwody za wzajemną zgodą, a zwłaszcza w celu umożliwienia jednemu lub obojgu małżonkom zawarcia małżeństwa z kim innym.

Projekt, podobnie jak i prawo małżeńskie, nie zezwala na rozwody za zgodą małżonków.

Kodeks Napoleona z 1804 roku początkowo zezwalał na zgodne rozwody. Z uwagi jednak na to, że rozwody za zgodą małżonków były przeprowadzane masowo, już w roku 1816 skasowano rozwody i dopiero w roku 1884 na wniosek senatora Naquet'a (Loi Naquet) przywrócono rozwody, ale tylko w czterech przypadkach, ściśle określonych w ustawie. Mimo to praktyka rozwodowa za zgodą małżonków, upozorowana powołaniem się na ustawowe powody do rozwodu, rozwija się we Francji w sposób zastraszający. Wybitni komentatorowie Kodeksu Napoleona, jak Planiol, Collin, Capitant i inni ubolewają, że sądy zbyt łatwo udzielają rozwodów, aczkolwiek z przewodu sądowego często jest widoczne, że małżonkowie, pod pozorem istnienia podstaw do rozwodu, dążą do rozwiązania małżeństwa za wzajemną zgodą, a zwłaszcza z zamiarem wstąpienia w nowy związek małżeński, powziętym z góry, przed rozpoczęciem kroków rozwodowych. Postępując w ten sposób, wielu małżonków rozwodzi się kilkakrotnie. Dzięki tej praktyce, zamiast monogamii, szerzy się we Francji kolejna poligamia, gdyż rozwiedzeni zgodnie małżonkowie, po wstąpieniu w ponowne związki małżeńskie, zwykle nie zrywają między sobą bliższych stosunków, co przy unikaniu potomstwa wpływa na depopulację kraju.

Żeby temu zapobiec u nas, konieczne jest wprowadzenie nowych przepisów treści następującej:

Art. 186[1]. **Rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli z przewodu sądowego okaże się, że pod pozorem rażącego naruszenia przez jednego z małżonków obowiązków, wynikających z małżeństwa, małżonkowie prowadzą sprawę za wzajemną zgodą, a zwłaszcza z powziętym z góry zamiarem zawarcia po rozwodzie małżeństwa przez jednego lub obu małżonków z kim innym.**

Art. 186[2]. **W razie zawarcia małżeństwa przez rozwiedzionego małżonka, po dwukrotnych rozwodach, orzeczonych z jego winy, niedopuszczalny jest rozwód trzeciego małżeństwa na żądanie tego małżonka.**

Kodeks Napoleona zabrania rozwiedzionym małżonkom pobierania się ponownie. Zakaz ten nie jest dostatecznie usprawiedliwiony, albowiem rozwiedzeni małżonkowie mogą przebaczyć sobie wzajemne urazy, albo choroba małżonka, będąca podstawą orzeczenia rozwodu, może ustać i w ten sposób usunąć przeszkodę do zawarcia ponownego małżeństwa, z tym jednak zastrzeżeniem, że ponowne małżeństwo nie może już być rozwiązane przez rozwód na żądanie któregokolwiek z małżonków, gdyż małżeństwo nie może być próbą, czy ponowne pożycie nie doprowadzi znów do rozwodu.

Wobec tego proponuje się jeszcze przepis treści następującej:

Art. 186[3]. **Rozwiedzeni małżonkowie mogą zawrzeć między sobą ponowne małżeństwo, które jednak nie może być rozwiązane przez rozwód na żądanie któregokolwiek z małżonków.**

Końcowe artykuły 187—196 projektu odpowiadają art. 27, 25, 23, 31, 34, 24 i 30 prawa małżeńskiego, które uległy przeredagowaniu i zmianom, wymagającym omówienia.

Art. 187 głosi, że w wyroku orzekającym rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozwodu, a w następnych artykułach 188 i 189 jest mowa o tym, co mogą uczynić małżonkowie po wytoczeniu powództwa o rozwód. Należałoby przestawić powyższe artykuły w ten sposób, że najpierw powinny być umieszczone przepisy o czynnościach małżonków po wytoczeniu powództwa, a po nich dopiero przepisy o wyroku.

Treść art. 187 odpowiada treści § 1 art. 27 prawa małżeńskiego, a § 2 art. 27 tego prawa, głoszący, że w przypadku niemo-

cy płciowej lub choroby umysłowej rozwód następuje bez oznaczenia winy strony, opuszczono, jako zbędny, gdyż mając obowiązek odpowiedzieć na pytanie, czy i który z małżonków ponosi winę rozwodu, sąd nie może ustalać winy strony pozwanej, dopuszczając rozwód z powodu niemocy płciowej lub choroby psychicznej pozwanego małżonka, jako dolegliwości, które powstają bez winy tego małżonka względem małżonka — powoda, a ustalenie, czy powód winien jest choroby psychicznej lub niemocy płciowej pozwanego wydaje się bardzo trudnym, choć nie jest wykluczone.

Art. 188 projektu głosi, że z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód małżonkowie mogą zaniechać wspólnego pożycia. Odpowiada on art. 25 prawa małżeńskiego, który zezwala każdemu z małżonków na opuszczenie wspólnego zamieszkania.

Związkowy **art. 189** głosi, że na żądanie jednego z małżonków sąd postanawia o ich wzajemnych obowiązkach dostarczania środków utrzymania, o dostarczaniu środków utrzymania dzieciom, o sposobie roztoczenia nad nimi pieczy podczas procesu oraz o wydaniu temu z małżonków, który opuszcza wspólne mieszkanie, potrzebnych mu przedmiotów.

W porównaniu z art. 26 prawa małżeńskiego, odpowiadającym treści art. 189, w projekcie opuszczono, że na wniosek jednej ze stron sąd postanowieniem orzeka o osobnym zamieszkaniu małżonków. Opuszczenie to nie jest istotne, skoro bowiem, według art. 188, z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód małżonkowie mogą zaniechać wspólnego pożycia, to nie mogą być krępowani postanowieniem sądu o zamieszkaniu ich oddzielnie we wskazanych przez sąd miejscach.

Natomiast dla usunięcia wątpliwości należałoby dodać, że jeżeli małżonkowie zawarli między sobą umowę o dostarczaniu środków utrzymania sobie i dzieciom, o pieczy nad dziećmi podczas procesu i o wydaniu każdemu z małżonków potrzebnych mu przedmiotów, sąd może zmienić zawartą umowę, jak również swe postanowienia, zapadłe w toku procesu, w razie zmiany okoliczności.

Wobec powyższej uwagi należałoby wprowadzić dodatkowy przepis treści następującej:

Art. 189[1]. **Jeżeli małżonkowie zawarli między sobą umowę o dostarczaniu środków utrzymania sobie i dzieciom, o pieczy nad dziećmi podczas procesu i o wydaniu każdemu z małżonków**

potrzebnych mu przedmiotów, sąd, na żądanie każdego z małżonków, może zmienić zawartą umowę, jak również, w razie zmiany okoliczności, swe postanowienia, zapadłe w toku procesu.

Opuszczono w projekcie bardzo ważny art. 33 prawa małżeńskiego, głoszący, że układy o wzajemnych stosunkach małżonków na przypadek rozwodu oraz o prawach i obowiązkach, wynikających z ich stosunku do dziecka mają moc, o ile zostały zatwierdzone w wyroku rozwodowym.

Co do stosunków majątkowych na przypadek rozwodu małżonkowie zwykle rozliczają się w toku postępowania rozwodowego, a nawet jeden z małżonków zapewnia drugiemu pewne korzyści majątkowe, zobowiązując się, na przykład, do wypłaty mu po ustaniu małżeństwa jednorazowej sumy lub renty na utrzymanie.

Tego rodzaju układy są pożądane ze względu na skomplikowany sposób rozrachunków między małżonkami, przewidziany w prawie o ustrojach majątkowych małżeńskich i winny być uznane za obowiązujące, bez potrzeby zatwierdzania ich przez sąd.

Małżonkowie układają się również o prawach i obowiązkach, wynikających z ich stosunku do dzieci, na przypadek rozwodu. Taki układ, ze względu na przepisy art. 190 projektu, może obowiązywać strony o tyle, o ile zostanie zatwierdzony przez sąd.

Wobec tego należy wprowadzić do projektu przepis treści następującej:

Art. 189^2. **Małżonkowie mogą zawrzeć układ o swych stosunkach majątkowych na przypadek rozwodu oraz o prawach i obowiązkach swych w stosunku do dzieci. Układ, dotyczący dzieci, ulega zatwierdzeniu przez sąd w wyroku rozwodowym.**

Art. 190 projektu w § 1 stanowi, że w wyroku orzekającym rozwód sąd, mając na względzie dobro dziecka oraz interes społeczeństwa, powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem jednemu z rodziców, określa uprawnienia drugiego z rodziców w stosunku do osoby dziecka, w szczególności w zakresie nadzoru nad jego wychowaniem i w zakresie utrzymywania z nim stosunków osobistych, oraz orzeka, w jakiej wysokości każde z rodziców obowiązane jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

Przepisy te są redakcyjną przeróbką przepisów § 1 art. 31 prawa małżeńskiego, wyłożonych w 4 punktach, i nie budzą wątpliwości.

W § 2 art. 190 projektu zaznaczono, że w razie zmiany okoliczności sąd może zmienić orzeczenie, przewidziane w paragrafie poprzedzającym, jeżeli wymaga tego dobro dziecka. Przepis ten zmienia dyspozycje art. 32 prawa małżeńskiego głoszącego, że postanowienia sądu, normujące stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka, mogą być przez władzę opiekuńczą zmienione stosownie do okoliczności. Nie zmieniając właściwości sądu, projekt słusznie zachowuje właściwość sądu, który wydał orzeczenie, dotyczące dzieci, w przedmiocie zmiany tego orzeczenia.

Art. 191 projektu zezwala sądowi, orzekającemu rozwód, pozbawić władzy rodzicielskiej jedno lub oboje rodziców, stosownie do przepisów o pozbawieniu władzy rodzicielskiej.

Projektodawcy uznali, że sąd, orzekający rozwód, z przewodu sądowego może się przekonać, czy rodzice są zdolni do sprawowania władzy rodzicielskiej i dlatego doszli do wniosku, że sąd, stanowiąc w wyroku rozwodowym o losie dzieci, może pozbawić jedno lub oboje rodziców władzy rodzicielskiej, aczkolwiek według przepisów o pozbawieniu władzy rodzicielskiej należy to do właściwości władzy opiekuńczej, czyli do sądu grodzkiego.

Art. 192 projektu, stanowiąc w § 1, że żona rozwiedziona powraca do nazwiska, które nosiła przed zawarciem małżeństwa, w § 2 stanowi, że na żądanie żony sąd może z ważnych powodów zezwolić jej w wyroku orzekającym rozwód na zachowanie nazwiska nabytego przez małżeństwo albo na dołączenie tego nazwiska do nazwiska, które nosiła przed zawarciem małżeństwa.

Przepisy te różnią się od odpowiednich przepisów art. 34 prawa małżeńskiego tym, że w § 2 art. 192 projektu wskazano ważne powody w ogóle, nie wymieniając przypadku, gdy rozwiedziona żona ma z małżeństwa dzieci niepełnoletnie tego samego nazwiska. Przypadek taki sąd może również uznać za ważny powód, chociażby dzieci tego samego nazwiska były pełnoletnie.

Dalszy **art. 193** projektu głosi, że z uprawomocnieniem się wyroku orzekającego rozwód małżeństwo ustaje.

Tymczasem odpowiedni art. 28 prawa małżeńskiego ma znacznie szerszą treść. Stanowi on w § 1, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzekającego rozwód, osoba rozwiedziona może wstąpić w nowy związek małżeński, że z tą chwilą ustają dotychczasowe wzajemne prawa i obowiązki małżonków oraz że ustają również ustawowe prawa spadkobrania małżonka, pozostającego przy życiu oraz korzyści z majątkowej umowy małżeńskiej lub rozporządzeń na wypadek śmierci.

O możności wstąpienia rozwiedzionego małżonka w nowy związek małżeński w projekcie nie trzeba wspominać, gdyż to wynika z art. 144 projektu.

O ustaniu wzajemnych praw i obowiązków małżonków również nie trzeba wspominać, gdyż to rozumie się samo przez się, skoro małżeństwo ustaje z uprawomocnieniem się wyroku orzekającego rozwód.

Co do ustawowego prawa spadkobrania małżonka, to powstaje ono z chwilą otwarcia spadku po drugim małżonku, a jeżeli małżonek ten umrze, po prawomocnym orzeczeniu rozwodu, to rozwiedziony współmałżonek już nie jest małżonkiem, powołanym do spadku, gdyż małżeństwo ustało przed otwarciem spadku.

Co się tyczy korzyści, wynikających z majątkowej umowy małżeńskiej lub rozporządzeń na wypadek śmierci, to zagadnienie to wymaga zastanowienia się. Po prawomocnym rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód małżonkowie powinni zlikwidować swe wzajemne stosunki majątkowe. Jeżeli ustawa (np. przepisy o majątku dorobkowym małżonków przy ustroju ustawowym), albo majątkowa umowa małżeńska dają możność jednemu z małżonków osiągnąć korzyść z majątku drugiego małżonka po ustaniu małżeństwa, to byłoby niesprawiedliwością pozbawiać małżonka niewinnego tej korzyści, lub przyznawać je na rzecz małżonka winnego zwłaszcza jeżeli się zważy, że małżonek winny rozwodu, celem osiągnięcia korzyści majątkowej po ustaniu małżeństwa, może rozmyślnie swym zachowaniem się zmuszać współmałżonka do żądania rozwodu z jego winy.

Ustanie korzyści z rozporządzeń ostatniej woli z chwilą prawomocnego orzeczenia rozwodu byłoby nieusprawiedliwione, albowiem małżonek, który przed rozwodem zapisał w testamencie korzyść majątkową na rzecz współmałżonka, po prawomocnym orzeczeniu rozwodu może testament odwołać, a gdyby tego

nie uczynił przed śmiercią, wola jego powinna być uszanowana. Natomiast darowizny, uczynione przez jednego z małżonków na rzecz drugiego w czasie trwania małżeństwa, mogą być odwołane przez małżonka niewinnego, jeżeli obdarowany małżonek został uznany winnym rozwodu, z zachowaniem odpowiednich przepisów o odwołaniu darowizn z powodu niewdzięczności (art. 367 i 368 Kod. Zob.).

W myśl powyższych rozważań należałoby nadać art. 193 projektu brzmienie następujące:

Art. 193 § 1. **Z uprawomocnieniem się wyroku orzekającego rozwód małżeństwo ustaje.**

§ 2. **Małżonek niewinny zachowuje korzyści majątkowe, wynikające z ustawy lub majątkowej umowy małżeńskiej na przypadek ustania majątkowego ustroju małżeńskiego, a małżonek winny rozwodu traci je.**

§ 3. **Darowizna, uczyniona w czasie trwania małżeństwa na rzecz małżonka winnego rozwodu przez drugiego małżonka, może być odwołana przez małżonka niewinnego z zachowaniem odpowiednich przepisów o odwołaniu darowizn z powodu niewdzięczności, poczynając od dnia uprawomocnienia się wyroku, orzekającego rozwód.**

Następny **art. 194** projektu w § 1 stanowi, że małżonek, który nie jest winny rozwodu, może żądać od winnego małżonka naprawienia szkody poniesionej wskutek rozwodu, jak również naprawienia szkody wyrządzonej czynem, który był podstawą rozwodu, a nadto może żądać zadośćuczynienia za krzywdę moralną, zaś w § 2 stanowi, że żądania te mogą być podniesione tylko w postępowaniu o rozwód.

Przepisy te odpowiadają przepisom art. 29 prawa małżeńskiego, który stanowi, że w wyroku orzekającym rozwód sąd na żądanie małżonka niewinnego przyzna mu od małżonka winnego odszkodowanie za szkodę, spowodowaną przez rozwód, a w szczególności przez utratę korzyści, wynikających z majątkowej umowy małżeńskiej, oraz przez czyny, które stanowią podstawę orzeczenia rozwodu, ponadto zaś sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Jeżeli stanąć na stanowisku, że z chwilą ustania małżeństwa każdy z małżonków zatrzymuje swój majątek, a z majątku dorobkowego może otrzymać korzyść tylko niewinny małżonek, to

o jakiejkolwiek innej szkodzie, spowodowanej przez rozwód, nie może być mowy.

Żądanie naprawienia szkody, spowodowanej przez rozwód, miałoby podstawę, gdyby każdy z małżonków, niezależnie od winy, po ustaniu małżeństwa zatrzymywał lub otrzymywał majątek, jaki mu się z ustawy lub umowy majątkowej należy. Wówczas małżonek niewinny mógłby ponieść szkodę przez to, że małżonek winny osiągnie korzyść z majątku niewinnego, na podstawie rozrachunku, jaki małżonkowie dokonają po ustaniu małżeństwa.

Na ten przypadek, zamiast przyznania prawa żądania naprawienia szkody, która może powstać dopiero po ustaniu małżeństwa na skutek rozrachunku majątkowego między małżonkami, należy przyjąć przepis, proponowany jako § 2 art. 193 projektu.

Co się tyczy utraty korzyści, spodziewanych w razie trwania rozwiązanego małżeństwa nadal, gdyby nie było wyroku orzekającego rozwód, to projekt w art. 195 ogranicza je do prawa żądania dostarczania środków utrzymania przez jednego z rozwiedzionych małżonków na rzecz drugiego.

Żądanie zaś naprawienia szkody wyrządzonej czynem, który był podstawą rozwodu, w postępowaniu o rozwód również nie może być uznane za uzasadnione, albowiem jeżeli czyn małżonka winnego rozwodu wyrządził niewinnemu małżonkowi szkodę, to może on dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych o naprawieniu szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Wobec tego małżonek niewinny mógłby jedynie żądać od małżonka winnego zadośćuczynienia za krzywdę moralną, o ileby żądanie zgłosił w toku postępowania o rozwód w sądzie pierwszej instancji.

Na zasadzie powyższych uwag należałoby art. 194 projektu zredagować w sposób następujący:

Art. 194. **Małżonek, który nie jest winny rozwodu, może żądać od winnego małżonka zadośćuczynienia za krzywdę moralną. Żądanie to może być zgłoszone tylko w toku postępowania o rozwód w sądzie pierwszej instancji.**

Art. 195 projektu, przyznający prawo małżonkowi niewinnemu bądź nawet winnemu, jeżeli drugi małżonek jest również winny, żądania dostarczania środków utrzymania odpowiada przepisom §§ 1 i 2 art. 30 prawa małżeńskiego z tą różnicą, że

w projekcie dodano wyrazy: „w toku postępowania o rozwód lub później.“

Ponieważ w zasadzie żądanie zasądzenia środków utrzymania powinno być zgłoszone w formie pozwu, przeto w miejsce powyższych wyrazów wypadałoby wstawić wyrazy: „w pozwie o rozwód, względnie w pozwie wzajemnym pozwanego małżonka albo w oddzielnym pozwie“, a to z zasad następujących:

Sąd w wyroku rozwodowym powinien z urzędu orzec, w jakiej wysokości każde z rodziców obowiązane jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka (§ 1 art. 190 projektu). Jednakże żądanie zasądzenia kosztów utrzymania na rzecz jednego z małżonków od drugiego, jako spór o prawo prywatne (art. 2 K. P. C.), powinno być zgłoszone w formie pozwu. Wyjątek można jedynie uczynić dla żądań, wymienionych w art. 189 projektu, które sąd rozstrzyga postanowieniem na wniosek jednego z małżonków, i które to postanowienie ma znaczenie zarządzenia tymczasowego, tudzież dla żądania zadośćuczynienia za krzywdę moralną, albowiem zadośćuczynienie za krzywdę moralną jest rodzajem kary za rozwód z winy pozwanego małżonka, której wysokość sąd określa według swego uznania.

Art. 30 prawa małżeńskiego w § 3 głosi, że wysokość przyznanego utrzymania może być na żądanie strony zmieniona przez sąd w zależności od zmiany położenia majątkowego osoby uprawnionej lub zobowiązanej.

Przepis ten w projekcie opuszczono, aczkolwiek w § 2 art. 190 projektu zaznaczono, że w razie zmiany okoliczności sąd może zmienić orzeczenie, określające, w jakiej wysokości każde z rodziców obowiązane jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

Co zaś do przepisów, wyłożonych w §§ 4 i 5 art. 30 prawa małżeńskiego, to umieszczono je w **art. 196** projektu.

Wobec powyższej uwagi art. 196 projektu powinien mieć brzmienie następujące:

Art. 196 § 1. **Wysokość przyznanego utrzymania na rzecz rozwiedzionego małżonka może być na żądanie każdej strony zmieniona przez sąd w zależności od zmiany położenia majątkowego osoby uprawnionej lub zobowiązanej.**

§ 2. **Obowiązek utrzymania przechodzi na spadkobierców zobowiązanego, jako dług spadkowy.**

§ 3. **Obowiązek utrzymania wygasa, gdy osoba uprawniona zawrze nowe małżeństwo.**

6.

W rozdziale V projektu umieszczono przepisy, dotyczące **stosunku do związków wyznaniowych.**

Art. 197 projektu głosi, że przepisy niniejszego Kodeksu nie uchybiają obowiązkom, jakie mogą wynikać dla małżonków z ich przynależności do związków wyznaniowych.

Treść art. 197 projektu jest znacznie szersza od treści art. 37 prawa małżeńskiego, który głosi, że przepisy niniejszego prawa nie pozbawiają stron możności dopełnienia również obrzędów, wynikających z ich należenia do związków religijnych.

Z redakcji art. 197 projektu wynika, że strony mogą nie tylko zawrzeć małżeństwo zgodnie z przepisami związku wyznaniowego, do którego należą, lecz również rozwiązać małżeństwo religijne, o ile przepisy związku wyznaniowego na to zezwalają. Lecz rozwiązanie małżeństwa religijnego nie moze skutkować rozwiązania małżeństwa zawartego przed urzędnikiem stanu cywilnego, gdyż § 2 art. 141 projektu głosi, że związek, który nie został zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego nie jest małżeństwem w rozumieniu ustawy.

Separacja małżonków, orzeczona przez sąd duchowny wyznania rzymsko-katolickiego, nie pozbawiałaby każdego z małżonków prawa żądania rozwodu na podstawie przepisów art. 183 projektu, chyba że została orzeczona za zgodą obu małżonków. W tym ostatnim przypadku małżonek rozseparowany nie mógłby się powoływać na rażące naruszenie obowiązku wynikającego z małżeństwa, mianowicie obowiązku wspólnego pożycia (art. 183 p. 1 i art. 171 projektu), ani na rozłączenie małżonków, trwające co najmniej od lat pięciu, jako powód do rozwodu, przewidziany w art. 185 projektu, albowiem *volenti non fit iniuria*.

Nowy przepis zawiera **art. 198** projektu, głoszący, że osobom, które nie zawarły małżeństwa według przepisów niniejszego Kodeksu, nie wolno zawierać małżeństwa wyznaniowego.

Z przepisu tego wynika, że władze wyznaniowe nie mogą dopuszczać do zawarcia małżeństwa religijnego przez osoby, które nie okażą dowodu, że zawarły małżeństwo przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Przepis ten okazał się koniecznym ze względu na to, że w praktyce zdarzały się przypadki zawarcia małżeństwa jedynie religijnego z zaniechaniem obowiązku udania się do urzędu stanu cywilnego, celem zawarcia małżeństwa według przepisów prawa cywilnego, a po zawarciu małżeństwa religijnego jedna lub obie strony zawierały małżeństwo przed urzędnikiem stanu cywilnego z kim innym, jak głosi zaś § 2 art. 12 prawa małżeńskiego, jedynie małżeństwo zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego ma skutki prawne w obliczu Państwa. W ten sposób małżonek mógł pozostawać w związku małżeńskim z dwiema osobami: z małżonkiem w obliczu Państwa i z małżonkiem w obliczu swego wyznania. Taka dwulicowość małżeństwa sprzeciwia się porządkowi publicznemu i winna być zabroniona.

7.

Rozdział VI projektu zawiera przepisy o **zaręczynach**, które, jako poprzedzające zawarcie małżeństwa, winny być umieszczone w rozdziale I.

Art. 199 projektu w § 1 stanowi, że z tytułu zaręczyn nie można wytoczyć powództwa o zawarcie małżeństwa.

Przepis ten odpowiada przepisowi § 1 art. 1 prawa małżeńskiego.

Z uwagi jednak na to, że zaręczyny, jako przyrzeczenie zawarcia małżeństwa w przyszłości, są rodzajem umowy przedwstępnej, która z mocy § 2 art. 62 Kod. Zob. powinna być pismem stwierdzona, że zaręczyny odbywają się zwykle ustnie, a często w sposób poufny i że o zaręczynach osoby trzecie dowiadują się najczęściej z oznak zewnętrznych, jak z noszenia przez narzeczonych pierścionków zaręczynowych, lub z zachowania się narzeczonych, należałoby art. 199 projektu nadać brzmienie następujące:

Art. 199 § 1. **Przyrzeczenie zawarcia małżeństwa (zaręczyny) może być stwierdzone wszelkimi dowodami.**

§ 2. **Nie można jednak z tytułu zaręczyn wytoczyć powództwa o zawarcie małżeństwa.**

Art. 199 w § 2 stanowi, że zastrzeżenie odszkodowania lub jakiejkolwiek korzyści na przypadek, gdyby przyrzeczone małżeństwo nie doszło do skutku, jest nieważne.

Postanowienie to, odpowiadające przepisowi § 2 art. 1 prawa małżeńskiego, powinno być ujęte, jako następny art. 199[1] projektu.

Pozostałe **art. 200—202** są redakcyjną przeróbką art. 2—4 prawa małżeńskiego i są zgodne z ich treścią, nie budzącą wątpliwości *).

---

*) Zamieściliśmy „Uwagi do projektu prawa małżeńskiego osobowego". W opracowaniu tegoż Autora ogłosimy w następnym zeszycie „Uwagi do projektu prawa małżeńskiego majątkowego". W ten sposób praca, którą ze względów technicznych podzieliliśmy na dwie części obejmie całość projektu prawa małżeńskiego, a więc tytuł I księgi II projektu Kodeksu Cywilnego. (Przyp. Red.)

ZYGMUNT FENICHEL

USTROJE MAJĄTKOWE
W PROJEKCIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

I.

Dział II projektu prawa małżeńskiego o ustrojach majątkowych małżeńskich nie został tak rozbudowany, jak dział I o małżeństwie, ilość bowiem jego artykułów (62) odpowiada dotychczasowemu prawu (58). Dekretowi z 29. V. 1946 r. zarzucano zbytnią zwięzłość oraz często ogólnikowe i fragmentaryczne tylko unormowanie danej kwestii.[1]) Ta zwięzłość nie byłaby może wadą, gdyby postanowienia dekretu z 29. V. 1946 r. były jasne. Ustroje maj. małż. winny być tak dla społeczeństwa, jak i prawników zawodowych jasno i przejrzyście unormowane, gdy tymczasem konstrukcje dekretu, często sztuczne, były nawet dla wytrawniejszych prawników czasem niezrozumiałe. Dlatego też żale na dekret ten i zarzuty mu stawiane były wielkie.

Słusznie zarzucał prof. Gwiazdomorski (o. c. str. 20) ustawowemu ustrojowi małżeńskiemu, że skoro zawieranie umów majątkowych małżeńskich będzie rzadkością, niewłaściwe było wybieranie tak skomplikowanego ustroju ustawowego z podziałem majątku w czasie trwania małżeństwa i po jego ustaniu oraz na osobisty i dorobkowy. Ustrój ten nie jest odpowiedni dla małżeństw chłopskich i robotniczych. Nadto zaznaczono, że likwidacja ustroju ustawowego unormowana w art. 22—26 pr. małż. prowadzi do wyników, które ani w przybliżeniu nie są zgodne z postulatami słuszności.[2])

---

[1]) Gwiazdomorski, Prawo małżeńskie majątkowe (skrypt), str. 1.

[2]) Gwiazdomorski, Ustrój ustawowy majątkowy de lege ferenda — P. i P. 7/48.

Zadanie Komisji, powołanej do opracowania projektu jednolitego Kodeksu Cywilnego, było wobec tego ciężkie. Z pełnym zadowoleniem stwierdzić należy, że Komisja spełniła zadanie to w zupełności, gdyż w miejsce niejasnego dekretu otrzymamy jasne instytucje prawne, zrozumiałe dla laika, który ma je stosować.

Projekt nie zachował z dotychczasowego prawa działu I o przepisach, obowiązujących przy wszystkich małż. ustr. majątk., gdyż niektóre z nich zamieszczono w dziale I o małżeństwie (dotychczasowe art. 4, 9 i 10 — nowe art. 172, 177 i 178), inne zaś stały się obecnie niepotrzebne. I tak zbyteczny jest art. 1 dekretu (wzgląd na dobro rodziny), skoro dobro to uwzględnione zostało w art. 171 § 1 w rozdziale o prawach i obowiązkach małżonków. Przepis ten nie był normą postępowania dla małżonków, lecz raczej zawierał zasadę wykładni prawa (Gwiazdomorski, o. c. str. 1).

Zbyteczny też jest (jako sam przez się zrozumiały) art. 2 dekretu o obowiązku udzielania sobie przez małżonków wyjaśnień co do majątku. Przepis ten mający raczej charakter etyczny, niż prawny[3]) nie jest konieczny. Wobec postanowień części ogólnej o przedstawicielstwie nie wstawiono szczegółowych przepisów o prawach zarządzającego majątkiem i odwołaniu pełnomocnictwa (art. 3 dekretu). Pomija też projekt postanowienia, dotyczące wykazu majątku zawarte w dekrecie (art. 9) jako zbyteczne, skoro nie normują one stosunków na zewnątrz, lecz stwarzają tylko domniemanie wobec małżonków i ich wierzycieli. Wykazy te są obecnie dlatego zbyteczne, że przewidziany jest rejestr umów małż.*). Art. 13 dekretu o zawieszeniu biegu przedawnienia zamieszczono obecnie w art. 112 pkt. 3 części ogólnej.

Dalsze rozdziały pozostały te same (ustawowy ustrój majątkowy, umowne ustroje majątkowe i ustrój przymusowy) z tym, że rozbudowano obecnie umowne ustroje, a w szczególności o rozdzielności majątkowej (w miejsce jednego artykułu zamieszczono 5) i wspólności dorobku (w miejsce dwóch artykułów zamieszczono 5).

---

3) Witecki, Prawo małżeńskie majątkowe, str. 7.

*) Artykułom 9 i 10 dekretu odpowiada art. 178 projektu, dotyczący wykazu majątku ruchomego (Przyp. Red.).

Ogólne zasady prawa dotychczasowego zostały zasadniczo niezmienione. Istnieje więc nadal ograniczona swoboda w regulowaniu stosunków majątkowych, gdyż strony mogą wybrać jeden z trzech wzgl. czterech ustrojów prawem przewidzianych (art. 228), a ustawowy ustrój ma znaczenie tylko subsydiarne.[4]) Zachowano również zasadę zmienialności ustroju majątkowego (art. 226).

Art. 203 proj. w porównaniu z dotychczasowym art. 14 zwięźle podaje, że „stosunki majątkowe małżonków podlegają ustrojowi ustawowemu, chyba że zostały poddane ustrojowi umownemu albo ustrojowi przymusowemu" (niepotrzebnie użyto trzeci raz wyrazu „ustrojowi").

II.

Jakie zmiany wprowadza projekt do dotychczasowego prawa?

Trafnie określa obecnie obowiązujący ustrój ustawowy Zoll (o. c. str. 23) jako połączenie ustroju rozdzielności majątkowej z ustrojem wspólności dorobku na wypadek ustania ustroju ustawowego (art. 15 § 2). Jest to wspólność dorobku na wypadek ustania ustroju ustawowego. Jest to comunio eius quod supererit (Gwiazdomorski, o. c. str. 21). Ustrój ten jest kompromisem między systemem rozdzielności majątkowej a systemem wspólności dorobków.[5]) W ustroju tym występują pierwiastki obu tych systemów, a mianowicie podczas trwania ustroju ustawowego przeważa rozdzielność, zaś po ustaniu tegoż przeważa wspólność dorobku.

Operacje rachunkowe, jakie według dekretu małżonkowie mają przeprowadzić po ustaniu ustroju majątkowego, są niezmiernie skomplikowane. Prof. Gwiazdomorski wymienia ich sześć. Są to: wyodrębnienie majątku osobistego, uwzględnienie na żądanie interesowanych zwrotów (dekret nie określa pojęcia zwrotu i sposobu ich obliczenia), wyodrębnienie majątku osobistego i utworzenie majątku dorobkowego każdego z małżonków, odtrącenie obciążeń majątków dorobkowych i utworzenie z nich wspólnej masy, oraz podział wspólnej masy

---

4) Zoll, Prawo cywilne, t. IV, str. 21.

5) Policzkiewicz, Ustrój ustawowy z prawa małż. majątk. — P. N. str. 373/47.

dorobkowej po połowie. Celem przeprowadzenia tego rozrachunku należało wyodrębnić 4 masy majątkowe, a to: majątek osobisty męża, majątek osobisty żony, majątek dorobkowy męża i majątek dorobkowy żony.[6])

Tego rodzaju skomplikowany ustrój ustawowy nie odpowiadał ludności polskiej. W tym kierunku Komisja dokonała radykalnej zmiany — i zd. m. trafnej. W miejsce skomplikowanych obliczeń projekt zatrzymuje rozdzielność majątkową (art. 204 — każdy z małżonków zachowuje majątek nabyty przed powstaniem ustroju ustawowego, jak i nabyty później oraz zarządza i rozporządza nim samodzielnie), przyznając w chwili ustania ustroju majątkowego małżonkowi, którego dorobek ma wartość mniejszą, niż dorobek drugiego z małżonków, prawo żądania sumy pieniężnej odpowiadającej połowie różnicy między wartością obu dorobków (tzw. roszczenie o wyrównanie dorobków — art. 212). To unormowanie, które zatrzymuje z dawnego prawa podstawową myśl wspólności dorobku, jest proste i jasne i da się łatwiej przeprowadzić. Wprowadza ono bowiem roszczenie w pieniądzu, a nie wspólną własność w równych częściach (art. 15 § 2), która byłaby tylko przedmiotem dalszych sporów małżonków. Konstrukcja ta zbliżona jest do zachowku, którego według prawa polskiego także dochodzić można w sumie pieniężnej, a nie in natura.

Co do „przestrzennego" umieszczenia art. 212 § 1 nasuwają się wątpliwości, czy dla przejrzystości nie należałoby go umieścić przy art. 204 celem podkreślenia, że prawo polskie nie wprowadza czystej rozdzielności majątkowej, lecz przyznaje małżonkowi roszczenie o wyrównanie dorobku. W każdym razie przed art. 212 należałoby zamieścić przepisy o dorobku i majątku osobistym (art. 216 i 217), gdyż inaczej mamy najpierw postanowienie o roszczeniu o wyrównaniu dorobku, a nie wiemy jeszcze, co to jest dorobek.

Według art. 205 proj. (art. 19 dekretu) przedmioty zwykłego urządzenia domowego nabyte przez jednego lub obu małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego i przeznaczone do wspólnego użytku małżonków stanowią ich wspólną własność. Obojętne jest dla art. 205, czy nabycie nastąpiło pod tytułem darmym, czy odpłatnym. Art. 205 wprowadza zatem wspól-

---

[6]) Zoll, o. c. str. 27.

ną własność odnośnie zwykłego urządzenia domowego. Kosztowne dywany, czy też obrazy słynnych malarzy nie będą podpadały obecnie pod ten przepis, skoro nie należą one do zwykłego urządzenia domowego. O zwykłym urządzeniu mówi też art. 207, natomiast art. 209 wyraz „zwykły“ opuszcza. Należałoby zd. m. wszędzie wyraz ten opuścić lub wszędzie go wprowadzić. Ta wspólna własność przemienia się z ustaniem ustroju na współwłasność w częściach równych. Konsekwencją wspólnej własności w odróżnieniu od współwłasności jest to, że w czasie trwania ustroju ustawowego żaden z małżonków nie może udziałem swym rozporządzać (art. 208). Dotychczasowy art. 19 mówi o współwłasności w równych częściach i wyliczał też przykładowo przedmioty, należące do urządzenia domowego, które to wyliczenie obecnie pominięto. Art. 205 zachował charakter iuris dispositivi, który umową maj. małż. można uchylić.

Art. 210 proj., wymagający do zbycia lub obciążenia nieruchomości albo przedsiębiorstwa zarobkowego nabytych przez jednego z małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego i stanowiących jego dorobek, zgody drugiego małżonka na piśmie, a to pod rygorem nieważności, odpowiada art. 20 dekretu. Art. 210 odnosi się do czynności rozporządzających i obligacyjnych (Gwiazdomorski, o. c. str. 27). Również i w tym artykule stwierdzić należy większą ścisłość i zwięzłość. Obecnie w odróżnieniu od art. 20 nie potrzeba zgody do zbycia lub obciążenia nieruchomości, stanowiących majątek osobisty, a § 2 art. 20 stał się zbyteczny, skoro przedmioty nabyte przez spadek, zapis, wyposażenie lub darowiznę stanowią majątek osobisty (art. 217 pkt. 2), do którego art. 210 nie ma zastosowania. Konstrukcja art. 210 jest logiczna, zgodna z art. 204 proj., przyznającym prawo rozporządzenia majątkiem każdemu z małżonków, a wprowadza ograniczenia tylko odnośnie dorobku.

Roszczenie o wyrównanie dorobku stara się zabezpieczyć art. 215 proj., zabraniając rozporządzać zobowiązanemu do wyrównania małżonkowi swoim majątkiem bez zgody drugiego z małżonków. Ograniczenie to dotyczy całego majątku, a więc również osobistego. Brak jest jednak sankcji na przypadek nieuzyskania zgody i rozporządzenia majątkiem podobnie, jak to przewiduje art. 211. Również brak unormowania, czy i jakie prawa przysługują w tym przypadku małżonkowi żądającemu

wyrównania wobec osób trzecich. Pozew z art. 288 k. z. (actio Pauliana) może okazać się nie wystarczającym, a nadto realizacja roszczenia tego nie jest łatwa.

Zakaz projektu (art. 223) rozporządzania i zobowiązywania się do rozporządzania roszczeniem o wyrównanie dorobku jest podobny do dotychczasowego zakazu odnośnie dorobku (art. 15 § 3).

Zgodnie z interpretacją art. 29 prof. Gwiazdomorskiego (o. c. str. 52), że zrzeczenie się może nastąpić dopiero od chwili ustania ustroju, gdyż w czasie trwania ustroju nie wolno rozporządzać przyszłym udziałem w dorobku, obecny art. 223 §2 wyraźne zawiera w tym kierunku postanowienie. Projekt nie żąda, by oświadczenie o zrzeczeniu się (art. 223 § 2) pod nieważnością nastąpiło na piśmie, lecz żąda stwierdzenia go pismem tylko ad probationem.

Następstwem braku zgody wymaganej przez art. 210 jest prawo powołania się w terminach prekluzyjnych w art. 211 oznaczonych, podczas gdy art. 21 dekretu mówił o prawie unieważnienia czynności. Skutki jednak tego „powołania się" będą te same, jak w przypadku żądania unieważnienia.

Dotychczasowy podział majątku na osobisty i dorobkowy został zachowany.

Art. 216 proj. zachował z dotychczasowego art. 17 negatywne tylko określenie dorobku (są to przedmioty majątkowe, nie będące majątkiem osobistym), opuścił zaś pozytywną treść § 2 art. 17. Autorzy poszli prawdopodobnie za głosem prof. Gwiazdomorskiego (o. c. str. 25), że wyliczenie przykładowe pozytywnie niewiele przynosi korzyści i jest niepotrzebne wobec negatywnego określenia dorobku w § 1 art. 17 dekretu.

Majątek osobisty (art. 217) został podobnie określony, jak w dotychczasowym prawie z tym, że cechuje go większa ścisłość i pominięcie wyliczeń przykładowych (art. 16 pkt. 5 i 6), zaś w pkt. 2 wymieniono wyraźnie wyposażenie, które w drodze interpretacji starano się usunąć (Gwiazdomorski o. c. str. 21). Wyliczenie to jest wyczerpujące.

Ponieważ majątki dorobkowe nie tworzą obecnie w odróżnieniu od dotychczasowego prawa (art. 26 § 2) wspólnej masy, lecz jednemu z małżonków przyznano tylko roszczenie o wy-

równanie dorobku, inaczej unormowano konsekwencje ukrycia lub zatajenia dorobku (art. 213 — art. 28 dekretu) i popełnienia przestępstwa (art. 214 — art. 27 dekretu).

Projekt nie przewiduje w następstwie powyższego unormowania operacji rachunkowej tworzenia wspólnej masy i dlatego rozliczenia obecnie są prostsze. Obecnie ustala się jedynie wartość dorobku każdego z małżonków z uwzględnieniem długów tego małżonka (art. 218). W odróżnieniu od art. 25 dekretu nie ma mowy w art. 218, jak zalicza się długi, a mianowicie, że przede wszystkim na majątek osobisty, z czego wynika (l e g e n o n d i s t i n g u e n t e), że obecnie wszelkie długi uwzględnia się, byleby nie były zaciągnięte przed powstaniem ustroju ustawowego albo nie pochodziły z czynów niedozwolonych.

Nowy jest artykuł 219 odnośnie odliczenia i doliczenia wartości nakładów i wydatków poczynionych na rzecz dorobku. Pojęcie wydatków i nakładów wprowadza również art. 252 proj. Z uwagi na obecną konstrukcję roszczenia o wyrównanie dorobku pominięto art. 22 o zwrotach, który przy interpretacji nasuwał wiele wątpliwości (G w i a z d o m o r s k i, o. c. str. 33 i nast.).

Art. 220 zachował przeważnie treść dotychczasowego art. 23 dekretu, wydzielił zaś postanowienie co do odliczenia wyposażenia, tworząc z niego odrębny art. 221. Ponieważ do wyposażenia stosuje się te same zasady, jak do darowizny, należałoby raczej art. 220 i 221 połączyć. Art. 220 zachował charakter przepisu i u r i s d i s p o s i t i v i, co podkreślono wyraźnie słowami — „w braku odmiennego zastrzeżenia umownego“.

Jak z wywodów powyższych wynika, projekt przez wprowadzenie roszczenia o wyrównanie dorobku stanowi znaczną poprawę w porównaniu z stanem dotychczasowym. Pewne komplikacje przy obliczaniu tego roszczenia i tak będą, jednak nie tego rodzaju, jak dotąd. Nie jest wykluczone, że autorzy w dalszej treści pracy pójdą za głosem tych, którzy dla uproszczenia ustroju ustawowego żądają rozdzielności majątkowej, skoro jest to system najprostszy i nie daje okazji do wzajemnych nieporozumień [7]).

---

[7]) S z e r, Rozdzielność majątkowa czy wspólność dorobku — D. P. P. 3/46, str. 62.

III.

Przepisy ogólne o umownych ustrojach majątkowych nie wprowadzają znaczniejszej zmiany, a cechą ich jest ściślejsze ujęcie. Zasada zmienialności ustroju majątkowego w czasie trwania małżeństwa została zatrzymana (art. 226 proj. — art. 31 dekretu). Również wymóg formy notarialnej dla umowy majątkowej małżeńskiej pod rygorem nieważności został zatrzymany (art. 227 proj. — art. 35 dekretu). Tak jak według dotychczasowego prawa, formie tej nie podlegają umowy jednego z małżonków z osobami trzecimi (posag, wyposażenie), jak również umowy między małżonkami, które nie wpływają na zmianę ustroju majątkowego (np. sprzedaż, pożyczka, najem)[8].

Według art. 227 § 2 proj., jeżeli zawarcie umowy małż. maj. następuje po zawarciu małżeństwa, małżonkowie winni notariuszowi przedstawić dowód dokonania wzajemnych rozrachunków i ustalenia swych majątków według zasad dotychczasowego ustroju. Czy przepis ten odnosi się też do przypadku zastąpienia dotychczasowej umowy nową? L e g e n o n d i s t i n g u e n t e należy art. 227 § 2 stosować również do zmiany dotychczasowej umowy, skoro r a t i o l e g i s jest ta sama, jak przy zawarciu nowej umowy. Według interpretacji art. 34 dekretu rozrachunku można było dokonać w akcie, ustanawiającym nowy ustrój majątkowy[9]). Obecne brzmienie zdaje się to wykluczać, gdyż notariusz nie może przystąpić do spisania umowy, jeśli mu nie przedłożono dowodu rozrachunku. Projekt nie podaje, co to ma być za dowód, czy wystarczy oświadczenie małżonków, że rozrachunku dokonali, czy też takie oświadczenie musi być poparte innymi jeszcze dowodami. Ogólne brzmienie tego artykułu oddaje kwestię spisania nowego aktu ocenie notariusza. W razie odmowy przez notariusza spisania aktu z powodu nie przedłożenia wystarczającego dowodu, strona może żalić się według zasad prawa o notariacie. W tej kwestii prawdopodobnie wypowiedzą się sami notariusze, którzy ocenią, czy nie należy bliżej określić rodzaju dowodu.

Projekt zachowuje trzy zasadnicze rodzaje ustrojów umownych (art. 228) a to rozdzielność majątkową, ogólną wspólność majątkową i wspólność dorobków. T. zw. ustrój mieszany wy-

---

8) Z o l l, o. c. str. 30.
9) W i t e c k i, o. c. str. 37.

mieniony jako czwarty, nie jest, jak z nazwy wynika, nowym ustrojem. Innych ustrojów majątkowych, nie przewidzianych w ustawie, strony wybierać nie mogą.

Nowe postanowienie zawiera art. 229, a mianowicie, że małżonek może podnosić przeciw osobie trzeciej zarzuty, wynikające z umowy maj. małż., jeżeli umowa ta jest ujawniona w rejestrze ustrojów maj. małż., albo jeżeli w chwili powstania zarzutów treść jej była osobie trzeciej wiadoma. Projekt opuścił słusznie jako zbyteczny art. 36 dekretu, że umowa ta stanowi podstawę do wpisu w księgach hipotecznych, w rejestrze handlowym oraz innych rejestrach, skoro przepis ten nie zawierał żadnej treści (G w i a z d o m o r s k i, o. c. str. 16). Przez wprowadzenie rejestru umów maj. małż. znaczenie tychże umów znacznie wzrośnie, skoro z zarejestrowaniem projekt łączy możność podniesienia zarzutów przeciw osobie trzeciej.

Projekt zatem w korzystnym odróżnieniu od dekretu przewiduje rejestr umów maj. małż., znany nowoczesnym ustawodawstwom. Bliższe szczegóły co do urządzenia rejestru tego zawierać będzie prawdopodobnie wydać się mające rozporządzenie.

Nie zamieszczono z natury rzeczy art. 32 dekretu co do niemożności naruszenia zachowku spadkobierców zmarłego współmałżonka przez zastrzeżenie nierównego podziału masy wspólnej przy ustalaniu wspólności majątkowej.

Ustrój rozdzielności małżeńskiej został w projekcie rozbudowany, gdyż w miejsce art. 37 dekretu wstawiono 6 artykułów. Określenie ustroju tego jest wprost identyczne, jak ustroju ustawowego (art. 204). W odróżnieniu od art. 37 dekretu przy określeniu istoty tego ustroju (art. 231 proj.) nie akcentuje się szczegółowych uprawnień, jak zarząd i użytkowanie, lecz wyjaśniono, że każdy z małżonków zarządza i rozporządza swym majątkiem samodzielnie.

T. zw. zmodyfikowany ustrój rozdzielności, przyznający jednemu z małżonków zarząd i prawo pobierania pożytków, który był ustawowym ustrojem na obszarze b. Król. Kongr. i k. c. niem., normuje projekt w art. 232. W miejsce dotychczasowego „użytkowania" projekt mówi o „prawie pobierania pożytków", które to prawo jest według art. 130 pr. rzecz. tylko jednym ze znamion użytkowania. Według bowiem art. 130 pr.

rzecz. użytkowanie obejmuje prawo używania rzeczy cudzej i pobierania pożytków. Autorzy projektu ograniczyli zgodnie z krytyką (G w i a z d o m o r s k i, o. c. str. 54) prawo małżonka do pobierania pożytków. Do prawa tego stosuje się odpowiednio przepisy prawa rzeczowego o użytkowaniu.

Art. 233 proj., według którego zarząd majątkiem jednego z małżonków przez drugiego nie obejmuje uprawnienia do zbywania, obciążania nieruchomości lub przedsiębiorstw zarobkowych, uważam za zbyteczny. Nie należy bowiem w ustawie zamieszczać postanowień samo przez się zrozumiałych. Prawdopodobnie przepis ten wstawiono dla uwydatnienia znaczenia art. 234, że do zbycia i obciążenia przedmiotów, wchodzących w skład majątku, co do którego jednemu z małżonków przysługuje prawo pobierania pożytków, trzeba zgody tegoż małżonka.

Zbyteczny zd. m. jest również art. 236 § 1, że wierzyciele małżonka mogą żądać zaspokojenia z jego majątku bez względu na prawo pobierania pożytków, służące drugiemu małżonkowi, skoro właścicielem tego majątku jest nadal odnośny małżonek. Dlatego to przyznanie drugiemu małżonkowi prawa pobierania pożytków nie może mieć wpływu na prawa wierzycieli. Natomiast ważny jest § 2 art. 236, że wierzyciele małżonka, któremu służy prawo pobierania pożytków z majątku drugiego z małżonków, nie mogą żądać zaspokojenia z tychże pożytków. Postanowienie to jest następstwem dyspozycji art. 235, według którego małżonek, pobierający pożytki, pokrywa z nich przypadającą na drugiego z małżonków część kosztów utrzymania rodziny i zaspokojenie potrzeb jej członków, o ile z umowy co innego nie wynika.

Postanowienia projektu o ustroju ogólnej wspólności nie odbiegają od przepisów dekretu. Czy połączenie majątków w tymże ustroju dokonuje się według zasad sukcesji uniwersalnej, jak przy spadku, czy też syngularnej odnośnie każdego przedmiotu? Prof. G w i a z d o m o r s k i przyjmuje sukcesję syngularną (o. c. str. 59).

Pominięto obecnie art. 41 dekretu, że w razie wątpliwości majątek uważa się za wspólny, skoro art. 237 kategorycznie stanowi, że wszelkie przedmioty majątku oprócz osobistego należą do wspólności majątkowej. Również pominięto art. 40 dekretu, że dochód z majątku osobistego i dochód z pracy stanowi ma-

jątek wspólny, skoro przepis ten miał charakter przepisu dyspozytywnego.

Wspólność majątkowa jest germańską wspólnością do niepodzielnej ręki [10]). Dlatego to żaden z małżonków nie może ani rozporządzać, ani zobowiązywać się do rozporządzania nie tylko udziałem w majątku wspólnym, lecz również udziałem w poszczególnych przedmiotach, którego to ostatniego ograniczenia art. 38 § 3 dekretu nie zawiera. Także egzekucja do majątku wspólnego jest niedopuszczalna.

Ściślej określa projekt majątek osobisty w art. 239 od dotychczasowego art. 39 (por. art. 217 proj.). Majątki osobiste małżonków podlegają według art. 240 przepisom o rozdzielności majątkowej, podczas gdy według art. 42 dekretu każdy z małżonków mógł wprawdzie zasadniczo zarządzać i rozporządzać swoim majątkiem osobistym, lecz majątek ten nie był poddany expressis verbis pod przepisy o rozdzielności majątkowej.

Dalsze postanowienia tego rozdziału nie odbiegają istotnie od postanowień dekretu. Uwagi podane wyżej do art. 233 co do zbędności postanowienia, że zarząd majątkiem wspólnym nie obejmuje uprawnienia do zbywania i obciążania nieruchomości, odnosi się również do art. 243, jednak dalsze ograniczenia zawarte w tym artykule są uzasadnione.

Nowy jest art. 244, według którego, jeśli czynność prawna, której dokonanie przekracza zakres samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, wymaga zachowania szczególnej formy, zgoda drugiego małżonka na dokonanie czynności winna być wyrażona w tej samej formie. Przepis ten odbiega od art. 210 proj., który wymaga dla wyrażenia zgody pod nieważnością oświadczenia na piśmie.

Art. 246 proj., że wierzyciele każdego z małżonków mogą żądać zaspokojenia ze wspólnego majątku obojga małżonków, wydaje się być sprzeczny z art. 238 § 2, który wyraźnie prawa tego wierzycielowi odmawia. Nie zmienia postaci rzeczy ograniczenie zawarte w art. 246 — „jeżeli ustawa inaczej nie stanowi", gdyż art. 238 § 2 nie może należeć do tego rodzaju postanowień, skoro oba przepisy tę samą materię normują.

---

10) Fenichel, Współwłasność w prawie polskim — P. N. XII/47.

Art. 248 i 249 o przemianie wspólności do niepodzielnej ręki na współwłasność odpowiadają art. 209 proj. i ścisłym ujęciem różnią się korzystnie od art. 50 § 1 dekretu.

Art. 253, podobnie jak art. 222, wprowadza jako miarodajną dla rozrachunków między małżonkami wartość według daty rozrachunku. W ten sposób zapobiega się sporom wynikłym ze zmiany wartości pieniądza od chwili powstania wspólności do jej ustania.

Według art. 256 do podziału majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o podziale spadku. Ścisłość wymaga powołania przepisów o dziale spadku (art. 60 i nast. prawa spadkowego), gdyż terminologia w jednolitym prawie winna być jednolita.

Z powodu braku przepisów ogólnych zamieszczono niektóre postanowienia kilkakrotnie przy poszczególnych ustrojach majątkowych. Dotyczy to między innymi np. art. 257, któremu odpowiada art. 214, art. 253, któremu odpowiada art. 222.

Ustrój wspólności dorobku określono w art. 258 podobnie, jak w art. 53 dekretu. Przy tym systemie staje się dorobek wspólną własnością już w czasie trwania małżeństwa. Różnica w porównaniu z dotychczasowym prawem jest ta, że art. 258 wymienia szczegółowo wyjątki, podczas gdy art. 53 dekretu stanowi, że przy tym systemie każdy z małżonków zachowuje swój majątek osobisty. Wyjątki wymienione w art. 258 odpowiadają pojęciu majątku osobistego z art. 217. Jest to już zatem trzecie określenie majątku osobistego w sposób wprost identyczny (art. 217, 239 i 258). Czy to może nie za dużo? Wprawdzie Komisja ma na swoje usprawiedliwienie brak przepisów ogólnych i dążność do samowystarczalności przepisów, dotyczących konkretnego ustroju, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by przy art. 258 zamiast szczegółowego wyliczenia nie powołać art. 217. W tym bowiem przypadku zbyteczny byłby art. 259.

Ustrój przymusowy (rozdzielność majątkowa) ma miejsce według art. 264 i 265 w tych samych przypadkach, jak według art. 55 i 56 dekretu (ubezwłasnowolnienie, upadłość oraz żądanie jednego z małżonków). Różnica zachodzi jedynie ta, że według § 2 art. 265 w przypadku żądania ustrój rozdzielności majątkowej obowiązuje od daty uprawomocnienia się orzeczenia sądu. Powództwo z art. 265 ma charakter powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego.

IV.

Z podanych przepisów projektu wynika, że budowa jego o ustrojach maj. małż. odbiega korzystnie od dotychczasowych przepisów, które były skomplikowane, a zastosowanie ich stawiało nie tylko stronom, ale i zawodowym prawnikom wprost nieprzezwyciężone trudności. Autorzy utrzymali przy ustawowym ustroju główną myśl dekretu, że dorobek jednego z małżonków w czasie trwania małżeństwa nie może stanowić własności tylko tego małżonka, lecz musi przynieść korzyści również drugiemu małżonkowi. Ponieważ organizacje kobiece z żądaniem tym przed wydaniem dekretu z 1946 r. występowały [11]), a również kobiety-prawnicy uważały, że interes rodziny, a zwłaszcza dzieci jest lepiej zabezpieczony przy wspólności dorobku, niż przy systemie rozdzielności [12]), dlatego projekt myśl tę zasadniczo zatrzymuje. Wprowadzając jednak konstrukcję roszczenia o wyrównanie dorobku, ułatwia jego realizację.

Również dalsze postanowienia projektu zostały przejrzyściej i jaśniej od dotychczasowych ujęte. Zastrzeżenia podniesione w niniejszych uwagach nie miały, rzecz prosta, na celu umniejszyć znaczenia projektu, lecz wręcz przeciwnie chodziło mi o podkreślenie wartości dokonanego dzieła.

Naczelne znaczenie ma według projektu ustrój rozdzielności majątkowej, gdyż ustawowy ustrój jest właściwie tymże ustrojem z tym dodatkiem, że jednemu z małżonków przysługuje roszczenie o wyrównanie dorobku z chwilą ustania tego ustroju. Projekt nie poszedł zatem za wnioskami tych, którzy domagają się wprowadzenia ustroju czystej rozdzielności [13]), jednak dość znacznie do tego ustroju się zbliżył. Również w umownych ustrojach przeważa znaczenie rozdzielności majątkowej, a to samo dotyczy ustroju przymusowego. W ten sposób zasada zrównania małżonków w zakresie stosunków majątkowych została w pełni przeprowadzona.

---

11) Szer, Rozdzielność majątkowa czy wspólność dorobku — D. P. P. 3/46.

12) Gawrońska-Wasilkowska, O majątkowym prawie małmałżeńskim — P. i P. I z. 3. str. 49.

13) Gwiazdomorski, o. c. P. i P. 7/48, str. 73; Baliński-Holewiński-Rakowiecki, Uwagi o projk. maj. małż. — G. S. W. LXII, str. 241; Szer, o. c. str. 60.

Ponieważ ustrój rozdzielności majątkowej jest „ustrojem bardzo prostym i jasnym“ [14]), dlatego też budowa projektu, wysuwająca na pierwsze miejsce ten ustrój, jest tym samym prosta i jasna.

Autorzy projektu oddali społeczeństwu wielką przysługę przez opracowanie go w sposób przejrzysty i jasny. Autorzy wykorzystali doświadczenia życiowe i wskazówki komentatorów, przez co projekt tak korzystnie odbija od dotychczasowego dekretu.

[14]) Zoll, o. c. str. 31.

PROJEKT KSIĘGI III O ZOBOWIĄZANIACH

Projekt księgi III K. C. (Zobowiązania) jest już opracowany. Referentem projektu był Sędzia Dr A. Wolter, współreferentem — Sędzia M. Lisiewski. Projekt po jego uchwaleniu przekazano do redakcji Prof. Dr. J. Wasilkowskiemu.

W Nr. 10 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ opublikowano 7 tytułów projektu (art. 445—613), a mianowicie: I — istota i rodzaje zobowiązań, II — wykonanie zobowiązań i skutki ich niewykonania, III — potrącenie, odnowienie, zwolnienie, IV — zmiana wierzyciela, przejęcie długu, V — zobowiązania złożone, VI — zaskarżenie czynności dłużnika zdziałanych ze szkodą wierzycieli, VII — przepisy ogólne o zobowiązaniach umownych.

Wobec objętości projektu księgi III K. C. podamy na tych łamach jedynie tylko pewne jego fragmenty.

ADAM KOZACZKA

KWESTIA BŁĘDU
W PROJEKCIE CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C.

Przyjęty w I czytaniu projekt części ogólnej K. C. cechują w kwestii błędu, jako wady oświadczenia woli — trzy zasadnicze momenty w porównaniu z kz. Tak więc projekt: 1) recypuje prawie dosłownie całość art. 37 kz., 2) w miejsce znanego kz. prawa uchylenia się od skutków prawnych dotkniętego błędem oświadczenia, wprowadza „żądanie unieważnienia“ takiego oświadczenia, 3) opuszcza w zupełności cały art. 36 kz., nie poświęcając kwestii „błędu w pobudce“ żadnego osobnego przepisu natury zasadniczej. Otóż wszystkie te trzy momenty zasługują na bliższą uwagę.

Recepcja art. 37 kz. idzie tak daleko, że proj. art. 65 § 1 wyraźnie uzależnia doniosłość błędu między innymi od tego, by błąd ów „wywołała druga strona swoim zachowaniem się, chociażby bez własnej winy“, względnie, by ona „o błędzie wiedziała lub mogła z łatwością błąd zauważyć“. Tego rodzaju ujęcie liczy się widocznie tylko z dwustronną czynnością prawną. gdy tymczasem prawo zna czynności jednostronne i to jeszcze albo wymagające przyjęcia, albo go niewymagające, wobec których bezwzględny wymóg „by druga strona dany błąd wywołała, wzgl. o nim wiedziała czy wiedzieć mogła“ — musi wywołać zastrzeżenia.

Wystarczy przypomnieć trudności stosowania normy art. 37 kz. na terenie art. 41 prawa spadkowego, w kwestii skutków błędu w oświadczeniu co do przyjęcia spadku (O h a n o w i c z: „Przyjęcie i odrzucenie spadku w nowym prawie spadkowym“ — Prz. Not. 423/47). Toteż dla uniknięcia na tym tle trudności można by pójść albo raczej wprost za § 119 kcn., czy art. 1110 k. N., niż za § 871 akc. i art. 37 kz., albo przyjąć tekst następujący:

(A) **Kto był w błędzie co do treści oświadczenia, może żądać unieważnienia swego oświadczenia. Jednakże w oświadczeniach, ulegających przyjęciu, można się powołać na błąd tylko wtedy, gdy przyjmujący dotknięte nim oświadczenie błąd ów sam wywołał, albo o nim wiedział, lub łatwo mógł wiedzieć.**

W ten sposób uzależnionoby doniosłość błędu od nielojalności partnera nie tylko przy czynnościach dwustronnych, ale i takich jednostronnych, które ulegają przyjęciu.

Daleko ważniejszym niedociągnięciem projektu jest brak w nim wszelkiego odpowiednika art. 36 kz. W ten sposób problemu błędnej pobudki nie tylko nie rozwiązano, ale go jeszcze bardziej skomplikowano. Mianowicie z jednej strony projekt pomijając art. 36 kz., a podtrzymując tylko odpowiednik art. 37 kz. i wspominając o błędzie pobudki tylko w ramach podstępu (art. 67 § 1 proj.), robi wrażenie, jakby zasadniczo odrzucał doniosłość błędu pobudki (a contrario). Z drugiej strony znów wnioskowanie a contrario jest w ogólności najmniej przekonującym środkiem wykładni. W danej kwestii tym mniej można na nim polegać, że art. 65 § 1 proj. wcale się nie zastrzega wyraźnie — „iż tylko ten, kto był w błędzie co do treści" może dochodzić unieważnienia, jak właśnie zastrzega, iż uznaje „tylko" błąd „istotny". Można by stąd wnosić, że projekt wyklucza analogię i sankcjonuje argm. a contrario tylko wobec wymogu „istotności" błędu, natomiast odnośnie wymogu, by błąd tyczył „treści oświadczenia", dopuszcza raczej wnioskowanie per analogiam, niż a contrario.

Argumentację a contrario podcina tu szczególnie ta okoliczność, iż wcale nie wiadomo, dlaczego projekt pomija normę art. 36 kz. Jeśli czyni to dla zawartej tam tezy zasadniczej obojętności błędu pobudki — („kto składa oświadczenie woli pod wpływem błędnej pobudki, ten ...nie może się uchylić, ...chyba że...") — to równałoby się to odrzuceniu zasady obojętności błędnej pobudki, czyli zwrotowi dla tegoż błędu przychylnemu i przekreśleniu argm. a contrario. Jeśli jednak odrzucono art. 36 kz. dla końcowej jego klauzuli, uznającej doniosłość błędnej pobudki, o ile ona „była warunkiem ważności oświadczenia woli", to przeciwnie, oznaczałoby to zaostrzenie kursu negatywnego wobec błędnej pobudki, a więc — wykluczenie analogii i sankcjonowanie argm. a contrario.

Otóż dylemat ten należałoby na tle projektu rozstrzygnąć raczej na rzecz alternatywy pierwszej tj. pozytywnej. Gdyby bowiem projekt wybrał alternatywę negatywną, to wystarczyłoby powtórzyć w nim, choćby jako jego trzeci ustęp, tekst art. 36 kz. z opuszczeniem jego ostatniego zdania (tj. słów od „chyba że...“ do końca). Jeżeli zaś tego nie uczyniono, to chyba odrzucono normę art. 36 kz. nie dla końcowego tylko jej zastrzeżenia, lecz dla zasadniczej, wstępnej jego zasady, wyraźnie nieprzychylnej pobudce, a która to zasada projektowi widocznie nie odpowiada. Tym samym upadałaby podstawa do wnioskowania a contrario z art. 65 proj. o rzekomej jego obojętności wobec błędnej pobudki.

Interpretacja prowadząca do generalnej negacji prawnej doniosłości błędu pobudki byłaby wreszcie nie na miejscu także i z tego powodu, że idzie tu o przepis nie partykularny, lecz o najbardziej ogólną normę całego prawa cywilnego, z wszystkimi jego dziedzinami, obejmującymi nie tylko obrotowe prawo obligacyjne, ale i zupełnie nieobrotowe, najściślej osobiste prawo małżeńskie (art. 9, p. 2: błąd co do identyczności fizycznej, cywilnej i socjalnej), oraz spadkowe z jego tak zasadniczym respektem dla wewnętrznej woli i motywów spadkodawcy (art. 77 § 1, pkt. 3). Jako przepis kluczowy do wszystkich tych tak rozbieżnych dziedzin, winien być art. 65 proj. możliwie najbardziej szeroki i elastyczny, a nie ciasny i ekskluzywny, aż do ryzykowania wyraźnej z nim sprzeczności.

Wątpliwości nasuwa też projektowana prekluzja jednoroczna dochodzenia nieważności oświadczenia woli dotkniętej błędem. Idzie tu nie tyle o wprowadzoną (jako novum) konieczność zwracania się w tej kwestii zawsze do sądu. Tego rodzaju ograniczenie skrajnego indywidualizmu z art. 43 kz. raczej odpowiada pogłębionej w międzyczasie socjalizacji życia i prawa („cel społeczny“ — art. 5 przep. og. pr. cyw. z 12. XI. 1946). Chodzi tu natomiast o bezwzględność krótkiej, bo jednorocznej prekluzji tego rodzaju uprawnienia. Stanowi ona wybitne ograniczenie i utrudnienie dochodzenia zaszłego błędu, a to w związku z trudnościami, ryzykiem i kosztami wiążącymi się z koniecznym do tego procesem. Rygor taki byłby odpowiednim zrównoważeniem i zneutralizowaniem ryzyka, wynikającego z tak wybitnie poszerzonej koncepcji prawnie doniosłego błędu. Jeśli jednak doniosłym miałby pozostać zasadniczo tylko błąd

co do treści oświadczenia, to wówczas rygor jednorocznej prekluzji szedłby za daleko, gdyż wobec w dużym stopniu jeszcze panującego u nas prymitywu i ubóstwa pokrzywdzony zbyt często nie mógłby w tak krótkim czasie zdobyć się na proces w obronie swych praw. Toteż, o ile art. 65 proj. miałby uwzględniać tylko błąd w treści oświadczenia, to wówczas rygor ów należałoby złagodzić, przynajmniej przez wprowadzenie tu przedawnienia w miejsce prekluzji, oraz przez przedłużenie tego czasokresu z jednego roku do lat trzech.

Powyższe wątpliwości sugerują potrzebę odpowiedniego przeredagowania art. 65 proj. Przede wszystkim więc należałoby zdecydować się co do zasady: doniosłości czy obojętności błędu pobudki i przyjętą zasadę jasno wypowiedzieć. Zatem (abstrahując od wyjątków), albo zasadniczo odrzucamy doniosłość błędnej pobudki, albo też przeciwnie uznajemy doniosłość także i tego rodzaju błędu, oczywiście odpowiednio kwalifikowanego. Przy pierwszej alternatywie albo nadajemy art. 65 proj. wyraźne w tym sensie brzmienie, a mianowicie:

(B) **Tylko ten, kto był w błędzie co do treści oświadczenia, może żądać unieważnienia swego oświadczenia. Jednakże w oświadczeniach ulegających przyjęciu, można się powołać na błąd tylko wtedy, gdy przyjmujący je błąd ów sam wywołał, albo o błędzie tym wiedział, lub łatwo mógł wiedzieć.**

Albo też, pozostawiając przepis art. 65 § 1 proj. w jego zasadniczo dotychczasowej wersji, a ze zmianą jedynie i n f i n e (u t s u p r a pod A), trzeba by wprowadzić w przepis ten nowy ustęp, jako jego § 3, o treści następującej:

(C) **Jeśli ustawa inaczej nie stanowi, nie może żądać unieważnienia oświadczenia woli, kto je złożył pod wpływem błędu, tyczącego samej tylko pobudki.**

Ta ostatnia wersja byłaby o tyle lepsza od uprzedniej, że dając możliwie jasną dyrektywę ogólną, nie przesądzałaby sprawy zbyt bezwzględnie negatywnie, wyraźnie zastrzegając możność uwzględnienia zastrzeżonych w ustawie wyjątków. Za tego rodzaju w zasadzie negatywnym stanowiskiem w stosunku do błędu pobudki przemawiałaby troska o pewność obrotu, potrzeba ochrony zaufania do wyrażonego oświadczenia woli i tradycyjny konwencjonalizm.

Jednakże przeciw takiemu stanowisku wypowiada się faktyczna rzeczywistość prawna i niezaprzeczalna jej ewolucja,

idąca w kierunku wyraźnego uwzględniania błędu w pobudce poprzez konstrukcję tego rodzaju jak „Voraussetzung“ W i n d s c h e i d a, „Geschäftsgrundlage“ O e r t m a n n a, „Grundlage des Vertrages“ — art. 24 p. 4 kz. szwajc., „Geschäftszweck“ L o c h e r a, „Typische Voraussetzung“ K l a n g a, „Przesłanka“ G o ł ą b a i S t e l m a c h o w s k i e g o itd. Od dawna też faktycznie uwzględnia się błędną pobudkę pod naciskiem życia i wymogów dobrej wiary, słuszności i zwyczajów uczciwego obrotu za pomocą tak prostych a skutecznych środków, jak „dorozumiany warunek“ i „dorozumiana treść oświadczenia“. Wszystko to wykazuje dowodnie, że stanowcza negacja błędnej pobudki jest fikcją, która nacisk żywej rzeczywistości obala p r a e t e r, a nawet wręcz c o n t r a l e g e m.

Postulaty ochrony uzasadnionego zaufania do woli oświadczonej nie ponoszą szwanku, gdyż uwzględnia się tylko istotny błąd w pobudce i to takiej, której rola determinująca i n c o n c r. została dostatecznie na zewnątrz uwidoczniona. Zasadę pewności obrotu respektuje wymóg takiej doniosłości owego błędu, by na jego uwzględnienie pozwalały, względnie, by się go wręcz domagały — względy dobrej wiary, słuszności i zwyczajów właśnie uczciwego obrotu. Przy tym trzeba pamiętać, że troska o pewność obrotu przestała być w dzisiejszych czasach tak gruntownych i szybkich zmian i przewrotów owym „tabu“, którym była w minionej erze indywidualistyczno-liberalnego manchesteryzmu, z właściwą mu niechęcią i obawą przed klauzulami generalnymi i szeroką władzą dyskrecjonalną sądów. Tego rodzaju względy są nie na miejscu w erze postępującego solidaryzmu, socjalnego pojmowania prawa jako porządku dynamicznego, a nie statycznego, jako funkcji celowości społecznej, przy prawo-tworzącej roli sądu (art. 3 i 5 przep. og. z 12. XI. 1946 oraz art. 1 i 4 proj.). Tylko dzięki klauzulom generalnym § 242 kcn., oraz dzięki twórczej roli iurysprudencji i sądownictwa, opanowało prawo olbrzymie przewroty stosunków wywołane wojnami. W rezultacie należało by więc pójść raczej na drugą alternatywę w rozważanej tu kwestii, tj. na zasadnicze umożliwienie uwzględniania przez prawo błędu pobudki. Naturalnie kierunek taki musi być możliwie dobrze zaklauzulowany odpowiednimi wymogami, dyktowanymi troską o podstawowe względy ochrony zaufania, dobrej wiary i zwyczajów uczciwego obrotu.

Otóż tego rodzaju w zasadzie przychylne dla błędu pobudki stanowisko można by ująć dwojako, a mianowicie: kompromisowo lub radykalnie. W pierwszym przypadku należałoby obok istniejącej normy art. 65 proj., odnoszącej się wyraźnie do błędu w treści oświadczenia, zamieścić drugą normę, wyraźnie tyczącą się błędu pobudki, czyli dać w projekcie wyraźny odpowiednik nie tylko art. 37, ale i art. 36 kz. A że wypowiedź ta miałaby być w zasadzie, tj. częściowo przynajmniej, dla błędu pobudki pozytywną, przeto można by w obrębie art. 65 proj., jako jego osobny ustęp, zamieścić tekst następujący:

Kto składa oświadczenie woli pod wpływem błędnej pobudki, ten, jeśli ustawa inaczej nie stanowi, może żądać unieważnienia swego oświadczenia tylko wtedy, gdy (istotny) ów błąd dotyczy dostatecznie ujawnionej okoliczności tak doniosłej, że jej uwzględnienia wymagają postulaty dobrej wiary, słuszności i zwyczajów uczciwego obrotu.

Wspomniane ostatnio postulaty dobrej wiary itd. grają jednak ważną rolę nie tylko przy błędzie w pobudce, lecz także i przy błędzie w treści oświadczenia. Wyrazem tego i to zupełnie niewątpliwym jest przecież klauzula — „oceniając rzecz rozsądnie“, zamieszczona tak w tekście obowiązującego art. 37 § 2 kz., jak i w art. 65 § 2 proj., oraz cały art. 38 kz., który jest tylko szczególnym przykładem, iż wszelki w ogóle błąd, by mógł zasłużyć na względy prawa, musi być normatywnie dostatecznie doniosłym. Rzecz tę można i warto postawić możliwie jasno i zasadniczo, dając praktyce w tym kierunku wyraźną dyrektywę co do szczególnej tu właśnie aktualności art. 60 i 107 kz., oraz art. 40 i 54 proj. (v. art. 25 pr. obl. szwajc.). Jeżeli osobno wymieniamy błąd w treści oświadczenia i błąd w pobudce, oraz skoro uwzględnienie tego drugiego można uważać za bardziej ryzykowne niż pierwszego, przeto i asekuracja wymogiem „doniosłości“ błędu może iść dalej, gdy chodzi o błąd w pobudce, niż gdy idzie o błąd w treści oświadczenia. Wobec powyższego należało by w ramach art. 65 proj. zamieścić jeszcze następujący ustęp, dotyczący błędu w treści oświadczenia:

Nie można żądać unieważnienia oświadczenia z powodu błędu, gdy przyjmujący je wyrazi gotowość spełnienia tego, co błądzący zastrzegałby, gdyby nie uległ błędowi, jak również zawsze w tych wszystkich wypadkach, gdy żądanie takie sprze-

ciwiałoby się wymogom dobrej wiary, słuszności i zwyczajów uczciwego obrotu.

Ostatecznie więc kompromisowo pozytywne ujęcie błędu co do treści oświadczenia i co do kwalifikowanej pobudki, dałoby następującą całość art. 65 proj. (D):

§ 1. Kto był w błędzie co do treści oświadczenia, ten może żądać unieważnienia swego oświadczenia woli. Jednakże w oświadczeniach, ulegających przyjęciu, można się powołać na błąd tylko wtedy, gdy przyjmujący dotknięte nim oświadczenie błąd ów sam wywołał, albo o nim wiedział, lub łatwo mógł wiedzieć.

§ 2. Można powołać się tylko na błąd istotny, uzasadniający przypuszczenie, iż gdyby składający oświadczenie nie działał w błędzie i oceniał rzecz rozsądnie, to nie złożyłby takiego oświadczenia.

§ 3. Nie można żądać unieważnienia oświadczenia, dotkniętego błędem, gdy przyjmujący je wyrazi gotowość spełnienia tego, co by błądzący zastrzegł, gdyby nie uległ błędowi, jak również zawsze, ilekroć żądanie sprzeciwiałoby się wymogom dobrej wiary, słuszności i zwyczajów uczciwego obrotu.

§ 4. Kto składa oświadczenie pod wpływem błędnej pobudki, ten jeśli ustawa inaczej nie stanowi, może żądać unieważnienia swego oświadczenia tylko wtedy, gdy ów błąd dotyczy dostatecznie ujawnionej okoliczności, tak doniosłej, że jej uwzględnienia wymagają względy dobrej wiary, słuszności i zwyczajów uczciwego obrotu.

Rzecz jasna, że ostatni ustęp — oznaczony § 4, można by równie dobrze wyodrębnić w zupełnie oddzielny artykuł, co już jest rzeczą całkiem drugorzędną. Istotą rzeczy jest, iż powyższe ujęcie wyraźnie uwzględnia tak błąd co do treści oświadczenia, jak i co do treści pobudki. Obydwu tym rodzajom daje wspólną kwalifikację wymogu identycznej istotności błędu, ale już różne, bo ostrzejsze dla błędu w pobudce wymogi jego widoczności, a zwłaszcza doniosłości. Podczas bowiem, gdy wystarcza, by błąd w treści oświadczenia był o tyle tylko widocznym, o ile chodzi o oświadczenia ulegające przyjęciu i o ile przyjmujący je „o błędzie wiedział, lub łatwo mógł wiedzieć" (§ 1), to dla błędu pobudki zawsze potrzeba, by dotyczył on okoliczności wręcz „dostatecznie ujawnionej". Gdy błąd w treści oświadczenia ma być jedynie na tyle doniosłym, by jego uwzględnienie nie sprzeciwiało się tylko wymogom dobrej wiary itd., to błąd w pobudce musi być aż tak doniosłym, by jego uwzględnienia wręcz domagały się owe wymogi. Dlatego też normę, ty-

czącą się błędu w pobudce, zamieszczono na końcu przepisów dotyczących błędu w treści oświadczenia.

Radykalnie pozytywne rozwiązanie kwestii błędu w pobudce polega na wysunięciu jednego przepisu, jednolicie traktującego tak błąd co do treści oświadczenia, jak i odpowiednio kwalifikowany błąd co do pobudki. W ujęciu takim przepis art. 65 proj. wyglądałby następująco (E):

§ 1. Może żądać unieważnienia oświadczenia woli, kto je złożył pod wpływem błędu istotnego, dotyczącego okoliczności dostatecznie uwidocznionej i doniosłej.

§ 2. Istotnym jest błąd uzasadniający przypuszczenie, iż gdyby składający oświadczenie nie działał pod jego wpływem i oceniał rzecz rozsądnie, to nie złożyłby danego oświadczenia.

§ 3. Uwzględnić można tylko błąd dotyczący okoliczności dostatecznie doniosłej ze względu na wymogi dobrej wiary, słuszności i zwyczajów uczciwego obrotu.

Ostatnio przytoczony tekst:

1. odrzuca nieścisłe i w praktyce zbyt często nieosiągalne przeciwstawienie i należyte rozgraniczenie błędu w treści oświadczenia i błędu w pobudce;

2. przyjmuje realne przeciwstawienie istotnego błędu co do widocznie doniosłej okoliczności, oraz wszelkiego innego błędu;

3. osiąga wydatną koncentrację, ściągając w jeden — trzy artykuły kz., a to: 36, 37 i 38;

4. unika łamania tekstów, uznających wyraźnie tylko błąd co do treści oświadczenia — przez nieuniknioną wykładnię rozszerzającą via „dorozumiany warunek", „dorozumiana treść oświadczenia", „przesłanka";

5. chroni zaufanie i bezpieczeństwo obrotu potrójnym wymogiem: widoczności, istotności i normatywnej doniosłości danego błędu, nawiązując tym samym szczególnie do art. 60 kz. i 40 proj.;

6. uwzględnia i eskontuje wyraźną w tym właśnie kierunku ewolucję nowoczesnej cywilistyki, kroczącej poprzez konstrukcje różnych „przesłanek" i „założeń" do podobnie syntetycznych przepisów projektu Gołąba (1920) i kc. sow. z 1922.

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

JAN NAMITKIEWICZ

ZAGADNIENIE „PRZENIESIENIA WŁASNOŚCI NA ZABEZPIECZENIE" NA GRUNCIE PRAWA POLSKIEGO

I.

1. Zagadnienie nie jest łatwe do rozstrzygnięcia ze względu na szerokie stosowanie instytucji t. zw. „przeniesienia prawa własności na zabezpieczenie" (skrót: p. w. n. z.) z jednej strony, a wątpliwości prawne, jakie instytucja ta wywołuje.

Istotnym **celem** tej umowy jest zabezpieczenie wierzytelności daleko idące, bo pozbawiające dłużnika jego prawa własności, co może mieć dotkliwe skutki zarówno dla niego, jak i jego wierzycieli osobistych.

Problem zazębia się zatem o kwestię **granic dopuszczalności środków zabezpieczenia jednego wierzyciela** i właściwie dotyczy granic między bezpieczeństwem prawnym jednostki (wierzyciela) a bezpieczeństwem obrotu.

Wchodzi tu też w grę **tajność** umowy między wierzycielem a dłużnikiem, a przeto problem dotyczy też kwestii dopuszczalnych granic tego tajnego porozumienia.

Zagadnienie należy rozważyć na płaszczyźnie zarówno polskiego prawa zobowiązaniowego, jak i rzeczowego — ma ono bowiem te dwa aspekty — mając stale na uwadze to, że instytucja p. w. n. z. powstała i rozwinęła się na tle przepisu § 930 niem. kod. cyw. w ustroju kapitalistycznym. Zagadnienie zatem konkretyzuje się jako problem różnic na pewnym odcinku go-

spodarki wielkokapitalistycznej w przeciwstawieniu do drobnokapitalistycznej w ramach gospodarki planowej nowoczesnego ustroju Demokracji Ludowej w Polsce.

2. Przeciwko dopuszczalności instytucji przytoczyć można następujące zarzuty natury prawnej, oparte na założeniu, że instytucja jest tylko **odmianą zastawu.**

Celem gospodarczym przeniesienia własności na zabezpieczenie jest zabezpieczenie kredytodawcy w drodze zbliżonej do **zastawu.** Umowie tej towarzyszy dodatkowe zastrzeżenie, z mocy którego rzecz w rzeczywistości zastawiona stanowić ma własność kredytodawcy i to od chwili zawarcia umowy. O ile zastaw zwykły należy do prawa rzeczowego i w nim ma regulację prawną **co do istoty,** (gdyż np. tylko procedurą realizacji zastawu dla zaspokojenia roszczeń wierzyciela handlowego zajmują się przepisy kod. handl., art. 507—517), o tyle zastrzeżenie odnośnie własności należy ze swej istoty (jako c o n t r a c t u s) do prawa zobowiązaniowego. Zastaw zwykły z istoty swej nie dopuszcza do tego, aby zastawnik wziął sobie rzecz na pokrycie swej należności i wyrazem tej reguły jest przepis bezwzględnie obowiązujący, że zastawnik zaspokaja się z rzeczy oddanej mu w zastaw w **drodze egzekucji,** o ile inaczej nie stanowi ustawa (art. 262 pr. rzecz.). Wyjątkiem od tej zasady jest przepis art. 263 pr. rzecz., który zezwala na umowę o przejście na własność zastawnika rzeczy zastawionej (zamiennej i mającej cenę targową lub giełdową), ale nie całkowicie, a w odpowiedniej ilości i to według cen z dnia płatności wierzytelności, a prócz tego — co jest najistotniejsze — przejście to zachodzi nie równocześnie z samą umową o zabezpieczenie wierzytelności, a dopiero w terminie płatności wierzytelności i o tyle tylko, o ile wierzytelność nie zostanie w tym terminie zapłacona.

Omawiana instytucja, tak jak się ona wyrobiła w praktyce, dalece się różni od tych warunków dopuszczalności przeniesienia własności przedmiotu zabezpieczenia (zastawu), które zostały określone w wyjątkowym przepisie art. 263 pr. rzecz.: a) przejście własności zachodzi przy p. w. n. z. już w chwili samej umowy zabezpieczenia wierzytelności, a więc nie jest uzależnione od warunku zawieszającego, b) nie jest w p. w. n. z. ograniczony zakres przedmiotu zabezpieczenia i przejścia jego na własność kredytobiorcy i c) przedmiot zastawu przechodzi na własność w cenie z dnia zastawienia powierniczego.

Wobec tak znacznych różnic w zakresie p. w. n. z. a powyższym przepisem wyjątkowym wypadałoby uznać, iż dopuszczalność zastrzeżenia o natychmiastowym przejściu własności na cały przedmiot zabezpieczenia jest wątpliwa.

3. Jeśli zważymy, że przy p. w. n. z. zachodzi bądź „oddanie na własność" wierzyciela **(a)**, bądź „sprzedaż" rzeczy za cenę w piśmie dokładnie wymienioną **(b)** z tym, że wierzyciel dozwala dłużnikowi zatrzymać rzecz u siebie, to należy zadać sobie pytanie czy tego rodzaju „oddanie na własność" lub „sprzedaż" nie są tylko pozorne, a więc nieważne.

Za nieważnością przemawiałyby następujące argumenty. **Celem** zwykłego, normalnego przeniesienia własności jest **trwałe** pozbycie się własności oraz przeniesienie nieograniczonego (w granicach przez ustawy określonych) prawa rozporządzania przedmiotem własności. A tu wszak nie chodzi o danie tego trwałego prawa rozporządzania rzeczą, a tylko o to, aby wierzyciel mógł z rzeczy w ten sposób mu zbytej zaspokoić swą pretensję z obejściem przepisu art. 262 pr. rzecz., który przy zastawie zwykłym, to jest gdy wierzyciel rzecz posiada, pozwala wierzycielowi zaspokajać się tylko w drodze egzekucji, przy czym umowa przeciwna jest nieważna (art. 262 pr. rzecz.). Art. 263 pr. rzecz., jako wyjątkowy nie może usprawiedliwiać p. w. n. z., zachodzącego wszak w odmiennych warunkach.

Prócz sprzeczności z celem, jaki ma w ogóle przeniesienie własności, należy podkreślić, że przy kombinacji **(a)** — czyli przy oddaniu rzeczy na własność z pozostawieniem jej u dłużnika — własność rzeczy ma automatycznie wrócić do dłużnika po zaspokojeniu długu. Ten „kontredans" prawniczy wskazuje wyraźnie na to, że **nie chodzi tu o poważne przeniesienie własności.** W wszak art. 34 § 1 kod. zob. uznaje tego rodzaju oświadczenie woli za nieważne. Zachodzi tu jakaś „czasowa własność", która przewidziana jest w prawie rzeczowym jako wyjątek tylko odnośnie nieruchomości i tylko odnośnie osób prawnych ściśle określonych (art. 100 i nast. pr. rzecz. — Skarb Państwa albo związek samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna prawa publicznego).

Kombinacja **(b)** przewiduje sprzedaż z zastrzeżeniem odkupu. Prawo odkupu jako instytucja prawna budzi liczne wątpliwości i ekonomicznie jest objawem niepożądanym, gdyż „krępuje kupującego i odbiera mu chęć do inwestycji... z punktu

widzenia prawnego istnieje niebezpieczeństwo nadużywania tej formy w celu obejścia przepisów o zastawie i o lichwie" (Projekt części szczegółowej prawa o zobowiązaniach E. Tilla i R. Longchamps de Berier, Lwów 1928 r., str. 96). Prawo odkupu nastręczyć też może liczne spory, mogące powstać na tle art. 341 § 2 kod. zob. Przy p. w. n. z. polegającym na sprzedaży z prawem odkupu zachodzi **stosunek sztuczny** (jak sztuczną też jest owa „sprzedaż"). Dłużnik pomimo zawarcia umowy sprzedaży jest w dalszym ciągu dłużnikiem i warunki umowy kredytowej, np. co do oprocentowania kredytu, wypowiedzenia itp. pozostają niezmienione. Nie chodzi tu w rzeczywistości o bezpowrotne przejście mienia jednej osoby do mienia drugiej osoby i t. zw. nabywca w rzeczywistości nic nie płaci za „nabyte" przedmioty, a wierzytelność jego (którą by można było traktować jako cenę sprzedażną w innych warunkach) nie jest ceną sprzedażną, bo gdy wierzytelność ta zredukuje się do zera (przez jej spłatę), mienie powraca (niby to w drodze odkupu) do dłużnika. Właściwie odkupu tu nie ma, bo dłużnik odkupujący **nic nie płaci** w rzeczywistości, tak jak przy sprzedaży nie płaci nic wierzyciel. I sprzedaż i odkup jest tu tylko „na niby". Sztuczność całej tej operacji — a jest ona wywołana wszak chęcią „obejścia" prawa i to obejścia przepisów bezwzględnie obowiązujących w dziedzinie zastawu — potępia tę instytucję. W doktrynie niem. przyznaje się, że instytucja powstała z powodu przepisów wymagających dla ważności zastawu na ruchomościach wydania rzeczy i że ją wprowadzono dla obejścia właśnie tych przepisów.

W doktrynie niem. przeważa pogląd, że strony w tej umowie nie zamierzają zawrzeć pozornej umowy, lecz zamiarem ich jest rzeczywiste przeniesienie własności na zabezpieczenie. Jedno (przeniesienie własności) przeczy drugiemu (zabezpieczeniu wierzytelności — jako celowi), nie jest bowiem jasne w tym twierdzeniu doktryny, czy zamiar stron jest skierowany na przeniesienie własności, czy też na zabezpieczenie wierzytelności.

W doktrynie austr. wypowiedział się Ehrenzweig (Sachenrecht, str. 210) za nieważnością instytucji, gdyż celem jej jest obejście przepisów o prawie zastawu. Ten pogląd potwierdza orzeczenie S. N. w Wiedniu z 22 maja 1917 r.

W kod. cywil. szwajcarskim art. 717 (pod tytułem „nabycie bez posiadania") opiewa: „Jeśli rzecz z mocy szczególnego zastrzeżenia pozostaje u zbywcy, to przejście własności jest wobec osób trzecich bezskuteczne, o ile w ten sposób zamierzono poszkodować wierzycieli lub obejść przepisy dotyczące zastawu na ruchomości. Sędzia orzeka w tej kwestii według swego uznania."

Powyższe względy przemawiają za uznaniem instytucji za niepożądaną. **Zresztą konkretną** wskazówką w jakich warunkach nasze prawo toleruje zastaw z pozostawieniem rzeczy u zastawcy daje art. 253 pr. rzecz. i tylko w granicach tam przewidzianych można go uznać za legalny.

4. Pogląd o niedopuszczalności p. w. n. z. w tej formie, w jakiej jest w praktyce stosowane, można by uzasadniać **sprzecznością** zastrzeżenia o powierniczym przeniesieniu własności **z polskim porządkiem prawnym,** a więc i z polskim **porządkiem publicznym** (art. 55 kod. zob.).

Tajność zastrzeżenia już wzbudza wątpliwości. Prawda, sprawiedliwość i prawość postępowania światła dziennego się nie boją! Tajne zastrzeżenie przeniesienia własności — które ma wszak jedynie na celu zabezpieczenie wierzytelności w drodze „specjalnego" zastawu — ma służyć wyłącznie indywidualnym interesom jednego wierzyciela z oczywistą szkodą dłużnika i jego wierzycieli osobistych. Nie byłoby tu na miejscu powoływanie się na „brocardum" neminem ledit itd. Ustawodawstwo polskie w swym systemie stoi zasadniczo na **stanowisku jawności** szczególnych uprawnień, których tajność toleruje jedynie ze względów ogólnych społecznych lub państwowych. Wymaga tego bezpieczeństwo obrotu. A więc: długi ciążące na nabytym majątku lub przedsiębiorstwie ma obowiązek spłacić z nabytego majątku lub przedsiębiorstwa ten, kto nabywa (bez zaspokojenia długów) majątek lub przedsiębiorstwo — art. 188 kod. zob. Umowy o pracę obowiązują nadal nabywcę przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolnego lub innego zakładu pracy (art. 476 § 1 k. z.). Wszystkie długi ciążące na przedsiębiorstwie handl. w większym rozmiarze obciążają tego nabywcę w razie nabycia przedsiębiorstwa nie pod formą aktu notarialnego (art. 43 § 1 kod. handl. a contrario) itd. Tu pomimo tajności względy społeczne nakazują — z mocy **wyraźnego** przepisu prawa — uszanować i honorować to, co nie jest ujawnione.

Lecz wroga systemowi prawnemu tajność zabezpieczeń nie może przekraczać granic ustawą dozwolonych. Zgodnie z tą zasadą ustawodawstwo polskie ustanowiło **typy zabezpieczenia kredytów** w drodze zastawu, które wyczerpują prawnie dozwolone sposoby zabezpieczeń i które opierają się na **ujawnieniu w rejestrach** lub choćby w sposób optyczny ujawnienie to przeprowadzają (przykład w art. 253 pr. rzecz.). Nie można tu przeciwstawiać argumentu, że dla przeniesienia własności ruchomości wystarcza tylko umowa bez potrzeby ujawnienia faktu zmiany własności, nie chodzi tu bowiem tylko o ujawnienie przewłaszczenia, ale i o ujawnienie zabezpieczenia.

Zastaw rzeczy ruchomej dla zabezpieczenia kredytu z możnością pozostawienia przedmiotu zastawu w rękach zastawcy został w polskim ustawodawstwie urządzony w sposób następujący: 1) ustawa z 14 marca 1932 r. o rejestrowym zastawie drzewnym (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 317); 2) rozporz. Prez. Rzecz. z 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym na produktach rolnictwa i przemysłu rolnego (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 360 — kilkakrotnie znowelizowane); 3) ustawa z 28 kwietnia 1938 r. o rejestrowych prawach rzeczowych na pojazdach mechanicznych (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 302); 4) ustawa z 15 czerwca 1939 r. o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach (Dz. U. R. P. nr 60, poz. 394, znowel. 24. X. 1946 r. Dz. U. R. P. nr 64, poz. 349). Jeżeli dodamy do tego rejestry patentów i znaków towarowych (rozporz. z 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych Dz. U. R. P. nr 39, poz. 384 ze zmianami późn.), które jako księgi publiczne (art. 237 ust. 3 rozp. z 1928 r.) zawierają ujawnienie praw rzeczowych na patencie (art. 16 i nast.) lub znaku towarowym (art. 185 i nast.), oraz cały szereg innych rejestrów — to przekonamy się, iż cechą prawa polskiego, cechą demokratyczną jest „jawność w stosunkach między władzami i obywatelami, jawność ograniczona jedynie konieczną miarą interesu publicznego i uprawnionych interesów współobywateli (i dodałbym — interesów ustawą sankcjonowanych). Nowe prawo świadomie i konkretnie zrywa z zasłonami tamującymi jawność" (J. Litwin, Dem. Przeg. Praw. nr 5 z 1947 r., str. 27).

Myśli przewodnie wyżej wymienionych aktów prawnych o zastawach rejestrowych zostały przejęte, a więc potwierdzone, w nowym systemie polskiego prawa rzeczowego w wyjątkowym

przepisie art. 253, który w pewnym kierunku (co do przedmiotów zastawu) instytucję zastawu rozbudował. Art. 253 stanowi jednak wyjątek od zasady zastawu ręcznego.

Przepis nakazuje ujawnić „w sposób trwały i widoczny" przedmiot zastawu pozostawiony w rękach właściciela, czyli zastawcy (co przypomina przepisy o rejestrze rolniczym, drzewnym itd.), przy czym charakterystyczne jest w tym przepisie to, że zastawnikiem w tym przypadku może być tylko „instytucja kredytowa lub spółdzielcza", t. zn. wierzyciel solidny, pewny, dający gwarancję nie nadużywania swych praw zastawnika. Charakterystyczne jest też to, że przepis ma szczególny wzgląd dla zastawcy, gdyż w ten sposób, tj. z pozostawieniem przedmiotu zastawu w rękach zastawcy ma on możność zastawić jedynie rzeczy ruchome „potrzebne do osobistego wykonywania zawodu", chodzi tu zatem o rzeczy wprost niezbędne dla fachowca, których pozbawienie fachowca mogłoby stanowić o załamaniu się jego normalnej egzystencji i odbić się dotkliwie na jego zarobkach. Znamienne są momenty polityki społecznej w tym ciekawym przepisie o charakterze wyjątkowym!

Zupełnym zaprzeczeniem tej jawności, jako zasady stojącej na straży bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i społecznego, jest właśnie omawiane przeniesienie własności na zabezpieczenie. Instytucja ta mogłaby być uznana za sprzeczną z porządkiem publicznym dlatego, że: 1) ułatwia tworzenie fikcji majątkowych, 2) ustanawia coś w rodzaju tajnej hipoteki, 3) sprzeczna jest z celami instytucji prawa rzeczowego, które zasadniczo wymagają wydania rzeczy zastawnikowi *).

P. w. n. z. w celach zabezpieczenia kredytu tworzy tajną hipotekę, niedopuszczalną jako sprzeczną z porządkiem prawnym, ponieważ prawo pozytywne wyczerpująco przewidziało sposoby zabezpieczenia kredytu w widokach urzeczywistnienia określonych celów społecznych. Przeniesienie prawa własności ma cel wyraźny i jasny: trwałe nabycie przez nabywcę, w omawianej zaś umowie chodzi wszak o powrót tej własności natychmiast i automatycznie po zaspokojeniu wierzytelności.

*) „Zastaw z pozostawieniem przedmiotu zastawu u zastawcy jest zastawem bez wydania; te dwa wyrazy zawierają kontradykcję; jest to hipoteka ruchoma, daje niepodzielność przywileju, droit de suite i prawo pierwszeństwa" (Baudry-Lacantinerie, Nantissement... t. I. nr 81).

Konstrukcja tej umowy dąży do obejścia celów naszego obecnego ustroju prawno-społecznego, który dla realizacji tych celów wymaga pełnej jawności zastawu. Rzeczywisty cel — zastaw — nie jest nigdzie ujawniony według umowy o „zastaw poierniczy", bo nie jest wniesiony do żadnego rejestru, nie ma też przeniesienia posiadania na wierzyciela przez wydanie rzeczy — art. 307 pr. rzecz. Okoliczność, że przeniesienie posiadania może w zasadzie nastąpić przez „zatrzymanie **dla nabywcy**" (art. 308 pr. rzecz.) nie wchodzi tu w grę, skoro na mocy art. 251 § 2 prawa rzeczowego przy zastawie właściciel nie może zatrzymać u siebie rzeczy jako właściciel, z czego nie można wywodzić, że właściciel może zatrzymać rzecz jako użytkownik, dzierżawca lub najemca, tj. nie jako dzierżyciel, a jako posiadacz, gdyż wtedy nie będzie zachodziło „zatrzymanie dla nabywcy", czego wymaga art. 308 pr. rzecz.

II.

5. Jeżeli przyjąć, że przy p. w. n. z. zachodzi tylko **pozorne** przeniesienie własności, (patrz pod 4), to należy się zastanowić, do jakich wyników doprowadziłoby zbadanie zagadnienia pod kątem widzenia przepisu § 2 art. 34 kod. zob.

Umową, mocą której dłużnik przenosi na wierzyciela własność rzeczy ruchomej na zabezpieczenie udzielonego mu kredytu, z pozostawieniem rzeczy w rękach dłużnika lub też sprzedaje rzecz z zastrzeżeniem odkupu z chwilą uiszczenia przez dłużnika długu w ten sposób zabezpieczonego — ma na celu jedynie zabezpieczenie wierzyciela. Jest to zabezpieczenie mocniejsze, skuteczniejsze od zastawu, który daje wierzycielowi tylko możność zaspokojenia wierzytelności z danej rzeczy ruchomej z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami osobistymi dłużnika. Ta „nadwyżka" zabezpieczenia polega na tym, że zastawnik zwykły ma jedynie prawo w myśl art. 262 pr. rzecz. zaspokoić się z rzeczy oddanej w zastaw w drodze egzekucji, (umowa przeciwna jest nieważna), o ile ustawa nie stanowi inaczej, natomiast przy zabezpieczeniu kredytu w drodze p. w. n. z. — wierzyciel rzeczy ma prawo nią rozporządzać, jak chce, tzn. może ją sobie zatrzymać lub ją zbyć w celu zaspokojenia swojej pretensji. Jednakowe wszakże skutki zachodzą w razie zapłacenia w terminie udzielonego kredytu — zwykły zastaw wygasa,

a przy p. w. n. z. własność — powraca do dłużnika bądź automatycznie, bądź w drodze odkupu.

Gdyby zatem uznać, że **celem** omawianej umowy jest **jedynie zabezpieczenie kredytu rzeczą,** co wyczerpuje istotę instytucji zastawu (takie jest zapatrywanie niem. Reichsfinanzhofu), gdyż **zamiarem stron** jest jedynie udzielenie wierzycielowi pewności, że wierzytelność zostanie zapłacona, to ma się tu do czynienia z umową symulowaną, gdyż pod szatą sprzedaży (ściślej — przeniesienia własności) ukrywa się rzeczywiste porozumienie stron mające zasadniczy **cel zastawu.** Zachodzi tu **symulacja** (aliud simulatur, aliud agitur — Servius, Digesta ks. IV, tit. 3, fr. 1 § 2) będąca wynikiem świadomego porozumienia stron (właściwie kłamstwa, jako rezultatu zmowy stron), które powinno być należycie stwierdzone, aby mogło być przeciwstawione umowie jawnej.

W tej kwestii należy się kierować przepisem art. 34 kod. zob., który, piętnując nieważnością oświadczenie woli stron złożone drugiej osobie dla pozoru (§ 1), jednocześnie zastrzega w § 2, że gdy pod takim oświadczeniem woli ukrywa się „rzeczywista czynność prawna", to należy ją oceniać według jej natury (w projekcie k. c. art. 63 § 2: „inna czynność prawna"). Znaczy to, że ukryta, „rzeczywista" (inna) czynność prawna, czyli czynność dysymulowana, wyrażająca rzeczywistą wolę stron, **będzie ważna** (nie mniej jednak nie można jej przeciwstawiać trzecim nabywcom w dobrej wierze — jak w przypadku — nabywcom rzeczy zastawionej powierniczo), o ile jest oczywiście prawidłowa, t. zn. **nie jest sprzeczna z przepisami** przez ustawę dla tej czynności przewidzianymi, odpowiada przepisom ustanowionym co do jej **formy** (przykład: umowa symulowana — sprzedaż, umowa dysymulowana — darowizna; ostatnia będzie ważna, jeśli zachowano odpowiednią formę czynności dysymulowanej), a następnie **nie jest sprzeczna z porządkiem publicznym, ustawą i dobrymi obyczajami** (art. 55 i 56 kod. zob.). Symulacja nie jest w ogóle sama przez się przyczyną nieważności, jeżeli strony dokonały pod formą fikcyjną to, co mogły dokonać pod inną formą.

Przykłady: orzecznictwo francuskie ściśle się do tego stosowało; Sąd Kasac. francuski unieważnił testament sporządzony pod formą rewersu (skryptu dłużnego) płatnego z chwilą śmierci dłużnika tylko z tej przyczyny, iż rewers nie był napisany włas-

noręcznie, jak tego wymaga ustawa dla ważności testamentu (Req. 25. XI. 1890. D. 1891. I. 421); tenże Sąd Kas. uznał, iż zastaw dysymulowany pod formą sprzedaży powinien obejmować pozbycie się przedmiotu sprzedaży przez dłużnika (art. 2076 k. Nap.). „Zauważyć należy, że ukrycie jakiejś czynności pod postacią innej czynności nie zawsze jest obejściem prawa, a nawet obejście prawa nie zawsze powoduje nieważność czynności" (Uzasadnienie do kod. zob. Longchamps, str. 35). § 2 art. 34 pokrywa się z ust. 2 § 117 kod. cyw. niem. i ze zdaniem drugim ust. 1 § 916 kod. cyw. austr. Ta sama myśl wynika a contrario z art. 911 i 1321 k. Nap. (tamże).

6. Mamy tu do czynienia z przeniesieniem własności lub sprzedażą, jako czynnością symulowaną, w rzeczywistości zaś chodzi o **czynność dysymulowaną,** mającą ten sam cel co zastaw — danie wierzycielowi gwarancji kredytowej, kończącej się z chwilą zapłaty długu, a w razie niezapłacenia ułatwiającej lub przyśpieszającej zaspokojenie wierzyciela. Gwarancja ta idzie oczywiście dalej niż przy zwykłym zastawie.

Dla rozstrzygnięcia kwestii ważności tej czynności dysymulowanej należy rozważyć: **A)** czy odpowiada ustawowym warunkom, od których uzależniony jest jej byt prawny i **B)** czy nie szkodzi prawom osób trzecich.

Ad **A).** Przepisy o zastawie zwykłym **zabraniają przenoszenia własności** rzeczy zastawionej **na wierzyciela,** gdyż zastawnik ma się zaspakajać z rzeczy oddanej w zostaw tylko w drodze egzekucji (umowa przeciwna jest nawet nieważna) — art. 262 pr. rzecz.

Do ustanowienia zastawu prócz umowy potrzebne jest **przeniesienie posiadania** rzeczy na wierzyciela (art. 251 § 1 pr. rzecz.); przepis nic wprawdzie nie mówi o wydaniu rzeczy, a o przeniesieniu posiadania, lecz przeniesienie posiadania w myśl art. 308 pr. rzecz. w zasadzie następuje przez wydanie rzeczy (lub przeniesienie środków dających faktycznie władzę nad rzeczą, a więc np. zaindosowanie rewersu na towar złożony w domu składowym — art. 659 k. h.).

Od dwóch tych reguł zachodzą poważne ustawowe **wyjątki,** które tu należy mieć na uwadze:

a) Pomimo zakazu przenoszenia własności rzeczy zastawionej na wierzyciela i zastawnika, t. zn. zakazu zabrania sobie rzeczy na własność za dług w razie jego niezapłacenia (art. 262 pr.

rzecz.) — prawo rzeczowe w art. 263 dozwala **umawiać się**, że w razie niedokonania zapłaty w terminie będące przedmiotem zastawu **rzeczy zamienne**, mające **cenę** targową lub **giełdową, przejdą na własność zastawnika** w odpowiedniej ilości według cen z dnia, w którym termin ten upłynął. Przejście zatem na własność nastąpić tu może tylko **pod warunkiem zawieszającym** — nie nastąpienia zapłaty wierzytelności, a nie zachodzi tu przejście własności już z chwilą dokonania umowy.

Ten przepis oczywiście ogranicza bezpieczeństwo zastawnika b. poważnie zarówno co do **czasu** nastąpienia przejścia **na** niego własności rzeczy zastawionej (w dacie płatności w razie niezapłaty), jak i co do **przedmiotu** zastawu (tylko rzeczy zamienne i mające cenę targową lub giełdową i to w „odpowiedniej ilości", których wartość pokrywa dług) oraz co do **ceny** (z dnia płatności długu). Z drugiej zaś strony uniemożliwia zaciągnięcie kredytu z zabezpieczeniem tym, którzy posiadają mienie nie dające się zakwalifikować jako „rzeczy zamienne mające cenę targową lub giełdową". Ograniczenia te wydają się rozsądne, lecz choć są w zasadzie pomyślane dla ochrony zastawcy, w praktyce mogą mu uniemożliwiać zaciągnięcie kredytu. Istotnie okoliczność, iż własność przechodzi dopiero z chwilą nastąpienia terminu płatności umożliwia dłużnikowi ustanowienie zastawu na danej rzeczy pod pewnym warunkiem dla kilku wierzycieli (Sąd Kas. Belg. 3. XII. 1896, D. 98. 2. 162), umożliwia mu też kredyt nie rzeczowy, lecz z drugiej strony kredytodawca może tego rodzaju zabezpieczenia nie uważać za korzystne dla siebie i odmówić udzielenia kredytu.

b) Wyjątek od reguły, że przy zastawie potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy na wierzyciela, które w zasadzie zastępuje przez **wydanie rzeczy** (art. 251 § 1 w zw. z art. 307) zachodzić może wtedy, gdy właściciel zatrzymuje rzecz u siebie ale **nie** jako dzierżyciel (art. 251 § 2 pr. rzecz.). W odniesieniu do zastawu jest to wyjątek od innej zasady, że przeniesienie posiadania rzeczy może też nastąpić w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz na skutek umowy zatrzyma rzecz **dla nabywcy jako dzierżyciel** (art. 308 w zw. z art. 310 pr. rzecz.).

Jeśli zatem przy zastawie nie jest możliwe takie przeniesienie posiadania na zastawnika, przy którym rzecz zatrzymuje zastawca jako dzierżyciel, to zachodzi pytanie zasadnicze czy może ją on zatrzymać i jeżeli tak, to w jakim charakterze.

Na to pytanie istnieje jedyna odpowiedź w art. 253 pr. rzecz. (art. ten odpowiada art. 278 projektu pr. rzecz. z 1937 r. I czytanie). Z góry należy się jednak zastrzec, że w art. 253 pr. rzecz. na drugie pytanie („w jakim charakterze“) odpowiedzi nie ma. Art. 253 zastaw z pozostawieniem rzeczy właścicielowi ograniacza: a) co do przedmiotu zastawu, b) co do osoby zastawnika oraz c) stawia warunki ujawnienia zastawu, jako też d) daje zalecenie, pod jaką formą sam zastaw ma być ustanowiony.

a d a). Co do przedmiotu mogą to być jedynie rzeczy ruchome **potrzebne do osobistego wykonania zawodu, a nie będące przynależnością nieruchomości.** O przynależnościach tych traktują przepisy art. 10 i 11 pr. rzecz. Przynależności są to rzeczy ruchome należące do właściciela rzeczy głównej, które są potrzebne do korzystania z niej zgodnie z jej przeznaczeniem i pozostają z nią w faktycznym związku odpowiadającym temu celowi (art. 11). W tym rozumieniu przynależnością nieruchomości (czyli według terminologii kod. Nap. „nieruchomością z przeznaczenia“) będą np. maszyny, narzędzia potrzebne do prowadzenia fabryk, konieczne bezpośrednio do produkcji, inwentarz roboczy, zwierzęta przeznaczone bezpośrednio do uprawy roli, gołębie, króliki, ule, ryby w stawach, beczki, kadzie, pasy, kotły, słoma, nawozy, umeblowanie w hotelu, jeśliby nie mógł otrzymać innego przeznaczenia bez całkowitego przebudowania itp.

Przedmiotami „potrzebnymi do osobistego wykonywania zawodu“ są narzędzia, urządzenia, maszyny i środki przewozowe w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych lub handlowych albo w gospodarstwie rolnym (o ile nie są przynależnością nieruchomości i o ile nie mogą być zastawione w drodze ustaw i rozporządzeń o rejestrowym zastawie drzewnym, rolniczym, pojazdów mechanicznych oraz maszyn i aparatów), ale **nie towary**, gdyż kupiec — sprzedawca towarów wykonywa swój zawód wprawdzie przez wymianę towarów na pieniądze, ale nie można towarów zakwalifikować jako przedmiotów „potrzebnych“ do wykonywania zawodu, tj. sprzedaży. Zresztą w art. 311 projektu prawa rzeczowego z 1937 r., I czytanie („przedmioty nie wymienione w art. poprzedzającym nie są objęte zastawem na przedsiębiorstwie... dotyczy to w szczególności nieruchomości, **towarów...)** i według art. 9 dekretu francuskiego z 17 marca 1909

r. o zbyciu i zastawie przedsiębiorstw handlowych towary nie są objęte zastawem na przedsiębiorstwie *).

a d b). „Instytucje kredytowe lub spółdzielcze“ oznacza banki z trzech sektorów gospodarczych i chyba tylko spółdzielnie kredytowe.

a d c). Przepis wymaga, aby zastaw został **ujawniony** na określonych wyżej przedmiotach zastawu. Ten, że tak powiem prymitywny sposób ujawnienia (bo nie w rejestrze), który będzie wykonywany prawdopodobnie przez naklejanie kartek z odpowiednim napisem na przedmiotach zastawionych w drodze przeniesienia własności na zabezpieczenie nie pójdzie w smak zastawcom i odstraszająco działać będzie na wierzycieli zastawcy-sprzedawcy.

a d d). Przepis jest powtórzeniem przepisu art. 507 § 2 kod. handl. Wchodzą tu w grę: poświadczenie daty przez notariusza (art. 98 pr. o notar.), umieszczenie daty przez urząd skarbowy przy kasowaniu opłaty na umowie, data stempla pocztowego na piśmie (na kartce pocztowej!), stwierdzającym ustanowienie itp.

---

*) Przytaczam tu kilka uwag dotyczących zastawu przedsiębiorstw handl., wziętych z obrad komisji Senatu franc. podczas debat nad dekretem franc. z dn. 17 marca 1909 r. oraz ze sprawozdania prof. Percerou w Société des etudes legislatives, z których widać, dlaczego wyłączono towary, jako przedmiot zastawu. Komisja Senatu franc. wyraziła opinię, że należy wyłączyć spod zastawu towary „ze względu na szybkość operacji handlowych, która nie pozwala dostawcy, będącemu w stosunkach handlowych z właścicielem przedsiębiorstwa, zasięgać informacji w rejestrze przed każdą operacją, w każdej bowiem chwili może nastąpić zastawienie i dostawca może zostać wyprzedzony (w prawach) przez wpis o zastawie dokonany między dostawcą towarów a datą płatności“.

Percerou mówi: „aby pozostawić możność zaciągania kredytu dłużnikowi i gwarancję (gage) wierzycielom osobistym, którzy w drodze przywileju umownego byliby całkowicie ogołoceni z zabezpieczeń, należy wyłączyć towary jako przedmiot zastawu“.

Toteż dekret franc. z 1909 r. w art. 9 dozwala zastawiać w przedsiębiorstwie: nazwę, firmę, prawo najmu, klientelę i renomę (achalandage), urządzenie handlowe, narzędzia służące do eksploatowania przedsiębiorstwa, patenty, licencje, znaki towarowe, rysunki, wzory przem. i w ogóle prawa własności przemysłowej, literackiej i artystycznej związane z przedsiębiorstwem.

W braku wyraźnej wzmianki w akcie zastawu ulegają zastawowi: nazwa, firma, prawo najmu, klientela i renoma. W tym wyliczeniu brak jest towarów.

Z treści przepisu nie wynika, aby brak formy czynił zastaw nieważnym; brak formy sprowadzić może tylko trudności natury dowodowej (art. 110 kod. zob. i art. 283 k. p. c.).

Data ma znaczenie wobec osób trzecich w szczególności wierzycieli zastawcy (arg. z art. 543 zdanie 2 k. h.).

Reasumując powyższe wywody, można wnioskować, że zastaw pod formą warunkowego przeniesienia własności rzeczy ruchomej na wierzyciela z równoczesnym pozostawieniem rzeczy u dłużnika jest — według prawa rzeczowego — dopuszczalny pod następującymi 5 warunkami:

1) **co do przedmiotu:** w odniesieniu tylko do rzeczy zamiennych, mających cenę targową lub giełdową i **jednocześnie** potrzebnych do osobistego wykonywania zawodu przez dłużnika, a nie będących przynależnością nieruchomości (narzędzia, urządzenia, maszyny, instrumenty i środki transportowe z wyłączeniem towarów);
2) **co do osoby nabywcy-zastawnika:** tylko w odniesieniu do instytucji kredytowej lub spółdzielczej;
3) **co do przeniesienia własności:** może być umówione nie na dzień umowy, lecz na dzień płatności i to w razie niezapłacenia wierzytelności (warunkowe przeniesienie własności) i tylko co do takiej ilości rzeczy, których wartość pokrywa się z zabezpieczonym długiem i to w cenie z dnia płatności zabezpieczonej wierzytelności;
4) **ujawnienie** zabezpieczenia na przedmiotach, które przechodzą na własność (pod warunkiem zawieszającym), a w rzeczywistości są przedmiotem zastawu — ma być trwałe i widoczne;
5) **sama czynność** sprzedaży-zastawu powinna być stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną.

Te ustawowe warunki oczywiście wykluczają możność jakichkolwiek odchyleń w umowach zastawu opartych na innych przesłankach, a przeto uniemożliwiają dokonywanie transakcji „zastawu powierniczego", czy też „przeniesienia własności na zabezpieczenie", której warunki nie pokrywają się z wyżej określonymi.

To zestawienie, w szczególności, o ile chodzi o przedmiot zastawu, doprowadza do wniosku, że instytucja t. zw. „zastawu powierniczego" nie jest na gruncie nowego polskiego prawa

rzeczowego dopuszczona. Istotnie, nie jest do pomyślenia zbieg warunków z art. 263 z warunkami z art. 253 pr. rzecz., t. zn. nie wydaje się w ogóle możliwe, aby mogła stanowić przedmiot zastawu rzecz zamienna (**masowego obrotu,** bo mająca cenę targową lub giełdową) — jak chce art. 263, która by **jednocześnie** należała do rzeczy „potrzebnych do osobistego wykonywania zawodu“ — jak chce art. 253. Praktyczna niemożliwość zbiegu takich warunków tłumaczy się **rozbieżnością celów** art. 253 i art. 263 pr. rzecz., o ile bowiem art. 253 ma służyć interesom dłużnika, o tyle art. 263 ułatwiać ma sytuację wierzyciela.

Kończąc te uwagi, wypada podkreślić, że pogląd o niedopuszczalności instytucji p. w. n. z. — traktowanej jako odmiana zastawu — z punktu widzenia przepisów prawa rzeczowego o zastawie znajduje poparcie także w stwierdzeniu, że **prawo rzeczowe dopuszcza tylko te czynności prawne, które są w nim wyraźnie przewidziane i tylko o tyle, o ile są zgodne co do swej treści, formy i celu z instytucjami tego prawa.**

Polskie prawo rzeczowe, chociaż przewiduje formy zabezpieczenia kredytu nieznane systemowi prawa niemieckiego z okresu rozwinięcia się w drodze orzecznictwa instytucji S i c h e r u n g s ü b e r e i g n u n g, jednak instytucję tę pomija, co logicznie równa się jej odrzuceniu przez nasze prawo rzeczowe.

A d **B).** Z punktu widzenia **praw osób trzecich** zastaw bez ujawnienia z przeniesieniem własności lub sprzedażą przedmiotu zastawu wierzycielowi i z pozostawieniem go w rękach dłużnika — jest rzeczywiście **szkodliwy** zarówno dla dłużnika, jak i jego wierzycieli osobistych. Z tego też powodu art. 717 kod. cyw. szwajc. uznaje „nabycie bez posiadania“ (przez wierzyciela) za bezskuteczne względem wierzycieli (dłużnika). Wierzyciele dłużnika nie mogą się przekonać, że chodzi tu o własność wierzyciela szczególnie uprzywilejowanego, a nie ich dłużnika, i mogą być w ten sposób wprowadzeni w błąd przez to, iż mogą mniemać, że rzeczy w istocie zastawione należą do ich dłużnika i stosownie do tego mogą z nim działać (w takim przypadku orzecznictwo Sądu Rzeszy uważa umowę omawianą za nieważną — S. Rz. 67, 168; 77, 210; 85, 243).

Przenoszenie własności lub sprzedaż w drodze zastawu powierniczego wyłącza lub umniejsza zabezpieczenie innych wierzycieli, uniemożliwia im nawet zabezpieczenie się na rzeczy po-

wierniczo zastawionej choćby na dalszym miejscu — tj. po zastawniku.

Te względy przemawiają za uznaniem społeczno-gospodarczej szkodliwości tej instytucji również z punktu widzenia interesów osób trzecich.

Z drugiej zaś strony, skoro pozorność oświadczenia woli nie ma wpływu na skuteczność czynności prawnej dokonanej przez osobę trzecią, działającą w dobrej wierze, na podstawie pozornego oświadczenia (cytuję art. 35 § 1 kod. zob. w zmienionej redakcji projektu kod. cyw. w I czytaniu — art. 64), to jest do pomyślenia, że nabycie przez osobę trzecią od wierzyciela powierniczego ruchomości zabezpieczającej dług, może być uznane za prawidłowe, co uniemożliwiałoby powrót własności do dłużnika po zapłaceniu przezeń długu.

III.

7. Po tych ogólnych rozważaniach i zanalizowaniu kwestii z punktu widzenia przepisów o zastawie (I i II), przechodzę do analizy **argumentów przemawiających za dopuszczalnością** uświęconej praktyką instytucji p. w. n. z. zarówno z punktu widzenia społeczno-gospodarczego, jak i prawnego.

Istnieje bardzo rozpowszechniony pogląd w świecie gospodarczym, że instytucja jest nader pożyteczna. Pogląd ten popierają często i prawnicy (patrz np. artykuł W. Prądzyńskiego, Przegl. Notar., kwiecień 1947 r., str. 319 i n.).

Według posiadanych wiadomości b. znaczny procent kredytów udziela się przy zastosowaniu instytucji p. w. n. z. Tak np. według wiadomości z Banku Handlowego w Warszawie (centrali i oddziałów) kredytobiorcy dający zabezpieczenie pod formą p. w. n. z. stanowią na ogół około 80 proc. ogólnej ilości udzielanych kredytów (a wśród nich drobni kredytobiorcy stanowią około 70% ogólnej ilości kredytów).

Podnosi się często, iż instytucja jest potrzebna w obrocie, gdy kapitalizacja jest słaba i gdy potrzebujący kredytu poza mieniem potrzebnym do obrotu nie posiada mienia, którym by mógł zabezpieczyć udzielony mu kredyt.

O społecznym znaczeniu instytucji jest wzmianka w komentarzu do niem. kod. handl. Düringer-Hachenburg, t. IV, str. 186, 1932 r.: „ta forma prawna służy często do zaspokojenia potrzeb kredytu szarych ludzi (der kleinen Leute), któ-

rzy wierzycielowi mogą udzielić zabezpieczenia tylko na podstawie tych ruchomości, lecz nie mogą zrezygnować z ich posiadania i używania i dlatego nie mogą wierzycielowi wydać swych rzeczy jako przedmiotu zastawu ręcznego".

Z powyższych względów panuje pogląd, że kredyty były by w ogóle uniemożliwione, gdyby instytucja p. w. n. z. uznana została za niedopuszczalną z punktu widzenia prawnego i gdyby w konsekwencji nastąpiła konieczność zlikwidowania dotychczasowych umów, a to wobec niemożliwości uzyskania innych form zabezpieczeń dla instytucji kredytowych, co naruszyłoby plan inwestycyjny i finansowy (uchwała Rady Ministrów z 21 sierpnia 1947 r.). Wypowiada się też zdanie, że konsekwencją uznania niedopuszczalności instytucji był by poważny wstrząs gospodarczy godzący w porządek publiczny.

Funkcje banków zmieniły się zasadniczo w dobie dzisiejszej w Polsce. Bank nie jest już instytucją finansową działającą dla zysku, jest tylko **organem wykonawczym części planu finansowego i gospodarczego Państwa** oraz organem kontrolującym w szczegółach wykonanie powyższego planu. Banki są więc instrumentem naczelnej polityki finansowej Państwa. Jakkolwiek ich dawna samodzielność została skasowana, wyznaczono im niemniej ważną rolę współpracy nad układaniem i wykonywaniem planu finansowego. Banki stały się jednym z pierwszorzędnych czynników współdziałających w gospodarce narodowej (w tej materii T. Dietrich, Zasady systemu finansowego Polski powojennej, 1947 r., str. 49 i nast., w szczegól. str. 58 i 59 oraz F. Wiliński, Reorganizacja bankowości w Polsce, Życie Gospodarcze nr 5/1948). Gdyby zatem instytucja p. w. n. z. uznana została za niezgodną z przepisami prawa, to w konsekwencji można by było powiedzieć, że to stanowisko godziłoby w porządek publiczny w sferze gospodarki planowej.

8. Ponieważ polskie instytucje kredytowe i ich oddziały w różnych dzielnicach Polski udzielają kredytów przy zastosowaniu p. w. n. z., zachodzi przede wszystkim pytanie, czy można stanąć na stanowisku, iż omawiana instytucja jest instytucją **powszechnego w państwie prawa zwyczajowego** (handlowego).

Pozytywna odpowiedź była by, moim zdaniem, uzależniona od dwóch warunków: 1) powszechności stosowania instytucji oraz 2) uznania, iż polega ona nie na zastawie (lub jego odmia-

nie), a na rzeczywistym i nie pozornym przeniesieniu własności na zabezpieczenie kredytu.

Ad 1. Co do pierwszej kwestii, według posiadanych wiadomości, jest niewątpliwe, że instytucje kredytowe zasilające środki obrotowe sektorów prywatnego, spółdzielczego, a nawet państwowego **powszechnie** stosują p. w. n. z. przy udzielaniu kredytu. O ile chodzi o działalność instytucji kredytujących przemysł państwowy (również upaństwowiony lub będący pod zarządem państwowym) stosuje się też (przy kredytach inwestycyjnych, a nie obrotowych) zastaw rejestrowy na maszynach i aparatach (kredyt jest udzielany tylko na cele zakupu maszyn i aparatów) w trybie ustawy z 15 czerwca 1939 r. o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach (Dz. U. R. P. nr 60, poz. 394) uzupełnionej dekretem z 24 października 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 349), lecz ten środek zabezpieczenia nie uważa się za przydatny w obrocie (wiadomość z B. G. K.).

Ad 2. Słuszny wydaje się pogląd, że omawianej instytucji nie należy nazywać „zastawem powierniczym", gdyż od zastawu różni się znacznie. Chodzi w niej o zabezpieczenie kredytu idące dalej niż zastaw. **Instytucję stosuje się właśnie wtedy, gdy zastaw z wydaniem przedmiotu zastawu nie jest możliwy.** Dlatego też należy unikać kwalifikowania instytucji jako „zastawu powierniczego", bo jest ono nieścisłe i nie oddaje istoty rzeczy, tym bardziej, iż w kraju, gdzie się w ostatnich czasach rozwinęła (a ponoć pochodzi ona z Rzymu i jest starszą niż pignus) nazywana jest Sicherungsübereignung lub fiduziarische Eigentumsübertragung, co oznacza „przeniesienie własności na (w celu) zabezpieczenie" lub „powiernicze przeniesienie własności".

Istotna różnica między instytucją p. w. n. z. a zastawem polega na tym, iż **przy zastawie** (zwykłym) **dłużnik oddaje przedmiot zastawu w posiadanie wierzyciela, a sam zachowuje nagą** (nuda) **własność,** podczas gdy przy p. w. n. z. **dłużnik zatrzymuje posiadanie, a wierzycielowi daje nagą własność.** Jest więc ona właściwie **antytezą zastawu,** a nie jej odmianą, jest raczej odmianą przeniesienia własności, odrębną jego formą, niewłaściwe jest zatem sugerowanie się nazwą „zastaw powierniczy" i stosowanie reguł o zastawie do instytucji omawianej.

Zaznaczyć tu należy, że samo przelanie własności w celach zabezpieczenia, jako takie, nie może nastręczać wątpliwości pod

względem prawnym, skoro również w celach zabezpieczenia dopuszczalne jest zachowanie własności rzeczy przez sprzedawcę rzeczy na raty (art. 543 kod. handl. — pactum reservati dominii, Eigentumsvorbehaltklausel, clause réserve de propriété).

Zabezpieczenie kredytu pod formą p. w. n. z. jest nader skuteczne. Dłużnik liczyć się musi z tym, że może odpowiadać karnie za naruszenie cudzej (wierzyciela) własności (art. 262 k. k.); dłużnik, posiadając, czy używając przedmiotu zabezpieczenia, obchodzi się z nim starannie, skoro według umowy ma odzyskać własność przedmiotu po spłaceniu uzyskanego kredytu. Pierwszeństwo zaspokojenia wierzyciela-kredytodawcy przed innymi wierzycielami kredytobiorcy nie ulega wątpliwości.

„W ustawie nie ma przepisu, iż zabezpieczenie wierzytelności czy kredytu za pomocą ruchomości może nastąpić tylko i wyłącznie w drodze zastawienia ruchomości, oraz iż każda inna forma zabezpieczenia jest wyłączona; dlatego należy uznać za dozwolone korzystanie w celu zabezpieczenia kredytu również z innego sposobu zabezpieczenia poza zastawem". To orzeczenie niem. Sądu Rzeszy (t. 59, str. 148) da się w zupełności zastosować na gruncie polskiego prawa.

Dla odparcia **zarzutu pozorności** umowy o przeniesienie własności na zabezpieczenie, jako zawierającej pewne cechy zastawu, decydującym jest argument, że zamiar stron w umowie zmierza do osiągnięcia dla wierzyciela **czegoś więcej niż zastawienia rzeczy.** Zamiar ten — całkiem rzeczywisty, a nie pozorny — wyraża się w przeniesieniu własności rzeczy na wierzyciela z pełnym skutkiem nie tylko wobec wierzyciela, lecz i osób trzecich. Nie zachodzi tu zamiar osiągnięcia tylko skutków zastawu wbrew przepisom o zastawie. Jeżeli nawet uznać, że przeniesienie własności w skutkach wychodzi poza cel gospodarczy transakcji (zabezpieczenia kredytu), to w każdym razie zobowiązanie nabywcy co do zwrotu rzeczy, przez niego nabytej, z chwilą pokrycia wierzytelności — wyrównywa tę niewspółmierność. W tym tkwi właśnie pierwiastek powiernictwa opartego na zaufaniu i dobrej wierze i w zasadzie nie można mówić o pozorności.

Obrót wekslowy zna tak zwany **indos pozorny** (zwany tak zresztą błędnie), który raczej należało by nazywać **„powierniczym"** (Wróblewski, Prawo wekslowe i czekowe, str. 124). Posiądacz wekslu indosuje go w tym celu, aby indosatariusz

zrobił z niego wobec dłużnika użytek w imieniu własnym, ale na rachunek indosanta. Orzecznictwo polskie pomimo rzekomej pozorności (a właściwie charakteru powierniczego) indosu uznaje indosatariusza za właściciela wekslu i wierzyciela, który może dochodzić praw z wekslu w imieniu własnym (orzecz. S. N. z 2 maja 1930 r. Rw. 31/30; z 8 stycz. 1931 III. 767/30; z 13 września 1935 r. C. II. 3002/34, zb. urzęd. 78/1936 O. S. P. 513/1936, str. 475 i szereg innych). W orzeczeniu S. N. z 8 czerwca 1932 r., III, 1 Rw. 871/32, Prz. Pr. i Adm. 1932, str. 406 istnieje nawet ustalenie, że przepisy prawa powszechnego o aktach pozornych nie stosują się do indosu „pozornego" *).

Trudno też dopatrywać się w zastrzeżeniu p. w. n. z. działania *in fraudem legis*. Kto przenosi na wierzyciela własność rzeczy i zadawalnia się tylko zobowiązaniem wierzyciela do jej zwrotu w razie zapłacenia długu, liczy się z tym, że ją może utracić i na szczególną ochronę nie zasługuje (*Longchamps de Berier*). Zabezpieczenie dawane pod formą przeniesienia własności jest sprzeczne z przepisami o zastawie, gdyż **ustawa nigdzie nie stanowi** — jak już wyżej podnoszono — **że zabezpieczenie kredytu może być dokonane tylko i wyłącznie w drodze zastawu,** co wykluczałoby oczywiście wszelkie inne sposoby zabezpieczenia danego kredytu. A obrót nie może się snać obyć bez powierniczego przelewu własności lub też wekslowego indosu powierniczego!

Na pytanie zatem postawione na początku tego ustępu można odpowiedzieć twierdząco.

---

*) W orzecz. S. N. zb. urzęd. 78/1936 r. czytamy: „W szczególności symulacja czynności prawnej polega bądź na upozorowaniu wobec osób trzecich faktu zawarcia umowy w rzeczywistości nieistniejącej wcale, bądź też na ukryciu faktycznie zawartego stosunku umownego pod osłoną pozornej umowy. Natomiast czynność prawna powiernicza polega na wyborze przez kontrahentów takiej formy dysponowania roszczeniem, która w skutkach swoich **sięga dalej niż zamierzony przez nich cel gospodarczy** i na zewnątrz stanowisko prawne uprawnionego polepsza lub upraszcza (np. udzielenie cesji zamiast pełnomocnictwa), przy czym kontrahenci umawiają się, że powiernik nie wykorzysta swego lepszego stanowiska prawnego na szkodę powierzającego. Według zasad nauki i praktyki umowy powiernicze mimo użycia niewłaściwej formy dla osiągnięcia ukrytego celu są ważne co do swej treści, gdyż odpowiadają pojęciu zastępstwa pośredniego polegającego na realizowaniu prawa w imieniu własnym, lecz na rachunek obcy".

9. Prawo rzeczowe dozwala na przeniesienie własności z mocy samej umowy (art. 43); podczas gdy projekt prawa rzeczowego z 1937 r., art. 38, żądał do umownego przejścia własności nieruchomości jeszcze wpisu nabywcy nieruchomości — prawo rzeczowe z 11 października 1946 r. już nawet tego nie żąda. Prawo rzeczowe (art. 44) wymaga, aby umowa o przeniesienie własności **nieruchomości** obejmowała podstawę prawną (c a u s a) świadczenia, z czego a c o n t r a r i o wynika, że taka podstawa nie jest wymagana, o ile chodzi o przeniesienie własności ruchomości. Przeniesienie własności **nieruchomości** nie może w zasadzie nastąpić z zastrzeżeniem warunku lub terminu (art. 45 pr. rzecz.), z czego by wynikało a c o n t r a r i o, że umowa o przeniesienie własności ruchomości może nastąpić z takim zastrzeżeniem itd.

Jeśli zatem wziąć pod uwagę, iż przeniesienie własności na zabezpieczenie: a) oparte jest na samej umowie i b) może nie mieć podstawy prawnej świadczenia (zresztą w przypadku p. w. n. z. podstawą — c a u s a — jest wyraźny cel: zabezpieczenie kredytu), to z punktu widzenia tych zasad prawa rzeczowego należy wnioskować, że nie zachodzą przeszkody do uznania dopuszczalności instytucji p. w. n. z.

Nie ma przeszkód do nastąpienia przeniesienia własności już z chwilą zawarcia umowy kredytowej, gdyż nie ma tu zastosowania warunek przepisany dla zastawu (art. 263 pr. rzecz.), że przejście własności może nastąpić dopiero w razie niedokonania zapłaty wierzytelności w terminie.

Art. 43 pr. rzecz. nie ogranicza przeniesienia własności do typów przewidzianych wyraźnie w części szczegółowej kod. zob., a przeto istnieje możność stworzenia stosunku obligatoryjnego powodującego zmianę własności, choć nie przewidzianego w ustawie, lecz z mocy art. 55 kod. zob. dozwolonego (c o n t r a c t u s i n n o m i n a t u s).

Prawo rzeczowe, stanowiąc, że przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy, nie wymaga, aby nabywca uzyskiwał posiadanie, co ułatwia jeszcze konstrukcję prawną p. w. n. z., choć umowa kredytowa określa zwykle szczegółowo warunki, pod którymi pozostawia się dłużnikowi-sprzedawcy posiadanie czy używanie przedmiotu zabezpieczenia.

10. Zwolennicy instytucji p. w. n. z. podkreślają, że przedwojenne ustawy o **zastawie rejestrowym** nie przyjęły się w obrocie i są raczej przeznaczone dla uzyskiwania kredytu przez

przedsiębiorstwa państwowe (lub będące pod zarządem państwowym) lub też przedsiębiorstwa hurtownicze. Przy zastawie rejestrowym zachodzą poważne koszty rejestracji; sądy i władze administracyjne (o ile chodzi o pojazdy mechaniczne) mało są obeznane z techniką rejestrowania, rejestrów często brąk, nie ustalone są zasady obliczania kosztów rejestracji, wreszcie brak jest przepisów wykonawczych do ustaw o zastawie rejestrowym. Te trudności odbijają się w szczególności na ludności przesiedlonej na Ziemie Odzyskane, potrzebującej kredytu. Zabezpieczenie rzeczowe w postaci hipotek jest na tych ziemiach praktycznie nader utrudnione.

11. Na odparcie **zarzutu braku jawności** przeniesienia własności i wychodzenia poza granice zakreślone ustawą — w materii zastawu rejestrowego — przytoczyć należy, co następuje:

Nowoczesny ustawodawca polski nie przypisuje znaczenia ujawnieniu przeniesienia własności ruchomości, gdyż w myśl art. 43 pr. rzecz. przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy między właścicielem a nabywcą. Skoro przepis nie wymaga wydania (t r a d i t i o) rzeczy, to sama już umowa wystarcza do przeniesienia własności i to nie tylko w stosunku do dotychczasowego właściciela, lecz i **wobec wszystkich** (Z o l l, Prawo rzeczowe, t. II, zesz. 2, str. 6 z 1947 r.). Poza tym, o ile chodzi o przeniesienie własności ruchomości w prawie rzeczowym brak jest wskazówek, jaka ma być ta umowa; wskazówek tych należy szukać w ogólnych normach kod. zob. o umowach, z których wynika, że umowa powinna wskazywać zgodny i niewątpliwy zamiar stron wywołania skutku, jaki dana umowa normalnie wywołuje, tj. zamiar przeniesienia własności na nabywcę już z chwilą zawarcia umowy. Jak już wskazano, wobec braku wymagania co do wydania rzeczy (wydania prawo rzeczowe wymaga tylko dla nabycia własności przy nabyciu od nieuprawnionego — art. 48 § 1) możliwe jest przeniesienie własności rzeczy z pozostawieniem jej na razie u zbywcy.

Przeniesienie własności ruchomości oparte jest zwykle na jakiejś podstawie prawnej (c a u s a), która oczywiście musi być ważną. W przypadku omawianej umowy podstawą jest danie zabezpieczenia przez sprzedawcę na pewność, że wywiąże się z długu zaciągniętego pod formą kredytu, zabezpieczenia, którego prawo nie zabrania.

Należy podkreślić, że wymóg jawności nie istnieje w odniesieniu do **zastawu bankowego.** Za zwykłą czynność bankową uznaje art. 25 prawa bank. z 17. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 320), obecnie jeszcze obowiązującego, czynność udzielania pożyczek pod zastaw papierów wartościowych i towarów, a za czynność wymagającą osobnego zezwolenia — udzielanie pożyczek pod zastaw innych ruchomości. W obydwóch tych przypadkach zastaw nie ulega specjalnemu ujawnieniu, istnieje tylko wymóg wpisania do księgi sznurowej nie dla wszystkich zresztą dostępnej (art. 46 pr. bank.).*)

Również nie ulega specjalnemu ujawnieniu przejście na własność komitenta rzeczy nabytych dla niego przez komisanta lub indos in blanco na zabezpieczenie albo do inkasa. Nowe prawo rzeczowe w art. 253 ogranicza ujawnienie zastawu (specjalnych ruchomości) do oznaczenia „w sposób trwały i widoczny" przedmiotów zastawu.

Powyższe wywody przekonywują, że powojenny prawodawca polski nie przywiązuje specjalnej wagi do ujawnienia przejścia prawa własności. Wobec tego argumenty co do jawności, o których mowa była pod I, 4 — nie są decydujące, tym bardziej, że w omawianej kwestii chodzi o **uprawnione interesy zarówno wierzyciela** (kredytodawcy-nabywcy), **jak i dłużnika** (kredytobiorcy-sprzedawcy).

Zresztą w wielu typach umów zabezpieczenia kredytu przez przeniesienie na kredytodawcę własności towarów znajdują się zastrzeżenia o umieszczeniu na towarach i innych ruchomościach lub na pomieszczeniach, w których te ruchomości są przechowywane, napisów „łatwo czytelnych", że dane ruchomości są własnością danego kredytodawcy.

12. Trudno też mówić o **sprzeczności** oznaczonej instytucji **z porządkiem publicznym.**

Sprzeczność umowy z porządkiem publicznym wynika najczęściej nie z jej treści, lecz z jej **celu** — mówi Longchamps (Zobowiązania, str. 150, wyd. 1934 r.). Sam fakt zawarcia umowy na obejście prawa nie powoduje jej nieważności. Ustawa cza-

*) Zauważyć tu należy, że dekret z 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami stworzył poważne przeszkody do przejmowania w posiadanie pomieszczeń składowych, a tym samym dla powstania zastawu bankowego.

sem nie zabrania osiągania pewnych skutków, lecz zabrania osiągania ich w drodze pewnych umów. Stąd wynika, że umowa skierowana na obejście prawa jest zakazana tylko w dwóch przypadkach: 1) jeżeli istnieje wyraźny przepis, iż czynności skierowane na obejście zakazu są nieważne i 2) jeżeli zakaz pewnej umowy godzi nie tyle w nią samą, ile właśnie w jej cel tak, że każdą inną umowę zawartą w tym celu można uważać za zakazaną.

Instytucja p. w. n. z. nie jest oczywiście zakazana wyraźnie. Orzecznictwo Sądu Najwyż. (np. orzecz. Zbiór urzęd. Nr 34/1934 r. lub Nr 309/1934 *) i inne) wskazuje, że zakazu takiego w ustawodawstwie przedwojennym nie było. To samo należy stwierdzić co do obecnie obowiązującego ustawodawstwa.

Jeśli zaś chodzi o zagadnienie, czy zabezpieczenie kredytu w drodze umowy o p. w. n. z. może być uważane za zabronione, jako sprzeczne z istniejącym porządkiem publicznym, to należy podnieść co następuje:

Sprzeczne z porządkiem publicznym jest to, co jest sprzeczne z celem społecznym lub dobrą wiarą (argum. z art. 5 § 1 przep. ogól. pr. cyw.). O porządku publicznym można mówić, gdy chodzi o naczelne zasady wewnętrznego porządku prawnego, o instytucje prawne stanowiące podstawę wewnętrznego układu społecznego. Sąd Najwyższy w ten sposób określił pojęcie porządku publicznego (orzecz. z 20 lutego 1936 r. C. II. 2266/35 w O. S. P. XVI (1937 r.) Nr 32, str. 31): „Przez zasadę porządku publicznego w państwie obowiązującego (i uchylającego stosowanie obcego prawa prywatnego) rozumieć należy jedynie **zasadnicze instytucje prawne,** stanowiące podstawy konstytucyjnego ustroju prawnego państwa i społeczeństwa. Niestosowanie się do poszczególnych norm prawa prywatnego, chociażby o charakterze *iuris cogentis*, nie może być uznane za naruszenie zasady porządku publicznego w powyższym rozumieniu, jeżeli nie sprowadza w swoich konsekwencjach odstąpienia od tej zasady...“

---

*) Orzeczenie to z 22 października 1933 r. C. III. 12/33 stwierdza, że transakcja oparta na p. w. n. z. na ogół nie jest pozorna, gdyż zamierzony przez strony skutek prawny odpowiada w zasadzie wyrażonej przez nie woli, a tylko strony do wyrażenia tej woli obierają formę, która z reguły służy innym celom gospodarczym.

Jeśliby nawet przyznać słuszność tezie (patrz pod II, 6, in fine), że „prawo rzeczowe dopuszcza tylko te czynności prawne, które są w nim wyraźnie przewidziane i tylko o tyle, o ile są zgodne co do swej treści, formy i celu z instytucjami tego prawa“ (ta teza doktrynalna, a nie ustawowa, jest pochodzenia niemieckiego), to nie wynika z niej, aby uprawniony właściciel nie mógł czynić użytku ze swej własności według swojego uznania, oczywiście w granicach ogólnych zasad prawnych („w granicach przez ustawy określonych“ — według stylizacji art. 28 pr. rzecz.). Skoro ustawa nie mówi o konieczności wydania rzeczy przy przeniesieniu własności przez umowę, należy uznać, że również inna umowa wystarczy do przeniesienia własności i może mieć ten sam skutek co i traditio, byle by była rzeczową (rozporządzającą), a nie tylko zobowiązującą, a więc np. umowa zawierająca oświadczenie stron, że nabywca zostaje właścicielem rzeczy sprzedanej, aczkolwiek ta rzecz zostaje na razie nadal u zbywcy; taka umowa będzie także umową rzeczową przenoszącą własność (Zoll, Prawo cyw. — Prawo rzeczowe, t. II, str. 8 i 9, 1947 r.).

Nie będą sprzeczne z „ogólnymi zasadami prawnymi“ takie rozporządzenia własnością, które gospodarczo rzecz biorąc są zbliżone do zastawu, ale które należą do sfery stosunków wewnętrznych między stronami, t. zn. „stosunków względnych“ w dziedzinie prawa majątkowego (sankcjonowanych przez zasadę autonomii woli w dziedzinie prawa majątkowego — art. 55 kod. zob.); jedynie prawa rzeczowe jako prawa „bezwzględne“ uważać należy za wyczerpująco podane w ustawie, a przeto powołanie do życia praw rzeczowych, nie przewidzianych w ustawie nie wydaje się możliwym, przekraczało by to bowiem granice autonomii prywatnej (ze względu na numerus clausus praw rzeczowych).

13. Prawa osób trzecich (wierzycieli osobistych) nie są przy instytucji p. w. n. z. zagrożone w sposób mocniejszy niż przy innych transakcjach dłużnika. Osoby te mają oczywiście możność korzystania zawsze z akcji pauliańskiej (art. 288 i nast. kod. zob.).

Jeśli chodzi o sektor prywatny, to kwestia reperkusji p. w. n. z. w stosunku do wierzycieli osobistych kredytobiorcy staje się nie aktualną wobec już praktykowanego systemu (instrukcja Ministerstwa Skarbu i Nar. Banku Pol. oraz uchwała Rady

Ministrów z 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego — art. XIII), udzielania kredytu wyłącznie przez jedną instytucję kredytową.

Przy takim postawieniu sprawy kredytu wierzyciele osobiści przedsiębiorcy mają zawsze możność zasięgania wiadomości o zaciągniętych kredytach bądź od dłużnika, bądź od instytucji, udzielających opinii o celowości kredytów. Można by tu zauważyć nawet, że zaciąganie kredytu ze źródeł pozaplanowych jest sprzeczne z planem gospodarczym i jako takie nie zasługuje na ochronę.

14. Po obiektywnym rozważeniu argumentów społeczno-gospodarczych i prawnych contra i pro przyłączam się do poglądu, że **instytucję p. w. n. z. zasadniczo należy uznać za dopuszczalną również ze stanowiska prawa rzeczowego.**

Należy tu jednak podnieść, iż ponieważ umowa omawiana może mieć różne warianty (jednostajnego typu lub wzoru powszechnie stosowanego dotąd nie ma) i mogą przy tym zachodzić **szczególne okoliczności** (np. przeniesienie własności przedmiotów szczególnie wartościowych przy zaciąganiu stosunkowo niewielkiego kredytu), to wypada zastrzec możliwość uznania takich umów za **pozorne**, a więc nieważne. Następnie zastrzec również należy możliwość uznania w szczególnych przypadkach **sprzeczności** umowy z **dobrymi obyczajami** (np. przeniesienie całego teraźniejszego i przyszłego majątku, tzw. umowa „dławiąca", wprowadzenie w błąd co do zdolności kredytowej dłużnika itp.) *).

---

*) Sentencję uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego — co do roztrząśniętego przez niniejszą rozprawę zagadnienia — p. P. N. Nr 7-8 rb., str. 155; uzasadnienie uchwały — p. dalej (str. 527). Por. również wywód J. J. Litauera na ten temat — P. N. Nr 7-8 rb., str. 19 i nast. (Przyp. Red.)

WITOLD PRĄDZYŃSKI

ISTOTA HIPOTEKI CIĘŻARU REALNEGO I ZASTAWU A POLSKIE PRAWO RZECZOWE

I.

Hipotekę można konstruować albo jako prawo dające jedynie możność zaspokojenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką, z nieruchomości tą hipoteką obciążonej, to jest jako **prawo zastawnicze** albo jako tak zwaną **obligację realną.**

Przyjmując, że hipoteka jest prawem zastawniczym w rozumieniu obecnie obowiązującego polskiego prawa rzeczowego, należy uznać, że właściciel obciążonej hipoteką nieruchomości, jeżeli nie jest dłużnikiem osobistym lub za dług osobisty nie poręczył, nie jest zobowiązany do zapłacenia wierzytelności, zabezpieczonej hipoteką, lecz jedynie wierzyciel hipoteczny uprawniony zaspokoić swą wierzytelność w drodze egzekucji z nieruchomości obciążonej hipoteką. Jeżeli właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym płaci wierzytelność, to czyni to dobrowolnie a nie dlatego, że jest do tego zobowiązany. Uiszcza on wierzytelność na podstawie art. 202 § 2 kz. [1]).

Przyjmując, że hipoteka jest obligacją realną, należy uznać, że właściciel nieruchomości, obciążonej hipoteką, ma obowiązek **zapłacenia** wierzytelności, zabezpieczonej hipoteką, z tym, że wierzyciel hipoteczny może żądać zaspokojenia swej wierzytelności jedynie z nieruchomości hipoteką obciążonej.

---

[1]) Właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym spłacając dług osobisty dłużnika wstępuje w myśl art. 179 § 2 kz. w prawa wierzyciela i nabywa na swej nieruchomości hipotekę w myśl art. 229 § 1 pr. rz.

Obligacja realna jest tedy zobowiązaniem z odpowiedzialnością rzeczową [2]).

Przeciwko konstrukcji hipoteki jako obligacji realnej nie mógłby zostać podniesiony zarzut, że ustawa, uznając hipotekę za prawo rzeczowe, odrzuciła konstrukcję obligacji realnej. Tak samo bowiem ustawa uznała ciężar realny za prawo rzeczowe mimo, że właściciel nieruchomości obciążonej ciężarem realnym jest zobowiązany do powtarzających się świadczeń. Ustawa uważa, że ograniczone prawo rzeczowe istnieje wówczas, gdy skutkuje droit de suite i droit de preference. Czy obciążenie prawem rzeczowym stwarza poza tym obowiązek świadczenia jest w systemie polskiego prawa rzeczowego dla istnienia ograniczonego prawa rzeczowego obojętnym [3]).

Wychodząc z założenia, że hipoteka jest prawem jedynie zastawniczym, a więc wychodząc z założenia, że właściciel obciążonej hipoteką nieruchomości, nie ma obowiązku płacenia wierzytelności hipoteką zabezpieczonej, należy dojść do następujących konkluzji:

1) Właściciel nieruchomości nie może, jeżeli mu przysługuje wierzytelność pieniężna do wierzyciela hipotecznego, potrącać ją bez zgody tegoż od wierzytelności hipotecznej, gdyż przy konstrukcji hipoteki jako prawa zastawniczego, wierzyciel hipoteczny może od właściciela żądać jedynie poddania się egzekucji a nie sumy pieniężnej, potrącenie jest wobec tego w myśl art. 254 § 1 kz. niedopuszczalne [4]).

---

[2]) Różniczkowanie między obligacją realną a zobowiązaniem z odpowiedzialnością rzeczową, jak to czyni nauka niemiecka, nie wydaje się uzasadnione. Oba te pojęcia są identyczne a nie jedynie z sobą blisko spokrewnione.

[3]) Projekt Komisji Kodyfikacyjnej w pierwszym czytaniu stał na stanowisku, że nie ma prawa rzeczowego, gdy stwarza się obowiązek świadczenia, i z tego powodu nie uznawał ciężaru realnego za prawo rzeczowe. Pogląd ten Komisja Kodyfikacyjna w późniejszych czytaniach porzuciła, zaliczając ciężar realny do praw rzeczowych i uznając przez to, że obowiązek uiszczenia nie stoi na przeszkodzie uznaniu danego prawa jako prawa rzeczowego.

[4]) Natomiast może właściciel nieruchomości w myśl art. 197 pr. rz. potrącać od wierzytelności wierzyciela hipotecznego do dłużnika osobistego wierzytelność pieniężną dłużnika osobistego do wierzyciela hipotecznego.

2) Właściciel nieruchomości, nie może, jeżeli nie uiszcza wierzytelności zabezpieczonej hipoteką, popaść w zwłokę z powodu niezapłacenia wierzytelności, gdyż w zwłokę taką mógłby popaść jedynie wówczas, gdyby miał obowiązek płacenia. Jeżeli wpis zawiera zabezpieczenie odsetek za zwłokę, to dotyczy on jedynie zwłoki dłużnika osobistego, gdyż zobowiązanie właściciela nieruchomości do poddania się egzekucji nie jest zobowiązaniem pieniężnym i wobec tego nie potrzebuje on w myśl art. 248 § 1 kz. płacić odsetek ustawowych [5]).

3) Właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym, nie może odnośnie wierzytelności hipotecznej poddać się egzekucji w akcie notarialnym. Egzekucji w akcie notarialnym można się na podstawie art. 527 p. 5 kpc. tylko poddać, jeżeli chodzi o obowiązek zapłaty sumy pieniężnej lub uiszczenia innych rzeczy zamiennych, ilościowo w akcie oznaczonych lub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonej, gdy termin zapłaty, uiszczenia, wydania lub zwrotu jest w akcie wskazany. Hipoteka jako prawo zastawnicze żadnego z powyższych obowiązków nie stwarza, gdyż daje wierzycielowi hipotecznemu nie prawo żądania zapłaty, lecz jedynie możność zaspokojenia z obciążonej hipoteką nieruchomości w drodze egzekucji (art. 200 pr. rz.).

4) Z tych samych powodów byłoby niedopuszczalne postępowanie nakazowe, gdyż w myśl art. 458 kpc. postępowanie nakazowe jest tylko wówczas dopuszczalne, gdy z dokumentu wynika, że wierzytelność jest pieniężna lub zobowiązująca do uiszczenia innych rzeczy zamiennych.

5) Jeżeli hipoteka jest jedynie prawem zastawniczym nie może osoba trzecia dać poręczenia, zobowiązującego do wykonania zobowiązania właściciela nieruchomości jako dłużnika hipotecznego, jeżeli nie jest on zarazem dłużnikiem osobistym; zobowiązanie do poddania się egzekucji nie jest bowiem zobowiązaniem w znaczeniu przepisów kodeksu zobowiązań i nie może zostać przez inną osobę poręczone.

Jeżeli się tedy konstruuje hipotekę jako prawo zastawnicze, dochodzi się do rezultatów życiowo niepożądanych.

Natomiast konstrukcja hipoteki jako obligacji realnej usuwa wszelkie niepożądane konsekwencje. Konstrukcja hipoteki

---

5) Za inną szkodę spowodowaną przez zwłokę dłużnika, właściciel również nie odpowiada, gdyż hipoteka zabezpiecza tylko te roszczenia, które wymienia art. 194 pr. rz.

jako obligacji realnej oznacza, że właściciel obciążonej hipoteką nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym jest **zobowiązany zapłacić** wierzytelność zabezpieczoną hipoteką, lecz odpowiada za zobowiązanie to jedynie rzeczowo z obciążonej hipoteką nieruchomości. Przy takiej konstrukcji jest właściciel nieruchomości uprawniony potrącić z wierzytelności hipotecznej swą wierzytelność pieniężną [6]), która mu przysługuje do wierzyciela hipotecznego; może popaść w zwłokę z powodu niepłacenia i odpowiada za odsetki swej zwłoki, jeżeli odsetki tej zwłoki są wpisem objęte; może się poddać w akcie notarialnym odnośnie swego zobowiązania egzekucji z obciążonej nieruchomości; wierzyciel może korzystać z postępowania nakazowego; za zobowiązanie właściciela nieruchomości może osoba trzecia dać poręczenie.

Właściciel obciążonej hipoteką nieruchomości za zobowiązania swe odpowiada jedynie z tej nieruchomości oraz z przedmiotów, które w myśl art. 210 pr. rz. hipoteka obejmuje i to w drodze egzekucji i to bądź przez egzekucję z nieruchomości bądź przez egzekucję z pożytków i dochodów z nieruchomości lub przez egzekucję nie będących przynależnościami rzeczy ruchomych, które hipoteka obejmuje, np. płodów odłączonych od nieruchomości, jeżeli nie są potrzebne do korzystania z nieruchomości, np. płodów przeznaczonych na sprzedaż — art. 10, 211 § 1 pr. rz. Przynależności natomiast nie podlegają w myśl art. 571 kpc. egzekucji oddzielnie od nieruchomości.

Z powyższego wynika, że mimo, że właściciel nieruchomości może od wierzytelności hipotecznej potrącać swoją wierzytelność pieniężną, która mu przysługuje do wierzyciela hipotecznego, to na odwrót wierzyciel hipoteczny nie może bez zgody właściciela nieruchomości potrącać wierzytelności hipotecznej od wierzytelności pieniężnej, która właścicielowi nieruchomośc przysługuje do wierzyciela hipotecznego. Potrącenie przez wierzyciela hipotecznego oznaczałoby bowiem, że wierzyciel ten zaspokaja się nie z obciążonej hipoteką nieruchomości lub przedmiotów, które hipoteka obejmuje, lecz z innych praw majątkowych właściciela nieruchomości, co by było sprzeczne z zasadą, że właściciel nieruchomości odpowiada jedynie z obciążonej nieruchomości i przedmiotów, które hipoteka obejmuje.

---

[6]) Jeżeli potrącenie takie nie zostało umownie wykluczone.

II.

Po powyższym wyjaśnieniu należy zbadać, jaką konstrukcję hipoteki przyjęło nowe prawo rzeczowe.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej uznał hipotekę *expressis verbis* za prawo zastawnicze, zawierał bowiem tytuł — dział VI „Prawa zastawnicze". Tytuł rozpadał się na działy. Dział drugi tego tytułu miał nagłówek: „hipoteka". Pierwszy dział pod nagłówkiem „przepisy ogólne" miał wspólny przepis dla hipoteki i zastawu, ustanawiający, że prawo zastawnicze daje możność zastawnikowi zaspokojenia oznaczonej wierzytelności z rzeczy zastawem obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi zastawcy; poza tym projekt zawierał przepis art. 178 § 1, ustanawiający, że hipoteka i zastaw są prawami zastawniczymi.

Ustawa pod tym względem systemu Komisji Kodyfikacyjnej nie przyjęła. Ustawa nie zawiera tytułu pod nagłówkiem „prawa zastawnicze", ani nie zawiera przepisów wspólnych dla hipoteki i zastawu, lecz rozdziela hipotekę od zastawu. Poza tym ustawa w art. 190 § 1 w przeciwieństwie do art. 250 nie ustanawia, że hipoteka daje możność zaspokojenia wierzytelności z obciążonej nieruchomości, lecz jedynie, że **przy** zaspokojeniu z nieruchomości służy uprawnionemu pierwszeństwo przed wierzycielami osobistymi każdoczesnego właściciela.

Ustawa nie ustanawia tedy *expressis verbis*, że hipoteka jest prawem zastawniczym, daje więc nauce i orzecznictwu możność określenia istoty hipoteki.

Uwzględniając wszystkie konsekwencje, o których wyżej była mowa, należy zdaniem moim przyjąć już na podstawie ustawy w obecnym brzmieniu konstrukcję hipoteki jako obligacji realnej [7]).

Ponieważ jednak art. 190 pr. rz. nie wyraża w jasny sposób istoty hipoteki, winien on moim zdaniem przy kodyfikowaniu prawa rzeczowego ulec przeredagowaniu tym bardziej, że jest on — tak samo jak art. 250 — również z innych powodów wadliwym. Przede wszystkim jest wadliwym przy hipotece, jak

---

7) Również *Szer* „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" (maj-1947) wyraża zapatrywanie, że hipoteka stwarza dla właściciela nieruchomości obowiązek zapłacenia długu; to samo zapatrywanie wyraża *Witecki* w „Państwo i Prawo" (wrzesień-1947).

i przy zastawie podkreślenie, że prawa te mają pierwszeństwo przed wierzytelnościami osobistymi. Wynika bowiem z istoty ograniczonego prawa rzeczowego, że uprawnionemu służy, o ile ustawa nie stanowi inaczej, nie tylko pierwszeństwo przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości, lecz również pierwszeństwo w stosunku do praw rzeczowych stosownie do przepisów art. 117 pr. rz. Ustawa przy innych ograniczonych prawach rzeczowych, np. ciężarze realnym, słusznie z tego powodu nie uwypukla, że uprawnionemu służy pierwszeństwo przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości, gdyż wynika to z istoty ograniczonego prawa rzeczowego. Poza tym jest art. 190 pr. rz. sprzeczny z art. 800 kpc., który ustanawia, że różne wierzytelności osobiste mają przy egzekucji pierwszeństwo przed hipotekami.

Uwzględniając wszystkie powyższe uwagi i **konstruując hipotekę jako obligację realną,** polecałoby się może zredagować **art. 190 pr. rz.** w następujący sposób:

Art. 190 § 1. **Nieruchomość można obciążyć w celu zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności (hipoteka).**

§. 2. **Wierzyciel hipoteczny ma prawo żądać od właściciela nieruchomości zapłacenia zabezpieczonej hipoteką wierzytelności z tym, że możność jej zaspokojenia ograniczona jest do tejże nieruchomości.**

Uwypuklenie, że możność zaspokojenia ograniczona jest do nieruchomości obciążonej hipoteką, jest może konstruktywnie zbędnym, gdyż samo przez się rozumie się że ograniczone prawo rzeczowe może być zrealizowane jedynie z przedmiotu obciążonego prawem rzeczowym. Ponieważ względy konstrukcyjne muszą czasem ustąpić potrzebom praktycznym, należy, by nie powstała żadna rozbieżność zapatrywań, ustanowić jednak wyraźny przepis, że zaspokojenie może nastąpić jedynie z nieruchomości obciążonej hipoteką.

Przy konstrukcji hipoteki jako obligacji realnej staje się wniosek pozwu, który właśnie przy konstrukcji hipoteki jako prawa zastawniczego sprawia tak znaczne trudności, również zupełnie prostym. Jeżeli właściciel nieruchomości nie jest dłużnikiem osobistym, będzie pozew brzmiał: wnosi się o zasądzenie A na zapłacenie B złotych... z tym, że A może żądać zaspokojenia z nieruchomości X. Jeżeli właściciel będzie zarazem dłużnikiem osobistym będzie pozew brzmiał: wnosi się o zasądzenie A

na zapłacenie B złotych... Według konstrukcji polskiego prawa egzekucyjnego nie potrzeba bowiem rzeczowo pozywać, aby być uwzględnionym z pierwszeństwem hipotecznym [8]).

Przy konstrukcji hipoteki jako obligacji realnej można hipotekę, jeżeli właściciel nie jest dłużnikiem osobistym, uważać za poręczenie realne, a gdy jest dłużnikiem osobistym za zobowiązanie rzeczowe konkurujące z zobowiązaniem osobistym dotyczącym tego samego przedmiotu, wobec czego wierzytelność w razie spełnienia jednego z tych zobowiązań wygasa.

Konstrukcja prawa stanowi treść prawa, wobec czego również dla hipotek ustanowionych przed wejściem w życie nowego prawa rzeczowego jest na podstawie art. XXVII przepisów przechodnich do prawa rzeczowego miarodajna konstrukcja nowego prawa.

III.

Z konstrukcją hipoteki winny zostać sharmonizowane ciężar realny i zastaw; te trzy instytucje są bowiem sobie pokrewne. W przeciwieństwie do innych praw rzeczowych, które dają uprawnionemu bezpośrednią możność korzystanie z rzeczy jak np. użytkowanie lub służebność dają powyższe trzy instytucje, abstrahując od kwestii, czy stanowią one również obowiązek świadczenia, jedynie możność zaspokojenia wierzytelności z obciążonego przedmiotu. Aby zaspokojenie mogło nastąpić, muszą prawa te wygasnąć. W ich miejsce wstępuje jako surogat roszczenie o zaspokojenie z sumy podziałowej z przysługującym wierzycielowi rzeczowemu pierwszeństwem. Wartość tych praw okazuje się tedy dopiero wówczas, gdy prawa te wygasły.

Ciężar realny w polskim prawie rzeczowym jest bez wątpienia obligacją realną. Stwarza on bowiem obowiązek powtarzających się **świadczeń** [9]). Prawo polskie nie wypukla jednak *expressis verbis*, że za świadczenia te odpowiada właściciel nieruchomości jedynie z nieruchomości, np. za świadczenia uprzedniego właściciela. Wynika to jednak z tego, że prawo polskie uznało ciężar realny za prawo rzeczowe i *per argu-*

---

8) Rzeczowe pozywanie ma atoli swe znaczenie przy pozwach, w których żąda się „waloryzowania“ hipotek.

9) Inaczej w prawie niemieckim, gdzie ciężar realny stwarza obowiązek uiszczenia **z nieruchomości**, a więc dla uprawnionego jedynie możność zaspokojenia z nieruchomości w drodze egzekucji.

mentum a contrario z art. 286 pr. rz.; jest to, jak wyżej powiedziano, konstruktywnie słusznym, ze względów praktycznych atoli należałoby jednak jak przy hipotece w ustawie to ograniczenie odpowiedzialności podkreślić.

Art. 279 pr. rz. mógłby tedy otrzymać następujące brzmienie:

§ 1. **Nieruchomość można obciążyć w ten sposób, że uprawniony może od jej właściciela żądać uiszczenia powtarzających się świadczeń z tym, że możność ich zaspokojenia ograniczona jest do tejże nieruchomości (ciężar realny).**

§ 2. (pozostaje).

Naturalnie zobowiązanie to może być połączone z zobowiązaniem osobistym. Ciężar realny nie zabezpiecza jednak prawnie jak hipoteka wierzytelności osobistej [10]). Ponieważ ciężar realny jest prawem rzeczowym, nie potrzeba mówić o obowiązku każdoczesnego właściciela, gdyż wynika to już z droit de suite, które zawiera każde ograniczone prawo rzeczowe [11]).

Zastaw w nowym polskim prawie rzeczowym jest prawem dającym zastawnikowi jedynie możność zaspokojenia oznaczonej wierzytelności z rzeczy obciążonej zastawem. Ta konstrukcja, budzi takie same wątpliwości jak konstrukcja hipoteki, gdy się przyjmuje, że hipoteka daje jedynie możność zaspokojenia wierzytelności z nieruchomości. Przy tej konstrukcji są wykluczone: potrącenie ze strony zastawcy, poddanie się przez zastawnika w akcie notarialnym egzekucji z przedmiotu zastawem obciążonego, postępowanie nakazowe, również zwłoka zastawcy, oraz poręczenie za zastaw, naturalnie we wszystkich tych przypadkach, w których zastawca nie jest dłużnikiem osobistym. Ponieważ tak hipoteka jak i zastaw służą tym samym celom gospodarczym, to znaczy zabezpieczeniu wierzytelności,

[10]) Baczyć tedy należy, czy przy ustanowieniu ciężaru realnego ma powstać jedynie prawo rzeczowe lub czy poza tym ustanawiający zobowiązuje się osobiście do poszczególnych świadczeń, co by miało szczególną wagę, gdyby przestał być właścicielem nieruchomości obciążonej ciężarem realnym.

[11]) Natomiast w art. 279 pr. rz. tak jak w art. 167 pr. rz. należy, gdy chodzi o uprawnionego, mówić o każdoczesnym właścicielu, gdyż tylko w tych dwóch przypadkach może każdoczesny właściciel być uprawnionym.

należałoby uznać zastaw również za obligację realną; usunęłoby się przez to wszystkie trudności, o których wyżej była mowa i sharmonizowałoby się zastaw z hipoteką i ciężarem realnym.

Należy przy tym zaznaczyć, że już doktryna dotycząca recypowanego prawa rzymskiego uważała opierając się na źródłach prawa rzymskiego, że contractus pigneraticus jest obligacją realną [12]).

W myśl powyższego mógłby **art. 250 pr. rz.** otrzymać następujące brzmienie:

§ 1. **Celem zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności można obciążyć rzecz ruchomą zastawem.**

§ 2. **Zastaw uprawnia zastawnika do żądania od właściciela rzeczy ruchomej obciążonej zastawem (zastawcy) zapłacenia wierzytelności z tym, że możność jej zaspokojenia ograniczona jest do tejże rzeczy.**

Zastaw może w przeciwstawieniu do hipoteki zabezpieczać również wierzytelność niepieniężną; zaspokojenia z przedmiotu obciążonego zastawem powinien zdaniem moim zastawnik jednak móc dopiero żądać, gdy wierzytelność niepieniężna, zabezpieczona zastawem, stanie się pieniężną. Prawo rzeczowe zawiera pod tym względem lukę, winno tedy zostać uzupełnione przepisem o następującej treści:

Gdy wierzytelność nie jest pieniężna, obowiązek z art. 250 pr. rz. — w proponowanym przeze mnie brzmieniu — **powstać dopiero może z chwilą, w której wierzytelność stanie się pieniężną.**

*

Dochodzę tedy do następującej konkluzji:

De lege lata: **hipotekę można uważać za obligację realną; ciężar realny jest obligacją realną; zastaw nie jest obligacją realną.**

De lege ferenda: **można** — moim zdaniem — **powyższym trzem instytucjom nadać charakter obligacji realnej** i w tym kierunku sformułować odnośne przepisy.

---

12) Enneccerus, tom II część 1 § 159; Windscheid — Kipp, II § 381.

STEFAN BREYER

OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI ZIEMSKIMI
(NOWE ZARZĄDZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI)

W piśmie okólnym z dnia 20 października 1948 r. N. S. 627/48/II Ksw., skierowanym do Prezesów Sądów Apelacyjnych, Prezesów Sądów Okręgowych oraz do Rad Notarialnych — Minister Sprawiedliwości wydał w powołaniu na art. 42 prawa o not., zatem w wykonaniu naczelnego nadzoru nad notariatem zarządzenie, które stwarza w praktyce notarialnej w przedmiocie obrotu nieruchomościami ziemskimi zupełnie nową sytuację. Zarządzenie to [1]) kładzie kres kontrowersjom w związku z żądaniami władz ziemskich uzyskiwania uprzednich zezwoleń na każde przeniesienie własności nieruchomości ziemskich i aż do czasu ustawowego uregulowania zasad obrotu tymi nieruchomościami i uzgodnienia lub eliminowania na tej drodze wielkiej ilości nieharmonizowanych ze sobą przepisów o charakterze ogólno - państwowym i dzielnicowym, zarządzenie przesądza wiążąco w odniesieniu do notariuszy współpracę ich z właściwymi władzami administracji ogólnej, jako władzami ziemskimi.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zanalizowanie wymienionego wyżej zarządzenia Ministra Sprawiedliwości na tle tych przepisów o obrocie ziemią, które odgrywają w praktyce poważniejszą rolę.

1. Charakter prawny zarządzenia. Zarządzenie jest a k t e m a d m i n i s t r a c y j n y m, który nie wprowadza żadnych zmian w obowiązujących przepisach, dotyczących obrotu ziemią. Zostało to wyraźnie podkreślone w zdaniu ostatnim ustępu III, oraz w ustępie V. Nie stosowanie się notariusza do tego zarządzenia

---

[1]) W dalszym ciągu tego artykułu określać będę wymienione na wstępie pismo okólne jako „zarządzenie".

może spowodować pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale nie ma żadnego wpływu na ważność czynności prawnej, podobnie, jak dostosowanie się do przepisów zarządzenia nie przesądza ważności aktu.

Okoliczność tę winni mieć na uwadze sędziowie prowadzący księgi wieczyste przy rozpoznawaniu wniosków o wpis. Pismo okólne obejmujące to zarządzenie jest wprawdzie skierowane również do Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych, ale tylko w związku z funkcją nadzoru nad notariatem w trybie art. 37 prawa o not. Dlatego to okólnik nie zawiera żadnych dyspozycji dla sądów grodzkich, a zwłaszcza oddziałów ksiąg wieczystych. Nie nakazuje on również przedkładania Sądowi wymienionych w ust. III w p. 2) zaświadczeń w oryginale czy odpisie, lecz jedynie powołanie takiego zaświadczenia w treści aktu i załączenie go do oryginału aktu. Sam fakt, że notariusz nie powołał w treści aktu, lub ewentualnie nie przedłożył osobno zaświadczenia wymienionego, nie stanowi przeszkody wpisu w rozumieniu art. 46 pr. ksw. Sędzia jednak rozpoznając wniosek o wpis na podstawie aktu sporządzonego bez powołania się na takie zaświadczenie, niewątpliwie w oparciu o zdanie końcowe art. 45 pr. ksw. winien tym szczegółowiej zbadać, czy czynność prawna nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom o obrocie ziemią, a przede wszystkim, czy nie stanowi ona obejścia przepisów dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej.

2. **Co to są nieruchomości ziemskie?** Ponieważ zarządzenie dotyczy obrotu nieruchomościami ziemskimi, należy ustalić, co ten termin „nieruchomości ziemskie" oznacza. W tym przedmiocie znajdujemy w ust. III wyjaśnienie, iż za nieruchomości ziemskie należy uważać wszystkie grunta, nie podlegające przepisom ustawy z dn. 25. VI. 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 240). Chodzi tu zatem o nieruchomości wymienione w art. 2 ust. 1 lit. a), b) i c) powołanej ustawy, a więc o nieruchomości położone w granicach administracyjnych miast, a jeżeli został ustalony obszar rozwojowy miasta, w granicach tego obszaru, następnie o nieruchomości położone w okręgach ochrony sanitarnej uzdrowisk uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, wreszcie o obszary określone w art. 5 ust. 2 pkt. 2 lit. a) i b) dekretu z 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P. Nr 16 poz. 109), stano-

wiące zespoły mieszkaniowe z podziałem na tereny mieszkalne i urządzenia użyteczności publicznej, tereny pod zakłady przemysłowe nieuciążliwe dla otoczenia itp. — położone poza granicami miast i ich obszarami rozwojowymi [2]).

W stosunku do tych wszystkich nieruchomości zarządzenie nie ma zastosowania, co oczywiście nie wyklucza potrzeby uzyskania potrzebnych zezwoleń na przeniesienie własności, jeżeli jest to nakazane szczególnymi przepisami. Dotyczy to m. in. wyżej wymienionych nieruchomości położonych poza granicami miast i ich obszarów rozwojowych, oraz poza granicami okręgów sanitarnych uzdrowisk (art. 3 p. 1 ustawy poz. 240/48), jak również wszystkich nieruchomości poddanych tej ustawie, o ile te nieruchomości objęte są prawomocnymi orzeczeniami dotyczącymi przebudowy ustroju rolnego, a to aż do czasu zakończenia postępowania związanego z tą przebudową (art. 3 p. 2 powołanej ustawy poz. 240/48).

Zatem poza wyżej wymienionymi gruntami, wszystkie inne nieruchomości należy uważać za nieruchomości ziemskie i stosować do nich przepisy zarządzenia, o ile dyspozycje szczególne nie zwalniają od tego [3]).

3. **Do jakich nieruchomości ziemskich zarządzenie się nie odnosi?** Konieczność przedkładania przez strony w braku zezwolenia właściwych władz na przeniesienie własności (zbycie lub podział) nieruchomości ziemskich zaświadczenia wymienionego w ustępie III p. 2 zarządzenia (stwierdzającego, że nieruchomość będąca przedmiotem czynności prawnej jest nieruchomością włościańską (rustykalną) i nie ulega przejęciu na cele reformy rolnej na podstawie dekretu z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej) odpada, gdy przedmiotem czynności prawnej

---

[2]) Definicja nieruchomości ziemskich przyjęta w treści zarządzenia pokrywa się w zasadzie z definicją, którą znajdujemy w § 1 rozporządzenia wykonawczego z dnia 12. IX. 1919 r., ogłoszonego w Nr 206 Monitora Polskiego z 1919 r., a odnoszącego się do tymcz. rozp. Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 Nr 73 poz. 428, według której za nieruchomości ziemskie w rozumieniu powołanego rozp. tymcz. Rady Ministrów uważać należy nieruchomości położone poza okręgiem miast.

[3]) Z powyższego wynika, że zarządzenie winno być również stosowane przy obrocie nieruchomościami ziemskimi, stanowiącymi własność Kościoła Katolickiego.

są nieruchomości nadane na zasadzie dekretów z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 3 z 1945 r. poz. 13) i z dnia 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 49 poz. 279), oraz w przypadku gdy przeniesienie własności następuje na rzecz instytucji państwowej lub samorządu terytorialnego. Te wyłączenia są uzasadnione tym, iż w omawianych trzech przypadkach nie można mówić o obchodzeniu przepisów dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, przeciwko czemu zarządzenie jest skierowane.

Oczywiście obrót tymi nieruchomościami podlega dotychczasowym przepisom, w szczególności, o ile chodzi o nieruchomości nadane w trybie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej ograniczeniom z art. 13 tegoż dekretu [4]), zaś odnośnie do nieruchomości nadanych w trybie dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na Z. O. i obszarze b. W. M. Gdańska — ograniczeniom na zasadzie tymcz. Rozp. Rady Min. z dn. 1. IX. 1919 (p. niżej pod 4) i na zasadzie obwieszczenia Rady Związkowej Rzeszy z 15. III. 1918 (p. niżej pod 5). Niezależnie od powyższego wszystkie nieruchomości położone w pasie granicznym podlegają z tego tytułu szczególnym ograniczeniom obrotu.

---

[4]) Interpretacja art. 13 ust. (1) dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej nastręcza pewne trudności. W myśl tego przepisu gospodarstwa utworzone na podstawie powołanego dekretu nie mogą być w całości ani w części dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane i zastawiane. Chodzi tu o wykładnię wyrażenia „dzielone w całości lub w części" oraz o odpowiedź na pytanie, czy zakaz ten obejmuje tylko sprzedaż, a nie dotyczy innych sposobów zbycia, jak darowizna, wyposażenie, zamiana. Władze ziemskie, o ile wiadomo, rozciągają zakaz art. 13 na wszystkie rodzaje zbycia. O ile pod pojęcie sprzedaży można podciągnąć wszelkie nabycie odpłatne, a więc również zamianę i umowę o dożywocie z art. 599 kod. zob., odnośnie umów darowizny i wyposażenia sprawa jest bardziej skomplikowana. Klucz do zrozumienia intencji ustawodawcy leży mianowicie m. zd. właśnie w wyrażeniu dotyczącym dzielenia w całości lub części. Ustawodawca miał tu niewątpliwie na myśli „działy" w rozumieniu Kodeksu Nap., które obejmowały również darowizny całych nieruchomości lub ich części. Opierając się na tym i stosując analogię do innych obszarów prawnych poza obszarem b. mocy. Kod. Nap., możemy znaleźć uzasadnienie rozszerzającej interpretacji, stosowanej przez władze ziemskie.

O ile chodzi o nieruchomości, nadane w trybie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 1/1926 poz. 1) zarządzenie winno być do obrotu tymi nieruchomościami stosowane, ponieważ tego rodzaju nieruchomości nie zostały wyłączone spod dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6. IX. 1944 r. W odniesieniu jednak do tych nieruchomości nadanych w trybie omawianej ustawy, które na zasadzie ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272) o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji poddane zostały ograniczeniom, zarządzenie praktycznie nie ma zastosowania, ponieważ w myśl art. 2 nieruchomości te poddane są ogólnemu zakazowi zbywania w całości lub części, dzielenia, wydzierżawiania, zastawiania i obciążania bez zezwolenia władzy i w tym przypadku zaświadczenie, o którym mowa w ustępie III p. 2 zarządzenia, nie może być wydane, a gdyby nawet zostało wydane i przedłożone do aktu nie miałoby to znaczenia prawnego.

4. **Stosowanie rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dn. 1 września 1919, normującego przeniesienie własności nieruchomości ziemskich (Dz. U. R. P. Nr 73 poz. 428).** W świetle zarządzenia rozporządzeniu temu należy poświęcić szczególną uwagę, ponieważ stanowi ono, obok dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, drugą podstawę wydania omawianego zarządzenia i użyte zostało jako oręż w walce z obchodzeniem przepisów o reformie rolnej.

Rozporządzenie to zostało wydane na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 64 poz. 384) o upoważnieniu Rządu do wydania rozporządzenia, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich. Art. 1 tej ustawy upoważnił Rząd, aby do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy regulującej obrót ziemią w myśl uchwalonych w dn. 10 lipca 1919 r. zasad reformy rolnej, wydał rozporządzenie z mocą ustawy, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich. Na tej podstawie wydane zostało omawiane rozp. z dn. 1. IX. 1919 r., które mimo wydania już dwóch ustaw o reformie rolnej, zachowało po dziś dzień swoją moc, ponieważ ustawy te nie wyczerpały jeszcze całości obrotu ziemią. Rozporządzenie to stanowi ważne i niezbędne uzupełnienie zarówno ustawy z dnia 28. XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, jak i dekretu z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Rozporządzenie to obowiązuje na terenie całego Państwa z wyjątkiem ziem górnośląskich województwa śląsko-dąbrowskiego, na które moc tego rozporządzenia, jak wynika z dotyczącej ustawy z dn. 16. VI. 1922 (Dz. U. R. P. poz. 388), nie została rozciągnięta. W szczególności omawiane rozporządzenie obowiązuje również w województwie poznańskim i pomorskim, ponieważ ich obszar został na zasadzie traktatu wersalskiego i ustawy z dn. 1. VIII. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 64 poz. 385), a zatem na miesiąc przed wydaniem omawianego rozporządzenia, włączony do Rzeczypospolitej Polskiej. W praktyce jednak to rozporządzenie nie było na tym obszarze prawnym dotychczas stosowane ze względu na istnienie innych, częściowo dalej idących przepisów, regulujących obrót nieruchomościami ziemskimi.

Omawiane rozporządzenie zasadniczo obowiązuje również na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego M. Gdańska, na który dekretem z dn. 13 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 295) zostały rozciągnięte wszystkie przepisy obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej. Ma ono więc zastosowanie zarówno do nieruchomości ziemskich, należących do autochtonów, jak i do takichże nieruchomości osadniczych. Jednakże o ile chodzi o grunta osadnicze, zarządzenie, jak wyżej wspomniano pod 3), wyłącza obrót nimi spod obowiązku składania przewidzianych w tym zarządzeniu zaświadczeń.

Omawiane rozporządzenie z dn. 1. IX. 1919 r. stanowi w art. 1, iż umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej. Odnosi się to tylko do przeniesień własności aktami między żyjącymi, nie zaś na wypadek śmierci. Rozporządzenie rozciąga się również na przypadki przeniesienia własności w rodzinie, oraz przewiduje szereg wyjątków spod rygoru uzyskania zezwolenia, jak m. in. przeniesienie własności na rzecz instytucji państwowych i komunalnych (co znalazło swój oddźwięk w zarządzeniu) i, co najważniejsze w praktyce, przypadki gdy chodzi o „nieruchomość włościańską (rustykalną).“

Pojęcie nieruchomości „włościańskiej (rustykalnej)“ było dotychczas rozmaicie interpretowane. Na obszarze b. mocy prawnej k. cyw. austr. gruntami rustykalnymi nazywano, bez względu na obszar i ich ewentualne pochodzenie z dawnych

gruntów dworskich, wszystkie te nieruchomości, które były wpisane do ksiąg gruntowych prowadzonych w sądach grodzkich, w odróżnieniu od t. zw. gruntów tabularnych, obejmujących wielką własność, która posiadała księgi gruntowe w sądach okręgowych. Na obszarze b. moc. ob. Kod. cyw. Nap., gdzie pojęcie „nieruchomości rustykalnej" było nieznane, za grunta „włościańskie" uważano zgodnie z terminologią, użytą w przepisach z 11/23 czerwca 1891 r. o trybie alienacji osad i gruntów włościańskich, grunta zapisane do tabel likwidacyjnych, wobec czego stosowano ograniczenia wynikające z rozp. z dn. 1. IX. 1919 r. tylko do nieruchomości ziemskich, pochodzących z parcelacji lub do obszarów dworskich. Sąd Najwyższy orzeczeniem z 2/13. IX. 1931 r. Nr Sp. I. C. 1420/31 wypowiedział opinię, że za nieruchomości włościańskie uważać należy wszelkie nieruchomości ziemskie drobnych rolników, o ile obszarem nie przewyższają 20 ha.

Jak wynika z ust. II zarządzenia, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, w którego ręku znajduje się wykonanie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, wyraziło pogląd, że za nieruchomości włościańskie (rustykalne) w rozumieniu rozp. z dn. 1. IX. 1919 r. uważać należy nieruchomości ziemskie, należące do osób, których łączny obszar władania nie przekracza norm przyjętych dla gospodarstw na podstawie dekretu P. K. W. N. z dn. 6. IX. 1944 r. Normy te uzależnione od jakości gleby, ustalone są zarządzeniami Ministra Rolnictwa i R. R. wydanymi na zasadzie art. 20 wym. dekretu.

Z powyższego wynika, że o uznaniu gospodarstwa za włościańskie nie rozstrzyga pochodzenie gruntu, lub osoba właściciela, czy właściwość sądu, lecz decydują tylko kryteria obszarowe, które jednak nie są stałe, lecz zależą od takich warunków, jak jakość gleby lub położenie nieruchomości. Należy oczekiwać, iż normy te jednak zostaną podane do publicznej wiadomości, tak aby zainteresowani z góry wiedzieli, czy nieruchomość podlega ograniczeniom obrotu. W obecnym stanie rzeczy osoby zainteresowane będą z zasady najpierw zwracały się do władzy ziemskiej o uzyskanie zaświadczenia, że nieruchomość ma charakter włościański, a dopiero gdy im to zostanie odmówione, wniosą podanie o zezwolenie na przeniesienie własności. O ile chodzi o praktykę notarialną, stan taki przedstawia mniejszą niedogodność, stanowi on jednak poważną trudność dla pracy

sędziego prowadzącego księgi wieczyste, który rozpatrując wnioski o wpis z aktu, do którego nie dołączono przewidzianego w zarządzeniu zaświadczenia, nie będzie zorientowany, czy nieruchomość podlega, czy nie podlega ograniczeniom obrotu w myśl omawianego rozp. dn. 1. IX. 1919 r.

Ponieważ przyjęte przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. kryterium nieruchomości włościańskiej mówi nie o obszarze stanowiącym własność danej osoby, lecz o jej łącznym „obszarze władania“, które to pojęcie nie jest dostatecznie jasne, należy przyjąć, iż Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ma tu na myśli stan faktycznego posiadania na prawach właścicieli, bez względu na uregulowany tytuł własności, oraz w przypadku gdy małżonkowie są właścicielami dwóch różnych nieruchomości, łączny obszar tych gospodarstw.

Uznanie danej nieruchomości na włościańską ma tylko znaczenie dla danej czynności prawnej, gdyż obszar władania zbywcy może każdej chwili ulec zmianie i przy jego zwiększeniu nieruchomość może przyznany uprzednio charakter włościański stracić.

Należy zwrócić uwagę, iż skutkiem zarządzenia, pewne przepisy rozporządzenia z dn. 1. IX. 1919 r. dotyczące postępowania przy uzyskiwaniu zezwoleń, tracą swe praktyczne znaczenie. Nie będzie można w przyszłości sporządzić czynności na tej zasadzie, że w określonym terminie nie nadeszła odpowiedź odmowna, w każdym przypadku będzie być musiało przedłożone albo zezwolenie na przeniesienie własności, albo zaświadczenie, iż nieruchomość jest włościańską i nie podlega przejęciu na reformą rolną.

Należy podkreślić, iż tylko te dwa zasadnicze momenty stanowią przedmiot wspomnianego zaświadczenia. Zaświadczenie to nie stanowi więc surogatu zezwolenia, nie jest zależne od swobodnego uznania władzv i nie wchodzi tu w grę badanie innych momentów, jakie muszą być rozpatrywane przy wydawaniu zezwoleń, a więc badanie osoby nabywcy, korzyści gospodarczych itp.

5. **Stosowanie obwieszczenia (rozporządzenia) Rady Związkowej Rzeszy z dn. 15. III. 1918 (Dz. U. Rzeszy str. 123) w świetle zarządzenia.** Obwieszczenie to obowiązuje na obszarze b. dzielnicy pruskiej, t. zn. województwa ponańskiego i pomorskiego,

poza tym na obszarze Ziem Odzyskanych (dekret z 13 listopada 1945 r. Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 295) oraz również na ziemiach górnośląskich województwa śląsko-dąbrowskiego, które wchodziły poprzednio w skład Rzeszy niemieckiej. Wymaga ono do skuteczności powzdania gruntu, ustanowienia praw rzeczowych odnośnie nieruchomości, przeznaczonych pod uprawę rolną, lub leśną powyżej 5 ha, zatwierdzenia właściwej władzy. Zatwierdzenie to nie jest potrzebne przy czynnościach prawnych państwa, gminy lub innej korporacji lub zakładu prawa publicznego i przy czynnościach prawnych między małżonkami, albo osobami spokrewnionymi, lub spowinowaconymi ze sobą w prostej linii, albo do drugiego stopnia w linii bocznej. Kryteria dla udzielenia zatwierdzenia są natury gospodarczej.

W związku z tym obwieszczeniem pozostaje zagadnienie, dotyczące stosowania i zasięgu prawnego rozporządenia Komisariatu Nacz. Rady Ludowej z 25 czerwca 1919 r. (Tyg. Urz. Nr 27 poz. 85/25) o zezwoleniu na przewłaszczenie nieruchomości, w myśl którego przewłaszczenie nieruchomości położonych na terytorium podlegającym Komisariatowi N. R. L. w Poznaniu może nastąpić jedynie za przedstawieniem pisemnego zezwolenia Urzędu Osadniczego w Poznaniu, którego kompetencje przeszły obecnie na Urząd Wojewódzki, jako władzę ziemską. (Należy zauważyć, iż rozporządzenie to nie obowiązuje na Górnym Śląsku, który nie podlegał Komisariatowi N. R. L. w Poznaniu, ani Min. b. dzielnicy pruskiej).

Na tle tych przepisów powstały wątpliwości, czy oba te rozporządzenia obowiązują obok siebie równolegle, czy też przepisy obwieszczenia z 15. III. 1918 zostały przez rozporządzenie z 25. VI. 1919 r. uchylone. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł (zb. wyr. N. T. A. z 1924 r. Nr 308 i Orzeczn. Sądów Polskich T. III poz. 524) iż oba te rozporządzenia obowiązują obok siebie, że rozporządzenie z 25. VI. 1919 r. bynajmniej nie uchyliło, ani nie zmieniło przepisów obwieszczenia z 15. III. 1918 r., lecz jedynie określiło władze kompetentne do wydawania zezwoleń na przeniesienie własności, względnie zatwierdzeń (te terminy są w danym przypadku jednoznaczne), uregulowanych w obwieszczeniu z 15. III. 1918 r.

Pogląd ten wypowiedziany przez instancję miarodajną znajduje wyraźne oparcie w licznych przepisach ustawowych,

z których wynika, że oba te rozporządzenia obowiązują obok siebie równolegle i wzajemnie się uzupełniają. Wymienić tu należy art. 30 ust. 1 rozp. Pr. R. P. z 2. IV. 1927 o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 10 poz. 107), art. 1 ustawy z 24. III. 1933 r. o wyłączeniu terenów budowlanych spod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 230) i art. 12 ustawy z dn. 14. IV. 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272).

Mimo to orzecznictwo sądów poszło po linii odmiennej, stojąc na stanowisku, iż rozp. z 25. VI. 1919 r. stanowi samodzielne uregulowanie obrotu nieruchomościami, w myśl którego każde przewłaszczenie nieruchomości ziemskich, bez wyjątków przewidzianych w obwieszczeniu z 15. III. 1918 r., wymaga zezwolenia. Istnieje więc taki stan, że władze administracyjne stosują obwieszczenie z 15. III. 1918 i uznają objęte tym obwieszczeniem zwolnienia, natomiast władze sądowe żądają w każdym przypadku zezwolenia na przewłaszczenie, z konieczności zadawalając się surogatem tego zezwolenia w postaci zaświadczenia władzy ziemskiej, że w danym przypadku zezwolenie nie jest potrzebne (p. Orzecz. Sądu Najw. tom I poz. 66, tom III poz. 193 i tom VI poz. 114, oraz uchwała Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 31 XII. 1935 r. Cz. X/1306/35 ogłoszona w Nr 3—4 P. N. 1936 r. str. 34).

Po wydaniu zarządzenia powyższa kontrowersja traci swe praktyczne znaczenie, gdyż wydawanie zarówno zaświadczeń, jak i zezwoleń pozostaje w ręku tej samej władzy ziemskiej. Zarządzenie, cytując obwieszczenie z 15. III. 1918 r., odzwierciedla pogląd Ministerstwa Sprawiedliwości, iż obowiązuje ono w całej rozciągłości, a zatem wraz ze zwolnieniami, w tym obwieszczeniu przewidzianymi.

W związku z podniesionymi ostatnio wątpliwościami, czy wymienione obwieszczenie i rozporządzenie wobec wejścia w życie prawa rzeczowego w ogóle obowiązują (p. Dr P r ą d z y ń s k i, P. N. Nr 2—3 z 1947 r.) wydana została opinia Departamentu Ustawodawczego (ogłoszona w Nr 7 D. P. P. z 1947 r.). Opinia ta pomija w ogóle milczeniem istnienie obwieszczenia z 15. III. 1918 r., a zajmuje się wyłącznie rozporządzeniem z 25. VI. 1919 r., traktując je tym samym, jako samodzielną

dyspozycję prawną. Departament Ustawodawczy wypowiedział się w tej opinii, iż przepisy rozporządzenia z 25. VI. 1919 r. nadal obowiązują mimo wejścia w życie prawa rzeczowego, że jednak notariusze mogą sporządzać akty przeniesienia własności nieruchomości bez uprzedniego zezwolenia, które ma być traktowane jako przesłanka dojścia do skutku czynności prawnej i może być uzyskiwane i przedkładane sądowi już po sporządzeniu aktu.

W świetle zarządzenia stosowanie się w praktyce do tej opinii Dep. Ustawodawczego ulega ograniczeniu, gdyż notariusze są obecnie obowiązani w każdym przypadku domagać się przedłożenia im uprzedniego zezwolenia czy zaświadczenia jeszcze przed sporządzeniem aktu.

6. **Przepisy o trybie alienacji, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich z 11/23. VI. 1891 r. (ros. 76/1891 poz. 821),** obowiązujące na obszarze b. mocy prawnej Kod. cyw. Nap. oraz X tomu Zwodu Praw, muszą być w dalszym ciągu ściśle przestrzegane i zarządzenie nie ma żadnego wpływu na wykonywanie tych przepisów. Przepisy te nie przewidują wydawania żadnych zezwoleń, ani zatwierdzeń, niezachowanie ich skutkuje bezwzględną nieważność z mocy samego prawa. W myśl art. 13 tych przepisów osady i grunty włościańskie, tj. zapisane do tabeli likwidacyjnej i aktów nadawczych, mogą być dzielone na części pod następującymi warunkami: a) ażeby pozostająca przy osadzie właściciela część wynosiła najmniej 6 morgów, b) aby każda część, na którą grunt się dzieli sama w sobie, albo w połączeniu z gruntem sąsiednim osoby, w której posiadanie przechodzi, zawierała najmniej taką przestrzeń, zatem 6 morgów. Pamiętać należy jednak, że wskutek nowej definicji gruntów włościańskich w ujęciu zarządzenia bynajmniej nie nastąpiło żadne rozszerzenie zasięgu prawa z r. 1891 na te nowe grunta „włościańskie". Ograniczenia prawa z 1891 r. nadal odnoszą się tylko do gruntów tabelarycznych, natomiast zarządzenie odnosi się do wszelkich nieruchomości, zatem obrót tymi gruntami włościańskimi tabelarycznymi podlega również ograniczeniom tymcz. rozp. z 1. IX. 1919 r. oraz postanowieniom zarządzenia.

7. **Obrót nieruchomościami w pasie granicznym.** Zarządzenie podkreśla wyraźnie w ustępie IV, że ma ono zastosowanie

również do obrotu nieruchomościami w pasie granicznym, niezależnie od ograniczeń na zasadzie art. 13 rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa z dn. 23. XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 83) oraz § 1 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 22. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 84). W myśl tych przepisów notariusze nie mogą sporządzać aktów przeniesienia własności nieruchomości przed uzyskaniem przez nabywców uprzedniego zezwolenia wojewody dla nabywcy. Ponieważ jednak na zasadzie § 34 powołanego rozporządzenia z 22. I. 1937 r. w brzmieniu rozp. z dn. 1. VII. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 401) wojewodowie są uprawnieni do wyłączania pewnych kategorii osób od ograniczeń obrotu w pasie granicznym i na tej zasadzie zostały w niektórych województwach wydane zarządzenia zwalniające pewne kategorie osób spod tych ograniczeń, oraz ponieważ w pasie granicznym obowiązują także inne ograniczenia obrotu o charakterze ogólno-państwowym i dzielnicowym i mogą również zachodzić próby obchodzenia przepisów o reformie rolnej, stosowanie zarządzenia na tych obszarach ma swoje pełne uzasadnienie.

8. **Szczególne dyspozycje zarządzenia co do Górnego Śląska.** Na obszarze Górnego Śląska, na którym rozporządzenie z dn. 1. IX. 1919 r. (p. wyżej pod 4) nie obowiązuje, treść zaświadczenia, będącego warunkiem do sporządzenia czynności prawnej, dotyczącej przeniesienia własności, a więc zbycia lub podziału nieruchomości, musi mieć nieco inne brzmienie niż na pozostałych obszarach Państwa. W tekście tego zaświadczenia oprócz danych co do obszaru nieruchomości będących we władaniu właściciela, znajduje się tylko stwierdzenie, że nieruchomość dotycząca nie ulega przejęciu na cele reformy rolnej. Kryteria dotyczące włościańskiego charakteru nieruchomości, które wywodzą się z rozp. tymcz. Rady Min. z dn. 1. IX. 1919 r., nie mają tutaj żadnego zastosowania, również ustalane przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. normy obszarowe gospodarstw włościańskich nie mogą być przy wydawaniu zaświadczeń na Górnym Śląsku brane pod uwagę. Jedynie moment, czy nieruchomość ulega czy nie ulega przejęciu na cele reformy rolnej będzie rozpatrywany przez wydającą zaświadczenie powiatową władzę administracji ogólnej, jako władzę ziemską.

*

Omówione właśnie zarządzenie ogłoszone zostało w Nr. 12 r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, jako pismo okólne z 20. X. 1948 r. w sprawie **obchodzenia przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej.** Pismo to opiewa w całości, jak następuje:

Do Obywateli Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych oraz do Rad Notarialnych.

I. Doszło do mojej wiadomości że na tle rozbieżnej wykładni pojęcia „nieruchomość włościańska (rustykalna)“, sformułowanego w art. 2 p. a) rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. IX. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 428), oraz innych przepisów, dotyczących obrotu nieruchomościami ziemskimi, wytworzyła się, przy sporządzaniu notarialnych aktów przeniesienia własności nieruchomości ziemskich, — praktyka, która umożliwia obejście przepisów dekretu P. K. W. N. z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 3 z 1945 r., poz. 13).

II. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyraziło pogląd, że za nieruchomości włościańskie (rustykalne) w rozumieniu wym. rozp. Rady Min. z dn. 1. IX. 1919 r., **które to nieruchomości wyjęte są spod ograniczeń obrotu w tym rozporządzeniu ustalonych,** — uważać należy nieruchomości ziemskie, należące do osób, których łączny obszar władania nie przekracza norm, przyjętych dla gospodarstw, utworzonych na podstawie dekretu P. K. W. N. z dn. 6. IX. 1944 r. Normy te, uzależnione od jakości gleby, ustalone są zarządzeniami Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydanymi na zasadzie art. 20 cytowanego dekretu.

III. W związku z powyższym zarządzam, iż odnośnie nieruchomości ziemskich, **za które uważać należy wszystkie grunta nie podlegające przepisom ustawy z dnia 25. VI. 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli** (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 240), sporządzanie przez notariuszów aktów przeniesienia własności, a więc zbycia lub podziału tych nieruchomości, może nastąpić tylko po przedłożeniu przez strony:

1) **zezwolenia** właściwych władz na przeniesienie własności, wydanego na podstawie przepisów, regulujących obrót nieruchomościami ziemskimi

   albo

2) **zaświadczenia,** że nieruchomość, będąca przedmiotem czynności prawnej, jest nieruchomością włościańską (rustykalną) w rozumieniu rozp. tymcz. Rady Min. z dn. 1. IX. 1919 r. Dz. U. R. P. Nr 73,

poz. 428, i nie ulega przejęciu na cele reformy rolnej na podstawie dekretu z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 13).

Na obszarze Górnego Śląska, na którym rozp. tymcz. Rady Min. z dn. 1. IX. 1919 r. nie obowiązuje, zaświadczenie obejmować winno dane, dotyczące łącznego obszaru nieruchomości, będących we władaniu dotychczasowego właściciela, oraz stwierdzenie, że nieruchomość, będąca przedmiotem przeniesienia własności (zbycia lub podziału), nie ulega przejęciu na cele reformy rolnej na zasadzie dekretu z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Zaświadczenie, o którym mowa w p. 2, wydaje właściwa powiatowa władza administracji ogólnej jako władza ziemska. Notariusz obowiązany jest powołać to zaświadczenie w treści aktu i załączyć je do oryginału aktu.

Potrzeba przedłożenia zaświadczenia odpada, gdy czynność prawna dotyczy nieruchomości, nadanych na zasadzie dekretów z dnia 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej i z dnia 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska, — oraz gdy przeniesienie własności następuje na rzecz instytucji państwowej lub samorządu terytorialnego.

Zwracam uwagę, że złożenie zaświadczenia (pkt 2) nie zwalnia jednak od uzyskania zezwolenia na czynność prawną, o ile jest ono przewidziane w przepisach szczególnych — jak obwieszczenie Rady Związkowej Rzeszy z dn. 15. III. 1918 r. (Dz. U. Rzeszy str. 123) — ustawa z dn. 14. IV. 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji (Dz U. R. P. Nr 36, poz. 272), art. 13 dekretu z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej i inne.

IV. Zarządzenie niniejsze stosuje się w pasie granicznym niezależnie od ograniczeń obrotu nieruchomościami na zasadzie art. 13 rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa z dn. 23. XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 11 z 1927 roku, poz. 83), oraz § 1 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 22. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 84).

V. Na zasadzie art. 42 prawa o notariacie polecam bezzwłocznie podanie przez Rady Notarialne do wiadomości wszystkim notariuszom — treści tego zrządzenia z poleceniem ścisłego przestrzegania zawartych w nim wskazań.

PIOTR ZUBOWICZ

Z PRAWA AGRARNEGO Z. S. S. R.

O USTROJU KOŁCHOZÓW

(NA PODSTAWIE ZESPOŁOWEJ PRACY WYDAWNICTWA INSTYTUTU PRAWNEGO AKADEMII NAUK Z. S. S. R.)

Kołchoz jest to wytwórcza spółdzielnia, dobrowolne zrzeszenie rolników dla wykonania wspólnej zespołowej pracy na dużych obszarach rolnych, stanowiących własność Państwa, a przez Państwo oddanych w wieczyste użytkowanie temuż zrzeszeniu. (Zgodnie z art. 3 Stalinowskiej Konstytucji: ziemia, jej wnętrza, wody, lasy, przemysłowe przedsiębiorstwa, fabryki, kopalnie, środki komunikacyjne stanowią wyłączną własność państwa).

Za podstawowe prawo regulujące jak wewnętrzne tak i zewnętrzne stosunki kołchozu należy uważać Stalinowski wzorowy Statut rolniczo-gospodarczego zrzeszenia, tak zwanej arteli zatwierdzonej przez Centralny Komitet Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii dnia 17 lutego 1935 r.

„I tak jak klasa robotnicza związana jest swą pracą z państwową własnością, tak robotnicy rolni związani są ze spółdzielczą własnością kołchozów" (Podstawy Radzieckiego Państwa i Prawa, str. 466).

„To powiązanie z różnymi formami socjalistycznej własności decyduje o różnicy rozwojowych dróg obydwu klas. Ogólnie jednak rozwój obydwu klas zmierza do tego samego celu — do komunizmu". (M o ł o t o w).

Najwyższym organem kołchozu jest **ogólne zebranie** członków w którego kompetencji leży wybór Kierownika i zarządu, przyjęcie lub zwolnienie z członkostwa, zatwierdzenie budżetu,

wysłuchiwanie sprawozdań i udzielanie pełnomocnictw do rozporządzania majątkiem kołchozu.

Zarząd jest wybierany na lat 2 i składa się z 5—9 członków w zależności od wielkości kołchozu. Zarząd jest organem wykonawczym i zgodnie z art. 22 Ust. o arteli Kierownik winien zwoływać Zarząd co najmniej 2 razy na miesiąc dla omówienia spraw bieżących i podjęcia decyzji.

Członkiem kołchozu może zostać każdy mężczyzna lub kobieta po ukończeniu 16 roku życia. Do kołchozu nie przyjmują dawnych „kułaków" i osoby pozbawione praw wyborczych. Przyjęcie na członka odbywa się na ogólnym zebraniu prostą większością głosów przy obecności $^{1}/_{2}$ członków kołchozu.

Nowoprzyjęty członek wnosi jako udział posiadane przez siebie narzędzia i środki produkcji, które z chwilą jego wstąpienia do kołchozu stają się własnością spółdzielni i w razie potrzeby udzielane są członkowi do użytkowania. Zwolnieni są od wnoszenia udziałów członkowie przyjęci na członków z powodu ukończenia lat 16, a żyjący w kołchozie w poszczególnych zagrodach chłopskich (art. 9), których udział został już wniesiony.

Wystąpienie z kołchozu lub przeniesienie się z jednej spółdzielni do innej może nastąpić tylko z uzasadnionej ważnej przyczyny i to za zgodą ogólnego zebrania członków, zatwierdzoną przez rejonowego Kierownika oddziału gospodarstwa rolnego.

Wykluczenie członków z kołchozu może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach i jest uważane jako środek ostateczny po wyczerpaniu wszelkich innych dla usunięcia dezorganizacji w wewnętrznych stosunkach współżycia kołchozowego. Usunięcie może nastąpić tylko na podstawie decyzji ogólnego zebrania członków, na którym obowiązuje kwalifikowana większość ($^{2}/_{3}$). Postanowienie to jest zaskarżalne do rejonowego Komitetu wykonawczego i aż do rozpatrzenia sprawy przez Komitet rejonowy kandydat do usunięcia zachowuje wszystkie prawa członka (art. 4 postanowienia z dnia 19 kwietnia 1938 r., o zakazie wykluczania członków z kołchozu).

Podstawą do usunięcia może być niewykonanie rocznego minimum pracy, odmowa odpowiedniego zadysponowania posiadanym ponad normę bydłem, oddanie w dzierżawę innej

osobie przydzielonej członkowi działki do jego osobistej uprawy, a także wszelkie czyny dezorganizujące gospodarstwo kołchozu.

Prawa członków. Statut gwarantuje wszystkim członkom równość praw i obowiązków. Każdy członek kołchozu ma obowiązek osobistej pracy w kołchozie i za swą pracę otrzymuje płacę odpowiednią do ilości przepracowanych norm i rodzaju pracy, w naturaliach (ordynaria) i pieniężnym wynagrodzeniu.

Każda rodzina ma na własną potrzebę zagrodę gospodarczą z przydzielonym kawałkiem ziemi uprawnej do osobistej uprawy. Zagroda chłopska jako specjalna instytucja prawna przewidziana jest w Konstytucji Stalinowskiej. Na podstawie art. 7 tejże Konstytucji każda zagroda chłopska w kołchozie poza dochodem z ogólnego gospodarstwa kołchozu, zgodnie ze statutem rolnej arteli ma w swym posiadaniu niewielką działkę ziemi, na której prowadzi pomocnicze gospodarstwo, dom mieszkalny, pewną ilość bydła i ptactwa, drobny inwentarz gospodarczy; zagroda w kołchozie stanowi własność wszystkich mieszkańców zagrody, nie wyłączając dzieci. Zagroda chłopska ma prawną osobowość i jako gospodarcza jednostka opłaca podatki. Członkowie kołchozu posiadają prawo pasania bydła na wspólnych pastwiskach. Kołchoz obowiązany jest w razie potrzeby dostarczać koni dla obróbki pozostawionej w użytkowaniu ziemi, jak również udzielać narzędzi rolniczych.

Rozróżniamy więc dwutorowość gospodarczą kołchozu — wspólne gospodarstwo na będących w użytkowaniu kołchozu użytkach rolnych i gospodarstwo rodzinne na działce przydzielonej zagrodzie chłopskiej. Ten stan, jak stwierdza w swych pracach Instytut Prawny Akademii Nauk w ZSSR. jest formą przejściową i z rozwojem w kołchozie wyższej kultury rolnej dwutorowość stanie się zbędna. Odbędzie się to drogą ewolucji od gospodarki socjalistycznej do komunizmu w jego czystej formie.

Kontrola. Kołchozy znajdują się pod kontrolą partyjnych i państwowych organów, które odpowiedzialne są za stan gospodarczy i polityczny kołchozów.

Główną ich pieczą jest, by został wykonany państwowy plan robót rolnych i by racjonalnie prowadzona była gospodarka hodowlana.

Ważną rolę w rozwoju gospodarki rolnej zajmują rejonowe oddziały rolne. Współpracują one w organizowaniu wsi, w prawidłowym ustaleniu planu zasiewów, podniesieniu kultury rolnej, powiększeniu pogłowia, w racjonalnym rozplanowaniu robot, podniesieniu wydajności pracy, w ujednostajnieniu i usprawnieniu prowadzenia ksiąg i buchalterii. Na ich pieczy leży dostarczanie również ziarna do siewu.

Oddziały rejonowe rolnictwa pomagają i popierają inicjatywę poszczególnych kołchozów w różnych poczynaniach kulturalnych np. elektryfikacji, radiofonizacji itp.

W ścisłym związku z kołchozami współpracują stacje maszyn i traktorów. Są to organizacje państwowe, które wykonują określony zakres prac w kołchozie i zostają w ścisłym związku z kołchozami w organizowaniu prac na terenie kołchozów.

Kontrolę nad prawidłową działalnością kołchozów w pierwszym rzędzie wykonuje gmina rady (sowiety). Zaznajamiają się one ze sprawozdaniami kołchozów i mają prawo zawieszać bezprawne decyzje.

Wydziały wykonawcze rad rejonowych rejestrują Statuty oddzielnych kołchozów, rozpatrują skargi wykluczonych członków na postanowienia ogólnych zebrań, zatwierdzają sprawozdania komisji rewizyjnej, zatwierdzają budżety kołchozów, rejestrują umowy kołchozów zawarte ze stacjami maszyn i traktorów.

Najwyższym organem do spraw kołchozów jest Rada do spraw kołchozów przy Radzie Ministrów ustanowiona w r. 1946.

Do jej zadań należy stwarzanie najlepszych warunków dla rozwoju kołchozów, podnoszenie ich produkcyjności, intensywności i wydajności pracy pracowników rolnych przez wynagradzanie przodowników, do jej kompetencji należy również zwoływanie periodycznych zjazdów przedstawicieli członków.

Rada spraw kołchozu daje obowiązujące wskazówki dla ministerstw i organów miejscowych zmierzające do likwidacji różnych niedociągnięć lub nadużyć i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tychże nadużyć.

Majątek kołchozów. Zgodnie z art. 5 Konstytucji Z. S. S. R. socjalistyczna własność w Z. S. S. R. ma formę własności państwowej lub też formę spółdzielczej własności kołchozów, stanowiących własność poszczególnych kołchozów i spółdzielni.

Należy zauważyć, że w stosunkach socjalno-ekonomicznych własność kołchozów nie różni się od socjalistycznej własności państwa, zasadniczo bowiem do państwa należy dominialna władza nad ogólnym majątkiem i tylko w konkretnych wypadkach państwo przy zachowaniu swej kontroli przelało *jus utendi* korzystania i rozporządzania instytucji spółdzielczej.

Własność kołchozów jako jednego z rodzaju własności socjalistycznej składa się:

1) z kolektywizacji wniesionych przez członków narzędzi i środków produkcji,

2) z dotacji państwowej materialnych wartości, a w szczególności z dotacji i narzędzi produkcji otrzymanych z likwidacji mienia byłych „kułaków", ocenionych na 400 milionów rubli (Podstawy radzieckiego państwa i prawa, str. 487),

3) z powstałych materialnych wartości kołchozu otrzymanych na skutek zespołowej pracy kolektywu członków kołchozu,

4) z nabytych przez kołchoz materialnych dóbr z transakcji prywatnych.

Co do dóbr powstałych z kolektywizacji narzędzi i środków produkcji, to należy zauważyć, że kolektywizacja ta następuje przez dobrowolne zrzeczenie się członków własności i stanowi bezsporny majątek kołchozów ze wszystkimi atrybutami własności.

Podmiotem prawa własności kołchozu jest kołchoz. Nie tworzy on wspólnego majątku z funduszem państwowym. Majątkiem swym rozporządza sama organizacja, obowiązana jest tylko wyliczyć się przed ogólnym zebraniem członków kołchozu. Ocena celowości gospodarki należy do organów państwowych.

Ziemia nie jest własnością kołchozu i pozostaje tylko w wieczystym jego użytkowaniu. Również przedmiotem własności kołchozu nie mogą być przedsiębiorstwa przemysłowe nie związane z produkcją rolną.

Przedmiotem własności kołchozu są natomiast społeczne przedsiębiorstwa z ich żywym i martwym inwentarzem, produkcja jako wynik zespołowej pracy oraz ogólne budynki.

Własnością więc kołchozów mogą być wszystkie przedmioty z wyjątkiem tylko tych, których własność jest zmonopolizowa-

na w ręku państwa lub które są w wyraźnej sprzeczności z linią rozwoju sektora spółdzielczości rolnej.

W majątku kołchozu rozróżniamy różne kapitały, mające specjalne przeznaczenie. Przede wszystkim zasadniczym jest kapitał żelazny, później odróżniamy kapitał nasienny, kapitał rezerwowy, furażu itp. Oprócz tego tworzy się fundusz z pewnych odliczeń zarobkowych członków, sumy znajdujące się na tym rachunku są jednak zwracane członkom w razie wystąpienia z kołchozu.

Prawo rozporządzania własnością kołchozu leży w kompetencji ogólnych zebrań kołchozu. Zarząd i kierownik działają tylko w ramach udzielonych im pełnomocnictw. Zarząd kołchozu sporządza preliminarz budżetu podlegający zatwierdzeniu ogólnego zebrania członków. Zarząd winien ściśle przestrzegać wykonania budżetu.

Zgodnie z art. 12 wzorowego statutu rolnych arteli Zarządowi przysługuje prawo do czasu wyjaśnienia sprawy zbiorów, wydatkowania preliminarza budżetu tylko do wysokości 70%. Pozostałe 30% stanowią rezerwy i po zakończeniu zbiorów mogą być wydatkowane jedynie na podstawie uchwał zgromadzenia członków.

Kołchoz ma osobowość prawną i odpowiada swym majątkiem za zobowiązania wobec państwa i państwowych organizacji, kooperatyw i poszczególnych obywateli.

Pewne fundusze i inwentarz rolny są wyjęte spod egzekucji.

Ochrona majątku kołchozu. Według art. 131 Konstytucji — „każdy obywatel Z. S. S. R. ma obowiązek strzec i powiększać ogólną socjalistyczną własność, jako źródło i podstawę ustroju radzieckiego, jako źródło bogactwa i potęgi ojczyzny, jako źródło dobrobytu i kultury wszystkich pracujących.“ Osoby usiłujące przywłaszczyć socjalistyczną własność są wrogami ludu.

Dekret z dnia 4 czerwca 1947 przyrównał własność społeczną do własności państwowej. Wychodząc z tych przesłanek, wszelki zamach na majątek kołchozu jest karany, jak za przestępstwo kwalifikowane, pozbawieniem wolności i zesłaniem do obozu pracy na przeciąg lat 5—8 wraz z konfiskatą osobistego majątku.

Osoby nadzorujące, o ile nie doniosą o wiadomym im usiłowaniu lub dokonanym czynie, są karane więzieniem do lat 2.

Gospodarka kołchozu. Kołchoz jest wielkim rolnym przedsiębiorstwem socjalnym, gospodarującym zgodnie z zakreślonym planem. Wykonanie planu i zobowiązań wobec państwa stanowią treść i cel istnienia kołchozów. Zarząd i poszczególni członkowie powinni dbać o podniesienie wydajności ziemi, zasianie selektywnym ziarnem, użycie sztucznych nawozów itp. Kołchoz winien również mieć pieczę nad gospodarką hodowlaną. Prawie przy każdym kołchozie istnieją fermy hodowlane. Każdy kołchoz powinien wykorzystać pociągową siłę inwentarza, narzędzia rolnicze, nasiona i wszystkie środki produkcji należące do kołchozu, jak również używać traktora, młocarni, siewników i inne maszyny dostarczone przez państwo — poza tym dbać, by wszystkie te rzeczy były w stanie dobrym, zdatnym do użytku (art. 6 statutu rolnej arteli).

Również kołchoz powinien dbać o podniesienie wydajności i jakości pracy swych członków, dbać o włączenie kobiet w zasięg swych prac, wychowywać swych członków w ideologii zespołowej wspólnej pracy, wskazywać cel i zadania socjalistycznej własności dla dobra ogółu, walczyć z ciemnotą, przesądami i nawykami poszczególnych członków kołchozu. Prace winny być wykonywane ściśle według planu zakreślonego przez państwo i wszelkie odstępstwa od tego planu są wzbronione, np. na terenach węglowych eksploatacja węgla (biedaszyby) jest wzbroniona.

Praca. Wszystkie prace w kołchozach w zasadzie winny być wykonane przez członków. Wyjątek stanowią prace wymagające specjalnych znajomości i przygotowania, jako to prace agronomów, weterynarzy, inżynierów, techników, lekarzy itd. Także dopuszczalny jest w wyjątkowych wypadkach najem czasowych pracowników dla wyjątkowo sezonowych prac, o ile takowe nie mogą być wykonane przez członków kołchozu. Odnosi się to także do robót budowlanych. Najem specjalistów i pracowników czasowych może się odbyć tylko na podstawie postanowień ogólnego zebrania członków.

Jednostką pracy w kołchozie jest brygada. Brygadzie przydziela się dla zespołowej pracy na cały czas robót rolnych pewien kompleks do uprawy. Brygadzie przydziela się narzędzia

i odpowiednią liczbę bydła roboczego, uprzęży. Pracę w brygadzie wydziela brygadier. Roboty wykonuje się i oblicza na „dni pracy" („trudodni"). Zarząd kołchozu wypracowuje normy pracy ulegające wykonaniu i określa je pracodniami. Każdy członek ma książeczkę pracy, do której brygadier wnosi ilość pracy wykonanej w jednostkach „dni pracy". Nie zawsze przepracowany dzień pracy odpowiada normie dnia pracy — może być większy lub mniejszy. Za minimum jednostki dnia pracy wypłaca się 3 kg ziarna za dzień, co nie przesądza dodatkowej zapłaty przy podziale zysków o czym niżej.

Skala jest zależna od wyników urodzaju i dochodowości gospodarki rolnej. Dla podniesienia wydajności jest wskazane przez prawo 5-letniego planu gospodarczego na lata 1946—1950 premiowanie najbardziej czołowych robotników przez powiększenie zaliczonych jednostek dni pracy do 10—20%.

System dodatkowej zapłaty za pracę członków kołchozu za wykonanie planu ponad normę i podniesienie stanu produkcyjności inwentarza żywego podniosło zainteresowanie członków kołchozu co do wyników ich prac, a tym samym wpłynęło dodatnio na intensywność gospodarki rolnej i wydajności plonów, co zostało stwierdzone w oficjalnych sprawozdaniach.

W ostatnich czasach organy państwowe zwróciły uwagę na przerost administracyjnego aparatu w gospodarce kołchozów i wydany został cały szereg rozporządzeń, aby zjawisko to jako niepożądane ukrócić.

Ażeby wychować członków kołchozu i wpoić im zasady sumiennej zespołowej pracy dla dobra ogólnego, została wprowadzona ścisła dyscyplina; pijaństwo podczas pracy, jest surowo karane.

Kołchozy są organiczną częścią socjalistycznego systemu gospodarki narodowej i podział dochodów następuje na tychże socjalistycznych zasadach, jakie obowiązują w państwowych przedsiębiorstwach z uwzględnieniem właściwości gospodarstw typu spółdzielczego.

Przy podziale rocznych zysków wydziela się część na wykonanie zobowiązań względem państwa, część na wykonanie ogólnych społecznych potrzeb kołchozu, zarówno o charakterze produkcyjnym jak i konsumcyjnym, resztę produkcji i środ-

ków płatniczych dzieli się pomiędzy członków, biorąc za podstawę przepracowane jednostki dni pracy.

Na konkretne zobowiązania względem państwa składają się: 1) wykonanie obowiązkowych dostaw w naturaliach, ziarnie, ryżu, ziemniakach, nasionach oleistych, jarzynach, owocach, sianie, mięsie, mleku, wełnie i innych produktach; 2) zapłata podatku dochodowego i opłat asekuracyjnych; 3) zwrot pożyczek zaciągniętych u państwa; 4) dostawy plonów produkcji zgodnie z zawartymi umowami.

Po wykonaniu zobowiązań wobec państwa reszta zysków, jak zaznaczono wyżej, idzie na pokrycie zapotrzebowań produkcyjnych i konsumcyjnych i na podział pomiędzy członków na podstawie „pracodni".

Zgodnie z art. 11 i 12 statutu część dochodu przelewa się na rachunek funduszu nasiennego i zaopatrzenia furażowego oraz funduszu pomocy potrzebującym a niezdolnym do pracy członkom kołchozu. Przy podziale zysków kołchoz powinien mieć na uwadze potrzeby kulturalnie i pokrycie administracyjnych wydatków gospodarczych.

Do chwili ostatecznego podziału zysków zarządowi zezwala się na wydawanie awansów dla członków na poczet przepracowanych przez nich „pracodni". Awans w ziarnie może stanowić 15% oddanego państwu zboża. Pieniężne awansy wydaje się członkom na żądanie w rozmiarze 50% za przepracowane „pracodnie".

Tak się mniej więcej w wielkim skrócie przedstawia ustrój prawny kołchozu.

Na zakończenie zaznaczam na podstawie prac uczonych radzieckich, że wprowadzenie kolektywnej pracy na roli podniosło w wielkim stopniu wydajność ziemi, dało możność zastosowania w pracy na roli najnowszej techniki, najnowszych zdobyczy wiedzy agronomicznej i pozwoliło na racjonalniejsze zagospodarowanie wielkich obszarów rolnych. Podczas ostatniej wojny kołchozy z największym powodzeniem przyczyniły się do rozwiązania ciężkiego problemu wyżywienia ludności.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

POSTĘPOWANIE Z DZIEDZINY STWIERDZANIA PRAW DO SPADKU:

CZY UCZESTNIK POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO O STWIERDZENIE PRAW DO SPADKU MOŻE WYTOCZYĆ POWÓDZTWO PRZEWIDZIANE W ART. 70 PRAWA SPADKOWEGO?

Pytanie objęte powyższym tytułem należy do zagadnień w dotychczasowej literaturze prawniczej szczególnie spornych, a przy tym ma znaczenie nie tylko teoretyczne, lecz ogromną też doniosłość dla praktyki. Toteż warto do tego zagadnienia wciąż powracać w pogoni za najszczęśliwszym rozwiązaniem.

Wspomnę w pierwszym rzędzie „priora" dotychczasowej dyskusji, o tyle oczywiście, o ile są mi znane.

Prof. Jan Gwiazdomorski w artykule pt. „Stanowisko prawne spadkobiercy według polskiego prawa spadkowego" (P. N. maj-czerwiec 1947 r., str. 433) wyraził m. in. (str. 447) następujący pogląd: „Prawomocne postanowienie o stwierdzeniu praw spadkobiercy do spadku nie rozstrzyga... ostatecznie sprawy, kto jest spadkobiercą. Osoby, które uczestniczyły w postępowaniu, wdrożonym na skutek wniosku o stwierdzenie praw do spadku, nie mogą wprawdzie żądać ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu spornym (art. 43 k. p. n.). Możliwość ta stoi jednak otworem przed osobami, które w tym postępowaniu nie uczestniczyły, jeśli postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku narusza ich prawa (art. 44 k. p. n.)".

Przeciwko powyższemu poglądowi o zamknięciu drogi powództwa z art. 70 pr. spadk. dla uczestników postępowania niespornego wystąpił Dr Aleksander Wolter (P. N. 7-8/47, str. 95), na co znów Prof. Gwia-

zdomorski zareagował bezpośrednio obroną i bliższym uzasadnieniem swego stanowiska (P. N. 7-8/47, str. 99).

W dalszym ciągu wychodzić będę z założenia, że Czytelnikom znana jest dokładnie treść powyższej polemiki.

W sprawie tej wypowiedział się jeszcze, choć z bardzo krótkim uzasadnieniem Dr. Kazimierz Karakulski (P. N. 11/47, str. 397), zajmując w ostatecznym wyniku stanowisko, reprezentowane przez Prof. Gwiazdomorskiego.

Zajęcie stanowiska przeze mnie w tej sprawie rozbiło się na dwa etapy. Sedno zagadnienia tkwi w stosunku, jaki zachodzi między art. 70 pr. spadk. z jednej strony a art. 43 i 44 k. p. n. z drugiej i ten stosunek właśnie w polemice różnie był ujmowany. Drogowskazem jednak w tym zakresie może być dokładna uprzednia analiza stosunku wzajemnego, jaki zachodzi między normami art. 43 i 44 k. p. n. Analizę tę podałem w odpowiedzi prawnej w „Dodatku Cywilistycznym" do „Państwa i Prawa" (2/48, str. 121). Odpowiedź ta została jednogłośnie aprobowana przez Komitet Redakcyjny tego „Dodatku" w składzie, w jakim Komitet ten stale od dwóch przeszło lat aprobuje wszystkie odpowiedzi prawne w piśmie tym ogłaszane. Podkreślam to dlatego, że ta odpowiedź będzie fundamentem dalszych mych wywodów, a przy dorzucaniu swego głosu do dwugłosu polemicznego prawników o takim autorytecie, jak Prof. Gwiazdomorski i Dr Wolter, miło jest móc się powołać na cudzy autorytet, stojący poza własną podstawową konstrukcją, która — ze względu właśnie na aprobatę — nabiera poniekąd charakteru wyniku pracy zespołowej.

Nie mogę tu powtarzać się, więc tylko powołuję się w całości na uzasadnienie tej odpowiedzi. Podkreślę tylko, że u samego wstępu odpowiedź zaznaczała, iż porusza właśnie problem wynikły w omawianej dyskusji, a w szczególności kontrowersję poglądu (Dr. Woltera), iż art. 44 k. p. n. stanowi „wyjątek o charakterze ogólnym", czyli „stanowi inaczej", niż zasada art. 43 k. p. n., z odmiennym zapatrywaniem, streszczonym według wywodów Prof. Gwiazdomorskiego. Odpowiedź oświadczała się przeciwko tezie Dr. Woltera. Mogło by to stwarzać pozory zajęcia przeze mnie stanowiska w ostatecznym problemie także przeciwko Dr. Wolterowi. W rzeczywistości jednak — mogę antycypować — jestem właśnie gorącym zwolennikiem jego poglądu i — poza tym jednym zdaniem o art. 44 k. p. n. jako wyjątku od zasady art. 43 k. p. n. (zdaniem zresztą nie związanym wcale w sposób konieczny z resztą uzasadnienia) — odpowiada mi w pełni także uzasadnienie tego poglądu.

Ostatecznie moja odpowiedź prawna szła drogą samodzielną i stwierdzała, że przesłanki zastosowania art. 43 i 44 k. p. n. są odmienne, a w szczególności:

1) **Norma art. 44 k. p. n. dotyczy tylko tego, „kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył", gdy przepis art. 43 k. p. n. takiego ograniczenia nie zna.**

2) **Wyrok w procesie, przewidzianym w art. 43 k. p. n. in fine stanowi „zmianę stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym", gdy w powództwie z art. 44 k. p. n. nie można żądać takiej zmiany, a jedynie — przy utrzymaniu w mocy prawomocnego orzeczenia niespornego — „dochodzi się swych praw", jeżeli „zostały one naruszone postanowieniem", czyli zmierza się do wyrównania ujmy w sferze uprawnień powoda.**

3) **Art. 43 k. p. n. stwarza regułę niedopuszczalności postępowania spornego, „o ile ustawa nie stanowi inaczej" czyli nie zachodzi przewidziany w ustawie wyjątek od tej zasady. gdy z art. 44 k. p. n. — przy zachodzących poza tym pozostałych przesłankach tego przepisu — wynika nie znająca w zasadzie wyjątków reguła dopuszczalności drogi procesu.**

Warto może jeszcze podkreślić, że stwierdzenie ad 2), mające decydujące znaczenie dla dalszych rozważań, — oprócz wyraźnie przemawiającego za nim uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej — uzyskało też w międzyczasie aprobatę w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w orzeczeniu z dnia 27 listopada 1947 r. — C. II. 1916/47 Sąd Najwyższy stwierdza m. in., że art. 44 k. p. n. „jest odpowiednikiem art. 382 k. p. c. Tak, jak wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej, nie dopuszczającą nowego procesu, tylko między tymi samymi stronami, jeżeli w szczególnych przypadkach ustawa nie stanowi inaczej, prawomocne postanowienie w postępowaniu niespornym nie wiąże osoby, która w postępowaniu nie uczestniczyła, i jeżeli postanowienie narusza prawa tej osoby, może ona dochodzić swych praw mimo zapadłego postanowienia, które poza tym pozostaje w mocy".

Podobnie w orzeczeniu C. I. 196/48 Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż z treści art. 44 k. p. n. wynika, iż „osoba, która nie była uczestnikiem postępowania niespornego, może pomimo zapadłego w tym postępowaniu prawomocnego postanowienia dochodzić swych roszczeń... w drodze postępowania spornego, przez co rozumieć należy wystąpienie do sądu w drodze powództwa o roszczenia materialno-prawne... a nie o uchylenie prawomocnego postanowienia, zapadłego w postępowaniu niespornym".

Tezy omawianej odpowiedzi prawnej, przetransponowane na płaszczyznę właściwego już problemu, to jest stosunku art.

70 pr. spadk. do norm art. 43 i 44 k. p. n., znakomicie ułatwiają orientację.

W polemice przy ocenie powyższego stosunku zaznaczyły się dwie metody. Dr W o l t e r ocenia art. 70 pr. spadk. przede wszystkim odrębnie w zestawieniu z samym tylko przepisem art. 43 k. p. n. Prof. G w i a z d o m o r s k i odrzuca tę metodę i staje na stanowisku, że należy „tylko rozważać... czy art. 70 pr. spadk. zawiera odstępstwo od zasad wyrażonych w art. 43, 44 k. p. n.", które w dalszym ciągu nazywa „zasadami ogólnymi". Której z tych metod należałoby przyznać pierwszeństwo? Już z treści odpowiedzi prawnej wynika, że pierwszej.

Przeciwko drugiej metodzie przemawia już to samo, że takich „ogólnych zasad" art. 43 i 44 k. p. n. łącznie po prostu — jak sądzę — nie ma, a co najmniej nie ma ich w zakresie, o który idzie przy rozważanym zagadnieniu. Żeby móc mówić o „zasadach ogólnych" art. 43 i 44 k. p. n. łącznie, trzebaby wykazać, że zasady te są tym przepisom wspólne. Tymczasem normy te łączy to, że obie wchodzą w skład rozdziału normującego „stosunek do postępowania spornego", lecz na tym się ta wspólność też — przynajmniej w grubszych zarysach — już wyczerpuje, gdyż poza tym oba przepisy normują ten stosunek na innym odcinku i w zupełnie odmienny sposób, a więc nie na zasadach ogólnych wspólnych, lecz właśnie na zasadach — w stosunku do siebie — przeciwstawnych. Wynika to już dostatecznie z — ciągle na nowo cytowanej — odpowiedzi prawnej, i zresztą dozna jeszcze uwypuklenia w dalszych moich wywodach. Tu chciałbym zbliżyć się zaraz do sedna sprawy.

W przepisach art. 43 i 44 k. p. n. poszukuje się ewentualnych wskazówek dla odpowiedzi na pytanie, czy uczestnik postępowania niespornego może wytoczyć powództwo z art. 70 pr. spadk. Teza, która negatywną odpowiedź na to pytanie chciałaby uzasadnić ogólnymi zasadami norm art. 43 i 44 k. p. n., musiałaby logicznie być wyprzedzona wykazaniem, że wspólną, ogólną zasadą norm powyższych jest to, iż nie odnoszą się one do osób, które uczestniczyły w postępowaniu niespornym. Tymczasem takie wykazanie jest niemożliwe, gdyż taka przesłanka jest spełniona tylko odnośnie art. 44 k. p. n., a zawodzi, gdy idzie o normę art. 43 k. p. n.

Nie wiem, czy zdołałem należycie zrozumieć całość wywodów Prof. Gwiazdomorskiego. Wydawałoby mi się, że raczej

nie stawia on i stawiać nie zamierza tezy, że art. 43 k. p. n. nie odnosi się do uczestników postępowania niespornego. Jednakże „z ostrożności“ a także wobec niezbyt w tym punkcie jasnego dla mnie stanowiska Dr. Karakulskiego, poświęcę parę uwag temu zagadnieniu, oczywiście znowu w pierwszym rzędzie — dla skrócenia — powołując w całości odnośną część odpowiedzi prawnej.

Zdanie art. 43 k. p. n., że „nie można żądać w drodze postępowania spornego zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym“, chyba zupełnie oczywiście odnosi się do wszystkich zainteresowanych, a więc i tych, którzy w nim nie uczestniczyli.

Czy jest jakaś podstawa logiczna do zacieśnienia kręgu osób, których przepis ma dotyczyć, w stosunku do tegoż przepisu in fine, zawierającego zastrzeżenie — „o ile ustawa nie stanowi inaczej“? Logicznie uzupełniony ten przepis wszakże oznacza to, że wyjątkowo — na podstawie szczególnej ustawy wolno będzie właśnie żądać „w drodze postępowania spornego zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym“.

A gdyby znów szukać jakichś logicznych wskazówek, w stosunku do kogo należy oczekiwać takiego wyjątkowego odmiennego unormowania, nie pozostawałoby nic innego, jak odpowiedzieć, że oczywiście w stosunku do tego, komu w zasadzie — w myśl pierwszej części art. 43 k. p. n., tego właśnie nie wolno czynić, czyli w stosunku do każdego zainteresowanego, bez względu na jego uczestnictwo w sprawie. To wszystko oczywiście z zastrzeżeniem, że szczególna ustawa mogłaby i w tym zakresie poczynić jakieś rozróżnienia.

Nie mogę też dojrzeć — zwłaszcza wobec zasadniczej rozbieżności dróg art. 43 i 44 k. p. n. — niczego, co by pozwalało dopatrywać się jakiegoś refleksu, padającego od strony art. 44 k. p. n. właśnie tylko na samą ostatnią część normy art. 43 k. p. n. w kierunku zwężenia osobowego zasięgu jej dyspozycji.

Samo zresztą zestawienie pod tym względem sąsiadujących ze sobą przepisów art. 43 i 44 k. p. n. wskazuje właśnie na przeciwstawność w tym zakresie i wyklucza — moim zdaniem — przyjęcie by ustawodawca chciał i w art. 43 k. p. n. stworzyć ekspektatywę możności uchylania prawomocnych postanowień na podstawie szczególnych przepisów tylko dla osób w postę-

powaniu nie uczestniczących, a zaniedbał tylko to zaznaczyć, stwarzając przez to pełne przesłanki logiczne do argumentacji także a contrario.

Wreszcie i uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej nie mówi zupełnie o takim ograniczeniu odnośnie art. 43 k. p. n., przeciwnie przemawia nawet przeciwko możności stosowania go. Uzasadnienie to bowiem najpierw omawia inne systemy postępowania niespornego, które np. nakazują odnośnie kwestyj prejudycjalnych „odesłać strony na drogę procesu" itp., by zaraz potem (więc w logicznym związku idzie tu nadal o „strony") stwierdzić, że kodeks postępowania niespornego wychodzi z zasady równości obu postępowań (dlatego więc nie odsyła stron do drogi procesu itp.) i przewiduje niewzruszalność prawomocnych postanowień niespornych, o ile nie jest przewidziane „odstępstwo od tego przepisu". Nie ma podstaw więc, a raczej nawet miejsca i w powyższym uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej dla tezy, że takie „odstępstwa" mogą dotyczyć tylko osób, które w postępowaniu niespornym nie uczestniczyły.

Resumuję powyższą część moich wywodów:

Nie ma wspólnej zasady art. 43 i 44 k. p. n., polegającej na wyłączeniu od korzystania z drogi sporu byłych uczestników postępowania niespornego. Przeciwnie przepisy te zawierają w tym zakresie zasady przeciwstawne. Ograniczenie to obowiązuje w art. 44 k. p. n., natomiast nie obowiązuje w art. 43 k. p. n. Konsekwentnie nie ma podstaw dla ograniczającej w powyższym sensie wykładni przepisu art. 70 pr. spad. li tylko w oparciu o ogólne zasady tych przepisów.

Trzeba więc postępować metodą Dr. Woltera, to jest konfrontować przepis art. 70 pr. spadk. odrębnie z art. 43 k. p. n., a odrębnie — zresztą już raczej tylko dla sprawdzenia wyniku — z art. 44 k. p. n. Wszakże powództwo ewentualne z ustawy „stanowiącej inaczej" — w rozumieniu art. 43 k. p. n. — i powództwo z art. 44 k. p. n., to nie tylko pod względem kręgu osób uprawnionych do wytoczenia go, o czym dotychczas była mowa, lecz i poza tym, powództwa zupełnie odmienne.

W powództwie z art. 43 in fine (używam myślowego skrótu) musi się żądać „zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym", gdy w powództwie z art. 44 k. p. n. takie żądanie jest wykluczone, gdyż postanowienie zostaje „utrzymane całkowicie w mocy" — według wyrażenia uzasa-

dnienia Komisji Kodyfikacyjnej. Już ta ostatnia okoliczność wykazuje zupełną „incompatibilitas" tych dwóch rodzajów powództw.

Wystarczy już tylko powołać się na uzasadnienie Dr. Woltera, który — jak sądzę — dobitnie wykazał, że przepis art. 70 pr. spadk. jest ustawą „stanowiącą inaczej" w rozumieniu art. 43 k. p. n., a to w myśl jasnych kryteriów wykładni gramatycznej i logicznej. Może tylko podkreślę jeszcze, że jeśli art. 70 pr. spad. stanowi, iż „spadkobierca może w drodze powództwa żądać, aby sąd uchylił stwierdzenie praw do spadku... i aby stwierdził jego prawa do spadku", to jest to właśnie klasyczny przypadek „zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym" w rozumieniu art. 43 k. p. n. Uchylenie postanowienia poprzedniego i wydanie nowego o odmiennej treści, to przecież pojęcia identyczne z powyższą „zmianą". Wszelką wątpliwość musi tu zresztą wykluczyć znów uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 43 k. p. n., które mówi m. in., co następuje: „Jeżeli w postępowaniu niespornym wydane zostało orzeczenie, to nie może ono być uchylone w drodze procesu (zob. też art. 33 § 1). Kodeks przeto stanowi, że nie można w drodze postępowania spornego żądać zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym".

A teraz jeszcze dla sprawdzenia wyniku dotychczasowych rozważań konfrontacja powództwa z art. 70 pr. spadk. z powództwem z art. 44 k. p. n. Wystarczy znów podkreślenie, że w pierwszym musi się żądać uchylenia poprzedniego postanowienia i wydania odmiennego postanowienia, w drugim zaś nie wolno się domagać jakiejkolwiek zmiany prawomocnego orzeczenia, które ma całkowicie pozostać w mocy. Więc tu znowu dwie przesłanki wzajemnie się wyłączające.

O ileby więc przepis art. 70 pr. spadk. miał być interpretowany, jako jakiś przepis szczególny, oparty jednak o zasadę art. 44 k. p. n., to taką wykładnię mógłby usprawiedliwiać tylko zupełnie odmienny tekst normy art. 70 pr. spadk., gdyż obecny ją wyklucza.

Warto też może podkreślić — choć to już argument z dziedziny „superfluum" — że treść normy art. 44 k. p. n. — sama przez się — nie pozwala oczekiwać jakichś dalszych przepisów szczegółowszych, czy precyzujących. Norma art. 44 k. p. n. wydaje mi się wyraźnie samowystarczalna i — z natury rzeczy —

zdaje się wyłączać jakieś szczegółowsze dyspozycje. Ma ona bowiem dotyczyć nie dającej się przewidzieć i sprecyzować mnogości stanów naruszenia praw tego, kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, wskutek treści postanowień w tym postępowaniu zapadłych, a więc — implicite — i takiejże mnogości sposobów naprawy tego naruszenia.

Gdyby też ustawodawca chciał ochronę przed błędnym stwierdzeniem praw do spadku utrzymać — pod względem zasięgu osobowego i przedmiotowego — li tylko w ramach zasady art. 44 k. p. n., to właściwie dalsza norma w tym zakresie byłaby zbędna. Już na zasadzie samego tylko art. 44 k. p. n. możnaby w takim razie osobie, która w postępowaniu niespornym nie uczestniczyła, przyznać prawo dochodzenia praw spadkowych przeciwko temu, komu je przyznaje błędne postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, oczywiście bez żądania zmiany tego postanowienia.

Ustawodawca tymczasem widocznie uważał, że utrzymywanie w mocy błędnych — w sensie materialno-prawnym — stwierdzeń praw do spadku jest niewskazane, co choćby ze względu na skutki ewentualne takich stwierdzeń z art. 47 pr. spadk. jest aż nadto zrozumiałe, i obrał drogę ochrony nie po myśli zasad art. 44 k. p. n., lecz unormowania wyjątkowego, przewidzianego w art. 43 k. p. n. in fine.

Skoro więc przepis art. 70 pr. spadk. — jak starałem się wykazać — nie może być uzupełniany zasadami art. 44 k. p. n., lecz jest lex specialis w stosunku do art. 43 k. p. n., to wyłączenie zastosowania go do uczestników postępowania niespornego musiało by znaleźć stanowczy wyraz w samej jego treści, gdy tymczasem — jak wykazał Dr Wolter — takiego ograniczenia nie tylko nie ma, lecz przeciwnie treść przepisu stanowczo przemawia przeciw takiej ograniczającej wykładni.

Wydaje mi się zresztą, że teza Dr. Woltera, uzasadniona z punktu widzenia wykładni gramatycznej i logicznej, a także systematycznej, doprowadza ponadto do wyniku tak widocznie pożądanego (nie chcąc więcej jeszcze przedłużać artykułu, nie wchodzę tu już w szczegóły), że także z punktu widzenia teleologicznego domniemywania się właściwej intencji ustawodawcy „in abstracto" również takie samo rozwiązanie by się narzucało.

O ile by zresztą — już może mniej „oficjalnie" — sięgnąć do wykrywania zamierzeń współtwórców redakcji ustawy „in concreto", to polemika Dr. Woltera i Prof. Gwiazdomorskiego stawia nas w tym szczęśliwym położeniu, że mamy tę sprawę wyjaśnioną.

Dowiadujemy się więc, że Prof. Gwiazdomorski, twórca projektu prawa spadkowego, który był podstawą dalszych prac kodyfikacyjnych w tym zakresie, był zwolennikiem takiego właśnie rozwiązania zagadnienia w ustawie, jakiego broni Dr Wolter, i że — jak się zastrzega — de lege ferenda — nadal na tym samym stoi stanowisku. Dalej, że tego samego stanowiska bronił w komisji Prof. Przybyłowski. Wreszcie z enuncjacyj Dr. Woltera wynika, że wyłączenie uczestników postępowania niespornego od możności wnoszenia powództw z art. 70 pr. spad. „na pewno... nie odpowiada intencji twórców ostatecznej redakcji prawa spadkowego".

Otóż chciałbym stwierdzić, że u mnie przynajmniej nie mogłoby się nawet obudzić jakieś uczucie „żalu" do tych „twórców ostatecznej redakcji" art. 70 pr. spadk. o niedostateczne wyrażenie intencyj, gdyż — moim zdaniem — jeśli w powyższej mojej drodze argumentacji nie popełniłem jakiegoś błędu myślowego (co musiałaby wykazać ewentualna dalsza dyskusja), to **obecny tekst art. 70 pr. spadk., i sam przez się i w łączności z art. 43 k. p. n., zupełnie wystarczająco jasno przemawia za tym, że na pytanie prawne tego rodzaju, jak objęte tytułem niniejszego mego artykułu, należy dać odpowiedź twierdzącą.**

JÓZEF PAWŁOWICZ

POZYCJA NOTARIUSZA
W ZACHOWAWCZYCH CZYNNOŚCIACH SPADKOWYCH

Do zakresu uprawnień notariusza w sprawach spadkowych należy również sporządzanie spisów inwentarza oraz zabezpieczanie majątku spadkowego w trybie postanowień rozdziału pierwszego dekretu o postępowaniu spadkowym.

Ponieważ cyt. dekret nie czyni istotnej różnicy między protokołem, sporządzanym w tych sprawach zarówno przez notariusza, jak i inne organa wykonawcze sądu, jako to: burmistrza, komornika lub wójta, przeto zdarza się, że niektórzy notariusze sporządzają na powyższe czynności protokoły notarialne, inni znów — sądowe.

Również ujęcie treściowe protokołów nie przedstawia w praktyce zdecydowanej jednolitości.

Zastanowić się więc należy nad następującymi aspektami poruszonego zagadnienia:

a) **jakiego rodzaju jest pozycja funkcyjna notariusza przy spisie inwentarza lub zabezpieczeniu spadku i czy sporządzany przez niego protokół z tych czynności jest protokołem notarialnym czy sądowym,** a także

b) **jakim wymogom powinien notariusz zadośćuczynić przy dokonywaniu zleconych mu czynności, aby odpowiadały one prawu, interesowi społecznemu oraz salwowały należycie uprawnienia osób zainteresowanych w spadkobraniu.**

Aby odpowiedzieć na powyższe zagadnienia stwierdzić należy, co następuje:

1) W obu omawianych przypadkach notariusz podejmuje swe czynności jako o r g a n w y k o n a w c z y s ą d u, co wynika

z art. 12, 18, 19, 20, 21 i 29 dekr. o post. spadk., a właściwość notariusza do wykonania zleconych mu czynności oznacza się w oparciu o postanowienia art. 2 cyt. dekretu.

2) O terminie spisu inwentarza notariusz zawiadamia wnioskodawcę, spadkobiercę i wykonawcę testamentu, jeżeli ich miejsce zamieszkania jest znane, a także dozorcę i zarządcę tymczasowego, jeżeli byli ustanowieni; nieprzybycie tych osób nie wstrzymuje czynności (art. 26 cyt. dekr.); nie ma natomiast potrzeby zawiadamiania tych osób przy zabezpieczaniu spadku.

3) Spisu inwentarza oraz majątku ruchomego w trybie zabezpieczenia spadku dokonuje notariusz w obecności dwóch świadków, powołanych przez spisującego; świadkiem może być zasadniczo każda osoba, nie ograniczona w zdolności do działań prawnych, w szczególności także domownicy spadkodawcy (art. 32 cyt. dekr.).

4) Do spisu inwentarza wciąga się majątek spadkodawcy z oznaczeniem wartości każdego przedmiotu, jak również długi spadku, a przy sporządzaniu opisu i oszacowania stosuje się odpowiednio przepisy o opisie i oszacowaniu, obowiązujące w postępowaniu egzekucyjnym (art. 27 cyt. dekr.), co oznacza, że spisany przez notariusza protokół powinien zawierać:

a) oznaczenie miejsca i czasu czynności,

b) imiona i nazwiska oraz miejsce zamieszkania stron, świadków i biegłych,

c) oznaczenie nieruchomości, jej granice lub oznaczenie katastralne, a w miarę możności jej obszar oraz oznaczenie hipoteczne, jeżeli nieruchomość ma założoną księgę wieczystą,

d) części składowe nieruchomości, a to budowle i inne trwale z nią połączone urządzenia, ze wskazaniem ich przeznaczenia gospodarczego, oraz przynależności,

e) osoby, w których posiadaniu znajduje się nieruchomość, jej części składowe lub przynależności,

f) umowy ubezpieczenia, dzierżawy lub zastawu z zaznaczeniem czy nieruchomość oddana jest w najem,

g) inne dla oznaczenia lub oszacowania nieruchomości istotne szczegóły,

h) wierzytelności i papiery wartościowe,

i) stwierdzone prawa i ciężary,

j) oszacowanie z podaniem jego podstaw,

k) oświadczenia osób uprawnionych do uczestniczenia przy spisie inwentarza oraz osób trzecich, zgłaszających swoje prawa do przedmiotu,

l) wzmiankę o odczytaniu protokołu,

ł) podpisy obecnych, świadków i biegłych lub wzmiankę o przyczynie braku podpisu, oraz

m) podpis notariusza.

5) Spis inwentarza obejmować winien więc nie tylko sumaryczno-porządkowe zestawienie poszczególnych pozycji majątkowych, lecz i dokładne określenie indywidualnych właściwości (opis) każdego przedmiotu majątkowego, a także należytą ocenę jego wartości (oszacowanie).

Z art. 671 i 672 k. p. c. wynika, że oszacowania nieruchomości (a także ruchomości) dokonać może wierzyciel, a więc ten komu służy prawo zaspokojenia swych roszczeń z majątku dłużnika; jeżeli zaś oszacowanie nie będzie w ten sposób dokonane, należy powołać w tym celu jednego lub kilku biegłych.

Wierzycielami spadku są: dziedzic konieczny, zapisobierca oraz inni wierzyciele spadkodawcy.

Jednakże przeprowadzanie szacunku spuścizny przez te osoby powinno odbywać się tylko w wyjątkowych wypadkach i w odniesieniu do spadków o nieznacznej stosunkowo wartości, lub też gdy dopełnienie tego nie nastręczy poważniejszych trudności.

Oszacowanie przedmiotów majątkowych znaczniejszej wartości, bądź też mienia przypadłego osobom o ograniczonej zdolności prawnej, lub nieobecnym, albo też mienia o zbyt skomplikowanej strukturze gospodarczej, wreszcie spadku obciążonego zapisami lub mającego ulec podziałowi, czy też oddzieleniu od mienia spadkobiercy, należy zawsze przeprowadzać przez jednego lub kilku biegłych.

6) Protokół, dotyczący spisu inwentarza oraz majątku ruchomego w trybie zabezpieczenia spadku, podpisują obecni wraz z świadkami, a jeśli nie chcą lub nie mogą go podpisać, to odmowę lub niemożność podpisania stwierdza się w protokole. Oznacza to, że notariusz może sporządzić protokół nawet wów-

czas, gdy nikt z obecnych go nie podpisze, a mimo to stanowić on będzie ważny dokument publiczny na prawdziwość stwierdzonego stanu rzeczy (odpowiednik z art. 262 k. p. c.). Do protokołu mogą być dołączone plany, rysunki lub fotografie (art. 322 k. p. c.).

7) Sumę kosztów podaje notariusz w spisie inwentarza. Pod pojęciem kosztów należy rozumieć nie tylko wynagrodzenie notariusza, lecz i inne celowe wydatki, jak np. należność biegłych, koszty przejazdu lub przewiezienia rzeczy, wydatki na telefon itp., a ponadto opłaty sądowe i ewent. skarbowe.

Wynagrodzenie swoje pobiera notariusz w myśl § 26 przepisów o wynagrodzeniu, a w razie sporu o wysokość tych kosztów — oznacza je sąd, na którego postanowienie nie służy zażalenie.

8) Akta, dotyczące tak zabezpieczenia spadku, jak i spisu inwentarza, notariusz odsyła sądowi spadku.

Konfrontując wymienione wyżej pod 1) do 8) postanowienia dekretu o postępowaniu spadkowym i k. p. c. z odnośnymi przepisami prawa o notariacie, nie trudno spostrzec, że zawierają one elementy nie dające się pogodzić ze sobą. I tak:

ad 3) w przeciwieństwie do czynności dotyczących spisu inwentarza lub zabezpieczenia spadku, gdzie obecność świadków stanowi kardynalny wymóg jej ważności, obecność świadków przy sporządzaniu zwykłych protokołów notarialnych jest niezbędną tylko przy czynnościach, w których uczestniczą osoby nie umiejące lub nie mogące się podpisać, niewidomi, głusi, niemi lub głuchoniemi (art. 70 prawa o not.) oraz przy sporządzaniu testamentów (przepisy działu IV dekr. o pr. spadk.);

ad 6) w myśl art. 84 pkt. 8 prawa o not. akty notarialne (protokoły) podpisują stawający oraz osoby przywołane do aktu, z osobą zaś odmawiającą swego podpisu notariusz nie może w ogóle sporządzić czynności;

ad 7) za wykonywanie poszczególnych czynności notariusz pobiera wynagrodzenie określone stosownymi przepisami, w przypadku zaś naruszenia tych przepisów odpowiada dyscyplinarnie;

ad 8) w myśl art. 89 prawa o not. wypis aktu starczy za oryginał, wobec czego notariusz wydaje stronom wypisy rów-

nież ze sporządzonych przez siebie protokołów, podczas gdy art. 37 dekr. o post. spadk. nakłada na niego obowiązek odsyłania sądowi akt sprawy, a nie wypisu. Pojęcie „akta" należy rozumieć dosłownie, albowiem w innych przypadkach, jak np. w art. 49 dekr. o post. spadk. mówi się wyraźnie o obowiązku dostarczenia sądowi wypisu z protokołu notarialnego.

Powyższe więc względy, a w szczególności to, że przy sporządzaniu spisu inwentarza lub zabezpieczenia spadku:

1) notariusz, podobnie jak komornik, jest organem wykonawczym sądu,

2) czynności swe wykonuje w oparciu o takie przepisy dekretu o post. spadk. i k. p. c., które w wielu względach kolidują z zasadniczymi postanowieniami prawa o notariacie,

3) każda czynność notariusza w tym względzie może być zaskarżona,

4) o kosztach notariusza decyduje zasadniczo sędzia spadkowy, oraz

5) sądowi przedkłada się akta sprawy, a nie wypisy z akt —

stanowią dostateczną podstawę logiczną do przyjęcia zapatrywania, że protokół sporządzony przez notariusza, zarówno w przedmiocie spisu inwentarza, jak i zabezpieczenia spadku, jest protokołem s ą d o w y m a nie notarialnym.*)

*) Sprawa, poruszona przez Autora, ma oczywiste znaczenie praktyczne. W tym założeniu zamieściliśmy powyższy artykuł, choć nasuwa istotne wątpliwości. Toteż traktujemy sprawę jako dyskusyjną i domagającą się dalszego naświetlenia. (Przyp. R e d.)

KILKA ZAGADNIEŃ PRAKTYCZNYCH
ROZWAŻANYCH NA SEMINARIACH NOTARIALNYCH

(St. Br.) Od seminariów notarialnych, które odbywały się w lecie ubiegłego roku, dzieli nas już znaczny okres czasu. Wiele z omawianych zagadnień doczekało się w międzyczasie gruntowniejszego opracowania. Z bogatego materiału, który został oddany do dyspozycji Redakcji P. N., uważamy za celowe opublikować jeszcze tylko te zagadnienia, z dziedziny **prawa i postępowania spadkowego,** które nie zostały już szerzej omówione w druku, lub których dalsze omówienie ma znaczenie dla praktyki. Opatrujemy je własnymi uwagami w przypadkach, gdy rozwiązanie zd. n. budzi zastrzeżenia lub wymaga uzupełnienia.

Zagadnienia, roztrząśnięte na seminarium notarialnym w Toruniu, podajemy w opracowaniu Mgr Józefa Bilewicza, Notariusza w Brodnicy, z seminarium w Lublinie — w opracowaniu Adolfa Dzyra, Notariusza w Lublinie.

Z SEMINARIUM NOTARIALNEGO W TORUNIU

1. Czy postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku stanowi tytuł spadkobierców jako właścicieli oraz w jakiej formie winien być postawiony wniosek o wpisanie własności w księdze wieczystej?

Postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku stanowi tytuł wpisu spadkobierców jako właścicieli do księgi wieczystej, gdyż jest dokumentem, wykazującym następstwo w prawie osoby wpisanej jako właściciel (art. 27 pr. o ks. wiecz.). Wniosek o wpis winien być pisemny (art. 34 pr. o ks. wiecz.), a podpis na takim wniosku nie wymaga uwierzytelnienia notarialnego. Art. 20 pr. o ks. wiecz. przewiduje wprawdzie notarialne uwierzytelnienie podpisu na dokumencie stanowiącym podstawę

wpisu, lecz w konkretnym przypadku podstawą wpisu jest postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, które jest dokumentem w rozumieniu art. 20 pr. o ks. wiecz., nie zaś wniosek.

Należy zatem stwierdzić, że wniosek o wpis na zasadzie postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku nie wymaga ani formy aktu notarialnego ani uwierzytelnienia podpisów spadkobierców.

Uwaga. Pogląd ten jest słuszny. Nie ma podstawy do żądania, aby podpis wnioskodawcy na wniosku o wpis był notarialnie uwierzytelniony.

Nasuwa się tutaj incydentalnie kwestia, czy wniosek o wpis na podstawie stwierdzenia praw do spadku lub postanowienia działowego mają podpisać wszyscy spadkobiercy, lub wszyscy nabywający prawa w wyniku działu, czy też wystarczy podpis jednego ze spadkobierców. Zd. n. wpis prawa na podstawie wymienionych postanowień sądu należy do czynności zmierzających do zachowania wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli i do dokonywania tych czynności jest każdy współwłaściciel, a więc w danym przypadku także każdy współspadkobierca upoważniony na zasadzie art 89 pr rz., w związku z art. 59 pr. sp.

Istnieje pogląd odmienny, iż jeśli chodzi o spadkobranie ustawowe zstępnych spadkobierców, nie wystarcza postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku do wpisu, gdyż potrzebne jest ponadto bądź oświadczenie spadkobierców, że wyrównanie przysporzenia zostało dokonane, bądź też musi być dział spadku przeprowadzony przez sąd (art. 58, 63 pr. spadk.), a wniosek spadkobiercy musi być z podpisem notarialnie uwierzytelnionym.

Uwaga. Ten pogląd odmienny zd. n. nie opiera się na danych ustawowych. Stwierdzenie praw do spadku stwarza w myśl art. 32 i 46 pr. spadk. podstawę prawną do występowania jako następca prawny spadkobiercy. Przypuścić należy, iż koncepcja uznająca stwierdzenie praw do spadku za niedostateczną podstawę wpisu ma na oku zapobieżenie stwarzaniu w księgach wieczystych stanu niezgodnego z rzeczywistym stanem prawnym. To mogłoby się zdarzyć, gdy testament obejmuje zapisy, lub gdy w wyniku działów i zaliczeń przysporzeń ktoś spośród spadkobierców, mimo stwierdzenia jego praw, w ogóle nic ze spadku nie otrzyma, lub nie otrzyma nic w oznaczonej nieruchomości.

Nie są to jednak okoliczności, które sędzia winien mieć z urzędu na uwadze przy załatwianiu wniosku o wpis na zasadzie postanowienia

stwierdzającego prawa spadkowe, opierając się na zdaniu drugim art. 45 pr. o ksw. W szczególności o ile chodzi o zapisy, stanowią one tylko dług spadkowy (art. 2 § 1 pr. sp.), a nie prawo rzeczowe. Dział zaś spadku bynajmniej nie jest obligatoryjny i spadkobiercy nie są zmuszeni do przeprowadzania go, zaliczania sobie wzajemnie przysporzeń i domagania się zachowków. Żaden przepis ustawowy nie nakazuje składania przez spadkobierców oświadczenia o dokonaniu wyrównania przysporzeń. Spadkobierca, który obawia się, aby nie został przez wpis na zasadzie postanowienia o stwierdzeniu praw spadkowych pokrzywdzonym może żądać wszczęcia postępowania działowego jeszcze przed wydaniem takiego postanowienia, może również uzyskać wpis ostrzeżenia o swym roszczeniu na zasadzie art. 24 § 1 pr. rz., lub uzyskać w trybie art. 87 § 1 post. sp. zabezpieczenie swego zapisu.

2. Czy publiczny testament jest dokumentem wystarczającym w obrocie gruntowym, w szczególności do sprostowania księgi wieczystej w myśl art. 22 pr. o ks. wiecz., bez uprzedniego stwierdzenia praw do spadku?

Testament „publiczny" (notarialny) nie wystarcza do sprostowania księgi wieczystej. W myśl art. 22 pr. o ks. wiecz. konieczne jest uzyskanie postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku.

Nowe prawo spadkowe w przeciwieństwie do prawa spadkowego, obowiązującego na terenie b. dzielnicy niemieckiej, nie zna podziału testamentów na publiczne i prywatne. Art. 81 pr. spadk. przewidujący formę testamentu notarialnego zamieszczony został w oddziale I rozdziału II działu I prawa spadkowego, obejmującym „testamenty zwykłe". Konsekwentnie do tego ustawa w art. 45 pr. spadkowego, stanowiąc, że na wniosek osoby zainteresowanej sąd stwierdza postanowieniem prawa spadkobierców do spadku, nie czyni żadnej różnicy między dziedziczeniem ustawowym a dziedziczeniem testamentowym, jak też nie wprowadza żadnego rozróżnienia między dziedziczeniem z mocy testamentu notarialnego a dziedziczeniem na zasadzie innego testamentu.

Z art. 46 pr. spadk. wynika, że spadkobierca może się powołać na następstwo prawne po spadkodawcy, w stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku, w charakterze spadkobiercy tylko wtedy, gdy uzyskał on stwierdzenie swoich praw do spadku.

Z treści tego przepisu wynika również, że ustawa nie czyni żadnej różnicy między testamentem notarialnym a innym. Zatem wobec braku w nowym prawie specjalnego przepisu, który by przypisywał testamentowi notarialnemu większą moc prawną, aniżeli innym testamentom, należy uznać, że testament notarialny nie może sam przez się stanowić podstawy do sprostowania księgi wieczystej w myśl art. 22 pr. o ks. wiecz., lecz konieczne jest postanowienie sądu stwierdzające prawo do spadku.

U w a g a. Zd. n. ani pytanie, ani odpowiedź nie ujmują zagadnienia właściwie. Testament nie jest nigdy podstawą wpisu, ani sam, ani łącznie z postanowieniem o stwierdzeniu praw spadkowych. Testament niezależnie od jego formy składa się w sądzie do ogłoszenia i gdy zawiera on ustawowienie spadkobierców, lub też w przypadku przewidzianym w art. 103 pr. sp. stanowi on podstawę do stwierdzenia praw spadkowych. Praktyka nie ustaliła jeszcze, czy i w jakiej formie można w toku postępowania spadkowego uzyskać podstawę prawną do wpisu własności nieruchomości przypadłej czy to jednemu ze spadkobierców, czy osobie trzeciej jako zapis. Przedstawianie jednak testamentu sądowi ksiąg wieczystych celem uzyskania takich czy innych wpisów nie ma żadnego celu.

3. Stwierdzenie praw do spadku na podstawie zaginionego testamentu.

Aby stwierdzić prawa do spadku na podstawie testamentu trzeba ustalić istnienie testamentu, jego formę i treść, gdyż bez tych ustaleń sąd nie mógłby stwierdzić, czy testament jest ważny, czy też nie, a od tych ustaleń zależne jest przyznanie lub nieprzyznanie praw do spadku na zasadzie testamentu.

Sąd w razie braku oryginału względnie wypisu testamentu, dla ustalenia istotnych faktów, w ramach art. 26 k. p. n. władny jest przeprowadzić potrzebne dowody, nawet te, którym uczestnicy sprzeciwili, mające na celu odtworzenie treści i formy testamentu. Uwierzytelniony odpis testamentu może stanowić dowód na treść i formę testamentu, ale czy stanowi on dowód oddzielnie czy też łącznie z innymi dowodami, to już zależy od uznania sądu i okoliczności sprawy.

Wynika z powyższego, że istnienie, treść, formę i skuteczność testamentu można ustalić w inny sposób, a nie tylko oryginalnym testamentem. Zasada wykrywania prawdy materialnej obowiązuje w postępowaniu spadkowym, i byłoby sprzecz-

ne z tą zasadą, gdyby ktoś był spadkobiercą testamentowym, a z powodu zniszczenia lub zaginięcia testamentu odmówiono mu praw do spadku, mimo iż treść i forma testamentu w sposób niewątpliwy zostały ustalone.

W razie podniesienia przez jednego z uczestników postępowania niespornego zarzutów, które sąd ze względu na przytoczone fakty uznał za istotne, odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze — w myśl art. 76 dekr. o post. spadk.

U w a g a. Rozwiązanie powyższe budzi zastrzeżenia. Ustalenie treści zaginionego testamentu zd. n. może nastąpić tylko w trybie ustalenia stosunku prawnego w myśl art. 3 k. p. c. Musi to być przeprowadzone na drodze spornej, ponieważ żaden przepis szczególny nie przekazuje takich spraw na drogę postępowania niespornego (art. 1 k. p. n.). W wyjątkowych tylko przypadkach, o ile zachodzą warunki określone w art. 82 pr. sp,. mogłaby być wola testatora odtworzona w toku postępowania spadkowego, na podstawie zeznań świadków, jako testament szczególny.

Jeżeli ogół spadkobierców chce uszanować znaną im wolę spadkodawcy, wyrażoną w zaginionym testamencie, może to zawsze przeprowadzić odpowiednim aktem, lub ugodą sądową. W przypadku jednak braku zgody ze strony choćby jednego spadkobiercy, albo jego nieobecności, albo ograniczonej zdolności do działań prawnych, ustalenie treści testamentu może nastąpić tylko na drodze spornej. Pamiętać przy tym należy, że w ustaleniu treści zaginionego testamentu może być zainteresowany także zapisobierca, który w ogóle nie byłby uczestnikiem postępowania spadkowego, nawet o ile chodzi o zabezpieczenie jego zapisu w trybie art. 87 post. sp., jeżeli się nie wykaże testamentem.

4. Czy sąd może przyjąć na przechowanie testament jeszcze za życia testatora?

Ani prawo spadkowe ani dekret o postępowaniu spadkowym nie przewidują oddawania testamentów na przechowanie do sądu, jak to było przewidziane w prawie spadkowym niemieckim. Polskie prawo spadkowe postawiło sprawę testamentów na innej płaszczyźnie.

Art. 81 spadk. nakłada na notariusza obowiązek przechowania testamentu, ale tylko w dwóch przypadkach: 1) gdy notariusz spisze w protokole ostatnią wolę spadkodawcy, podaną ustnie przez tegoż do wiadomości, 2) gdy spadkodawca wręczy

notariuszowi pismo otwarte lub zapieczętowane z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem.

W obu więc przypadkach spadkodawca musi stawić się osobiście przed notariuszem. Jeśli tego zaniecha i testament ma na przechowaniu u siebie lub u osoby trzeciej, czyni to na własne ryzyko.

W myśl art. 49 dekretu o postęp. spadk. każdy, kto ma w posiadaniu testament, a więc także notariusz obowiązany jest złożyć go sądowi niezwłocznie, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy. Przepis ten wyraźnie mówi tylko o „złożeniu", unikając określenia „złożenia na przechowanie". Obowiązek złożenia idzie tak daleko, że sąd może nakazać złożenie testamentu osobie, u której testament się znajduje, jak również nakazać złożenie odpowiedniego oświadczenia w trybie, przepisanym dla wyjawienia przedmiotów spadkowych. Przepisy te zmierzają do tego, aby sąd w możliwie najkrótszym czasie po śmierci spadkodawcy znalazł się w posiadaniu jego testamentu i aby po uzyskaniu dowodu śmierci spadkodawcy mógł niezwłocznie otworzyć i ogłosić testament.

Celem zatem złożenia testamentu jest jak najwcześniejsze jego otwarcie i ogłoszenie. Wynika to z brzmienia art. 53 dekretu o post. spadk., w myśl którego sąd otwiera i ogłasza testament, chociażby spadkodawca zastrzegł dokonanie tych czynności w czasie późniejszym, a o terminie otwarcia i ogłoszenia sąd nie zawiadamia osób zainteresowanych. Skoro więc celem złożenia, czy to dobrowolnego, czy też (notariusz) obowiązkowego, czy wreszcie na skutek nakazu sądu, jest otwarcie i ogłoszenie testamentu, to bezprzedmiotowym staje się pytanie, czy testament jako dokument nie powinien być danym za życia testatora sądowi do specjalnego przechowania.

Jeśli więc art. 81 pr. spadk. daje spadkodawcy możność złożenia testamentu na przechowanie notariuszowi oraz jeśli się zważy, że w przepisach o kosztach sądowych nie jest przewidziana opłata od wniosku o przyjęcie testamentu na przechowanie i że celem złożenia testamentu do sądu po śmierci spadkodawcy jest otwarcie i ogłoszenie testamentu, należy dojść do wniosku, że sąd nie jest uprawniony do przyjęcia testamentu na przechowanie za życia spadkodawcy.

5. Kiedy sąd stwierdza nieważność testamentu?

Przepisy dekretu o postępowaniu spadkowym dają sądowi możność badania testamentu pierwszy raz przy okazji otwarcia i ogłoszenia, zaś drugi raz przy okazji stwierdzenia praw do spadku na podstawie tego testamentu. Art. 54—57 powołanego dekretu nie przewidują stwierdzenia ważności testamentu przy jego ogłoszeniu, a więc protokół otwarcia i ogłoszenia testamentu musi sąd sporządzić, nie wdając się w ocenę, czy testament jest ważny czy też nieważny. Dopiero na rozprawie o stwierdzenie praw do spadku na podstawie ogłoszonego testamentu sąd bada jego ważność, gdyż jeśli zachodzi oczywista nieważność testamentu, odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy po myśli art. 78 powołanego dekretu.

6. Bezskuteczność zapewnienia w miejsce przysięgi w myśl art. 70 dekretu o post. spadk. złożonego przez spadkobiercę za pośrednictwem pełnomocnika.

Zapewnienie w miejsce przysięgi z art. 70 dekr. o postęp. spadk. musi nastąpić osobiście, a nie za pośrednictwem pełnomocnika. Ponieważ z zapewnieniem przewidzianym w art. 70 tegoż dekretu związane są skutki karne takie same jak z zeznaniami świadka, złożonymi pod przysięgą (§ 3), zapewnienie takie musi składać tylko osoba zainteresowana, zgłaszająca swe prawa do spadku. Natomiast pełnomocnik takiej osoby nie mógłby ponosić odpowiedzialności karnej w wypadku złożenia niezgodnego z prawdą zapewnienia, a tym samym to jego zapewnienie pozbawione byłoby jakiejkolwiek wartości.

Z SEMINARIUM NOTARIALNEGO W LUBLINIE

1. Czy wierzyciel ma prawo wystąpić z wnioskiem o dział spadku?

Wierzycielowi to prawo przysługuje. Gdyby miał być tego prawa pozbawiony, nie mógłby realizować swych praw i prowadzić egzekucji z majątku dłużnika.

U w a g a. Należy przyjąć, iż w danym wypadku chodzi o egzekucję do majątku spadkobiercy na zaspokojenie wierzytelności nic nie mającej wspólnego ze spadkiem. Odpowiedź opiera się niewątpliwie na znowelizowanym przez przepisy wprow. pr. rz. i pr. ksw. art. 729[6] k. p. c., który w zdaniu drugim brzmi: „Jednakże gdy współwłasność powstała wskutek

dziedziczenia, egzekucja z części ułamkowej przypadającej spadkobiercy nie może być prowadzona przed działem spadku.“ Z art. 60 § 1 pr. spadk. i art. 141 § 1 post. spadk. wynika jednak, iż postępowanie działowe może być wszczęte tylko na wniosek spadkobiercy. Inaczej ma się sprawa gdy chodzi o postępowanie o stwierdzenie praw do spadku, które zostaje wszczęte na wniosek „osoby zainteresowanej“ (art. 45 § 1 pr. sp.), a tą osobą może być również wierzyciel jednego ze spadkobierców.

2. Czy notariusz, który dokonał spisu inwentarza lub spisu majątku ruchomego w trybie zabezpieczenia spadku, przesyła do sądu akta, czy tylko wypis protokołu obejmującego spis inwentarza lub majątku ruchomego?

Notariusz winien przesłać do sądu całe akta.

U w a g a. Odpowiedź ta zgodna jest z art. 37 dekr. o post. spadk., który brzmi: „Akta dotyczące zabezpieczenia spadku oraz spisu inwentarza odsyła się sądowi spadku.“ Artykuł ten byłby inaczej ujęty, gdyby miano przesyłać sądowi tylko protokół, wzgl. jego wypis, o którym mowa w art. 32 § 2 post. sp. Akta znaczą więcej niż „protokół.“

Przesłanie samego wypisu byłoby niewystarczające, skoro notariusz (komornik, burmistrz, czy wójt) poza spisaniem protokółu musi wykonać także inne przewidziane w dekrecie o post. sp. i innych ustawach czynności, od których prawidłowego wykonania zależy znaczenie prawne samego spisu.

3. Czy stwierdzenie praw spadkowych winno obejmować wskazanie majątku spadkowego?

Stwierdzenie praw spadkowych wskazywać winno jedynie osoby spadkobierców i wysokość ich udziałów.

U w a g a. Seminarium w tej odpowiedzi oparło się na tekście art. 77 post. spadk. co zd. n. stanowi jednak zbytnie uproszczenie zagadnienia. Niewątpliwie w stwierdzeniu praw do spadku nie należy wskazywać majątku spadkowego, ustalać zachowków, wyjaśniać testamentów, zabezpieczać zapisów. Istnieją jednak zd. n. dane, które w stwierdzeniu praw spadkowych nie mogą być pominięte, jak np. podanie tytułu dziedziczenia, powołanie szczegółowe testamentu i inne, co do których odsyłamy do artykułu Dr Kazimierza K a r a k u l s k i e g o — P. N. zesz. XI, 1947 r. str. 391.

4. Czy art. 841 Kod. Nap. obowiązuje nadal, gdy spadkodawca zmarł przed 1 stycznia 1947 r.?

Art. 841 Kod. Nap. jest przepisem prawa materialnego i dlatego obowiązuje w tych wszystkich wypadkach, gdy postępowanie spadkowe zostało otwarte przed 1. I. 1947.

Uwaga. Rostrzygnięcie bezsporne powyższego zagadnienia nastręcza duże trudności. Art. XVIII przep. wprow. pr. sp. brzmi: „W sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy...“ Punkt ciężkości zagadnienia leży zatem w wyrażeniu „w sprawach spadkowych.“ To nas przenosi w dziedzinę proceduralną, ponieważ omawiany przepis warunkuje fakt „sprawy spadkowej“, a więc jakiegoś postępowania. Abstrahując od zwykłych sporów spadkowych, pod rządem Kodeksu Nap. daje się wyodrębnić tylko postępowanie spadkowe w księdze wieczystej i postępowanie działowe, którego częścią było usunięcie na zasadzie art. 841 Kod. Nap. przez spadkobierców od działów za zwrotem ceny przelewu każdego nie uprawnionego do dziedziczenia, który nabył od współspadkobiercy część spadkową.

Oba wymienione rodzaje postępowań można uznać za samodzielne części w rozumieniu art. 49 § 2 k. p. n. Za sprawy spadkowe, o których mówi art. XVIII przep. wprow. pr. sp., można zatem uważać zd. n. tylko postępowanie hipoteczne spadkowe wszczęte przed 1. I. 1947 r. (art. XXI przep. wpr.), albo też sprawę działową będącą w toku w chwili wejścia w życie prawa spadkowego. Tylko do takiej sprawy działowej mogą się odnosić dotychczasowe przepisy materialnego prawa spadkowego o działach, powrotach itp., a więc i art. 841 Kod. Nap.

Gdybyśmy uznali takie rostrzygnięcie za wątpliwe, to i tak musimy stosownie do art. XXII przep. wprow. pr. sp. stosować nowe prawo spadkowe, co w rezultacie na jedno wychodzi.

KONTYNUOWANIE WSPÓLNOŚCI MAJĄTKOWEJ

W jakim czasokresie pozostały przy życiu małżonek, w razie zawartej według kodeksu cywilnego niemieckiego ogólnej wspólności majątkowej może odrzucić kontynuowanie wspólności majątkowej po śmierci małżonka po dniu 1 stycznia 1947 r.?

Według art. XIV § 1 przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe mają do umów małżeńskich majątkowych istniejących w dniu 1 października 1946 r. pod rządem k. c. n. zastosowanie przepisy k. c. n.

Gdy małżonkowie zawarli przed 1 października 1946 r. umowę wspólności majątkowej, a nie wykluczyli w umowie wyraźnie jej kontynuowania po śmierci jednego z małżonków, istnieje po śmierci jednego z małżonków kontynuowana wspólność majątkowa po myśli § 1483 k. c. n. pomiędzy pozostałym przy życiu małżonkiem i wspólnymi dziećmi.

Po myśli § 1484 k. c. n. pozostały przy życiu małżonek może odrzucić utrzymanie kontynuowanej wspólności majątkowej, przy czym paragraf ten mówi, że do odrzucenia mają zastosowanie między innymi przepisy §§ 1942 do 1947 k. c. n. Przepis § 1944 wyznacza czasokres do odrzucenia spadku, a więc i kontynuowania wspólności majątkowej przez pozostałego przy życiu małżonka na 6 tygodni. Prawo spadkowe w art. 35 zakreśla 6-miesięczny czasokres do odrzucenia spadku. Czy wobec tego analogicznie należy stosować do odrzucenia kontynuowania wspólności majątkowej przepis art. 35 prawa spadkowego, czy też w dalszym ciągu przepis § 1944 k. c. n.?

K. c. n. uregulował prawo odrzucenia kontynuowania wspólności majątkowej i odrzucenia spadku zupełnie jednakowo, przecież odrzucenie kontynuowania wspólności majątkowej jest p r o h e r e d e g e s t i o, a więc do pewnego stopnia czynnością spadkową. W razie odrzucenia kontynuowania wspólności majątkowej następuje normalne spadkobranie. Gdyby jednak była wątpliwość jaki czasokres należy stosować to po myśli art. XXII przepisów przechodnich do prawa spadkowego należy stosować prawo spadkowe, a więc w niniejszym wypadku po myśli art. 35 prawa spadkowego — 6-miesięczny czasokres.

JAN KNACH

OD ADMINISTRACJI

Administracja uprasza Prenumeratorów o odwrotne wyrównanie wszelkich zaległości z tytułu należności pisma.

Osobom, uporczywie zalegającym z opłatą prenumeraty, wstrzymana będzie wysyłka pisma.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JANUSZ BIAŁOBRZESKI

TRZY NOWE DEKRETY
PODATEK DOCHODOWY — SPOŁECZNE OSZCZĘDZANIE — PODATEK OBROTOWY

Ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 52 dekrety z dnia 25 października 1948 r. o podatku dochodowym (poz. 414) i o podatku obrotowym (poz. 413) wprowadzają w zakresie obciążenia tymi podatkami w porównaniu z przepisami dotychczas obowiązującymi szereg istotnych zmian. Zanim przejdę do charakterystyki nowych przepisów, chciałbym — dla lepszego uwypuklenia istoty dokonanych zmian — w krótkości omówić rolę tych trzonowych w systemie danin publicznych podatków, a w szczególności podatku dochodowego, który uległ obecnie dalej idącej reformie.

Podatek dochodowy niezależnie od funkcji fiskalnej, którą spełnia w budżecie Państwa, odgrywa ważną rolę jako czynnik wpływający na odpowiedni podział dochodu społecznego, a nadto jest instrumentem, którym Państwo reguluje rozmiary planowej kapitalizacji na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego.

Żeby podatek dochodowy mógł należycie spełniać swą rolę czynnika regulującego podział dochodu społecznego, musiały zostać poddane analizie źródła przychodów, z których podatnik czerpie dochód pod kątem widzenia udziału w uzyskaniu dochodu elementów pracy, jej rentowności oraz kapitału. Zasada sprawiedliwego podziału dochodu społecznego domaga się zróżniczkowania wysokości obciążenia podatkiem dochodowym poszczególnych rodzajów dochodu drogą wyższego obciążenia dochodów uzyskanych dzięki włożonemu kapitałowi, łagodnego

opodatkowania dochodów wypracowanych, wreszcie pośredniego tych dochodów, gdy oba wymienione elementy odgrywają równorzędną rolę, bądź nawet gdy jest dochód wypracowany, lecz rentowność włożonej pracy jest wysoka.

Reforma systemu podatkowego dokonana w 1946 r. stanowiła pierwszy etap na drodze dostosowania tego systemu do aktualnych warunków gospodarczych. Zaszłe w międzyczasie przeobrażenia na tym odcinku spowodowały konieczność pogłębienia dokonanej reformy.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi na szczegółowe omówienie wszystkich dokonanych zmian, ograniczę się zatem do podkreślenia tych istotnych momentów odmiennie regulowanych nowymi przepisami, które są ważne dla notariusza jako podatnika i płatnika podatków dochodowego i obrotowego.

Nowy **dekret o podatku dochodowym** dzieli się na cztery działy, z których: **dział I** zawiera ogólne zasady opodatkowania, określa podmiot i przedmiot opodatkowania, zwolnienia podmiotowe i przedmiotowe oraz płatność podatku; **dział II** określa wysokość opodatkowania podatników odcinka gospodarki prywatno-kapitalistycznej; **dział III**, który dzieli się na dwa rozdziały, w rozdziale pierwszym zawiera zasady i wysokość opodatkowania spółdzielczości, w rozdziale drugim zaś zajmuje się opodatkowaniem przedsiębiorczości państwowej, samorządowej i zakładów ubezpieczeń; **dział IV** wreszcie zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

Zwracam uwagę na omówioną **nową systematykę** zastosowaną w dekrecie, gdyż ma ona istotne znaczenie przy kwalifikacji rozmiaru obowiązku podatkowego poszczególnych podatników, jako obowiązku według określonego działu dekretu, co w praktyce oznacza nie tylko stosowanie właściwej skali podatku, ale także i specyficzne dla każdego z działów pojęcie podstawy opodatkowania.

Jeżeli idzie o **zakres zwolnień** od podatku — ze zwolnienia przewidzianego dotychczas w art. 6 pkt. 6), a obecnie w art. 3 pkt. 6), dla **osób prawnych obracających dochody na cele ogólnej użyteczności,** naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, wyznaniowe, dobroczynne i opieki społecznej, wyłączone zostały zakłady ubezpieczeń, a nadto **obowiązek podatkowy tej grupy podatników rozszerzony został na dochody osiągane ze wszyst-**

kich źródeł przychodów podlegających podatkowi obrotowemu, a od tego podatku nie zwolnionych, podczas gdy w przepisach dotychczasowych obowiązek ten ograniczał się tylko do przedsiębiorstw obliczonych na zysk. Uchylone zostało nadto podmiotowe zwolnienie dla związków zawodowych, które korzystać będą ze zwolnienia od podatku na tych samych warunkach co inne osoby prawne wymienione w art. 3 pkt. 6) z tym tylko wyjątkiem, że zwolnione będą nadto od dochodu osiąganego z wydawnictw własnych. Jako nowe wprowadzono zwolnienie podmiotowe dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni parcelacyjno-osadniczych oraz ośrodków maszynowych.

Nowe przepisy wprowadzają zmianę w zakresie **opodatkowania dochodów z udziałów w osobach prawnych.** Zwolnienie od podatku dochodów z udziałów w zyskach i dywidend zachowane zostało nadal jedynie do otrzymujących tego rodzaju dochody podatników, opodatkowanych według przepisów działu III, t. j. podatników sektora publicznego, jeśli idzie natomiast o podatników sektora prywatnego niezależnie od opodatkowania danej osoby prawnej od całości zysku, udziały w zyskach i dywidendy podlegać będą również opodatkowaniu u otrzymujących je udziałowców i spólników, przy czym dochody te zakwalifikowane zostały jako dochody z kapitałów. Do tej samej kategorii odmiennie od dotychczasowych przepisów zaliczone zostały dochody komandytariusza i cichego spólnika.

Zmiana nastąpiła również w zakresie **opodatkowania przychodów z gospodarstwa rolnego.** Przychody z gospodarstwa rolnego są wolne, jeżeli użytkuje je osoba podlegająca podatkowi gruntowemu, która bądź nie posiada poza gospodarstwem rolnym innych źródeł przychodów, bądź też dochód z tych źródeł nie przekracza 120.000 zł rocznie. Podlegają jednak opodatkowaniu przychody z wydzierżawienia gospodarstwa rolnego, mimo że na wydzierżawiającym ciąży obowiązek podatkowy w zakresie podatku gruntowego. Zasady ustalania nadwyżki z gospodarstwa rolnego ustalone zostaną w rozporządzeniu wykonawczym do dekretu.

Jeśli mowa o gospodarstwie rolnym, to zaznaczyć nadto należy, że w myśl przepisów dekretu **sprzedaż gospodarstwa rolnego stanowić będzie obecnie źródło przychodów podlegające opodatkowaniu** na równi ze sprzedażą innych nieruchomości gruntowych i budynkowych. Zwracam uwagę na tę okoliczność,

gdyż przy sprzedaży gospodarstwa rolnego obowiązywać będzie również — odmiennie od stanu dotychczasowego — **obowiązek poboru przedpłaty na poczet zaliczek na podatek dochodowy.**

Rozszerzony został **obowiązek podatkowy podatników podlegających ograniczonemu obowiązkowi podatkowemu,** t. zn. nie mających na obszarze Rzeczypospolitej miejsca zamieszkania lub pobytu bądź siedziby lub zarządu na osiągane na terenie Polski dochody z praw autorskich oraz sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych. To ostatnie powoduje również **rozszerzenie obowiązku poboru przedpłat na przypadki, gdy sprzedającym nieruchomość jest osoba nie mająca na terenie Polski miejsca zamieszkania lub pobytu albo siedziby lub zarządu,** dla której w myśl dotychczasowych przepisów sprzedaż nieruchomości nie stanowiła źródła przychodów.

W zakresie pojęcia **kosztów uzyskania przychodów** należy również zanotować kilka istotnych zmian. W myśl nowych przepisów niedopuszczalna jest amortyzacja inwentarza żywego, ograniczone zostało nadto prawo jednorazowego odpisania całkowitej wartości przedmiotów przez podatników prowadzących księgi handlowe tylko do tych przedmiotów, których koszt nabycia nie przekracza 20.000 zł.

Zmiana o najbardziej zasadniczym charakterze nastąpiła jednak, jeśli chodzi o podatników opodatkowanych według przepisów działu II, według którego to działu podlegają opodatkowaniu notariusze, w zakresie **pojęcia dochodu** oraz **sposobu i wysokości jego opodatkowania.**

Dekret wprowadził mianowicie zróżniczkowanie źródeł przychodów w zależności od udziału w wypracowaniu dochodu elementów pracy, jej rentowności oraz kapitału.

W oparciu o to kryterium **źródła przychodów podzielone zostały na pięć grup** (art. 9) o różnej wysokości obciążenia w tych grupach. Grupy te są następujące:

I) działalność i twórczość artystyczna, naukowa, literacka i publicystyczna, nie podlegająca przepisom o podatku od wynagrodzeń;

II) drobne rzemiosło;

III) wolne zawody służby zdrowia i techniczne;

IV) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe,

gospodarstwa rolne, zakłady rzemieślnicze nie zaliczone do II grupy oraz pozostałe wolne zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych (do tej grupy należą dochody notariatu);

V) nieruchomości, kapitały, dzierżawa, jeśli idzie o przychód wydzierżawiającego, oraz sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych.

Opodatkowanie podatkiem dochodowym dokonywać się będzie w dwóch fazach, a mianowicie od **dochodu cząstkowego** i **dochodu ogólnego.**

Dochodem cząstkowym jest suma nadwyżek ze źródeł przychodów należących do jednej grupy. U podatnika, który posiada kilka źródeł przychodów, należących do różnych grup źródeł przychodów, występuje więc tyle dochodów cząstkowych, do ilu grup należą te źródła. Zaznaczyć należy, że przy ustalaniu dochodu cząstkowego ewentualnie poniesione niedobory (straty) z poszczególnych źródeł nie podlegają potrąceniu od sumy nadwyżek. Poszczególne dochody cząstkowe opodatkowane zostają w przewidzianej dla każdej grupy wysokości.

Dekret wprowadza mianowicie nową **skalę podatku** (art. 19) przewidującą obciążenie w wysokości od 5% przy dochodzie ponad 120.000 zł do 50% przy dochodzie ponad 5.400.000 zł rocznie. Skala ta — nazwijmy ją **zasadniczą** — ma zastosowanie **do dochodów cząstkowych osiąganych ze źródeł przychodów zaliczonych do czwartej grupy**, do której to grupy należą dochody z notariatu. Zróżniczkowanie obciążenia dla dochodów cząstkowych osiąganych w pozostałych grupach następuje drogą zniżek bądź zwyżki od skali zasadniczej, a mianowicie: dochody cząstkowe osiągnięte ze źródeł przychodów zaliczonych do pierwszej grupy opłacają podatek o 25% niższy, dla drugiej grupy zniżka ta wynosi 20%, dla trzeciej 10%, od dochodów cząstkowych natomiast należących do piątej grupy opłaca się podatek podwyższony o 25%.

W związku z wprowadzeniem pojęcia dochodu cząstkowego, mogłoby się zdarzyć, że podatnik, który posiadałby źródła przychodów należące do różnych grup, skutkiem czego posiadałby kilka dochodów cząstkowych odrębnie opodatkowanych, wobec progresji skali byłby w lepszej sytuacji aniżeli inny podatnik, który osiągałby dochód tylko z jednego źródła, mimo że ogólny dochód tych obu podatników mógłby być jednakowy. Aby temu zapobiec wprowadzony został przepis, że jeżeli po-

datnik posiada źródła przychodów należące do różnych grup, wówczas dla obliczenia podatku od poszczególnych dochodów cząstkowych stosuje się taką stopę podatku, jaka odpowiada łącznej sumie dochodów cząstkowych z zastosowaniem zniżek lub zwyżki przewidzianej dla danej grupy.

Zwrócić należy uwagę również na przepis, który stanowi, że jeżeli księgami handlowymi objęte są wyniki ze źródeł przychodów należących do różnych grup źródeł przychodów, a sposób prowadzenia ksiąg nie daje możności ustalenia wysokości nadwyżek z poszczególnych źródeł, wtedy cały dochód (wykazany księgami) podlega opodatkowaniu według skali właściwej dla tego źródła przychodów, które należy do najwyżej opodatkowanej grupy źródeł przychodów. Jeżeli więc z ksiąg, którymi objęte są np. działalność przedsiębiorstwa (IV grupa) oraz nieruchomość czynszowa (V grupa) nie można wyodrębnić nadwyżek osiągniętych z każdego z tych źródeł, cały dochód wynikający z ksiąg traktuje się jako dochód cząstkowy w danym przypadku V grupy.

Niezależnie od opodatkowania dochodów cząstkowych wprowadzone zostało pojęcie **dochodu ogólnego,** na który składają się sumy dochodów cząstkowych po potrąceniu niedoborów z wyjątkiem niedoborów ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych, bądź też gdy podatnik posiada jedno tylko źródło przychodów, jeden dochód cząstkowy. Jako rzecz dotychczas nieznaną wprowadził nadto dekret **kumulację w pewnym przypadku dochodu z przychodem z wynagrodzeń, podlegających podatkowi od wynagrodzeń.** Następuje to mianowicie u tych podatników, u których suma dochodów cząstkowych (podkreślam suma dochodów cząstkowych, a nie dochód ogólny, gdyż te dwa pojęcia nie są równoznaczne) przekracza 360.000 zł rocznie, a którzy osiągają przychody podlegające podatkowi od wynagrodzeń, przy czym wynagrodzenia dolicza się bez względu na ich wysokość, t. zn. nawet gdyby nie przekraczały kwoty wolnej od podatku od wynagrodzeń, i bez potrącania należnego od nich podatku od wynagrodzeń. W tym przypadku zatem wynagrodzenia potraktowane zostały jako jeden z dochodów cząstkowych i jako takie weszły w skład dochodu ogólnego.

Dochód ogólny, jeżeli przekracza 360.000 zł rocznie podlega opodatkowaniu według **specjalnej skali** (art. 21) w wysokości

od 2% przy dochodzie ponad 360.000 zł do 15% przy dochodzie ponad 5.400.000 zł rocznie.

Podobnie jak w dotychczasowych przepisach utrzymana została **zasada zniżek i zwyżek rodzinnych** z tą zmianą, że zniżki stosuje się, jeżeli suma dochodów cząstkowych nie przekracza 360.000 zł rocznie i tylko w stosunku do podatku należnego od dochodów cząstkowych ze źródeł przychodów zaliczonych do pierwszych czterech grup.

Jeżeli chodzi o zwyżkę dla nie posiadających na utrzymaniu dzieci, zwyżkę stosuje się do łącznej sumy podatku od dochodów cząstkowych i dochodu ogólnego, gdy suma dochodów cząstkowych przekracza 240.000 zł rocznie, w przypadku, jeżeli ma być zastosowana zwyżka 20%, i 300.000 zł, gdy ma zastosowanie zwyżka 10%.

Najwyższą granicę obciążenia podatnika łącznie podatkiem od dochodów cząstkowych, podatkiem od dochodu ogólnego, ewentualnie wraz z podatkiem od wynagrodzeń, gdy wynagrodzenie wliczone zostało do dochodu ogólnego, oraz ewentualną zwyżkę rodzinną ustala dekret na 65% dochodu ogólnego.

Dla ilustracji podaję poniżej przykład przebiegu opodatkowania podatkiem dochodowym.

Podatnik osiągnął następujące dochody:

a) z zajęcia zawodowego zaliczonego do IV grupy	400.000 zł
b) z nieruchomości A	80.000 zł
c) „ B strata	60.000 zł

Poza tym otrzymał tytułem wynagrodzenia podlegającego podatkowi od wynagrodzeń 240.000 zł.

Dochody cząstkowe tego podatnika wyniosły:

w grupie IV	400.000 zł
„ V	80.000 zł
razem suma dochodów cząstkowych	480.000 zł

Podatek od dochodów cząstkowych według skali z art. 19 przy zastosowaniu stopy podatku odpowiadającej sumie dochodów cząstkowych t. j. 480.000 zł czyli 18% wynosi:

w grupie IV — 18% od 400.000 zł	— 72.000 zł
„ V — 18% od 80.000 zł ze zwyżką o 25%	— 18.000 zł

Dochód ogólny tego podatnika wynosi:
480.000 zł mniej strata z nieruchomości B 60.000 zł — pozostaje 420.000 zł. do której to sumy, ponieważ suma dochodów cząstkowych przekroczyła 360.000 zł, dolicza się otrzymane wynagrodzenie w kwocie 240.000 zł, razem więc 660.000 zł.

Podatek od dochodu ogólnego według 4,5%-ej stopy ze skali z art. 21 wynosi 29.700 zł.

Razem więc podatek wyniesie: 72.000 zł + 18.000 zł + 29.700 zł czyli 119.700 zł.

Ta ostatnia suma podlega ewentualnie podwyższeniu o 20% lub 10%, jeżeli podatnik jako samotny powinien opłacać podatek podwyższony.

Równocześnie uległa również zmianie (dekret z dnia 25 października 1948 — Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 415) ustawa o **obowiązku społecznego oszczędzania** w części dotyczącej funduszu A, jako pozostająca w związku z podstawą opodatkowania podatkiem dochodowym.

Obowiązek społecznego oszczędzania rozpoczynać się będzie, jeżeli dochód ogólny przekroczy 360.000 zł, przy czym nowa skala dla obliczania wkładów oszczędnościowych przewiduje wysokość stawek od 2% przy dochodzie ponad 360.000 zł do 15% przy dochodzie ponad 5.400.000 zł rocznie.

Łącznie zatem maksymalne obciążenie podatnika podatkiem dochodowym i składkami na S. F. O. dochodzić będzie do 80% dochodu ogólnego.

Przechodząc do omówienia merytorycznych zmian w zakresie **podatku obrotowego,** dla ogólnej oceny tych zmian wskażę tylko na zasadnicze cechy nowego dekretu, szczegółowo natomiast omówię tylko zmiany w zakresie obciążenia podatkiem obrotowym notariuszów.

Nowy dekret wprowadza **większe zróżniczkowanie stawek podatku z jednoczesnym podwyższeniem stawek od niektórych świadczeń.** Zasadniczo zwyżka stawek jest nieznaczna i wynosi: 0,5% dla przedsiębiorstw handlowych i prywatnych przedsiębiorstw wytwórczych, 1% dla świadczeń usług z wyjątkiem świadczeń wolnych zawodów służby zdrowia i technicznych, dla których stawka nie została podwyższona, oraz świadczeń adwokatów i obrońców sądowych, dla których stawki podwyższone zostały o 2%, i wreszcie o 2% od prowizji.

Jeśli idzie o notariuszów, obowiązywać ich będzie zatem **stawka 5% zamiast dotychczasowej 4% stawki.**

Również zmienione zostały częściowo przepisy dotyczące **opłat za karty rejestracyjne;** zniesione zostało mianowicie uzależnienie wysokości opłaty od grupy miejscowości i wprowadzone zostały jednolite opłaty na terenie całego Państwa, odpowiadające dotychczasowym cenom kart przewidzianym dla miast ponad 100.000 mieszkańców z jednoczesnym wprowadzeniem większego zróżniczkowania wysokości opłat dla wolnych zawodów, a mianowicie: dla adwokatów i obrońców sądowych opłata za karty podwyższona została do 2.500 zł oraz dla notariuszów i wolnych zawodów technicznych do **2.000 zł** (art. 26, pkt. 5, lit. d).

Podkreślić należy, że w myśl nowych przepisów (art. 28 ust. 1) opłatę za kartę rejestracyjną należy uiścić w miesiącu grudniu roku poprzedniego. Przepis ten, jak również przepisy dotyczące wysokości opłat za karty rejestracyjne (art. 26) — zgodnie z przepisami przejściowymi i końcowymi nowego dekretu (art. 35) — wchodzą w życie z dniem ogłoszenia dekretu, tak że **opłaty za karty rejestracyjne na rok podatkowy 1949 powinny być uiszczone do dnia 31 grudnia r. b. w wysokości przewidzianej nowymi przepisami.**

Poza tym przepisy omówionych dekretów wchodzą w życie poczynając **od dnia 1 stycznia 1949 r.**, a więc **po raz pierwszy będą miały zastosowanie przy obliczaniu zaliczek za miesiąc styczeń 1949 r.**

Wprawdzie w chwili obecnej wobec braku jeszcze przepisów wykonawczych do nowych dekretów pozostaje otwartych wiele zagadnień regulowanych rozporządzeniami, jak np. wysokość mnożników przy amortyzacji oraz sprzedaży przedmiotów majątkowych, sposób obliczania zaliczek, pobór przedpłat i t. d., gdyby jednak do dnia 1 stycznia 1949 r. nie ukazały się nowe przepisy wykonawcze, w myśl specjalnych przepisów zawartych w dekretach (art. 31 ust. 3 pod. doch. i art. 36 ust. 5 pod. obr.), **wszystkie dotychczasowe rozporządzenia zachowują nadal moc obowiązującą do czasu zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami,** o ile nie są z nowymi dekretami sprzeczne.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

DOMNIEMANIE DOBREJ WIARY (ART. 8)

S. N. w składzie 7 sędziów na posiedzeniu dnia 5 sierpnia 1948 r. powziął następującą uchwałę **(C. Prez. 128/48 —** To. C. 150/47):

Czy domniemanie dobrej wiary, wynikające z art. 8 przepisów ogólnych prawa cywilnego, zostało w konkretnym przypadku obalone dowodem złej wiary, zależy od okoliczności faktycznych sprawy.

Z uzasadnienia: Ponieważ — w myśl art. 8 przep. og. pr. cyw. — domniemywa się istnienie dobrej wiary w każdym przypadku, w którym „ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary", a więc **i w przypadkach z art. 48 pr. rzecz.**, przeto strona, która w sporze rości prawo do własności rzeczy ruchomej i zwalcza prawo własności nabywcy, o którym mowa w tym przepisie, musi nadto udowodnić złą wiarę tego nabywcy czyli obalić domniemanie dobrej wiary. **Jakie dowody w tym względzie można uznać za wystarczające, to oczywiście nie może być określone żadną wskazówką ogólną, a zależeć będzie od okoliczności faktycznych sprawy i wyników postępowania dowodowego**, które sąd w każdym przypadku konkretnym winien poddać wszechstronnemu rozważeniu, zgodnie z przepisami art. 250 § 1 k. p. c.

CEL SPOŁECZNY PRAW PRYWATNYCH (ART. 5)

Z uzasadnienia: Ogólne zasady prawa cywilnego, zawarte w przep. og. pr. cyw., są wyrazem rewolucji społecznej, która znalazła swój wyraz w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Prawno-publiczny charakter tych przepisów, jak również art. 13 przep ogólnych prawa cyw., pozwala na stosowanie tych przepisów ogólnych które stanowią o wykładni prawa, właściwej dla epoki, stworzonej przez rewolucję społeczną, także do stosunków prawnych powstałych przed wydaniem przepisów ogólnych prawa cywilnego.

Na przedstawionej wyżej podstawie należy w sprawie stosować art 5 przep. og. pr. cyw. o celu społecznym praw prywatnych. Przepis ten zaś nakazuje sędziemu uwzględnienie **społecznego celu praw prywatnych, którym jest ochrona słabych ekonomicznie i wyrównywanie różnic społecznych.** Stanowi on klauzulę generalną polskiego prawa cywilnego i nakłada na Sąd obowiązek badania w każdej sprawie sytuacji ekonomicznej obu stron, a sędzia winien w każdej sprawie wynik osiągnięty z podsumowania stanu faktycznego pod przepis ustawy — poddać pod pryzmat celu społecznego.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uwzględnił także stosunki majątkowe pozwanej, na co żali się skarga kasacyjna. W świetle jednak wyżej przedstawionej wykładni art 5 przep. og. pr. cyw. chybiony jest ten zarzut skargi kasacyjnej, zapoznający osiągnięcia rewolucji społecznej w dziedzinie wykładni prawa cywilnego. **(Kr. C. 348/48 — 31. VIII. 1948).**

PRZYPADEK PRAWOTWÓRCZOŚCI SĄDOWEJ (ART. 3)

Z u z a s a d n i e n i a: Istotnie prawo polskie nie zawiera normy prawnej, która by regulowała kwestię nabycia własności przedmiotów zabieranych podczas akcji bojowej i dla jej celów przez przedstawicieli armii sojuszniczej. Jest to jednak zrozumiałe, gdyż ustawodawca wydając normy prawne przewidywał je dla czasów normalnych pokojowych, a tam gdzie stanowił możność wywłaszczenia obywateli dla celów obrony Państwa, liczył się z tym, że na miejscu będą władze krajowe upoważnione do przeprowadzania potrzebnych wywłaszczeń. Wobec tego zachodzi tutaj **wypadek, gdzie ani ustawa ani prawo zwyczajowe nie daje podstaw do rozstrzygnięcia przypadku, będącego przedmiotem rozpoznania.** Tym samym Sąd Okręgowy na zasadzie art. 3 przep. og. pr. cyw., kierując się naczelnym interesem, jakie miało w wyparciu hitlerowskiego najeźdźcy przy pomocy armii sojuszniczej Państwo Polskie, którego sprawy majątkowe reprezentuje powód, oraz chroniąc uzasadnione interesy pozwanego, który w dobrej wierze i za aprobatą komendanta wojennego armii sojuszniczej, otrzymał sporną klacz w zamian za swego własnego konia, był władny ustalić konieczność bezzwłocznego zaboru konia dla celów wojennych, jako podstawę nabycia własności przez armię radziecką. **(Po. C. 272/48 — 21. X. 1948).**

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

T. ZW. PRZEWŁASZCZENIE NA ZABEZPIECZENIE

U z a s a d n i e n i e uchwały c a ł e j I z b y C y w i l n e j z dnia 10 maja 1948 r. **(C. Prez. 18/48)** w sprawie dopuszczalności przeniesienia własności rzeczy ruchomych na zabezpieczenie wierzytelności, którą to uchwałę podaliśmy w Nr. 7-8

r. b. (str. 155), opiewa w istotnym swym ujęciu, opartym na obowiązującym prawie rzeczowym, jak następuje:

Art. 43 pr. rzecz. stanowi, że „przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą“; następne zaś artykuły głoszą: art. 44 § 1, że „umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna obejmować podstawę prawną świadczenia“; art. 45 § 1, że „przeniesienie własności nieruchomości nie może nastąpić z zastrzeżeniem warunku lub terminu, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej“; wreszcie art. 46, że „umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna być pod nieważnością zawarta w formie aktu notarialnego“.

Co się tyczy przeniesienia posiadania, w grę wchodzą przepisy art. 307 i 308 pr. rzecz. Art. 307 zawiera zasadę, że „przeniesienie posiadania rzeczy następuje przez jej wydanie“, a art. 308 stanowi, że „przeniesienie posiadania rzeczy może nastąpić także w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz zatrzyma rzecz dla nabywcy jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, jaki strony równocześnie ustalą“.

Otóż zestawienie wszystkich wyżej wymienionych artykułów daje oczywistą podstawę do stwierdzenia, że — o ile chodzi o rzeczy ruchome — przeniesienie ich własności następuje z mocy umowy nieformalnej, przy czym przeniesienie to może być połączone z zastrzeżeniem warunku rozwiązującego lub terminu; posiadanie zaś może być przeniesione na nabywcę w ten sposób, że dotychczasowy właściciel zatrzyma je jako dzierżyciel dla nabywcy z tytułu równocześnie umówionego stosunku prawnego, a więc np. jako przechowawca, najemca, dzierżawca itp.

Wynika zatem z powyższych przepisów nowego prawa rzeczowego w związku nadto z art. 55 k. z („strony zawierające umowę mogą stosunek swój ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom“), że w zasadzie dopuszczalna jest umowa między stronami tej treści, że jedna z nich za udzielenie jej przez drugą kredytu przenosi na nią — jako zabezpieczenie aż do czasu spłaty kredytu — własność rzeczy ruchomych, pozostając w ich posiadaniu jako przechowawca, najemca, dzierżawca itp. Nie ma zaś żadnej podstawy, aby umowy takie, nie sprzeciwiające się ustawie, uznać za sprzeczne z porządkiem publicznym; w samym swym założeniu nie są one też sprzeczne z dobrymi obyczajami i musiałyby zachodzić szczególne okoliczności, przy których zawarta została dana umowa, żeby ją uznać w tym konkretnym przypadku za sprzeciwiającą się dobrym obyczajom. Również nie może być uznany za trafny ogólny zarzut pozorności takich umów, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr 309 z 1934 r. (co nie tamuje możności uznania umowy za pozorną w konkretnym przypadku). Wreszcie nie byłby trafny zarzut bezprzyczynowości tych umów. Abstrahując bowiem od kwestii, czy wobec art. 44 § 1 pr. rzecz., który wymaga wykazania „podstawy prawnej“, czyli przyczyny (causa) tylko do przeniesienia nieruchomości, wymaganie takie można stosować i do ruchomości, Sąd Najwyższy uznaje, że umowa swoista (c o n t r a c t u s i n n o m i n a t u s) o przeniesieniu własności rzeczy ruchomej na zabezpieczenie wierzytelności posiada wyraźną „przyczynę“: przyczyną tą jest właśnie cel, do którego dąży umowa, mianowicie zabezpieczenie wierzycielowi jego

należności. Pogląd przeciwny byłby sprzeczny z zasadami racjonalnej wykładni prawa, która powinna w każdym przypadku mieć na względzie interes społeczny, a w zakres tego interesu w obecnym ustroju gospodarczym niewątpliwie wchodzi zapewnienie bezpieczeństwa kredytu, udzielanego przez odnośne instytucje zarówno państwowe, jak spółdzielcze i prywatne w ramach planowości. Jest to więc umowa nie abstrakcyjna, lecz ściśle „kauzalna".

Gdy zatem ustawa nie zawiera zakazu używania dla zabezpieczenia wierzytelności innej formy poza zastawem, **Sąd Najwyższy nie upatruje przeszkody do dopuszczenia formy zabezpieczenia przez przeniesienie własności rzeczy ruchomych na podstawie umowy, określającej jasno i godziwie wzajemne zobowiązania stron, w szczególności zobowiązanie wierzyciela do przeniesienia z powrotem własności rzeczy na dłużnika po ustaniu celu zabezpieczenia.** W treści umowy rzeczy podlegające przewłaszczeniu powinny być dokładnie oznaczone i zindywidualizowane, ażeby wyodrębnienie ich z mienia dłużnika było widoczne dla każdej osoby trzeciej, z którą dłużnik chciałby wejść w stosunki na podstawie swej odpowiedzialności majątkowej. Celowe w tym kierunku mogą być praktykowane już obecnie zastrzeżenia umowne co do ujawnienia prawa własności wierzyciela za pomocą zewnętrznych cech, znaków i tablic z napisami na pomieszczeniach pozostających w posiadaniu dłużnika.

Jeżeli uznaje się za dopuszczalne dla celów zabezpieczenia przeniesienie własności rzeczy ściśle oznaczonej i podlegającej przy ekspiracji umowy zwrotowi indywidualnie, to w konsekwencji nie ma istotnej przeszkody do dopuszczenia umowy fiducjarnego przewłaszczenia także rzeczy zamiennych, tj. przeznaczonych na sprzedaż albo podlegających starzeniu się, a mogących być zastąpionymi przez inne tej samej natury i równej ilości, byleby na podstawie treści umowy można było zupełnie jasno ustalić, jakie mianowicie rzeczy zastępcze zostały przeznaczone na własność wierzyciela i w jakim momencie, co wymaga odpowiednio uzupełniającego aktu, chodzi bowiem o to, ażeby w każdym poszczególnym przypadku mogła być ustalona wola stron przeniesienia własności.

W dalszym rozwinięciu tej zasady nie byłoby również przeszkody do dopuszczenia fiducjarnego przewłaszczenia zbioru towarów ze zmiennym składem w przedsiębiorstwie celem zapewnienia ze względów gospodarczych stałej ich wymiany, byleby w każdym poszczególnym przypadku jasno wykazany był zarówno sam fakt przejścia na własność wierzyciela towarów, wpływających do przedsiębiorstwa na miejsce zużytkowanych lub zbytych, jak i chwila przejścia własności, co w praktyce wymaga należytego zorganizowania kontroli, a zatem nie tylko odrębnego magazynowania przewłaszczonych towarów, ale też rygorystycznie prowadzonej ewidencji towarów wychodzących i wchodzących, tak iżby wola stron do przeniesienia własności zastępczych towarów mogła tu być w każdej chwili skontrolowana.

...Sąd Najwyższy nie może jednak pominąć faktu, stwierdzonego już przez Sąd Rzeszy w jego orzecznictwie co do formy zabezpieczenia wierzytelności przez przewłaszczenie ruchomości, że przy stosowaniu tej formy zabezpieczenia mogą zachodzić nadużycia wskutek wprowadzenia w błąd osób trzecich, nie biorących udziału w umowie przewłaszczeniowej, a wchodzących w stosunki z dłużnikiem na podstawie jego

odpowiedzialności majątkowej. Osoba trzecia może być wprowadzona w błąd wskutek niedostatecznego oznaczenia w umowie fiducjarnej przewłaszczonych rzeczy lub niedostatecznego wyodrębnienia ich z mienia dłużnika albo wskutek braku dostatecznej jawności cech zewnętrznych własności dłużnika, pozostającego w posiadaniu przewłaszczonych rzeczy. Wskutek tych podstawowych braków osoba trzecia, wchodząca w stosunki z dłużnikiem, nie ma możności dokładnie uświadomić sobie przedmiotu przewłaszczenia, a tym samym i rzeczywistego stanu majątkowego kontrahenta, co może wyrządzić jej szkodę. Wobec tego **Sąd Najwyższy uznaje, że przeniesienie prawa własności na zabezpieczenie wierzytelności nie jest skuteczne względem osób trzecich, jeśli nastąpiło z pokrzywdzeniem tych osób, wprowadzonych w błąd w wyniku powyższej umowy.** Możliwość jednak ze strony pokrzywdzonej osoby trzeciej zarzutu bezskuteczności względem niej przeniesienia własności na wierzyciela nie podważa samej zasady dopuszczalności zabezpieczenia przez takie przeniesienie na podstawie umowy między dłużnikiem i wierzycielem, określającej warunek przeniesienia, a przeto nie stoi na przeszkodzie dopuszczalności takiej umowy.

PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI RZECZY RUCHOMYCH

S. N. na posiedzeniu dnia 5 maja 1948 r. rozpoznawał skargę kasacyjną powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu i skargę tę oddalił z następujących m. in. powodów **(C. III. 229/48):**

...W świetle stanu faktycznego, wynikającego z zaskarżonego wyroku i niespornego między stronami, powód nabył uprzednio własność mebli z chwilą zapłacenia ceny oznaczonej przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Jednakże — wbrew zarzutom skargi kasacyjnej — okazuje się trafny pogląd, wynikający z zaskarżonego wyroku, że to prawo własności powoda nie istnieje, skoro Okręgowy Urząd Likwidacyjny skorzystał z prawa uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, dotyczącego zawartej umowy sprzedaży, a złożonego pod wpływem błędu, spowodowanego podstępnie przez powoda.

W skardze kasacyjnej powód nie podważa ustaleń wyroku Sądu Apelacyjnego, że takie podstępne wywołanie błędu rzeczywiście zaszło, wyraża jednak pogląd, że pod rządem art. 43 pr. rzecz. — „z chwilą zawarcia umowy następuje skutek rzeczowy, a tego skutku wykonanej umowy cofnąć nie można jednostronnym oświadczeniem, gdyż do tego trzeba albo umowy rozwiązującej, albo wyroku sądowego, orzekającego rozwiązanie umowy i ustanie prawa własności". Pogląd ten nie jest trafny.

Z przepisów art. 43 i nast. pr. rzecz. wynika, że ustawodawca uznał samą umowę za podstawę przejścia prawa własności. W przypadkach sprzedaży ruchomości ze strony Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego skutek ten ...następuje dopiero z chwilą zapłacenia całej ceny kupna. Przewidziana w przepisach o zbyciu ruchomości przez O. U. L. umowa sprzedaży, czyli w zasadzie umowa obligacyjna, zawiera jednak i m p l i c i t e — w myśl intencji usta-

wodawcy — także umowę o przeniesienie własności w rozumieniu art. 43 pr. rzecz., czyli o skutku rzeczowym. **Ustawodawca tylko odnośnie nieruchomości ustanowił w art. 44 § 1 pr. rzecz. wyraźny wymóg, by umowa o przeniesienie własności obejmowała „podstawę prawną świadczenia“.**

Jednakże niewątpliwie prawo rzeczowe także odnośnie ruchomości nie przyjęło koncepcji ustawodawstwa niemieckiego, uniezależniającej byt abstrakcyjnej „rzeczowej“ zgody na przejście prawa własności od umowy kauzalnej, i to tak dalece, że np. ewentualna nieważność tej ostatniej w zasadzie nie uchybiała ważności pierwszej. **Prawo rzeczowe idzie raczej po linii tworzenia swego rodzaju „iunctim“ między umową o przeniesienie własności i jej „causa“, tak że nie można zajmować stanowiska, iż uzasadnione uchylenie się od skutków prawnych oświadczeń woli, dotyczących umowy kauzalnej, nie wywiera z reguły wpływu na skuteczność umowy o przeniesienie własności.** Uchylenie się od skutków prawnych oświadczeń woli w zakresie umowy kauzalnej, normalnie obejmować będzie uchylenie się także od skutków prawnych — związanej z nią czy i m p l i c i t e nawet w niej zawartej (jak w omawianym przypadku) — umowy o przeniesienie własności.

Jak dla oświadczeń woli stwarzających umowę o przeniesienie własności — w rozumieniu art. 43 i nast. pr. rzecz. — **tak i dla uchylenia się od skutków prawnych takich oświadczeń, prawo rzeczowe nie przewidziało żadnych przepisów szczególnych.** Wobec tego — w myśl art. 10 przepisów ogólnych prawa cywilnego — **należy w tym zakresie stosować przepisy kodeksu zobowiązań.** Aktualny jest więc tu także przepis art. 43 § 1 k. z., w myśl którego **uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli następuje przez zawiadomienie na piśmie drugiej strony.**

W świetle powyższych wyjaśnień błędny jest pogląd skarżącego, że może powoływać się na swe prawo własności, dopóki w osobnym sporze, wytoczonym mu przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny,• nie zostało orzeczone „rozwiązanie umowy i ustanie prawa własności“. Prawo własności, które było przesłanką zasadności powództwa i które powód winien udowodnić, opiera powód na umowie sprzedaży — i oczywiście i m p l i c i t e umowy o przeniesienie własności — ze strony uprawnionego do dysponowania tym prawem Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Gdy — według ustaleń zaskarżonego wyroku — Okręgowy Urząd Likwidacyjny wprowadzony był przez powoda podstępnie w błąd i zawiadomił go o uchyleniu się od skutków prawnych swego oświadczenia, „odstępując od umowy kupna - sprzedaży“, a Sąd Apelacyjny to uchylenie się uważał za uzasadnione, to był uprawniony przyjąć, że powód nie może już wykazywać swego prawa własności odnośnie spornych w sprawie mebli powołaniem się na umowę sprzedaży tych mebli ze strony pomienionego urzędu.

*

Umowa o podział terenów budowlanych — bez zatwierdzonego planu parcelacji.

Z u z a s a d n i e n i a: **Podział terenów budowlanych może nastąpić tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacji, a przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia** (a tymbardziej, jak w niniejszym przypadku, po jego prawomocnej odmowie) **umowa o odstąpienie części nieruchomości choćby celem naprawienia błę-**

du strony, dotyczącego tej części, nie ma mocy prawnej. Gdy więc już ze względów publiczno-prawnych Sądy nie mogły orzec zgodnie z żądaniem pozwu podziału parceli bez względu na to, czy ewentualnie istniał błąd przy sporządzeniu darowizny, wyroki Sądów meriti oddalające powództwo w ostatecznym wyniku (art. 436 k. p. c.) odpowiadają prawu. **(Kr. C. 221/48 — 28. IX. 1948).**

*

Uprawnienie do współposiadania, oparte na współwłasności, może być za wyraźną lub dorozumianą zgodą współwłaścicieli wykonywane w ten sposób, że każdy z nich wyłącznie korzysta z pewnej fizycznie oznaczonej części rzeczy wspólnej. **(Wa. C. 138/48 — 25. VI. 1948).**

*

Wyliczenie nadzwyczajnych przypadków w art. 94 § 1 pr. rzecz. ma charakter jedynie przykładowy. **Gospodarczy stan powojenny i związany z nim spadek cen nieruchomości nie stanowi „nadzwyczajnego wypadku"** w rozumieniu art. 94 § 1 pr. rzecz. **(Kr. C. 5/48 — 2. III. 1948).**

*

Ustanowienie przez władze wykonawcze **stanu posiadania niezgodnego z wynikającym z orzeczenia o scaleniu stanem własności** nie ma żadnego wpływu na prawa własności uczestników scalenia. Uczestnik, któremu nie oddano w posiadanie pewnej części gruntu może dochodzić swych uprawnień wynikających z **art. 28** pr. rzecz. przeciwko posiadaczowi tego gruntu w drodze procesu cywilnego. **(Wa. C. 143/48 — 25. VI. 1948).**

*

Przepis **art. 73** in fine pr. rzecz., zezwalający posiadaczowi w dobrej wierze na zabranie rzeczy przyłączonych do nieruchomości, **nie ma zastosowania do stosunków wypływających z dzierżawy,** dotyczy bowiem wyłącznie posiadaczy, których posianie w dobrej wierze opiera się na tytule. **(C. III. 202/48 — 5. V. 1948).**

RAMY PRAWNE ZBIORU DOKUMENTÓW

S. N. na sesji wyjazdowej w Krakowie dnia 13 maja 1948 r. rozpoznawał skargę kasacyjną wnioskującego Banku na odmowne postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu co do złożenia do zbioru dokumentów przedwojennego aktu, ustanawiającego hipotekę na rzecz tegoż Banku, i skargę tę oddalił z następującym uzasadnieniem **(Kr. C. 216/48):**

Skarga kasacyjna zarzuca postanowieniu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. LVII — LIX przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. tudzież § 17 rozp. Min. Spraw. z 29 listopada 1946 r. (Dz. U. 66, poz. 368) i art. 21 pr. o ks. wiecz. przez wysnucie błędnego wniosku o niedopuszczalności zawnioskowa-

nego przez Bank złożenia dokumentów do zbioru, mającego na celu ujawnienie hipoteki dawniej istniejącej na rzecz Banku — wobec zniszczenia księgi wieczystej, obciążonej nieruchomości. Zarzuty skarżącego Banku nie są trafne.

W myśl § 1 art. LVII przep. wprow. zbiory dokumentów są przeznaczone do składania wniosków i dokumentów, dotyczących nieruchomości, które nie mają urządzonych ksiąg wieczystych, albo których księgi wieczyste zaginęły, tylko do czasu założenia nowych ksiąg wieczystych, przy czym art. LVIII tychże przepisów stanowi, że prawo zgłoszenia wniosków o złożenie dokumentów przysługuje jedynie osobom, które w razie istnienia księgi miałyby uprawnienia do złożenia wniosku o wpis w trybie art. 31—41 pr. o ks. wiecz.

Tymczasowy charakter zbioru dokumentów podkreśla art. LIX, pozbawiający skutki złożenia dokumentów rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i art. LX wprowadzający szereg ograniczeń, wynikłych z powodu niemożności przy braku ksiąg wieczystych sprawdzenia, kto jest w tych wypadkach właścicielem nieruchomości chronionym przez art. 17—21 pr. rzecz.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że **zbiór dokumentów został pomyślany przez ustawodawcę jako surogat księgi gruntowej w wypadkach braku uregulowanej hipoteki oraz jako czasowy ciąg dalszy zaginionych ksiąg do czasu ich odnowienia — dla rejestracji nowopowstałych zmian w treści praw rzeczowych, odnoszących się do danej nieruchomości.**

Trafnie też przyjmuje Sąd Okręgowy, że **przez złożenie dokumentów do zbioru powstaje swoiste, nowe prawo wieczysto-księgowe z ograniczeniami wyżej zaznaczonymi.**

Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 28. V. 1947 r. (Dz. U. poz. 235) o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych wyraźnie zaznacza, iż przy zakładaniu nowej księgi w miejsce zaginionej na treść dawnych wpisów i ich pierwszeństwo hipoteczne prawa zastrzeżone w zbiorze dokumentów nie wpływają (§ 49 cyt. rozp.). Jak z tego wynika, **złożenie dokumentów bynajmniej nie ma za zadanie umacnianie i potwierdzenie już uzyskanych w dawnych księgach wpisów, które mimo zaginięcia tych ksiąg pozostają w pełnej prawnej mocy — bez konieczności przeprowadzenia odnośnego postępowania** (art. XXVI, XXVIII i XXX przep. wprow. pr. rzecz.).

Przepisy proceduralne w sprawach hipotecznych stanowią część postępowania sądowego i mają charakter przepisów prawa publicznego, a więc nie znoszą wykładni rozszerzającej, nadającej więcej uprawnień uczestnikom postępowania niż to wprost zostało wyrażone w ustawie. Dlatego też chybia celu argument skargi kasacyjnej, że brak w przepisach wprow. pr. o ks. wiecz. zakazu składania odpisów dawnych wyciągów hipotecznych do zbioru dokumentów przemawia za uwzględnieniem wniosków Banku.

W postępowaniu przy zakładaniu dla danej nieruchomości nowej księgi w miejsce zaginionej, Bank może i powinien wykorzystać swoje uprawnienia do ujawnienia w trybie przepisanym rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 28. V. 1947 r. (§§ 43 i 23) treści wpisu, którym została obciążona nieruchomość przed wybuchem ostatniej wojny światowej.

Wbrew twierdzeniu kasacji gromadzenie dawnych hipotecznych dokumentów w Sądach Grodzkich wcale nie ułatwiłoby zadania tych Sądów przy zakładaniu ksiąg hipotecznych, lecz przeciwnie prowadziłoby do

utworzenia obfitych archiwów prawnych przy tych Sądach zupełnie niedostosowanych do tego celu.

*

W postępowaniu z zakresu prawa o księgach wieczystych, jak i w ogóle w postępowaniu niespornym w sprawach o charakterze majątkowym, **dopuszczalność skargi kasacyjnej nie jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia.** — Uchwała w składzie 7 Sędziów S. N. **(C. Prez. 476/48 — 16/21. X. 1948).**

WYMÓG FORMY NOTARIALNEJ

Zdarzenia prawne, jako podstawa nabycia własności nieruchomości, nie wymagają żadnej formy.

Z uzasadnienia: **Przepisy o wymogu formy aktu notarialnego odnoszą się wyłącznie do nabycia własności nieruchomości przez czynność prawną (akt prawny),** natomiast nabycie własności z mocy przepisu § 418 austr. u. c., jak to według ustaleń i konstrukcji prawnej zaskarżonego wyroku miało miejsce, następuje nie z mocy aktu prawnego, lecz zdarzenia prawnego, tj. zdarzenia faktycznego o skutkach prawnych. Takie **zdarzenia prawne mogą uzasadniać nabycie własności, a nie wymagają żadnej formy.** Należą zaś do nich takie zdarzenia, jak np. przerobienie cudzej rzeczy, budowa na cudzym gruncie, a nawet zdarzenia bez udziału człowieka, jak np. osadzenie się cudzego roju, przymulisko itp. **(Kr. C. 225/48 — 28. IX. 1948).**

*

Pod pojęcie „przejścia prawa własności" w rozumieniu art. 82 prawa o notariacie podpada nie tylko akt obejmujący samą umowę, stanowiącą podstawę tego przejścia, lecz **także deklaracja stwierdzająca fakt umowy**, zawartej poprzednio bez zachowania formy aktu notarialnego. **(C. III. 764/47 — 13. IX. 1947).**

*

Przepis art. 82 prawa o notariacie odnosi się także do umów zawartych w czasie okupacji. **(C. I. 180/48 — 19. IV. 1948).**

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Dopuszczalność przelewu roszczenia pieniężnego z tytułu dożywocia.

Z uzasadnienia: Przepis **art. 606** k. z. może być interpretowany tylko w tym sensie, że dożywotnik nie może przelawać na inną osobę ani prawa z dożywocia jako całości, ani poszczególnych roszczeń wynikających z dożywocia, wymagalnych w przyszłości lub też dotyczących zaległych świadczeń, które ze względu na swój charakter są ściśle związane z jego osobą.

Natomiast **nie można do przepisu art. 606 k. z. stosować wykładni, która by**, obejmując zakazem przelewu świadczenia zaległe, przeliczone na

pewną kwotę pieniężną i uznane przez dłużnika, **uniemożliwiała dożywotnikowi**, który wobec opieszałości swego dłużnika w świadczeniu prestacji wymiarowych musiał się postarać od innej osoby o środki na swe utrzymanie i zaciągnąć wobec niej pewne zobowiązanie, **zaspokojenie swego wierzyciela przez scedowanie jemu roszczenia o zapłatę zaległego uznanego długu pieniężnego.** Przez taki przelew ani prawa dożywotnika wynikające z dożywocia, ani zobowiązania osoby zobowiązanej do świadczenia dożywocia, ani też charakter przedmiotu dożywocia nie doznają żadnej zmiany. **(Po. C. 199/48 — 9. IX. 1948).**

*

Odpowiedzialność podwładnego, działającego z polecenia swego przełożonego.

Z uzasadnienia: Podwładny, który wykonuje polecenie swego przełożonego albo działa za jego zgodą odpowiada — niezależnie od odpowiedzialności przełożonego — za następstwa swego działania, jeżeli działanie to nie było pozbawione cech winy, o jakiej mówi **art. 134** k. z., tj. jeżeli rozmyślnie lub też z niedbalstwa naruszył bezprawnie dobro innej osoby, przez prawo chronione.

Przepisy rozdziału IV, oddziału 2, tytułu II kod. zob. traktujące o wyłączeniu odpowiedzialności za własne czyny, bynajmniej **nie wyłączają odpowiedzialności podwładnego w wypadku, gdzie działał na polecenie czy też rozkaz swego przełożonego lub też za jego zgodą.** Oczywiście odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną przez podwładnego będzie tylko jego przełożony, jeżeli wina zachodzi tylko u przełożonego, a podwładny przy wykonaniu polecenia ani nie wiedział ani przy przestrzeganiu należytej staranności nie musiał wiedzieć, że przez wykonanie otrzymanego polecenia naruszy bezprawnie dobro osoby trzeciej. **(Po. C. 183/48 — 2. IX. 1948).**

*

Odpowiedzialność za następstwa czynu niedozwolonego ponosi na podstawie **art. 134** k. z. sprawca czyli ten kto czynu dokonał, kto szkodę wyrządził, inne zaś osoby, jeżeli nie są współsprawcami, odpowiadają za cudze czyny tylko wtedy, gdy zachodzą warunki, określone w **art. 142, 144 i 145** k. z.

Okoliczność, że pozwani stanowią rodzinę wspólnie pracującą i żyjącą z jednej gospodarki, ani też okoliczność, że sprawca ciężkiego uszkodzenia konia, pożyczył tego konia dla pracy w gospodarce nie podpadają pod żaden z cytowanych artykułów k. z. i nie uzasadniają odpowiedzialności całej rodziny za czyn sprawcy. **(C. III. 1847/47 — 17. I. 1948).**

*

Do **aktów jednostronnych** można stosować przepis **art. 108 k. z.** w ten sposób, że należy zbadać, jaki był zamiar strony, składającej oświadczenie woli, i jaki miała cel na oku. **(Kr. C. 315/48 — 31. VIII. 1948).**

*

Wstąpienie nabywcy w stosunek najmu pomiędzy najemcą a zbywcą nie oznacza przejścia na nabywcę praw i obowiązków powstałych z tego stosunku w czasie przed nabyciem. Nabywca uzyskuje charakter

strony stosunku dopiero z chwilą nabycia i od tej chwili staje się podmiotem praw i obowiązków płynących ze stosunku najmu. **(Wa. C. 164/48 — 8. VII. 1948).**

*

1. **Obowiązek przechowania może stanowić część składową innych umów, jako umowa uboczna;** i tak, obowiązek przechowawcy wypływać może z umowy o dzieło, o ile dostarczony zostaje materiał dla tego dzieła, z umowy o komis, z umowy o czyszczenie chemiczne rzeczy oddanej do pralni chemicznej itd.

2. Pozostawienie wierzchniego odzienia w przedpokoju lekarza, adwokata itp. nie uzasadnia samo przez się zobowiązania właściciela lokalu jako przechowawcy. Odwiedzający może jedynie, składając swe rzeczy w przedpokoju, liczyć na to, że przedpokój, w którym znajdują się odpowiednie urządzenia dla składania wierzchniej odzieży, jest zamknięty i rzeczy jego będą korzystały z ochrony mieszkania zamkniętego. **(Kr. C. 62/48 — 16. III. 1948).**

*

Dla uzasadnienia solidarnej odpowiedzialności z **art. 426** k. z. należałoby ustalić, że kilka osób wspólnie wzięło rzecz do używania oraz że biorący rzecz do używania naruszyli obowiązki, określone w art. **422** względnie 423 k. z., albo też że ponoszą oni odpowiedzialność za przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy, ponieważ zaszły okoliczności przewidziane w art. 424 k. z. **(C. III. 1847/47 — 17. I. 1948).**

*

Z przepisu **art. 431** k. z. bynajmniej nie wynika, by dłużnik bez aktu pisemnego nie mógł dochodzić swej rzeczy ruchomej, znajdującej się u wierzyciela, z zaofiarowaniem mu zapłaty długu, którego istnienie przyznaje, i by nie mógł dowodzić zeznaniami świadków swego prawa własności do tej rzeczy. **(C. I. 1851/47 — 27. IV. 1948).**

PUBLICZNA GOSPODARKA LOKALOWA

1. W związku z przepisem **art. 10 ust. 1** dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu z dnia 21 grudnia 1945 r. (Dz. U. R. P. 1946 r. nr 4, poz. 27) **istniejące umowy najmu nie wygasają z chwilą wprowadzenia w danej miejscowości publicznej gospodarki lokalami.**

2. Przepis **art. 10 ust. 2** powołanego dekretu nie dotyczy przypadków zajmowania przez osobę lokalu **na podstawie umowy najmu zawartej przed wprowadzeniem w danej miejscowości publicznej gospodarki lokalami.**

3. W wypadku powstania stosunku najmu na podstawie art. 10 ust. 2 pomienionego dekretu **czynsz za lokal użytkowy,** w braku umowy stron w tym przedmiocie, określa sąd po-

wszechny, kierując się przeciętnymi czynszami za podobne lokale w danej miejscowości i uwzględniając przy tym interesy obu stron oraz stosunki społeczne i gospodarcze. — Uchwała w składzie 7 sędziów S. N. **(C. Prez. 331/48 — 25. IX. 1948).**

*

Zatwierdzanie umowy najmu w związku z kontrolą władzy kwaterunkowej.

Z uzasadnienia: Odmiennie niż przy publicznej gospodarce lokalami, przy której wszelkie umowy o najem lokali zawarte wbrew przepisom dekretu z 21. XII. 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu są zabronione i nieważne (art. 10 dekretu), przepisy o publicznej kontroli najmu takiej nieważności, zaistniałej już od chwili zawarcia umowy, nie przewidują. Art. 21 l. c) dekretu, w przeciwieństwie do art. 5 ust. 1 i art. 10 dekretu nie zabrania zawierania umów najmu, a jedynie nakłada na właścicieli nieruchomości **obowiązek uzyskania zatwierdzenia władzy kwaterunkowej dla każdej zawieranej umowy najmu pod rygorem jej nieważności.**

...Właściciel jest swą umową najmu z najemcą tak długo związany, dopóty jego wniosek do władzy kwaterunkowej o zatwierdzenie umowy nie zostanie odmownie załatwiony. Rygor nieważności nie jest, jak to błędnie przyjmuje powód, połączony z niezatwierdzeniem umowy najmu przez władzę kwaterunkową, lecz jest połączony z nieuzyskaniem zatwierdzenia umowy przez tę władzę, jak to wynika z brzmienia art. 21 l. c) pomienionego dekretu. Oczywiście zaś o nieuzyskaniu zatwierdzenia umowy może być tylko wtenczas mowa, jeżeli właściciel dopełnił swego obowiązku dołożenia starań o uzyskanie zatwierdzenia przez władzę kwaterunkową. **(Po. C. 192/48 — 9. IX. 1948).**

*

Świadczenia ponoszone przez lokatorów z tytułu ich udziału w ciężarach utrzymania domu (np. za umycie klatki schodowej) nie są składową częścią czynszu i **zaleganie w płaceniu tych świadczeń nie może być podstawą do orzeczenia eksmisji. (C. III. 194/48 — 24. IV. 1948).**

PRAWO SPADKOWE

Nieważność testamentu, sporządzonego w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie i oświadczenie woli przez testatora.

Z uzasadnienia: Przepis § 105 ust. 2 poniem. k. c., analogiczny obecnie obowiązującemu art. 31 k. z., stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone w stanie nieprzytomności albo przemijającego zakłócenia czynności psychicznej. Tak piśmiennictwo prawnicze jak i stałe orzecznictwo sądów stanęło na jedynie słusznym stanowisku, że **dla przyjęcia stanu psychicznego, mającego w następstwie nieważność oświadczenia woli, złożonego przez osobę w takim stanie się znajdującą, nie jest wymaganym, by nastąpił zupełny zanik świadomości i ustania czynności mózgu, lecz wystarczy za-**

istnienie takiego stanu, który samopoczucie danej osoby do tego stopnia ogranicza, iż czyni ją zupełnie bezwolną. Ma to miejsce szczególnie w wypadkach, gdzie stan ciężkiej, śmiertelnej choroby doprowadza daną osobę do ostatecznego wyczerpania jej organizmu i jej siły woli, iż nie jest ona zdolna mimo posiadania świadomości tego, co się w jej otoczeniu dzieje, przeciwstawić się zewnętrznym wpływom, które mogą kształtować jej oświadczenia woli w sposób odmienny, a nawet sprzeczny z wolą rzeczywistą.

Gdy zaś według ustaleń Sądu Apelacyjnego w tym rodzaju stanie psychicznym znajdowała się matka powódki w chwili sporządzenia spornego testamentu, uznanie tego testamentu za nieważny było zgodne z prawidłową wykładnią przepisu § 105 poniem. k. c. **(Po. C. 188/48 — 2. IX. 1948).**

*

Ponieważ na terenach przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej obywatel polski nie miał możności sporządzenia testamentu w formie notarialnej — na podstawie art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego **uznać należy za ważne testamenty sporządzone przez niepiśmiennych obywateli polskich w czasie okupacji, na terenach przyłączonych do Rzeszy**, jeżeli zostały one sporządzone przez osobę godną zaufania, w obecności dwóch świadków, i jeżeli brak formy notarialnej nie mógł być uzupełniony po oswobodzeniu kraju. **(C. III. 200/48 — 24. IV. 1948).**

*

Współspadkobierca może dochodzić należności spadkowej tylko na rzecz wszystkich spadkobierców (art. 59 pr. spadk. w związku z art. 82 i 89 pr. rzecz.), po podziale zaś spadku może dochodzić tylko tego co mu przypadło przy dziale spadku. **(C. III. 1847/47 — 17. I. 1948).**

PRAWO RODZINNE

Dziecko pozamałżeńskie może na zasadzie przepisów art. 56 prawa rodzinnego **dochodzić od ojca kosztów utrzymania i wychowania także w przypadku, gdy nie nastąpiło ustalenie jego ojcostwa** na podstawie przepisów art. 46 prawa rodzinnego. — Uchwała w składzie 7 Sędziów S. N. **(C. Prez. 399/48 — 30. X. 1948)**

*

Dopóki **akt uznania dziecka pozamałżeńskiego** nie został sprostowany (albo dopóki nie została odjęta moc prawna temu aktowi), sąd nie może pomijać tego aktu w sprawie o ustalenie ojcostwa. **(C. III. 836/47 — 15. VII. 1947).**

*

Dla opartego na art. 26 pr. rodz. **powództwa ojca o wydanie dziecka** kodeks postępowania cywilnego nie określa odrębnego trybu postępowania. **(C. III. 2127/47 — 6. III. 1948).**

*

Z tytułu władzy rodzicielskiej **matka nie może dochodzić roszczeń swoich dzieci wyłącznie dla siebie**, lecz winna dochodzić ich łącznie dla sie-

bie i dzieci (art. 31 § 1 i 39 pr. rodz. w związku z art. 164 pr. rzecz.) — **(C. III. 1847/47 — 17. I. 1948).**

*

W razie sprzeczności interesów dziecka z interesem ojca, **matka nie może być „kuratorką" małoletniego dziecka,** gdyż sprawuje władzę rodzicielską. **(C. III. 1975/47 — 13. XII. 1947).**

*

Z zaskarżeniem części wyroku orzekającego rozwód, dotyczącej winy, zaskarżony zostaje cały wyrok, orzeczenie bowiem o winie lub braku winy jest nie tylko konieczną, ale także ostotną częścią wyroku.

Wnioski małżonków o rozwód są w rozumieniu **art. XIII przep. wprow. pr. małż.** zgodne tylko wtedy, gdy zgoda obojga małżonków obejmuje wszystko co na zasadzie art. 27, 29, 30, 31 i 34 powinien i może zawierać wyrok rozwodowy, gdy zatem istnieje zgoda małżonków na skutki prawne ich rozwodu.

Z przepisu **§ 2 art. XVI przep. wprow. pr. małż.** skorzystać może tylko ten małżonek, który był dotknięty czynami współmałżonka określonymi w pkt. 1) i 2) art. 24 pr. małż., nie przebaczył ich, zerwał faktyczne pożycie małżeńskie, lecz powództwa o rozwód nie wytoczył, bądź z tej przyczyny, że prawo, które obowiązywało przed dniem 1. I. 1946 r. nie dopuszczało rozwodu, bądź z innych przyczyn, a po 1. I. 1946 r. nie mógłby wytoczyć powództwa wskutek upływu terminu prekluzyjnego do powołania się na wyżej wspomniane czyny. **(C. I. 1679/47 — 29. XII. 1947).**

*

Orzeczenie rozwodu w trybie **art. XIII przep. wprow. prawo małżeńskie** następuje bez badania przyczyn, jakie skłoniły strony do zgody na rozwiązanie małżeństwa. Dlatego też Sąd nie może zajmować się przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw kwestią winy małżonków i o tej winie orzekać. **(C. 363/48 — 4. VI. 1948).**

*

Dla ustalenia przyczyny **rozkładu pożycia stron** ma znaczenie nie tylko postępowanie ich przed rozejściem, lecz i po rozejściu się, gdyż chodzi o ustalenie, czy rozkład pożycia nabrał cech stałości i z jakiej przyczyny. **(C. III. 2338/47 — 27. II. 1948).**

*

Małżeństwo zawarte przed dniem wejścia w życie prawa małżeńskiego z r. 1945 a według dawnego prawa nieważne — pozostaje małżeństwem, dopóki nie zostanie unieważnione według zasad nowego prawa.

Tylko sąd powszechny może orzec o tym, czy małżeństwo zawarte przed dniem 1. I. 1946 r. zostało zawarte ważnie czy nieważnie, a sąd ten może orzec o tym tylko na skutek powództwa o unieważnienie, wniesionego przez osobę uprawnioną. **(C. III. 226/48 — 7. V. 1948).**

SKUTKI PRAWNE OKRESU WOJENNEGO

Wykreślenie hipoteki, zapisanej na rzecz Państwowego Banku Rolnego, dokonane na podstawie zezwolenia okupacyjnego dyrektora tego banku, stwierdzającego zapłatę długu, oraz na podstawie zezwolenia pełnomocnika komisarza Rzeszy do umocnienia niemieckości, jest wpisem, opartym na przepisach, skierowanych przeciw Państwu Polskiemu i jego obywatelom, w rozumieniu art. 1 ust. (2) dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 25. poz. 151) w redakcji dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 144). — Uchwała w składzie 7 Sędziów S. N. **(C. Prez. 476/48 — 16./21. X. 1948).**

*

Nieważność wpisów w księgach wieczystych, opartych na zarządzeniach okupanta niemieckiego.

Z uzasadnienia: Ustawodawstwo hitlerowskie było wyraźnie skierowane przeciwko interesom obywateli polskich, a jego zarządzenia pozornie tylko o gospodarczym charakterze, w swej istocie sprzeczne były z zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego, którego istota polega na równości wszystkich ludzi wobec prawa, bez względu na przynależność rasową lub narodową. Według prawa narodów okupant może na zajętym terenie wydawać zarządzenia o charakterze czysto gospodarczym, lecz posiadają one moc prawną tylko wówczas, gdy nie naruszają podstawowych zasad prawa prywatnego, obowiązujących w okupowanym kraju, których okupant ma obowiązek przestrzegać (art. 43, 46 Konwencji haskiej).

Tą myślą kieruje się również art. 11 ust. 2 dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 25 poz. 151) w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 144), w myśl którego między innymi **nieważne są te orzeczenia, wydane w postępowaniu hipotecznym, które wydano na podstawie przepisów, skierowanych przeciwko obywatelom polskim, albo oparte na zarządzeniach sprzecznych z zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego. (Kr. C 515/48 — 12. X. 1948).**

*

W przypadku, gdy **przedmiot oddany przed wojną Bankowi w zastaw zaginął,** a nie w okolicznościach, za które Bank nie odpowiada, przy zasądzeniu od Banku obecnej wartości przedmiotu należy z zasądzonej kwoty potrącić udzieloną przez Bank pod zastaw pożyczkę, uwzględniając przy tym spadek wartości pieniądza w stosunku do wartości jego z czasu, kiedy pożyczający wpłacił Bankowi sumę pożyczki, wycofując ją następnie wobec odmowy wydania mu przedmiotu zastawu. **(C. II. 1277/47 — 7. X. 1947).**

*

Jeżeli **w umowie dzierżawy gruntu, zawartej podczas okupacji,** kontrahenci, mając na uwadze nadzwyczajne i nieprzewidziane zmiany stosunków gospodarczych, oznaczyli czynsz dzierżawy według stawek ta-

ryfy o wynagrodzeniu dla pracowników niemieckich w Gen. Gub. i gdy wobec zmiany warunków politycznych stosowanie tego miernika stało się niemożliwe, czynsz podlega oznaczeniu na innej podstawie, aniżeli wymieniona w kontrakcie, w szczególności na podstawie czynszów pobieranych faktycznie w okresie spornym w pewnym stosunku do wartości zboża. **(C. II. 605/47 — 3. IX. 1947).**

*

Majątek odebrany posiadaczowi na zarządzenie władzy polskiej wskutek tego że posiadacz był wpisany do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej, nie jest „majątkiem opuszczonym“ w rozumieniu dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich. **(C. III. 1166/47 — 27. VIII. 1947).**

*

Postępowanie egzekucyjne, przeprowadzone w okolicznościach stwierdzonej przemocy ze strony okupanta, wyłączającej niezawisłość polskich organów władzy sądowej, jest tylko pozornie postępowaniem tej władzy, gdyż w rzeczywistości stanowi akt władz okupacyjnych, więc nie może ono korzystać z niewzruszalności prawnego postępowania organów polskiej władzy sądowej — i też, czyje prawo ono narusza, z mocy art. 2 k. p. c. może dochodzić trybem powództwa jego przywrócenia **(C. II. 305/46 — 21. VIII. 1947).**

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego winien z urzędu wziąć pod uwagę, że **uzasadnienie zapadłego w sprawie wyroku Sądu Okręgowego zostało sporządzone przez sędziego, który nie brał udziału w wydaniu wyroku,** wobec czego należy uważać, że w sprawie brak uzasadnienia wyroku I instancji. Takie istotne pogwałcenie przepisów postępowania, nie skorygowane przez sąd II instancji, musi skutkować uchylenie jego wyroku przez Sąd Najwyższy. **(Kr. C. 96/48 — 20. IV. 1948).**

*

Uzasadnienie wyroku podpisane tylko przez przewodniczącego bez zaznaczenia przyczyny braku podpisów sędziów nie może być uważane za uzasadnienie pochodzące od sądu, który rozpoznawał sprawę. **(C. III. 760/47 — 13. VI. 1947).**

*

Przyłączenie się sądu II instancji do argumentów uzasadnienia wyroku sądu I instancji przy jednoczesnym przytoczeniu dodatkowych argumentów, sprzecznych z uzasadnieniem sądu I instancji, obraża przepis art. 351 k. p. c. **(C. III. 1847/47 — 17. I. 1948).**

*

Rola kuratora ustanowionego dla osoby nieznanej z miejsca pobytu nie ogranicza się w procesie do przedstawiciela tej osoby. Ponieważ brak wiadomości o pobycie osoby łączy się zawsze z możliwością jej śmierci, **kuratela rozciąga się również na interesy osób, które w drodze następstwa prawnego weszły w pozycję prawną osoby nieznanej z miejsca pobytu. (Wa. C. 112/48 — 18. VI. 1948).**

*

Zgłoszenie wniosku przez prokuratora w postępowaniu, w którym jego uczestnictwo nie jest przewidziane w ustawie, nie pociąga za sobą nieważności postępowania, ani nie wymaga uchylenia czynności sądu, zwłaszcza gdy strony nie sprzeciwiły się dopuszczeniu prokuratora do zgłoszenia wniosku i gdy sąd w swym wyroku nie powołał się na wniosek prokuratora, wniosku nie rozpoznawał, ani nawet nie zaznaczył w nagłówku i uzasadnieniu wyroku, że prokurator zgłaszał wnioski. **(C. III. 2127/47 — 6. III. 1948).**

*

Brak danych o tym z jakiego źródła świadkowi wiadomo jest o przedmiocie przesłuchania uniemożliwia prawidłową ocenę jego zeznań. Skoro więc w przypadku Sądy meriti ustalenia swoje o śmierci ...oparły na zeznaniach świadków, którzy nie stwierdzili z jakiego źródła jest im wiadomo o podanych przez nich faktach, to okoliczność, iż dowód ten został przeprowadzony z naruszeniem art. 297 § 1 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n., poddaje w wątpliwość trafność ustaleń Sądów meriti i stanowi na tyle istotne pogwałcenie przepisów postępowania, że zaskarżone postanowienie należało uchylić. **(Lu. C. 191/48 — 4. VI. 1948) *).**

*

Nie można na podstawie art. 41 k. z. zwalczać albo odwoływać swojego zeznania lub oświadczenia, będącego nie oświadczeniem woli, lecz stwierdzeniem, przyznaniem faktu („oświadczeniem wiedzy") mogącym mieć skutki tylko procesowe (dowodowe). **Odwoływanie takiego przyznania ustnego czy złożonego na piśmie podlega swobodnej ocenie sądu** w związku z okolicznościami sprawy według ogólnej zasady art. art. 248 i 250 k. p. c. **(C. III. 39/47 — 19. III. 1947).**

*

Zarzut przedawnienia, jako zarzut natury prawnej, może być zgłoszony aż do zamknięcia rozprawy apelacyjnej; nie może być pominięty na podstawie **art. 404** k. p. c. i winien być rozpoznany przez sąd drugiej instancji; natomiast gdy zgłaszający za-

---

*) Orzeczenie podane w poprzednim zeszycie P. N. (str. 314) w formie tezowej z błędem w tekście (w ostatnich dwóch wierszach winno być: ...do uchylenia postanowienia, a nie — postępowania), wobec czego ogłaszamy je ponownie w postaci wyciągu z uzasadnienia. **(Red.)**

rzut przytacza na usprawiedliwienie go nowe fakty lub dowody, to nowe fakty i dowody mogą być pominięte na mocy art. 404 k. p. c. **(Po. C. 59/48 — 11. III. 1948).**

*

Zbycie przez wierzyciela nieruchomości objętej tytułem wykonawczym, mocą którego nakazano eksmisję dłużnika z tej nieruchomości, nie jest zdarzeniem z **art. 566 § 1** k. p. c., które by stanowiło przeszkodę dla zbywającego wierzyciela do prowadzenia egzekucji. **(Lu. C. 353/48 — 15. VII. 1948).**

Z DZIEDZINY ODPOWIEDZIALNOŚCI NOTARIUSZA

Notariusz ponosi odpowiedzialność za uiszczenie należnej opłaty na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli sporządził akt bez jej pobrania.

Z uzasadnienia: Notariusz Z., sporządziwszy dnia 1 lipca 1935 r. akt notarialny, świadomie pobrał od strony 1% od wartości przedmiotu umowy zamiast 4%: różnica wynosiła 14.824 zł 92 gr. Ponieważ Urząd Skarbowy nie mógł ściągnąć od strony należnej opłaty stemplowej, gdyż egzekucja tak z ruchomości jak z nieruchomości okazała się bezskuteczną, Prokuratoria Generalna Rzplitej, powołując się na art. 43 prawa o notariacie, art. 134 k. z. i § 839 kod. cyw. z r. 1896, wniosła o zasądzenie od notariusza Ż. na rzecz Skarbu Państwa powyżej wymienionej sumy z 8% od 1 lipca 1935 r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Sąd Okręgowy w Poznaniu powództwo oddalił. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny wychodzi z założenia, że powództwo byłoby uzasadnione, gdyby strona powodowa „zdołała wykazać, że doszłoby do sporządzenia aktu notarialnego mimo zażądania przez pozwanego jako notariusza pełnej należnej opłaty stemplowej w wysokości 4% od podstawy wymiaru“. Ponieważ zaś Prokuratoria Generalna takiego dowodu „mimo spoczywającego na niej ciężaru dowodu“ nie przedstawiła i w I instancji nie przeczyła twierdzeniu pozwanego, że w razie, gdyby pozwany zażądał pełnej opłaty, akt dla braku pieniędzy nie zostałby sporządzony, to należy stwierdzić, że Skarb Państwa nie poniósł szkody. ...Ponadto Sąd Apelacyjny uzasadnia oddalenie powództwa także tą okolicznością, że starostwo odmówiło zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości sprzedanej wspomnianym aktem notarialnym, wskutek czego akt ten stał się na podstawie art. 46 k. z. nieważny i Skarb Państwa byłby obowiązany na wniosek podatnika do zwrotu pobranej opłaty stemplowej z mocy art. 49 ust. o opł. stempl. Okoliczność zaś, że „zwrot opłaty w części już pobranej nie nastąpił“, nie pozbawia pozwanego możności obrony powołaniem się na ten przepis.

W skardze kasacyjnej Prokuratoria Generalna wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, ...ewentualnie o uchylenie wyroku i odesłanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokuratoria Generalna zasadnie zarzuca, iż Sąd Apelacyjny błędnie — z obrazą art. 28 i 43 ust. o opł. stempl. — zakłada jakoby powódz-

two było uzasadnione dopiero wówczas, gdyby strona powodowa wykazała, że akt byłby sporządzony także w przypadku, jeżeli by pozwany notariusz zażądał pełnej opłaty.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny błędnie rozkłada na strony t. zw. ciężar dowodu, albowiem nawet w przypadku, jeżeli by takie ustalenie było istotne, to i wtedy na stronę powodową spadałby ciężar udowodnienia tylko faktu, uzasadniającego odpowiedzialność pozwanego, czyli udowodnienia niepobrania należnej od strony opłaty stemplowej, ciężar zaś udowodnienia okoliczności, zwalniającej od odpowiedzialności, udowodnienia zarzutu, spadałby na pozwanego...

...Ale okoliczność, czy w razie zażądania pełnej opłaty stemplowej akt byłby sporządzony, nie może wpływać na wynik sprawy. Na mocy art. 43 w związku z art. 27 i 28 ust. o opł. stempl. **notariusz nie powinien sporządzać aktu, gdy strony odmawiają albo nie mogą uiścić opłaty**, powinien odmówić sporządzenia, a **jeżeli go mimo nieuiszczenia opłaty sporządził, sam odpowiada za uiszczenie należnej opłaty,** jest obowiązany ją sam uiścić.

Inna interpretacja ustawy jest niedopuszczalna, gdyż doprowadziłaby do tego, że notariusze mogliby nie pobierać pełnych opłat stemplowych i uchylać się od odpowiedzialności, twierdząc, że strony nie zawarłyby umowy w formie notarialnej, gdyby musiały uiścić pełną opłatę stemplową. Pobieranie opłat stemplowych nie jest przedsiębiorstwem: opłata jest podatkiem, ciężarem publicznoprawnym, a nie zyskiem, „korzyścią“: nie można więc tu stosować pojęcia utraconej „korzyści, której Skarb mógł się spodziewać“.

Zasadnie więc podnosi Prokuratoria Generalna, że **wystarcza ustalenie, że akt podlegał opłacie stemplowej, a notariusz sporządził akt, nie pobrawszy należnej opłaty**, okoliczność zaś, czy strony chciały albo mogły uiścić opłatę, jest zupełnie obojętna.

Zasadny jest też zarzut, że Sąd Apelacyjny błędnie stosuje art. 46 k. z. i art. 49 ust. o opł. stempl. Uzależnienie możliwości wykonania umowy kupna - sprzedaży nieruchomości od zezwolenia właściwej władzy istniało z mocy ustawy, a zatem nie jest warunkiem przewidzianym w art. 46—49 k. z....

Poza tym Sąd Apelacyjny, jak wynika z wywodów w uzasadnieniu wyroku, nie odróżnia nieważności od nienastąpienia lub ustania skutków oświadczenia woli w rozumieniu art. 46. Umowa warunkowa jest ważna, ale skuteczność lub ustanie skutków umowy jest uzależnione od ziszczenia się warunku zawieszającego lub rozwiązującego.

Poza tym na podstawie art. 49 ust. o opł. stempl. Izba Skarbowa zwraca podatnikowi pobraną opłatę tylko na wniosek. Pozwany mógłby się więc bronić, powołując się na ten przepis, gdyby podatnik zgłosił wniosek o zwrot uiszczonej i zwolnienie od obowiązku uiszczenia dotychczas nie uiszczonej opłaty z powodów niedojścia do skutku umowy, a Izba Skarbowa wniosek ten uwzględniła. Nie można bowiem żądać zasądzenia tego, co podlega zwrotowi. Sąd Apelacyjny tych okoliczności nie ustalił, z wywodów zaś uzasadnienia jego wyroku mogłoby wynikać, że podatnicy wniosku o zwrot opłaty nie zgłosili. **(C. III. 134/47 — 13. VI. 1947).**

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

NA NOWYM ETAPIE ROZWOJOWYM

W Nr 10 „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", organu Ministerstwa Sprawiedliwości, ukazały się pod powyższym tytułem uwagi czołowe, które ze względu na ich wagę w całości przytaczamy:

Ocena obecnego etapu rozwojowego Polski Ludowej, jaka płynie z uchwał Lipcowego i Sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, z uchwał Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, z uchwał władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, określa w sposób jasny i pełny wytyczne naszego ustroju gospodarczego i społecznego, nakreśla perspektywę dalszych przeobrażeń ustrojowych w Polsce. Uchwały te wskazują kierunek i tempo naszego marszu naprzód od demokracji ludowej do socjalizmu.

Ocena obecnego etapu rozwojowego, zawarta w historycznych uchwałach Plenum KC PPR, wskazuje na to, iż nowy etap przyśpieszonego marszu do socjalizmu charakteryzuje przede wszystkim ostre, wzmagające się z każdym dniem natężenie walki klasowej. Uchwały te wskazują nam szeroką linię frontu walki klasowej, dają nam analizę form i przejawów walki klasowej, wskazują nam główny kierunek naszego uderzenia na szerokim i trudnym froncie walki.

Każde ogniwo naszego aparatu gospodarczego i państwowego winno się umiejętnie, bojowo uzbroić do tej walki, do nowej, wielkiej ofensywy na pozycje wroga klasowego.

Do tej walki, do tej ofensywy klasowej musi stanąć, musi mobilizować i uzbroić swe szeregi także i aparat wymiaru sprawiedliwości, sądownictwo i prokuratura.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, iż na szerokim froncie walki klasowej, która wzmaga się i zaostrza, powszechny aparat wymiaru spra-

wiedliwości ma do spełnienia doniosłe zadania, ma powierzony sobie poważny posterunek.

Walka klasowa to przecież walka z kradzieżą i grabieżą mienia uspołecznionego, walka z korupcją, z propagandą szeptaną, ze spekulacją, z naporem elementów kapitalistycznych, z próbami hamowania rozwoju naszego przemysłu, naszego rolnictwa, z wyzyskiem i lichwą w każdej postaci, z nadużyciami podatkowymi, uprawianymi przez bogacza wiejskiego i miejskie elementy kapitalistyczne.

Te wszystkie poważne odcinki walki klasowej znajdują się w płaszczyźnie działania sądownictwa powszechnego, w zasięgu ustawowych kompetencyj tego sądownictwa, które dla prowadzenia tej walki zostało przez nasze Państwo Ludowe uzbrojone w skuteczny oręż represji karnej, w ostry miecz przepisów małego kodeksu karnego, przepisów o postępowaniu doraźnym, przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Trzeba ażeby ten miecz naszej sprawiedliwości działał ostro i celnie, by w porę surowo i bezlitośnie tępił wszelkie próby dywersji wroga klasowego.

Uchwały Plenum KC PPR wskazują na ten odcinek walki klasowej, gdzie bój rozgrywa się ze szczególnym natężeniem, ze szczególną zaciekłością, wskazują główny kierunek uderzenia w naszej ofensywie. Jest nim odcinek walki klasowej na wsi. Tam nasz napór na pozycje urastającego w pierze kapitalistyczne bogacza wiejskiego, wyzyskującego w jawny i ukryty sposób biedotę wiejską, wzmaga się w ogniu rozpalającej się na wsi walki klasowej.

Na tym szczególnie doniosłym i szczególnie trudnym odcinku winno mobilizować swe siły i sądownictwo powszechne. Lichwa i malwersacje podatkowe, oszukańcze wykorzystywanie baz spółdzielczych dla egoistycznych celów klasowych, marnotrawstwo maszyn rolniczych, inwentarza, oto metody działania wroga klasowego na wsi, które są surowo karane przez nasze przepisy prawne, a ściganie na podstawie tych przepisów należy do właściwości powszechnych organów wymiaru sprawiedliwości.

Zadanie organów sądownictwa i prokuratury polega więc na tym, ażeby te przepisy dobrze i trafnie stosować. Stosować je nie ślepo, mechanicznie, szablonowo, formalistycznie, ale operować, władać tymi przepisami tak, jak trzeba władać i operować orężem walki klasowej. Należy tymi przepisami operować i stosować je tak, jak tego wymaga aktualna sytuacja na froncie walki klasowej. Należy operować nimi w pełnej świadomości tego, gdzie i jak przebiega linia frontu walki klasowej, gdzie są

nasze pozycje w tej walce, gdzie okopuje się wróg klasowy, jaka jest nasza taktyka i strategia walki, jakie są najlepsze środki dla zwycięstwa w walce. Jednym słowem — trzeba poznać naukę o walce klasowej, znać jej mechanizm.

Ta znajomość zasad walki klasowej konieczna jest organom wymiaru sprawiedliwości w ich codziennej pracy. Tę znajomość zasad walki klasowej można osiągnąć jedynie przez poznanie i pogłębienie zasad nauki marksizmu - leninizmu, która daje nam teorię walki klasowej. Bez znajomości marksistowskiej teorii walki klas nie można walczyć i zwyciężyć w walce klasowej.

Bez znajomości zasad nauki marksizmu-leninizmu organy wymiaru sprawiedliwości nie potrafią w toczącej się walce klasowej dobrze rozpoznawać wroga klasowego. Nie potrafią w konkretnych sprawach, w konkretnych sytuacjach skutecznie operować mieczem represji karnej. Nie potrafią odpowiednio stosować obowiązujących przepisów prawnych, jako oręża naszego Państwa Ludowego wymierzonego przeciwko próbom hamowania naszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Bez znajomości tych zasad, przepisy karne stają się ślepym mieczem, bezmyślnym narzędziem, które nie tylko nie może spełnić swego zadania w walce z najbardziej groźnymi przejawami przestępczymi, ale tę walkę wypacza i paraliżuje.

Na nowym etapie rozwojowym wyłaniają się nowe zadania, stojące przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi, przed naszym aparatem gospodarczym, przed organami władzy państwowej.

Na tym nowym etapie nowe, wielkie zadania wyłaniają się również przed organami wymiaru sprawiedliwości. Realizacja tych zadań zależy od bojowej postawy aparatu sądownictwa i prokuratury, od stopnia jego świadomości politycznej i czujności klasowej, od mobilizacji wszystkich sił do wspólnej z klasą robotniczą walki o zwycięstwo socjalizmu.

Z powyższymi uwagami wiąże się zamieszczony w tymże numerze D. P. P. artykuł L. Lernella p. t. „Rola i zadanie organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał plenum KC PPR“ (streszczenie referatu wygłoszonego na zjeździe pracowników wymiaru sprawiedliwości, członków PPR i PPS województwa szczecińskiego). Artykuł ten obejmuje całokształt zagadnienia włączenia sądownictwa w nurt dokonywujących się w Polsce przemian rewolucyjnych.

W ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W dniu 6 listopada 1948 r. odbyła się w Warszawie w gmachu sądów przy ul. Gen. Świerczewskiego 53/55 uroczysta Akademia dla uczczenia 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Akademia zorganizowana została staraniem: Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zrzeszenia Prawników Demokratów, Okręgowej Rady Adwokackiej, Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, Kół P. P. R., P. P. S., S. D. i S. L. czynnych na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości i sądów. W Akademii udział wzięło ponad tysiąc osób.

Uroczystość zagaił i przewodniczył jej Wiceminister Sprawiedliwości ob. Zenon Kliszko. Przemówienie okolicznościowe wygłosił Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski.

Uroczystość obchodu Wielkiej Rewolucji Październikowej — powiedział m. in. Minister — obchodzą uroczyście masy pracujące wszystkich krajów. Szczególnie uroczyście obchodzą tę rocznicę polskie masy pracujące — te masy, które z klasą robotniczą Rosji łączą tradycje wspólnej walki z caratem, walki o zniesienie ucisku, walki o socjalizm.

W wyniku zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej — powstało pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, państwo, gdzie nia ma ucisku człowieka przez człowieka, gdzie wszystkie zdobycze kultury stały się dobrem ogólno-narodowym.

Rewolucja Październikowa — to wspaniałe zwycięstwo proletariatu, zadała śmiertelny cios kapitalizmowi i polityce międzynarodowego imperializmu. Związek Radziecki bowiem — państwo zajmujące jedną szóstą globu ziemskiego — od pierwszej chwili swego istnienia udzielał i stale udziela swego poparcia uciskanym przez państwa imperialistyczne małym narodom i walczącym o swe wyzwolenie ludom kolonialnym.

Przemówienie swe zakończył Minister słowami, że wierzy niezłomnie, iż walka, która dziś się toczy, musi zakończyć się wspaniałym zwycięstwem mas pracujących, które walczą o pokój, wolność, demokrację i socjalizm.

W drugiej części uroczystości odbyła się bogata część koncertowa przy udziale artystów scen stołecznych.

PRZYJAŹN POLSKO-RADZIECKA

W ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej odbyło się w dniu 16 października r. b. w Ministerstwie Sprawiedliwości zebranie wszystkich pracowników, na którym zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dyrektor Zofia Gawrońska-Wasilkowska wygłosiła referat na temat: „Podstawy ideologiczne przyjaźni polsko-radzieckiej".

Wypełniona po brzegi duża sala konferencyjna Ministerstwa świadczyła o zainteresowaniu tematem.

ROTA ŚLUBOWANIA SĘDZIÓW

W Nr 49 Dz. Ust. pod poz. 370 ogłoszony został dekret z 6. X. 1948 r. o **rocie ślubowania** ministrów, funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa publicznego.

Rota ślubowania sędziów opiewa, jak następuje:

Ślubuję uroczyście na powierzonym mi stanowisku sędziego (prokuratora) przyczynić się w moim zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi demokratycznego Państwa Polskiego, któremu wierności zawsze dochowam; ochraniać i umacniać ład, oparty na społecznych, gospodarczych i politycznych zasadach ustrojowych Polski Ludowej; strzec niezłomnie przepisów prawa, mając wszystkich obywateli w równym poszanowaniu; umacniać poszanowanie prawa i wierność dla demokratycznego Państwa Polskiego; obowiązki mojego urzędu wypełniać gorliwie i sumiennie, sprawiedliwość wymierzać bezstronnie według mego sumienia i zgodnie z przepisami prawa, dochować tajemncy służbowej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości społecznej.

O USPRAWNIENIE PRACY SĘDZIOWSKIEJ

W Nr 9 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" ogłoszony został artykuł Sędziego S. N. Maurycego Grudzińskiego, wicedyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego, p. t. „O usprawnienie i zwiększenie wydajności pracy sędziowskiej".

Nawiązując do wszczętej na podstawie uchwały Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich akcji współzawodnictwa i premiowania pracy sędziowskiej, Autor poddaje zagadnienie szczegółowej analizie w świetle tak sformułowanej naczelnej tezy:

„Właściwe współzawodnictwo w usprawnieniu pracy rozpoczyna się tam, gdzie przepisy postępowania otwierają pole dla twórczej inicjatywy sędziego, opartej na planowaniu, organizacji i udoskonaleniu pracy i zmierzającej do osiągnięć większych od przeciętnych, bez najmniejszej szkody dla poziomu pracy.“

Wielkiej wagi zagadnienie usprawnienia pracy sędziowskiej postawione w ten sposób zostało na porządku dziennym zainteresowań całego prawnictwa.

*

Komisja usprawnienia pracy i premiowania przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich zwróciła się do wszystkich zarządów okręgowych o utworzenie specjalnych wydziałów dla usprawnienia pracy w sądownictwie.

W ramach prac tych wydziałów opracowane zostaną wzory druków, projekty zmian regulaminów, a nawet proceduralnych oraz zasady usprawnienia czynności kancelaryjnych. Projekty te po rozpatrzeniu przez Komisję Usprawnienia Pracy przy Zarządzie Głównym Związku zostaną następnie przekazane Ministerstwu Sprawiedliwości.

*

Zarząd Główny Związku Pracowników Sądowych i Prokuratorskich — niezależnie od premii pieniężnych, przyznawanych za wydajną pracę — wprowadził drugi rodzaj premii w postaci bezpłatnych dwutygodniowych pobytów w domach wypoczynkowych, prowadzonych przez Związek. Z wczasów tych korzystać mogą w pierwszym rzędzie przodownicy pracy, którzy w bieżącym roku nie korzystali z pobytu w domach wypoczynkowych.

Zarząd Główny Związku uważa, że ta nowa forma premii — przez poprawę zdrowia pracowników i racjonalny odpoczynek — przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia wydajności pracy.

I KURS SZKOLENIA SĘDZIÓW KARNYCH

W dniu 30 października 1948 r. odbyło się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi — uroczyste zamknięcie I Kursu dla kandydatów na sędziów wydziałów karnych.

Egzamina końcowe z wynikiem pomyślnym złożyło 54 słuchaczy Kursu, spośród których 13 otrzymało oceny bardzo dobre, 23 — dobre, 18 — dostateczne. Trzy pierwsze lokaty otrzymali: Ochalski Stefan, Wiśniewska Alicja, Orłowski Marian.

Absolwenci Kursu w przeważającej liczbie rekrutują się z elementu robotniczo-chłopskiego. Są pośród nimi tacy, którzy do szkoły przyszli wprost od pługa, czy z warsztatu pracy, — jak np. wójt gminy Wrzosowo, lub brygadzista P. K. S. Znaczny odsetek słuchaczy w momencie wstąpienia do szkoły posiadał tylko wykształcenie szkoły podstawowej, część posiadała nieukończone studia gimnazjalne, było także kilku słuchaczy z rozpoczętymi studiami uniwersyteckimi.

Komisja egzaminacyjna, składająca się z sędziów, prokuratorów i wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, skonstatowała wysoki poziom egzaminów i oceniła pozytywnie olbrzymi wkład pracy, włożony przez słuchaczy.

Podczas uroczystości zamknięcia Kursu — w której udział wzięli przedstawiciele partyj politycznych, władz samorządowych i sądownictwa — wygłoszonych zostało szereg przemówień okolicznościowych, przy czym wszyscy mówcy — w serdecznych słowach życzyli młodym sędziom owocnej pracy na stanowiskach, jakie w najbliższych dniach zostaną im powierzone.

Imieniem Departamentu Szkolenia Ministerstwa Sprawiedliwości przemawiał nacz. dr. Merc.

Wiceminister Tadeusz Rek w przemówieniu swym podkreślił, że czas już najwyższy, by zerwać z mitem apolityczności sędziego — mitem szkodliwym, stanowiącym przykrywkę dla roboty wrogiej naszemu ustrojowi. Podnosząc olbrzymi wkład pracy, włożony przez słuchaczy w ciągu 10-miesięcznego okresu nauki w szkole, Wiceminister podkreślił, że na pracy tej nie wolno jednak poprzestać. Młode kadry nie mogą bowiem pod żadnym względem stać niżej od starego aparatu sądowego ani pod względem moralnym, ani fachowym. Stąd konieczność stałej i ciągłej pracy nad osobą. Wyrobienie społeczne i zapał pracę tę niewątpliwie ułatwią.

Uroczystość zakończona została rozdaniem świadectw 54 absolwentom szkoły.

KURS SZKOLENIOWY DLA APLIKANTÓW

Pragnąc pogłębić wyszkolenie zawodowe i polityczne, jakie otrzymują aplikanci sądowi w swoich środowiskach, Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do organizowania centralnych kursów szkoleniowych dla aplikantów sądowych.

W zakresie politycznym kursy te przyczynią się do pogłębienia zrozumienia dzisiejszej rzeczywistości, dadzą ku temu podstawę światopoglądową i pozwolą na szersze oparcie pracy zawodowej w sądownictwie na założeniach ideologiczno-politycznych.

W zakresie ściśle zawodowym centralne kursy dla aplikantów sądowych będą mieć na celu omówienie najważniejszych zagadnień prawa materialnego pod kątem widzenia bieżących przemian społeczno-politycznych oraz dokładne przepracowanie praktycznych zagadnień proceduralnych pracy sędziego i prokuratora i wdrożenie uczestników w technikę pracy sądowej i prokuratorskiej łącznie z pracą sekretariatów.

Kursy te dostępne będą także i dla asesorów sądowych.

Pierwszy tego rodzaju kurs rozpoczął się w Szkole Prawniczej Min. Sprawiedl. w Łodzi dnia 15 listopada r. b. i trwać będzie do 18 grudnia r. b. Na kurs przybyło ponad 100 słuchaczy.

Na uroczystości otwarcia kursu przemawiał w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości Dyrektor Biura Personalnego J. Ordyniec.

DZIAŁALNOŚĆ SĄDÓW OBYWATELSKICH

Z dniem 1 lutego b. r. powołano do życia w szeregu gmin wiejskich i miejskich z terenu całego Państwa pierwsze 94 sądy obywatelskie.

Do dnia 1 września b. r. wpłynęło do sądów obywatelskich 4.800 spraw.

Spośród spraw karnych w większości sądów przeważają sprawy prywatno-skargowe. W sprawach cywilnych znaczny odsetek spraw stanowią drobne sprawy cywilne w stosunkach sąsiedzkich na wsi. Testamenty i umowy są natomiast jeszcze zupełną rzadkością.

Nadmienić należy, iż około połowy spraw cywilnych — zakończonych zostało ugodą.

Przekazywanie spraw z powodu zawiłości innym sądom zdarza się bardzo rzadko.

XXXVIII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 21 listopada r. b. zasiadała w Warszawie XXXVIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N., której przewodniczył Not. L. Mleczko, Prezes R. N. w Krakowie.

Konferencja wszechstronnie rozważyła obecną sytuację zawodu notarialnego i ustaliła wytyczne programowe na najbliższą przyszłość, powierzając ich rozwinięcie wybranej w tym celu komisji międzyizbowej.

Przedmiotem szczególnej troski Konferencji była ciężka sytuacja życiowa notariuszów, nie pełniących czynności sędziowskich, a to wobec znikomej wydajności wielu mniejszych kancelaryj, nie zaspakajającej nawet najniżej ujętego minimum egzystencji. Poza uznaniem potrzeby prowadzenia doraźnej koleżeńskiej akcji pomocy dla tych notariuszów, Konferencja podkreśliła konieczność szukania gruntownego rozwiązania sprawy.

Położenie życiowe pomienionych notariuszów uległo wydatnemu pogorszeniu wskutek wyłączenia ich od zwolnienia spod działania dekretu o najmie lokali w zakresie zajmowanych przez nich mieszkań. I pod tym kątem widzenia Konferencja omówiła sprawę — w związku z innymi kwestiami, jakie rzeczony dekret nasunął w zakresie zajmowanych przez wszystkich notariuszów lokali kancelaryjnych.

Z kolei Konferencja ustaliła wskazania, jakie dla praktyki zawodowej wypływają z nowego rozporządzenia o księgach notariuszów, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Nowe dekrety skarbowe, dotyczące podatków dochodowego i obrotowego oraz obowiązku społecznego oszczędzania, były również przedmiotem obrad Konferencji — ze stanowiska ich zakresu obowiązującego notariuszów.

Wreszcie sprawy społeczne (udział notariuszów w Akcji Pomocy Zimowej), sprawy z dziedziny zapomogowej i samopomocowej oraz praktyczne kwestie zawodowe wypełniły do reszty program obrad XXXVIII Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N.

PRZENOSZENIE I ZWALNIANIE NOTARIUSZÓW

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, według której w dekrecie z dnia 24 stycznia 1946 r. o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów oraz o powierzaniu pełnienia obowiązków notariuszów sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym (Dz. U. R. P. nr 6, poz. 54), zmienionym dekretem z dnia 22 października 1947 roku o zmianie niektórych terminów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości, wprowadza się zmiany, mocą których:

w okresie czasu **do dnia 31 grudnia 1949 r.** Minister Sprawiedliwości może **przenosić notariuszów bez ich zgody do innych miejscowości oraz zwalniać z zajmowanych stanowisk;**

w okresie czasu **do dnia 31 grudnia 1949 r.** Minister Sprawiedliwości władny jest w razie opróżnienia się stanowiska notariusza **powierzyć czasowo sędziemu lub prokuratorowi pełnienie obowiązków notariusza.**

Powyższy projekt ustawy został przez Sejm uchwalony.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Jak to już odnotowaliśmy w ostatnim zeszycie, Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić Akcję Pomocy Zimowej w okresie od 1. XI. 1948 do 30. IV. 1949.

Akcja Pomocy Zimowej prowadzona będzie przez Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej, a ogólny nadzór nad tą akcją sprawuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Akcją Pomocy Zimowej objęci będą: dzieci, młodzież, poszkodowani wskutek powodzi, starcy, repatrianci, reemigranci, osadnicy oraz te osoby, które bądź z tytułu zasług w dziele odzyskania niepodległości i utrwalenia jej na nowych demokratycznych podstawach bądź to z tytułu niezdolności do pracy nie korzystają w dostatecznym stopniu z opieki Państwa, samorządów, względnie instytucji opieki dobrowolnej.

Minister Sprawiedliwości wystosował w tej sprawie okólnik z 4. XI. 1948 r. (Dz. Urzęd. Nr 12).

Notariat, jak i w latach ubiegłych, weźmie odpowiedni udział w Akcji Pomocy Zimowej. XXXVIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. wezwała wszystkich notariuszów do należytego spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

ODBUDOWA WARSZAWY

W związku z zamieszczonym w poprzednim zeszycie (str. 352) wyciągiem z okólnika Nr 30 Prezesa Rady Ministrów z 4. IX. 1948 r. w sprawie akcji zbiórkowych na odbudowę Warszawy — podajemy następujące wydane 4. X. 1948 r. przez Prezesa Rady Ministrów uzupełnienie tego okólnika:

W uzupełnieniu okólnika Nr 30 z dnia 4. IX. 1948 r. w sprawie zbiórki na odbudowę Warszawy wyjaśniam, że p. 1 tego okólnika o brzmieniu:

> aby wszystkie Ministerstwa i nadzorowane przez nie organizacje i instytucje niezwłocznie zaprzestały wszczętych, bądź zaniechały projektowanych przez nie akcji zbiórkowych, zarówno organizacyjnych jak ogólnych, na cele związane z odbudową Warszawy — o ile nie posiadają na akcję tę pisemnej zgody Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy,

dotyczy zakazu przeprowadzania przez poszczególne instytucje, czy organizacje zbiórek funduszów społecznych na odbudowę własnych siedzib w Warszawie, lub inne dowolnie obrane i nieuzgodnione z Naczelną Radą Odbudowy m. st. Warszawy cele inwestycyjne w Warszawie.

Zbiórki tego rodzaju nie mogą być przeprowadzone w formie publicznej, ani też w formie wewnętrzno-organizacyjnej t. j. wśród członków danej organizacji czy pracowników instytucji.

Zawarty w okólniku Nr 30 zakaz nie dotyczy zbiórek na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, przeprowadzanych w myśl mego okólnika Nr 24 z dnia 26. VII. 1948 r., który pozostaje nadal w mocy.

Dnia 12 października r. b. zmarł ś. p. Stanisław Kowalski, Notariusz w Gdańsku — od roku 1945. Obok pracy zawodowej czynny był na polu pracy społecznej. Odszedł zacny człowiek i dobry kolega. Cześć Jego pamięci!

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

DOCHODZENIE NALEŻNOŚCI PRZEDWOJENNYCH

Biuletyn Prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr 58 r. b.) obwieścił, co następuje:

Stojąc na straży prawa Polski Ludowej, a tym samym strzegąc dobra społecznego oraz interesów warstw pracujących, Ministerstwo Sprawiedliwości wydało w dniu 7 października 1948 r. zalecenie, ażeby **w sprawach, wynikających z przedwojennych zobowiązań prywatno-prawnych, sądy wstrzymały się z ich rozpoznawaniem do czasu ostatecznego uregulowania zagadnienia na drodze ustawowej.** Równocześnie w sprawach, rozstrzygniętych wyrokami, stosownie do tego zalecenia — winno nastąpić **natychmiastowe wstrzymanie wszelkich czynności egzekucyjnych.**

Wydając powyższe zalecenie Ministerstwo Sprawiedliwości oparło się na następujących przesłankach:

1) W ciągu ostatnich miesięcy elementy kapitalistyczne kierowały do sądów liczne sprawy na tle przedwojennych zobowiązań prawno-prywatnych, domagając się od sądów wysokiego przerachowania tych zobowiązań, aby w ten sposób bogacić się kosztem warstw pracujących, przede wszystkim zaś kosztem mało i średniorolnego chłopa.

2) W braku ustawowego dotychczas uregulowania tych zagadnień zdarzało się, że poszczególne sądy wydawały wyroki w oparciu o różne podstawy prawne i faktyczne, co powodowało zamieszanie i niepewność w zakresie tych spraw.

Były więc wyroki, stosujące zasadę nominalizmu, tj. zasądzające 1 zł za 1 zł zobowiązania przedwojennego, ale w większości wypadków zapadały wyroki, stosujące zasadę przerachowania (waloryzacji), biorąc za podstawę najrozmaitsze mnożniki, zaczynając od 10, a dochodząc aż do 300. Ta rozbieżna prak-

tyka nie mogła być utrzymana. Wyroki sądów, które stosowały zasadę waloryzacji odpowiadały często interesom bogaczy wiejskich i innych elementów kapitalistycznych, a godziły w interesy dłużników, rekrutujących się z reguły z warstw pracujących, szczególnie zaś mało i średniorolnych chłopów.

Dlatego też Ministerstwo Sprawiedliwości, stojąc na stanowisku, że w warunkach zaostrzającej się walki klasowej sądy winny bezwzględnie stawać w obronie interesów mas pracujących, wydało zalecenie natychmiastowego zawieszenia postępowania sądowego i postępowania egzekucyjnego w sprawach sądowych z tytułu przedwojennych zobowiązań prywatno-prawnych, do czasu ustawowego uregulowania tego zagadnienia.

Nadmienić bowiem należy, iż ostateczne, ustawowe uregulowanie zagadnień, związanych z przedwojennymi zobowiązaniami prywatno-prawnymi, znajduje się w toku opracowywania.

WYKONANIE DEKRETU O NAJMIE LOKALI

W Nr. 49 Dz. Ust. pod poz. 374 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 29. IX. 1948 r. w sprawie **zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.** Rozporządzenie to w zakresie zwolnień i ulg nie uwzględniło żadnego z zawodów prawniczych. Natomiast co do wpłat z tytułu najmu lokali użytkowych rozporządzenie to obejmuje szeroko ujętą dyspozycję (§ 6 pkt. c), zwalniającą od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — „pomieszczenia wszelkiego rodzaju instytucji i zakładów państwowych", co daje postawę do najbardziej rozciągłej wykładni. Ponadto w tymże § 6 (pkt. d) rozporządzenie przewiduje zwolnienie od wpłat za lokale użytkowe, zajmowane przez osoby prawne prawa publicznego, które będą objęte specjalnymi wykazami.

Również w Nr. 49 Dz. Ust. pod kolejną poz. 375 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 29. IX. 1948 r. o **właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.**

W Nr. 50 Dz. Ust. pod poz. 383 ogłoszony został dekret z 25. X. 1948 r. o **zmianie dekretu z 28. VII. 1948 r. o najmie lokali.** Zmiana polega m. in. na tym, że do art. 5, który w ust. 1 wyłącza zwolnienie od podwyżki czynszu (art. 3), jeżeli najemca jest równocześnie podatnikiem podatku

obrotowego — dodano nowy ustęp 4), który zawiera wyjątek od tego wyłączenia, a więc stanowi o zwolnieniu od podwyżki czynszu m. in. pracowników państwowych, którzy są podatnikami podatku obrotowego — „z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości". Pod przepis ten podpadają notariusze — p. o. sędziowie.

W dekrecie nowelizacyjnym wypada również zwrócić uwagę na nowy art. 23-a, stanowiący o zmianie stosunków umownych z tytułu najmu lokali użytkowych w związku z obowiązkiem wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

W tymże Nr. 50 Dz. Ust. pod poz. 398 ogłoszone zostało **rozporządzenie wykonawcze** z 23. X. 1948 r. do dekretu o najmie lokali. W rozporządzeniu tym zwraca m. in. uwagę przepis § 15, zwalniający od obowiązku wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych, nie wymienionych w tabeli Nr 2, stanowiącej załącznik do dekretu.

REFORMA BANKOWOŚCI

W Nr. 52 Dz. Ust. ogłoszone zostały następujące dekrety z 25. X. 1948 r., składające się w całokształcie na reformę bankowości w Polsce:

pod poz. 410 — o **zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych,** powstałych przed dniem 1 września 1939 r. (likwidacja będzie przeprowadzona pod kierownictwem i nadzorem mianowanego przez Ministra Skarbu Naczelnego Likwidatora);

pod poz. 411 — o **zasadach i trybie likwidacji niektórych instytucyj kredytu długoterminowego** (towarzystw kredytowych itp., których likwidację przeprowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego);

pod poz. 412 — o **reformie bankowej,** powołujący wyłącznie do wykonywania czynności bankowych: banki państwowe (Narodowy Bank Polski, Bank Inwestycyjny, Bank Rolny, Bank Komunalny, Bank Rzemiosła i Handlu, Powszechna Kasa Oszczędności), banki w formie spółek akcyjnych (Bank Polski, Bank Polska Kasa Opieki, ponadto — Bank Handlu Zagranicznego) i spółdzielnie kredytowe (gminne kasy spółdzielcze, pracownicze kasy spółdzielcze, miejskie spółdzielnie kredytowe) oraz zarządzający likwidację dotychczasowych instytucji bankowych.

Postanowienia pomienionych dekretów wkraczające w dziedzinę obrotu prywatno-prawnego domagają się osobnego obszerniejszego przedstawienia.

ZMIANA PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ

W Nr. 50 Dz. Ust. pod poz. 381 ogłoszony został dekret z 25. X. 1948 r. o zmianie ustawy z 17. II. 1922 r. o **państwowej służbie cywilnej.** Dekret m. in. znosi podział pracowników państwowych na „urzędników" i „niższych funkcjonariuszów państwowych", wprowadza jednolite pojęcie „pracownika państwowego" — z podziałem na dwie grupy: a) pracowników służb specjalnych i b) pracowników służby ogólnej. Do służb specjalnych zalicza się te stanowiska, w których pełnienie funkcji wymaga specjalnego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Stanowiska, nie zaliczone w drodze rozporządzenia Rady Ministrów do służb specjalnych (z ustaleniem wymaganego przygotowania), należą do grupy służby ogólnej.

Dekret ustanawia również współudział z głosem doradczym związków zawodowych pracowników państwowych w wykonaniu ustawy, a to w sprawach ustalania ocen kwalifikacyjnych, przenoszenia z urzędu dla dobra służby bez zgody zainteresowanego pracownika oraz zwalniania i przenoszenia w stan spoczynku.

ROZBIÓRKA I NAPRAWA BUDYNKÓW

Dekret z 25. X. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 50, poz. 389) wprowadza dalsze zmiany do dekretu z 26. X. 1945 r. o **rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny** (w brzmieniu jednolitym — Dz. Ust. Nr 37, poz. 181, 1947).

Nowe zmiany zmierzają do usprawnienia rozbiórki zniszczonych i naprawy uszkodzonych budynków, a to drogą rozszerzenia uprawnień władzy budowlanej w przypadkach, gdy właściciele tych budynków nie przystępują do rozbiórki albo naprawy lub też prowadzą roboty w sposób uznany przez władzę budowlaną za opieszały.

Ponadto notowany dekret w art. 2 i 3 dodatkowo zabezpiecza interesy osób prawa publicznego, spółdzielni mieszkaniowych, instytucji społecznych itp., które dokonały napraw uszkodzonych budynków.

ROSZCZENIA BYŁYCH DZIERŻAWCÓW

Dekret z 25. X. 1948 r. o **właściwości władz i postępowaniu w sprawie roszczeń byłych dzierżawców nieruchomości ziemskich z tytułu przejętego przez Państwo inwentarza** (Dz. Ust. Nr 50, poz. 384) stanowi, że w sprawach z tytułu tych roszczeń (o wydanie inwentarza albo o odszko-

dowanie za inwentarz) powołany jest do orzekania Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Roszczenia winny być zgłoszone najdalej w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia 30 października r. b., a to pod rygorem ich utraty.

Droga sądowa w rzeczonych sprawach jest wyłączona. Nie zakończone prawomocnie do dnia 30 października r. b. sprawy sądowe ulegają umorzeniu.

ODPISY KSIĄG STANU CYWILNEGO

W myśl rozporządzenia z 11. X. 1948 r. w sprawie **sporządzania odpisów ksiąg stanu cywilnego spisanych w obcym języku** (Dz. Ust. Nr 50, poz. 396) — w przypadkach z art. 33 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego (sporządzenie uwierzytelnionego odpisu pozostałego egzemplarza księgi stanu cywilnego w razie utraty jednego z dwóch egzemplarzy) sporządzanie odpisów ksiąg spisanych w języku obcym może być dokonywane przy równoczesnym sporządzeniu przekładu tekstu księgi na język polski. Tak przełożony tekst, poświadczony przez urzędnika stanu cywilnego, posiada moc dowodową uwierzytelnionego odpisu.

DOKUMENTY ZAGRANICZNE

W związku z podniesioną kwestią należy przypomnieć, iż Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wyjaśniło podległym władzom, że **dokumenty wystawione przez polskie władze konsularne nie wymagają legalizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych** i są ważne na terenie Polski na równi z dokumentami, wystawionymi przez władze krajowe.

Również **nie wymagają legalizacji dokumenty, wystawione dla swych obywateli przez obce przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne na terenie Polski**, o ile są sporządzone w języku polskim i zaopatrzone pieczęcią danego przedstawicielstwa. Siłę dowodową tych dokumentów należy oceniać według zasad, zawartych w art. 51 i 52 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym z dnia 22. III. 1928 r.

PLANY I SZKICE SYTUACYJNE

Zgodnie z § 8 zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 29. XI. 1946 r. (Monitor Polski Nr 144, poz. 264) plany używane przy sporządzanych przez notariuszów czynnościach, winny posiadać **adnotację o zgłoszeniu do ewidencji w miejscowo właściwej władzy administracji ogólnej I instancji**, jako władzy mierniczej. Dokumenty miernicze (plany) nie po-

siadające powołanej wyżej adnotacji, nie mogą być w żadnym wypadku przez notariuszów przyjmowane, ani też powoływane przy sporządzanych przez nich czynnościach.

Nie wyklucza to, w razie potrzeby możliwości użycia przez strony planu nie posiadającego wymienionej adnotacji, jako dowodu zmierzającego do identyfikacji nieruchomości, będącej przedmiotem umowy; dowód taki, o ile ma cechy szkicu, zaopatrzony będzie w wyraźny napis „szkic sytuacyjny" i zawierać powinien określenie celu, do jakiego jest przeznaczony.

Z DZIEDZINY DEWIZOWEJ

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie pełnomocnictw do realizacji spadków otwartych zagranicą, Komisja Dewizowa wyjaśniła, że wszelkiego rodzaju dysponowanie przez osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, posiadanymi zagranicą środkami płatniczymi, złotem, papierami procentowymi, dywidendowymi i kuponami od takich papierów, książeczkami oszczędnościowymi i wkładkowymi, należnościami od zagranicy z wszelkich tytułów, posiadanymi zagranicą nieruchomościami, jak również wszelkiego rodzaju innymi prawami majątkowymi, jest bez zezwolenia zabronione bez względu na to czy dysponowanie następuje w kraju czy też zagranicą. Nie jest natomiast dysponowaniem przyjęcie należnego świadczenia, jeżeli przedmiot tego świadczenia zostaje sprowadzony do kraju.

O ile zatem jedyną formą dysponowania podjętymi należnościami dopuszczalną na zasadzie pełnomocnictwa jest przekazanie tych należności do kraju, pełnomocnictwo nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej. Wyjaśnia się przy tym, że wpłaty na rachunek Narodowego Banku Polskiego lub banku dewizowego u jednego z korespondentów tych banków jest równoznaczne z przekazaniem pieniędzy do kraju. W przypadkach wątpliwych należy zawsze zwrócić się do Biura Komisji Dewizowej.

*

W związku ze spadkami, przypadającymi obywatelom polskim, zamieszkałym w Polsce, upoważniają oni swoich pełnomocników prywatnych w Stanach Zjednoczonych do zakupu z przypadających im sum spadkowych i wysyłki do Polski odzieży, obuwia itp. artykułów. Pełnomocnictwa te mogą być udzielane tylko za uprzednim zezwoleniem Komisji Dewizowej.

*

Komisja Dewizowa zezwoliła — aż do odwołania — na udzielanie przez osoby zamieszkałe w kraju przedstawicielstwom dyplomatycznym i konsularnym R. P. lub upoważnionym funkcjonariuszom tych przedstawicielstw pełnomocnictw do prowadzenia zagranicą wszelkiego rodzaju spraw majątkowych, a w szczególności do realizacji i podejmowania należności od zagranicy.

Dysponowanie kwotami zainkasowanymi na podstawie pełnomocnictw jest bez zezwolenia zabronione — poza przekazaniem do Polski drogą wpłat na rachunki Narodowego Banku Polskiego lub banków dewizowych w bankach zagranicznych.

*

Komisja Dewizowa wyjaśniła, że nie należy traktować jako cudzoziemców w rozumieniu przepisów dewizowych tych obywateli państw obcych, którzy uzyskali zezwolenia na stały pobyt w kraju, wydane przez organy Milicji Obywatelskiej, zgodnie z § 8 Zarządzenia Ministra Bezpieczeństwa Publicznego wydanego w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Administracji i Ziem Odzyskanych z dnia 10. VII. 1947 r. (Monitor Polski Nr 154 z dnia 29. XII. 1947 r. poz. 911).

Aleksander Baziński, Sędzia Sądu Najwyższego: **Prawo Spadkowe** — Komentarz. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Prawo" — Łódź, 1948. Str. 340 (śr. form.).

Ukazał się pierwszy artykułowany komentarz do prawa spadkowego w opracowaniu Sędziego S. A. Aleksandra Bazińskiego. Do niektórych artykułów dodał swoje uwagi na podstawie rękopisu Prof. Ludwik Domański, które to uwagi zamieszczone są w komentarzu z odpowiednim zaznaczeniem.

Notowana praca, domagająca się obszerniejszego omówienia, odda niezawodnie cenne usługi bardzo jeszcze niewyrobionej praktyce nowego prawa spadkowego.

*

Zanotowaliśmy w poprzednim zeszycie, że w Nr. 8 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (dział instrukcyjno - szkoleniowy) ukazała się część I opracowania Notariusza Dra Stefana Breyera, dotycząca **wpisów w księgach wieczystych.**

Obecnie notujemy, że w Nr. 9 r. b. tegoż czasopisma ogłoszona została część II rzeczonego opracowania („Przepisy dotyczące poszczególnych działów"), obejmująca dalsze pozycje (od 54 do 113).

*

Czasopismo „Państwo i Prawo" zapoczątkowało w zeszycie 9–10 r. b. publikację **Polskiej Bibliografii Prawniczej**, stawiając sobie za cel nie tylko ewidencję pozycji bieżących, ale i uzupełnienie bibliografii dotychczasowych (ostatnia doprowadzona była do roku 1937).

Zainicjowana Bibliografia, ujęta według planu w 17 działów (XIV — Prawo Cywilne) i oparta na 151 czasopismach, których spis jest na wstępie podany, prowadzona jest pod redakcją Heleny Handelsman.

Nie wdając się w ocenę rzeczową pierwszej próby pracy w postaci 127 podanych pozycji, podkreślić wypada wydatne znaczenie podjętej przez „Państwo i Prawo" inicjatywy.

WYKAZ TREŚCI TOMU II – 1948 r.

OKRES DZIEJOWY: 1939—1945

PAŃSTWO — PRAWORZĄDNOŚĆ — PRAWNICTWO

JĘZYK I SŁOWNICTWO

KODYFIKACJA PRAWA CYWILNEGO

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

---

*) I, II, III — tom I, 1948 r.: str. 287, 410, 490.

**) I, II — tom I, 1948 r.: str. 423, 500.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

RÓŻNE DZIEDZINY PRAWA

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

SPRAWY ZAWODOWO-KORPORACYJNE

PIŚMIENNICTWO

*

1947 — 1948

W pierwszych dwóch latach III fazy wydawnictwa po wznowieniu powojennym „Przegląd Notarialny“ opublikował rozprawy, artykuły i opracowania następujących Autorów — według wykazu alfabetycznego:

Białobrzeski Janusz, Błachuta Franciszek, Borkowski Julian, Breyer Stefan.

Chojnowski Władysław.

Dąbrowski Zygmunt, Dobrzański Bronisław, Domaniewski Stanisław, Domański Ludwik, Dorożała Tadeusz.

Fenichel Zygmunt, Frąckowiak Jan.

Garlicki Stanisław, Gustowski Tadeusz, Gwiazdomorski Jan.

Hettlinger Karol, Hubert Jerzy, Hübner Zygmunt.

Janicki Henryk, Jarzęcki Aleksander.

Karakulski Kazimierz, Korytowski Edward, Kostórkiewicz Tadeusz, Kozaczka Adam, Knach Jan, Krauze Zygfryd.

Limanowski Albin, Lisiewski Marian, Lisowski Zygmunt, Litauer Jan Jakób.

Maak Tadeusz, Michalski Jerzy, Mielcarek Eugeniusz, Mielcarek Józef, Mleczko Ludwik, Muszyński Adam.

Namitkiewicz Jan, Natanson Wiktor, Nowakowski Zygmunt Konrad.

Ohanowicz Alfred, Opydo Jerzy.

Pawłowicz Józef, Piechocki Stefan, Piwowarski Zdzisław, Policzkiewicz Jan, Prądzyński Witold.

Rostek Antoni, Rotter Tadeusz, Ryblewski Jan.

Siekierski Józef, Siennicki Julian, Sławski Jan, Smal Leon, Sokołowski Józef, Stasiński Bohdan, Szymanowicz Franciszek.

Tabęcki Czesław, Trzos Bolesław.

Wasilkowski Jan, Witecki Jan, Wojciechowski Tadeusz, Wolter Aleksander.

Zabagło Wit, Zoll Fryderyk, Zubowicz Piotr.

REGULAMIN REDAKCYJNY

1) Wszelkiego rodzaju **wywody** przeznaczone do składu drukarskiego winny być pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach — z odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z wydatniejszym marginesem.

2) **Materiał** zamówiony, nie przyjęty do druku, Redakcja zwraca na żądanie. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

3) Nadawanie wywodom autorskim właściwych **tytułów** głównych i uzupełniających, zarówno w nagłówku, jak i w tekście, należy do podstawowych obowiązków redakcji czasopisma, toteż Redakcja nie przyjmuje jakichkolwiek w tym względzie zastrzeżeń.

4) Redakcji przysługuje prawo dokonywania w tekstach autorskich wszelkiego rodzaju **przemian** w zakresie techniczno-układowym oraz w dziedzinie językowej, bez naruszania istotnej treści wywodów.

5) Poddawanie maszynopisów autorskich **skrótom**, jako też niekiedy uzupełnianie ich przez rozwinięcie myśli autora, jest nieuniknioną w prawidłowej praktyce redakcyjnej koniecznością techniczną, wobec czego Redakcja zastrzega sobie odpowiednie prawo.

6) W razie, gdyby dokonane przez Redakcję **zmiany** (pkt. 3, 4, 5) nie odpowiadały zainteresowanemu autorowi, na jego życzenie zamieszczone będzie w najbliższym zeszycie pisma nadesłane zwięzłe i rzeczowe oświadczenie wyjaśniające.

7) Wszelkie wywody **autorskie** muszą być podpisane, z podaniem stanowiska i adresu autora. W braku szczególnego zastrzeżenia mogą one być, według uznania Redakcji, ogłaszane pod inicjałami, albo według życzenia autora — pod kryptonimami.

*

Pisownia redakcyjna — ustalona w roku 1936. Pisowni autorskiej, o ile jest jednolita, Redakcja nie narusza.

Najczęściej stosowane **skróty** redakcyjne oznaczają: P. N. — „Przegląd Notarialny", R. N. — Rada Notarialna, Konf. Pr. R. N. — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, Dz. Ust. — Dziennik Ustaw R. P., Min. Spraw. — Ministerstwo Sprawiedliwości, S. N. — Sąd Najwyższy, S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, pr. o not. — prawo o notariacie, pr. rzecz. — prawo rzeczowe, pr. o ks. wiecz. — prawo o księgach wieczystych, pr. spadk. — prawo spadkowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, pod. nab. maj. — podatek od nabycia praw majątkowych, opł. sk. — opłata skarbowa.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W III FAZIE WYDAWNICTWA

(I: KRAKÓW 1922-1933, II: WARSZAWA 1933-1939)

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU, EWENT. W ZESZYTACH POŁĄCZONYCH, W ŁĄCZNEJ OBJĘTOŚCI 500 DO 600 STRONIC DRUKU W KAŻDYM PÓŁROCZU, SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TOM W CIĄGŁEJ NUMERACJI STRONIC.

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KAPUCYŃSKA NR 6, LOKAL NR 24.

ADMINISTRACJA: TORUŃ, UL. CHEŁMIŃSKA NR 6, TEL. 428.

Prenumerata — tylko **kwartalna.** Za **kwartał 1948 r. — 250 zł,** dla sędziów, asesorów i aplikantów zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych i sądowych — **150 zł.**

Cena poszczególnego zeszytu — zależna od objętości i osobno oznaczana. Cena niniejszego zeszytu **200 zł.**

Wpłaty — wyłącznie przez PKO: konto czekowe **Nr VI-163 PKO w Bydgoszczy,** Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział w Toruniu (z podaniem na odwrocie blankietu nadawczego tytułu wpłaty — z przeznaczeniem dla Administracji „Przeglądu Notarialnego“ w Toruniu na konto czekowe Nr 378).

Drukarnia Toruńska Nr 4 — Spółdz. Wyd. „Wiedza“
Toruń, ul. Św. Katarzyny nr 4 — E 483 504